



Dynamika rozwoju gwar słowiańskich w XXI wieku



Dynamika rozwoju gwar słowiańskich w XXI wieku

DIALEKTOLOGIA SŁOWIAŃSKA

TOM II

pod redakcją Doroty K. Rembiszewskiej

KOMITET ORGANIZACYJNY KONFERENCJI

Dynamika gwar słowiańskich w XXI wieku w kontekście dziedzictwa narodowego i kulturowego, Warszawa, 11–13.06.2015 r., zorganizowanej przez Fundację Sławistyczną, Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk przy współudziale Instytutu Sławistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

dr hab. Dorota Krystyna Rembiszewska, prof. IS PAN

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, przewodnicząca komitetu organizacyjnego

mgr Elżbieta Aftowicz

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, sekretarz komitetu organizacyjnego

dr Jerzy Gmitruk

Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa

prof. dr hab. Zbigniew Greń

Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej, Uniwersytet Warszawski

dr hab. Irena Jaros, prof. UŁ

Zakład Dialektologii Polskiej i Logopedii, Uniwersytet Łódzki

prof. dr hab. Halina Karaś

Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii, Uniwersytet Warszawski

doc. dr Karmen Kenda-Jež

Inštitut za slovenski jezik Frana Ramovša, Ljubljana

prof. dr Motoki Nomachi

Hokkaido University Graduate School of Letters, Sapporo

prof. dr hab. Janusz Siatkowski

Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej, Uniwersytet Warszawski

dr hab. Kazimierz Sikora

Katedra Historii Języka i Dialektologii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków

dr Wojciech Walczak

Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok

INSTYTUT SLAWISTYKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Dynamika rozwoju gwar słowiańskich w XXI wieku

pod redakcją
Doroty Krystyny Rembiszewskiej

Warszawa 2017

Seria: Dialektologia słowiańska
Tom 2

Recenzowali

dr hab. Stanisław Cygan, prof. UJK, Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce
prof. dr hab. Feliks Czyżewski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

Publikacja finansowana ze środków Instytutu Slawistyki Polskiej Akademii Nauk
w ramach badań statutowych.

Korekta streszczeń angielskich

Jakub Ozimek

Skład i łamanie

Dariusz Górski

Projekt okładki

Dariusz Górski

Zdjęcia na okładce pochodzą ze zbiorów Doroty K. Rembiszewskiej, Siergieja Skorwida,
Petera Weissa.

Tekst został opracowany za pomocą systemu zapisowego ZRCola (<http://ZRCola.zrc-sazu.si>),
stworzonym w Centrum Naukowo-Badawczym Akademii Nauk i Sztuki w Słowenii
(<http://www.zrc-sazu.si>) przez Petera Weissa.

Copyright

© by Dorota Krystyna Rembiszewska & the respective authors

This is an Open Access book distributed under the terms of the Creative Commons
Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits
redistribution, commercial and noncommercial,
provided that the book is properly cited.

ISBN 978-83-64031-68-7
ISBN (wersja cyfrowa) 978-83-64031-69-4

Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk
ul. Bartoszewicza 1b/17
00-337 Warszawa
tel. 22 826 76 88
sow@ispan.waw.pl
www.ispan.waw.pl

SPIS TREŚCI

Przedmowa	7
DYNAMIKA GWAROWYCH SYSTEMÓW LEKSYKALNYCH I GRAMATYCZNYCH	
Natalia Ananiewa, Dynamika rozwoju w polskich gwarach wyspowych na Syberii	11
Siergiej Skorwid, Do typologii zachodniosłowiańskich gwar przesiedleńczych w Rosji	19
Piotr Bartelik, Dynamika rozwoju kaszubskiego systemu temporalnego – archaiczność a kontakty językowe	41
Michal Vašíček, Dynamika vývoje rusínských nářečí na území Slovenska a Ukrajiny na příklade předložek	59
Тетяна Ястремська, Динаміка семантичних змін у гуцульських говірках	81
Софија Милорадовић, Валентность этнодиалектных глагольных лексем в сфере обрядового питания сербского населения в Воеводине . .	97
Renata Marciniak-Firadza, Leksykalne i słowotwórcze zróżnicowanie nazw określających człowieka wolno i niedbale pracującego w gwarach pogranicza małopolsko-mazowieckiego	107
Dorota Krystyna Rembiszewska, Zmiany w systemie gospodarowania i warunków życia na wsi a dynamika gwar na północnym Podlasiu	117
Irena Jaros, Ginące zawody – ginące słowa?	129
RESIDUA GWAR WE WSPÓŁCZESNEJ SŁOWIAŃSZCZYŹNIE	
Martina Ireinová, Mluva v českých městech a nivelizační procesy v tradičních dialektch	141
Janusz Siatkowski, Co zostało z dialektu czeskiego w okolicy Kudowy? . .	147
Kazimierz Sikora, Zagadnienie trwałości gwarowego słownictwa w języku młodych mieszkańców wsi (na przykładzie kilku gwar południowej Małopolski)	157

Dorota Paško-Koneczniak, Dialektyzmy leksykalne w polskiej gwarze wsi Wierszyna na Syberii	169
Małgorzata Krystyna Frąckiewicz, Gwara łomżyńska w tekstach gwarowych i w żywej mowie współczesnych mieszkańców ziemi łomżyńskiej . . .	179
GWARY W PRZESTRZENI INTERNETOWEJ	
Bartosz Cemborowski, Moda językowa na gwary wielkopolskie wśród użytkowników portalu społecznościowego Facebook	195
Anna Momot, Dialekt śląski na Facebooku	207
Błażej Osowski, Morawski język literacki – lokalna odmiana czeskiego czy język internetowy?	221
Barbara Żebrowska, Perspektywy badań ludowego słownego folkloru dziecięcego na przykładzie gwar okolic Krakowa.	235
PRZEMIANY WSPÓŁCZESNEJ WSI POLSKIEJ	
Izabella Bukraba-Rylska, Polska wieś w badaniach socjologicznych, czyli nic nie jest oczywiste.	245
Justyna Górską-Streicher, Dynamika zmian społeczno-ekonomicznych na przykładzie wsi Świerże Górne w powiecie kozienickim w okresie Polski Ludowej	259
Helena Grochola-Szczepanek, Turystyka w przestrzeni wiejskiej – nowy obraz wsi. Przykład gminy tatrzańskiej	269
VARIA	
Barbara Ivančič Kutin, Muzejski predmeti v kontekstu narečnega narativnega gradiva na primeru slovensko-italijanskega projekta <i>ZborZbirk</i>	289
Łukasz Maurycy Stanaszek, Proces formowania się mikroregionu na przykładzie Urzecza.	301
Maria Trawińska, Problem identyfikacji cech dialektalnych w łac ńsko-polskich rękopisach (na przykładzie średniowiecznych ksiąg ziemskich)	315
Wykaz skrótów	323
Noty o autorkach i autorach	325
DODATEK	
Usłyszeć, czyli poczuć. Warsztaty tradycji ludowych	335

PRZEDMOWA

Intensywny i szybki rozwój cywilizacyjny w ostatnich dziesięcioleciach zaznaczył swoją obecność we wszystkich dziedzinach życia Europejczyków, zarówno tych żyjących w miastach, jak i tych zamieszkających z dala od dużych aglomeracji. Przemiany warunków życia i pracy, globalizacja szczególnie jednak uwidoczniły się w środowisku wiejskim. Stąd pomysł na zorganizowanie konferencji interdyscyplinarnej, która byłaby okazją do przedyskutowania problemów wsi w wielu ujęciach, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień językowych. W konferencji *Dynamika rozwoju gwar słowiańskich w XXI wieku w kontekście dziedzictwa narodowego i kulturowego* wzięli udział referenci, reprezentujący różne dziedziny wiedzy i zgodnie z oczekiwaniami organizatorów zasygnalizowali wiele problemów związanych ze zmianami na wsi w krajach słowiańskich na początku XXI wieku.

Efektem spotkania językoznawców, socjologów, muzealników, antropologów jest prezentowany zbiór tekstów, pozwalający spojrzeć na zmiany językowe, które obserwujemy obecnie, w szerszym kontekście. Przegląd różnych ujęć dynamiki zmian skłania do refleksji nad wyborem najtrafniejszych i najskuteczniejszych metod do badania zmian językowych we wsiach całej Słowiańszczyzny. Zmian zachodzących przecież nierównomiernie w poszczególnych krajach.

Dynamika gwar słowiańskich to drugi tom z serii „Dialektologia słowiańska”. Mając świadomość arbitralności uporządkowania zbioru tekstów, na który składają się artykuły o różnorodnej tematyce, autorstwa osób reprezentujących wiele dziedzin badawczych, wyodrębniłam kilka działów pozwalających na pewne usystematyzowanie prezentowanego materiału.

W rozdziale *Dynamika gwarowych systemów leksykalnych i gramatycznych* znalazły się teksty charakteryzujące zmiany w obrębie fonetyki, morfologii w gwarach słowiańskich. Omówiono tu m.in. procesy, jakie zachodzą i zachodziły w polskich gwarach przesiedleńczych na Syberii. Przeanalizowano również tendencje rozwojowe niektórych elementów kaszubskiego systemu gramatycznego (temporalnego i diatetycznego). Kolejne artykuły poświęcone są dynamice rozwoju słownictwa: w dialektach rusińskich (na przykładzie przyimków – na pograniczu wschodniej Słowacji i na Zakarpaciu na Ukrainie),

w gwarach huculskich na Ukrainie, a także w gwarach podlaskich w północno-wschodniej Polsce. Inne teksty w tej części dotyczą określonych kręgów tematycznych (np. nazw zawodów, kuchni obrzędowej) w ujęciu zmian jakościowych leksyki oraz dynamicznego rozumienia semantyki czasowników (jako modeli etnolingwistycznych – etnodialektalnych).

Rozdział *Residua gwar we współczesnej Słowiańszczyźnie* porusza zagadnienia trwałości pewnych gwar na różnych obszarach Słowiańszczyzny (m.in. na pograniczu polsko-czeskim, na Syberii) oraz przenikania cech dialektalnych do mowy mieszkańców miast (na przykładzie Czech i Polski północno-wschodniej).

Zjawisko, wiążące się ściśle z nowymi technologiami, nowoczesnymi środkami przekazu, jakim jest obecność gwar w portalach społecznościowych (głównie na Facebooku) oraz czasopismach internetowych zostało omówione w rozdziale *Gwary w przestrzeni internetowej*.

W rozdziale *Przemiany współczesnej wsi polskiej* poruszono m.in. problematykę obrazu wsi w polskiej socjologii, który jest przeniknięty mitami, stereotypami i miejskim szowinizmem. Zawarto tu postulat poszukiwania prawdy o polskiej wsi przez odwrócenie najczęściej powtarzanych na jej temat twierdzeń.

Varia, kończące część referatową, zawierają teksty o tematyce luźno związanej z dynamiką gwar. W tym rozdziale znalazł się tekst o realizacji projektu gromadzenia dokumentacji kultury ludowej (m.in. oralnych materiałów narracyjnych) na pograniczu słoweńsko-włoskim, artykuł z dialektologii historycznej – o cechach dialektalnych w średniowiecznych księgach ziemskich. Pozajęzykowy kontekst do rozwoju gwar stanowi opis procesu kształtowania się Urzecza – mikroregionu położonego w północnej części Doliny Środkowej Wisły, gdzie doszło do „wytworzenia unikatowej wspólnoty regionalnej, manifestującej się m.in. w pięknych strojach czy specyficznej nadrzecznej gospodarce”.

Tom zamyka *Dodatek* z informacją o warsztatach tradycji ludowych – *Usłyszeć, czyli poczuć* (z bogatym materiałem zdjęciowym), które odbyły się w ostatnim dniu trwania konferencji.

Wielkie podziękowania kieruję do Auterek i Autorów za cierpliwość w oczekiwaniu na wydanie tej książki i okazaną wyrozumiałość.

Serdecznie dziękuję Prof. Januszowi Siatkowskiemu za wsparcie duchowe i merytoryczne we wszystkich fazach przygotowywania tej publikacji.

Wyrażam wdzięczność Panu Dariuszowi Górskiemu, który na etapie składania tomu do druku służył jak zwykle radą, pomocą i wykazywał duże zrozumienie.

Składam również podziękowania za cenne uwagi recenzentom – Prof. Stanisławowi Cyganowi i Prof. Feliksowi Czyżewskiemu.

Dorota K. Rembiszewska

DYNAMIKA GWAROWYCH
SYSTEMÓW LEKSYKALNYCH
I GRAMATYCZNYCH



Natalia Ananiewa

Кафедра славянской филологии филологического факультета
Московский государственный университет имени М.В. Ломоносова
slavlang.msu@gmail.com

DYNAMIKA ROZWOJU W POLSKICH GWARACH WYSPOWYCH NA SYBERII¹

Słowa kluczowe: gwara, zapożyczenie, język rosyjski, forma hybrydalna.

Keywords: dialect, borrowing, Russian language, hybrid form.

Niniejszy artykuł jest poświęcony procesom, które zachodzą i zachodziły w polskich gwarach przesiedleńczych na Syberii. Chodzi tu o dwie gwary wyspowe genetycznie należące do przeciwległych obszarów Polski etnicznej: południowo-zachodniego (wieś Wierszyna pod Irkuckiem) i północno-wschodniego (wsie Aleksandrowka i Znamienka pod Abakanem). Te gwary zachowały swój podstawowy trzon: cechy małopolsko-śląskie w gwarze Wierszyny i mazurskie w gwarze Znamienki i Aleksandrowki. Nie będę szczegółowo omawiać tych cech, które już były przedmiotem opisu w literaturze (por. Decyk 1995; 1997; Figura 2003; Пасько 2011; Ananiewa 2012; Аналиева 2013; Умиńska 2013; Stupiński 2008; 2009 i in.). Wymienię przykładowo tylko najważniejsze.

Do cech południowo-zachodnich w Wierszynie należą m.in.:

- występowanie *o* na miejscu *a* długiego oraz występowanie *o* na skutek analogii (*jo* ‘ja’, *pokoże* ‘pokażę’);
- występowanie *i* || *y* na miejscu *e* długiego i jako wynik analogii (*tyś* ‘też’, *piršy* ‘pierwszy’);
- mazurzenie na miejscu *cz* (*l'ecyli* ‘leczyli’);
- dźwięczny typ fonetyki międzywyrazowej i dźwięczność *v* po spółgłoskach bezdźwięcznych (*to jez jej curka, jezdem; twuj*);
- brak wymiany *e* : *o*;
- brak wymiany *r* : *ż* || *ś* w czasie teraźniejszym czasowników typu *brać*, *prac* (*pere, pereś* itd.) i *tżyć* ‘trzeć’, *dżyć* ‘drzeć’, w których we wszystkich formach występują *ś* || *ż*;

¹ Publikacja powstała w ramach projektu *Słowiańskie gwary przesiedleńcze w Rosji (czeskie, polskie, ukraińskie)*, nr A-54, finansowanego przez Fundację na rzecz Podstawowych Badań Lingwistycznych (<http://www.ffli.ru>)

- występowanie wyrazów charakterystycznych dla Polski południowo-zachodniej (w tym pożyczek z czeskiego bądź słowackiego): *łochynie*² ‘borówka bagienna’, *rusy* ‘prusaki (owady)’, *modrzyń* ‘modrzew’, *kaj* ‘gdzie, dokąd’, *kiej* ‘kiedy’, *dziolcha* ‘dziewczyna’, *chabina* ‘pręt, wić’, *polednie* ‘południe’ i in.

Do cech północno-mazurskich w Aleksandrowce i Znamience należą m.in.:

- asynchroniczna wymowa wargowych miękkich doprowadzona do stwardnienia spółgłosek *ś, ź* po wargowej i nawet do zatrąty wargowej: *pśoke* ‘piekę’, *żadro* ‘wiadro’, *f cerkśy* ‘w cerkwi’;
- występowanie *i* na miejscu *y*;
- mazurzenie (w całym zakresie);
- formy *jek* ‘jak’, *pomerli* ‘pomarli’;
- końcówka celownika liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego -ożu (*śurkożu* ‘chłopcui’);
- używanie liczebnika *dwa* dla wszystkich rodzajów;
- występowanie *a* na miejscu *a* długiego (*ja* ‘ja’);
- stosunkowo duża liczba regionalnych germanizmów (*jo* ‘tak’, *gruska* ‘babcia’, *gruzeł* ‘dziadek’) i in.

Jednak ponadstuletnie funkcjonowanie tych gwar w otoczeniu rosyjskojęzycznym nie mogło nie doprowadzić do zmian, przede wszystkim leksykalnych (ale nie tylko) w gwarach wyspowych. Por. wypowiedzi informatorów na temat sytuacji językowej we wsi Znamienka, do której użytkownicy gwary przesiedlili się z Aleksandrowki. Np. informatorka Taisja Szyszko tak przedstawia sytuację:

mi gadami po swojemu | po polskemu | tak jek mi tak pšivikli [Sic!] | ...nu a tutaj mi še opšćami [Sic!] jus tak jek | z ruskimi po rusk'i [Sic!] | i mi svoj jenzik pševroćili | tera on jus nie taki zešsem jak bui u naseł rožicoł | bo mi sŷova vikrenćili po svojemu | no fšo ravno [Sic!] svoje ono jest svoje | tak jek mi rožili še | tak mi i gadali | tak mi i tera gadami.

Ta sama informatorka opisuje jedną z sytuacji, w której zaczyna się unikać języka ojczystego („rodnego”, jak się mówi w gwarze) i przechodzi się na język rosyjski w rozmowie z dziećmi. Wtedy aktywna znajomość gwary (mówienie) przekształca się w bierną znajomość (rozumienie). Córka tej informatorki urodzona w Aleksandrowce po przyjeździe do Znamienki mówiła tylko po polsku:

Mnie s'udá [Sic!] pšizežli | jej biŷo dva s poŷovo lata a śurkožu rocek | esce daže [Sic!] nie b'iŷo rocku | i vot ona u mnie gadala tilko po polsku | po temu co [Sic!] my z mojim ŷuopem gadali v domu po rusku [mąż Taisji Szyszkowej jest Ukraińcem – N.A.] | on nie ŷaću gadać po polsku | a pojmivau co ot fšo [Sic!] | a ja z no žinci šežau v domu | co vosp'ityvau [Sic!] | to ja ju | ja z no gadaŷa po polsku | i kedy mi s'udá [Sic!]

² Autorka celowo niektóre przykłady podaje w wersji ortograficznej (od red.).

*pšyjeŋali | tam v drugej izbje zili | to so's'ady takego nie suyseli i ju povouajajo na dvor | ...i ja suise | še šnejo | tak šnejo | ja viglondneŋa ras | oni jej po rusku pitajo še a ona jim po polsku otveca [Sic!] | a jim žnesno | oni še šnejo | mne to-to trosečke nu jak **stajgo zaževac** [Sic!] | ...i mi **stali** [Sic!] z ho po rusku | po rusku gadać v domu i ona přeučija še | a ona nie mogua po rusku gadać kedy mi **šudá** [Sic!] pšizežli jo... I teraz ona pojmuje **fšo** [Sic!] [po polsku – N.A.] a gadać tera nie gada | a pojmnivać óni u mne fšistke **fšo** [Sic!] pojmujo.*

O sytuacji językowej świadczą takie wypowiedzi, jak wypowiedź informatorki Sztermer, która stwierdza: *z'eći moje nie pojmujoⁿ po polsku*. Na to, że tylko starsza i średnia generacja zachowują „rodny jenzyk”, wskazuje T. Szyszkowa. Już z jej przytoczonych wypowiedzi widać wyraźny wpływ słownictwa języka rosyjskiego (por. wyrazy z Sic!). Rusycyzmy występują w postaci cytatów (i te cytaty mogą mieć charakter zarówno indywidualny bądź okazjonalny, jak i makrosystemowy) oraz ulegają procesom charakterystycznym dla fonetyki, morfonologii, fleksji, słowotwórstwa i nawet składni gwarowej. Inaczej mówiąc, w drugim wypadku powstają formacje hybrydalne polsko-rosyjskie bądź rosyjsko-polskie. Przytoczę garść przykładów pożyczek leksykalnych z języka rosyjskiego, w których odbiły się właściwości gwary polskiej.

Przykłady z gwary Wierszyny:

- wpływ systemu fonetycznego: *śvidańe* ‘spotkanie’ (ros. свидание) z polską środkowojęzykową *s* i ściągnięciem; *rapčyk* ‘jarząbek’ (ros. рябчик) z twardymi polskimi *r* i *č*; *pšyžygac* ‘przypiekać’ (ros. прижигать) z polskim *pšy-* zamiast rosyjskiego *npu-*;
- wpływ systemu morfologicznego (fleksji): *kućirgum* ‘kociuba’ (ros. кочерга) i *zdobum* ‘słodkim pieczywem’ (ros. сдоба) z charakterystyczną końcówką *-um* w narzędniku liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju żeńskiego; *stakanem* ‘szklanką’ (ros. стакан) z polską końcówką *-em* w narzędniku liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego.

Przykłady formacji hybrydalnych z gwary Znamienki i Aleksandrowki:

- wpływ systemu fonetycznego: *fšo* ‘wszystko’ (ros. всё) z typowym dla gwary mazurskiej stwardnieniem *s*; *otprażić* ‘wyprawić; skierować’ (ros. отправитъ) i *zastažaua* ‘zmuszać’ (ros. заставляютъ) z charakterystyczną wymową *ž / ż* na miejscu wargowego miękkiego *v*; dopełniacz liczby pojedynczej *koŋbasi* ‘kielbasy’ (ros. колбасы) z akcentem na przedostatniej sylabie i *i* na miejscu *y*;
- *pšeśńa* ‘pieśń’ (ros. песня) ze środkowojęzykowym *s* zarówno na miejscu ros. *s*, jak i na miejscu wargowego miękkiego *p*;
- wpływ systemu fleksyjnego: *nie sofpada* ‘nie zbiega się’ (ros. не совпадаютъ) z charakterystyczną dla gwary końcówką trzeciej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego *am-* koniugacji;

- adaptacja mieszana (fonetyczno-morfologiczna): *otvéca* ‘odpowiada’ (ros. *отвечаем*) z typowym dla gwary polskiej mazurzeniem i końcówką fleksyjną *-a* właściwą trzeciej osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego czasowników *am-* koniugacji; *pšigūšajo* ‘zapraszają’ (ros. *приглашают*) z *pšy-* na miejscu ros. *npu-* i końcówką trzeciej osoby liczby mnogiej czasu teraźniejszego *-o* charakterystyczną dla wszystkich typów koniugacyjnych gwary polskiej; *mi še opšćami* ‘obcujemy’ (ros. *общаемся*) z polskim *šč* na miejscu ros. *u* i końcówką pierwszej osoby liczby mnogiej właściwej czasownikom *am-* koniugacji.

Rusycyzmy występują w różnych grupach leksykalno-semantycznych. W obydwu gwarach zatraczone zostały polskie nazwy miesięcy, częste są wyrazy *čaj* ‘herbata’, czasownik *strojit’* ‘budować’ i pochodne od niego (np. *vystrojić, pōstrojić, otstrajali, potstrujuvać*), zaimek *fs’o* (*fs’o* w gwarze Znamienki i Aleksandrowki), używa się liczebnika głównego dla nazwy dziesiątka w nominacji roku (np. *f tšīžesći vosmym godu, f šedemžesont sustym, f pšenžesont sostym* – przykłady ze Znamienki), różne środki kolokwialne, do których należą głównie partykuły i przysłówki (np. w obu gwarach *očen’* ‘bardzo’, *da* ‘tak’, *ńet* ‘nie’, *kuńečno* || *kańešna* || *kańešno* ‘oczywiście’, *vot* ‘oto’; w gwarze Znamienki i Aleksandrowki – *vopše* ‘w ogóle’, *točno* ‘dokładnie’, *v osnovnom* ‘w zasadzie’, *daže* ‘nawet’, *srazu* ‘od razu, nagle’, *imienno* ‘właśnie’, *tudy* ‘tam’, *s’udy* || *s’udá* ‘tu’. Por. także występujący w Znamienice asemantyczny wyraz „pasożyt” *eto* ‘to’ (np.: *Nu tutaj nas pšeniću bratof* | *šostra v Abakańe i eto*).

Wśród rusycyzmów albo wyrazów, które się przedostały do gwar przez pośrednictwo języka rosyjskiego (np. *šaman, šamanić*), występują pożyczki nowsze i starsze. Nowsze pożyczki nawiązują przede wszystkim do języka ogólnopolskiego (literackiego). Dawne rusycyzmy są znane rosyjskim gwarem Syberii. Np. w gwarze Wierszyny to są takie nazwy odzieży i obuwia, jak *naževaška* ‘koszula’ (*pšut naževaški byli*), *ćirki* ‘rodzaj obuwia’, *apserdak* < *ланцедак* (z zatrącią nagłosowego *l*), *katanki* ‘walonki, wojłoki’ oraz wyraz *véxotka* ‘myjka’.

Na przykładzie gwary Wierszyny omówimy poszczególne grupy leksykalno-semantyczne zapożyczeń rzeczownikowych oraz podamy rusycyzmy należące do innych części mowy.

1. Rzeczowniki

- 1) Słownictwo związane z funkcjonowaniem jednostek administracyjnych, lokale o znaczeniu socjalnym: *gorot* ‘miasto’ (v *górod’e*), *kołos* ‘kołchoz – rosyjski odpowiednik PGR-u’, *d’erévna* ‘wieś’ (za *d’erevnu*), *magazyn* ‘sklep’ (*kaj kupi?* – v *magazyńe*).
- 2) Słownictwo związane z lecznictwem, chorobami, nazwy części ciała: *analís* ‘badanie’ (krwi itp.) (na *analís*), *sosudy* ‘naczynia (anat.)’ (*ocyščo*

sosudy coveka), *kiški* ‘jelita’, *vəspoľeńe loχkiχ* || *lotkiχ* ‘zapalenie płuc’, *davleńe* ‘ciśnienie’, *kor* ‘odra’.

- 3) Nomina personalia:
 - a) nazwy zawodów: *trəktorystka* ‘traktorzystka’, *pimokát* ‘osoba wyrabiająca pimy – rodzaj futrzanych butów’, *skotnik* ‘oborowy’, *pěčnik* ‘zdun’ (*pěčniki sum*), *babuška* ‘znachorka; akuszerka’ (*rańše babuški pšyχοζίλι*);
 - b) nazwy krewnych: *bratańik dvujurodny* || *dvujurudny* ‘kuzyn’;
 - c) inne: *predurek* ‘durny’ (ros. придурок), *śvid’eťel* ‘świadek’;
 - d) rzeczowniki zbiorowe oznaczające ludzi: *mołožóš* ‘młodzież’.
- 4) Nazwy przedmiotów codziennego użytku (meble, naczynia itd.): *stakán* ‘szklanka’ (*stakan guroncej vody*), *d’ikal’on* ‘woda kolońska’ (ros. одеколон), *polival’nik* ‘konewka, polewaczka’, *χod’el’nik* || *χod’il’nik* ‘łodówka’, *dñev’nik* ‘dzienniczek’, *taburetká* ‘stółek, taboret’.
- 5) Środki komunikacji, transport: *arba* ‘rodzaj pojazdu’ (tureckie, ale za pośrednictwem języka rosyjskiego).
- 6) Nazwy miesięcy: *v apre’lu mės’uncu* ‘w kwietniu’, *v d’ekabr’u* ‘w grudniu’, *d’ekabr’á* ‘grudnia’, *fěvral’á mės’unca* ‘lutego’ itd.
- 7) Nazwy z kręgu świata roślinnego. Występuje tu znaczna liczba cytatów makrosystemowych (czyli wyrazów nieadaptowanych): *žýmološt’* ‘wiciokrzew’, *šipov’nik* ‘głóg’, *c’istoc’el* ‘glistnik’ *pixta* ‘jodła’, *kedra* ‘cedr syberyjski’, *butun* ‘pąk’, *pudorož’nik* (obok polskiego wyrazu *bapka*), *rabina* ‘jarzębina’, *tys’ačel’ist’nik* ‘krwawnik’, *oduvan’čik* ‘dmuchawiec’, *čerymša* ‘czosnek niedźwiedzi’ (ros. *чепемуа*), nazwy miejscowych kwiatów: *žarkí*, *karandaški*, *bašmač’ki* (obok wyrazu *byce jaje*) i in.
- 8) Nazwy zwierząt, ptaków i owadów: *guxar* ‘głuszec’, *rapč’yk* ‘jarząbek’, *kočonek* ‘kotek’, *belka* ‘wiewiórka’, *z’ubr* ‘gatunek jelenia’ (ros. *изюбр*), *kuropatka* ‘kuropatwa’, *ćečer* ‘cietrzew’, *soχaty* || *saxát* ‘łoś’, *žužlik* ‘suseł’ (*žužliki sum*), *lástočka* ‘jaskółka’, *pt’incy* ‘pisklęta’, *kanók* ‘kuna syberyjska’ (z ros. *колонок*) i in.
- 9) Nazwy odzieży: *trusy* ‘majtki’ (*trusy šy’li*), *plačā* ‘sukienki’.
- 10) Nazwy jedzenia i napojów; *čaj* ‘herbata’ (*čaj pić*), *yerkulés* ‘nazwa kaszy owsianej’, *bl’iny* ‘naleśniki’, *pělemieški* ‘kołduny, pierożki (uszka) z mięsem’.
- 11) Nazwy rzeczowników oderwanych: *tel’ev’iz’ėne* ‘telewizja’, *śvídańe* ‘spotkanie’ (*śvídańe s p’rirodo*).
2. Czasowniki oznaczające różne działania i stany: *strojić* (*strojili*) ‘budować’, *póstrojić* ‘pobudować’, *vystrojić* ‘wybudować’, *pšestužić se* ‘przeziębic się’, *pšyvlekać* (*pšyvlekaĵo*) ‘przyciągać’, *rugac’ se* ‘klócić się, awanturować się’, *upoćšebać* – *upotšebić* ‘używać – użyć’, *naχožić* (*drugí raz naχožiš*) ‘znajdować’, *soχrańat’* (*to jo soχrańum* – 1 os. lp. czasu teraźniejszego)

- ‘zachowywać’, *kvakać* (o żabach: *žaby kvačo*) (ros. *квакать*), *uznać* (*uznocię*) ‘dowiedzieć się’, *pšyżygać* ‘przypiekać’, *ušpevać* (*ušpevali*) ‘zdążyć’, *vuspityvać* (*vuspityvaŭa*) ‘wychowywać’, *pomnić* (*jo pomne* – 1 os. lp. czasu teraźniejszego) ‘pamiętać’.
3. Przymiotniki: *dvujurudny* || *dvojurodny* ‘cioteczny; stryjeczny’, *kirzove* (*buty*) ‘z kirzy, rodzaj skóry’, *močegoŭna* (*lekarstva*) ‘moczopędny’, *kreпки* (*modżyń krepki*) ‘mocny’ i in.
 4. Przysłówki: *kańešno* || *kuńečno* ‘oczywiście’, *rańše* ‘wcześniej; dawniej’, *ukratkom* (z *-om* nawiązującym do rosyjskiego *-ou* w *украдкой*) ‘ukradkiem’, *očeń* (*očeń droga*) ‘bardzo’.
 5. Przyimki: *pośła* ‘po’, *naprotif* ‘naprzeciw(ko)’.
 6. Wykrzykniki i partykuły: *da* obok polskiego *tak* i itp.

Z cech fleksyjnych związanych z kontaktem z językiem rosyjskim do najbardziej charakterystycznych należy eliminacja końcówek osobowych w czasie przeszłym, co jest typowe w wypadku zetknięcia się systemu języka polskiego z systemem wschodniosłowiańskim, o czym świadczy sytuacja w gwarach kresowych Litwy, Białorusi i Ukrainy. Przykłady pierwszej osoby liczby mnogiej czasu przeszłego: *poprośili my*, *pšud robili*, *žnyli*, *rumbałi*, *połeli*. Częste jest występowanie zamiast formy stopnia najwyższego z przedrostkiem *naj-* albo formy z wyrazem *najbardziej* wyrazu *samy* (ros. *самый*), który się łączy z formą stopnia wyższego przymiotnika (*žadek był samy lepšy*).

Wynikiem oddziaływania języka rosyjskiego na słownictwo obydwu gwar wypowowych są następujące zjawiska:

- zatrata wyrazu rodzimego (jak to występuje w nazwach miesięcy);
- oboczne występowanie zapożyczenia z języka rosyjskiego i wyrazu rodzimego (np. *da* obok *tak*, *pudorožnik* obok *bakpa*, *navołočka* obok *pośefka*, *bašmački* obok *byce jaja* itp.);
- powstanie form hybrydalnych (polsko-rosyjskich bądź rosyjsko-polskich).

Sporządzenie listy wariantów i form hybrydalnych jest kolejnym zadaniem w badaniach nad dynamiką rozwojową polskich gwar wypowowych na Syberii.

BIBLIOGRAFIA

- Ananiewa Natalia, 2012, *Niektóre właściwości gwary wypowej na Syberii*, [w:] „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 58, Łódź, s. 5–13.
- Decyk Wanda, 1995, *Próba opisu polskiej gwary we wsi Wierszyna*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 20–30.
- Decyk Wanda, 1997, *Uwagi o języku społeczności polskiej w Rosji*, [w:] *Język polski poza granicami kraju*, red. Stanisław Dubisz, Opole, s. 109–123.

- Figura Ludmiła, 2003, *Historia i teraźniejszość polskiej syberyjskiej wsi*, [w:] Ewa Nowicka i Małgorzata Głowacka-Grajper (red.), *Wierszyna z bliska i oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, Kraków, s. 71–132.
- Stupiński Eugeniusz, 2008, *Geneza polszczyzny w okolicy Krasnojarska*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. LIII, Łódź s. 207–217.
- Stupiński Eugeniusz, 2009, *Wpływy wschodniosłowiańskie na polszczynę okolic Krasnojarska*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. LIV, Łódź, s. 197–204.
- Umińska Agnieszka, 2013, *Polskie cechy fonetyczne i leksykalne w gwarze wsi Wierszyna (Syberia Wschodnia)*, [w:] Ewa Nowicka i Michał Gluszkowski (red.), *Słowiańskie wyspy językowe i kulturowe*, Toruń, s. 27–42.
- Ананьева Наталия Евгеньевна, 2013, *Типология польских говоров Сибири и результаты их контактов с русским идиомом*, [w:] *Славянское языкознание. XV Международный съезд славистов. Минск, 2013 г. Доклады российской делегации*, Москва, с. 467–478.
- Пасько Дорога, 2011, *Польский островной диалект жителей дер. Вершина в Сибири*, [w:] Stefan Grzybowski, Wiktor Choriew i Mariusz Wołos (red.), *Русско-польские языковые, литературные и культурные контакты*, Москва, с. 72–80.

THE DYNAMICS OF DEVELOPMENT IN THE POLISH DIALECT ISLANDS IN SIBERIA

This article reviews the influence of the Russian language on two Polish migration dialects in Siberia, which belong to mutually diagonal Polish territories: south-western (the village of Vershina near Irkutsk) and north-eastern (the villages of Znamenka and Aleksandrovka near Abakan). The influence of the Russian language on these dialects has resulted in either the loss of the dialect word and its substitutions by a Russicism; co-existence of the Polish word and the borrowed Russian one; or the appearance of hybrid Polish-Russian or Russian-Polish forms.

Siergiej Skorwid

Кафедра славистики и центральноевропейских исследований
Российский государственный гуманитарный университет, Москва
slavcenteur@gmail.com

DO TYPOLOGII ZACHODNIOŚLÓWIAŃSKICH GWAR PRZESIEDLEŃCZYCH W ROSJI

Słowa kluczowe: czeskie i polskie gwary przesiedleńcze w Rosji, typologia zewnętrzno- i wewnętrznojęzykowa, konserwatyzm systemu gwar i innowacje, regionalne odmiany języka, kontakty międzyjęzykowe.

Keywords: Czech and Polish immigrant dialects in Russia, external and internal typology, conservatism of dialectal systems and innovations, regional language varieties, language contact.

W niniejszym artykule chciałbym przedstawić zarys typologii czeskich i polskich gwar przesiedleńczych na terenie Federacji Rosyjskiej, koncyptowanej w ramach badań nad tą problematyką prowadzonych od wielu lat przez pracowników trzech akademickich ośrodków sławistycznych w Moskwie: Katedry sławistyki i studiów środkowoeuropejskich Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego, Katedry filologii słowiańskiej Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. Łomonosowa i Instytutu słowianoznawstwa RAN. Przy jej tworzeniu wychodzimy z założenia, że typologia ta może być wieloraka: z jednej strony zewnętrzna, obejmująca takie aspekty, jak historia przesiedlenia i jej przyczyny, utrzymywanie lub utrata więzi kolonii z metropolią, otoczenie i stopień asymilacji przesiedleńców i ich potomków, współczesna sytuacja socjolingwistyczna gwar, zachowanie elementów rdzennej kultury, świadomość etnojęzykowa, pamięć historyczna i jej transformacje itd., z drugiej zaś wewnętrzna, strukturalna, której w pierwszym rzędzie poświęcony będzie poniższy tekst.

Nasze badania obejmują przede wszystkim:

- 1) północnokaukaską gwarę czeską, głównie w miejscowościach Kiriłłowka pod Noworosyjskiem, Warwarowka pod Anapą i in. (ok. 50 użytkowników przeważnie w wieku powyżej 70 lat);
- 2) zachodniosyberyjską gwarę czeską w miejscowościach Riepinka, Nowogradka i Woskriesienka w obwodzie omskim (ok. 25 użytkowników w wieku od ok. 55 do ok. 80 lat);
- 3) zachodniosyberyjską gwarę polską (mazurską) w miejscowościach Aleksandrowka w Krasnojarskim kraju i Znamienka w Chakasji (ok. 60 użytkowników w wieku od ok. 45 do ok. 80 lat).

Wschodniosyberyjska gwara polska we wsi Wierszyna w Obwodzie irkuckim, skąd także mamy własne, stopniowo opracowywane materiały, w poniższym tekście zostanie uwzględniona tylko częściowo, w oparciu o artykuły Natalii Ananiewej oraz monografię (Mitrenga-Ulitina 2015).

HISTORIA MIGRACJI I ZEWNĘTRZNA TYPOLOGIA SPOŁECZEŃSTW PRZESIEDLEŃCZYCH

Północnokaukaska gwara czeska (PKCZ) formowała się od końca lat 60. XIX w. (po zakończeniu wojny kaukaskiej), gdy na terenach wzdłuż czarnomorskiego wybrzeża Kaukazu i później na Kubaniu osadzali się m.in. koloniści czescy. Wówczas założono 10 czeskich lub mieszanych wsi w okolicach Anapy, Noworosyjska i Gelendżyka oraz szereg czeskich chutorów w pobliżu miasta Tuapse, a także jeszcze jeden czeski chutor niedaleko Majkopu – stolicy dzisiejszej Adygei (Пукиш 2010: 8). Sporządzone w 2015 r. nagrania próbek gwary czeskiej ze wsi Anastasijewka, w którą połączono dawne chutory pod Tuapse, dowodzą, że ich pierwsi mieszkańcy, najprawdopodobniej najstarsi osadnicy czescy na Kaukazie Północnym, przedstawiali część wielkiej fali kolonizacyjnej, wychodzącej ze wschodnich Czech, która ogarnęła całą Ukrainę od Wołynia na południe i południowy wschód. Na terenie między Anapą a Gelendżykiem natomiast zamieszkali koloniści, którzy przybyli z południowych Czech, na co wskazują podstawowe cechy gwary ich potomków.

W przeciwieństwie do północnokaukaskiej, zachodniosyberyjska gwara czeska (ZSCZ) powstała dopiero na początku XX w. na skutek wtórnej migracji przesiedleńców przeważnie z południowo-wschodniej Ukrainy, dokładnie z miejscowości Čechohrad (dziś Nowhorodkiwka) pod Melitopolem w obwodzie zaporoskim, przypuszczalnie także z jej odnogi w Besarabii, wywodzących się ze wschodnich Czech. Migracja ich na Syberię była związana z polityką agrarną, prowadzoną od 1906 r. przez rząd Piotra Stołypina. Według potomków ówczesnych osadników, pierwsza czysto czeska wieś Nowograd(ka) w obwodzie omskim została założona w latach 1911–1913 (Харламова 2014: 18).

Bardzo podobna, bo również związana z reformą Stołypina, jest sięgająca 1910 r. historia wschodniosyberyjskiej wsi polskiej Wierszyny w obwodzie irkuckim, choć w danym przypadku chodziło o przesiedlenie ludności bezpośrednio z ziem ojczystych (Ананьева 2013a: 203). Nieco wcześniej, już w połowie lat 90. XIX w., w wyniku wtórnej migracji osadników z Wołynia pojawiła się polska – mazurska – wieś Kożuchowka w guberni jeniisejskiej (dziś Aleksandrowka w Kraju Krasnojarskim), gdzie ukształtowała się zachodniosyberyjska gwara polska (ZSP). Od lat 50. XX w. jej mieszkańcy przeprowadzali się do bogatszej wsi Znamienki, która była bliżej miasta Abakanu,

obecnie stolicy Republiki Chakasji. Sergiusz Leończyk, podając te informacje, dość niespodziewanie wiąże powstanie Kozuchowki-Aleksandrowki z przenoszeniem się z Wołynia na Syberię kolonistów niemieckich, wbrew mniemaniu rodaków, że „założycielami wsi byli Polacy z Małopolski, natomiast później, jak twierdzą mieszkańcy, do wsi przesiedlili się Polacy-Mazurzy ewangelicy”, na końcu publikacji zaś zadaje pytanie: „Kim są ci Mazurzy? Czy rzeczywiście przywędrowali oni na Wołyń z pojezierza Mazurskiego na przełomie XVIII–XIX w.? Czy może są to spolonizowani Niemcy z Mazowsza?” (Leończyk 2013: 23–25). Jednakże na podstawie materiałów, zebranych w trakcie naszego badania ZSP w Aleksandrowce i Znamienie latem 2013 r., trzeba zaznaczyć: po pierwsze, tylko pojedynczy użytkownicy gwary wyrażają opinię, że *żатковѣ, то ѓни бѣли... спот Кракѡва прѣѣхали, прѣѣзли ѡт моѣго тате* (przy czym ta sama rozmówczyni wspomina: *tata муѡу, ѣк... Прусѣ то гѣѣ бѣѡ?*); po drugie, Niemcy najwyżej częściowo przyjeżdżali tu w małżeństwach mieszanych (*моѣѣ маѣи мама, то моѣа груска, ѓна родѣм з ѣрманѣи... i ѡт ѓни гѣѣѣ там ѣѣ znaleѣли, ѣѣ познаѡѣли на теѣ Украѣѣне, i ѡт там ѓни ѣѣ поѣѣѣли i пѣѣѣхали i ѡт с'удѣ¹*) albo osiedlali się w tych samych miejscach razem z Polakami (Mazurami), z reguły zaś zakładali oni własne osady (*u nas r'adem z Aleks'androfko бѣѡа d'ir'evna, Rakitof Kлуѣ ѣѣ naz ivaѡa, tam b ѣli poѣѣи ѣѣdne ѣѣmc ѣѣ*). Jakkolwiek nie można wykluczyć, że wśród przesiedleńców z Wołynia, którzy zamieszkali w Kozuchowce-Aleksandrowce, byli „spolonizowani Niemcy z Mazowsza”, nie zmienia to jednak faktu, że wieś ta z jej gwarą, teraz bardziej używaną w Znamienie, miała od samego początku charakter polski/mazurski.

Z przedstawionego zarysu historii zachodniosłowiańskich gwar przesiedleńczych w Rosji widać, iż prawie we wszystkich przypadkach chodziło o przesiedlenie się chłopów w poszukiwaniu nowych ziem uprawnych – z wyjątkiem założycieli wschodniosyberyjskiej wsi Wierszyny, spauperyzowanych górników z Zagłębia Dąbrowskiego (Ананьева 2013b: 468; Mitrenga-Ulitina 2015: 16). Czynniki religijny miał znaczenie w XVII–XVIII w. dla protestantów czeskich, którzy przenosili się do Niemiec i do Polski. Z polskiego Zelowa w drugiej połowie XIX w. już z przyczyn czysto ekonomicznych niektórzy potomkowie tych emigrantów czeskich skierowali się na Ukrainę, skąd poszczególne ich grupy mogły się dostać na Kaukaz Północny (na to wskazywałyby nieliczne nagrobki z motywem kielicha na starych cmentarzach czeskich w okolicach Noworosyjska). Zdecydowana większość Czechów zarówno na Kaukazie

¹ W podawanych przykładach gwarowych akcent zaznacza się głównie wtedy, gdy jest on odmienny od prawidłowego w danym języku (na przedostatniej sylabie w polskim, na pierwszej w czeskim), szczególnie w rusycyzmach, gdzie jest on najczęściej zgodny z rosyjskim. Tak samo oddaje się akcent w odpowiednich wyrazach rosyjskich.

Północnym, jak też w ukraińskim Čechohradzie, macierzystej osadzie przesiedleńców na Syberię, należała jednak do wyznania katolickiego. We wsi Kiriłłowka pod Noworosyjskiem na początku XX w. ze środków pozyskanych ze zbiórki powstał nawet okazały budynek kościoła katolickiego (w latach 30. zamknięty); mniejsze kaplice istniały też w innych wsiach czeskich na czarnomorskim wybrzeżu Kaukazu. Czesi na Syberii Zachodniej nigdy nie mieli kościoła, ale przywieźli ze sobą z Čechohradu katolickie książki do nabożeństwa, z których w drugiej połowie XX w. przepisywali poszczególne teksty cyrylicą. Katolikami byli również Polacy w Wierszynie, gdzie wkrótce po założeniu wsi zbudowano kościół, obecnie odnowiony (Mitrenga-Ulitina 2015: 21–23, 26). Na odwrót, przesiedleńcy z Mazur pozostawiali na Wołyniu luteranami, na Syberii zaś masowo konwertowali na baptyzm.

Tylko w niektórych północnokaukaskich wsiach czeskich w latach 10. i 20. XX w. oraz w polskiej wsi Wierszynie w krótkim okresie po jej powstaniu istniały szkoły podstawowe z językiem nauczania odpowiednio czeskim albo polskim. Kadra pedagogiczna szkół na Kaukazie Północnym przynajmniej częściowo rekrutowała się z Czech. We wskazanym okresie Czesi na wybrzeżu czarnomorskim, zwłaszcza w okolicach Noworosyjska, utrzymywali też inne stosunki z metropolią, włączając w to kontakty gospodarcze. Polityka wewnętrzna ZSRR, prowadzona od lat 30., jednak spowodowała prawie całkowite zerwanie tych więzi; równocześnie pogłębiła się jeszcze bardziej izolacja tych społeczności przesiedleńczych, które łączności z praojczyzną od początku nie miały. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać dopiero po upadku Związku Radzieckiego, ale wtórne nawiązanie kontaktu tych społeczności z Czechami i Polską, m.in. także wznowienie nauki współczesnej literackiej odmiany języka przodków w szkole, jak w Wierszynie (Mitrenga-Ulitina 2015: 26) lub w kółkach, jak w wioskach pod Abakanem (polski), Noworosyjskiem i Anapą (czeski), nie odwróci już procesu, który w większym czy mniejszym stopniu ogarnął wszystkie omawiane środowiska nie tylko na skutek przemocy poprzedniego reżimu politycznego, lecz również w wyniku naturalnej zmiany cywilizacyjnej, postępującej w ciągu XX w. i trwającej do dziś. Chodzi o odejście od patriarchalnego układu wiejskiego, urbanizację, ostatnio globalizację – to wszystko sprzyjało i nadal sprzyja asymilacji potomków dawnych przesiedleńców.

Obecnie użytkownikami badanych gwar są głównie przedstawiciele starszego i średniego pokolenia, urodzeni w okresie od lat 20. do przełomu lat 50. i 60. minionego wieku. Oczywiście, gwary te realizowane są jako takie w formie mówionej, od czego jednak zdarzają się odstępstwa. Pod tym wyglądem ciekawe są pisane gwarą prace dwóch kobiet spod Anapy, które od 2012 r. przesyłają one na konkurs literacki organizowany przez stowarzyszenie czeskie w Kiriłłowce pod Noworosyjskiem „Mateřídouška”, powstałe w 2006 r.

W związku ze wzmianką o działalności tego stowarzyszenia należy zaznaczyć, że choć nie wszędzie udaje się nadać dążeniu takich społeczności przesiedleńczych do krzewienia rdzennej kultury strukturę organizacyjną, rozwinąć ją na szerszą skalę lub utrzymać przy życiu, niemniej we wszystkich przypadkach charakteryzuje je na ogół dobrze zachowująca się świadomość odrębności etnicznej oraz pamięć historyczna, spostrzegana także wśród przedstawicieli młodego pokolenia, owszem w różnej mierze.

WEWNĘTRZNA (STRUKTURALNA) TYPOLOGIA GWAR

Wszystkie badane gwary wykazują z jednej strony znaczny konserwyzm dialektalnych systemów zachodniosłowiańskich, które ukształtowały się na obszarze Europy środkowej i północno-wschodniej, z drugiej zaś dryf w kierunku słowiańszczyzny wschodniej. Gwary te bowiem od samego początku zostały wystawione na oddziaływanie języka rosyjskiego, przede wszystkim, naturalnie, w odpowiednich regionalnych odmianach gwarowych lub potocznych, a także żywiołu ukraińskiego, który w przypadku ZSCZ i przypuszczalnie ZSP wywierał wpływ jeszcze w punktach wyjściowych dla ich użytkowników: w Čechohradzie i na Wołyniu. Także na Syberii w sąsiedztwie Czechów i Polaków/Mazurów nie brakowało Ukraińców (Chachołów). Na PKCZ prawdopodobnie oddziaływał nie bezpośrednio ukraiński, tylko mieszana ukraińsko-rosyjska odmiana nazywana „bałaczką”, która rozpowszechniła się na Kubaniu po osiedleniu się tam licznej ludności pochodzenia ukraińskiego.

W mniejszym stopniu – jednakże odczuwalnie – wpływ słowiańszczyzny wschodniej na badane gwary przejawia się **w fonetyce**, włączając w to **charakterystyki prozodyczne**.

Akcent jest w gwarach czeskich inicjalny, w polskich zaś paroksytoniczny, m.in. często w rusycyzmach (które jednak mogą także zachowywać akcent rosyjski). Przy tym w ZSCZ występuje silny przycisk na pierwszej sylabie, który użytkownicy odbierają nawet jako cechę znamionną ich gwary: *mi mluvíme uš... ěen 'udar'ěníje, slova ruski a ěen 'udar'ěníje stavíme p'o druhím, mi – ěak... v'obrus'ěfsi* (por. ros. *удар'ение, но-друз'омы, обрус'евание*). Przypadki, gdy akcent w rusycyzmach pozostaje na tym samym miejscu, co w języku rosyjskim, i na odwrót, przenoszony jest na sylabę pierwszą, spotyka się w mowie użytkowników ZSCZ nieraz obok siebie, np.: *před r'evol'uciję uslišel, že bude r'evol'ucija, bude r'oskuláciváníje* (ros. *революция, раскулачивание*). Ostatni wyraz pokazuje dosyć typowe zjawisko wzdłużenia samogłoski, na którą w języku rosyjskim pada akcent, towarzyszące jego inicjalizacji w gwarze czeskiej. W PKCZ, gdzie przycisk na pierwszej sylabie wydaje się słabszy, rusycyzmy pod względem akcentu zachowują się podobnie: *po tej*

revoluciji uš potom komuŋisti bili; aš přišli kolχ'ozi, tak roskuŋačili; fšecko vzali do kolχ'ozu, ale też z akcentem czeskim neš přišli kolχ'oz (ros. колх'оз) itp. W wyrazach rodzimych natomiast w PKCZ obserwuje się specyficzne przesunięcie akcentu o jedną sylabę w prawo, które częściowo przypomina paroksytoniczny akcent zdaniowy w południowo-zachodnim dialekcie czeskim (ČJA 5: 502) z tym, że w PKCZ niekoniecznie pada on na przedostatnią sylabę, por. *d'edouška votet' vodv'ezli – ĩemu bil rok; vi ste se um'ořili tenkrát?*; *vona bejvá, že neĭusliři babička; ĭa ti poĭovičku svoĭev'o uĉastku dam* (koniec tego zdania właściwie wypowiedziany jest po rosyjsku). Czasami taki akcent zdaniowy przesuwa się jeszcze dalej od początku i pada na ostatnią sylabę dłuższego wyrazu albo, bardzo często, grupy z enklityką (enklitykami), por. *ĭak si ĭenom nepoviŋ'al – fš'o; koledovali sm'e, ĭo; rozedhilo s'e a mliko doma nemaĭ; fstreĭili sme s'e i šli sme potom sem; přines sem pasport a vokázal mu h'o; nevidržel t'o i umřel* itp. Pochodzenie tego zjawiska pozostaje niejasne; za jego niezbyt dokładny odpowiednik w dialektach czeskich można uważać zachodnioczeski typ intonacyjny określany jako *plzeňské zpívání* (np. *Dejte t'o na stůl!*, por. ČJA 5: 504).

W ZSP odstępstwa od akcentu paroksytonicznego również dotyczą przede wszystkim rusycyzmów (*v dvacatyĝ gódax, s'ud'y f's'ib'ir, sofx'os, v osnovn'om rožd'estv'o pr'aznovaĭo še, tako k'epoĉke, fš'o ravn'o, po m'oĭemu*), choć dosyć często przystosowują się one pod względem akcentu do wyrazów rodzimych, por. *Aleks'androfka* || *Aleksandr'ofka* czy nawet *Aleksandr'ufka, r'odĭa, ono ĭe sofx'ada* (ros. Алекса́ндровка, ро́дня, не совпа́даем – w ostatnim przypadku zachodzi także adaptacja morfologiczna). W rodzimych formach 2 os. lm. czasu przeszłego czasowników na miejsce akcentu nie wpływa formant *-šta: ĭe poĭex'ališta*. Czasami w wyrazach zarówno obcych, jak i rodzimych spotyka się niezwykle akcent inicjalny, np. *p'ašporty veźme* (ros. n'acnopm, ale M., B. lm. nacnopm'a); *m'ozeta tam pšišońć še, moz'eta tutaj* (wpływ ros. m'ożeme albo akcent emfaticzny?).

Z realizacją rosyjskiego typu akcentu w rusycyzmach wiąże się występująca niekiedy we wszystkich badanych gwarach **redukcja** samogłosek w sylabach nieakcentowanych, przy czym przypadkowa zbieżność miejsca takiego akcentu z czeskim lub polskim jest tu bez znaczenia. Por. powszechnie używaną partykułę *kan'ešna* (ros. ко́нечнo²), w PKCZ *babuška mi p'mah'ala* (ros. помо́гла); *vikopali si z'eml'añĉku* (ros. земл'яно́чку); *na ten svátek d'es'antník'ŧf* (ros. де́с'антнiков); w ZSCZ *a vesńice tahlecta p'oln'ŧst'ĭu* (ros. n'олно́стью) *bila češska; r'um'ĉku* (ros. р'юмо́чку) *i fš'o; s'saĉar'ŧm* (ros. с'а́харом); w ZSP *mi bil'i u ĭego, u brata, patpaski* (ros. подн'аску); *pos' ilno ĭa robžĭua... f kant'oře*

² Wymowa rosyjska tu i dalej jest praktycznie jednakowa z podaną w przykładach z gwar, toteż transkrypcję cyrylicą pomijam.

(ros. в контопе), *f sel'sov'ete*; *muži'li mńe, sobi ja ujeχaυa c i f Krasnoī'arsk, c'i f Krasnōtur'ansk* (ros. Краснотур'анск). Ostatnie dwa przykłady z ZSP odzwierciedlają częstotliwość redukcji samogłosek nieakcentowanych na wzór rosyjski chyba we wszystkich trzech gwarach zachodniosłowiańskich: nie ma jej w rusycyzmach *pos 'ilno* (N. lp.), *f sel'sov'ete*, w nazwie miasta *Krasnoī'arsk* (ros. посылной [пас'ыл'нѣ]), в сельсовеце [ф с'ил'сав'ет'и], *Красноярск* [Кръснај'арск]³).

W gwarach czeskich akcent w niektórych rusycyzmach przesuwają się na pierwszą sylabę z samogłoską zredukowaną (w języku rosyjskim). W PKCZ taki akcent ustalili się w wyrazach *χ'azain, χ'azajstvi* (ros. хозяин [хаз'аин], хозяйство [хаз'ајство]); w ZSCZ podobne zjawisko odnotowano tylko okolicznościowo: *k'olχos, potom s'auχos* obok *sauχ'os*, też *d'o sauχozu i do sauχ'oza* w wypowiedzi tegoż mówcy (ros. совхоз [сав'хос]; o *υ* na miejscu /v/ w ZSCZ zob. poniżej).

Sporadycznie redukcja samogłosek w sylabach nieakcentowanych występuje także w wyrazach rodzimych, np. w ZSP w przyimku *pod* oraz w przedrostkach *pod-*, *po-*: *ras – i te šodyo pýt tego kuńa; pьdgańal'im te ofce; pьzaćinami; pьrospasal'i še*. W PKCZ ciekawa jest podobna redukcja samogłoski, która stała się nieakcentowana wyniku przesunięcia akcentu inicjalnego w prawo: *χod'il hledal kost'iv'al... po r'uski on je ok'opnik, a po češki kost'ev'al... i vot von při'nášel ten kst'iv'al i z babičkoυ vońi d'elali lik'arstvo*.

Ostatnia mieszana, czesko-rosyjska, wypowiedź z fonetycznie wahlwą czeską nazwą żywokostu lekarskiego ilustruje równocześnie inny wpływ wschodniosłowiańskiego żywiołu językowego, tym razem już nie czysto rosyjskiego, na **wokalizm** PKCZ. Chodzi o częstą tu realizację fonemu /i/ w postaci głoski [i] zbliżonej do [e] (aż do zlania się z [e]), typu ukraińskiej [i], bądź – po spółgłoskach wargowych i [l] – bardziej tylnej samogłoski [y], zazwyczaj nawet o jednakowej barwie z rosyjską [ы]. Przykłady: a) *diš, nemišli, itrńice* (w języku ogólnoczeskim *když, nemysli, jitrnice*); b) *babyčka, byly* itp. Nazwa pączków – *koblihy* – brzmi w PKCZ jako *koblehi* albo *kobl'ychi* z przesunięciem akcentu o sylabę w prawo. W chwiejności tej widocznie należy dopatrywać się wpływu mieszanej ukraińsko-rosyjskiej „bałaczki” na PKCZ. Na tym tle nieco nieoczekiwany jest prawie całkowity brak śladów realizacji /i/, podobnej do ukr. [i], w ZSCZ, pomimo bardziej bezpośredniego, wydawałoby się, kontaktu wyjściowej gwary Čechohradu z językiem

³ Transkrypcja ta oddaje wymowę w języku literackim, niekoniecznie zgodną z sytuacją w regionalnych mówionych odmianach języka rosyjskiego, z którymi badane gwary znajdują się w bezpośrednim kontakcie. Na przykład, na Syberii, jak wiadomo, rozpowszechnione jest okanie, któremu odpowiadałaby wymowa *pos 'ilna* – nie zaś *f kant'oře*. Choć, oczywiście, nie sposób tu uwzględnić wszystkich niuansów rosyjskiej wymowy regionalnej, w każdym razie można zauważyć, że redukcja samogłosek nieakcentowanych nie jest konsekwentna.

ukraińskim. Wprawdzie nazwa największej z zamieszkanych przez Czechów wsi w obwodzie omskim – Riepinka – ustaliła się w ich gwarze w brzmieniu *Repenka*, ale byłby to wyjątkowy przykład niekoniecznie fonetycznej zmiany samogłoskowej. Przy tym jednak w systemie fonetycznym ZSCZ obecna jest samogłoska [y] albo [ɤ], występująca nie tylko w rusycyzmach (na miejscu ros. [ы]), ale niekiedy także w wyrazach rodzimych po spółgłoskach wargowych, np. *starší... se pytal mluvit* (ros. *пытался*); *mne se tadi libyla tadita vesnice* (czes. *libila se*).

W PKCZ realizację typu ukr. [ɪ] może mieć również długa /ī/, np.: *nepřijížděť, říkala*⁴. Fakt ten m.in. potwierdza, że iloczas pozostaje trwałą ostoją systemu wokalicznego tej gwary, gdzie opozycje krótkich a długich samogłosek, mające charakter fonologiczny, wykorzystywane są także we fleksji i słowotwórstwie. Przykłady: *kráva – na kraváx, deset kraf, dvůr – ze dvora; zahrada – zahrátka; list – lístek, koza – kúzlata, namlivit – námluvi, hodit – házet / háďet; končit (se) – končívát (se)*. W ZSCZ sytuacja jest analogiczna.

Sporadycznie w obu badanych gwarach czeskich obserwuje się skrócenie długich samogłosek, zwłaszcza *ū*, *ī* w wygłosie. Częściej występuje ono w ZSCZ, zgodnie z północno-wschodnioczeskim rodowodem tej gwary, ale bynajmniej niekonsekwentnie, por. *pjet klucu i štiri d'efčata, devjet lid'ū; taťinek, kmotříček, s košíčkem, dřířldříř obok dříř* itd. W niektórych pozycjach, na odwrót, zachodzi wydłużenie krótkich samogłosek, por. *pěři* (< *peři*), podobnie *zéli* zarówno w ZSCZ, jak też w PKCZ.

W konsonantyzmie obu gwar czeskich zasługuje na uwagę dwojaka realizacja spółgłoski /v/. Obok wymowy wargowo-zębowej [v] (w pozycjach ubezdźwięcznienia też [f]) występuje tu często wymowa wargowo-wargowa [ɸ] lub [w], w ZSCZ zgodnie z sytuacją w dialekcie wyjściowym (*na kr̥ou̯, u krau̯, sem to postau̯, pru̯ní, mladí d'eu̯čátka, se svíma d̥u̯ou̯ma d'efčatama, ůnu̯čki, powídali || poířdali*), w PKCZ zaś prawdopodobnie pod wpływem „bałaczki” (*kr̥ou̯f/kr̥ou̯; von bl barab¹anščíkem hlaū̯nim; hdo z Varvarofki, hdo z Hlebovki* itd.).

Spółgłoska /č/ realizowana jest jako rosyjskiego typu [č'] albo [č] zarówno w PKCZ i ZSCZ, jak też w ZSP, o ile tu pomimo mazurzenia występuje (np. *vnučka, ryncník*); na odwrót, spółgłoski /š/, /ž/ przybierają barwę, typową dla nich w odpowiednim języku, wzgl. dialekcie, także w rusycyzmach (por. w ZSP w *mašina, podružířa* itp.).

Oprócz [č'] z języka rosyjskiego do wszystkich tych gwar przenikają też inne pierwotnie niewłaściwe im spółgłoski miękkie lub zmiękczone,

⁴ W podobnych przykładach z ZSCZ *a potom otčenáš proříkala; nu on říkál... oí, řák on řek...* chodzi raczej o skróconą samogłoskę [i], pochyloną pod wpływem [e] w formach czasownika podstawowego z rdzeniem *řek-*.

np. wszędzie *f's'o* (w ZSP raczej tylko w rusycyzmach cytatowych typu *f's'o ravn'o*, inaczej *fš'o*); w PKCZ *v l'ubi vr'eńa, vibir'eńe si, iez'd'ila*; w ZSCZ *česká je l'ubou' tešká, s maminkinej strani*; w ZSP *s'ud'y, čut' li, fstr'ecali* (*fstr'ecal'i*); w ZSCZ i ZSP *š'iβ'ir* itp. Są to fonemy albo alofony peryferyjne, które pojawiają się nie tylko w rusycyzmach, lecz – przynajmniej w gwarach czeskich, jak widać z podanych przykładów – pod wpływem fonetyki rosyjskiej czasami także w wyrazach rodzimych. Mniej oczywisty wydaje się wpływ kombinatoryki głosek rosyjskich na zakorzenienie się nowych spółgłosek zmięczonych albo wprost miękkich w ZSP, np.: *ýesela? Nu pr'enz'i nis te ýesele še nač'inau* [...] *toto kańešno iuz zarańe tez biu* *fš'o tamoi' r'ešono* (*r'ešono?*); *mi štir'i (štir'i?) lata tam s xuopem pšez ili...* oraz *naz b iu* *štyr'u* *x* itp. W gwarze tej bowiem zachodzi pozycyjne zmięczenie spółgłosek przed samogłoską /i/, w którą w wyniku zmiany mazurskiej przechodzi /y/ (co występuje nawet w rusycyzmach, por. wyżej *pos'ilna* < ros. *посыльная*); wzór rosyjski tu mógł dać tylko dodatkowy bodziec do zakorzenienia się takich półmiękkich spółgłosek również w pozycji przed [e]. Forma *štyr'u* *x* tłumaczyłaby się przez analogię do formy *štir'i* (*štir'i*) przy możliwym wsparciu ze strony ros. *четырёх*.

Podsumowując, można stwierdzić, że w większości omówionych przypadków chodzi o różne przejawy stałego oscylowania między przyswojeniem elementów systemu oddziałującego języka otoczenia a ich adaptacją w fonetyce eksplorowanych gwar.

Także w **morfologii** dają się wyodrębnić pewne fragmenty systemu, które we wszystkich badanych gwarach okazują się wrażliwe na oddziaływanie dominującego języka otoczenia, co jednak nigdy nie doprowadza do ich pełnego przekształcenia według wzoru tego języka.

W zakresie **fleksji imiennej** to przede wszystkim wyrażanie żywotności rzeczowników w liczbie mnogiej, w gwarach polskich ewentualnie także kategorii męskoosobowości, o ile tu istnieje.

W PKCZ i ZSCZ zachowują się jedynie zleksykalizowane resztki specjalnych form M. lm. rzeczowników żywotnych rodzaju męskiego, należących do odmiany twardej, z alternacją spółgłoskową przed końcówką *-i*: *Češi* (obok *Čexi*), *hoši*, *kluci*, częściej wśród rzeczowników z przyrostkiem *-ák*: *školáci*, też *bratři*, *kamarád'i*, *soused'i* (obok *soused'i*), z nazw zwierząt *vłci*, *bejci* (obok *bejki*), *medvjed'i* i in. Ten sam rdzeń z alternacją może jednak występować we wszystkich przypadkach lm., por. D. *v Omsku sou taki Češu* *hodne; pjet klucu* (ZSCZ) // *deset pjenkej kluci* (PKCZ); C. *svím klucam* (ZSCZ) // *ke klucím* (PKCZ), N. *mezi Česima* // *samíma Čexama* (PKCZ). W wyniku tej unifikacji postaci rdzenia w lm. także forma B. tych rzeczowników żywotnych staje się równa formie M., np. w PKCZ *přepisovali fšexni Češi; sebírali fšexni ti mladí kluci*; w ZSCZ *ve kolchoze bili ešče misím bejci, protože ja pomatuju* –

bejki, ja bila málínká a bejci dou, i uot ti bejci pomatuju. Powstaje tu więc w lm. taka sama relacja B. = M., jak dla większości rzeczowników żywotnych, które nie mają specjalnych form M. lm., por. M. *dva siní umřeli* = B. *dva siní mnel*; M. *sedí babički, d'edečki* = B. *d'edečki ja nepamatuju* (ZSCZ); M. *vnuki, tak taki uš máloco rozumí* = B. *mneli sme malí vnuki; Králíki sou. Xcete uvid'et králíki?* (PKCZ).

Tylko w obrębie rzeczowników odmiany miękkiej w eksplorowanych gwarach czeskich można mówić o wyrażaniu żywotności w lm., której wykładnikiem jest tu końcówka M. -i (por. *Nemci* vs. *hrnce* itp.). Przy tym pod wpływem relacji B. = M. w lm. rzeczowników żywotnych odmiany twardej końcówkę tę przyjmują także formy B., por. w PKCZ *jak nalitli naše samol'oti ruski, načali bombit ti Nemci* (B.), *Nemci* (M.) *gdo kam; tam bili sami Ievr'eji* (M.) ... *tak ti Ievr'eji fšexni* (B.) *Nemci* (M.) *potřileli*. Bardzo rzadko w obu odmianach rzeczowników żywotnych w lm. relacja ta ustępuje miejsca relacji rosyjskiego typu B. = D., np. w PKCZ: *náš Suv'orof, vot... jak vihnal tex Tat'arú... tix Turku*; z rzeczownikiem o nieregularnej odmianie: *brali t'ex lid'i ruskeix v armiju*. W zdaniach *diž bila vojna, do armije našix Češú nebrali na front* (ZSCZ) oraz *voňi Nemci nemneli rád'i Ievr'ejev* (PKCZ, z rosyjską końcówką D. lm.) chodzi raczej o kopiowanie rosyjskich konstrukcji zaprzeczonych z formą D. Zupełnie wyjątkowe są dwa odnotowane przykłady użycia w lm. rzeczowników rodzaju żeńskiego i nawet nijakiego, oznaczających osoby płci żeńskiej, form B. = D: *mám pravnuček* (PKCZ) i *jednu ned'eli kluci nás šmrkustovali, d'efčat* (ZSCZ); zresztą, w ostatnim przypadku impuls do tego mogła dać obecna w tym zdaniu forma B. = D. zaimka *nás*. Por. także wypowiedź użytkowniczkii ZSCZ z formami B. = D. innych zaimków w lm. obok form B. = M. rzeczowników i zaimków z nimi związanych: *kamsi to jix* (B. = D.)⁵ *uháneli, naši Češi i Nemci* (B. = M.), *keri* (B. = M.) *z Volhi přihnali sem [...]* *i vot Nemci* (M.), *vot voňi [...]* *nás fšexnix* (B. = D.) *mneli rád'i*.

Można zatem skonstatować, iż zatracenie pierwotnego sposobu wyrażania żywotności rzeczowników w lm., które nastąpiło w przesiedleńczych gwarach czeskich niewątpliwie pod wpływem języka rosyjskiego, gdzie w M. lm. kategoria ta nie ma wyrażenia, nie doprowadziło do ich całkowitego dostosowania się do systemu rosyjskiego także w B. lm. Wręcz przeciwnie, występuje tu w różnych postaciach odmienny od typu rosyjskiego synkretyzm B. = M., znajdujący oparcie w dialektach czeskich, zwłaszcza północno-wschodnich, spotykany również na południu Czech (Bělič 1972: 152–153, 164; ČJA 4:

⁵ Forma B. = D. zaimka 3. os. lm. *jix*, spotykana w ZSCZ i rzadziej w PKCZ obok *je*, nie wyraża żywotności, gdyż może ona odnosić się również do obiektów nieżywych, por. *mi sme jix zrouna tadi umlátili a zrouna sme jix vozili na zavot, d'áli z hix máslo* (mowa o pestkach) itp.

248–254). O ile jednak formy M. B. Im. typu *kluci*, *hoši*, *kamarádi* oraz *Nemci* (por. *pekaři* w ČJA 4: 249, mapa 166) albo, wśród nazw zwierząt, *králíki* mają dialektalne korzenie czeskie, to zbieżność form M. B. Im. typu *vnuki*, *dědečki* rozwinęła się w PKCZ i ZSCZ wtórnie w wyniku wzajemnego oddziaływania odpowiednich fragmentów systemu rosyjskiego a czeskiego. Ciekawe, że synkretyzm B. = M. rzeczowników żywotnych w Im. realizuje się nawet w rosyjskojęzycznych lub mieszanych wypowiedziach użytkowników badanych gwar, np. *наш¹ол в Маскве¹е Кад¹ерм¹асову* (ZSCZ); *он л'уб'ил вом¹эм'у, керак – звірата ... там медвіді, тухлето, віш... ну ваану¹е зб¹ер'у, зб¹ер'у von mīel rat* (PKCZ).

W przysiedleńczych gwarach polskich natomiast na tle zaniku morfologicznej kategorii męskoosobowości rzeczowników, której nie wyraża się w M. Im., por. z Wierszyny *tu jakeś Polaki barzo dużo straxu użużyu* (Mitrenga-Ulitina 2015: 120), z ZSP *sonśady takego nie sųysel'i* itp., co prawdopodobnie nastąpiło już w dialektach wyjściowych, obserwuje się rozszerzenie zakresu kategorii żywotności pod wpływem języka rosyjskiego. Z jednej strony, w ZSP odnotowano użycie archaicznej formy B. Im. rzeczownika rodzaju męskiego, oznaczającego człowieka (choć niedorosłego), która w wyniku zatarcia męskoosobowości stała się równa formie M. Im.: *trī vnuki mam*. Częściej podobne, całkiem oczekiwane formy B. Im. przybierają w tej gwarze męskie nazwy zwierząt, np. *ćelaki mańi*, *una pasųa kōńe*, a także rzeczowniki rodzaju żeńskiego, oznaczające żywe istoty: *ońi krov'i dojo*; *koz'i dojić tros'ke pšivikųam*; *štir'i lata pašl'im te ofce*; *dva dočki ma*; *ja za nix prose*, *za svoje kamratki* itp. Z drugiej strony zaś wszystkie nazwy osób i zwierząt, zarówno rodzaju męskiego, jak też żeńskiego w Im. zazwyczaj mają w ZSP formę B., zgodną z formą D., np.: *fšey zabrali*, *fšex xųopov zabrali...* i *babov daže brali...* i *kobžetof*, i *xųopof*, *fšex pozabžerali*; *xťornyx goščof xćeli povuųać...*; *ja i teras sfojix vnuckuf gańam* 'swoje wnuczki'; *dvuy žatkoř stamtont pšizežl'i* 'dwoje dzieci'; *maųyų žećuf uc iųa*; *tam rasprovažal'i kto psoř*, *kto...*; *majo kižackoř*, *vouali gynśakuf*, *tam trimali i krovof pr'enzej...* i *kokosoř trimali*. Czasami formy B. = M. i B. = D. w Im. tego samego rzeczownika występują obok siebie w jednym zdaniu, np. *posųa krov'i dojić... f sořxože dojiųa krovuf*, dotyczy to przede wszystkim rzeczowników rodzaju żeńskiego.

Bardzo podobny stan rzeczy obserwuje się w polskiej gwarze Wierszyny, por. *pšyńesųa* (urodziła) *dvux curkuf*, *dvanasše lod moų*, *jak pas ovec* – lecz także *čšymali my krovų*, *śvīńe*, *uofcy* (Mitrenga-Ulitina 2015: 119).

Karol Dejna, określając podstawy wyodrębnienia klasy rzeczowników męskoosobowych, zauważa, że w niektórych dialektach na terenie Polski „zgodność form acc. pl. z gen. pl. nie może być decydująca, jeśli spotykamy w nich obok typu *zebrāl xłopóř* także *mām tšex kotkóř*, *ońi maio dobryx psóř*, *ja vížāl iix* 'kobiety', lub *māl synų za ofčażóř*" (Dejna 1993: 232). Wyjąwszy

typ *ja vížál iix* ‘kobiety’, w którym nie chodzi bezpośrednio o rzeczownik⁶, we wszystkich tych przypadkach występują rzeczowniki rodzaju męskiego. Ze względu na to, że *kotek* (widocznie nie *kotka*) i *pies* zachowują się w tych dialektach tak samo, jak *chłop*, należałoby mówić o wyrażanej w B. lm. kategorii rzeczowników męskożywotnych. Przesiedleńcze gwary polskie na Syberii, jak wynika z podanej analizy, pod wpływem języka rosyjskiego idą dalej.

W **odmianie czasowników** oddziaływanie dominującego języka otoczenia przyczynia się do wzmocnienia we wszystkich rozpatrywanych gwarach rodzimej tendencji, która istniała już w dialektach wyjściowych, w zakresie tworzenia form czasu przeszłego oraz trybu warunkowego. Chodzi o usuwanie form czasownika posiłkowego, wzgl. pochodnych od nich wykładników osobowych przy użyciu zaimka osobowego w pozycji podmiotu. W gwarach czeskich – częściej w PKCZ, rzadziej też w ZSCZ – zjawisko to zachodzi tylko w 1. os. lp., sporadycznie w czasie przeszłym także w 1. os. lm. Por. przykłady (zachowujące się formy czasownika posiłkowego podkreślone są kropkowaną linią):

- a) czas przeszły – PKCZ, lp. *ja tam níhdá nebil, a vid’et šem je vid’el* (ros. *я там никогда не был, а видел их видел*); *ja po německí mluvil // ja šem mluvil německí číst’e; i vot ja tam chođil fšude; ja nevjed’el, hdá spát, hdá nespát; ja tak se xtela pođivat na ně* (ros. *я так хотела...*); *ja už bila vdaná tadi; ja d’elala f sád’iku; ja na to vivalovala voči; mne dali les a s toho lesu ja d’elal dům svůj; nu ja zalezla; to už bila starší ja; lm. bil tam láger’ takovej, Čexi bili zvlášť a mi bili zvlášť; a žili mi tadi nedaleko Borisofki, tam mněli dum* (ros. *а жили мы...*); ZSCZ, lp. *jak on řek... ja už i zapomněla!* (ros. *я уже и забыла*);
- b) tryb warunkowy – PKCZ *a ja bi mox ešte jít; nada bilo rači f košili jid do tej vodi – ja bi nebil pořezanej; tak abi našla... abi ja našla toho Frant’ika*; ZSCZ *ti bi ses uoptala, co na poli se d’elá a ja bi ti řek; milej můj vozil hnúj, ja sem jeho drnda, uon bi duši za mne dal – nu... ja bi... nad nim nasníjalias.*

Z form tych we właściwych dialektach czeskich znajdują oparcie jedynie formy czasu przeszłego typu *ja nevjed’el...*, *mi bili...*, chociaż przykłady powyżej pokazują, że pod względem łączliwości ich w zdaniu (w tym także szyku wyrazów) używane są one w badanych gwarach przesiedleńczych raczej na wzór rosyjski. Formy trybu warunkowego typu *ja bi řek* lub *abi ja našla* w zdaniu podrzędnym celu są natomiast zupełnie nieznanne dialektom w Czechach. Poza 3. os. lp. i lm. formantowi *bi* tu zawsze towarzyszą wykładniki

⁶ Również w rozpatrywanych tu przesiedleńczych gwarach polskich taka forma zaimka 3. os. może odnosić się nie tylko do kobiet, ale też do obiektów nieżywych; forma B. lm. *je* zaś, przynajmniej w ZSP, podobno w ogóle nie istnieje.

osobowe, pochodne od form czasownika 'być', co zresztą w znacznym stopniu zachowuje się w PKCZ i ZSCZ, por. 1. os. lp. *χt'ela bix českej slabikář; χt'el bisem si tadi votkrejť kafe nakí; dibisem mñela čas, dibisem vjed'ela, že... iá bisem se rozeptala*; 2. os. lp. *ted' bi si se zeptal // ted' bis se ledasčeho... co zeptala*; 1. os. lm. *bili bisme rád'i, že sme vostali živí; mi do školi bisme to prodávali; jesli iá χci, tak abisme přijeli*; 2. os. lm. *ted' biste si mohli k nám přijet; vot, abiste takle ti d'eři drželi* (PKCZ); 1. os. lp. i lm. *uod dibisem si vipila a bila bi tadi napárnice, mi bisme uám takovej išče koncert...*; 2. os. lm. *vot vi biste se u toho ešče uoptali!* (ZSCZ). Formy 1. os. lp. i lm., w których funkcję wykładnika osobowego spełnia jedynie zaimek, powstały zatem jako kalki odpowiednich form rosyjskich. Ciekawa jest wypowiedź użytkowniczkii ZSCZ, która po odśpiewaniu piosenki próbuje przetłumaczyć ją na rosyjski, ale drugi wiersz już tylko powtarza w swojej rodzimej gwarze: *Spíwala bix – neumím, plakat se mñe nexce, uariła bix poliuku – nemám do ní uejce. Zapsali ste? Ну, n'ela by – n'e um'eju, a n'lakat' mñe n'e x'ocejca, uariła bi poliuku – nemám do ní uejce*. Wpływ rosyjskiej formy *нела бы*, nawet bez zaimka, na sąsiadującą z nią czeską *uariła bi* jest tu oczywisty. Okazjonalnie według wzoru rosyjskich form trybu warunkowego z pominiętym zaimkiem pojawiają się w tej gwarze także inne formy z *bi* bez wykładnika osobowego, np. 2. os. lp.: *nu vid'íš, dalše dibis celou písničku... ten smisl třeba bi to uxít* (ros. *если бы ты дальше всю песню... может, смысл бы и уловил*).

W ZSP formy czasu przeszłego i trybu warunkowego z zaimkiem – bez wskazującego na osobę i liczbę formantu czasownika – najprawdopodobniej zostały odziedziczone jeszcze z wyjściowego dialektu mazurskiego. Niemniej jednak zachowują się tu oboczne formy 1. i 2. os. lp. i lm. z kontynuantami form czasownika posiłkowego 'być', zwłaszcza w czasie przeszłym. Oto jak na prośbę eksploratorów odmieniała czasownik *pšuuć* 'pleć' jedna z użytkowniczek ZSP ze wsi Znamienka w Chakasji: *iá fcoraj pšuuua ogrut, mi fcoraj pšuuuli ogrut...* Zapytana o 2. os. lm. czasu przeszłego czasownika *χozíc*, ta sama informatorka odparła, używając formę trybu warunkowego: *uot mi bi mužili „vi χozili?”*, na pytanie naprowadzające „A jeśli bez wy?” zaś odpowiedziała: *χoz'ilišta*. Por. także 1. os. lp. *koz i dojíc tros ke pšivikuam*; 2. os. lp. *coš robžu, iakeš latau po gurax*; 1. os. lm. *štiri lata pašlim te ofce itp*. Dla trybu warunkowego charakterystyczne są wariacje tekstu wierszowanego zaproszenia na wesele, przypominanego przez różnych mieszkańców Znamienki: *iá vas prose na vesele, c'obišta // cobi višta // cobi take dobre bili, do nas jutro na vesele pšibiłi*. Jak widać z tego przykładu, w formie bez czasownikowego wykładnika osobowego również zaimek może być pominięty.

Tak jak w języku rosyjskim i polskim formant trybu warunkowego 'by', szczególnie w składzie spójnika celu, może występować w ZSP w konstrukcji z bezokolicznikiem, np. w 3. os. lm. *pšilexali tutaj, cob i robzić* itp.

W badanych gwarach czeskich natomiast podobne konstrukcje należy uważać za rusycyzmy, gdyż w języku czeskim nie mają one oparcia; por. w PKCZ *von dával taki zrno końím, abi krmít je* (ros. чтобы кормить); w ZSCZ *pasli sme i krávi, abi si z bratrem zarábotat velik* (ros. чтобы заработать); *d'edeček, ad'bi se na ní žehít, uon smeňil i veru* (ros. чтобы жениться). Nieco niezwykły spójnik w ostatnim zdaniu zawiera w pierwszej części partykułę pobudzającą *at'*. Partykułą zresztą staje się również element *bi* we właściwych formach trybu warunkowego, nawet gdy łączy się on z wykładnikiem osobowym (oprócz szczytkowych form 1. os. lp. z *bix*): *bisem* = *bi* + *sem*, podobnie *bis* // *bi si* td.; tak samo w ZSP *b'ishta* = *bi* + *šta*.

W trybie rozkazującym wspólną dla wszystkich eksplorowanych gwar przesiedleńczych jest zatrącenie syntetycznych form 1. os. lm., które zostały zastąpione przez formy złożone rosyjskiego typu z czasownikiem posiłkowym 'dawać' w 2. os. rozkaznika, np.: *dávej babičku poprosíme* (PKCZ); *dávejte uznáme něco* (ZSCZ); *nu davajta še pomodl'im po nasymu* (ZSP); podobnie *davaj pošukumy* w polskiej gwarze Wierszyny (Mitrenga-Ulitina 2015: 83).

Także w zakresie kategorii rodzaju czynności oraz aspektu czasowników we wszystkich eksplorowanych gwarach dostrzegalny jest wpływ otoczenia językowego, owszem, nie wszędzie jednakowy; niemniej różne gwary zarówno czeskie, jak i polskie wykazują pod tym względem rażące podobieństwa, przy czym czasami, jak się wydaje, odzwierciedlają one nawet osobliwości wpływającego regiolektu języka rosyjskiego.

Na przykład znaczenie początku czynności albo stanu w obu wyspowych gwarach czeskich wyraża się często za pomocą przedrostka *za-*, por. w PKCZ *a tadi zastonal i umřel* (ros. заболел и умер); w ZSCZ *vona zastonala, mřela takovou... boľezň; druhej rás jag zaduje – celoŋ neďeli* (ros. дызгой раз как задыет – /на/ всю неделю). W odpowiednim czasowniku fazowym, dokonanym i niedokonanym, ten sam przedrostek jednak został wyparty przez *na-*, jak w ros. *начать(ся)/начинать(ся)*; również partykuła zwrotna występuje tu na ogół zgodnie z użyciem *-ся* w języku rosyjskim. Ciekawe, że niekiedy taki czasownik fazowy z przedrostkiem *na-* używany jest raczej jako odpowiednik rosyjskich czasowników *стать/становимсья*, por. w PKCZ: *Češi načali rozjízďet se hdo kam* (ros. начали/стали разъезжаться кто куда); *nu, diš já sem tam řela tenkrát, tak načala povídat... // nu tak já sem tam řela, načla sem to vipřávjet...* (ros. начала/стала рассказывать); *hďiš se vořna načala...* (ros. когда началась война); *třif tadi načal beřt* (= ros. начался туф); *načalo to vrodě se viďet* (ros. стало видно); podobnie w ZSCZ: *načali řšecku řet, řet, uřjzďet; tadi se načiná to kak ras cvíst* (ros. начинает цвесту); *d'eři načali mřň i mřň beřt* (ros. детей становилось всё меньше и меньше). W ZSP odpowiednie czasowniki fazowe także przybierają przedrostek *na-*, przy czym imiesłów przeszły czasownika dokonanego tworzy się regularnie

(*mi tu nac 'eľi v Zn'amence z i'ć*) albo według wzoru czasowników na *-noić*, por. *fšistke nacneľi* [...] *uězzać* (podobne tworzenie tej formy odnotowano w PKCZ: *i voňi načnuli skompiju d'elat*). Równocześnie w ZSP pod wpływem rosyjskim używany jest jako fazowy czasownik *stać*, np. *on uěxau s Polski – fšistka nasa rožina staua uězzać*⁷.

Antonimiczny czasownik fazowy, oznaczający zakończenie czynności, który może być także zwrotny, w aspekcie dokonanym we wszystkich badanych gwarach utracił pod wpływem języka rosyjskiego przedrostek *s-*, np. *taťinek mui jako končil ešče meščanku, xoďil do školi; vojna ešče se nekončila* (PKCZ); *končila sem školu, trošku sem pracovala...*; *a potom uš fs'o, roctvo se končilo...* (ZSCZ); *a ona končiju škoue u mñe i ñi nabrau jeden bau; ras ras i vñet ius lato še konč'i, i vñet snova z'ima bynže* (ZSP). Jego odpowiednikiem w aspekcie niedokonanym jest natomiast powstały w obu gwarach czeskich nowotwór z przyrostkiem *-va-*, por. w PKCZ *añi se to ne... nekončivalo, furt to je, furt to de, pořat, nekončivá se to* (ros. *da esto u ne končalos'... ne končается*); *a jak vaše učeňiki? voňi uš končivaj, da?* (ros. *уже заканчивают, да?*); w ZSCZ *u mñe je snoxa starši, vona – nu, po kul'tur'e končivala* (ros. *она по культуре заканчивала [институт]*). Tu trzeba zaznaczyć, że używanie tego i innych czasowników niedokonanych bardzo często idzie za wzorem rosyjskim. W niektórych przypadkach taki czasownik niedokonany, jaki byłby wymagany w danym kontekście w języku rosyjskim, nawet powstaje okazjonalnie w mowie użytkowników gwary, oczywiście, z wykorzystaniem jej własnych środków derywacyjnych, np. w PKCZ: *tam druhí nevidržuou* (ros. *другие там не выдерживают*): w języku czeskim na obszarze rdzennym nie ma potrzeby wyrażania powtarzalności realizacji lub nierealizacji zdolności *vydržet* 'wytrzymać' poprzez czasownik niedokony, toteż się go nie tworzy.

Nietypowo dla języków zachodniosłowiańskich w przesiedleńczych gwarach zarówno czeskich, jak też polskich używa się na wzór rosyjski czasowników niedokonanych w tzw. ogólnofaktycznym znaczeniu rezultatywnym. Często są to wprost czasowniki zapożyczone z języka rosyjskiego, w trakcie

⁷ Czasowniki ruchu zarówno w ZSP, jak też w ZSCZ przyłączają zapożyczony z języka rosyjskiego przedrostek *u-*, wyrażający przekroczenie granicy punktu wyjściowego, por. w ZSCZ *ujet i uďit* (ros. *yumu, yexamu*). W PKCZ w tym znaczeniu występuje rdzennie czeski przedrostek *(v)od-*: *vodjet, vodejít*; na odwrót, przekroczenie granicy punktu docelowego wyraża tu całkiem regularnie przedrostek *za-*, występujący w tym znaczeniu bez wniesienia dodatkowych odcieni semantycznych na południu rosyjskiego obszaru językowego, np.: *f šedesát vúsım zšli tanki naše; diš sem Češi zajižďeli, tak jim nařizli ze začátku zemñe; a ten čas akorát fšeckij i s Čex, i Němci, fšecki zasílali sem do Ruska d'elat; diš Němci už zastoupli, naše votstoupli*. Ten sam przedrostek zresztą mogą mieć czasowniki ruchu także w ZSCZ, np. *tajidletadi f tej vesñici zajedeš tam, pustiš vajčko a uono se pokati aš semhle*.

przejmowania i tworzenia postaci niedokonanej dostosowywane do systemu danej gwary, w wyniku czego powstają nowotwory o charakterze hybrydalnym. Por. przykłady: z PKCZ *a tadi zakrili hrańici, že se nesmí do Ruska [...]* a pak zas voťkrejvali f kerím roku hrańici (ros. в каком году границы открывали; w języku czeskim *otevřeli*, nie *otevírali*); z ZSCZ *projižd'eli tadi i proujeduwali mñe, ja sem sed'ela na skamejce, uoñi mñe proujeduwali, tak što... proujeduwat hodñe proujeduji* (ros. проезжали тут и проводывали меня; w języku czeskim *navštívili mě* 'odwiedzili', nie *navštěvovali* 'odwiedzali', ale *hodně mě navštěvuji*); z ZSP *uot taķi ord'in... jiĝo v Moskve viz'ivali, un tam dostavau* (ros. ego в Москву вызывали, он там получал; w języku polskim *wzywali*, *dostał* [order] – nie *wzywali*, *dostawał*); *po ukońceñu polskei škouy ona postompivać xćaua f Polše* (ros. хотела постыпаться; w języku polskim *wstąpić/zapisać się* [na studia], nie *wstępować/zapisywać się*, ale *chciała zdawać egzaminy*) itd.

Pod wpływem dominującego języka otoczenia we wszystkich eksplorowanych gwarach rozpowszechniły się czasowniki z przedrostkiem *po-* dwóch rodzajów czynności: delimitatywne i dystrybutywne lub dystrybutywno-kumulatywne. Owszem, takie czasowniki były i są znane także właściwym dialektom czeskim i jeszcze bardziej polskim; w eksplorowanych gwarach przesiedleńczych jednak dopełniły je formacje nowe, uwzględnione w wybranych przykładach poniżej:

- a) delimitatywa w PKCZ *vona tam jēden s'ez'on po'učila* (ros. поучила); *drobet se pošlapu* – i bóli, i bóli, i bóli (ros. номончусь); w ZSCZ *poxoďili, poxoďili, nu a paťom-ek jāk...* (ros. походули); *voñi tadi jāk pož'ili* v Uoskres'ence (ros. пожили); *vi tadi pobudete pár dñi i budete po ruski mluvit* (ros. побыдем, czes. pobudete ma znaczenie perduratywne);
- b) dystrybutywy w PKCZ *na Ukrajinu je povisilali* (ros. повысылали); *vono to pousixalo* (ros. повысыхало); *ja uš sem to fšeħno pozapominala* (ros. позабывала) – por. w ZSP *duzo co še pozabacauo* (ros. позабывалось) w przeciwieństwie do czes. *pozapomínat* i pol. *pozapominało/pozapomniało się* o znaczeniu raczej delimitatywnym); w ZSCZ z Záporožia *popřižd'eli* (ros. поездежали); *fšecki poujižd'eli do Herm'ańije* (ros. поездежали) – por. w polskiej gwarze Wierszyny *tutej nikogo ni ma / pouuijżżauy* (Mitrenga-Ulitina 2015: 111)⁸.

⁸ Ciekawe, że odpowiedniki czasowników, występujących w przykładach z PKCZ *voñi se porozjižd'eli* oraz z polskiej gwary Wierszyny *žeći teros porozjiżżauy še* (Mitrenga-Ulitina 2015: 111), które budzą wrażenie kalek ros. *пораъездежались*, używane są w języku zarówno czeskim (w ograniczonej mierze), jak też polskim, podczas gdy dystrybutywy pochodne od pokrewnych czasowników z przedrostkiem *při-/przy-*, o ile istnieją, to chyba tylko w odmia-

Dystrybutywny przedrostek *po-* w większości przypadków przyłącza się do czasownika niedokonanego, co zmienia jego aspekt. Niemniej spotyka się także formacje z przedrostkiem *po-*, pochodne od czasownika dokonanego, np. w PKCZ *hodné jix pozemřelo* (ściślego odpowiednika rosyjskiego nie ma, we współczesnym języku czeskim jednak odnotowuje się rzadki typ *poumřelo* o znaczeniu delimitatywnym i dystrybutyw *poumřeli*); w ZSP *zara ja tu poвітse* (ros. *новытпы*, znaczenie dystrybutywne lub też delimitatywne). Jeden podobny przykład przytacza Mitrenga-Ulitina (2015: 111) z polskiej gwary Wierszyny: *a ta možiš jak popšelynkua še* (ros. *nonepenyзлaсь*). Niekiedy przedrostek dystrybutywny *po-* wzmocniony jest przez przedrostek kumulatywny *na-*⁹ albo jest nawet podwojony, np. w PKCZ *požili tam, ponasázeli si co xřeli* (ros. *понасажали*); *ponajižděli tam Armeňi* (ros. *понаехали*, w gwarowej formacji czeskiej jednak z *pona-* łączy się rdzeń czasowników przedrostkowych typu *přijíždět*, nie zaś czasownika podstawowego); w ZSP *kónťy saňi na gure vyvloko tudy, a tedy še ponasádamí p'ěyno i vñis* (ros. *понасядем/ся*); *a ot xto ne muk nič robžić – guot, i popouńeral'i* (ros. *поумирали*, w gwarowej formacji polskiej z podwojonym *po-*).

Wiążąc uaktywnienie formacji dystrybutywnych z przedrostkiem *po-* oraz, tym bardziej, formacji dwuprzedrostkowych z *pona-* i *popo-* w przesiedleńczych gwarach czeskich i polskich z wpływem języka rosyjskiego, należy podkreślić, że tak wysoka produktywność odpowiednich wzorów rosyjskich jest przede wszystkim zjawiskiem dialektalnym. Specjalnie w stosunku do Syberii zaznacza to m.in. Marina Charlamowa na podstawie materiału z gwar rosyjskich zarówno dawnych mieszkańców, jak też nowoosiedleńców w obwodzie omskim, przytaczając wyraźne przykłady czasowników, z których tylko pojedyncze, typu *найбуѣали* ‘pozabijali’, mają szerszy zasięg użycia w języku rosyjskim, reszta zaś to dialektyzmy, takie jak *новыползли* ‘powyłazili’ (od podstawowego czasownika dokonanego), *панаваривают* ‘nawarzą’, *понараскулачить* ‘masowo rozkułaczyć’, *пополам'ать* ‘porozwalać’, *помереть* ‘poumierać’ itd. (Харламова 2014: 81–82, 86, 88–89). Z tego można wywnioskować, że w zakresie tworzenia tych formacji w badanych zachodniosłowiańskich gwarach przesiedleńczych na Syberii na nie oddziaływały rosyjskie gwary syberyjski jako regionalne odmiany dominującego języka otoczenia.

W płaszczyźnie **składni** we wszystkich eksplorowanych gwarach obserwuje się dwie tendencje, których powstanie albo wzmocnienie należy zawdzięczać

nach dialektalnych. Jeżeli chodzi o dystrybutywy *poujižděli* (ZSCZ), *pouuižžauy* (Wierszyna), to przedrostek *u-* przed rdzeniem zdradza ich pochodzenie rosyjskie.

⁹ Przedrostek ten może wyrażać znaczenie kumulatywne również samodzielnie, por. w PKCZ: *voňi tam potom nastrojili haraže* (ros. *настроили заражей*); w ZSCZ: *ja sem napowidala* (ros. *наговорила*).

ich kontaktom z językiem rosyjskim. Pierwsza z nich to częste pomijanie form osobowych łącznika ‘być’ w zdaniach, odnoszących się do teraźniejszości albo atemporalnych. Owszem, zjawisko to jest znane także rdzennym dialektom zachodniosłowiańskim, zwłaszcza polskim; niemniej jednak budowa pewnych typów zdań bez łącznika, występujących w badanych gwarach, zdradza pochodzenie rosyjskie. Charakterystyczna jest taka odpowiedź użytkowniczki ZSP ze wsi Znamienka na pytanie „Czy ten dom jest stary?”: *Ñe, òn ñe mocno star'i [...] vot z d'evan¹ostovo goda, to òn ñesce ñe star'i, òn f tej ul'ic i samij... nov'i*, jak też jej oświadczenie *ja na p'ens'iji ñus tera*. Poproszona o przetłumaczenie na rodzimą gwaraę zdania „Czy ty jesteś Polakiem?”, ta sama informatorka zinterpretowała końcówkę formy *jesteś* po swojemu i podała odpowiednik *t'i tès Polak?*, który dodatkowo sprecyzowała, używając tym razem łącznika: *jes'i ja xce uot cwożeka – pr'imerno žiže, jo, i ja – nu, dumam, co uon tès ñe ruski [...] ja u ñego spitam še: T i tès jest Polak?* Możliwa odpowiedź zapytanego, według niej, brzmiałaby: *Jo, ja jest Polak. [...] A uot „mī” už'e bez „jest”, il'i – da-da: mī jest Polaki*. Tak samo: *vi jest Polaki*, ale *òni su Polaki*. Następnie rozmówczyni zaakceptowała skonstruowane przez eksploratorów zdania *Ja jest v domu i c'i t'i tès jest v domu?*, ale sformułowane po rosyjsku pytanie „Где ты?” przetłumaczyła *Ty gže tera?*, a więc bez łącznika (którego „osobowość”, zresztą, widoczna jest tylko w 3. os. Im.), za to z leksykalnym zasygnalizowaniem teraźniejszości.

Rzadziej spotykane są podobne i inne przykłady pomijania łącznika w przedśledniczych gwarach czeskich, por. w ZSCZ: *Mi uš starí, tak nemožem tak spívat p'ěkně* (ros. *мы уже старые*); *Vot takovej žizn* (kontaminacja czes. *takovej je život* z ros. *вот такая жизнь*); *o, špatně nám!* (ros. *ой, плохо нам!*); w PKCZ: [o szkodnikach ogrodowych] *Tišin'a, a voñi na stromáx [...] aš strašně i do ruki ho brát* (ros. *тишина, а они на деревьях; даже и в руку его страшно брать*); *Nu a to tadik buráčku sem nasázel hodně. Ftáci krmít moc p'ěkně* (ros. *птиц кормить очень хорошо*); [o zaletach uczenia się wielu języków] *Diš jeden jazik, řeško tak se potom ustrojít* (ros. *трудно потом устроиться*). Ostatnie przykłady ilustrują dosyć częsty w PKCZ i ZSCZ typ zdań bez łącznika z przysłówkiem w orzeczniku, który nie ma oparcia we właściwych dialektach czeskich.

Drugim zjawiskiem jest częściowe wypieranie konstrukcji posesywnych z czasownikiem ‘mieć’ przez konstrukcje rosyjskiego typu z czasownikiem ‘być’ (w czasie teraźniejszym też często pomijanym) oraz nazwą posiadacza w formie dopełniacza z przymkiem *u* albo, rzadziej, celownika. W wielu przypadkach użytkownicy wszystkich badanych gwar wahają się między konstrukcją zachodniosłowiańską a rosyjską, szczególnie w wypowiedzi językowo mieszanej, jak w ZSCZ: *Helena nemñela d'e'ti taki... i u L'ení daže ñe byuo d'e'tej... a u t'ex vot, u fs'ex vot, u maj'ej m'a'teri d'es'it, d'es'id' d'e'tej*

[...] *a u tej, u Karolini vosum, u Barči vosum, vot, u Barči vosum d'e'u...* Por. w PKCZ: *a u mne... mám vnuki [...] i d'e'i, tři d'e'i mám, dvje ceri i eto... koje-kto je ešče; v opšem mneli šest... d'e'i u taťinka bilo* itp. Zresztą, w takich wypowiedziach, jak *tam mají na to mouku, mouka je speciálno na knedliki, vot... a u nás už je jedna mouka*, gdzie nie chodzi o bezpośrednie posiadanie, konstrukcja typu *u nás je...* byłaby możliwa także w języku ogólnoczeskim.

W ZSP oprócz przykładów, podobnych do powyższych czeskich, typu *u nej buu s'in Janek; u maři ne biyo taki sr'ectf; pens'ia u mne tes neduza*, spotykane są także zdania oznaczające wiek człowieka z podmiotem semantycznym w celowniku, np. *mne tēs iuz duzo, duzo ius... pšenžešont šedem lat ius mne zara* (ros. *мне уже много, 57 лет уже мне*). W gwarach czeskich natomiast jest to rodzima konstrukcja; wtórny wpływ rosyjski czasem zdradza tu tylko brak uzgodnienia formy orzeczenia z podmiotem składniowym czy też szyk wyrazów, por. *bilo ji tři leta, babičce moji* (PKCZ); *misim, let šest mi bilo* 'ze 6 lat' (ros. *лет шесть мне было*).

Konkurencję obu konstrukcji czasownika 'być', z nazwą posiadacza w dopełniaczu z przyimkiem *u* albo w celowniku, a konstrukcji czasownika 'mieć' obserwuje się też w polskiej gwarze Wierszyny, por. a) *U tatovyx rožičeli byyo ževnič žeci [...] uny mauy velg'e količestvo žeci. Uu každego byyo po pińč, po šeš, po sedym žeci; uu mne bratuv rodnyx, to iij do cholery iēs; tero vanny sum, to uu nos take velke cebżyki byli; uu žeci byuy jino vyxodne portki; radoši uu žeci barzo ne byyo*; b) *Moja matka pšyjęxa s Polski. Maua jedyňaše lot [...] ji f štyržešty ževuntym umaru. Čyžeši ževniž lot ji byyo...* (Mitrenga-Ulitina 2015: 179, 181, 184). Przy tym się zdaje, że w gwarze Wierszyny rodzima konstrukcja z czasownikiem 'mieć' pozostaje bardziej aktywna, niż w ZSP, nie tylko w zdaniach oznaczających wiek człowieka, lecz także w innych przypadkach, np. w zdaniach z przysłówkiem w orzeczniku typu *cyśšutko mum // uu mne tak cyśšutko iēs* (Mitrenga-Ulitina 2015: 183).

Podsumowując, należy stwierdzić, że dynamika rozwoju zachodniosłowiańskich gwar przesiedleńczych w Rosji polegała na ich częściowym otwarciu wobec systemu albo systemów słowiańszczyzny wschodniej, co jednak nie miało charakteru prostoliniowego. Oprócz procesów adaptacji, czyli przystosowania jednostek lub zjawisk, zapożyczonych z języka otoczenia, można tu zaznaczyć nawet specyficzną ewolucję, na przykład w zakresie wyrażania rodzaju czynności i aspektu czasowników, pomimo że gwary te powoli giną. Jak wyraził się jeden z informatorów we wsi Znamienka w Chakasji, *fšo še virozo / pakal'eñije uxođit / počiXu v ižže to fšo / še kōnceⁿ zñesaio fšistke / bendo fšistke jedna n'aciija / bez n'aciji*. Jednakże twierdzenie to samym faktem jego wypowiedzenia dowodzi znacznej żywotności danej gwary pochodzenia

mazurskiego (szczególnie jeśli wziąć pod uwagę, że na terenie Polski po II wojnie światowej gwara mazurska praktycznie zniknęła). Mieszany charakter zarówno tej, jak też innych badanych gwar przesiedleńczych w Rosji jest niewątpliwy, ale nie doprowadza to do utraty ich swoistości. W każdym razie przetrwanie i dalszy rozwój tych gwar w ciągu ponad stulecia od przesiedlenia przodków ich dzisiejszych użytkowników, i to w warunkach bynajmniej nie łatwych, a często wprost tragicznych, zasługuje na uznanie i uwiecznienie.

SKRÓTY NAZW GWAR

PKCZ – północnokaukaska gwara czeska
 ZSCZ – zachodniosyberyjska gwara czeska
 ZSP – zachodniosyberyjska gwara polska

BIBLIOGRAFIA

- Bělič Jaromír, 1972, *Nástin české dialektologie*, Praha.
- Dejna Karol, 1993, *Dialekty polskie*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Leończyk Sergiusz, 2013, *Mazurskie wioski na południu Syberii. 120 lat osadnictwa*, „Rodacy. Pismo syberyjskie Kongresu Polaków w Rosji”, nr 2 (60), s. 22–25.
- Mitrenga-Ulitina Swietłana, 2015, *Język polski mieszkańców wsi Wierszyna na Syberii*, Lublin.
- ČJA – Jan Balhar (red.), *Český jazykový atlas*, t. 4, Praha 2002; t. 5, Praha 2005.
- Ананьева Наталия, 2013a, *Морфология глагола в польском говоре деревни Вершина Боханского района Иркутской области*, [в:] Людмила Калнынь (ред.), *Исследования по славянской диалектологии*, т. 16, Москва, s. 203–210.
- Ананьева Наталия, 2013b, *Типология польских говоров Сибири и результаты их контактов с русским идиомом*, [в:] Александр Молдован, Светлана Толстая (ред.), *Славянское языкознание. XV Международный съезд славистов. Минск, 2013 г. Доклады российской делегации*, Москва, s. 467–478.
- Пукиш Владимир, 2010, *Чехи Северного Кавказа: годы и судьбы. 1868–2010*, Ростов-на-Дону.
- Харламова Марина, 2014, *Константы народной речемысли и их лексикографическая интерпретация*, Омск.

ON THE TYPOLOGY OF THE WEST SLAVIC IMMIGRANT DIALECTS IN RUSSIA

The paper introduces a typology of Russia's Czech and Polish immigrant dialects, spoken in the Northern Caucasus and in Siberia. The typology is both external (including the history of and reasons for migration and the contemporary sociolinguistic situation of the dialects) and internal (structural analysis). All of the examined patois show good preservation of their original dialectal systems, and at the same time those systems have been strongly influenced by their East Slavic language surroundings, first and foremost by regional varieties of Russian. In some aspects of their systems, however, certain development is observed, which gives evidence of the relatively high vitality of these patois.

Piotr Bartelik

Instytut Filologii Germańskiej
Uniwersytet Zielonogórski
piotr.bartelik@op.pl

DYNAMIKA ROZWOJU KASZUBSKIEGO SYSTEMU TEMPORALNEGO – ARCHAICZNOŚĆ A KONTAKTY JĘZYKOWE

Słowa kluczowe: gramatyzacja, analityczne formy z czasownikiem *miec/mieć*, kontakty językowe, czas, strona bierna.

Keywords: grammaticalization, periphrastic tense forms with the verb *miec/mieć*, language contact, tense, passive voice.

WPROWADZENIE

Kaszubszczyzna jest doskonałym przykładem obszaru językowego ilustrującego koncepcję peryferii językowej – jako północno-zachodnia rubież Słowiańszczyzny wykazuje w ramach swego systemu językowego sporo konsekwentnie zachowanych archaizmów (m.in. leksykalnych i słowotwórczych, por. Popowska-Taborska, Boryś 1996; Popowska-Taborska 2002) zarzuconych lub przekształconych w toku rozwoju standardowej polszczyzny lub jej odmian regionalnych. Jako obszar peryferyczny był też język kaszubski wystawiony na szczególnie intensywne oddziaływania obszarów sąsiadujących, zwłaszcza dialektów niemieckich i niemieckiego języka standardowego (por. Hinze 1965; Popowska-Taborska 1998), choć nierzadko mający też związki z innymi obszarami (por. Popowska-Taborska 2000). Uwarunkowania historyczne (Tredler 2005: 10–24) kształtujące – obok czynników stricte geograficznych – na przestrzeni wieków specyfikę systemu językowego kaszubszczyzny wykazują więc następujące po sobie okresy silniejszych związków z polszczyzną, czy też czasy, kiedy szeroko pojęte terytorium kaszubskie funkcjonowało w ramach państwa niemieckiego.

Tendencje konserwacji archaizmów językowych zazwyczaj nie współgrają z choćby ogólnie rozumianą dynamiką rozwoju systemu, czasami wręcz ją wykluczają. W kaszubskim systemie językowym zauważalne są jednak wyraźne innowacje wynikające z jednej strony z kontaktów językowych, z drugiej zaś będące rezultatami działań normatywnych kształtujących kaszubszczyznę jako

język *in statu nascendi*, które występują na wszystkich płaszczyznach systemu językowego obok formacji archaicznych. Specyfika językowa kaszubszczyzny ukształtowana jest więc przez dwa, na pierwszy rzut oka przeciwstawne, kierunki rozwoju, które jednak w tym wypadku – abstrahując od kwestii ich proveniencji i siły oddziaływania – współgrają, a przynajmniej się uzupełniają tworząc unikalny system językowy.

1. CELE, METODY I ANALIZOWANY MATERIAŁ JĘZYKOWY

Nadrzędnym celem niniejszego artykułu jest ukazanie archaizmu i tendencji rozwojowych kaszubskiego systemu gramatycznego, ściślej ujmując: systemu temporalnego i diatetycznego w kontekście koegzystencji i kookurencji substratu słowiańskiego i adstratu niemieckiego rozważanych tu z perspektywy diachronicznej i synchronicznej. Cele szczegółowe obejmują więc zbadanie współistnienia archaicznych analitycznych form słowiańskiego perfectum typu (*jô*) *jem bël*, ich powstałych w toku autonomicznie kaszubskiej syntezy postaci typu *jô bël* oraz złożonych form typu *bëc/miec* z imiesłowami biernymi będących najpewniej wynikami kontaktów językowych. W systemie strony biernej przeanalizowane zostaną podstawy słowiańskie rozpatrzone w kontekście polskich (*ôstac*) i niemieckich (frekwencja form typu *bëlo gôdónë*) tendencji innowacyjnych.

Metodologia zastosowana w analizie wyżej wspomnianych konstrukcji temporalnych i biernych obejmuje konfrontatywne porównanie odpowiednich form kaszubskich, polskich i niemieckich w ujęciu diachronicznym i synchronicznym.

Badany materiał językowy w swej diachronicznej części wyekscerpowany został z kaszubskich źródeł gramatycznych (Biskupski 1883, Lorentz 1927; po części też z cytowanych tam źródeł kaszubskiej literatury), część synchroniczna pochodzi z tekstów publikowanych w miesięczniku „Pomerania” (roczniki 2014 i 2013).

2. KASZUBSKI SYSTEM TEMPORALNY

System czasów gramatycznych w języku kaszubskim obejmuje (Breza, Treder 1981: 132–134, Lorentz 1927: 960, 980–981, 1055–1058, Lorentz 1903: 299, 302–303; Lorentz 1919: 43, 44–45) czas teraźniejszy, przyszły (syntetyczny i analityczny), przeszły i zaprzeszły.

Abstrahując od pewnych właściwości koniugacyjnych w czasie teraźniejszym (o różnorodnym uwarunkowaniu, por. Breza, Treder 1981: 129–131,

AJK X 451–454, 455, 465–470, AJK XI 509–513) oraz zjawisk preferencji form typu *robił* w zakresie analitycznego futurum (por. Treder 2006: 42), uwagę zwraca zdyferencjonowany sposób kodowania zdarzeń przeszłych, gdzie doskonale widoczne są tendencje peryferyjnego, archaicznego zachowania konstrukcji będących kontynuantami prasłowiańskimi i wprowadzanie form nowych, o – ciągle dyskutowanej – proveniencji.

2.1. CZAS PRZESZŁY

Wspomniana wyżej szczególna pozycja czasów przeszłych w kaszubskim systemie temporalnym jest z jednej strony wynikiem licznego zasobu form (4) i ukształtowania tego subsystemu przez zjawisko kookurencji form o diametralnie różnej motywacji, pochodzeniu i wariantach funkcjonalnych.

2.1.1. ANALITYCZNE PERFECTUM¹

Rozumiana tu jako „analityczne perfectum” forma temporalna jest połączeniem czasownika *běc* i imiesłowów przeszłych na *-l* (Breza, Treder 1981: 133, Lorentz 1927: 972–975), która jest bezpośrednim kontynuantem prsl. *jesmь robiłь* (Łoś 1927: 994–295, podlegającego w polszczyźnie stopniowej syntezie w procesie **byti-resultativum* → *być*-analityczne perfectum → *być*-analityczne praeteritum → syntetyczne praeteritum do współczesnej syntetycznej postaci *ja robiłem*, por. Rospond 2005: 178–179; Klemensiewicz i in. 1981: 371–373; Stieber 1976: 232). Lorentz (Lorentz 1927: 973–974) przypisywał tej formie dość duży zasięg sięgający nawet pewnych poświadczeń (choć nadal nader skromnych) w słowińszczyźnie. Określana zazwyczaj jako typowa dla kaszubskich dialektów północnych (por. AJK X 118) analityczna postać *běc* z imiesłowem wyzyskiwana jest jednak szeroko we współczesnej kaszubszczyźnie literackiej, por.

(1) Pamiątóm, że *jem běl* pierszim direktorã w gminie, jaczi to zrobił [w Lëpińcach], ale zarò krótkò pòtemù naczälë ùczëc kaszëbszczégò w Brzëznie Szlachecczim i Bòrowim Mlinie POM VII–VIII 2014: 10.

(2) Wiedno *zaczinòl jem* lekturã „Pòmëranii” òd ji felietonów, a dopiérze pòzni czëtòł jem resztã POM VII–VIII 2014: 11.

¹ Lorentz (Lorentz 1927: 972–975, 1055) definiuje tę formę jako praeteritum („opisowe perfectum” oznacza u Lorentza konstrukcje z *běc* i *miec*, por. tamże 980–981). Użyty tu termin „analityczne perfectum” ma charakter czysto techniczny mający podkreślić istotę współczesnych kaszubskich kontynuantów prasłowiańskich form temporalnych.

(3) *Jesmë nie chcelë* na tim skůńczëc, widzącë, kùli je jesz do zrobieniô – kôrbi Jack POM VII–VIII 2014: 19.

(4) A jak mia prawie sëtëmë lat, tej na Swiätégò Jana *jem plotła* wiônuszczzi z mòdròków POM XII 2014: 19.

(5) Ùgòscony bez najich gòspòdarzów *jesma bëlë* bëłno POM XII 2014: 59.

(6) I jô òglowò baro lubiã robic z tima dzecama, bò one wiedno są chãtny do ùczbów, baro wiele rozmieją, jak *jem rzekła*, chùtkò sa ùczą i są rôd, czedë nauczają sa czegòs nowégò POM XI 2014: 11.

(7) Jakno licealistka *mùsza jem* przez sztërë miesądze dojéżdżac z Pãpòwa do Nowégò Pòrtu na zajăca z wastną Renatą. Chòcò nie bëła to letkò sprawa, wiedno *miała jem* wiòlgą chãc to robic POM XI 2014: 18.

(8) Pòtemù *jem sã wëprawił* do Gduńska, skądka pòrã razy *łóprawòł jem* tam i sam, pò mòrzu tész, leno wiedno z etnograficzny łakòtë (cobë marinów pòznac)” (tlóm. BÙ) POM III 2014: 22.

Ogólnosłowiańska synteza dawnego prasłowiańskiego perfectum (por. Stieber 1976) doprowadziła do wykształcenia zróżnicowanych diatopicznie form: począwszy od typów z zachowanymi kontynuantami *byti* we wszystkich osobach (jak w łużyckim), poprzez porównywalne z prezentowanymi tu kaszubskimi postaciami formacje z posiłkowym *być* w 1. i 2. osobie (z równoczesną redukcją w 3. osobie; por. formy czeskie), aż do całkowicie zsyntetyzowanych wariantów rosyjskich (czy też kaszubskich, jak poniżej).

Używana właściwie od początków tworzenia kaszubszczyzny literackiej forma typu *jô jem robił* (u Ceynowy *deł jem*, por. Treder 2005: 90) obecna jest też w twórczości późniejszych autorów – u Majkowskiego (*jem wuwożoł*, tamże 193), u zrzeszeńców (*lég jem*, *jes plakòł*, tamże 245), w kaszubskich przekładach biblijnych (u Gruczy, Gołąbka, Sikory, tamże 275–276, 282, 296). We współczesnej kaszubszczyźnie literackiej jej preferowanie określane bywa też mianem „lansowania” (Treder 2006: 42). Podkreślić należy, często mylnie interpretowane (Cybulski, Wosiak-Śliwa 2001; Duličenko 2011), fakultatywne użycie zaimków osobowych, które – z racji redundancji – w analizowanych tu przykładach nie występują.

2.1.2. SYNTETYCZNE PRAETERITUM

Kaszubskie syntetyczne praeteritum notowane przez Lorentza jako *pïtoł*, *pïtala*, *pïtało*, *pïtała* na sporym obszarze dialektalnym (Lorentz 1927: 974–975; por. też AJK X 118) stosowane jest równie szeroko – jak „pełna” wyżej analizowana forma – we współczesnej literackiej kaszubszczyźnie:

(9) *Jô zaczął* dziejac jakò dwanòscelatny knòp, czej *jô tańcowòł i spiéwòł* w latach 1962 1964, midżë jinszima kaszëbsczzi repertuar, w karnie dziejającym w Państwòwim Ògniszczu Artisticznym, chtërno prowadzył Rómùald Łukòwicz POM VII–VIII 2014: 26.

- (10) Chcã jich nauczëc lepszi wëmòwë i artikùlacje òb czas pòkòzów na binie. Baro pòmòcné bëłë cwiczënczi, jaczé *më robilë* òbczas kùrsu POM VII–VIII 2014: 51.
- (11) *Të* nie *pitòł* – òdpòwièdzòł drëch POM III 2014: 59.
- (12) *Jò* ju *rzekła*, że pòchòdzã z rzemiãslniczi rodzëń – mòja mëma bëła kròwczkã, a tatã stolòrzã POM IX 2014: 10.
- (13) *Jò przëjacha* tuwò le na to wëdarzenié, bò rzòdkò sã zdòrzò, żebë mòzna bëło pòslëchac tegò òrtu mùzycki – pòdsztrichiwò w kòrbiònce z nama POM XII 2014: 39.
- (14) Pòrã lat temù *jesmë sã pòtkelë* przë kawie z prof. Cezarim Òbracht-Prondzyńscim, Piotrã Dzekanowscim i wicebùrméstrã Adamã Leikã POM VI 2014: 10,11.
- (15) *Më chòdzëlë* z cotką a je *fùdrowalë*. Jak òne *chcalë*, òne *so wëszlë* POM XII 2014: 19.

W historii literackiej kaszubszczyzny warianty syntetyczne występują już w tekstach spisanych przez Hilferdinga (Treder 2005: 90–91), w twórczości Ceynowy (tamże 90), zrzeseńców (tamże 245–246), także w późniejszych tłumaczeniach biblijnych Gruczy (tamże 282) i Gołąbka (tamże 275–276).

Pomijając tendencję do skracania końcówki *-ala/-ęla* do *-a/-ę* (obecnej też w analitycznych formach *chca jem* POM VII–VIII 2014: 18, *jem ba* POM XII 2014: 18; czy w syntetycznych: *wiedza, trenowa, zapisa* POM IV 2014, *jò przëjacha* POM XII 2014: 39; por. Lorentz 1927: 393–394; Breza, Treder 1981: 133–134; AJK X 483–486), kwestią bez wątpienia interesującą jest impuls, pod którego wpływem powstały syntetyczne formy kaszubskie. Dotychczasowe badania (m.in. Górniewicz 1967: 180–182; Breza, Treder 1981: 133; AJK X 118–119) wpisują kaszubskie warianty w szerszy, słowiański, proces syntezy form prasłowiańskich. Zupełnie odmienne stanowisko zajmuje np. Nomachi 2014, który dochodzi do przekonania, że – choć sama postać typu *jò bëł* nie jest wynikiem kontaktów językowych – wzrost frekwencji form syntetycznych może być rezultatem wpływów niemieckich, dokładniej: uwarunkowanej kontaktem językowym tendencji do obligatoryjnego użycia zaimków osobowych (por. „[...] we could say that the past tense form *jò ø bëł* in Kashubian itself as a verbal form was not borrowed from German, but that the rise of the construction itself should be closely related to the German influence” Nomachi 2014: 50²). Niewątpliwie warto zwrócić uwagę na argumenty mające świadczyć o takim uwarunkowaniu procesu rozwoju form kaszubskich. Nomachi 2014: 29 zwracając uwagę na „dynamiczne aspekty” („dynamics aspects”) czasu przeszłego, a więc m.in. tendencję do obligatoryjności zaimków osobowych, proces redukcji posiłkowego *bëc* i w końcu diachroniczne korelacje pomiędzy tymi dwoma czynnikami, analizuje syntetyczne formacje kaszubskie w odniesieniu do języków typu *non-pro-drop* (zwłaszcza języka niemieckiego, tamże 30). Zauważyć jednak należy, że:

² „Możemy powiedzieć, że forma *jò ø bëł* w kaszubszczyźnie jako forma czasownikowa nie została zapożyczona z niemieckiego, ale jej wykształcenie należy łączyć z wpływem niemieckim” [tłum. P. B.]

- Teza dotycząca obligatoryjnego użycia zaimków osobowych w analitycznej formie (*jô jem bël* („[...] the frequent use of the personal pronoun could reflect initial stages of contact-induced grammaticalization [...]” Nomachi 2014: 32³) oparta na zapisie w gramatyce Cybulski, Wosiak-Śliwa 2001: 186; powtórzona przez Duličenkę 2011) wymaga zasadniczej rewizji. Zaimki w tych formach są fakultatywne (Treder 2006: 42; Treder 2012: 282), ich częstsze – niż w polszczyźnie – użycie (też w jednoznacznych formach czasu teraźniejszego) powodowane jest charakterem języka kaszubskiego, który jako język literacki *in statu nascendi* jest ciągle odzwierciedleniem języka pierwotnie mówionego, przez co nacechowany bywa przez ekspresję mówiącego, jego preferencje dialektalne i wiele dalszych czynników relewantnych dla kodowania językowego (por. też formy czasu teraźniejszego *jô mészlã* POM VII–VIII 2014: 51, *jes tẽ ôbarchniałi* POM XI 2014: 68).
- Porównanie kaszubskich zdań z czasownikami w trzeciej osobie liczby mnogiej i drugiej liczby pojedynczej z niemieckimi zdaniami z zaimkiem nieokreślonym (osobowym) *man* obarczone jest pewnymi nieścisłościami. W kaszubskich odpowiednikach podanych przez Nomachiego przykładów (jak *chcesz rozkazëwac*, przykład 11, Nomachi 2014: 35) zaimki osobowe mogą występować (por. *chcesz tẽ...*); nadto: niemiecki odpowiednik podanego przykładu konstruowany może być w trybie rozkazującym (*Willst du befehlen, so lerne zuzuhören* [tłum. P.B.]) bez użycia nieokreślonego *man*.

2.1.3. KONSTRUKCJE TYPU *BËC* ORAZ *MIEC* Z IMIESŁOWAMI „BIERNYMI”⁴

Analizowane tu konstrukcje kaszubskie są połączeniami czasowników *miec* lub *bëc* z odpowiednimi imiesłowami typu *-n-* lub *-t-*⁵ (por. Bartelik

³ „[...] częste użycie zaimka osobowego może odzwierciedlać inicjalne stadia gramatyzacji spowodowanej kontaktami językowymi [...]” [tłum. P. B.]

⁴ Wiemer 2014: 1625–1626 podaje trzy kryteria wyróżniające imiesłow, które są sufiksальnym derywatami od odpowiednich podstaw czasownikowych nieodróżniającymi się od nich znaczeniem leksykalnym o prymarnych paradygmatycznych cechach nominalnych. Wyjątkiem są według Wiemera imiesłowu rezultatywne. Imiesłowu występujące w analizowanych tu konstrukcjach kaszubskich (także w przykładach z dawnymi imiesłowami przeszłymi czynnymi, por. *jadli*, Breza, Treder 1981: 135) nie powinny być definiowane jako „bierne”, gdyż spora ich część derywowana od czasowników nieprzechodnich, jak np. *jachóny*, *spóné* nie tworzy konstrukcji biernych (jak Breza, Treder 1981: 134; Treder 2006: 250), w których podmiot gramatyczny byłby pacjensem odpowiedniej konstrukcji aktywnej.

⁵ Rozpatrywane tu konstrukcje obejmują połączenia *miec* i *bëc* w formie czasu teraźniejszego (u Lorentza „perfectum”, por. Lorentz 1927: 1057, 980–981) i przeszłego (a więc *bël* i *miół*, u Lorentza „plusquamperfectum”, pot. tamże) z imiesłowami.

2011, 2014), które (po części, o czym poniżej) wpisują się doskonale w szeroko poświadczoną na obszarach słowiańskich tendencję do tworzenia nowych peryfrastycznych form werbalnych z czasownikami typu mieć (por. Piskorz i in. 2013; Koronczewski 1993; Wiemer 2014; Pisarkowa 1964).

Występujące już w kaszubskich tekstach zapisanych przez Hilferdinga (*jo jem bivóni, ja mom zaběto, on mo uczinióne, on mial zapisóne* Hilferding 1862: 107) formy z *mieć* i *běc* pojawiają się w stale w paradygmatach Ceynowy (*jô móm citóne, jô móm godne*; por. Treder 2005: 90–91), w gramatyce Biskupskiego (*běla jachaná, móm zrobóne* Biskupski 1883: 12), w utworach Majkowskiego (*mjól rzeczóné, przesqđzoné*, por. Treder 2005: 193), Labudy (*mómě spóné*, Treder 2005: 246) i szeroko w nowszych dziełach kaszubskiej literatury.

Uwzględniając nowsze diachroniczne (Mendoza 2013) i synchroniczne (Labocha 1988; Kątny 2011; Piskorz i in. 2013) badania konstrukcji polskich, wyróżnić można pośród zebranego korpusu kaszubskiego grupę wspólną z (częstokroć potoczną) polszczyzną:

(16) Czej jadã np. do Dalmacji, to kùpiwóm so ksążkã: Dalmacjô Nordowô czë Półniowô, gdzie *móm* wszëtkò *zebróné* POM VI 2014: 12.

(17) Czemù jô z rena za nią zwóniã? Bò... (tec jima nie pówiem, że *móm* tak wej na lësce bez białkã *przëkôzóné*) późni sã nie dô POM I 2014: 72.

(18) Më téż jesmë prosto nastawiony na sukces w żëcym i ta kaszëbizna gdzes kòl tegò mùszì bęc, nié blós mòże, ale MŪSZI bęc, i tak sã nam wëklarëje profil Kaszëbë. 2.0, bò jesz ni *mómě* *ùstalonëch* ramów, jak ten Kaszëba mò wëzdrzec POM III 2014: 35.

(19) Mëszlã, że równo chto mdze dali w Bëtowie rządzyl, to *mómě* tak to *zakòdowóné*, że nawetka jezlë nie mdze zapisu w strategii ò promòcji kaszëbiznë i wielekùlturowòscë, to i tak mdze sã cos dzejac w tim czerënkù POM VI 2014: 12.

Na uwagę zasługują jednak bez wątpienia kaszubskie konstrukcje z czasownikiem *mieć* w wariantach niepoświadczonych w polszczyźnie:

(20) *Móm* waju *nagróné*. Jesz dzysô dóm waju gòdkã do gazetë! POM VII–VIII 2014: 84.

(21) Jo, jo. Taczégò wstëdu w Pëlckòwie dôwno nicht ni *miól* *czëté* POM VII–VIII 2014: 84.

(22) To je nòlepszi spòsòb na ùczbã – *zmerkóné mò* szkòlnò POM XII 2014: 29.

(23) To slédné bëło w zakładnym centrum wëpòczinkòwym w Charzëkòwach, widoczno lëdze nawetka na plażë ni mòglë *mieć zabëté* ò tim, chto ò nich dbò POM XII 2014: 22.

(24) Jô nick ni *móm* *pité*... POM V 2014: 32.

(25) Ò (...) jãzëkòwé zawilòscë *mómě* *spitóné* specjalistkã z Radzëznë Kaszëbsczégò Jãzëka Danutã Pioch POM V 2014: 38.

(26) Jak jem rzek, ta tradycjô je jesz żëwò w rozmajitëch mòlach, òstatno *móm* tak cos *widzóné* chòcë w Lebczu kòl Pùcka POM V 2014: 53.

Całkowicie odrëbnã grupę tworzą kaszubskie połączenia czasownika *běc* i imiesłowów derywowanych od czasowników ruchu (typ *jic, jachac*):

(27) Za nima dzecë z gwiondzama, klòsztornice i kùrkòwé bractwò, òrkestra i mòli kròlowie, aniolë i diablë, strażace i pasturkòwie, pòliticë, wójtowie, bùrméstrowie,

mieszkańcë Dzemiön i ti, co *bělë przëjachóny*, wszëtcë w kòrunach na głowach POM II 2014: 32.

(28) W taczim samym cëlu *bël òn jachóny* do Kaira (w 1892 r.) i do Aleksandrie (w 1893 r.) POM II 2012: 39.

(29) Tak pò pròwdze jò bë tã nie *bël jachóny*, czejbë nié brifka, chtëren wczas reno, tak kòl 11, na kòle do mie przëjachòł, a walącë na dwiërze, jak òbarchniałi na całi gòrdzel rikòł POM IX 2011: 68.

Abstrahując od opisanych wcześniej w polsko-kaszubsko-niemieckim ujęciu konfrontatywnym parametrów gramatykalizacji konstrukcji z czasownikami *mieć* i *bëć* i imiesłowami (które *notabene* w większości wskazują na znacznie wyższy stopień gramatykalizacji tych form w kaszubszczyźnie, por. Bartelik 2011, 2015a), podkreślić należy pewne dalsze tendencje rozwojowe obejmujące te formacje w kaszubszczyźnie:

a) swoista dychotomia diachronicznie poświadczonych wariantów typu *jò jem bëté* z nowszymi *jò móm bëté*, por.:

(30) *jò jem* ju trzë razë w Berlinie *bëté* Lorentz 1927: 1057.

(31) Ę rzekã jedno: pò tim, jak *móm bëté* w Niemcach, Belgie czë Francje, nigdë bëm nie przëszedł na to, że na tim „bëlnym a wësok rozwiniãtim Zòpòdze” mòże bëć tak pùsti kròj POM II 2012: 43.

Kookurencja dwóch, zupełnie odmiennych (diatetycznie nacechowanych), typów imiesłowów w konstrukcjach o równie diametralnie różnej proveniencji i semantyce (*jò jem bël* vs. *jò jem bëté*) doprowadziła do systemowego „przesunięcia”. Konsekwentne zachowanie i coraz szersze stosowanie formy analitycznego słowiańskiego perfectum z czynnym imiesłowem na *-ł* i wprowadzenie (zapewne przez kontakt językowy) formacji z imiesłowem pierwotnie biernym na *-t* spowodowało przeniesienie tej ostatniej do bardziej „pojemnego” i łatwiej asymilującego szeregu z posiłkowym *mieć*;

b) występowanie kaszubskich wariantów typu *je/bël przë-/wëjachóny/-ô* jak w:

(32) Tej *jò bël przëjachóny* dodóm POM III 2013: 30.

(33) *Jò rôz z nim bëła wëjachónô* do Wejrowa POM II 2012: 31.

Derywacja perfektywnych wariantów *przëjachóny*, *wëjachóny* jest zmianą przeprowadzoną już na gruncie kaszubskim. Zmodyfikowała ona pierwotne (już perfektywne) *je jachóny*.

c) zapewne interesującą, choć wciąż nader skromnie poświadczoną, tendencję ilustrować może przykład:

(34) Długò nie wara, kò dërch ma z górë jacha, a ju prawie w Miasto më *mielë wjachóné* POM IX 2014: 68.

Trudno rozstrzygnąć na podstawie tego przykładu, czy i w tym przypadku zachodzi przesunięcie analogiczne jak w (sekundarnych) konstrukcjach z *mieć* *bëté*.

Reasumując wyniki wcześniejszych badań i przedstawione tu przykłady procesów innowacyjnych przeprowadzonych już na gruncie kaszubskim wskazać można na dalsze zależności zjawisk wyzyskiwania substratu słowiańskiego i działania adstratu niemieckiego w zakresie analizowanych tu konstrukcji.

a) Wspomniana wyżej reanaliza kaszubskich imiesłów typu *jachóny, jidzony* (a także *běté*) nawiązuje bezpośrednio do słowiańskich wzorców derywacji imiesłówów przeszłych biernych (Łoś 1927: 282–283; Klemensiewicz i in. 1981: 386–387; Wiemer 2014: 1631–1634). Impuls do jej przeprowadzenia – zwłaszcza ze względu na fakt objęcia nią czasowników pierwotnie wykluczonych – może być wynikiem kontaktów językowych. Zgodnie z głównymi założeniami procesu „replica grammaticalization” (Heine, Kuteva 2005: 92) przejście (najprawdopodobniej jako jednostek syntaktycznych; podobnie jak konstrukcji typu *je nót, jem gwës, stojało napisóné*) do kaszubszczyzny w pełni zgramatyzalizowanych form niemieckiego czasu Perfekt (z posiłkowymi *haben* ‘mieć’ i *sein* ‘być’ oraz imiesłowami, także od czasowników duratywnych typu *fahren* ‘jechać’) wywołało derywację postaci rezultatywnych (perfektywnych) imiesłówów od pierwotnie duratywnych (imperfektywnych) czasowników *jachac, jic*. W nowo powstałych tworach analitycznych czasownik *bęc* utracił część swej pierwotnej semantyki stając się odmienną częścią orzeczenia analitycznego (por. Kotin 2014 gdzie tzw. „doppelte Verbalität” [„podwójna werbalność”, P.B.]) odpowiedzialną za odniesienie treści wyrażanej imiesłowami do teraźniejszości. Całe orzeczenie utworzone nawet od czasowników wyraźnie duratywnych ma cechy rezultatywne (terminatywne) powiązane z przeszłością. Tak rozumiany proces odpowiada założeniom notowanej na obszarach słowiańskich ekspansji derywacji imiesłowowej na czasowniki niedokonane (Wiemer 2014: 1633), czego dowodzą konstrukcje macedońskie (por. Graves 2000: 484; gdzie m.in. *sum vraten* ‘wróciłem’) i dialektalne formy rosyjskie (Kuzmina, Nemčenko 1971: 26, gdzie przykład *sestra v vojnu vyexana byla k nam* lub tamże 83 *molodyc uexano*). Zauważyć jednak należy, że proces ten w kaszubszczyźnie osiągnął stadium nieporównywalnie bardziej zaawansowane, czego dowodzi choćby derywacja imiesłowu od *bęc* (por. Bartelik 2015a: 221).

b) Kolejną kwestią – dotąd moim zdaniem zbyt słabo akcentowaną – jest wpływ szyku zdania z formami *mieć* i *bęc* na zjawisko kongruencji. Archeotypiczna, prenominalna pozycja przydawek przymiotnych (a więc też imiesłówów, Rospond 2005: 197) wymusza morfologiczne kodowanie związku zgody. Powstałe w toku późniejszego rozwoju polszczyzny możliwości pozycjonowania postnominalnego (Bartnicka i in. 2004: 550–551) niosą za sobą także zróżnicowane sposoby interpretacji przydawek (jako charakteryzujących czy też klasyfikujących, por. Hentschel 2009: 371). W obu pozycjach imiesłowy bierne w konstrukcjach z *mieć* wykazują jednak konsekwentnie związek zgody

z odpowiednim dopełnieniem (por. Piskorz i in. 2013; Labocha 1988: 236, gdzie szyk nacechowany predykatywnie i nienacechowany przydawkowy). Relatywnie swobodny szyk wyrazów w kaszubszczyźnie (Breza, Treder 1981: 174–175) i prawdopodobnie wpływ kontaktów z niemiecką spowodowały tendencję do umieszczania imiesłowów – zarówno w konstrukcjach z *miec*, jak i *běc* – na końcu zdania (Bartelik 2015a: 226–227; Bartelik 2015b; tu przykłady 30, 34; poza tym okoliczniki miejsca jak w 32 i 33 mogą mieć charakter apozytywny). Takie umiejscowienie imiesłowów wspomaga rozluźnienie lub też całkowitą redukcję związku pomiędzy imiesłowami i dopełnieniem, co widoczne w zredukowanej morfologicznie postaci *-é*. W przypadku kaszubskich konstrukcji z *běc* i imiesłowami, gdzie końcówki imiesłowów zdyferencjonowane są pod względem rodzaju (męski *-y*, żeński *-ô*, nijaki *-é*) takowy związek zgody może być interpretowany zgodnie z jego charakterem (odniesienie verbum substantivum *běc* do podmiotu, jak Lorentz 1903: 302, Lorentz 1927: 981), co wydaje się być sprzeczne z postulowaną tu reanalizą (nieodmiennych z zasady) imiesłowów. Zauważyć jednak należy, że końcówki rodzajowe w mówionej kaszubszczyźnie ulegać mogą redukcji do jednolitej postaci *-é*, a ich morfologiczne kodowanie w literackiej kaszubszczyźnie może być pozostałością pierwotnego funkcjonowania tych konstrukcji jako kopulatywnych połączeń łącznika *běc* i orzeczników w postaci imiesłowów.

c) Interakcje poszczególnych parametrów gramatyzacji (por. Piskorz i in. 2013) w konstrukcjach kaszubskich wskazują na dalsze zależności substratu słowiańskiego i istotnych wyników działania adstratu niemieckiego. Gramatyczne i leksykalne restrykcje tworzenia form z *miec* uległy w toku rozwoju polszczyzny znacznemu zaostrzeniu (por. Mendoza 2013), podczas gdy w kaszubszczyźnie uległy one praktycznie całkowitemu zniesieniu. Włączenie do paradygmatu form z *běc* (nawet jeśli ograniczonych w zasadzie do *jachac*, *jic*) doprowadziło do wykształcenia się wyraźnej semantyki temporalnej. Opisany wyżej wpływ szyku zdania na zjawisko kongruencji imiesłowów i dopełnień wiązany powinien być też ze zmianą statusu czasowników *miec* i *běc*, które poprzez utratę swych prymarnych właściwości morfosyntaktycznych (m.in. brak dopełnienia w bierniku) funkcjonują w analizowanych konstrukcjach jak czasowniki posiłkowe.

2.1.4. WNIOSKI

Przeanalizowany tu zasób form temporalnych kaszubszczyzny, zwłaszcza kodujących przeszłość, ich diachroniczny rozwój i synchroniczny zakres użycia wraz z ich proveniencją doskonale ilustruje tendencje peryferycznej konserwacji archaizmów i skutki oddziaływań kontaktów językowych w kaszubskim systemie językowym:

a) Zachowanie archaicznie słowiańskiej analitycznej formy typu (*jô*) *jem bël* doskonale wpisuje się w fundamentalne założenia koncepcji peryferyjności. Rozprzestrzeniająca się w polszczyźnie synteza nie objęła swym działaniem terenów kaszubskich, zwłaszcza tych wysuniętych najbardziej na północ. Syntetyczne kaszubskie formy typu *jô bël* występują w literackiej kaszubszczyźnie jednak regularnie obok starszych wariantów, por.:

(35) *Jô zająchała* w òkòlë òb czas warkòwniów dlô piszącëch pò kaszëbskù. Ò Mùlkù *czëła jem* wiele POM VII–VIII 2014: 16.

b) kwestia pochodzenia form typu *mieć/bëc* z imiesłowami pierwotnie biernymi rozpatrywana powinna być dwójako. Po części w pewnych – ściśle określonych przykładach (jak *mieć dané*) – można zakładać archaiczne zachowanie w kaszubszczyźnie postaci zarzuconych w toku rozwoju polszczyzny (por. Mendoza 2013; SiXVI XIII 533). Pozostałe warianty z *mieć* (z imiesłowami typu *jadłé, czëté, widzóné* i innymi) oraz wszystkie połączenia *bëc* z imiesłowami od czasowników ruchu muszą być wynikami kontaktów językowych z dialektami niemieckimi, bądź też niemieckim językiem standardowym. Postulowana tu reanaliza imiesłowów derywowanych od czasowników ruchu „wspomagana” mogła być przez konsekwentną konserwację wariantów staropolskich (por. stpol. *dane*, kasz. *dóné*).

3. STRONA BIERNA

Funkcjonalna i morfologiczna analiza strony biernej w kaszubszczyźnie związana jest – podobnie jak w innych językach słowiańskich – z jej różnorodnymi powiązaniem z systemem temporalnym i aspektualnym (por. Lehmann 2011: 160). Porównując zasób form i zakres funkcji polskich i kaszubskich form strony biernej dostrzec można fundamentalne paralele polsko-kaszubskie:

a) typ *bëc* z imiesłowami czasowników niedokonanych (jak w pol. typie *jest/był/będzie pisany* i kasz. *je/bël/bądze/mdze robiony*, por. Bartnicka i in. 2004: 364–368; Lehmann 2011: 174; Łoś 1927: 308–310; Breza, Treder 1981: 134; Lorentz 1927: 982) jak w:

(36) Samò pòznanié biogramù Derdowsczégò szerok òdmikò òczë, nié blós szkòłowim dzecóm. Do te na ùczbach kùńsztu *są robioné* malënczi ò nim, *rëchtowóné są* téż prezentacje a przedstòwczì POM XII 2014: 29.

(37) Pò nim pòjówiò sã pòchòdający z Wejrowa francyszkanin òjc prof. Adóm R. Sykòra z ùniwersytetu m. Adama Mickewicza w Pòznanim, chtëren je dolmaczã tekstów, jaczé za sztót *mdą czëtóné* POM III 2014: 4.

(38) Terò *je robionô* analiza natãżeniô rësznótë, co mò wskòzac, czë na zjezdze z krajówczì je brëkòwnò sygnalizacjò POM VII–VIII 2014: 19.

b) typ *òstac* z imiesłowami czasowników dokonanych (jak w pol. *został/został- nie wybrany* i kasz. *òstòł/òstónié nalazli*; por. Bartnicka i in. 2004: 364–368) wprowadzony do polszczyzny później, z której zaczerpnięty zapewne do literackiej kaszubszczyzny, jak w przykładach:

(39) Wedle ùdbë esbeków czejbë nen lëst *òstòł nalazli*, tej szandarzë z Torunia zarò wëslelëbë gò do III Wëdzëlu bezpieczezi we Gduńskù POM XII 2014: 16.

(40) Wieczór miało mòł czëtanié lëteraturë, nôprzód w òriginalnëch jãzëkach (przełożënczi na anielszi *òstalë rozdónë*), tej w dolmaczënkach na japòńsczi POM XII 2014: 59.

(41) Z aktów wëchòdò, że *òstalë* òne krëjamno *przezëtóné* przez robòtników esbeczégò Wëdzëlu „W” (wëdzële ò taczì pòzwie zajimälë sã prawie krëjamnym przezëranim lëstów)

(42) Wòjewództzci Kòmandë Òbëwatelszci Milicje (WKÒM) w Bëdgòszczë POM XI 2014: 24.

(42) Pò II swiatowi wòjnie los òbeszedł sã z nima òkrutno, *òstelë wësedlony* do Niemców POM III 2014: 43.

(43) Socjalisticznë hasła nié le zdzinälë, ale i *òstalë* dôwno *zabëté* POM XII 2014: 22.

(44) Òkróm te do òbhòdów Rokù Grifa *òstòł włączony* òrganizowóny ju òd lat Dżëń Kaszëbszci POM X 2014: 4.

(45) No i kù reszce Mòlisz zaskùrził sobie. *Òstòł sprzedóny* POM III 2014: 60.

(46) Karnowsczi, robiący jakno sãdza w Chònicach, w 1930 r. wespółwòrził kòło PTK (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze) i *òstòł wëlowóny* jegò pierszim przëdnikã POM 2014 VII–VIII: 32.

c) typ *bëc* z imiesłowami czasowników dokonanych (pol. *jest/był/będzie napisany* i kasz. *je/bél/bądze napisóny*; por. Lehmann 2011: 173; Engel 1999: 648, 656–658; Wiemer, Giger 2005: 6; Siewierska 1988: 250; Lorentz 1927: 982) okreśłany jako „konstrukcja rezultatywno-stanowa”, jak w:

(47) Równak chòc fònkcjonariuszowie służbë bezpieczezi wiedzëlë, cëż *bëło* w nim *napisóné*, mielë swiãdã tegò, że to, co zdbëlë, to blòs materialë nieòficjalné, co nie nadòwałë sã do legalizacjé POM XII 2014: 16.

(48) A bëło to w pòłowie 1958 rokù w Słównie, czedë dostòł wiadło ze Gduńska, że dwiërczi do redakcji czãdnika „Kaszëbë” *są* dlò niegò *òtemklë* POM V 2014: 5.

(49) Na gwës Bóg pò kaszëbskù rozmieje, le niechtërny mają z tim kłòpòt. Ti mùszã sã dobrze przëslëchac abò pòdzérac do ksążeczczì, w jaczi latosy tekst *je* tész *wëdrëkòwóny* pò pòlskù POM III 2014: 5.

(50) To są ti, ò jaczych jem ju wspòmnał, to tész Jaromir Schroeder, to całë karno sparłãczonë z Kaszëbskò-Pòmòrsczim Zrzeszenim, a òsoblëwie przëdniczczì tegò karna. Lilianna Grosz czë Kasza Kòzłowskò, chtërne dërch szukają sobie robòtã, piszą projektë, *są òdemklë* na rozmajité ùdbë i chcã cos zrobic dlò kaszëbiznë POM VI 2014: 11.

(51) W przòdk wëstãpùje òbiecënk zagwësniëniégò ògłowi bòkadoscë, zarò pò tim, jak wëbòrë *bãdą wëgróné*, jakbë dotknął czarzną witką, baro dobrze je tész òbiecac nieòdsuwno, gwësno pò dobëcym, rozrzeszenié jaczi sprawë mòłowi POM V 2014: 44. Na szczególną uwagë pòśród kaszubskiego zasobu form diatetycznych zasługują formy typu *je/bądze/bëło gòdóné* (Breza, Treder 1981: 134; Lorentz 1927: 982), jak w:

(52) 1 czerwińca we Warszawie *bëło fejrowóné* Swiãto Dzãkczëniënio POM VII–VIII 2014: 3.

(53) Dokazã tegò, jak wòznò bëła ta sprawa dlò „lëdowi” Pòlszi, mòże bëc to, że *bëła* òna *òbgòdiwónò* w sami centralë, to je w III Departamencie Ministerstwa Bënowëch Sprawów (MBS) przë ùdzëlu przedstòwców tegò resortu i fònkjonariuszów słužbë bezpiekù z Gduńskã i Bëdgòszczë POM XII 2014: 16.

(54) Czedë 28 lëpińca 1909 roku prësczi parlament ùchwòlił ùstów ò wëbùdowanim wnetka 20-kilometrowi banowi linii z Gduńskã Wrzëszczã do Stòri Pilë przez Brãtowò, Kòłpink, Kòkòszczi i Leżno – linii, chtërna dała pòdskòcënk teròczasnym projektantóm i bëła przëczinkã do bùdowë Pòmòrszczi Metropòlitalny Banë – bòczënk *bël dówóny* przede wszëtczim na to, cobë skòmùnikòwac Gduńsk z òkòlnyma mòlëżnãma POM XII 2014: 26.

(55) Czedë bëło nót cos wpisac do pamiãtkòwi ksãdži abò ò czim wòżnym napisac, wiedzno Leszk *bël wòłóny* POM XI 2014: 46.

(56) Ò pòmòc *bëlë proszoné* szkòlné kaszëbszczégò jãzëka z Tëchòmia, Jelińsczi Hëtë a Swòrzewa POM III 2014: 4.

(57) Sprawa ò tacewny pòzwie „Pòmòraniò” bëła wcyg cygnionò. *Rëchtowóné bëlë* zëndzenia, chtërnëch ùczãstnikama bëlë fònkjonariuszowie III wëdzélów bezpieczy w Bëdgòszczë i Gduńskù ë przedstòwcowie III Departamentu MBS, na jaczich *òbgòdiwóné bëlë* sprawë zrzeszoné z rozpròcowiwanim kaszëbszczich dzejarzów POM XII 2014: 17.

(58) Gratulérowelë mù direktór gduńsczi Òbëidny Direkcje Lasów Państwówëch Zbigòrz Kaczmarczik, przednik warkòwi Zrzeszë Lesników w RP Bronislów Sasyn, gòsce ze zagranicë, przedstòwcë mòlowëch wëszëznów i bëtnicë. *Bëło rzeklé*, że to bëlë jedne z nòlepi przëszëkòwónëch Mësterstwów Pòlszi Lesników POM IV 2014: 39.

W polszczyźnie przekształcone zostały one do nieokreślonych osobowych formacji typu *śpiewano* (Klemensiewicz i in. 1981: 432–435; Puzynina 1993: 31–34). Proces zredukowania pierwotnych postaci z czasownikiem posiłkowym *być* (postawiano jest wszystko przed ołtarzem bożym, Klemensiewicz i in. 1981: 433) do syntetycznych postaci współczesnych porównywany jest z syntezą typu *chodził jest* → *chodził*. Powstałe imiesłowy utrzymały się w zasadzie wyłącznie w polszczyźnie (por. Puzynina 1993: 34), w której obecne są już w tekstach XIV-wiecznych (Havránek 1928: 90), obejmując z czasem także czasowniki nieprzechodnie (od XVI wieku).

3.1. WNIOSKI

Dynamika rozwoju kaszubskiego systemu strony biernej szczególnie widoczna jest we włączeniu konstrukcji *òstac* z imiesłowami czasowników dokonanych, które – nienotowane np. u Lorentza, który podaje tylko formy z *bëc* (Lorentz 1927: 982) – interpretowane powinny być jako wynik oddziaływań polszczyzny. Konsekwentnie zachowane analityczne połączenia *bëc* i imiesłowów czasowników niedokonanych typu *tańcowóné*, *śpiewóné* (por. tamże) nie odróżniają kaszubszczyzny od innych gwar czy języków słowiań-

skich. Ich relatywnie szerokie spektrum użycia może być jednak powiązane w pewnym stopniu z działaniem uzusu języka niemieckiego, gdzie konstrukcje *es wird getanzt/gesungen* używane są znacznie częściej. Dokładniejsze zbadanie takiego wpływu wymaga jednak uwzględnienia szerszego materiału językowego i opracowania parametrów analizy.

4. PODSUMOWANIE

Dobrze poświadczone w kaszubszczyźnie zachowanie archaicznych form substratu słowiańskiego i połączenie ich z wynikami długotrwałych i intensywnych kontaktów językowych (zwłaszcza z niemieckim obszarem językowym) doprowadziło do ukształtowania podstaw specyficznego systemu językowego. Szeroko rozumiana dynamika rozwoju tego systemu powinna być rozumiana jednak nie tylko jako „zwykła” koegzystencja form stricte słowiańskich (czy też np. staropolskich) i będących rezultatami działania adstratu. Zachowanie analitycznej formy słowiańskiego czasu przeszłego, równoległe stosowanie nawiązującej do niej bezpośrednio formy syntetycznej i wprowadzenie (lub utworzenie) nowych konstrukcji czasowników *mieć* (zapewne z polszczyzny) i *běc* (te z kontaktów z niemieckim) ukształtowało znaczącą część systemu temporalnego. Ukazane tu procesy rozwojowe dowodzą, że kontakty językowe były niejednokrotnie impulsem wywołującym autonomicznie kaszubskie procesy językowe nawiązujące wprost do utrwalonych wzorców słowiańskich.

W analizowanym tu zakresie systemu konstrukcji biernych dobrze widoczna jest tendencja do zachowania formacji słowiańskich i wprowadzania konstrukcji nowszych, będących wynikami związków z polszczyzną. W tej części systemu werbalnego oddziaływanie niemczyzny wydaje się być niewspółmiernie mniejsze niż w systemie czasów gramatycznych, choć nie może być całkowicie wykluczone.

Ponadto, zarówno zakonserwowane archaizmy, jak i konstrukcje przejęte czy nowo utworzone na wzór obcy podlegały dalszym istotnym zmianom w toku działań normatywizacji literackiej kaszubszczyzny, która modyfikuje nie tylko zakres funkcjonalny danych jednostek (jak użycie analitycznego perfectum), lecz ingeruje też w procesy ich konstruowania (por. konstrukcje z *mieć* i imiesłowem od *běc*).

BIBLIOGRAFIA

- Bartelik Piotr, 2011, *Die kaschubischen sein (bēc-) und haben (miec)-Konstruktionen aus der Sicht des Sprachwandels und im Sprachkontrast*, [w:] Michaił L. Kotin, Elizaveta Kotorova (red.), *Geschichte und Typologie der Sprachsysteme*, Heidelberg, s. 189–197.
- Bartelik Piotr, 2015a, *Wpływ języka niemieckiego na system gramatyczny kaszubszczyzny w świetle nowszych badań*, [w:] Jerzy Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 7, s. 215–231.
- Bartelik Piotr, 2015b, *Sprachkontaktinduzierte Grammatikalisierung am Beispiel des polnischen und kaschubischen Tempussystems* (w druku).
- Bartnicka Barbara, Hansen Björn, Klemm Wojtek, Lehmann Volkmar, Satkiewicz Halina, 2004, *Grammatik des Polnischen*, München.
- Biskupski Leon, 1883, *Die Sprache der Brodnitzer Kaschuben im Kreise Karthaus (West-Preussen)*, Leipzig.
- Breza Edward, Treder Jerzy, 1981, *Gramatyka kaszubska. Zarys popularny*, Gdańsk.
- Cybulski Marek, Wosiak-Słiwa Róża, 2001, *Ųczimě są pò kaszëbskù. Książka pomocnicza dla klas starszych*, Gdańsk.
- Duličenko Aleksandr D. (Александр Дмитриевич Дуличенко), 2011, *Основы славянской филологии т. I: Историко-этнографическая и этнолингвистическая проблематика, т. II: Лингвистическая проблематика*, Opole.
- Engel Ulrich (red.), 1999, *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*, Warszawa.
- Górniewicz Hubert, 1967, *Dialekt malborski. Tom I, Fonetyka, fleksja i składnia*, Gdańsk.
- Graves Nina, 2000, *Macedonian a Language with Three Perfects?* [w:] Dahl Östen (red.), *Tense and Aspect in the Languages of Europe*, Berlin, s. 479–494.
- Havránek Bohuslav, 1928, *Genera verbi v slovanských jazycích*, Praga.
- Heine Bernd, Kuteva Tania, 2005, *Language Contact and Grammatical Change*, Cambridge.
- Hentschel Gerd, 2009, *Morphosyntaktische Markierung sekundärer Prädikate*, [w:] Sebastian Kempgen, Peter Kosta, Tilman Berger, Karl Gutschmidt (red.), *Die slavischen Sprachen / The Slavic Languages. Ein internationales Handbuch zu ihrer Struktur, ihrer Geschichte und ihrer Erforschung / An International Handbook of Their Structure, Their History and Their Investigation. Band 2 / Volume 2*, Berlin, s. 369–391.
- Hilferding Aleksander, 1862, *Остатки славян на южном берегу Балтийского моря*, Санкт-Петербург. (polskie wydanie: *Resztki Słowian na południowym wybrzeżu Morza Bałtyckiego*, tłum. Nina Perczyńska, oprac. Jerzy Treder, Gdańsk 1989).
- Hinze Friedhelm, 1965, *Wörterbuch und Lautlehre der deutschen Lehnwörter im Kaschubischen (Pomoraniischen)*, Berlin.
- Kątny Andrzej, 2011, *Zum possessiven Resultativ in ausgewählten slawischen Sprachen*, [w:] Michaił L. Kotin, Elizaveta Kotorova (red.), *Geschichte und Typologie der Sprachsysteme*, Heidelberg, s. 181–189.
- Klemensiewicz Zenon, Lehr-Splawiński Tadeusz, Urbańczyk Stanisław, 1981, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
- Koronczewski Andrzej, 1993, *Die Kategorie des Perfekts im Polnischen im Indogermanischen Kontext*, [w:] Gerd Hentschel, Roman Laskowski (red.), *Studies in Polish Morphology and Syntax*, München, s. 251–258.
- Kotin Michaił L., 2014, *Sein. Eine genealogisch-typologische Fallstudie über das verbum substantivum*, „Sprachwissenschaft” 39/1, s. 1–52.
- Kuzmina Irina B., Nemčenko Elena V., (Кузьмина Ирина Борисовна, Немченко Елена Васильевна) 1971, *Синтаксис причастных форм в русских говорах*, Москва.
- Labocha Janina, 1988, *Czasownik mieć z imiesłowem biernym w polszczyźnie mówionej*, „Język Polski”, nr 68/4–5, s. 233–242.

- Lehmann Volkmar, 2011, *Tempus und „Passiv“ im Polnischen (und Slavischen)*, „Wiener Slawistischer Almanach“ 67, s. 159–175.
- Lorentz Friedrich, 1903, *Slovinzische Grammatik*, St. Petersburg.
- Lorentz Friedrich, 1919, *Kaschubische Grammatik*, Gdańsk.
- Lorentz Friedrich, 1927, *Gramatyka pomorska*, z. 1–8, wyd. I, Poznań.
- Łoś Jan, 1927, *Gramatyka polska. Cz. 3. Odmienienia (fleksj) historyczna*, Lwów, Warszawa, Kraków.
- Mendoza Imke, 2013, *Verhinderte Grammatikalisierung? Zur Diachronie von Resultativkonstruktionen mit mieć 'haben' im Polnischen*, „Wiener Slawistischer Almanach“ 72, s. 77–102.
- Nomachi Motoki, 2014, *On the Kashubian Past Tense Form jô bël ‘I was’ from a Language Contact Perspective*, [w:] Elżbieta Kaczmarek, Motoki Nomachi (red.), *Slavic and German in Contact. Studies from Areal and Contrastive Linguistics*, Sapporo, s. 27–59.
- Pisarkowa Krystyna, 1964, *Składniowa funkcja imiesłowów z czasownikiem mieć*, „Język Polski”, nr 44, s. 231–237.
- Piskorz Jadwiga, Abraham Werner, Leiss Elisabeth, 2013, *Doppelter Grammatikalisierungszyklus und funktionale Universalgrammatik. Am Beispiel des analytischen Perfekts und des Präteritums in der Sprachgeschichte im Polnischen*, „Die Welt der Slaven”, LVIII, s. 276–307.
- Popowska-Taborska Hanna, 1998, *Specyfika interferencji kaszubsko-dolnoniemieckich*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria IX, Językoznawstwo, s. 225–230.
- Popowska-Taborska Hanna, 2000, *O leksykalnych zbieżnościach kaszubsko-południowosłowiańskich raz jeszcze*, „Južnoslovenski Filolog”, t. LVI/3–4, s. 853–856.
- Popowska-Taborska Hanna, 2002, *O archaiczności kaszubszczyzny i o domniemanym jej pochodzeniu*, „Acta Cassubiana”, t. IV, s. 225–241.
- Popowska-Taborska Hanna, Boryś Wiesław, 1996, *Leksyka kaszubska na tle słowiańskim*, Warszawa.
- Puzynina Jadwiga, 1993, *Die sogenannten „unbestimmt-persönlichen“ Formen in der polnischen Sprache*, [w:] Gerd Hentschel, Roman Laskowski (red.), *Studies in Polish Morphology and Syntax*, München, s. 31–63.
- Rospond Stanisław, 2005, *Gramatyka historyczna języka polskiego z ćwiczeniami*, Warszawa.
- Siewierska Anna, 1988, *The Passive in Slavic Languages*, [w:] Masayoshi Shibitani (ed.), *Passives and Voicing*, Amsterdam, s. 243–289.
- Stieber Zdzisław, 1976, *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, Warszawa.
- Treder Jerzy, 2005, *Historia kaszubszczyzny literackiej. Studia*, Gdańsk.
- Treder Jerzy (red.), 2006, *Język kaszubski. Poradnik encyklopedyczny*, Gdańsk.
- Treder Jerzy (rec.), 2012: Александр Дмитриевич Дуличенко, 2011, *Основы славянской филологии т. I: Историко-этнографическая и этнолингвистическая проблематика т. II: Лингвистическая проблематика*, „Acta Cassubiana”, t. XIV, s. 271–287.
- Wiemer Björn, 2014, *Umbau des Partizipialsystems*, [w:] Sebastian Kempgen, Peter Kosta, Tilman Berger, Karl Gutschmidt (red.), *Die slavischen Sprachen / The Slavic Languages. Ein internationales Handbuch zu ihrer Struktur, ihrer Geschichte und ihrer Erforschung / An International Handbook of their Structure, Their History and Their Investigation. Band 2 / Volume 2*, Berlin, s. 1625–1653.
- Wiemer Björn, Giger Markus, 2005, *Resultativa in den nordslavischen und baltischen Sprachen (Bestandsaufnahme unter arealen und grammatikalisierungstheoretischen Gesichtspunkten)*, München, Newcastle.

SKRÓTY

- AJK – *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*, opracowany przez Zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN, t. I–VI: Zdzisław Stieber (red.), t. VII–XV: Hanna Popowska-Taborska (red.), Wrocław 1964–1978.
- POM – „Pomerania”. Miesięcznik społeczno-kulturalny. [Wykorzystane tu roczniki dostępne są online: <http://www.miesiecznikpomerania.pl/archiwum/pomerania-2013> [dostęp 16.04.2014] oraz <http://www.miesiecznikpomerania.pl/archiwum/pomerania-214> [dostęp 15.04.2014].
- ŚLXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Maria R. Mayenowa i in. (red.), t. I–XXXIII, Wrocław–Warszawa 1966–2009.

THE DYNAMIC OF DEVELOPMENT OF THE KASHUBIAN TEMPORAL SYSTEM – ARCHAISM AND LANGUAGE CONTACT

This article aims at analyzing the diversity of relations between Slavonic substrate and German adstrate in the Kashubian grammar system, especially in regard to the archaic and dynamic aspects of tense and voice subsystems. The Slavonic tense substrate, which manifests itself in the consequent preservation of Slavonic analytic perfect tense and the unique Kashubian synthetic form *jô bël*, co-occur with the periphrastic constructions with the verbs *miec* and *bęc* with passive participles, which may – at least partly – result from language contact with German. Similar tendencies are shown by the analyzed Kashubian passive voice system, which merges forms of different provenience. The conclusions drawn from these analyses show the tendencies in development of both archaic and newer elements and may be further used for more complex studies of modern Kashubian.

Michal Vašíček

Slovanský ústav Akademie Věd České Republiky, v. v. i.,
Praha
vasicek@slu.cas.cz

DYNAMIKA VÝVOJE RUSÍNSKÝCH NÁŘEČÍ NA ÚZEMÍ SLOVENSKA A UKRAJINY NA PŘÍKLADĚ PŘEDLOŽEK

Słowa kluczowe: gwary rusińskie, przyimki, dywergencja gwarowa, korpusy gwarowe.
Keywords: Rusyn dialects, prepositions, dialect divergence, dialect corpora.

V tomto příspěvku se pokusíme nastínit dynamický vývoj části slovní zásoby rusínských (jihokarpatských ukrajinských) nářečí ve dvou státních útvarech – na východě Slovenska a v Zakarpatí na Ukrajině. Zaměříme se na předložky, tedy na část synsémantického, neplnovýznamového lexika s vysokou frekvencí výskytu. Materiálovým východiskem bude nářeční materiál získaný při vlastních terénních výzkumech, prováděných od r. 2011 v uvedené oblasti, konkrétně v obcích Ubl'a a Malyj Bereznyj, ležících v těsné blízkosti slovensko-ukrajinské státní hranice. Zde se až do II. světové války vyvíjela blízce příbuzná rusínská nářečí ve shodných sociolingvistických podmínkách. Po II. světové válce však byla oddělena československo-sovětskou hranicí a dostala se do vlivu různých spisovných jazyků – slovenštiny na jedné straně a ukrajinštiny a ruštiny na straně druhé. Původně blízké dialekty se nivelizačními procesy orientovanými na různé spisovné jazyky značně oddálily. Na základě srovnání současného materiálu s materiály starších výzkumů se pokusíme zdokumentovat novější vlivy spisovných jazyků na vývoj rusínských nářečí.

SBĚR A ZPRACOVÁNÍ MATERIÁLU

Analýza funkčního lexika vychází z jazykového materiálu, získaného při terénních výzkumech v letech 2011–2014 v obcích Ubl'a a Malyj Bereznyj. Ubl'a byla zvolena s ohledem na výjimečně bohatou tradici zdejších nářečních výzkumů, díky nimž máme možnost sledovat vývoj zdejšího nářečí již po více než století (Брохъ 1899; Панькевич 1938; Моравець 1958; Лешка 1973; Латта 1991). Malyj Bereznyj byl vybrán jako nejbližší sousední obec

na ukrajinském území, ranější stadia jeho nářečí jsou zachycena ve dvou významných dialektních atlasech (AYM II, 1988; OKДA I–VII, 1989–2003). Sběr materiálu probíhal jednak formou řízeného rozhovoru explorátora s informanty, jednak záznamem spontánních promluv informantů. V obou případech byly nářeční promluvy nahrávány na diktafon a přepsány pomocí fonematické transkripce. Vznikly tak textové korpusy nářečí obou obcí – korpus nářečí Ubl'i (U-korp), čítající 62 182 textových slov, 274 603 znaků, a korpus nářečí Malého Berezného (MB-korp), obsahující 47 962 textových slov, 21 8524 znaků. Ačkoli je U-korp přibližně o čtvrtinu větší, považujeme korpusy za srovnatelné. U-korp obsahuje nářeční promluvy 22 informantů, z nichž 12 bylo hlavních, MB-korp tvoří jazykový materiál od 28 informantů, z nichž 13 bylo hlavních¹. Informanti byli voleni tak, aby, pokud možno, zastupovali všechny věkové kategorie, přesto výrazně větší množství materiálu bylo zaznamenáno od mluvčích střední a starší generace.

Korpusy byly vytvořeny především s ohledem na širší možnosti zpracování a srovnávání jazykového materiálu, primárně pro jeho morfologickou analýzu. Velikost korpusů jistě není dostatečná pro kvantitativní (frekvenční) analýzu větší části slovní zásoby, avšak v případě frekventovanějších oblastí lexika, ke kterým synsémantika patří, nejsou podle našeho názoru kvantitativní data zcela zanedbatelná. Na základě běžné analýzy nářečního textu např. můžeme dojít k závěru, že v daném nářečí se ve stejné funkci paralelně užívají dvě předložky, až jejich frekvence nám však prozradí, zda se jedná o rovnocenné jazykové prvky, nebo zda je jedna z nich z hlediska daného nářečí dominantní a druhá periferní. Na základě další analýzy se v některých případech pokusíme určit, zda je perifernost zkoumaného slova dána tím, že se jedná o novější, do systému ještě ne plně integrovanou jednotku, nebo zda se naopak jedná o ustupující archaismus.

SYSTÉM PŘEDLOŽEK V NÁŘEČÍCH OBCÍ UBLA A MALYJ BEREZNYJ

Všechny předložky zaznamenané v nářečích obou obcí uvádíme v tabulce spolu s jejich doloženými pádovými vazbami a frekvencí v korpusu. V závorkách zapisujeme předložky doložené z Ubl'i O. Leškou (Лешка 1973: 287–288), které se v našem materiálu nevyskytly.

¹ Jako hlavní označujeme ty informanty, od kterých pochází většina materiálu v obou korpusích, máme od nich delší nahrávky souvislých projevů, obvykle známe jejich věk, jméno, profesi, vzdělání apod. Do korpusů byl však pojat i materiál od dalších mluvčích, od kterých byly získány kratší, někdy jen útržkovité promluvy, většinou se jedná o nahrávky spontánních projevů a rozhovorů mezi několika informanty. Bližší údaje o těchto informantech z větší části neznáme.

Ubl'a			Malyj Bereznyj		
bez	G	8	bez	G	12
x			ˈbíl'a	G	7
cez	A	1	x		
ˈčerez	A	29	ˈčerez	A	25
x			dł'a	G	14
do	G	466	do	G	246
doł'ı	I	5	x		
(dovˈkola)			x		
hoł'ı	I	3	hoł'ı	I	2
k / ku / gu	D	35	x		
kolo	G	44	kolo	G	23
(koˈneč)	G				
krem	G	3	x		
x			křım	G	2
ˈkromı	G	1	x		
(kruz)			x		
ˈkvoli / ˈkvuli	D	3	x		
x			ˈmeždu	I	2
ˈmıž'ı	AI	10	ˈmıž'ı	AI	2
x			mıž	I	2
ˈmısto	G	1	x		
x	I		ˈmıži		1
na	AL	836	na		619
nad	I (A)	12	nad	I	2
naˈmısto	G	1	x		
navˈkolo	G	2	navˈkolo	G	1
ˈniže	G	8	ˈniže	G	1
o	AL	39	o	L	1
od/d	GD	156	od	G	76
ˈokrem	G	5	x		
ˈpered	AI	33	ˈpered	I (G)	17

x			pîd	I	1
x			†pîsʼfa	G	10
po	DAL	404	po	DAL	254
†podʼfa	G	29	x		
(pomiʼži)			x		
x			†pomîš	A	2
(poʼna)	A		x		
†ponad	GAI	5	†ponad	AI	3
poʼniže	G	1	x		
†popered	A	1	†popered	A (G?)	1
x			†popîd	A	1
†popri	L	7	†popri	L	1
†popud	A	3	†popud	GA	4
(poʼversʼs)	G				
(poʼvyše)	G		x		
†poza	GAI	3	†poza	GA	2
†pozad	GA	5	†pozad	G	10
(poʼzdoly)	G				
pre	A	10	x		
pri	L	16	pri	L	11
pro	A	15	pro	A	17
†proti	D	1	†protiv / protʼîv	G	6
pud	AI	64	pud	AI	20
†sered	G	1	†sered	G	5
(†spoza)			x		
(spud)			x		
u / v	GAL	813	u / v	GAL	1241
†vďaka	D	1	x		
(verʼsʼ / vers)			x		
(†vzadu)	G				
x			vîd	G	15

[†] vyše	G	4	[†] vyše		3
z / iz	GI	620	z / iz	GI	443
za	NGAI	246	za	NGAI	168
x			[†] zamíst'	G	2
(zmi [†] ži / zme [†] ži)	G		x		
x			zmíž	I	1
x			zza	G	3

U každé předložky uvedeme vybrané kontexty jejího užití v obou korpusích tak, aby byly představeny její základní funkce. V komentáři se zaměříme na popis odlišností v užívání předložek v obou nářečích a na vzájemnou konkurenci různých předložek v podobných funkcích.

Bez²

U: *sa 'verhnuv tam i 'cuker' a kid' ne 'byv taj 'tak bes 'cukr'u; no 'hvarit' ja ne 'brav žo'nu bez vo'los'a | lem z vo'los'om; 'nes'ka bez 'avta to tak 'šaško 'bože 'muj; tu'to bes problemu so'bî 'znavud' 'vybaviti.*

MB: *bez 'nikoho sa lišila; no a 'mav 'borony | naboro'niv bez 'vs'akoji 'muki | bez 'vs'akoji ja'kojis' 'inšoji dopo'mohi; bes po'n'a'ta ('nemám tušení'); bes problem.*

Předložka *bez* se užívá shodně v obou nářečích, jakož i v obou dominantních spisovných jazycích. Z Ubl'i je v této funkci doložena ještě předložka *krem*, avšak používala ji jen nejstarší informantka, narozená v roce 1917.

Bil'a

MB: *'bil'a o'čej maje ta'kî 'čornî dvî 'puxlinki ('žaba); 'onokovci | 'bil'a 'užhoroda se'lo; na 'plošči 'bil'a bu'dinku kul'tury; zavosi'na 'bil'a 'hrabovca 'blisko; 'zľíva 'bil'a do'rohi je koba'l'uv 'verx.*

Předložka byla zaznamenána v řeči dvou informantů, není tedy pevnou součástí nářeční normy, její funkci plní obvykle předložka *kolo*.

Cez

U: *d'it'vak tu 'bíhať po o'becnum 'ur'adu cí'l'i praz'niny a po slo'ven'ski 'hoj-kať hej | že ho 'čuvu cez 'okno že po slo'ven'ski komuni'kuvuť.*

Je to jediný doklad použití této slovenské předložky v nářečním kontextu, jinak všechny generace mluvčích používají *čerez*. Přejaté ze slovenštiny je mimo jiné i slovo *okno*, v místním nářečí se pro okno dodnes používá slovo *voblak*.

² Předložky v záhlaví přepisujeme morfologickou transkripcí, tak jako v tabulce výše. Kontexty jejich užití z korpusů uvádíme ve fonemické transkripci, kterou pro přepis ubl'anského nářečí nejčastěji používal O. Leška (Лешка 1973; Лешка i in. 1998).

Čerez

U: prostorové významy *voľy hnali het | čerez vodu doľmu; no tak čeres tutu rŕkũ treba bylo jti | čerez lavku; to za republiki tu zrobili cestu || i tod mos'tok ande | doty ne bylo nijakoho | čerez jarok sa xo'dilo; vna pušla čerez nas'tas pišo | na kovba'suv; š'e byli ketefiji | to bylo tyš ta'koj jak kan'tar' ale do zu'bedla sa da'valo | lem kolo pyska ko'n'ovi | čerez holovu a dos; čeres strŕxu tam vidno bylo; časové 'během' v průběhu' no a to vysxlo | čerez jar'; dobrŕ že te'per'ka čeres praz'niny | ta ne treba sa z ro'boty pro'siti; svoju majz' jz'me mali | čeres cŕlyj ruk; 'více než' ta nam da'li čerez pjať sto hek'taru zemlŕ | ublŕ; čeres sto konej bylo v vŕbli; 'prostřednictvím' ja to sle'duvu čerez jix tele'vŕzŕju | naša tuľko ne da'je.*

MB: prostorové významy *duže ve'likij muzd byv čerez rŕku; to vže kul'kom xo'div čeres puv be'reznoho; a tamem byla | jak i'ti z užhoroda čeres se'red'n'e; ade do perečŕna dotŕdy čeres pere'val; časové – 'během' bo čerez zimu zo'zul'a ne kukat'; časové – 'za' po'vŕv jix tu'da na hra'nič'u | poka'zav jŕm a čeres dva tiž'nŕ pri'sli is toho | is esbe'u | kahe'bŕsty | i za'brali; skoro ho vopš'e ne bude | čeres sto roku; a i'lona das čeres pjať mi'nut pri'jšla; jura s'a po'tomu das čerez ruk pri'znav; 'prostřednictvím' tam poxo'div | i ver'nuv s'a opjat' s'u'da čerez že de; 'kvůli' o'joj čeres tu'ty kni'ski u'že mus'aj oku'l'arŕ no'siti; vna me'nŕ kaže | ta ja lem čeres vas i'sla.*

V obou nářečích patří předložka *čerez* k běžně užívaným, částečně se však liší její funkce. V Ubl'e se nepoužívá *čerez* v časovém významu označujícím začátek děje po uplynutí určité doby, tuto funkci v Ubl'e převzala předložka *za*. V U-korpu nebyl doložen ani příčinný význam ('kvůli') běžně užívaný v Malém Berezném, zpětně však byl informanty z Ubl'i potvrzen jako možný. V Malém Berezném zase chybí *čerez* ve spojení s číslovkou ve významu 'více než', ve kterém se užívá předložka *ponad*. Je zřejmé, že v Malém Berezném se předložka *čerez* užívá ve shodě s funkcemi obdobné předložky ve spisovné ukrajinštině, v Ubl'e se její funkce přiblížila funkcím slovenského *cez*.

Dŕa

MB: *išŕŕ byv je'den šo is čexoslo'vaččiny | dav instru'menty dŕa obra'botki zemlŕ; xo't to i de'sad raz dosta dŕa der'žavy; no našo anhlŕčanam šyti formu dŕa pi'sku; ta xoke'jŕsty s'a znavuť | dŕa nix hra'nidz' ne je; na serce čaj | na zdo'rovja dŕa serca to je z hloha; dŕa mene to no'vinka.*

Do

U: směřování dovnitř objektu *te'per'ka pušla do ro'boty; čorti by jix za'brali | by jix poxva'tali do pekla; vun do cerkvi ne xo'div; našŕŕ ne šli do lŕisa | to lem ba'raby derevo rižut'; směřování k objektu ('k, za') vun xo'div do materi do mo'jeji; išlo sa do kova'ča; pušlam do doxtora; no taj z han'ov aj starym jo'skom pri'sli do nas; pujdeme do toho ma'dara | po'tomu šŕŕ do tuj bapki; časové významy naku'pili z'me do obŕida | po obŕidŕ sa ver'tajme;*

ja do kul'ko | asi do s'm roku by'vala z babov; ja po tomu do puvnoči to toločila sa'měn'ka sa'ma; další významy, vazby nor'maľ'n'e juj do plaču; no tad' i vna vže ne molo'da | vže do s'mdes'at roku i vna 'maje; ta de byla ja pol'vila že ja do tul'ko roku dožyvu

MB: směřování dovnitř objektu *u kul'ko roku s'te pušli do školy?; rano do cerkvi treba jti; jag ja pujdu do kijevo do stol'ic' ukr'ajiny ta nas tam ne rozu'm'ivut'; kon'ux'i ja k'i ro'bili v kol'hosp'i ta do obida mali pr'ivesti val'ki; směřování k objektu ('k, za') xto te'be za'hnav do nas?; ja pušla do lu tam do d'ivki; no ta vse od n'oho s'a od'ryvav pes a bihav do su's'ida; tať kazav mi tod jan'ko šo do n'oho do'n'ec'ki prij'ž'ž'avut oddy'xati; časové významy ja znavu čit'ati do dvox do tr'ox ho'din po puvnoči; do sorok čet'vertogo roku l'ude xo'dili | de xo't'ili; další významy, vazby perša zhatka to je skarha do suda; kon' pri'kapč'uc'a lanc'kami do vaška; ta k'ij xlopec pa'radnyj | va'lov-šnyj do v'syt'koho | be'ar; ta vun je stol'ar | vun s'a do toho ne rozu'mije; my kažeme varoš do bližajšoho m'ista.*

Předložka *do* má sice stejnou formu jak v obou nářečích, tak i ve slovenštině a ukrajinštině, její použití se však odlišuje. V ukrajinštině se používá i pro vztah směřování k osobě nebo předmětu, vyjadřovaný ve slovenštině předložkou *k(u)*. Toto specifikum se promítá i do obou nářečí. V Malém Berezném předložka *do* dokonce zcela vytlačila původní *(o)d + D*. V Ubľe si v této funkci konkurují předložky *do*, *(o)d + D* a novější *k / gu*. Předložku *(o)d + D* zaznamenáváme jen v mluvě nejstarší a starší střední generace, u mladší generace ji zcela nahradila předložka *gu* (*ku*, *k*, *g*). Z Malého Berezného máme jediný doklad na možné dřívější používání předložky *gu* v příslovci *gu'peredu*: *že ci ra'jon pujde malo gu'peredu*. Podobně je v MB-korpu jen jediný doklad na předložku *od + D* a nepřímý doklad v příslovci *odho'r'i*.

Do'ľi

U: *no a do'ľi berehom kid' sa šlo ta sa hamo'valo; tu do'lov do'ľi ľisom tam depr'a.*

Ho'ri

U: *ho'ri berehom to šli lem z jed'nov te'ľihov | s pe'red'n'ov; tak šetrili si kroki ho'ri ľisom.*

MB: *ho'ri hrunom | ho'ri depr'ov.*

K / ku / gu

U: *tak si hvar'u | de sp'ijeme | g zan'iku; furt sa mi ja'zyk ľu'bev | k literatur'i ne mav ta k'ij vs'tax; ta dva lanc'ki byli prav'i'deln'i | a řahli sa g jed'nomu kolesovi a g druhomu; v auto'bus'i furt si d'axto k vam s'ade ta k'ij; tul'ko k tomu; ko'r'i sa v svojum volnum čas'i ve'nuvut' tomu lebo mavut' k tomu vs'tax; tym jix vedeme k tomu že jag budut' vyra'stati žeby znali ja k'i sp'ivanki sa v v'ubli sp'ivali; a g rič'i šo jde potok | ta k'ij hrunok | aš tam do'lovka do r'i'ki | tam sa luš'ki klikali; jak vže suť ta k'i malo buš'i | ta k'i*

vže 'starš'î kolo 'petnast' 'šesnast' a pak sa 'nazat 'vernut' **ku** 'tuj rusnač'in'i; no š'e pri 'vod'i la'půša šo 'bylo nažati | a ko'rov'i 'nesli **ku** 'dojin'u na 'obit; vo'suj je 'ver'x až 'bliže **gu** se'lovi; po'točina je tod 'berex šo 'jde **gu** 'jarku; s 'tov m'šl'jenkov nas ve'la **gu** 'tomu že'bys'me sa 'včili; ja 'jdu **gu** ses'tr'i; na'včili sa no bo xo'dili **gu** 'rodičum 'starym ta sa na'včili | i do lado'mirova do joho 'rodiču i 'tu do 'nas.

Předložka byla převzata ze slovenštiny, je však již plně integrována do nářečí Ubl'i. Podoba *gu* byla přejata pravděpodobně ještě před II. světovou válkou z východoslovenských nářečí, je běžná i v řeči mluvčích staré generace. O konkurenci mezi předložkami *od* + D, *do* a *k(u)* / *gu* v Ubl'e srov. komentář k předložkám *do* a *od* + D. Dřívější existenci *gu* v nářečí Malého Berezného by mohlo nepřímě dokládat příslovce *gu'peredu*, pochází však od informanta slovenského původu.

Kolo

U: 'bylo 'všytkoj obro'blenoi | po 'vodu | 'vyžatoj **kolo** r'i'ki vni 'takoi by'vavut' v be'reznum **kolo** 'hlavnoi pu'ti; 'jinkoli tu'to | molo'dyj | **kolo** 'kalapa 'mav iz ber'vinku tu'ty list'ki; šo ja sa na'trapila **kolo** toji 'kniški; 'to sa ani ne 'dast' po'vísti že kul'ko **kolo** 'toho ro'boty; no a za'kapčav za 'kolesa | za'siliv lan'cok a kid' ve'likij 'bereh ta 'na ostro ta š'î **kolo** 'toho 'kolesa zatočiv; 'tul'ko 'ras **kolo** 'moj'i 'xižy pe'rejdeš; vžem mala das' **kolo** 'pjaťde'satki; mav **kolo** šidě'sat | takij šo 'staršij 'pan; 'tam 'dam **kolo** 'tričad' 'evro za tu'to.

MB: 'mušu 'jti 'tam bo 'tam 'mušu 'byti **kolo** 'vystavki; **kolo** 'zamka 'damba sto'jit; a kaže samo 'kraš'e | i zaro'biti 'možna | **kolo** že'ny po'byti; ja 'mav 'tože **kolo** hu'mennoho dvo'jurodnu sest'ru; 'nam **kolo** 'doma ro'bili takij re'mont.

Je zřejmé, že v Malém Berezném má předložka pouze místní význam 'u, při', významy 'kolem (místně)' a 'přibližně' nejsou doloženy.

Krem

U: 'kid'em ro'bila 'na po'lu ta 'lem **krem** 'xust'ati (...) no xo't' 'bylo jak 'sonce 'hr'ilo | **krem** 'xust'ati 'byla; lem 'dví z'me tu 'byli tak'i v se'l'i šo z'me 'mali 'krasnoj vo'loš'a | kama'ratki | do 'cerkvi z'me xo'dili **krem** 'xust'ati.

Předložka *krem* je doložena jen z řeči nejstarší ubl'anské informantky, ostatní informanti v této funkci používali jen předložku *bez*. Jedná se proto nesporně o vymírající archaismus. V tomto významu mohla být použita předložka *кромѣ* ve staré ruštině³.

Krīm

MB: **krīm** 'toho d'itoč'ki šo 'budeme 'postiti (...) ta š'e šoz' 'majeme na'vīrno ro'biti; **krīm** 'toho šo vy te'per' ka'zali to'ta po'ra 'roku šo pri'j'sla 'klīče s'a ves'na.

³ „Прийменник *кромѣ* в давньоруській мові вживався в значенні «без» з родовим відмінком: Не лѣпо ми єсть быти кромѣ ваю (Іпат. літ.). Хоть и тяжко ти головы кромѣ плечю, зло ти тѣлу кромѣ головы (Сл. о полк. Іг.)” (Безпалько 1960: 130).

¹Kromî

U: do nemoc'nici mi ne ¹treba ¹bylo **¹kromî** ¹tyx ¹dvox xvo¹rot aj ¹šom ¹mala pola¹manu ¹nohu.

¹Kvoli (¹kvuli)

U: ¹**kvoli** jo¹ho ža¹lutku ne ¹mož ¹bylo ni¹gde z ¹domu puj¹ti; ¹hvar¹u ¹malam s ¹svojov ¹dřivkov pro¹blemy ¹**kvoli** ¹tomu ru¹sin¹skomu jazy¹kũ; tag ¹vun tam ten ¹fodbal lem ¹tag ako ¹**kvuli** kama¹ratum | rozu¹mîješ | aj ¹tak uš ho ne ¹hrav ¹tak | že ¹**kvuli** školi¹ uš sa ne ¹muh veno¹vati.

¹Mîž¹i

U: jak ¹pujde do ¹školy ¹**mîž¹i** o¹statnř dřiti; ¹jam ¹rada žem ¹tu ¹**mîž¹i** ¹ľud¹mi; ¹tagže v ¹tum ¹asi tak ta¹kij ¹rozďil ¹malo ¹byv ¹**mîž¹i** ¹tyma ¹calkom xu¹dobnyma i ¹tyma ¹ako že bo¹hatšyma; ¹tam ho privi¹tali vže to¹ty ¹svaški | ¹**mîž¹i** so¹bov sa dov¹naž¹ili | molo¹dicu dda¹li; ¹my z¹me ¹**mîž¹i** so¹bov nor¹maln'e po ru¹snac¹ki bišido¹vati.

MB: a po¹tomu z¹me prišli do ¹sniny | tam prodavšcič ¹**mîž¹i** so¹bov bišido¹vati ta jag i ¹my | ¹epen tak; ta my ¹všytki ¹**mîž¹i** ho¹rami; ¹ženskij ¹holos | rozřyvat' s'a ¹**mîž¹i** dřitinu (...) za ¹n'an¹ku dřitinř ras | maha¹zin dva | ¹jîsti zva¹riti | ša¹a postřřrati ¹tri.

¹Mîsto

U: tak si ¹vybrav ¹ma¹tar n'e | ¹betku za ¹kresnu a ¹moho ¹janřika ¹**mîsto** ¹janka za ¹kresnoho.

Mîž

MB: to je po ¹našomu hri¹bîzľa | jak ¹ľude ¹**mîš** so¹bov bišido¹vuť; ¹znajete šo to pe¹levn'a? | ¹**mîš** ¹stajnov i uže bu¹dinkom | to šo v sere¹dinř.

¹Meždu

MB: tam ¹**meždu** ¹pročim byli aľgan¹cî; ¹**meždu** ¹pročim is ¹tyma | is kato¹likami dohro¹mady ¹budeme ¹mati ve¹ľigden'.

Předložka se vyskytuje jen ve vazbě ¹meždu ¹pročim přejaté z ruštiny, oba doklady pocházejí z řeči jednoho informanta.

Na

U: ¹my jag ¹dřiti z¹me pusi¹dali **na** ¹ľavku put ¹korčĩmu; zaple¹li ¹zapľĩtki | zrobili ta¹kaj ¹kont'a a **na** ¹tu¹to da¹li ¹xust'a; ¹kamĩn **na** ¹kosu; ¹tu¹ty ¹formy **na** ¹pe-čen'a; s ¹tyx sa ¹robiť slivo¹vica z ¹bistric | to ¹najľĩpšĩ **na** ¹slivo¹vicu; vna ¹stala **na** ¹salvišku; a te¹per¹ka sa po¹vadime **na** ¹ta¹kum?; ale ¹mnoho ¹roskol prišov aj **na** ¹tyx ¹vĩrax | **na** ¹pravo¹slavnuj a ¹grekokato¹lickuj; ¹ja ne ¹xožu **na** ¹hriby; ¹my xo¹dili **na** ¹tu¹to | **na** ¹trynki; ¹vujčino | ¹pujdate mi **na** ¹svaďbu ci ¹nř?; prišľa ta ¹hvarit' že | a¹hoj **na** ¹mene; ¹ja **na** ¹nix bišido¹vu po ¹našomu; ta ¹kanřa ¹ade to šo **na** ¹molo¹ko; u ¹nas | **na** ¹ruš¹nakox; ¹my z¹me šľi ho¹rĩ **na** ¹zbuj **na** ¹tu¹to ¹tam ho¹rĩ | **na** ¹ulicku do¹ľinu; (xož¹u) z ¹manželom **na** ¹avřĩ; **na** ¹tyx ¹dvacat' ¹kilo ¹kuľko dajete ¹soli?; že sa ¹ta jak ¹tu¹ta bo¹sorka peremi¹nila **na** ¹kũrku; ¹ja to¹hdy to ¹bylam **na** ¹uľič ¹krivum; vna ¹jix **na** ¹to pri¹pravila; **na** ¹drũhij den' ¹byla hoština; ¹dřiti ¹nes' ¹azbuku ne ¹znavuť | šo je **na** ¹ve¹ľiku ¹xibu; no ta ¹ja **na** ¹tu¹to ser¹dita.

MB: ¹mali **na** ²zěmľi ta¹kí ¹peci; ne ¹bylo že bu¹r'an ro¹ste **na** hno¹jovi; no ¹jak ty s'a aš ¹tu ¹v¹pstav **na** za¹kar¹pa¹tu?; ja ¹byla **na** slo¹vakax; ¹byli jed¹ní šo tam ¹byli **na** žnivax to ¹byla v ¹peršix ¹klasax ¹čitanka i ¹vna bespose¹redn'o vuda¹vas'a **na** ru¹sín'skij ¹movi; a ¹my ¹byli ¹vyxovan'i **na** ¹tomu šo ¹my je ¹hrekoka¹toliki; vs'o rav¹no xľib **na** ¹des'at' ko¹pějok ¹dvač'ad' ¹vuroste; ¹žony s'a lem **na** ¹tu¹tu jed¹nu mu¹ku ne nahva¹r'avuť; ¹tamiz'me xo¹dili ta¹koy **na** ¹obít; šato¹vav jem ¹zrana **na** ve¹likodn'a u ¹varoš; ja **na** ¹žun ¹duže ne poze¹ravu; ¹kun'skij šč'a¹vel' | po ¹našomu nazy¹vavuť | to ¹típa **na** ¹xr'ín po¹xožij; ¹čerez ¹zimu zo¹zuľa ne ¹ku¹kat' a **na** ja¹ri; **na** ¹druhij ¹ruk s ¹toji po¹lovki š's'e lem po¹lovku poo¹rav; **na** ¹starí ¹dny uže zdo¹rovl'a ¹malo v ¹koho je; čo¹ho **na** ¹ryby ne ¹jdeš?; pjať ¹knih uže napi¹sav | a **na** ¹šestu ¹sponsora ¹hl'adat'; **na** ¹bícgľim s'a ¹vjuz; ¹tíz u ¹nas te¹per' ¹rížut' bo ¹buk **na** ¹je¹vropi ¹jde; vun **na** ¹to¹to je ¹majster ji¹mati; po¹koľat' to ¹fejсами | **na** ¹šajty | **na** ¹me¹trovi.

Nad

U: ¹tu¹to sa kliče ¹verški tuto še ¹perše **nat** co¹lnicov; tam **nat** ¹tov po¹točínov ¹ade i¹ti ¹tyma do¹linkami; ne ¹včiv sa ¹ale ne ¹bylo muzi¹kanta **nad** ¹nim; tag jem si xo¹tíla zmí¹niti ¹odbor | a roz¹dúmovala jem aj **nad** ¹drohima | **nad** ¹ukrajínčínov na¹preklad.

MB: ¹budeme ¹postiti | ¹dumati **nat** ¹tym šo bude¹me ro¹biti ta¹kí d'ľla; znu¹ščali s'a **nad** ¹ľud¹mi xto ¹jag ¹znav.

Na¹místo

U: ¹peret ¹tym dav¹nym dav¹no ne ¹byla ¹bukva gə | ¹bylo hə | ¹byv ha¹harin a ho¹tovoj | **na¹místo** ga¹garina hej.

¹Naproti(v)

MB: ¹vni je¹den ¹**naproti** ¹druhoho sť¹davuť; ¹naš'í su¹sťdy ¹**naprotiv** ¹nas tam po¹merli u¹šytki; a ¹**naproti** ¹toji ¹firmy je moto¹rest.

Nav¹kolo

U: ¹ade o¹byjdu **nav¹kolo** ¹xižy; na ta¹kum ¹místim sa na¹rodila šo ¹furt **nav¹kolo** ¹mene ľu¹dej ¹bylo ¹mnoho.

MB: ¹byli ste mi ne po¹vili abri¹kos ta ¹može bym po¹dav | te¹per vže ¹kru¹tiťsa **nav¹kolo** abri¹kosa.

Podobné příslovce má v Ubl'e jiné místo přízvuku, por.: ro¹suľ | ¹voda ta sa ¹musila ¹furd zbe¹rati z ¹horn'a¹om **nav¹kolo**.

¹Niže

U: ¹tu ¹raku ¹bylo tam ¹**niže** ben¹zinki v ¹tum ¹potocť; no a s ¹tuj ¹strany ¹vytyť do¹zadu ¹**niže** ¹brodu sa ¹kliče; ¹jag je za vo¹dov ¹must jak sa d ¹naď ¹jde ta ¹**niže** ¹toho sa ¹klikalo za vo¹dov.

MB: ¹**niže** ba¹x¹taru | de ¹štre¹gu za¹bi¹rala ¹voda.

O

U: ¹hi¹storíja ¹vubl'i je ve¹lika | je **o** ¹čum bi¹sído¹vati; jem pere¹svičena **o** ¹tum že ¹maje to ¹zmisel; **o** ¹tum ja¹zy¹ků my sa ¹vece ¹baviti ne ¹búdeme; to ¹vun by

l'nav **o** l'tuj l'kníscí; ros|pravku l'znaje l'ujo | ros|pravku **o** l'pinokijovi?; keť so|bí po|dúmavu **o** l'svojum žyvo|tí; šo si to|ta žo|na **o** to|bí po|dúmala; (A) ukra|jína by **o** mnoho pri|šla; pe|redn'í l'kolesa l'byli l'menš'í **o** tyx l'des'at centi|metru | l'zad'n'í l'bulš'í; zaujem l'rodiču ne je | ani o ru|sin'skij ani o ukra|jinskij; l'príliš sa **o** l'sebe sta|ríje.

MB: l'sluxajte l'n'e | ja l'ne **o** po|l'itic'í.

V Ubľe byla předložka *o* použita 26× s L a 13× s A. V Malém Berezném se předložka *o* v podstatě nepoužívá, máme na ni jediný doklad. Její funkci zastává předložka *za* a nověji přejatá (v tomto významu) předložka *pro*.

Od + G

U: l'naž ja|zyk ne je l'duže da|leko **od** slo|ven'skoho jazy|ka | l>tagže ne l'mavut' l'problemy; to l'tam | **od** m'ha|lovec' o|d|bočka; ja ku|pila **od** l'nix m'nu|loho l'roku mar|huľu; l'znala l'vkrasti **od** l'toji xudo|biny | **od** l'toji ko|rovy l'vkrala molo|ko; ja l'hvar'u že to l'furt za|ležid' **od** l'rodiču; muj l'muš po|xodid' **od** l'užhorodu | z bar|vínku; l'dívka xo|dila **od** ma|len'koji do l'cerkvi; a v molo|doho l'zajz' **od** za|čatku ho|stina l'byla; tam l'žali **od** l'noči do l'noči | l'ručno ko|sili | l'snopy vja|zali; ne na|môčte si l'pleče **od** moj'í ve|trovki; l'vna **od** l'n'oho l'starša; pjad' l'roku l'staršij **od** l'mene l'byv.

MB: l'vs'o za|be|rali **od** l'u|dej; po|za|berali z'me **od** l'nix tu l'zahorody; **od** l'rana o|tkryli s'a; vna l'bude l'ti l'hroš'í **od** l'mene l'brati taj l'voz'me; l'myti l'grat'a (...) te|per'ki ja vže l'majže **od** d'í|tej ne l'čuvu; jag **od** l'xiž'í o|dyjdu ta l'vže je|d'n'í l'druhih ne rozu|míjeme; v l'italiju l'malo l'xodit' **od** l'nas; my ku|pujeme l'j'j'í **od** slo|vaku; **ot** l'kohom vz'a|la s l'party l'knižočku; to ne **od** l'nas za|ležít; l'des' **ot** l'sorok l'sostoho l'roku sa nemolo|tilo; my xo|t'ili žeby to l'byla l'xiž'a | **ot** l'samoho po|čatku; roska|ž'ít šoz' vun ne l'zj'ív ta|ke smač'ne | ma|lyj | že **od** čiko|lady.

Další odchylku mezi oběma nářečími můžeme pozorovat při srovnání, v Ubľe se používá právě předložka *od*, např.: vna **od** l'n'oho l'starša. V Malém Berezném se v této funkci používá předložka *za*.

Od (odo, d) + D

U: po|kličeme l'doxtora **od** l'vam; l'včitel' iz l'nami l'jšov | l'tam na l'c'inter' | **ot** l'tym vo|jakum; to sa ani ne dasť pov'ísti že kul'ko kolo toho roboty | kit' l'prijde **ot** l'tomu šo | šo | **ot** polo|tnovi; na ra'n'ajki l'kava | a ja l'xoču aj l'xl'ib **ot** l'kaví; že l'prijduť o|do mn'í; tu xo|dili **d** l'n'uj l'vece ras; to lem my sa ve|r'níme l'nazat **ot** l'pravo|slaviju; l'dužem l'mala l'vs'tax **ot** l'tuj vu|b'lanskuj kul'tur'í | **od** l'vu|b'l'an's-kuj l'sp'ívan'c'í | **od** l'vu|b'l'an'skim l'zvykum i tra|dicijam; no a **ot** l'tomu o|na mi samo|zrejme š'e po|víla tu|to; tagže l'stav'lat' sa **ot** l'tomu tak; kit' sa l'bralo na l'burx | ta **t** l'tomu pri|pisovali; no a|le to l'sli **d** l'r'í|c'í; l'must jak sa **d** l'nad'í l'jde.

MB: a l'pes ne l'puš'č'at' **ot** svo|jim ma|lym.

Předložka *od* (*odo*, *d*) + D. se v U-korpu vyskytuje celkem 49× (40× v podobě *od*, 5× s vokalizací – *odo*, 4× ve formě *d*). Z Malého Berezného máme jen jediný doklad na užití této předložky s D. Překvapivě ho použila

mluvčí mladé generace (nar. r. 1984). Reakce mluvčí nejmladší generace (nar. r. 1999) na tuto promluvu výmluvně ukazuje, která předložka starší *od* + D. nahradila: *pes tože ne pustit' do svojix*. Ani ubl'anskému nářečí není cizí vyjádření tohoto vztahu předložkou *do*, např.: *išlo sa do kovačča; no taj z han'ov aj starym joškom prišli do nas*. O konkurenci mezi předložkami *od* + D., *do* a *k(u)* / *gu* v Ubl'e srov. komentář k předložce *do*. Dřívější existenci této předložky v nářečí Malého Berezného dosvědčuje také příslovce *od'hor'i*: *je takoj se'lo tu vyše od'hor'i*.

Zajímavé je také sledovat používání těchto předložek v idiolektech jednotlivých informantů. Převážná většina dokladů na předložku *od* + D. v ubl'anském korpusu je totiž pouze od dvou informantů. Jen nejstarší informantka (nar. r. 1917) používá pouze předložku *od* (*odo*, *d*), informantka narozená v roce 1953 s dosti archaickou formou nářečí používá pravidelně *od* (29x), jednou však použila také *k* a jednou *gu*, jiný informant narozený v roce 1938, používá nejčastěji *gu*, avšak jednou se v jeho řeči objeví starší (z hlediska zkoumaného nářečí) předložka *d*. V řeči některých mladších nářečních mluvčích se tedy mohou uchovávat archaičtější jazykové prvky, které u jiných mluvčích staré generace již vymizely.

¹Okrem

U: *tu to si možete všytkoj vz'a ti okrem toji; je to subor koťryj je ta'n'eč-nyj aj spevackij | koťryj okrem toho že sa zao'berat' aj kulturov zemplina | šariša | spiša | tak aj tymto; furt dašo sa robit' | okrem toho folk'lorka xodid' vy'stup'ovati*.

Slovo *okrem* je také příslovcem: *na dru'hiy den' byla hostina | zaz' hostila molo'da svojix | molo'dyj svojix | u xižy molo'doji | vže ne do'vjedna | ale každyj okrem hostiv*. V Malém Berezném bylo zaznamenáno příslovce *okremo*: *v naz je tam maha'zin lem s pro'duktami | jida | a okremo des' tam dalše maha'zin lem a ta'ka ximija*. Ve funkci ubl'anského *okrem* se v Malém Berezném užívá předložky *kr'im*.

¹Pered

U: *i'dut' do xiš | ta stanut' pered dver'ov; rodiči prijšli | od da'kotryx d'it'ej pome'tali ukra'jinsku movu na stul pered učitel'a; ale ja d'urijovi pered l'ud'mi nijak ne hvarila; peret tym n'an'ko priššov za mnov; kid' ja prišla no tak pered šiš'toma ro'kami; šli coko'tati peret velikon'nom; peret dru'hov vojnov | teda za peršoho českoslo'ven'skoho štatu; znajete jag ja sa pered nim han'bl'u*.

MB: *o'ni tam pered bilym domom ande suť; samyj t'ipšyj zajac' (...) | le'žit' peret klit'kov | peret psom; stromy to pered tym obr'ažovali sa so'lo-mov; pered nima bulo des' čotiri pjať poko'l'in' | pered mojim d'idom; to š'e byla čes'ka res'publika pered ma'darami | pered vojnov*.

Píd

MB: *jak poča'li píd olta'r'om u ka'plic'c'i ko'pati ta naj'sli zbe'reženu ne'tl'innu d'e'vic'u.*

Pis'la

MB: *a uja'vi so'b'i | pri'xodiš pis'la ka'n'ikul | za tri m'is'ac'i sti'pendiju ty ne 'brav; i š'e je ve'likoj 'svjato ru'sa'a | svja'toho 'duxa zisla'n'a (...) 'sím tižn'u pis'la 'paski; a 'najbílš po'sirena kul'tura pis'la 'krompl'u | pše'nici | to 'bulo ko'nopl'i.*

Po

U: *za'palki | š'vabliki po 'našomu; to poč'i'tavut' tak | tu'ty 'vũhliki (...) a do 'toji 'vody me'tati | po je'den; škola 'maje po je'dnu 'trjedu ot 'per'soho po de'vjatyj roč'nik; 'my tak po 'obíd'i jakos' š'li; až v m'irovyx 'časox po 'vojn'i; po 'puvnoči za'čav šo'rovyj; 'patralam po 'pretkox tak aj 'pretki 'byli z 'vubl'i; 'snať to aj 'mav po 'n'uj zd'e'd'enoj; d'i'tinu 'jinšak kre'stili aš po 'tr'ox tyžn'ox; 'bylo 'všytoj obrob'lenoj | po 'vodu | 'vyžatoj kolo r'i'ki; aš po tot 'potok | po tu ben'zinku to 'bylo vu'b'lan'skoj; 'jdu po 'zahorođ'i; a c'lu 'zimu vo'zili 'hnuj | 'xto mav šo po 'po'lu; 'pro' ja 'jdu po 'avto hej?; 'podle' 'paski sa nesli sja'titi | ta'kij 'znak byv po 'bos'kum 'zakon'i; vy 'bũdete po 'svojum ot'covi.*

MB: *čmov'xačka nazy'valo sa i po'ím tak po 'n'omu 'ta'ho sa; 'xabza | to buzi'na po 'l'itera'turnomu; no 'jak to po m'is'cevomu to s'a 'ptača 'kliče?; 'po 'svojemu ho'vorime | po 'malobe'rez'n'an'ski b'is'i'dujeme; 'čuješ 'vas'a | 'treba s'a ob'sčati po 'malobe'rez'n'an'skomu; d'íd me'ne po 'la'tin'i nav'čiv pi'sati; po'tomu ka'zav po je'den 'strom sa'diti; 'my tut dusta'vali po sto 'dvac'at rubl'iv; ot 'pja-toho po de'vjatyj 'klas; 'malen'ko po 'čut' 'čut' z u'sit'koho; taj z'me s'a xo'vali po 'tenge'ric'i; - vy 'majete za vuš'am'načat 'rubl'u š'e 'palinku | ne 'majete? | a 'ja'ku 'majete? - po 'dvac'at 'vuš'am | po 'dvac'at 'pjať; to š'e je vi'lami po 'vod'i 'pisanoj; 'ja ho 'viđ'ila po 'tele'vizor'i; po'rajiti po 'zahorođ'i 'budeme; 's'i'jali po'tomu po 'tyx po'lax; ale 'ne 'všytki 'naras | po'malen'ki 'jdi | po je'dnomu | po je'dnomu; 'každa 'vlada rozu'mi'ješ po 'svojemu ro'bila; 'l'ude po 'zarobotkax xto 'de; 'gazda 'prijde | kula'kom po sto'l'i 'vr'iže; 'moj'i žo'ni 'stryko | po 'vojn'i tu 'pas ko'rovy; ker'iv'nik po hospo'darstvu; tod 'hlavnyj po o'sv'i'ti na ra'jon'i.*

Předložka *po* se ve většině funkcí shoduje v obou nářečích. V materiálu z Malého Berezného je jen dvakrát použita v časovém významu, v obou případech ve spojení *po* 'vojn'i, v němž se paralelně užívá předložky *pis'la*. V Ubl'e chybí konstrukce typu *ker'iv'nik po hospo'darstvu*. Jen z Ubl'i je naopak doložena konstrukce s *po* ve významu '(jít) pro', i zde si však konstruuje s předložkou *za*.

Pod'la

U: *to sa 'furd m'n'alo pod'la 'toho či 'daxto pro'pav | abo 'daxto pribud'nuv; vže pod'la 'toho 'slovka 'znali identifi'kovati 'vytki 'jes; jem s 'toji gene'rácii šo z'me šli pod'la 'toho gregori'janskoho (kalenda'r'a); pod'la 'mene tak 'sut'*

jak ki'by aj 'čexi; 'vni 'podl'a 'toho 'de 'jduť vystu'pl'ati 'mavut' 'presno pri'pravlenyj 'program; no 'učat' sa 'podl'a 'novoho 'toho | 'novoji kon'cepciji 'd'iti; 'byla jed'na 'trjeda | ko'tra 'vyučovala aj ukra'jínkyj ja'zyk | 'podl'a 'toho 'kuľko sa d'itej pri'hlasilo.

'Pomîž

MB: *ko'li po'kažut' sa per'syj ras | 'tod'i nazy'vajecca 'kopan'a | 'značit' 'pomîš to'to 'koplat'; 'majut' ta'kî ko'pačkî 'pomîš hr'ad'ki.*

Ponad

U: *ho'r'i od 'nas 'ponad ve'liku 'poľanu až; ta 'mavu dra'perki 'ponad vo'blaki; 'ponad 'dver'i; 'šag mi to 'l'itat' 'ponad 'holovu; 'pliski to 'trasixvost | šo v ja'ri kid' zasa'dit' ta 'ponad bo'ru | ta jde tu'to zbe'rati.*

MB: *'ponat 'xmarami; 'tomu se'lovi vže 'može 'ponat 'sîm sto 'roku.*

Po'niže

U: *po'niže 'debr'i 'zemľa 'tvoja.*

Po'pered

U: *ja po'tomu vže 'vid'ila aj morong'l'u po'pered 'voči.*

'Popîd

MB: *me'ne pere'sl'îduvali | xo'dili 'popîd 'dver'i.*

'Popri

U: *jak sa 'vysušyli 'popri 'plot'i; 'popri pu'ti; zača'li budo'vati ta'kî kamja'n'i 'domy | ta vže 'tak | 'popri 'cest'i; ko'vač ko'vav 'vbručki sa 'klikali | 'popri 'tyx 'špîcax š'i 'zhory; ko'rovyy šli 'popri 'druku 'tum 'hlavnum.*

MB: *'popri hra'nîcî.*

'Popud

U: *šy'rokî ta'kî re'men'i a dvo'jit'i | a 'zhora 'byli lem der'žaki dva 'čeres 'sebe | 'spodom | taj 'popud 'čerevo ko'n'ovi; ale 'popud 'slivki bylo 'vece.*

MB: *'šytkoj odr'ízali a 'tuľko ne 'lišili 'poput 'toho 'zemľi; ci 'vidiš dav'no ne spî'vavut' ta'ku pís'n'u | 'oj i'šov ja 'popud 'l'is.*

'Poza

U: *'l'ûde 'šli ko'siti | 'poza 'užhorot 'tu na 'našuj 'stran'i; 'furt tam 'liška 'poza 'hroboma; 'doraz 'byz'me 'poza nas'tas pri'šli.*

MB: *š'e j 'poza 'vuxa du'stane; to 'vže 'poza jed'noji 'hodiny.*

'Pozad

U: *že'by sa 'včilo lem 'pozat 'toho jag nepo'vinnyj; 'pozat 'toho 'takoj 'naš'i 'žony uže tu'to spî'vali; 'xl'ib je 'dobra 'vec a'le š'i da'šo 'pozad 'n'oho 'treba; no tak 'xlopi po'merli no ta j 'ja 'pozad 'nix um'rû vže.*

MB: *a čo'ho 'pozad 'n'oji jde 'druha; abo 'može 'pozad de'vjatoho pu'jti na | u 'količ 'včiti sa; 'pozat xo'keja; u't'ik 'pozad 'n'oho; 'pozat 'toho 'može lex'ko 'pjať 'šísť 'roku; 'znajete že 'vna s'a ob'îdila | 'pozat 'toho 'vna š'e ne 'byla ni 'ras na 'pošt'i.*

Pri

U: *lande pri potocî; pri vodî; pri hradnîcî; bylam pri tum zrodî; mavuť syna pri vojsku; a pri tum sa spîvat'.*

MB: *pri so'veckomu so'juzî; pri ese'serî; pri biblîo'tecî je klub.*

V Malém Berezném je předložka používána zejména v časovém významu, který v Ubl'e vyjadřuje obvykle předložka *za*.

Pre

U: *pre boha, pre pana; každýj ruk pišu projekt na urad vlady | peret tym na mini'sterstvo kultury pre narodnostnî men'siny; už ne je pre koho; pro n'oho | pre mîxala.*

Předložka *pre* je v ubl'anském nářečí dosti nově přejatý, ještě ne zcela integrovaný prvek, jak vyplývá z kontextů jejího užití. V U-korpu se sice vyskytuje 10×, z toho však 6× ve vazbě *pre boha*, 1× *pre pana*, její další uvedené užití má spíše citační charakter, v jiných kontextech se objevuje jen 2×.

Pro

U: *tyž byla ručna (pila) | pro dvox ale to ho'culka sa klikala; sem tam našla (ma'jovki) | pro dvoj ne bylo šo jîsti; doma mavu hro'madu bo | bom narobila i pro dîvki | i pro nas; ukrajin'čina je pro mene ču'žij (ja'zyk); byv to roz'dîl pro mene; aj pro tyx dîtej; ot toji ko'rovky vkrala pro svoju.*

MB: ve významu 'o' *majeme svo'ho pis'mennika šo piše pro se'lo kni'ski; ho'vorat' pro svoje žuns'koj; šo š'e pro se'lo ti po'vîm; šo poze'ravu? | ano šefe | pro toho šo jîsti va'rit; a'nu tu moš pročitati pro zakar'paťa; ci znajete pro nix dašo?; ve významu 'pro' na čexoh lîsa je | pro res'publîku a'tak.*

Uvedené příklady svědčí o tom, že předložka *pro* má v obou nářečích rozdílnou sémantiku. Zatímco v Ubl'i vyjadřuje totéž co česká předložka *pro* ve svém základním významu, v Malém Berezném se používá ve významu 'o', máme odsud jen jediný doklad použití v „ubl'anském” významu, avšak zde se může jednat i o vliv češtiny, kterou mluvčí, jemuž doklad patří, dobře ovládá. V tradičních nářečích na Zakarpatí se předložka *pro* s významem 'pro' dříve používala běžně, jak dokládají starší dialektologické práce⁴. Poměrně nedávný posun v její sémantice je tedy jistě způsoben vlivem spisovné ukrajinštiny.

Proti

U: *ne xo'tîli i'ti proti svojim jak sa hvarit'.*

Protiv (protîv)

MB: *ja ne o polîtici šo ja protiv ru'sinîv či čoho; ja oso'bisto nigda dîtej protiv kohos' ne naho'vor'uvala; muj dîdo jšov ta'koj jak š'e protîv ukra'jîni voju'vati | protîv ros'jji.*

⁴ Srov. příklady: та ты гадаш лігніну, ош ні буду прô т'а; дёржимо пôрôс'а лиш про мн'асо; топánкы прô д'іти а далші (Німчук 1969: 78).

Pádová vazba těchto předložek (*proti* + D v Ubě, *protiv* + G v Malém Berezném) odpovídá vazbám v sociálně dominantních spisovných jazycích.

Pud

U: *dere* vjana *xiža pud* žúpov; *re* az *musiv byti presn'e pud* kolesom; *to* v do linkov *pud* bereškom tam *byli sam'i ko nopl'i, ka l'ička* | *ta je pud* l'iskami | *ta ro* s'te *xod' de*; *ja vže sa fakt pro* padu *pud* čornu zeml'u; *znala prij* ti *pud* voblača; *vydra tam mala* svůj *píšnik put* plut; *byli zme pud* ma d'arami *ta kůz i ma d'ar'skí slova* *byli*; *grekokato l'ická cer'kov* *patrit' pud* rim; *vže tak to bylo* vysvítlenoj | *že v su* botu *to vže jde pud* ne d'ílu (...) *ale vže aj hr* ěx *bylo sa vesel* iti | *pud* ne d'ílu.

MB: *v tomu monasty r'oví je pud* pre stolom *ne t'línna d'e* vic'a; *šo š'š'ipavki u nas put* ka m'ín'om; *smí* t'a *s'a va* lať *pud* no hamí; *brad za* hinuv *tud na slo* vakax | *put* svidnikom *tam ve* lika *byla vojna*; *ku* piv *so* b'í *xa* tinku *pud* mo l'skov; *z'me tam jíz* dili *do čexii pud* n'í meč'ku hra n'ic'u; *a po* tum *pud* v'e cer *xo* t'ív *zamy* kati.

Seret

U: *ne šli seret* tyžn'a | *šli lem v ne* d'ílu.

MB: *mí* šok *mi ade* lišiv *seret* toho *i pu* šov; *seret* tyx *ma* lyx *d'íto* čok *u mene je za* pisanyx *vus'am* na c'ať *d'ítej*; *može ste da* što *víd* ěli *i seret* s'voji x | *do* maš'n'ix *tva* rin *daja* kix; *znajeme že sered* lu d'ej *je ta* k'í.

U / v

U: *vyra* stalam *tu v* v'ubli; *tam by* vala *u* brúsnum; *vni si poro* bili *ta k'í ko* liby *v* l'is'ť; *sva* d'by *byli v* su botu; *v ští* ryc'ať *šestum* roc'ť; *musilam i v* ne d'ílu *i v* su botu *xo* diti *do ro* boty; *pred* mety | *ko* tr'ť *vže byli v* sloven'čin'ť; *v mo* lo dosti; *hnuj v* zimí *sa vo* ziv *a v* ja ri *sa roz* ložovav *vže ru* no *po po* lu; *v mo* juj *zahoro* d'ť; *asi sorok d'ítej v* nas *je*; *to v* nas *tu* to *čep* čen'e *ne bylo* | *u* naz *bylo po* vjazovan'a; *vun me* n'ť *tak zu* stav *u* pamn'ati; *sud* vbo lo čen'ť *u* krojox; *xo* moty *u* naz *ne byli*; *u* dva *tí* šač *p* jatum; *no ale u* mene *to tag zu* stalo.

MB: *furt musiš* trimati *da k'í hro* š'ť *v sebe v* ki šeni; *to tor* ho valí *v be* rez num; *vse taki nako* nec' *ma* čka *spala u* ma len'kix *ps* at; *u* kul'ko *roku s'te pu* šli *do š* koly?; *rus k'í pri* šli *až u* sorok *če* tvertomu; *tam t* utka *s'a odda* la *š'i v* tri c'ať *semum* roc'ť; *víra v* nas *byla hre* koka to l'ická; *v nas ka* žuť *krom* pl'ť; *to vna na* v'ečur *i* de | *v p* jat' *ho* din; *v to* ji *ko* rovy *ne je do* broj *na* maslo; *vy ste byli v* monasty r'ť; *ja ro* bila *v ko* l'hosp'í; *na rub* l'a *moš* bylo *ku* piti *š'is*ť *bu* xanok *xl* ěba *v* tot čas; *bu* lše *ja ho* du vala *s'a v* d'ída; „do” *z ma* šynov *z'me xo* dili *v* horot; *v* užhorot *xtos* pu šov; *tude xo* dili *pravda na ro* botu *v* tot *ko* l'hosp; *ale čo* hos' *vo* na *xo* dila *i v* ar'xív | *v be* rehovo | *i v be* reznyj; *ja xo* div *na* za ro botki *v* jaltu; *vun usu* piv *u* novo ro s'jšjiskij *polk* *poki ša* nda r'ť *nabe* rali *u* če šsku *arm* ěju; *i u* ve l'ikij *be* reznyj *z'me xo* dili *vystu* pati.

U / v je třeba považovat za jednu předložku, neboť její konkrétní fonetická realizace záleží na fonetickém okolí, v některých pozicích je pak u / v

ve vztahu volného variování. Ve většině prostorových i časových významů se užití předložky v obou nářečích neliší, nápadná je však tendence maloberežňanského nářečí zastupovat předložkou *u / v* + A funkce předložky *do* ve významu směřování dovnitř nějakého předmětu, do určitého prostředí, prostoru apod., např. *v 'užhorot 'xtos' pu'šov*. Konkurence předložek *u / v* a *do* v Malém Berezném odpovídá situaci ve spisovné ukrajinštině, ubl'anský stav, kdy tuto funkci vykonává pouze předložka *do*, odpovídá situaci ve spisovné slovenštině.

¹Vd'aka

U: *g rusín'čin'ť jem sa du'stala lem 'nahodov a 'vd'aka 'zden'cí*.

Víd

MB: *'vubl'a víd 'nas je 'tri ki'lometri; víd žor'navy 'dalše do halič'i'ni; 'nazva koba'ľuv 'vidno po'xodit' víť 'toho šo tam ko'lis' 'ľude ro'bili*.

Tato předložka je doložena v řeči pouze dvou informantů. Podoba *víd* má 15 výskytů (od má 97), přičemž většina je z řeči jednoho informanta, který měl sklon často přepínat kód do spisovné ukrajinštiny.

¹Vyšē

U: *š'i mi'nul'j 'tyžden' jem da'la 'vyšē 'tricc'ad' 'evro za par 'stromčeku; 'vyšē 'dvac'at' 'pjad' 'roku jem žyla v 'snin'ť; 'vyšē 'tis'ač 'ľudej tu 'xodit', tu 'vyšē 'milki 'tov do'linkov pud 'bereškom*.

MB: *píde'te do 'soli | 'vyšē 'zabrud'a | tam 'vyšē je 'sul'; 'damba sto'jit' 'vyšē 'užhoroda v 'nevickum; 'to vže 'roki | 'vyšē 'pjad'de's'at' 'roku*.

Z(o) / iz

U: *z(o) / iz + G 'vody z 'jarku nano'sili; to 'bylo lem srub'lenoj z 'dereva lem ma'loj; te'per'ka 'nixto ne po'víst z d'í'tej že 'bígl'ajs; iz du'brovoji po'xodit'; z 'opxodu; molo'dyj kolo 'kalapa 'mav iz ber'vínku tu'ty list'ki; s 'tyx 'nitok pak sa polo'tno ro'bilo; aj 'xl'ip sa 'mux pe'či s 'toji tengeri'čanoji mu'ki; 'ľun po'xodit' zo 'strihovca; do 'nas 'xod'at' d'í'ti zo 'semox va'lalu; 'nigdem is 'xižy ne 'byla; 'smíje sa s 'toho*.

z(o) / iz + I 'ja tam 'šov z 'bratom; a z 'nima i bí'sí'duvuť po slo'ven'ski | s 'tyma d'í't'mi; šo 'búde zo 'mnov; iz 'ma'ter'ov pu'sla do 'čex; 'byli v no'či tam is 'tyma 'ľulmi; to 'byla 'povnička | is 'palinkov; fa'sol'a is sme'tankov; pro'středek ne 'ľičilam sa ani s pí'ruľkami ani s alko'holom; tu'to sa zva'rilo a s 'tov vo'dov sa poli'ľav tot 'puding; a tu'to pak š'e zapal'iv | 'no a s 'tym žeby op'kuriv; 'švytko sa 'xodid' a 'rixlo z 'avtom.

MB: *z(o) / iz + G 'čaj na zdo'rovja d'ľa 'serca to je z 'hloha; v 'mene z 'muziki 'dví dva'nač'atki; no sve'kra 'moja 'byla z 'dvac'at' 'per'soho 'roku; vaš 'd'ído 'pra'dído iz be'reznoho; 'xustka ongo'rovka | to 'byla zro'blena iz on'gorskoji 'šer'sť; iz 'našix spí'va'nok 'dašto 'možete zaspí'vati; no ta 'ja s 'tric'at' 'per'soho 'roka; s kn'a'hin'ť jix perese'ľali; 'moja ž'ínka s'a s 'toho 'smíjala; 'moji ko'r'ín'a is slo'ľaku 'tože*.

z(o) / iz + I šo **z** nima 'zrobiš; prišla s'ud'y **is** 'svojima sy'nami 'dvoma; 'zvora ja'ka 'zjednuje pe'red'nu tel'ihu **z** 'zad'n'ov; **z** 'n'ov ne 'moš po'figlo'vati; my 'raz **iz** 'nima s'a strí'čali; no 'vy praktično 'skorše s'a zustrínate **iz** 'rus'kima slo'vami; a žo'na s'a **zo** 'mnov 'vadiť; 'moja ses'tra i **zo** 'šovgorom ta na'r'ízali 'sto 'metru 's'ahi; ja š'e s 'tym zani'mav sa; furt xo'dila s 'tyma 'nožnic'ami; ja s 'tym ne so'hlasna; prostředek spo'čatku 'jamki 'robľať **iz** 'mo'tykoju; **z** 'ma'sy-nov z'me xo'dili v 'horot; **z** 'vozami xo'dili tu'da a 'vyt'ty s'u'da.

Varianty *z / iz / zo* jsou motivovány fonetickým okolím, ačkoli jejich užití není nijak důsledné. V Malém Berezném je forma *iz* častější než v Ubl'e, naopak vzácná je tam vokalizovaná forma *zo*, která je omezena téměř výhradně na spojení *zo 'mnov*, naopak v Ubl'e je podoba *zo* běžná i v jiných kontextech.

Z / iz + I často se v obou nářečích používá pro vyjádření prostředku, tuto funkci ve spisovné slovenštině i ukrajinštině plní většinou bezpředložkový instrumentál, srov. např. *s 'tov vo'dov sa poli'vav tot 'puding*.

Za

U: prostorové významy (I, A) 'rúsy xo'tíli ras 'ade hra'nicu **za** 'xižami; a za'kapčav **za** 'kolesa za'siliv lan'cok; taj mn'a ji'mili **za** 'plěče; časový (G) **za** 'ma'daru; **za** 'peršoj repu'bliki; š'e jen'nú 'svad'bu pam'n'a'tavu **za** 'dít'vaka; časový (A) no **za** 'paru 'roku jak to'ta gene'racija o'dyjde ta 'snať sa 'bud'e už len 'rospravať v 'ubli; 'tri raz **za** 'den' sa š'lo mo'čiti; 'rano 'skoro š'i **za** 'temno z'me 'može 'byli 'tam jak sa roz'vidn'ovalo; 'po (dobu) **za** 'tri 'dny tu'ty 's'jati sa 'trimavut'; tam 'byla **za** 'tri 'tyž'nň; **za** 'sím 'roku ja ne 'mala 'nijaku 'vo-buvu; 'cesta do, na' jag **za** 'lado'mirov put' 'vede; vztah k obsahu děje, 'o' vna napi'sala **za** 'vubl'u 'knišku; 'može 'čuv lem **za** 'hu'culu; 'pro' (se slovesem pohybu) j'dú **za** 'svídrom; vyttam xo'dili 'vodu 'brati že 'duže 'dobra 'byla na 'revmu (...) aš 'tam xo'dili **za** 'tov vo'dov; pujde **za** 'avtom žeby naz o'd'vezla; priš'ov 'listok že'byz'me š'li **za** 'voku'l'er'oma; 'podle' polo'vička se'la pu'šli **za** 'kato'lickima 's'jatkami; další vazby 'tútka u 'nix 'byla **za** 'kúmu; vazba šo za + N ale šo to 'byv **za** 'peda'gok; ja jem sa jix pro'sila že šo to 'byv **za** 'ja'zyk.

MB: prostorový (I, A) **za** 'užhorodom; **za** 'hra'nic'u ne 'xodime; 'doras 'zmij ho'rynič 'vujde ta 'ta **za** 'nohu za'bere; časový (G) 'my ne xo'dili do 'cerkvi **za** 'rus'kix; ne 'bylam 'nijak | 'nigde | i **za** 'so'juzam ne 'byla; 'mučili z'me s'a i **za** 'mo'lodosti; časový (A), 'po dobu' 'tamim ro'biv **za** 'dva 'roki; 'pravo'slavna 'byla **za** 'cí'lyj so'jus; 'bombardírovka ta'ka 'byla šo **za** 'dva 'tyž'nň tu'dy ži'vyx ubi'ralis' u piv'níci; 'podle' (I) pri bíbl'io'tec'i je takij 'klub **za** 'inte'resami fol'k'l'ornyj; ja **za** 'ma'tirov za'pisanyj; 'pro' (se slovesem pohybu) pri'jde **za** 'kniškov; v maha'zin 'prijduť xi'bal' tam **za** 'pačkov ciha'ret; 'vni do 'nas prixo'dili | ska'zati vam **za** 'čim? | **za** 'cukrom | 'saxar 'vytti 'brali; vztah k obsahu děje, 'o' 'vy spomja'nuli **za** 'mak; my 'znajeme **za** 'n'oho; poča'li pi'sati **za** 'to se'lo; ci ty **za** 'kocu'ra ro'skazuvala; **za** 'tu'ty 'roki 'l'ude 'mu'sať 't'amiti; při srovnání, 'než' po'druška | 'vna mo'lotša **za** 'mene; 'přes, více než' (s údajem o věku)

kid' mu 'bylo za pjade's'at'; v rámci další slovesné vazby (I) *za d'itva'kom xto po'zerat'* (poze'rati za + I 'hlídat'); *sto 'jevro 'dav za 'n'oho*; *za 'každyj 'strom 'treba bylo po'datok pla'titi*.

V obou nářečích se jedná o velmi frekventovanou předložku, používanou v mnoha vzájemně dosti odlišných funkcích. Kromě primárních prostorových významů vyjadřuje i různé významy časové, obě nářečí si uchovávají předložku *za* pro určení doby, po kterou probíhal nějaký děj, např. *'tamim ro'biv za dva 'roki*, jež je v této funkci doložena i ve staré ukrajinštině⁵. V Malém Berezném však nemůže tato předložka vyjadřovat dobu, po které děj začíná, pro tuto funkci se užívá předložka *'čerez*. Nářečním specifikem cizím jak slovenštině, tak spisovné ukrajinštině je užívání *za* ve vazbě s mnoha významovými slovesy pro vyjádření obsahu děje, např. *'znati*, *'čuti*, *pi'sati*, *ros'kazovati za + A*⁶, v Malém Berezném si v této funkci konkuruje *za* s předložkou *pro*, v Ubl'e s předložkou *o*. Ve významu '(jít) pro' si v Ubl'e běžnější *za* konkuruje s méně frekventovaným *po*: srov. *'pujde za 'avtom × 'čom 'jdeš po 'avto?*. Z Malého Berezného nemáme na takové užití předložky *po + A* doklad, ačkoli ve spisovné ukrajinštině funguje tato vazba paralelně se *za + A* a dokonce je preferována (CYJIM, 1969: 500). Pouze v Malém Berezném funguje předložka *za + A* při srovnání, např. *'vna mo'lotša za 'mene*, v Ubl'e se v této funkci používá předložka *od + G*.

'Zamíst'

MB: *prezi'dent i premi'jer 'zamíst' 'toho že'by | nav'čiti s'a ukra'jins'ku | jim nere'al'no nav'čiti s'a | r'išli za'kony pomi'n'ati*; *žeby 'vy ste byv 'tut 'zamíst' 'fajty*.

Zmîž

MB: *o'rali c'ili'nu na 'skiby a zmîž 'skibami me'tali kuku'ruzu*.

Zza

MB: *šo 'vni si zza du'naja pover'nuli s'a s'u'da*; *vun 'z'at' po'bliže 'hev zza hra'nici*; *zza 'užhoda*; *zza 'čoho 'vada 'jšla*.

ZÁVĚR

Pro ubl'anské nářečí disponujeme popisem předložkového systému v díle Oldřicha Lešky vycházejícím z nářečních materiálů ze 60. let 20. st. Leška

⁵ „...сучасна українська літературна мова втратила конструкцію «за плюс знахідний відмінок» в значенні часу, протягом якого відбувається дія, при дієсловах недоконаного виду. Відома вона була старій українській мові: ...ждати имаєть намо от тыхо мяпусто за 3 лѣта (Закладна кор. Ягелла воєводі молдавськ. Петру на Галич за 4000 карб. срібла, 1388 р.)” (Безпалько 1960: 126).

⁶ V citované gramatice ukrajinštiny je konstrukce označena jako okazionální z pohledu spisovného jazyka a jako vlastní předsovětské literatuře, dialektní řeči a folkloru (CYJIM 485–486).

uvádí další předložky, které jsme v korpusu nezaznamenali: *dov^lkola*, *kruz*, *po^lmíži*, *po^lna*, *po^lver's*, *po^lvyše*, *po^lzdoly*, *spoza*, *spud*, *vers*, *zmi^lži* (Лешка 1973: 287–288). Ve většině případů se pravděpodobně nejedná o jejich zánik, ale o skutečnost, že kvůli své nízké frekvenci nebyly v korpusu zaznamenány. Naopak v Leškově popisu chybí řada předložek doložených v současném materiálu, a sice: *cez*, *k* / *ku* / *gu*, *kromí*, *kvoli* / *kvuli*, *na^lmísto*, *nav^lkolo*, *okrem*, *pod^la*, *pre*, *proti*, *vd^laka*, *vyše*. Většina z nich byla tedy pravděpodobně přejata až v posledních padesáti letech ze slovenštiny.

Pokud porovnáme předložkový systém nářečí obcí Ubl'a a Malýj Bereznyj, přes jeho společné jádro narazíme i na jisté odlišnosti, způsobené divergentním vývojem od roku 1945. V obou nářečích jsme zaznamenali 29 shodných předložek, 14 pak pouze v Ubl'e a 13 pouze v Malém Berezném. Z předložek používaných v Ubl'e, nebyly v Malém Berezném zaznamenány tyto: *cez*, *dol^li*, *gu* (*k*, *ku*), *krem*, *kromí*, *kvoli*, *míž^li*, *místo*, *na^lmísto*, *okrem*, *pod^la*, *po^lniže*, *pre*, *vd^laka*. Vysvětlení je nasnadě – většina z nich je vypůjčena ze spisovné slovenštiny, případně z východoslovenských nářečí (*cez*, *gu* (*ku*, *k*), *kvoli*, *pod^la*, *okrem*, *místo*, *na^lmísto*, *pre*, *vd^laka*). Předložky vypůjčené ze slovenštiny však nemají v ubl'anském nářečí stejný status. Z jejich frekvence v korpusu vidíme, že zatímco jedny jsou jen příležitostnými výpůjčkami, např. *cez*, *pre*, *vd^laka* (místo prvních dvou používá nářečí mnohem častěji předložky *čerez* a *pro*), jiné mají již v systému pevné místo – *pod^la*, *k* / *ku* / *gu* a přes svou menší frekvenci pravděpodobně i *okrem*, *kvoli* / *kvuli*, *(na)^lmísto*. Výskyt předložek *pod^la*, *(o)^lkrem* a *d* (*id*, *ido*) dokládá V. Nimčuk z oblasti položené ještě dále na východ, z okresů Iršava a Svaljava (Nimčuk 1969: 71–73), jejich absence (či periferní výskyt v případě předložky *(o)^ld* + *D*) v Malém Berezném je tedy poměrně překvapivá. Lze předpokládat, že se v tradiční formě nářečí vyskytovaly, avšak zanikly pod vlivem spisovné ukrajinštiny.

Z předložek zaznamenaných v Malém Berezném se v našem materiálu z Ubl'i nevyskytují tyto: *bí^la*, *d^la*, *krím*, *míž*, *meždu*, *píd*, *písl'a*, *pomíž*, *popíd*, *víd*, *zamíst'*, *zmíž*, *zza*. Téměř všechny svou fonetickou podobou ukazují na to, že se jedná o nové přejímky ze spisovné ukrajinštiny, jen v jednom případě z ruštiny (*meždu*). Vliv spisovné ruštiny, který je jinak dosti citelný v jiných vrstvách maloberežňanské slovní zásoby, je tedy v této části funkčního lexika téměř nulový (kromě předložky *meždu* můžeme uvést již jen okazionální užití předložky *po* se substantivem v dativu místo lokálu, např.: *po zu^lbam*). Předložky *meždu*, *píd*, *popíd*, *víd* a můžeme považovat za periferní či okazionální, neboť mají v nářečí Malého Berezného své mnohem frekventovanější ekvivalenty (*míž*, *pud*, *popud*, *od*), do jisté míry to platí i o předložce *bí^la*, jež má výrazně frekventovanější synonymum *kolo*. Ostatní přejaté předložky – *d^la*, *krím*, *míž*, *písl'a*, *pomíž*, *zamíst'*, *zmíž* – naopak můžeme považovat za plně integrované do současného nářečního systému Malého Berezného.

U řady předložek, které vykazují formální shodu, se ukázaly určité rozdíly v jejich funkci. Většinou jde o prepozice, které mají v obou nářečích širší funkčně-významové spektrum, jež se však s druhým nářečím překrývá jen částečně. Pokud se funkce předložek v námi sledovaných nářečích liší, v naprosté většině případů se jedná o tendenci přiblížit nářeční předložku funkcím obdobné předložky v sociálně dominantním spisovném jazyce, srov. *čerez, do, u / v, za* aj. Docházelo však i k tomu, že předložka zcela změnila svou sémantiku vlivem spisovného jazyka, tak např. v Malém Berezném předložka *pro* zcela ztratila svůj původní význam, v němž ji nahradila předložka *dľa* převzatá ze spisovného jazyka, a získala význam charakteristický pro předložku *по* ve spisovné ukrajinštině, v němž je nyní užívána paralelně s původní nářeční předložkou *za*.

Sedmdesát let izolovaného vývoje rusínských nářečí v různých státních útvech vedlo k výrazné divergenci nářečních systémů. Určitým změnám podléhalo dokonce i funkční lexikum, jak jsme se v tomto příspěvku pokusili nastínit na příkladě systému prepozic. Ačkoli i zde za poměrně krátké období došlo k patrnému posunu, v porovnání s jinými vrstvami slovní zásoby se předložky stále jeví jako poměrně stabilní složka nářečního lexika.

BIBLIOGRAFIE

LITERATURA

- Безпалько Олексій, 1960, *Нариси з історичного синтаксису української мови*, Київ.
 Брехъ Олафъ, 1899, *Угорусское нарѣчіе села Убли (Земплинскаго комитата)*, Санктпетербургъ.
 Латта Василь, 1991, *Атлас українських говорів східної Словаччини*, Пряшів.
 Лешка Олдржих, 1973, *Говор села Убля восточной Словакии*, Прага.
 Лешка Олдржих (i in.), 1998, *Розповіді з Підкарпаття. Українські говірки східної Словаччини*, New York–Praha–Київ.
 Моравець Ярослав, 1958, *Зміни в українській говірці с. Ублі на Словаччині протягом останніх 60 років*. [в:] *Збірник славістичних праць філологічного факультету КДУ*, Київ.
 Німчук Василь, 1969, *Словотвір прийменників у закарпатських говірках*, [в:] *Українська діалектна морфологія*, Київ, с. 71–81.
 Панькевич Іван, 1938, *Українські говори Підкарпатської Руси і сумежних областей*. I. *Звучня і морфологія*, Прага.

ZKRATKY

AUM – *Атлас української мови: в трьох томах*. II: *Волинь, Наддністрянщина, Закарпаття і суміжні землі*, відп. ред. Ярослава Закревська, Київ 1988.

ОКДА – *Общекарпатский диалектологический атлас*, I–VII, Кишинев–Москва–Варшава–Львов–Братислава–Будапешт–Белград 1989–2003.

СУЛМ – *Сучасна українська літературна мова*, ред. Іван Білодід, Київ 1969.

THE DYNAMICS OF THE DEVELOPMENT OF RUTHENIAN DIALECTS IN SLOVAKIA AND UKRAINE AS EXEMPLIFIED BY PREPOSITIONS

This article deals with the development dynamics of the vocabulary of Ruthenian dialects in two regions of two states – eastern Slovakia and Transcarpathia in Ukraine. It focuses on prepositions as well as conjunctions and particles, which are function words with a high frequency of occurrence. The analysis is based on dialectal material obtained during our own field research, carried out since 2011 in this area, specifically in the municipalities of Ubl'a and Malyj Berezhnyj, lying close to the Slovak-Ukrainian state border. Here, until World War II closely related Ruthenian dialects had been evolving in sociolinguistically identical conditions. But after World War II, they were separated by the Czechoslovak-Soviet border and came under the influence of different literary languages – Slovak, on the one side, and Ukrainian and Russian on the other. Due to levelling processes oriented to different literary languages, the originally closely related dialects have considerably diverged from each other. Comparing the current material with older dialectal materials, we will try to document more recent influences of literary languages on the development of Ruthenian dialects.

Тетяна Ястремська

Інститут українознавства ім. І. Крип'якевича
Національна академія наук України, Львів
tetyana.yastremska@gmail.com

ДИНАМІКА СЕМАНТИЧНИХ ЗМІН У ГУЦУЛЬСЬКИХ ГОВІРКАХ

Słowa kluczowe: znaczenie wyrazu, słownik, ewolucja semantyczna, huculska gwara, ukraiński dialekt południowo-zachodni.

Keywords: word meaning, dictionary, semantic evolution, Hutsul dialects, south-western dialects of Ukrainian.

Сучасні дослідження із діалектології покликані не тільки репрезентувати сучасний стан говірок, а й аналізувати діалектні явища в розвитку, фіксувати і досліджувати їх у динаміці.

Об'єктом мого дослідження є аналіз семантичних змін у лексиці, що репрезентує семантичну трансформацію 'час' → 'погода'. І це не випадково, адже наші предки асоціювали час із явищами природи (Кочерган 1966: 58), а «час, відображений у мові, – важливий складник мовної картини світу» (Нефьодова 2008: 96). «Зв'язок між погодою та часом, – як зазначає Єлена Нефьодова, – очевидний. Будь-який випадок, зокрема й метеорологічний, відбувався у часі, його неможливо усвідомити поза часом. У мові цей зв'язок проявляється у поєднанні темпоральних і метеорологічних значень у семантичній структурі одного і того ж слова на основі метонімічних асоціацій. Поле 'ЧАС' може передавати свої номінації полю 'ПОГОДА'» (Ibid.: 141)¹.

Аналіз проведено на прикладі чотирьох слів – *верем'я* (*время*), *година*, *хвиля* та *погода* – на матеріалі гуцульських говірок південно-західного наріччя, що є одними з найбільш архаїчних говірок української мови (Верховинський та Косівський райони Івано-Франківської обл., Путильський та Вижницький Чернівецької та Рахівський район Закарпатської обл.).

Джерелами слугували етнографічні та лексикографічні матеріали із Гуцульщини від кінця XIX ст. і дотепер, а саме: рукописні словнички

¹ Є. Нефьодова аналізувала семантичні поля «час» і «погода» на прикладі архангельських говорів російської мови (слова *время*, *пора*, *век*, *год*; *погода*, *ведро*, *година*).

М. Мосори (1885–1896) та В. Коржинського (1894–1896), друковані словнички та тексти, які подані як розділи до праць Я. Головацького (1857–1859), В. Гнатюка, В. Шухевича (початок ХХ ст.), словники гуцульського говору та власні записи живого мовлення носіїв говору. Відомості давніх українських пам'яток дали змогу виявити й подати схематично семантичну еволюцію назв.

Семантичну трансформацію 'час' → 'погода' демонструють варіанти псл. **verme* – повноголосний *верем'я* та неповноголосний *время* (детально див.: Ястремська, 2011, 2013). Від ХІ ст. пам'ятки давньоукраїнської мови фіксують їх зі значеннями 'час', 'конкретний відтинок часу', 'визначений час' (Ізборник 1076: 40 зв.; СДЯ І: 393; Срезневский І: 243, 320–321). *Словник староукраїнської мови XIV–XV ст.* документує *верема*, *врѣма* зі значенням 'час' (СУМ^{14–15} І: 164–165; КТ).

Пам'ятки ХV ст., зокрема *Іпатіївський літопис* (приблизно 1425 р.), окрім «загальних» часових значень ('одна із форм матерії; час', 'невизначений проміжок часу', 'визначений проміжок часу (пора, період)', 'пора року'), фіксують також значення 'сприятливий час, слушний момент' і 'несприятливий час, невідповідний момент' (СДЯ І: 393; 493–497), вказуючи на позитивну чи негативну ознаку. Саме ці значення наводять на роздуми про шляхи розвитку значень.

Отже, від перших засвідчених фіксацій і до ХVІІ ст. значення слова «коливалися» здебільшого в межах семантичного поля темпоральності (пор.: СУМ^{16–17} ІІІ: 229; V: 15, 16; Тимченко ІС: 216, 541).

Можемо припустити, що вперше метеорологічне значення 'погода' для форми *время* задокументував П. Беринда у другому виданні *Лексикону* 1653 року поряд зі значеннями, що вказують на час (ЛБ: 258).

У пам'ятках ХVІІ ст. Є. Тимченко виявив форму *время* зі значенням 'сприятливий час' (КТ), а ХVІІІ ст. – 'година', що значить 'добра година [погода. – Т.Я.], коли немає дощу' (Тимченко ІС: 541).

Від ХІХ ст. і дотепер, як свідчать опрацьовані джерела, виявляємо диференціацію форм та значень назв *верем'я* – *время*. Зокрема загальноукраїнські словники ХІХ ст. – початку ХХ ст. фіксують повноголосну форму *вѣреме* (*верѣм'я*) як метеонім зі семантикою 'сприятлива погода; гарна погода' (із території Західної України) (МНС І: 62; Грінченко І: 135 (за В. Шухевичем, І. Франком)), а *врѣмя* (*врѣмнє*, *врем'я*, *урем'я*, *уремня*, *уремья*), локалізовані на Харківщині зі семантикою 'час' (МНС І: 125; Білецький-Носенко: 366; Грінченко І: 258; ІV: 350).

Зазначу, що в сучасній літературній мові не закріпилися ні слово *верѣм'я*, ані *врем'я*, які, однак, активно вживають носії говорів: зазвичай, неповноголосна форма номінує час у говірках південно-східного

та північного нарічч² (Могила 2008: 11; СУСГ: 47; Чабаненко: 204–205; ГБ: 268; ЗА), а форма *верем'я* активно функціює у південно-західних, зокрема й у гуцульських говірках, демонструючи при цьому значний семантичний обсяг, а саме:

1. 'погода': *Звичайно, мають уже певні місця, по котрих пізнають, яке буде веремньи* (НК: 56 (Зелениця-Зелена)); *Гуцули у горах мають віпробувані місця, по яких пізнают – «ике будет веремне»* (Рік: 71); *Днес буде файні веремне* (КСГГ: Кваси); *У Петраших [Вижниця – Т.Я.] буў такий..., шьо згадуваў, йике буде веремий: ци будье годийина (слота), ци студйено, ци тйепло* (КСГГ: Розтоки П; див. також: Мосора: 13, Коржинський: 7, Шухевич I: 81, II: 189, III: 7, IV: 49, V: 282, ГД: 57; Kolberg I: 184, Schnajder: 264; Vincenz: 575; ОКДА VII: к. 60; ГС: 105).

2. 'гарна³ погода': *Кобы загодѣ уробити сѣнце, докѣ веремне* (Головацький: 393); *Иди на двір поворожи, йика завтра буде година, ци веремье ци дошч* (Шухевич IV: 49; Janów: 255); *Тепѣр веремні, то вони пішли на полі* (КСГГ: Кваси); *Веремні – то єк дошч ни йде* (КСГГ: Виженка); *Верем'ї, то як хмар і дошчу нема* (КСГГ: Кременці); *От верем'я настало, тільки сіно робити* (Зелена); *Кобї-ко на сінокоси Господь веремньи післав* (КСГГ: Ворохта); *Алѣ оутáву трѣба сушіти три дни або й два дни. Дóбре, дóбре верѣ"мн'а, за дніну не схнет, бо ўже малій дни, а она́ молодá* (УГР: 109); *Ми робї"ли коло с'їна д'ес зо два дн'и обоје [...]* *Бўло веремн'и, ск'інчїли-сме за с'ї два дн'и* (Ibid.: 348); *Угадуют погоду по снови, по спаню, по своєму тілови, по маржині и по птасі, єк си ўна заховуст на ику годину* ['погоду'. – Т.Я.]. *Икі дає знаки на погоду – веремне* ['добру погоду'. – Т.Я.], *а икі на слоту – годину* ['погану погоду'. – Т.Я.] (ГК 1935: 31); *Худоба ще на верхи и вирикує, то на погоду, голоўно воли вирикують и гребут глину ногами, то на веремне. Єк має бути година, то маржина на паши утікає в потоки. Ховаєтци у лісах* (Ibid.: 35); *Як ластїўки дужи високо літають, то буде веремне, а як попри землю – то буде слотити* (ГД: 57); *Ластівкі літають вісоко, вішиують веремні* (Рожнів); *Кумке йак кумкают, буде веремне, йак мовчєт – дошч* (КСГГ: Зелена; див. також: ГГ: 34; СГГЗ: 29; МСГГ: 21; Нерич: 35; Лесюк: 92; Janów: 255; УГР: 109, 348, 643; ЛАЗО I: к. 2; ОКДА VII: к. 60; ГС: 105–106). Пор. також деривати: *веремєчко* 'гарна погода' (КСГГ; Vincenz: 575); *верѣмний, верѣмінний* 'погідливий', 'теплий, ясний, погожий': *Веремні дни* (КСГГ: Гринява). Слово входить до складу фразеологізмів, наприклад:

² Пор. спорадичні фіксації в говорах південно-західного наріччя: бойк. *врѣме* 'час' [СБГ I: 149], бук. *урѣмня* 'тс.' [БГ: 570].

³ Значення 'гарна погода' передбачає компоненти 'сонячна', 'літня', 'безвітряна', 'безхмарна', 'стійка (при цьому тривалість може бути різною)'.

це"гáнське вéремнє, цигáнське верéмнє 'дощ зі сонцем; сліпий дощ': *Цигáнське верéмнє – і дожди, і сóнце* (КСГГ: Бабин; ГС: 106); пор.: бук.-пок. *циганск'ий дождь* 'тс.' (Горбач: 370), гуц. *цегáнське вéсiллє* 'тс.', що пов'язане з тим, що, за спостереженнями, циганське весілля часто відбувається під час дощу (Могила 2008: 19).

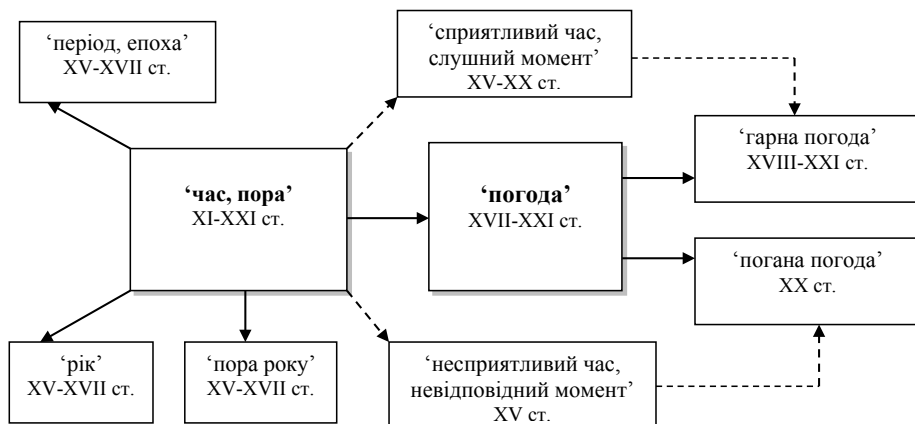
3. (pl. *веремéна*) 'стійка гарна [сонячна, літня] погода': *Дуже веремéна б́ули. Коби вéремня, то б́и-смо й рéшту кос́или* (КСГГ: Ясіня); *Дуже веремéна б́ули вели́кі ціле літо* (Росішка); пор.: гуц. *веремéна впали* 'усталилася гарна сонячна погода' (КСГГ: Рахівський р-н); *в́ібралосі на вéремнє, пробирáєся на вéремня* 'тс.' (Могила 2008: 9; див. також: КСГГ; ЛАЗО I: к. 2).

4. 'погана погода; негода, сльота' (Толстой 1963: 34 (Дора-Яремча)); пор.: *Веремéнні хмáри йдуть* (КСГГ: Росішка; ГГ: 34).

Галина Клепикова, досліджуючи слов'янсько-румунські взаємодії в лексико-семантичній сфері на прикладі слова *время*, вважала, що розвиток значень 'час' → 'погода' відбувався поетапно, через низку проміжних стадій: 'відповідний час, слушний момент та ін.' → 'сприятливий, відповідний (для чогось) час і, зокрема, сприятливий стан атмосфери [= гарна, добра погода]' → 'погода (взагалі)', чи в результаті семантичного зсуву, стрибка ('час' → 'погода') (Клепикова: 100).

На підставі аналізу історичних та сучасних джерел можемо припустити такий розвиток значень слова (див.: схему 1).

Схема 1. Семантична еволюція лексеми *верем'я* (*время*)



Наступні дві назви – *година* і *погода* – тяжіють до псл. *godъ* 'час'.

Слово **година** пам'ятки української мови від XI ст. фіксують назву зі значеннями 'час, пора', 'одиниця виміру часу, що становить 60 хв.'

(Срезневский I: 535–536), із якими слово функціює дотепер (Тимченко ІС: 540; СУМ^{16–17} VI: 239; Тимченко МС: 177; МНС I: 147; Білецький-Носенко: 100; Грінченко I: 297).

Як свідчать опрацьовані джерела, лексему *година* із семантикою ‘рік (одиниця літочислення)’ документують пам’ятки XV–XVII ст. (СУМ^{14–15} I: 246; СУМ^{16–17} VI: 239).

Ще одне значення стосується церковного життя і номінує ‘часи як назву богослужіння, що освячує певний час доби (I, III, VI, IX часи)’. Із цим значенням слово *години* фіксує *Синайський Патерик* (XII ст.) (Срезневский I: 535–536). Відтак Є. Тимченко засвідчив його в пам’ятці XVI ст. дериват *годинник* («книжка до набоженства з церковними часами (годинами)»), хоча слово *години* у значенні ‘часи’ у словнику відсутнє: *Годинникъ – часосоловъ* (Тимченко ІС: 541).

Від XVIII ст. фіксуємо семантичний «стрибок» ‘час’ → ‘погода’, що репрезентує *Історичний словник українського язика* Є. Тимченка, за яким лексема *година* має два значення, пов’язані із часом (‘час, пора, доба’ та ‘година, міра часу, 60 хвилин’), і одне, що стосується погоди, – ‘добра година [погода – Т.Я.], коли немає дощу’. Це, зокрема, підтверджують цитати: *впоралисмо сѣно въ годину; хлѣб ... возить ... въ годину, а не въ дощъ* (Тимченко ІС: 541). Однак ілюстрація *Мусятъ кметѣ кожного году панови оу дорогу ити ... коли година добра* (Ibid.) викликає міркування про те, що слово *година* номінувало не тільки добру погоду, а й погоду взагалі.

Словники XIX ст. (Білецький-Носенко; МНС) наводять значення: ‘час, пора; година’ і ‘гарна погода’; на початку XX ст. Б. Грінченко, окрім цих, зафіксував також значення ‘дощ’ (із території Гуцульщини, за матеріалами В. Шухевича): *Година іде* ‘падає дощ’ (Шухевич I: 81), а також ‘гарна погода’ (*Якби була година, то треба б сіно гребти, а то дощі та дощі*), на жаль, без зазначення локалізації. І знову ж таки можемо передбачити вживання слова *година* із загальним значенням ‘погода’, про що свідчать словосполучення, які наводить автор: *добра година, негарна година*, які і конкретизують стан атмосфери (Грінченко I: 297).

П. Білецький-Носенко зафіксував слово *година* на позначення ‘щастя’ (Білецький-Носенко: 100), що безпосередньо пов’язане зі значенням ‘сприятливий час, слушний момент’ (див.: схему 2).

У гуцульських говірках слово *година* репрезентує такі значення:

1. ‘час, пора’: *Прийшлоси, а то з́арас такі заговорило. А я кажу: «Ни кажі́и ничьо́, нічна́ годі́на, а місьиць новий» – кажу. Єк зачыйі́у кричѣти, го́йкати лісами, аж сум* (КСГГ: Розтоки К); *тут/ на поло-ни|н’і го́дина доро́га* (ЗА: Верховина); *о|це у |мене йе дв’і йег|ниці// во|ни |разом с’і їро|дили/ близ|н’ета: з од|нойі |мами/ од|нойі го|д’ини/ ну то*

предс|таўте/ йі|к'і во|ни об'і ў|же дв'і не од|нак'і (ЗА: Верховина; див.: також Головацький: 481; ГС: 184; пор.: бойк. *година* (СГЦБ: 102; Торунь: 85; Франко I: 523–524), нддн. (Франко I: 523–524), лемк. (Тилич: 66).

Зазначу, що словосполучення зі словом *година* ‘час, пора’ в аналізованих говірках номінують здебільшого несприятливу, нещасливу пору, а навіть і нещастя, горе, наприклад: *гірка годі́на* (Голови), *нипорáдна годі́на* (Росішка), *безцýйсна годі́на*, *безпýтна годі́на* (Нижній Березів) ‘лихо, нещастя, біда, скрута’, *пудна́ годі́на* ‘тривожний, неспокійний час’, *у таку́ годі́ну* (Зелена) ‘у нещасливий час’ (ГС: 184–185; КСГГ); пор.: бойк. *ку́ца годі́на* ‘прикрий час’ (СГЦБ: 102).

2. ‘одиниця виміру часу, година (60 хвилин)’: *Ти й де ти хóдиш цілу́ годі́ну?* (КСГГ: Вербовець); *Година дзигарова* (Janów: 71; Шухевич IV: 41–42); *День ділитци на двацїть штири години* (Рік: 4); *шо шоб ў се|ло з|б'ігти і за п'ї|години в'іб'ігти* (ЗА: Брустурів); *сипл'есе гл'ег і го|дину во|но по|вин:о там |к'иснути* (ЗА: Брустурів); *ко|рови та|ко ў |шест'її го|ди|єн'і нач'и|нали до|їти* (ЗА: Верховина); *пїет' го|дин |ранку/ йа ў|же по|винен п'їти ў |пацу з в'ї|ц'ами* (ЗА: Верховина; див.: Головацький: 481; Janów: 71; ГС: 184; Шухевич IV: 41–42); пор.: бойк. *година* (СБГ I: 178; Торунь: 85; Франко I: 523–524), нддн. (Франко I: 523–524), лемк. (Тилич: 66; Пиртей: 60), а також лемк. *година* ‘настінний годинник’ (Тилич: 66; Пиртей: 60).

3. ‘дошова холодна погода; негода, сльота’: *Адї, як сі нéбо закілó, тотó на годі́ну, абї сти знáли* (КСГГ: Ворохта); *У таку́ годі́ну і надвір ни хóчетси ітї* (КСГГ: Тюдів); *Ой година, паноньку, але щож робити, коли так Бог дав* (Франко III: 539 (Криворівня)); *Єк у вечер, до пізна, маржина любить пасти то на годину, а ек из зарана випретуєтци на стоїшя, то на погоду* (ГК 1935: 36); *Єк на воді избиваєтци шум – то на годину* (ГК 1935: 37); *Челідина берёт гуглю про дощ, про годину* (КСГГ: Перехресне, Верховина); *Єк свершьок у хаті цвірскотит низко коло печі – то на годину, а ек під стелинов – то на веремне* (Рік: 73; див. також: Головацький: 481; Janów: 71; ГС: 184; Нерич: 51–52; Франко III: 539).

Слово входить до складу словосполучень: *простá годі́на* ‘негода’ (Janów: 71 (Підліснів, Вороненка)), *вели́ка годі́на*, *завідна годі́на* ‘тривала негода’: *А пізнаваў я, шо будет завідна година, бо снóчі заносила у зубах бірліх у кучю, а ўна це носит на велику годину* (ГК 1935: 34–35); *Затсгуєтси на завідну годі́ну* (КСГГ: Замагорів), *впáла годі́на* ‘насталa негода’ (КСГГ: Бабин; ГС: 185).

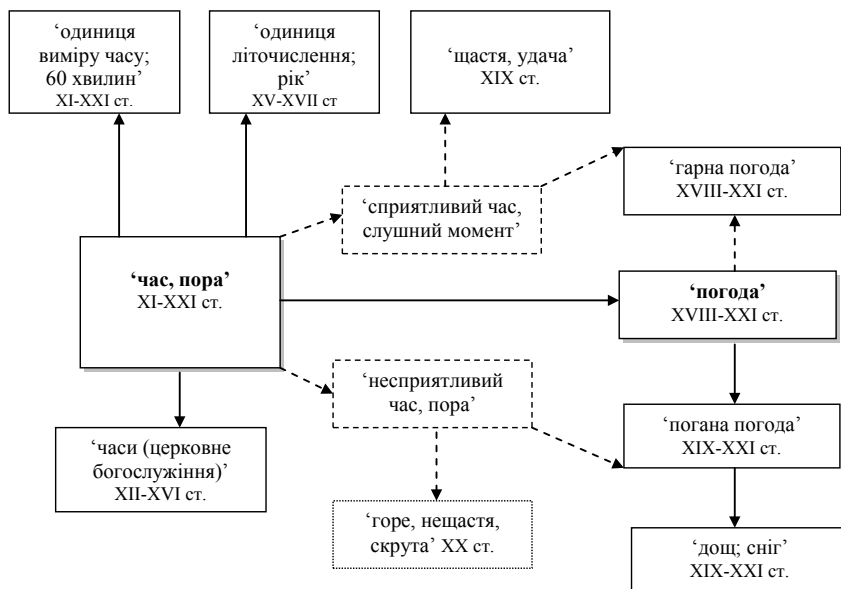
4. ‘дощ’ у складі словосполучень *ідé годі́на* ‘падає дощ’: *У «чїрену» (каламутну) воду піде гуцульський кїнь лиш тоді, коли докладно знає «брїд» [...]. Особливо в пригодї стає він чоловікови, коли «годі́на іде» (дощ паде) та «показїть» (попсує) дорогу, наслідком чого стає вона*

«поноріста» (западає ся) (Шухевич I: 81; Janów: 71; ГС: 184–185); година бє ‘про зливу’: Разу одного, – скілько вже років буде, не тымлю, ше за покійного отцѣи духовного Драгоморецького, – такі плови були, година бє, та бє, а то відьма вмерла (Шухевич V: 205 (Космач)).

5. ‘погода’: Я ше вод війни маю вўхо оглушене, а на зміну годіни боліт дўже (Кваси); Жураўлі відлітают – година змінитси (КСГГ: Кобаки); Як сї снит похорон – то година инча буде (НК: 58 (Зелениця-Зелена)); Єк пугає пугач, то на лиху годину (Рік: 72). Пор. у складі словосполучень: файна година ‘гарна погода’: Файна годэна, бо нема́ дождьджю (КСГГ: Зелена); Файна година наступіла (КСГГ: Рахів); Гадає собі, як из такої файної години буде дощ? (Janów: 71); вітрєна година ‘вітряна погода’: А у осени, як у осени, була вітрєна година (КСГГ: Зелена); Ни рас мѳже бўти така вітрєна година, шо мой (КСГГ: Зелена); зла година, плох́а година, поѓана година: Може бўти зла година. Як свинє сї чўхаї, то дождь бўде, бўде зла година; Се шо за така́ зла година нїні (КСГГ: Зелена); Поѓана, плох́а година – то як дождїт, ляпаўка така́ (КСГГ: Кваси; див. також: ГС: 184–185; Janów: 71; СГГЗ: 39; ГГ: 46; пор.: у бойківських говірках (СБГ I: 178; Франко I: 525).

6. ‘гарна погода’ (МСГГ: 36; ЛАЗО I: к. 2 (Рахівський р-н)); пор.: бойк. година ‘сонячна погода’ (СГЦБ: 102; Торунь: 85), нддн. годинка ‘тс.’ (Шило: 94), зак. година (ЛАЗО I: к. 2)

Схема 2. Семантична еволюція лексики година



Як свідчать опрацьовані джерела, імовірно, відбувся або семантичний «стрибок» ‘час’ → ‘погода’, або поступовий перехід: ‘час’ → ‘слухний / неслухний час, момент’ → ‘погода’ (див.: схему 2). І хоча значення ‘сприятливий, слухний час’ не зафіксовано, а ‘несприятливий час’ реалізується тільки у словосполученнях, це в жодному разі не свідчить про те, слово не вживалося із цим значенням. До речі, *Словник української мови*, окрім значень ‘відрізок часу’, ‘одиниця виміру часу’, ‘певний період часу’, фіксує також ‘добрий, сприятливий час’ за творами Т. Шевченка та В. Сосюри), а також – як омонімне (!) – значення ‘тепла, суха, сонячна погода’ (СУМ II: 102).

Слово *погода* – єдине з усіх аналізованих у сучасному мовленні не реалізує часових значень. Для слів *веремя*, *година*, *хвиля* історично первинним є темпоральне значення, для них характерний семантичний розвиток від темпорального значення до метеорологічного. Як свідчать доступні історичні джерела від XVI ст., первинним для слова *погода* також було часове значення, яке містить уточнення – ‘слухний час, сприятливий випадок, нагода’: *кды погода на воду чолномъ або ледомъ* (1552); *маємо погоду богу угодити* (кінець XVI ст.), *каждой справѣ естъ часъ и погода* (1634) (Тимченко МС II: 126–127; КСУМ^{16–17}; СДЯ VI: 486–487) і, очевидно, слугувало основою для утворення значення ‘гарна погода’, із яким документуємо слово від початку XVII ст.

П. Беринда у словнику зафіксував кілька значень, серед яких: загальне значення ‘час’: *время, час, приступ* (ЛБ 1627: 162), ‘погода’ у словниковій статті *блѣгоутииѣс – ясная погода*, де означення *ясная* свідчить на користь «нейтрального» значення ‘стан атмосфери’ (ЛБ 1627: 10; пор. цсл. *благоутиишо = безопасно отъ бури* (ПЦСС: 46), а також слово *погода* «перекладає» церковнослов’янizm *ясность*; пор.: цсл. *яснина* «ясная, теплая погода; зной, жар» (ПЦСС: 853). У цьому значення слово часто фігурує в пам’ятках цього періоду: *яко по разхожденію вблакве пожаданая погода* (1619), *мѣцъ взвыишь острый погоды знакъ маєт* (1625), *птаство веселючи в погоду спѣває(т)* (1637) (КСУМ^{16–17}).

Про частоту вживання слова *погода* в давньоукраїнській мові XVI–XVII ст. свідчать численні деривати, які репрезентують різні значення слова, наприклад: *погодность, погожесть* ‘слухний час’; *погодній, погодний* 1) ‘слухний, сприятливий’ (*час погодный и мѣстце* (XVII), *погодного, яко и непогодного часу купова(ти) мають* (1579); 2) ‘погідний, ясний, тихий’; *погожий* 1) ‘зручний, слухний’, 2) ‘сприятливий’, 3) ‘ясний, чистий’ (Тимченко МС II: 126–127; КСУМ^{16–17}).

Від XIX ст. слово характеризується значним семантичним обсягом як метеонім, а саме: ‘погода’ (Грінченко III: 233; *погiде* (МНС II: 673)), ‘гарна (ясна, сприятлива, спекотна) погода’ (Грінченко III: 233; МНС II:

673), ‘ясність, безхмарність’ (МНС II: 673) та ‘вітер, буря, дощ, сніг’ (за В. Шухевичем): *Погода у вікно б’є, – зачиніть* (Грінченко III: 233).

У гуцульських говірках фіксуємо такі значення слова *погода*:

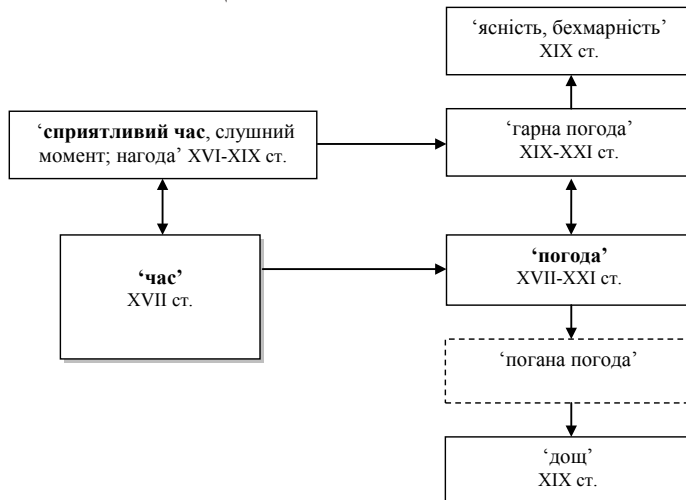
1. ‘погода’: *В марті є сорок филь погоди на днину* (ГК 35: 11); *ек нема у ці дні [у Великодній тиждень – Т.Я.] файної погоди, то ни буде и файної весни, літа і осени* (Рік: 79); *були та’к’і’осен’і/шо можна було добути/файна по’года/но були та’к’і/шо по’года – страш’не; йак м’рака у’паде/дошч’іде/по’года по’гана* (ЗА: Брустурів); *по’года м’ін’ейетси/шо може бути файна; та’ка була по’года по’гана* (ЗА: Верховина); пор.: у бойківських (Торунь: 148) і лемківських говірках (SL: 37, 102).

2. ‘гарна погода’: *Віглідає, жи завтра буде погода* (ЗА: Верховина); *Єк новий місяць покажетци тоненький из острыми рогами – то на велику и довгу погоду. А єк жовтий, калюхатий, из тупими рогами, то на велику слоту* (Рік: 73; див. також: Шухевич IV: 49; МСГГ: 145; пор.: у бойківських, лемківських, наддністрянських говірках (Франко II: 746; Торунь: 148; SL: 37, 102;).

3. ‘дощ’: *Погода упаде* (Шухевич I: 178).

Є. Нефьодова, проаналізувавши слово *погода* в російській мові, пропонує такі чотири «семантичні кроки», перший із яких не ‘час’, а ‘сприятливий час’: I. ‘сприятливий час’ → ‘гарна погода’ (метонімічний зв’язок); II. ‘гарна погода’ → ‘погода’ (десемантизація ознаки ‘гарна’ у словосполученні гарна погода); III. ‘гарна погода’ ↔ ‘погана погода’ (на основі поляризації значень в діалектних системах, протиставлених територіально; явище енантіосемії); IV. ‘погана погода’ → ‘снігопад’, ‘дощ’, ‘вітер’, ‘шторм’ (Нефедова 2008: 166).

Схема 3. Семантична еволюція лексики *погода*



На підставі проаналізованих джерел можемо припустити таких розвиток семантики (див.: схему 3).

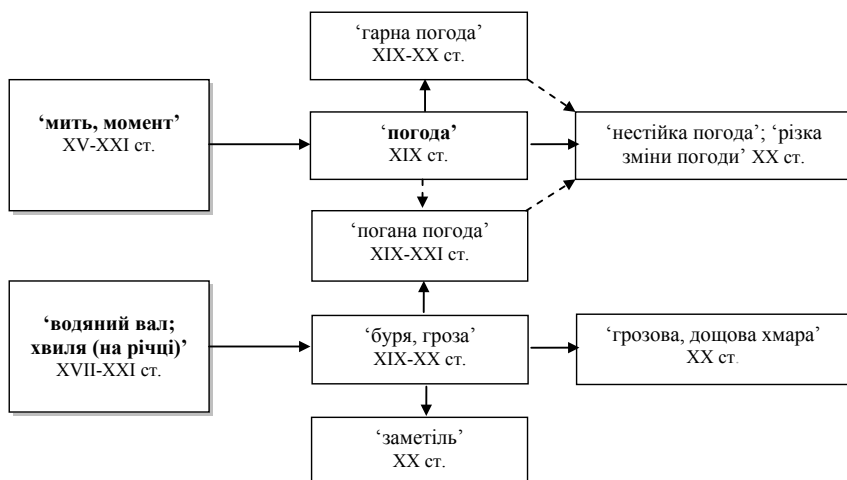
Остання із аналізованих лексем – *хвиля* – у сучасній літературній мові позначає омонімі, на думку лексикографів, значення: ‘водяний вал’ та ‘короткий відрізок часу; мить’ (СУМ XI: 40–41; ЕСУМ VI: 165–166). Однак виявлені в діалектах значення, пов’язані з погодою, свідчать про тісний зв’язок цих, здавалося б, на перший погляд, віддалених значень.

Пам’ятки української мови документують слово *хвиля* ‘мить’ від XVI ст.: *коли боудет потрібнаа хвиля и час* (1468) (СУМ^{14–15} II: 1036), *до села нас не пустили; а по малой фили княз Марко Солтанович Соколский ... приехавши до нас, почал нам мовити* (1560) (КСУМ^{16–17}). Зі значенням ‘водяний вал’ виявляємо слово від XVII ст.: *Мало вчасне погодне на морю пліваєть, Которого итурмъ носитьъ, фала заливаєть* (1620) (КСУМ^{16–17}).

Натомість лексикографічні праці від XIX ст. засвідчують, власне, семантичну розбудову лексеми. Зокрема *Малоруско-німецкий словарь* Є. Желехівського та С. Недільського фіксує слово зі значенням ‘погода’ (МНС II: 1035–1036), проте хоча у словнику подано значення ‘Wetter’ (погода), проте укладачі подають також відсилачі до слів *верем’я* та *погода*, які у словнику позначають ‘гарну сонячну погоду’. До того ж це єдина фіксація слова *хвиля* із цим значенням. Б. Грінченко в одній словниковій статті подав чотири значення слова: 1) ‘хвиля’, 2) ‘буря, пориви вітру’, 3) ‘хвилина, час’, 4) ‘гарна погода’ (Грінченко IV: 392).

Гуцульські говірки репрезентують усі семантичні «нюанси» і водночас розширюють семантичну структуру лексеми за допомогою метеорологічних значень (див.: схему 4):

Схема 4. Семантична еволюція лексеми *хвиля*



На підставі словників та записів мовлення носіїв говору виявлено такі значення слова:

1. ‘мить, момент’, ‘хвилина (60 секунд)’: *Зара за філю підійду* (ЗА: Микуличин; КСГГ: Білоберізка); пор.: бойк. *хвиля* ‘хвилина’ (СБГ II: 338; Франко III: 339), нддн. *хвіля, хвилька* ‘хвиля, хвилина’ (ММАГ: 113).

2. ‘погода’: *Добра на сінокоси хвиля настала* (КСГГ: Зелена).

3. ‘гарна погода’ (ЛАЗО I: к. 2: Рахівський р-н); пор.: лемк. *хвиля* ‘гарна сонячна погода’ (Тилич: 327; Пиртей: 326), зак. *хвиля* ‘гарна погода, яка триває приблизно 5–7 днів’, а *година* – ‘гарна погода впродовж переважно 1–2 днів’ (ЛАЗО I: к. 2).

4. ‘нестійка погода’; ‘різка зміна погоди’: *От як мартові філі: ранком дощ, в обід – сонце, а на вечір уже сніг* (КСГГ: Зелена; ГГ: 197); *У него в голові тільки гадок на годину, ек у марті филь на днину* (ГК 35: 11); *Ек на Сорок Сетих «иде сорок филь погоди на днину», то літо буде нирівне, «биговате», ек «мартові філі»* (Рік: 77); *Рокові дні, екі віщуют на цілий рік політе й погоду* (Рік: 75).

5. (pl. *хвилі*) ‘водяний вал, хвиля на річці’: *Подивисі, які барáни на ріці* (ЗА: Микуличин; див. також: ГГ: 197; СГГЗ: 152; МСГГ: 211).

6. ‘буря, гроза; пориви вітру’ (КСГГ: Білоберізка, Нижній Березів; СГГЗ: 152; МСГГ: 211).

7. ‘заметіль із мокрим лапатим снігом’ (КСГГ: Бистрець)

8. ‘грозова, дощова хмара’ (ГГ: 197; КСГГ: Яблуниця, Криворівня)

9. ‘погана погода’ (КСГГ: Річка).

Проведений аналіз та укладені схеми схиляють до думки про семантичний «стрибок». Хоч історичний контекст здебільшого пропонує т.зв. «перехідні значення» (‘сприятливий момент; слухний час’; ‘несприятливий час, невідповідний момент’), які М. Толстой слушно назвав «ланками еволюційного процесу» (Толстой 1963: 44), зазначивши, що «між окремими ланками, які далекі між собою за значеннями [як, наприклад, ‘час’ і ‘погода’. – Т.Я.], звичайно, можна виявити низку перехідних ланок, які трактуються здебільшого у хронологічному аспекті, а різні семеми в діалектах є суто фіксацією періодів єдиного семантичного розвитку» (Ibid.).

У процесі історичного розвитку темпоральні значення в гуцульських говірках здебільшого втрачено, як і асоціації погоди зі сприятливим часом, адже значення ‘слухний, сприятливий момент’ у сучасних говірках не засвідчено.

На позначення часових понять засвідчено тільки слова *година* (‘час, пора’; ‘година як одиниця виміру часу’) та *хвиля* (‘мить, момент’). Натомість загальне значення ‘погода (стан атмосфери в певному місці в конкретний час)’ репрезентують усі лексеми.

Словам властиве також явище енантіосемії, наявність антонімних значень за ознакою «характер погоди» – «позитивна / негативна оцінка стану атмосфери». Опозиційні пари ‘гарна погода’ – ‘погана погода’ у різних діалектних системах формують лексеми *верем’я* (часто – ‘гарна погода’, рідко – ‘погана погода’), *година* (навпаки, рідко – ‘гарна погода’, часто – ‘погана погода’), *хвиля* (спорадичні вияви обох значень, хоча часто домінує значення ‘нестійка погода; різка зміна погоди’) і *погода* (носії говору вживають тільки із позитивною ознакою – ‘гарна погода’). Водночас виявлено лексико-семантичні опозиції в межах однієї говірки: *годі́на* ‘погода’ : *ве́ремн’а* ‘гарна погода’ (Росішка), *ве́ремн’а* (*ве́ремн’і*) ‘гарна погода’ : *годі́на* ‘погана погода’ (Богдан, Виженка), *ве́римн’і* ‘погода’ : *годі́на* ‘погана погода’ (Шепіт) (пор.: Толстой 1963: 34). Поява антонімів свідчить також про суб’єктивне сприйняття стану атмосфери носіями говору.

Усі слова, окрім *верем’я*, репрезентують метонімічний зв’язок між значеннями ‘погана погода’ і ‘дощ’, ‘сніг’, ‘буря’, ‘гроза’, ‘заметіль’, ‘грозова дощова хмара’, що є ознаками поганої погоди.

Отже, проаналізовані лексеми засвідчують семантичну розбудову ‘час, пора; мить’ → ‘погода’ в гуцульських говірках, при цьому виявляючи регулярність зв’язків між значеннями.

СПИСОК НАСЕЛЕНИХ ПУНКТИВ ТА ЇХ СКОРОЧЕНЬ

Бабин – Бабин Косівського р-ну Івано-Франківської обл.
 Бистрець – Бистрець Верховинського р-ну Івано-Франківської обл.
 Білоберізка – Білоберізка Верховинського р-ну Івано-Франківської обл.
 Богдан – Богдан Рахівського р-ну Закарпатської обл.
 Брустурів – Брустурів Косівського р-ну Івано-Франківської обл.
 Вербовець – Вербовець Косівського р-ну Івано-Франківської обл.
 Верховина – Верховина Верховинського р-ну Івано-Франківської обл.
 Виженка – Виженка Вижицького р-ну Чернівецької обл.
 Вороненка – Вороненко Яремчанської міськради
 Ворохта – Ворохта Яремчанської міськради
 Гринява – Гринява Верховинського р-ну Івано-Франківської обл.
 Дора-Яремча – Дора-Яремча Яремчанської міськради
 Замагорів – Замагорів Верховинського р-ну Івано-Франківської обл.
 Зелена – Зелена Надвірнянського р-ну Івано-Франківської обл.
 Зелениця-Зелена – Зелениця-Зелена Надвірнянського р-ну Івано-Франківської обл.
 Кваси – Кваси Рахівського р-ну Закарпатської обл.
 Кобаки – Кобаки Косівського р-ну Івано-Франківської обл.
 Космач – Космач Косівського р-ну Івано-Франківської обл.
 Кременці – Косів. Кременці Яремчанської міськради
 Криворівня – Криворівня Верховинського р-ну Івано-Франківської обл.

Микуличин – Микуличин Яремчанської міськради
 Нижній Березів – Нижній Березів Косівського р-ну Івано-Франківської обл.
 Перехресне – Перехресне Верховинського р-ну Івано-Франківської обл.
 Підліснів – тепер район с. Микуличин Яремчанської міськради
 Рахів – Рахів Рахівського р-ну Закарпатської обл.
 Річка – Річка Косівського р-ну Івано-Франківської обл.
 Рожнів – Рожнів Косівського р-ну Івано-Франківської обл.
 Розтоки П – Розтоки Путильського р-ну Чернівецької обл.
 Розтоки К – Розтоки Косівського р-ну Івано-Франківської обл.
 Росішка – Росішка Рахівського р-ну Закарпатської обл.
 Тюдів – Тюдів Косівського р-ну Івано-Франківської обл.
 Шепіт – Шепіт Путильського р-ну Чернівецької обл.
 Яблуниця – Яблуниця Верховинського р-ну Івано-Франківської обл.
 Ясіня – Ясіня Рахівського р-ну Закарпатської обл.

УМОВНІ СКОРОЧЕННЯ

бойк. – бойківське
 бук. – буковинське
 гуц. – гуцульське
 зак. – закарпатське
 лемк. – лемківське
 наддн. – наддністрянське
 тс. – те саме (значення)
 цсл. – церковнослов'янське

БІБЛІОГРАФІЯ

ДЖЕРЕЛА

- БГ – Ніна Гуйванюк (ред.), 2005, *Словник буковинських говірок*, Чернівці.
 Білецький-Носенко – Білецький-Носенко Павло, 1966, *Словник української мови*, підгот. до вид. В.В. Німчук, Київ.
 ГБ – Юрій Бідношя, Людмила Дика, 2008, *Говірки Бориспільщини: Сучасні діалектні тексти та пам'ятки мови*, Київ.
 ГГ – Ярослава Закревська (ред.), 1997, *Гуцульські говірки: Короткий словник*, Львів.
 ГД – Антін Онишук, 1909, *Матеріали до гуцульської демонології* [в:] Матеріали до української етнології, Львів, т. XI, с. 1–139.
 ГК – *Календар гуцулский на рік 1935, 1937, 1939*, „Гуцульський календар”, 1997, №1(49).
 Головацький – Я. Головацький, 1982, *Матеріали для словаря малорусского наречия*, [в:] *Науковий збірник Музею української культури у Свиднику*, Пряшів, т. X., с. 311–612.
 Горбач – Олекса Горбач, 1997, *Південна буковинсько-покутська говірка с. Милешовець бл. Радовець* [в:] Горбач Олекса, *Зібрання статей*, т. VIII, Мюнхен, с. 324–375.
 Грінченко – Борис Грінченко (ред.), 1907–1909, *Словарь української мови*, т. 1–4, Київ.
 ГС – Наталія Хобзей та ін., 2013, *Гуцульські світи. Лексикон*, Львів.

- ЕСУМ – Олександр Мельничук (ред.), 1982–2012, *Етимологічний словник української мови*, т. I–VI, Київ.
- ЗА – Записи авторки.
- Изборник 1076 – Сергей Котков (ред.), 1965, *Изборник 1076 года*, Москва.
- Клепикова – Галина Клепикова, *К изучению славяно-румынских взаимодействий в лексико-семантической сфере. Обозначение 'времени' и некоторых временных отрезков в румынских диалектах: vreme*, <http://iling.spb.ru/pdf/des/095kle.pdf> [10.09.2015].
- Коржинський – Володимир Коржинський, *Малый словаречь ужываныхъ словъ гуцульскихъ зобранныхъ въ Жабю Слупийці. 1894–1896* [рукопис зберігається у Відділі рукописів Львівської наукової бібліотеки ім. В. Стефаника НАН України, ф.1 (НТШ), спр. 530].
- КСГГ – Картотека *Словника гуцульських говірок* [зберігається в Інституті українознавства ім. І. Крип'якевича НАН України, Львів].
- КСУМ^{16–17} – Картотека *Словника української мови XVI – першої половини XVII ст.* [зберігається в Інституті українознавства ім. І. Крип'якевича НАН України, Львів].
- КТ – Картотека *Історичного словника українського языка* за редакцією Євгена Тимченка [зберігається в Інституті українознавства ім. І. Крип'якевича НАН України, Львів].
- ЛАЗО – Йосип Дзензелівський, 1958–1993, *Лінгвістичний атлас українських говорів Закарпатської області УРСР*, ч. I–III, Ужгород.
- ЛБ – Памво Беринда, 1961, *Лексикон словенороский*, підгот. до вид. Василь Німчук, Київ.
- ММАГ – *Studia nad dialektologią ukraińską i polską. Z materiałów b. Katedry Języków Ruskich UJ*, opr. i przygot. do druku M. Karaś, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, CCCLXXVI, Kraków–Warszawa 1975.
- МНС – Євген Желеховський, Софрон Недільський, 1886, *Малоруско-німецкий словарь*, т. 1–2, Львів.
- Мосора – *Словар гуцульський зібраний Михайлом Мосорою 1885–1896* [рукопис зберігається в архіві Івана Франка у Києві, №3/100].
- МСГГ – Юрій Піпаш, Галас Борис, 2005, *Матеріали до словника гуцульських говірок (Косівська Поляна і Росішка Рахівського р-ну Закарпатської області)*, Ужгород.
- Негрич – Михайло Негрич, 2008, *Скарби гуцульського говору: Березові*, Львів.
- НК – Антін Онищук, 1912, *Народний календар у Зелениці Надвірнянського повіту (на Гуцульщині)*, [в:] *Матеріали до української етнології*, т. XV, Львів, с. 1–61.
- ОКДА – *Общезакарпатский диалектологический атлас*, 1989–2003, вып. I–VII.
- Пиртей – Петро Пиртей, 2004, *Короткий словник лемківських говірок*, Івано-Франківськ.
- ПЦСС – Григорий Дьяченко, 1899, *Полный церковнославянский словарь*, Москва.
- Рік – Петро Шекерик-Доників, 2009, *Рік у віруваннях гуцулів. Вибрані твори*, Верховина.
- СБГ – Михайло Онишкевич, 1984, *Словник бойківських говірок*, ч. 1–2, Київ.
- СГГЗ – Іван Жегуц, Піпаш Юрій, 2001, *Словник гуцульського говору в Закарпатті*, Мюнхен.
- СГЦБ – Микола Магіїв, 2013, *Словник говірок Центральної Бойківщини*, Київ; Сімферополь.
- СДЯ – Рубен Аванесов (ред.), *Словарь древнерусского языка (XI–XIV вв.)*, Москва 1988 і н.
- Срезневский – Измаил Срезневский, 1893–1903, *Материалы для словаря древнерусского языка*, т. 1–3, Санкт-Петербург.
- СУМ – Іван Білодід (ред.), 1970–1980, *Словник української мови*, т. 1–11, Київ.
- СУМ^{14–15} – Лукія Гумецька (ред.), 1977–1978, *Словник староукраїнської мови XIV–XV ст.*, т. 1–2, Київ.
- СУМ^{16–17} – Дмитро Гринчишин (ред.), 1994–2010, *Словник української мови XVI – першої половини XVII ст.*, вип. I–XV, Львів.

- СУСГ – Катерина Глуховцева та ін., 2002, *Словник українських східнословобжанських говірок*, Луганськ.
- Тилич – Євгенія Турчин, 2011, *Словник села Тилич на Лемківщині*, Львів.
- Тимченко ІС – Євген Тимченко, 1930–1932, *Історичний словник українського язика*, зош. 1–2, Харків–Київ.
- Тимченко МС – Євген Тимченко, 2002, *Матеріали до Словника писемної та книжної української мови XV–XVIII ст.*, підгот. до вид. Василь Німчук та ін., кн. 1–2, Київ–Нью-Йорк.
- Торунь – Сергей Николаев, Марфа Толстая, 2001, *Словарь карпатоукраинского торуньского говора (с грамматическим очерком и образцами текстов)*, Москва.
- УГР – Микола Павлюк, Іван Робчук, 2003, *Українські говори Румунії*, Едмонтон–Львів–Нью-Йорк–Торонто.
- Франко – *Галицько-руські народні приповідки*, збір., упор. Іван Франко, 2006–2007, т. I–III, Львів.
- Чабаненко – Віктор Чабаненко, 1992, *Словник говірок Нижньої Наддніпряниці*, т. I–IV, Запоріжжя.
- Шило – Гаврило Шило, 2008, *Наддністрянський регіональний словник*, Львів–Нью-Йорк.
- Шухевич – Володимир Шухевич, 1899–1908, *Гуцульщина*, ч. I–V, Львів.
- Janów – Jan Janów, 2001, *Słownik huculski*, oprac. i przygot. do druku J. Rieger, Kraków.
- Oskar – Oskar Kolberg, 1882–1889, *Pokucie: Obraz etnograficzny*, т. I–IV, Kraków.
- Schnajder – Józef Schnajder, 1901, *Z kraju Huculów. Słowniczek*, „Lud”, т. VII, з. 4, s. 259–272.
- SL – Janusz Rieger, 1995, *Słownictwo i nazewnictwo lemkowski*, Warszawa.
- Vincenz – Stanisław Vincenz, 1980, *Na wysokiej poloninie*, Warszawa.

ЛІТЕРАТУРА

- Кочерган Михайло, 1966, *Лексика часових понять в українській мові*, [в:] Леонід Паламарчук (ред.), *Лексикологія та лексикографія*. II, с. 53–63.
- Лесюк Микола, 2008, *Мовний світ сучасного галицького села (Ковалівка Коломийського району)*, Івано-Франківськ.
- Могила Оксана, 2008, *Метеорологічна лексика українських говорів*, Київ.
- Нефедова Елена, 2008, *Многозначность и синонимия в диалектном пространстве*, Москва.
- Толстой Никита, 1963, *Из опытов типологического исследования славянского словарного состава*, [в:] Вопросы языкознания, 1963, №1, с. 29–45.
- Ястремська Тетяна, 2011, *Чіє веремне, того й погода: метеонім верем'я в гуцульських говірках*, [в:] Вісник Прикарпатського університету. Філологія, вип. 32–33, Львів, с. 297–302.
- Ястремська Тетяна, 2013, *Лексема верем'я в часовому та просторовому вимірах*, [в:] Сімович О. (ред.) *Мовні обрії: Збірник пам'яті Левка Полюги*, Львів, с. 213–229.

THE DYNAMICS OF SEMANTIC CHANGES IN HUTSUL DIALECTS

The article attempts to identify semantic changes in Hutsul dialects of the south-western group of Ukrainian dialects, which are among the most archaic in the Ukrainian language. The analyzed examples were the words *veremja*, *hodyna*, *pohoda* and *khvylyja*, which represent the

semantic transformation ‘time’ → ‘weather’. The source material was excerpted from historical texts and dictionaries, dialectal dictionaries (manuscripts of the mid-to-late 19th century by M. Mosora, V. Korzhyns’kyj; printed dictionaries and texts by Ya. Holovac’kyj, V. Hnatjuk, V. Shukhevych, and others), linguistic atlases and records by the author. Moreover, I compared my results with the data of other south-western dialects of Ukrainian. The article provides schemes of the development of the words’ meanings (from the first to the last registration). The words with temporal and meteorological meanings are often presented as homonyms in the dictionaries, but research points to close affinity among them.

Софија Милорадовић

Институт за српски језик
Српска академија наука и уметности, Београд
sofija.miloradovic@sanu.ac.rs

ВАЛЕНТНОСТЬ ЭТНОДИАЛЕКТНЫХ
ГЛАГОЛЬНЫХ ЛЕКСЕМ В СФЕРЕ
ОБРЯДОВОГО ПИТАНИЯ СЕРБСКОГО
НАСЕЛЕНИЯ В ВОЕВОДИНЕ¹

Słowa kluczowe: dialektalne leksemy czasownikowe, walencja, kuchnia obrzędowa, Wojwodina, autochtoni serbscy.

Keywords: ethno-dialectal verb lexemes, valence pattern, ritual food culture, Vojvodina, native Serbian population.

1. Осматривая необыкновенно разнообразный славянский языковой ландшафт, мы вспоминаем о Исидоре Секулич, которая считала, что речь и язык – *парад культуры народа*. Так же, по Никите Ильичу Толстому, есть *язык славянской культуры*. А если уже говорить о межкультурных связях и амальгамах, словарь одного языка является его самой открытой и самой гибкой сферой, причем здесь зайдет речь о терминологической лексике сербской духовной культуры. Этой лексикой представлены, названы различные экстралингвистические явления в области народной духовной культуры – точнее, в сфере обрядового питания.

2.1. Исходя из факта, что питание относится к самым универсальным «языкам» культуры², из полевых материалов, собранных у сербов

¹ Доклад, на основе которого возник данный текст, представляет собой обзор моей работы в рамках проекта *Культура питания в Воеводине в сфере обрядовой практики. Лингвистический и этнологический аспекты* (продолжительность проекта 2009–2012 гг.), носителем которого была Матица сербская, и который финасировался Министерством науки и технологического развития Республики Сербии (см. тематический сборник *Обрядовая практика – „словами о пище“*. На материалах сербских говоров Воеводины, Нови-Сад: Матица српска, 2014). Текст отчасти является результатом работы над ИИИ проектом 47016: *Междисциплинарное исследование культурного и языкового наследия Сербии. Создание мультимедийного интернет-портала: Глоссарий сербской культуры*, финансируемого полностью Министерством образования, науки и технологического развития Республики Сербии.

² „Пища принадлежит к числу наиболее универсальных »языков« культуры, ибо без нее не обходится, наверное, ни один праздник или обряд” (Агапкина 1997: 54).

старинцев в Воеводине (в целях создания предварительного мини-словаря представлены материалы из одного села в Среме и одного села в Бачке – (Э) Эрдевик и (П) Параге), выделены глагольные лексемы, релевантные для культуры обрядового питания, что создало возможность составления модели этнодиалектного словаря управления (например *делити* [разделять] 1. ~ яйца в церкви на Пасху, 2. ~ яблоки на кладбище на Петров день, 3. ~ несъеденную еду после свадебного обеда помощницам)³. Таким образом, на основе уже установленных т. наз. этнодиалектных глагольных фраз, посредством создания перечня дополнительных элементов (Что, Когда, Где, Чем, Кому и т. д.) проявляется способность глагола присоединять к себе определенные дополнения. Данные элементы, представленные этнодиалектными примерами лексикализации, в различных комбинациях реализуются при определенном глаголе и являются необходимыми для установления полного определения значения этнодиалектной глагольной лексемы. Собранный полевой материал позволил установить самую частую модель – типа Шта [Что] + Када [Когда] + Где (+ Ко [Кто]), причем определяются условия возможного пропуска определенных дополнительных элементов⁴.

2.2. Следует отметить, что сведения собраны согласно заранее составленному вопроснику (Ивановић-Баришић et al. 2011), т. е. – сделан выбор из репертуара данностей, относящихся к культуре питания в Воеводине, рассматриваемой сквозь призму обрядовой практики, причем в соответствии с блоками вопросника, посредством которых были исследованы отдельные понятия: (1) календарный цикл праздников и обычаев⁵, (2) праздник Крестная слава, (3) обычаи жизненного цикла, (4) хозяйственно-экономические обычаи, (5) общественные обычаи. В рамках статей почти регулярно приводится и выделенные из записи те сегменты подлинного этнодиалектного текста, которые чаще всего представляют собой этнокультурный контекст, в котором данная глагольная лексема функционирует, являясь одновременно и иллюстрацией, необходимой для более полного семантического определения лексемы-термина в области традиционной культуры.

³ Когда речь идет о в недавнем времени опубликованных трудах, касающихся тематики обычаев / обрядов, нам могут пригодиться термины, связанные с пищей и напитками в трех текстах (Марков Јоргован 2015: 201–210; Марковић Б. 2015: 375–381; Радовановић 2015: 375–381) из первого выпуска журнала *Исходишта*, в котором опубликованы работы с Первой международной конференции *Материјална и духовна култура сербов в многонациональных средах и/или периферийных областях*, проведенной на Филологическом, историческом и теологическом факультете Западного университета в Тимишоаре в 2014 году.

⁴ Подробнее об этом см. у Милорадовић 2014: 25–47.

⁵ Подробнее об этом цикле у сербов в Воеводине см. в кн. Босић 1996.

3.1. Термином *валентность* в лингвистике называется способность глагола присоединять к себе определенные дополнения, т. е. «открывать» в предложении места, которые потом заполняются компонентами, обладающими определенными морфологическими и семантическими признаками. Следовательно, словарь управления в лингвистике является именно словарем глаголов с их грамматическими (и лексическими) дополнениями; напр. *давати* [давать] – А (что-либо) + Д (кому-либо), или *одељивати* [отделять] – А (что-либо) + Г (от чего-либо) + И (чем-либо) (Петровић, Дудић 1989). В нашем случае, однако, основа приведенной структуры не меняется, но содержание и способ группирования отдельных элементов – иные. Этнодиалектная глагольная фраза в целом, назовем ее в данный момент так, является одновременно и своеобразной заменой классического семантического определения и перечнем дополнительных элементов (Что, Когда, Где, Чем, Кому и т. д.), которые, будучи представлены этнодиалектными примерами лексикализации в различных комбинациях, обязательно реализуются при определенном глаголе, так же как и стандартный словарь управления является в первую очередь «перечнем падежей, реализованных при определенных глаголах» (Там же, 5).

3.2. Так же как без определенных дополнений в стандартном сербском языке «глагол не может конституировать минимальную структуру предложения» (Петровић, Дудић 1989: 5), т. е. так как значение управляющих слов без определенных дополнений является не полным, и в случае глагольных этнодиалектизмов только с дополнением мы получаем полное определение значения, с той оговоркой, что это особенно важно, так как речь идет о терминологическом словаре обрядового питания, значит – о лексике, уже не характеризующейся в качестве общей, которая, следовательно, изменила свою роль. Здесь подаваемые временные (на третий день Рождества, на Чистый понедельник, накануне Великого поста) и местные (внести в комнату, отнести на кладбище, жечь в саду) определения глагольного действия представляют собой дополнения, необходимые для того чтобы семантика управляющего слова была завершенной, полной.

4.1. Здесь сначала будет дано несколько лемм из уже представленной модели этнодиалектного словаря управлений глагольных лексем релевантных для культуры обрядового питания, составленного на основе полевых материалов, собранных согласно вопроснику в двух селах в Воеводине.

везати [связать / привязать] – красный бантик вокруг жита в тарелке (Е) ► *за кандило, за Божић, да се пали кандило... тањир већи се стави и чаша, и около се мете жито, и онда оно кад тако мал порасте, онда се ошиша и црвену машину му се веже*; полотенце из сербского полотна, т. е. *дереклију*, сквозь калач

положайника (косичка из теста, скатанная кольцом) (Е) ► *то сутрадан кад положник иде кући, онда му се веже... дереклија (...) па се кроз колач промочи;* красной повязкой базилик, который кладется в «розу» на рождественском калаче (Е); красной ниточкой три тонкие тростинки, образуя таким образом *аскурђел*, которым крестятся хлебы василицы в Малое Рождество (Е); пасхальное яйцо (окутанное травами) в носке (Е); одну большую ветку к стропилам дома, чтобы на нее повесить полотенца и спиртное в день сооружения крыши (Е) ► *то с као дарови*

делити / поделити [делить / разделить] – яйца в церкви на Пасху (священник) (П) ► *буде пуна корпа јаја у цркви... попа освети и онда дели попа (...) догод се не подели* (делят и детям и взрослым. – Прим. авт.); яблоки на кладбище на Петров день (Е) ► *дели се на гробљу, носи се на гробље и ставља се на гробове;* освященный виноград на Преображение Господне (Е, П) ► *и онда се дели народу то освешћено грозђе... и за народ који једе, да је за здравље* (Е); хлеб, который несут в церковь по случаю крещения младенца (П) ► *кад буде готово крштење (...) иде се и у ћелију црквену, и онда се то сви из цркве, ко оће, позове се све, и то се погача исече и подели се, и вино се исто после, пиће, сад и сокове носе;* несъеденную еду после свадебного обеда женщинам, которые помогали, кухаркам (т. е. *редушам*) и соседям (Е, П) ► *сутрадан покупи свекрва редуше све редом које су биле... комишје, и све* (Е); *паскурице*, т. е. булочки на панихидах и в поминальные дни (Е) *подели се на гробове рођацима, пријатељима* (Е)

ићи [ходить] – в церковь за веткой дуба (Е) ► *код нас се у цркву донашао бадњак и у цркву се иде по гранчицу* (прим. автора: не каждый хозяин по отдельности ходил за веткой); на завтрак к куму на второй день сельского / церковного престольного праздника (П) ► *други дан славе се иде по кума (...) Мала Госпојина... мама и баба нис имали ди да спавају (...) али то се пре отимало ко ће да буде кум, а саде сви беже даље;* с свекром и свекровью, за неделю после свадьбы, на обед к родителям (жена) (Е) ► *са свекром и са свекром само млада иде, а младожења после дође... они, они иду на ручак... он дође касније, да... исто тог дана;* на кладбище первым утром после похорон, т. е. ходить на похороны (прим. автора: на следующее утро после похорон, до восхода солнца, кто-то из родственников идет на могилу покойника и слегка *скребет*, а потом приходят и остальные) (Е, П) ► *обавезно, ујутру ома иде се на погреб... и носи се босиљка и тамјана, и шта ја знам... да, да се окади* (П)

крстити / прекрстити [крестить / перекрестить] – обрядовый калач веточками (*аскурђелом*) на первый день Старого Нового года (Е) ► *то су биле три, три ове... танке, ове, трске, које су везане са црвеним, и то се зове аскурђел, и са тим аскурђелом се прекрстиле те василице;* комнату орехами вечером в Сочельник, бросая их во все четыре угла (Е, П), в. *бацити / бацати* ► *прво исток, запад, север, југ... крсти собу са ораси* (П); и на асталу исто тако *прекрсти се* (...) *онда се ставља по три ораса у сваки ћошак* (П); рождественский колач резанием крест-накрест (Е, П); славский калач резанием крст-накрест (Е); поминальный хлеб втискиванием креста в тесто (Е)

умивати се [умываться] – красным яблоком в Рождество ► *црвена јабука се ме... ставља, па се ујутру умива, умива са том јабуком, да будеш румен целе године* (Е); а мајка, она урани (...), оде на бунар, узме у кабо воде и црвену јабуку, и *ајд сад... умивајте се* (П)

4.2. Дальше таким же образом представлено определенное количество (около пятнадцати) глаголов, касающихся запретов, т. е. нежелательных действий, в рамках обрядового питания.

не бацати [не бросать] – богоявленскую воду (прошлогоднюю) (Е, П) ► *да се стоки или живини (...) или се стоки или се сипа у бунар* (Е); *у цвеће мож (...) или се просе испод стреје, ди се не гази* (П); первое пасхальное яйцо (прошлогоднее) (Е, П) ► *измрви се и да се живини, стоки, ако нема живине... не баца се* (Е); *црвено, чуваркућа... па бацимо живини* (П)

не давати [не давать] – остатки рождественского калача домашним любимцам на съедение ► *само живини, не да једу мачке*; пестрое яйцо ребенку в возрасте до года (Е) ► *онда се даје јаје да му се боље кошуље пере, да се беле... бело јаје, да... и до годину дана деци се не даје ни на Ускрс јаје шарено него бело*; ничего из дома в первый день посева (П) ► *ис куће ништа се не даје, ако неко дође нешто да тражи*

не јести [не есть] – мясо, сыр, яйца в течение поста (Е, П); мясо в последнюю неделю перед Великим постом (П) ► *Бела недеља, то је последња недеља мрса, кад се једе сир, јаја, млеко... само бели, да, мрс... а онда сутрадан почиње пост*; яблоки до Петрова дня, ради защиты посевов ото льда (Е, П) *не би требало да се једе и да се сече јабуке због леда... то је заштитник био од леда* (Е); *кажу да се не једе до Петровдана, ал ми смо јели... оне петровке ране (...)* веровање је било да не би требало док попа не освети у цркви јабуке (П); суп на свадебном ужине (молодожены) (Е) ► *а младенцима се преврну тањири да не једу супе... да не б деца им, овај, била мала балава, кад су мала*

5. Здесь будут высказаны только самые общие итоговые замечания, ибо представленный мини-словарь глагольных этнодиалектизмов в области культуры обрядового питания заслуживает основательного этнолингвистического анализа «выбора» глагольных лексем, а особенно типов и структур дополнений при каждом из глаголов-терминов, учитывая и установленные пути, посредством которых значение определенного глагола в стандартном сербском языке обуславливает присоединение к себе разнообразных дополнений. Для иллюстрации выделю только один пример: при возвратном глаголе *умивати се* [умываться] в немаркированном контексте, когда имеется в виду действие, производимое каждое утро в качестве обязательной части личной гигиены, дополнение *водом* [водой] (ЧЕМ) было бы совсем излишним, в то время как в маркированном контексте, т. е. в качестве глагола-термина из одного определенного словаря, *умивати се* непременно требует дополнения, так как без него невозможно установить его полное значение – в одном случае этим «дополнительным средством» является *красное яблоко*, время – Рождество, а умывание производится с целью *быть румяным целый год*.

5.1. Глагольные лексемы, которые здесь значатся в качестве заголовочных слов, принадлежат к разнообразнейшим классам: грубо

говоря, ими называются все действия, которые в обрядовой практике производятся в связи с едой и напитками, причем меньше всего тех, названия которых уже сами по себе подразумевают какой-либо вид еды в качестве объекта, напр. *барити* [варить], *намазати* [намазать], *сладити* [сладить], в то время как те, которыми именуется определенный вид движения, производимого рукой / руками, таких как *бацити* [бросить], *ватати* [ловить], *везати* [связать / привязать], *врети* [крутить], являются достаточно многочисленными.

5.2. Подавляющее большинство примеров из составленного этнодиалектного словаря можно представить с помощью основной трехчленной схемы, и поэтому я предполагаю, что такая схема оказалась бы самой частотной и в полевых материалах, собранных в других населенных пунктах на территории Воеводины: Шта [Что] + Када [Когда] + Где (+ Ко [Кто]); напр. *уносити* [вносить] – солому + вечером в Рождественский сочельник + в дом (+ хозяин), причем надо отметить, что первый элемент соотносим исключительно с переходными глаголами, а что второй и третий элементы можно опустить, если они налицо в имплицитном виде, т. е. если действие подразумевает (причем становится спорным, для кого же оно в настоящее время может подразумеваться) время, в которое оно производится, или место, на котором оно производится. Элемент Кто значится только тогда, когда речь идет о конкретном и неизменяемом производителе данного действия (напр. *хозяин*, *невеста*, *кум*).

5.3. Дальше, в представленном этнодиалектном материале существует и немалое количество примеров, у которых, согласно уже принятому принципу, можно обнаружить и многочисленные иные элементы, которые комбинируются в разном порядке, образуя разнообразные (тентативные, значит) схемы: Кога [Кого] (приглашать, например), За кога [Кем] (альтернативно с За шта), Од чега [От чего] (од варице остављати [от варева оставлять], например), Куда (альтернативно с Где), Ко ме [Кому], (са [с]) Чиме [Чем] (напр. когда речь идет о поливании вином), Са ким [С кем] (напр. когда речь идет о ломании обрядового хлеба), Око чега [Вокруг чего] (связать что-либо, например).

5.4. Наблюдается также, что в определенных примерах добавляется еще один элемент в основную схему – Ради (чега [чего]), реализацию которого в общем-то можно разложить на (а) действие, производимое с целью осуществления какого-либо улучшения (напр. *метути* / *ставити* [положить] почищенную солому в гнезда для кур на третий день Рождества → чтобы в доме были хорошие куры-несушки), причем обращаю внимание и на примеры имитативной магии, типа: дать новорожденному ребенку белое яйцо в подарок → *да му се боље кошуље пере, да се беле* [чтобы рубашки у него лучше стирались, чтобы белели], и на (б) действие,

производимое с целью запрета, предотвращения какого-либо действия (напр. *опрокинуть* – молодоженам тарелки за ужином → чтобы они не могли кушать суп).

5.5. Из представленного мини-словаря глагольных этнодиалектизмов выделяются глаголы, которые «привлекают» к себе самое большое число дополнений, глаголы с высокой валентностью в сфере культуры обрядового питания, такие как: *дати* / *давати* [дать / давать], *делити* / *поделити* [делить / разделить], *донети* / *донашати* [принести / приносить], *јести* [есть], *кувати* / *скувати* [варить / сварить], *месити* / *умесити* [месить / замесить], *метнути* / *ставити* [положить], *носити* [носить], *оставити* / *остаљати* [оставить / оставлять], *правити* / *направити* [готовить / приготовить]. Они как раз являются глаголами, обладающими высокой частотностью в терминологическом словаре культуры обрядового питания.

5.6. В общих чертах я приведу здесь некоторые заключительные примечания, касающиеся представленного перечня отрицательных глаголов, тех, которыми лексикализуются запреты, т. е. нежелательные действия, в рамках обрядового питания. При именовании некоторых из действий, производить которые нежелательно (*не ваља се* [нельзя]), причина не приводится, а они главным образом связываются с религиозным кругом понятий и действий – *богоявленская вода*, *соблюдение поста* и т. п. Во всех остальных случаях эксплицитно высказывается, что происходит в случае нарушения запрета, причем результат может быть более или менее драматичным – вред, который, с одной стороны, будет нанесен хозяйству вследствие непогоды, если, например, едят яблоки до Петрова дня, в то время как, с другой стороны, ставкой является сама жизнь хозяина, если, скажем, не зарезать петуха в Ильин день. Из всех приведенных примеров видно, что назначение введения запретов тройное – защита домашних, потом птицы и скота, представляющих составную часть хозяйства, а также и обрабатываемых посевов.

6. Такой принцип *лексикографического портретирования*, условно пользуясь словосочетанием уже известным из теории интегрального описания языка Ю. Д. Апресяна, можно связать с теми современными исследованиями семантики предложения в российской лингвистической школе, «которые ориентированы на структуру событий, ситуацию как денотат предложения. Содержание предложения понимается как **система с отношениями**, центром которой является выразитель отношений, т. е. предикат, задающий места для предметов – **актантов**, определяя их характер и количество» (Ristić, Radić-Dugonjić 2001). В будущих исследованиях, в анализе материалов, представленных этнодиалектным словарем управлений, надо в особенности позаниматься типом отношения между валентными и семантическими характеристиками сказуемого,

а также и способом, с помощью которого семантика определенного сказуемого детерминирует роль актантов, которые в данном случае к нему присоединяются (Там же).

7. Так же, замечено и то, что перечень дополнительных элементов в рамках этнодиалектных глагольных фраз взаимосвязан с элементами структуры обычаев, т. е. того, что получается, если обычай расчленить; их в виде таблицы представила этнолог Милина Иванович-Баришич в монографии *Календарски празници и обичаји у подавалским селима* [Календарные праздники и обычаи в приавалских деревнях] (Ивановић-Баришић 2007). Речь идет о семи ключевых элементах: время (Когда), пространство (Где), участники («производители») (Кто), действия, инструменты (Что), поверия, запреты, с тем что у нас **действие** выделено в качестве опорного слова. Так же, элементы, которые можно опустить в обоих случаях, – это поверия и запреты. За изменениями, возникшими в содержании праздничной обрядовой практики, этнолог следит как раз через упомянутые элементы, составляющие основную структуру праздничного обычая (Ивановић-Баришић 2007: 325–330), а вопрос редукции или замены – что уже установлено относительно отдельных обрядовых действий или места и времени их произведения – надо рассмотреть через его отражение в языковом плане, вставляя немаловажное примечание, что и в этом пропуске есть система, которую можно установить: общие, т. е. неспециальные названия, существование реалий без терминологического обозначения, неопределенность по поводу связывания его с той или иной датой в календаре – неопределенность отношений между реализией и номинацией, как «введение в забвение», а потом и утрата номинации.

8. Естественно, в продолжении этих исследований мы дойдем и до неизбежной точки зрения для такой многонациональной и многоконфессиональной среды, ибо такая мозаика отражается на всех уровнях культуры, вследствие чего через изучение повседневного и обрядового питания у сербского населения в Воеводине мы проследим процесс аккультурации – процесс культурных и языковых изменений, возникших в результате слияния культур разных народов, живущих на этих просторах, и языков, которыми они пользуются. Взгляд „через меню“, т. е. через именование блюд, на межнациональные и межкультурные влияния в регионе Воеводины недавно дал и польский филолог Т. Квока (Kwoka 2014: 407–417), отмечая, что культурологическое влияние может отражаться – наряду с перенятием названия – и на других кулинарных уровнях, уведомляя о будущих „исследованиях кулинарной традиции Паннонской низменности и Балканов“ (Там же, 408).

9. „Сравнение культуры и языка вообще, а особенно конкретной национальной культуры и конкретного языка, обнаруживает некоторый

изоморфизм их структур в функциональном и внутриерархическом (системно-стратиграфическом) плане” – писал Н. И. Толстой (Толстой 1995: 48). Его современник, французский психоаналитик Жак Лакан когда-то сказал, что язык, который весь из слов, есть *суть опыта*. Надеюсь, что будущие результаты исследований глагольных лексем в сфере обрядового питания могут послужить основательным дополнительным подтверждением высказываниям двух знаменитых ученых, мы под конец приводим замечательный пример для сказанного выше, представленный лексемой, не происходящей из местности, о которой в настоящем тексте была речь: в Тимоке (восточная Сербия) *љуљћа* – это качели в которых качается и спит ребенок, но тем же словом в этой местности именуется и доля, которая ему суждена, назначена, потому что это качание изображает изменения (и смены) как составную часть человеческой жизни и существования.

БИБЛИОГРАФИЈА

- Агапкина Татьяна А., 1997, *Заметки о кулинарном коде весенних обрядов и праздников. „Кодови словенских култура”*, број 2, Београд, с. 54–67.
- Босић Мила, 1996, *Годишњи обичаји Срба у Војводини*, Нови Сад.
- Ивановић-Баришић Милина, 2007, *Календарски празници и обичаји у подавалским селима*, Посебна издања, књ. 59, Београд.
- Ивановић-Баришић Милина et al., 2011, Милина Ивановић-Баришић, Софија Милорадовић, Љилана Недельков, Драгана Радовановић, Драгана Радојичић, Биљана Сикимић, *Култура исхране у Војводини кроз обредну праксу, Лингвистички и етнолошки аспект*, Нови Сад.
- Марков Јоргован Јаворка, 2015, „*Лебац је божје лице*” (обредни хлеб и жито код Поморских Срба), „Исходишта”, 1, Темишвар, с. 201–210.
- Марковић Бранкица, 2015, *Из виноградарске лексике Баната*, „Исходишта”, 1, Темишвар, с. 225–237.
- Милорадовић Софија, 2014, *Етнодијалектолошки приступ култури исхране кроз обредну праксу. На материјалу из Ердевика и Парага*, [в:] Софија Милорадовић (прир.), *Зборник радова „Обредна пракса – речима о храни. На материјалу из српских говора Војводине”*, Нови Сад, с. 25–47.
- Петровић Владислава, Дудић Коста, 1989, *Речник глагола са допунама*. Београд–Нови Сад–Сарајево.
- Радовановић Драгана, 2015, *Свадебна лексика у Банату*, „Исходишта”, 1, Темишвар, с. 375–381.
- Толстой Никита И., 1995, *Језик словенске културе*, Ниш.
- Kwoka Tomasz, 2014, *Војвођански јеловник – поглед гурмана на међукултурне и међунационалне утицаје*, „Научни састанак слависта у Вукове дане”, 43/1, Београд, с. 407–417.
- Ristić Stana, Radić-Dugonjić Milana, 2001, *Teorija integralnog opisa jezika J. D. Apresjana*, взято с <http://www.staff.amu.edu.pl/~sipkadan/PREG26.HTM> [30.11.2014].

VALENCE PATTERN OF THE ETHNO-DIALECTAL VERB LEXEMES IN RITUAL FOOD CULTURE OF THE SERBIAN POPULATION IN VOJVODINA

Bearing in mind that food is the most universal “language” of culture, we have selected verb lexemes relevant for ritual food culture from the material collected among the native Serbian population in Vojvodina, in an attempt to compile (one of the possible types of) an ethno-dialectal verb collocation dictionary (e.g. *share* (Serb. *deliti*) 1. ~ Easter eggs in a church, 2. ~ apples at a cemetery on St. Peter’s Day, 3. ~ leftover food from wedding rites with the women who helped prepare it). This paper points out the tendency of the verbs to collocate with certain complements. This inference is based on a register of the complementing elements (WHAT, WHEN, WHERE, TO WHOM, WITH WHAT) in the recorded ethno-dialectal verb phrases. These complementing elements, present in their own ethno-dialectal lexicalizations, are realized with certain verbs in different combinations and are essential for mapping the comprehensive meaning of an ethno-dialectal verb lexeme. This paper presents the most frequent model, the pattern WHAT+WHEN+WHERE (+WHO), and defines terms for the (in)exclusion of certain complements. Additionally, we have observed verbs which “attract” the largest number of complements, i.e. the multivalent verbs in ritual food culture (e.g. *делити* / *поделити* ‘to share, to divide’, *донети* / *донашати*, *кувати* / *скувати* ‘to cook’, *месити* / *умесити* ‘to stir’, *оставити* / *остаљати* ‘to leave over, to put aside’).

Renata Marciniak-Firadza

Zakład Dialektologii Polskiej i Logopedii
Uniwersytet Łódzki
renata.marciniak7@wp.pl

LEKSYKALNE I SŁOWOTWÓRCZE ZRÓŻNICOWANIE NAZW OKREŚLAJĄCYCH CZŁOWIEKA WOLNO I NIEDBALE PRACUJĄCEGO W GWARACH POGRANICZA MAŁOPOLSKO-MAZOWIECKIEGO

Słowa kluczowe: dialekt, gwar, leksyka, słowotwórstwo, ekspresja językowa.

Keywords: dialect, lexicon, word formation, language expression.

Gwary, stanowiące jedną z najbardziej reprezentatywnych odmian polszczyzny mówionej, okazują się szczególnie wdzięcznym polem dla badań ekspresywnego słownictwa, a to dlatego iż z jednej strony charakteryzują się większą różnorodnością środków językowych wykorzystywanych do tworzenia nazw ekspresywnych niż języka literacki, z drugiej – mają nad polszczyzną ogólną przewagę formacji ekspresywnych.

Szczególnie bogaty materiał przynoszą nacechowane emocjonalnie, przeważnie negatywnie, nazwy dotyczące człowieka, bowiem ekspresja uczuć, ocen należy do tej sfery zachowań językowych, które ujawniają się w spontanicznych bezpośrednich kontaktach międzyludzkich. Postępowanie człowieka podlega określonemu systemowi wartości wytworzonemu w danym środowisku, przy czym na wsi, gdzie wszyscy dobrze się znają, to wartościowanie jest wyrazistsze.

Zdecydowanie ogólnie w gwarach przeważają derywaty ekspresywne o ujemnej konotacji, bowiem w ludowej świadomości społecznej reakcje emocjonalne wywołuje „inność” w stosunku do powszechnie przyjętych cech / zachowań stanowiących o „normalności”, a w związku z tym bardziej potrzebne są sądy piętnujące określone postawy i sposoby życia, takie jak lenistwo, powolność i niestaranność w pracy, włóczęgostwo, zrzędlivość, nadmierną gadatliwość, skąpstwo, niemoralne prowadzenie się, pijaństwo, obżarstwo. Różnorodność odcieni emocjonalnych, np. aprobaty, współczucia, politowania, niechęci, wstrętu, oburzenia, pogardy czy wrogości, znajduje

odbicie w różnorodności środków językowych służących do wyrażania tych emocji. Są to m.in. środki semantyczne czy słowotwórcze.

Wśród formacji ekspresywnych nazw osobowych wykonawców czynności zanotowanych przeze mnie w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego dominują formacje o nacechowaniu ujemnym. Określają one najczęściej osoby wykazujące skłonność do czynności nieakceptowanych w społecznościach wiejskich, często wywołujących w mówiącym zniecierpliwienie, irytację, niechęć, złośliwość, zazdrość, a nawet gniew, odrazę i pogardę, na co wskazują konteksty ich użycia.

Obok częstych w eksplorowanych gwarach formacji nazywających osoby, które cechuje a) niechłujność, niedbałość; b) zachowania związane z fizjologią i seksem; c) plotkarstwo, gadulstwo; d) kłótniowość i / lub zrzędlowość; e) maruderstwo, płaczliwość; f) skłonność do rozpusty, zabawy oraz związane z nią prostytutka i stręczycielstwo; g) skłonność do oszustwa, kłamstwa, wiele nazw dotyczy osób, które charakteryzuje ogólna niezaradność fizyczna, powolność, niechłujność, niedbałość, nieumiejętność zrobienia czegoś, brak profesjonalizmu.

Celem artykułu jest wskazanie przede wszystkim elementów znaczeniowych budujących wartość ekspresywną (pejoratywną) derywatów, zawartych w podstawach słowotwórczych i formalnych wykładników tworzących te derywaty. O ile bowiem w płaszczyźnie semantycznej można mówić o regularności kategoryjnej, o tyle w płaszczyźnie stylistycznej wyrażanie zawartości emocjonalnej jest konotowane nie tylko przez formant, ale także przez wyraz podstawowy, kontekst czy konsytuację (por. Grabias 1981: 171).

Poddane analizie formacje zostały zebrane na podstawie *Kwestionariusza do badań słowotwórstwa i słownictwa w gwarach pogranicza wielkopolsko-małopolsko-mazowiecko-śląskiego* autorstwa Sławomira Gali (2008) odpytanego w 32 punktach-wsiach¹ w miarę równomiernie rozmieszczonych na obszarze pogranicza małopolsko-mazowieckiego, tj. na obszarze zamkniętym schematyczną linią łączącą miasta Sierpc – Przasnysz – Ostrów Mazowiecka – Wysokie Mazowieckie – Siedlce – Lublin – Janów Lubelski – Sandomierz – Włoszczowa – Koniecpol – Piotrków Trybunalski – Gostynin.

Analiza zgromadzonego materiału pokazała, że nazwy określające człowieka: 1) wolno² i 2) niedbale pracującego to derywaty oparte na podstawach czasownikowych znanych gwarom i polszczyźnie ogólnej, por. *babrać* 'robić coś, pracować wolno, flegmatycznie; również źle, niedbale, lichy', *dłubać* 'robić coś, pracować wolno, flegmatycznie', *gmerać się* 'jw.', *grzebać*

¹ Wykaz eksplorowanych wsi znajduje się na końcu tekstu.

² Tu i dalej w artykule w punkcie 1) podaję materiał związany z nazwami człowieka wolno pracującego, w punkcie 2) pracującego niedbale.

się 'jw.', *guzdrać się* 'jw.' oraz *paprać* 'robić coś, pracować źle, niedbale, lichy', *partolić* 'jw.', *partaczyć* 'jw.', jak i na podstawach tylko i wyłącznie o gwarowej proveniencji, por. *czuchrać* 'robić coś, pracować wolno, flegmatycznie', *dudlać* 'jw.', *mamrać się* 'jw.', *ślamarzyć się* 'jw.' oraz *chechlać* 'robić coś, pracować źle, niedbale, lichy', *dudrać* 'jw.', *madrować się* 'jw.', *mymlać* 'jw.'. Zdarzają się też takie podstawy, które są znane obu odmianom, tj. ogólnopolskiej i gwarowej, ale w obu mają różne znaczenia, por. *gramolić się* – ogpol. 1. pot. 'niezgrabnie lub z trudnością wchodzić na coś'; 2. pot. 'wolno lub z trudem wydostawać się z czegoś' – a gwar. 'robić coś, pracować wolno, flegmatycznie' (w gwarach nieco większy zakres znaczeniowy); *memlać* – ogpol. 1. pot. 'żuć powoli, obracając pokarm językiem', 2. pot. 'brudzić i gniesć coś' – a gw. *memlać się* 'robić coś, pracować wolno, flegmatycznie'; *spychać* – ogpol. 1. 'pchnięciem powodować zmianę położenia czegoś, pchać, zrzucać, zsuwać kogoś, coś w dół', 2. 'nacierając, zmuszać do wycofania się, ustąpienia', 3. 'pozbawiać kogoś, coś należnego znaczenia, odpowiedniej rangi', 4. 'obarczać kogoś własnymi obowiązkami' – a gwar. 'robić coś, pracować źle, niedbale, lichy'.

Wszystkie przytoczone tu werbalne podstawy stały się fundamentem do utworzenia różnych derywatów, których pejoratywne zabarwienie wynika z ujemnego znaczenia leksykalnego owych podstaw, np. 1) *babracz* (19, G)³: *babroc to rozbabro robote ji ńe skuńcy na cas* (19); *dłubak* (7): *dłubak to ńe z robotu beże dłuubaŭ* (7); *dudlaj* (2, 3): *duduaj dudua te sxydy mjesonc* (2); *gramola* (6, 12): *gramoua ńe gramoli, volno robi* (6); *guzdrała* (3, 12, 16, 17, 19, 20, 22, 25, G, M): *dla guzdrauuf, co ńe guzdrajom, roboty ni ma* (25); por. też *czuchraj* (30), *gmyrek* (17, 19, 20, 23), *grzebajło* (22), *mamraj* (17, 20) oraz 2) *chechlach* (13, M): *tyń xexuoc tak xexle i xexle te snpoy* (M); *madrak* (4, 5): *madrak madruje, robi byle jak* (5); por. też *dudra* (24), *mymlak* (19), *papruch* (7), *partak* (1, 3–7, 9, 10, 19), *partol* (7, 10), *spychała* (2, 4).

Interesujący, jeśli chodzi o podstawę słotwórczą jest na tle pozostałych derywatów formacja *partacz*. Mianowicie w jej przypadku mamy do czynienia z tzw. wielomotywywnością, gdzie informatorzy podali definicje parafrastyczne z dwoma różnymi podstawami werbalnymi, por. *partacz I* (1, 3–17, 19, 20, 22–25, G) od *partaczyć*: *a co myślicie, maum zapuacicie tymu partačovı, co ńi xaupe spartačyŭ* (25) obok *partacz II* (M) od *partolić*: *partoc partoli robote* (M).

W tym miejscu należy wspomnieć o zjawisku oboczności leksykalnej podstaw odrębnych etymologicznie, co potwierdzają przykłady nazw notowanych w jednym punkcie-wsi (za I. Jaros i J. Sierociukiem, za oboczne uznają wyrazy motywujące derywaty o wspólnej wartości kategorialnej, tym samym znaczeniu

³ Cyfry lub litery w nawiasach wskazują na lokalizację przykładu.

realnym i należące do jednego typu słowotwórczego (Jaros 2005: 56; por. też Sierociuk 1990: 169–181; 1996: 31–43), por. 1) *dłub-alski* || *guzdr-alski* (3), *dłub-ek* || *gmyr-ek* (17, 19, 23), *dłub-ek* || *grzeb-ek* (22, 25), *grzeb-ala* || *guzdr-ala* (19, G, M), *dłub-ala* || *guzdr-ala* (22) oraz 2) *myśl-ak* || *papr-ak* (19), *part-ak* || *madr-ak* (4, 5), *papr-acz* || *part-acz* (8, 10), *dudł-acz* || *memł-acz* (3), *dudł-ak* || *guzdr-ak* (4) Są też wsie, w których informatorzy podali więcej niż dwie oboczne podstawy słowotwórcze, por. 1) *dłub-ek* || *gmyr-ek* || *grzeb-ek* (20), *dłub-ala* || *grzeb-ala* || *guzdr-ala* (17, 20).

Najbardziej rozpowszechnione są formacje powstałe na bazie czasowników *grzebać się*, *guzdrać się*, *dłubać* oraz *partaczyć*. Sporadycznie notowane formacje pochodzą od werbalnych podstaw: 1) *gramolić się* → *gramoła* (6, 12), *mamrać się* → *mamrak* (17, 20), *memlać się* → *memłacz* (3), *ślamarzyć się* → *ślamazara* (10) oraz 2) *chechlać* → *chechłacz* (13, M), *dudrać* → *dudra* (24), *madrować się* → *madrak* (4, 5), *myślać* → *myślak* (19).

Jeśli chodzi o zasięg geograficzny, to zwarte obszary tworzą derywaty od podstaw 1) *dłubać*, *grzebać się*, *guzdrać się* oraz 2) *paprać* i *partaczyć*. Formacje od trzech pierwszych verbum tworzą zwarte zasięgi w pasie od południowego zachodu do centrum. W punktach-wsiach leżących wzdłuż zachodniej granicy eksplorowanego obszaru zanotowałam derywaty od czasownika *paprać*, zaś derywaty od *partaczyć* występują na prawie całym badanym terenie z wyjątkiem kilku punktów-wsi na południu i południowym wschodzie.

Omawiane derywaty to głównie formacje sufiksalne, utworzone za pomocą formantów:

- uch, np. 2) *papruch* (7);
- acz, np. 1) *babracz* (19, G), *dłubacz* (14), *dudłacz* (2, 3, 13): *dudźuac cõngle coś dudźu a roboty tyżińńe vídać* (2), *memłacz* (3): *meműac ŝe memle pŝy roboće* (3) oraz
2) *chechłacz* (13, M): *ħeħűac kazdom robote ħeħle* (13), *papracz* (8, 10): *paprać spapraű robote i poŝet* (8), *partacz I* (1, 3–17, 19, 20, 22–25, G): *partac tak partacy ŝŝystko* (6), *partacz II* (M);
- aj: 1) *czuchraj* (30), *dudłaj* (2, 3), *guzdraj* (19), *mamraj* (17, 20) oraz
2) *spychaj* (20);
- ak: 1) *dłubak* (7), *dudłak* (4), *grzebak* (10, 17, 19, 20, 25), *guzdrak* (4, 16) oraz
2) *madrak* (4, 5), *myślak* (19), *paprak* (1, 7, 13, 14, 16, 19, 20, 22, 25, 28, M): *paprak to veźńe tańi, ale papŝe robote* (7); *taķi paprok, ņedbalux, a ņe maķster, ċego ŝe ņe dotħńe to spapŝe* (14); *ńe beŝ tego paproka, bo ċi spapŝe robote* (19), *partak* (1, 3–7, 9, 10, 19);
- ek: 1) *dłubek* (7, 13, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 25, 28): *tyżińń dűubou pŝy traħtoŝe tyn dűubek* (19), *gmyrek* (17, 19, 20, 23), *grzebek* (20, 22, 25): *co to za gźebek? Ile ŝe mozno s tym gźebać?* (20); *taķi gźebek*

byle *jak* robię, co ta *nie* *umi* (25); gżebek gżebje i gżebje i to mu *nic* s tego *nie* *vyxoži* (25);

-alski: 1) *dlubalski* (3), *guzdralski* (3);

-ała: 1) *babrała* (2, 10): *nikt* go *nie* *χce* do roboty, bo z *niego* *jest* *babrała* (10), *dlubała* (17, 20, 22): *duubała* to *nie* *robi*, a tak *duube* (20), *grzebała* (17, 19, 20, G, M): *gżebała* *straśne* *śe* *gżebe* *jak* *coś* *robi* (17), *guzdrała* (3, 12, 16, 17, 19, 20, 22, 25, G, M): *nie* *iż* do tego *guzdrały* bo *śe* *beże* rok s tym *guzdroų* (19) oraz 2) *spychała* (2, 4);

-ajło: 1) *grzebajło* (22): *gżebajųo* *śe* *gżebe* *jak* *coś* *robi* (22);

-uła: 1) *grzebuła* (14, 16): *o* *n* *ni* *uųaų* *śe* *uvinonć* *şypko* z robotom, *taki* *gżebuųa* *byų* (14);

-ulka: 1) *grzebułka* (8);

-nik: 2) *partolnik* (15): *vżon* tego *partolnika* i mu *partoli* (15);

-oń: 1) *guzdroń* (17, 20): *ty* *guzdroņu*, co *śe* *gużżżeś*? (17);

-ara: 1) *ślamazara* (10): *ty* *ślamazara* to *śe* *dopiero* *ślamaże* z roboto (10);

-arz: 2) *parciarz* (3).

Zdarzały się też formacje paradygmatyczne na -a: *guzdra* (30), *gramoła* (6, 12): *gramoųa* *taka*, *gramoli* *śe* *tak* (12) oraz *dudra* (24) i *partoła* (6, 9). Jeden derywat, tj. *partol* (7, 10) powstał w wyniku derywacji ujemnej od *partolić*.

Najbardziej produktywne okazały się formanty: -ak (notowany głównie na północy i wschodzie badanego obszaru), -acz (na całym obszarze z wyjątkiem południa i południowego wschodu), -ała (głównie w pasie od południowego zachodu ku centrum), -aj (na północy i w centrum) oraz -a (na wschodzie eksplorowanego obszaru). Rzadkie są natomiast: -uch, -nik, -ajło, -uła, -ulka, -oń, -ara, -arz.

Wszystkie wymienione formanty tworzące nazwy człowieka wolno i nie-
dbale wykonującego jakąś pracę to sufiksy, które obok funkcji kategoryjnej wskazują na negatywny, lekceważący, często pogardliwy stosunek mówiącego do desygnatu (por. Doroszewski 1928: 214, 218–219; Satkiewicz 1969: 23; Sławski 1974: 103–105, 133; Sławski 1976: 21; Kowalska 1979: 72, 73; Gala 1993: 79; Waszakowa 1994: 54 itd.). W gwarach bowiem często zaznacza się dwufunkcyjność niektórych formantów polegająca na ich funkcjonowaniu w dwu płaszczyznach: semantycznej (kategoryjnej) i stylistycznej (eks-presywnej).

Mówiąc o różnicowaniu słowotwórczym nie sposób nie wspomnieć o zjawisku wariantowości słowotwórczej, z którym spotkać się można często na eksplorowanym terenie, co potwierdzają zanotowane przeze mnie szeregi:

1) *babr-acz* (19, G) – *babra-ała* (2, 10);

dlub-acz (14) – *dlub-ak* (7) – *dlub-alski* (3) – *dlub-ała* (17, 20, 22) – *dlub-ek* (7, 13, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 25, 28); *dudł-acz* (2, 3, 13) – *dudł-aj* (2, 3) – *dudł-ak* (4);
grzeb-ajło (22) – *grzeb-ak* (10, 17, 19, 20, 25) – *grzeb-ała* (17, 19, 20, G, M) – *grzeb-ek* (20, 22, 25) – *grzeb-uła* (14, 16) – *grzeb-ułka* (8);
guzdr-a (30) – *guzdr-aj* (19) – *guzdr-ak* (4, 16) – *guzdr-alski* (3) – *guzdr-ała* (3, 12, 16, 17, 19, 20, 22, 25, G, M) – *guzdr-oń* (17, 20) oraz
 2) *papr-acz* (8, 10) – *papr-ak* (1, 7, 13, 14, 16, 19, 20, 22, 25, 28, M) – *papr-uch* (7);
part-acz I (1, 3–17, 19, 20, 22–25, G) – *part-ak* (1, 3–7, 9, 10, 19); *parta-acz II* (M) – *partol-ø* (7, 10) – *partol-nik* (15) – *partol-a* (6, 9);
spych-aj (20) – *spych-ała* (2, 4).

Wariantywność, jak widać, dotyczy nie tylko całego obszaru, ale bardzo często jednego punktu-wsi. Na 32 eksplorowane punkty-wsie aż w 15 zanotowałam formy wariantywne, por. przykładowe:

1) *dlubak* || *dlubek* (7), *dlubała* || *dlubek* (17), *dudłacz* || *dudłaj* (2), *guzdraj* || *guzdrała* (19), *guzdrała* || *guzdroń* (20) oraz

2) *partacz I* || *partak* (10), a w punkcie-wsi 20 nawet *grzebak* || *grzebała* || *grzebek*.

Podsumowując: Przyglądając się leksyce gwarowej, poza faktem, że wszystkie gwary charakteryzują się ogromnym bogactwem form gramatycznych i wyrazów, nieograniczonymi możliwościami obocznego ich występowania, a największa wariantywność cechuje m.in. słownictwo, można zauważyć, że

podstawową kategorią pojęciową wiejskiego obszaru językowo-kulturowego, wartością szczególnie mocno podtrzymywaną i eksponowaną przez społeczność wiejską, jest antropocentryzm, stawiający człowieka w centrum opisywanej rzeczywistości i orientujący tę rzeczywistość na człowieka (Kurek 2004: 250).

Spostrzeżenie to znajduje potwierdzenie w zaprezentowanym materiale.

Zebrany materiał potwierdza również, że „Wyraz ma nie tylko znaczenie, tzn. nazywamy nim przedmiot myśli, ale może on także ujawniać naszą postawę uczuciową względem czegoś nazywanego” (Klemensiewicz 1986: 48) oraz to, że „z warstwy ekspresywnej słownictwa gwarowego wyłania się [...] obraz określonych postaw społecznych, zamknięty w zawartych w tym słownictwie konotacjach” (Popowska-Taborska 1998: 257).

Gwarom właściwa jest większa skłonność do tworzenia form nacechowanych ekspresywnie, mająć liczniejszy zasób wyrazów podstawowych i formantów, wykorzystywanych w tym celu. Znakomitym środkiem sygnalizowania negatywnej oceny są wyrazy motywowane, ponieważ do degradacji przedmiotu wypowiedzi można wyzyskać dodatkowe cechy znaczeniowe ukryte jak gdyby w ich strukturze. Walor emocjonalny nadają wyrazom zarówno podstawy, jak i charakterystyczne formanty.

Wśród omawianych formacji pejoratywnych można zgodnie z podziałem Stanisława Grabiasa (1978) wyodrębnić:

- 1) formacje będące wynikiem kojarzenia ujemnie wartościującej podstawy i emocjonalnie neutralnego formantu, por.: *dudł-aj*, *dłub-ek*, *partol-nik*;
- 2) formacje będące wynikiem kojarzenia ujemnie wartościującej podstawy i ujemnie nacechowanego formantu, por.: *babr-acz*, *grzeb-ajło*, *guzdr-ała*.

WYKAZ EKSPLOWANYCH WSI⁴

1 – Stopin, gm. Rościszewo, pow. Sierpc, woj. mazowieckie; 2 – Długoleka Wielka, gm. Opinogóra, pow. Ciechanów, woj. mazowieckie; 3 – Trynosy, gm. Wąsewo, pow. Ostrów Mazowiecka, woj. mazowieckie; 4 – Niedarzyn, gm. Raciąż, pow. Płońsk, woj. mazowieckie; 5 – Psary, gm. Obryte, pow. Pułtusk, woj. mazowieckie; 6 – Kamionka Nadbużna, gm. Nur, pow. Ostrów Mazowiecka, woj. mazowieckie; 7 – Czermino, gm. Gąbin, pow. Płock, woj. mazowieckie; 8 – Janowo, gm. Zakroczym, pow. Nowy Dwór Mazowiecki, woj. mazowieckie; 9 – Urle, gm. Jadów, pow. Wołomin, woj. mazowieckie; 10 – Witkowice, gm. Młodzieszyn, pow. Sochaczew, woj. mazowieckie; 11 – Hipolitów, gm. Halinów, pow. Mińsk Mazowiecki, woj. mazowieckie; 12 – Krześlin, gm. Suchożebry, pow. Siedlce, woj. mazowieckie; 13 – Czatoлин, gm. Łyszkowice, pow. Łowicz, woj. łódzkie; 14 – Żelechów, gm. Żabia Wola, pow. Grodzisk Mazowiecki, woj. mazowieckie; 15 – Wielgolas, gm. Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, woj. mazowieckie; 16 – Kaliszki, gm. Rawa Mazowiecka, pow. Rawa Mazowiecka, woj. łódzkie; 17 – Nowa Wola, gm. Grabów n. Pilicą, pow. Kozienice, woj. mazowieckie; 18 – Krzywda, gm. Wojcieszków, pow. Łuków, woj. lubelskie; 19 – Wiaderno, gm. Tomaszów Mazowiecki, pow. Tomaszów Mazowiecki, woj. łódzkie; 20 – Długie, gm. Potworów, pow. Przysucha, woj. mazowieckie; 21 – Bąkowiec, gm. Sieciechów, pow. Kozienice, woj. mazowieckie; 22 – Nieświń, gm. Końskie, pow. Końskie, woj. świętokrzyskie; 23 – Piłatka, gm. Ilża, pow. Radom, woj. mazowieckie; 24 – Ignaców, gm. Wojciechów, pow. Lublin, woj. lubelskie; 25 – Zagórze, gm. Wielgomłyny, pow. Radomsko, woj. łódzkie; 26 – Mostki, gm. Suchedniów, pow. Skarżysko-Kamienna, woj. świętokrzyskie; 27 – Sulejów, gm. Tarłów, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie; 28 – Żarczyce, gm. Małogoszcz, pow. Jędrzejów, woj. świętokrzyskie; 29 – Gierczyce, gm. Opatów, pow. Opatów, woj. świętokrzyskie; 30 – Branew, gm. Godziszów, pow.

⁴ Punkty 1–30 wyznaczone są analogicznie jak siatka punktów do badań nad AGP. Poza punktami podstawowymi eksplorację przeprowadzono też w punktach dodatkowych, które oznaczono wielkimi literami.

Janów Lubelski, woj. lubelskie; G – Gzów, gm. Słupia, pow. Skierniewice, woj. łódzkie; M – Mastki, gm. Chaśno, pow. Łowicz, woj. łódzkie.

BIBLIOGRAFIA

- Doroszewski Witold, 1928, *Monografie słowotwórcze. I. Formacje z podstawowym -k- w części sufiksalne*, „Prace Filologiczne”, t. 13, Warszawa, s. 1–261.
- Gala Sławomir, 1993, *Apelatywno-antroponimiczne struktury z sufiksem -ajło*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Linguistica”, z. 27, Łódź, s. 77–85.
- Gala Sławomir, 2008, *Kwestionariusz do badań słowotwórstwa i słownictwa w gwarach pogranicza wielkopolsko-malopolsko-mazowiecko-śląskiego*, Łódź.
- Grabias Stanisław, 1978, *Derywacja a ekspresja*, [w:] Teresa Skubalanka (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego (Lublin 6–9 X 1975)*, Wrocław, s. 89–102.
- Grabias Stanisław, 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.
- Jaros Irena, 2005, *Udział obocznych podstaw słowotwórczych w tworzeniu nazw środków czynności w gwarach łęczycko-sieradzkich*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 50, cz.1, Łódź, s. 55–64.
- Klemensiewicz Zenon, 1986, *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego*, Warszawa.
- Kowalska Anna, 1979, *Zróżnicowanie słowotwórcze gwar Mazowsza i Podlasia. Rzeczownik*, t. II, Wrocław.
- Kurek Halina, 2004, *Gwara – wartość podstawowa wiejskiego obszaru językowo-kulturowego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 49, Łódź, s. 247–255.
- Popowska-Taborska Hanna, 1998, *O pewnych nie w pełni postrzeganych możliwościach badania dialektalnej leksyki*, [w:] Sławomir Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, Łódź, s. 253–257.
- Satkiewicz Halina, 1969, *Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Sierociuk Jerzy, 1990, *Oboczność podstaw słowotwórczych i poświadczenia negatywne w badaniach słowotwórstwa gwarowego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. 36, Łódź, s. 169–181.
- Sierociuk Jerzy, 1996, *Budowa wybranych formacji rzeczownikowych – szczególnie nazw miejsc – w gwarach między Wisłą a Wieprzem*, Lublin.
- Sławski Franciszek (red.), 1974, 1976, *Słownik prasłowiański*, t. I: A–B, t. II: C–D, Wrocław.
- Waszakowa Krystyna, 1994, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*, Warszawa.

LEXICAL AND DERIVATIONAL DIVERSIFICATION OF THE NAMES REFERRING TO A PERSON WORKING SLOWLY AND NEGLIGENTLY IN THE LESSER POLAND – MAZOVIA BORDER AREA DIALECTS

Dialects, which constitute one of the most representative varieties of the spoken Polish language, prove to be an especially fruitful area for the research on expressive vocabulary. This is so because, on the one hand, they contain a higher diversity of linguistic means used for the creation of expressive names in comparison to the literary language, and, on the other hand, they have a quantitative advantage over general Polish with respect to expressive formations.

Names referring to humans provide an exceptionally rich material, as they are emotionally charged, negatively in the majority of cases. This is due to the fact that the expression of feelings and judgments belongs to the area of language behaviours that manifest themselves in spontaneous, direct human contact. Human behaviour is subject to a determined set of values developed in a specific environment, and in rural settings, where people are closely familiar with one another, this value assessment is more apparent.

This article presents the richness of the names referring to a person working slowly and negligently. Derivatives recorded during the field exploration of the Lesser Poland – Mazovia border area display diversification both lexically, e.g., *babracz*, *dudra*, *fuszer*, *dlubacz*, *dudlacz*, *memlacz*, *mymlak*, and derivationally, e.g., *dlubacz*, *dlubak*, *dlubalski*, *dlubala*, *dlubek*.

The purpose of this article is to show the formal exponential values behind the pejorative expressions as well as the semantic elements forming their expressive (pejorative) value, which are found in their formative bases.

Dorota Krystyna Rembiszewska

Instytut Sławistyki
Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

ZMIANY W SYSTEMIE GOSPODAROWANIA I WARUNKÓW ŻYCIA NA WSI A DYNAMIKA GWAR NA PÓŁNOCNYM PODLASIU

Słowa kluczowe: dialekt, Podlasie, wieś polska, dynamika gwar.

Keywords: dialect, Podlasie, Polish village, dialect dynamics.

WPROWADZENIE

Znaczny stopień dezagraryzacji (czyli ograniczania wpływu rolnictwa na gospodarkę i rolników na społeczeństwo) i ciągle zmniejszająca się liczbie osób utrzymujących się z rolnictwa (Halamska 2011, Kłodziński 2013) niesie upadek tradycyjnej kultury chłopskiej, a tym samym przyczynia się do zmiany stanu i statusu gwar. Odmiany lokalne języka ogólnego bardzo wyraźnie zareagowały na zmiany cywilizacyjne, postęp techniczny, przeobrażenia systemu gospodarowania. Są one szczególnie widoczne w ostatnim ćwierćwieczu.

Coraz częściej mówi się nie o wsiach, lecz o obszarach wiejskich, co bardzo wyraźnie świadczy o ztracie charakteru chłopskiego, rolniczego miejscowości położonych poza granicami miast, a tym samym wskazuje na daleko posunięty proces transformacji społeczności wiejskich. Odpowiedzią na taki stan rzeczy są znaczące zmiany w systemie gwarowym. Procesy integracyjne z językiem ogólnym, innowacje morfologiczne, leksykalne obejmują obszar całej Polski, jednak nie wszędzie mają one ten sam wymiar. Zależy on w dużym stopniu od nasycenia ludnością napływającą z miast. Tu należy zastrzec, że mamy do czynienia nierzadko z powrotem wykształconych osób do rodzinnych okolic. Tacy nowi-starzy mieszkańcy wsi mogą wpływać albo na utrwalanie nadrzędnej pozycji polszczyzny ogólnej jako jedyne go kodu w codziennej komunikacji, albo na fali sentymentów z dzieciństwa próbować wskrzesić dawne tradycje, gwarę.

Najbardziej widoczne zmiany można zaobserwować we wsiach ściany wschodniej, tzw. Polski B. Dopłaty bezpośrednie, dotacje z Unii Europejskiej wpłynęły na radykalną przemianę krajobrazu tych okolic. Gospodarstwa na



W ostatnich latach nastąpiły duże zmiany w krajobrazie wsi podlaskiej – Daniłowo Duże, gm. Łapy, 1955 r. (ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN, neg. L. 6941)



Nowe Wykno, gm. Kulesze Kościelne, 2015 r. (ze zbiorów autorki)



Gołasze-Górki, gm. Wysokie Mazowieckie, 2015 r. (ze zbiorów autorki)

północnym Podlasiu w większości zmieniły się w wyspecjalizowane przedsiębiorstwa produkcyjne, w niczym nieprzypominające dawnych gospodarstw różnorodnych pod względem hodowli, upraw i nieco zaniedbanych technologicznie. Niewątpliwie na postęp wsi północnego Podlasia wpłynęła także duża migracja zarobkowa do USA, krajów Europy Zachodniej w latach 80. i 90. XX w.

Analizując zjawiska językowe w części północno-wschodniej Polski, będę wspierała się głównie materiałem z badań terenowych przeprowadzonych we wsiach gminy Wysokie Mazowieckie, położonej na pograniczu Mazowsza i Podlasia (w części południowo-zachodniej województwa podlaskiego) w latach 1990–1992 i 2013–2015. Wybór obszaru badawczego nie jest przypadkowy, bowiem tutaj w dużej mierze mieszkają potomkowie drobnej szlachty, gdzie dominowały rozdrobnione gospodarstwa rolne, tradycyjnie prowadzone, najczęściej wielopokoleniowe. W związku z tym reforma rolna, parcelacja dużych gospodarstw dotyczyła niewielu. Ludność tych okolic wykazuje duży konserwatyzm, poszanowanie tradycji rodzinnych, manifestuje swą katolickość. Nie nastąpiły tu również znaczące ruchy ludności, co ma niebagatelny wpływ na spowolnienie dynamiki gwar.

Mówiąc o dynamice gwar na północnym Podlasiu należy postawić wyraźną granicę między zmianami dotyczącymi leksyki a procesami zmian w zakresie systemu gramatycznego, bowiem te dwie warstwy rozwijają się niezależnie od siebie, dając zupełnie inne rezultaty.

ZMIANY W OBRĘBIE LEKSYKI

W obrębie leksyki możemy zatem dostrzec kilka tendencji, z pozoru oczywistych, ale wartych udokumentowania. Są one typowe dla gwar polskich ostatnich lat, a więc mamy to do czynienia z zanikaniem nazw wraz z zaniżeniem desygnatów. Następuje również zanikanie (lub przejście do warstwy biernej) nazw, mimo istnienia desygnatów, które zatraciły swą funkcjonalność. Możemy tutaj zauważyć powrót niektórych nazw w związku z rozwojem regionalizmu, chęcią utrwalenia lokalnego dziedzictwa kulturowego, a także wchodzenie do użycia nowych nazw, wynikające z pojawiania się nowych desygnatów. Istotna jest także wariantywność leksykalna – współwystępowanie nazw gwarowych i ogólnopolskich. Z drugiej strony daje się zauważyć brak mechanizmów nazwotwórczych (z niewielkimi wyjątkami), bo jednostki leksykalne przejmowane są biernie z zasobu ogólnopolskiego. Na podstawie analizy materiału zebranego w ostatnich latach zauważamy utrzymanie się na poziomie czynnym warstwy słownictwa gwarowego (lokalnego) odnoszącej się bezpośrednio do człowieka, a więc nazwy niektórych części ciała, cech osobowych, stanów emocjonalnych, upodobań i skłonności, sposobów zachowania. Dość dobrze zachowały się czasowniki precyzyjniej nazywające czynności niż ogólnopolskie oraz zaimki gwarowe.

ZANIKANIE NAZW WRAZ Z ZANIKIEM DESYGNATÓW

Podczas badań terenowych do Atlasu gwar polskich¹, prowadzonych w latach 90. XX wieku we wsiach powiatu wysokomazowieckiego, miałam możliwość spisania nazw znanych osobom urodzonym na początku XX wieku. Dzięki temu nie było większych trudności z uzyskaniem odpowiedzi (u reprezentantów najstarszego pokolenia) na pytania o nazwy desygnatów już dziś nieznanych, takich jak części wozu konnego, elementy składowe warsztatu tkackiego, części pieca chlebowego, a więc np. *zvono* ‘część drewniana obwodu koła w wozie’, *delńica* ‘spodnia deska wozu’, *couńik* ‘czółenko

¹ Materiał z tych eksploracji znalazł się w tomie *Atlas gwar polskich* 2000.

tkackie', *nabedlice* 'listewki w warsztacie tkackim, przez które przechodzą nici osnowy', *podniebe* 'sklepienie pieca'.

Z powodu zmiany sposobu koszenia zbóż i jego przechowywania wyszły z użycia nazwy wykonawców czynności, takie jak *ševac* 'ten, kto sieje zboże', *košnik* 'ten, kto kosi kosą zboże', *podbëračka* 'kobieta, która zbiera skoszone zboże i wiąże je w snopki', *myocek* 'mężczyzna, który za pomocą cepa młóci zboże', *kopačka* 'kobieta, która wykopywała motyką ziemniaki'.

Do przeszłości odchodzą zawołania na zwierzęta, które stanowiły dość szeroki krąg tematyczny, np. *pr̥r* 'zawołanie na konia, aby stanął', *eć* 'zawołanie na konia, aby skręcił w prawo', *kse* 'zawołanie na konia, aby skręcił w lewo'.

Wychodzą z użycia takie nazwy, jak *zlewnia mleka*, *zlewniarka* 'pracownica zlewni, która przyjmowała mleko i określała w nim poziom tłuszczu', gdyż obecnie mleko przede wszystkim odbierane jest bezpośrednio od rolników i przewożone w cysternach do mleczarni.

Wraz ze zmianą sposobu hodowli bydła (krów właściwie już nie wypasa się na pastwiskach) poza kodem komunikacyjnym są takie nazwy, jak, *pašnik* 'pastwisko (często ogrodzone) dla bydła', *paść kolejko* 'wypasać bydło na wspólnym pastwisku według ustalonej przez społeczność wiejską kolejności', *uczepić krowe*.

ZANIKANIE (LUB PRZEJŚCIE DO WARSTWY BIERNEJ) NIEKTÓRYCH NAZW

Skutkiem restrukturyzacji rolnictwa, jego industrializacji, jest zanikanie pewnych nazw, mimo istnienia desygnatów. Na przykład nastąpiła zmiana funkcji dotychczas istniejących budynków gospodarskich. Stodoły, do niedawna tak ważne obiekty zagospodarowania przestrzeni wiejskiej, przestały odgrywać ważną rolę, gdyż rolnicy sieją niewiele zbóż. Stąd najmłodsze pokolenie tylko ze słyszenia zna nazwy odnoszące się do części składowych stodoły, takich jak *zasiek* 'część stodoły, w której przechowuje się snopki ze zbożem', *dylufka* 'przegroda oddzielająca część, w której przechowuje się zboże od klepiska', *klepisko* 'miejsce w stodole, gdzie młóci się zboże', *jentki* 'piętro z drągów nad klepiskiem'.

Gdzieniedzie, wyjątkowo, zachowały się piwnice ziemne, stawiane w pobliżu domu, nazywane *parskami*. Chociaż można je zobaczyć w niektórych obejściach, ale piwnice te rzadko są wykorzystywane, a ich nazwa powoli przechodzi do warstwy biernej słownictwa lokalnego.

Niegdyś tak bogaty zasób tworów onomastycznych, jakimi były zoonimy stopniowo zanika. Mało kto już nadaje nazwy krowom (np. *Mućka*, *Ryża*), bo jest ich zbyt wiele (stada liczą przecież kilkadziesiąt, kilkaset sztuk), a poza



Parsk – już dziś prawie niewykorzystywana piwnica ziemna – Nowe Wykno, gm. Kulesze Kościelne, 2015 r. (ze zbiorów autorki)

tym funkcją wyróżniającą zwierzęcia stał się nie element językowy, ale kolczyk z numerem identyfikacyjnym, nadanym przez biuro powiatowe Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa.

POWRÓT NAZW W ZWIĄZKU Z ROZWOJEM REGIONALIZMU

Globalizacja, integracja wiejskości z miejskością, radykalna zmiana trybu życia na wsi spowodowały bezpowrotne odejście niektórych desygnatów. Jednocześnie, ostatnio na fali zainteresowania regionalizmem, niejako wtórnie powracają pewne elementy dawnego życia, a także nazwy. Zaznacza się to szczególnie w sferze kulinariów. Dzięki organizowanemu w całym kraju konkursowi *Nasze kulinarne dziedzictwo*, promowanemu m.in. przez Podlaski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, przypomniano sobie wiele pokarmów, których już nie pamiętają przedstawiciele najmłodszego i średniego pokolenia. Swoisty renesans przeżywają potrawy (a tym samym nazwy) z północnego wschodu Polski, takie jak *kindziuk* ‘gatunek bardzo suchej, pikantnej wędliny’, *bandziuk* ‘gatunek suchej wędliny dojrzewającej’,

kartacze, kolduny ‘pyzy z mięsem’. Wraz rozwojem agroturystyki w powiecie sokólskim, w miejscowościach gdzie mieszkają rodziny tatarskie (Bohoniki, Kruszyniany), upowszechniły się, nie tylko w tym rejonie, nazwy tradycyjnych potraw spożywanych przez Tatarów, np. *kibiny* ‘pierożki z nadzieniem mięsnym zapiekane w piekarniku’, *pieremiacze* ‘drożdżowe pierożki nadziewane mięsem, smażone na głębokim tłuszczu’ (tatar. *pärämäç* ‘ts.’ Wikisł), *pierekaczewnik* ‘potrawa z ciasta makaronowego przekładanego mięsem’. Nazwy te są doskonałym przykładem wielokierunkowych kontaktów językowych, procesów adaptacyjnych wynikających z przenikania się różnych systemów na obszarze Podlasia, gdzie wymieszały elementy polskie elementy leksykalne ze wschodniosłowiańskimi, litewskimi, a nawet tatatarskimi.

POJAWIENIE SIĘ NOWYCH NAZW WRAZ Z WEJŚCIEM W UŻYCIĘ NOWYCH DESYGNATÓW

Do zasobu słownictwa rolnika polskiego, w tym i podlaskiego, wszedł bogaty zbiór nazw związanych z biurokracją unijną, wnioskami o dofinansowanie, refundację. Jednocześnie konieczność dostosowania się do standardów UE przyniosła nazwy sprzętów, narzędzi, urządzeń zapewniających higieniczne warunki, inny sposób hodowli zwierząt.



Na łąkach zamiast kopek siana ustawiane są *baloty* (ze zbiorów autorki)

W okolicach Wysokiego Mazowieckiego obecnie rolnicy zajmują się głównie hodowlą bydła, gdyż w miasteczku znajduje się duża mleczarnia zapewniająca systematyczny odbiór mleka. W związku z tym stały element krajobrazu wiejskiego stanowią *baloty*, *balotony* ‘bele zwiniętego, sprasowanego siana’, którym karmi się zwierzęta. W ogóle zrezygnowano z innego sposobu przechowywania siana.

Wraz ze zwiększeniem liczby hodowanych zwierząt przyszedł zmiany w architekturze rolniczej. Powstały duże budynki, w których hoduje się bydło. Nie weszły nazwy lokalne na ich oznaczenie, ale przyjęto nazewnictwo ogólnopolskie. Są więc *obory uwięziowe*, inaczej *stanowiskowe*, w których każda krowa jest na uwięzi, ma ograniczoną swobodę oraz *obory wolnostanowiskowe*, gdzie bydło może dość swobodnie się poruszać.

Sposób pozyskiwania mleka od krów również wpłynął na dość duże zmiany w zakresie leksyki. Dawne nazwy związane z dojeniem krów – *konew*, *bańka*, *cedzilko*, *łyżka czerpakowa* zastąpiono innymi, oznaczającymi nowe desygnaty, które weszły do obiegu, a więc *dojarka rurociągową*, *przyssawki*, *myjnia automatyczna*, *schładzalnik mleka*. Na marginesie warto dodać, że najczęściej rolnicy nie piją mleka z własnego gospodarstwa, ale kupują je w sklepach w mieście.



Obecnie krowy rzadko są wypasane na pastwiskach, przebywają cały czas w oborach. Obora uwięziowa we wsi Gołasze-Górki, gm. Wysokie Mazowieckie, 2015 r. (ze zbiorów autorki)

UTRZYMUJĄCE SIĘ SŁOWNICTWO GWAROWE (LOKALNE) ODNO- SZĄCE SIĘ DO CECH ZEWNĘTRZNYCH I MENTALNYCH CZŁOWIEKA

Mimo znacznej ekspansji słownictwa ogólnopolskiego utrzymały się nazwy odnoszące się do stanów mentalnych, emocjonalnych człowieka, cech charakteru, czynności i sposobów ich wykonywania, które precyzyjniej niż określenia ogólnopolskie oddają stan rzeczy. Jako przykładowe można przytoczyć *pozbaść kogo* ‘uwziąć się na kogo’, *rozwerenda* ‘o nierozgarniętej kobiecie’, *chibnąć się* ‘przechylić się gwałtownie, jednocześnie tracąc równowagę’, *naśtoperczyć się* ‘nastroszyć się, naburmuszyć’, *stoknąć* ‘wyplukać niedokładnie’, *pyrgać* ‘rzucać czymś gwałtownie, we wzburzeniu’, *wykasierować* ‘zart. wymyć dokładnie, wyszorować’, *doiśnie* ‘wnikliwie, dokładnie’ – *tak doiśnie dochodził, że znalazł ten grób*. W niemalże powszechnym użyciu jest nazwa *brzuszcz* ‘opuszka palca’ (obocznie do *opuszek*), *burchel* ‘pęcherz’.

Młody rolnik, który mówił o nowych sposobach hodowli krów, sypał fachowymi, ogólnopolskimi nazwami, a kiedy doszedł do wymieniania dolegliwości krów, stwierdził, że „czasem się krowa po prostu **rozcochnie**” tzn. ‘nastąpi rozpad wnętrzości’.

Dość często jeszcze można usłyszeć, nawet w mowie najmłodszego pokolenia, zaimki gwarowe, takie jak *tera*, *kturen*, zaimek wskazujący *tamoj*.

ZMIANY W ZAKRESIE FONETYKI

Poza leksyką warto jednak zwrócić uwagę na fonetykę, która chyba najlepiej pozwala obecnie przypisać użytkownika języka do określonego dialektu, gwary. Dążenie do nowoczesności i otwarcie na świat to bez wątpienia wyróżniki wsi podlaskiej, jednak nadal bez trudu rozpoznamy mieszkańca dawnego województwa białostockiego po jego charakterystycznej melodii głosu, zaśpiewie wywołanym dłuższą artykulacją samogłosek akcentowanych. Mieszkańcy Podlasia dość dobrze zachowali pewne cechy wymowy będące kontynuacją dawnego systemu. Oczywiście i tu mamy do czynienia z dość dużą wariantowością polegającą na konkurowaniu postaci ogólnopolskich i gwarowych. Na pewno ciągle jeszcze pobrzmiewa charakterystyczna śpiewność, polegająca na wydłużonej wymowie samogłosek akcentowanych. Szczególnie ta cecha ujawnia się w sytuacjach wzbudzających silne emocje. Ten wyróżnik systemu fonetycznego gwar Podlasia wymaga wnikliwej analizy. Ostatnio podejmowane sondażowe badania na Mazowszu bliższym nad iloczasek samogłosek, metodą fonetyki akustycznej (Garczyńska 2011), w przyszłości będą one rozszerzone na Podlasie².

² Informacja od dr Justyny Garczyńskiej z UW.

Być może one wskażą precyzyjnie zróżnicowanie terytorialne barwy samogłosek. Na razie jednak w tym zakresie nie ma żadnych ustaleń.

Na Podlasiu, w tym na pograniczu z Mazowszem, utrzymuje się wymowa zdenazalizowana samogłoski tylnej *q*, np. *do domu zaχozo, χozo krovь, ze śfenconko pšyvožo kšenza*. Pojawia się ona nawet wśród wykształconych osób. Trwanie tej cechy, bez względu na osłuchanie z polszczyzną ogólną w mediach, może wynikać z bardzo niedbałej artykulacji samogłosek wygłosowych przez dziennikarzy, polityków itd.

Charakterystyczne dla dialektu mazowieckiego utożsamienie *i* z *y* również można usłyszeć jeszcze u przedstawicieli średniego pokolenia, np. *pšysiu nam*.

Labializacja samogłosek nagłosowych, dość często notowana w latach 90. XX w. w mowie przedstawicieli najstarszego pokolenia, dzisiaj pojawia się rzadko jako postaci hiperpoprawne typu *okeć* 'łokieć', *ukaś* 'Łukasz'.

ETYKIETA JĘZYKOWA A PRZEMIANY NA WSI PODLASKIEJ

Poza leksyką i fonetyką warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt życia społeczności wiejskiej. Mianowicie można zaobserwować gwałtowny proces zaniku wiejskiej etykiety językowej. Sporadycznie usłyszymy dawne formy adresatywne z partykułą *niech*: *niech usiądzie, niech robi*. W jakiś sposób ocalały one w zwrotach typu *niech pani posłucha* zamiast *proszę posłuchać*. Już tylko średnie pokolenie używa formy 3 os. lm. zwracając się do osoby starszej lub kogoś nieznanego, a więc: *siada tutaj; da, to podpisze to liste*. Zetknięcie obyczajowości wiejskiej z wiejską poskutkowało poza tym używaniem nazwiska w celowniku zamiast ogólnopolskiego *pan/pani*, np. *Wyszyńskiej obetnę włosy, Rembiszewskiej dam to kapustę* 'dam pani [Rembiszewskiej] tę kapustę'.

Wraz z zanikiem wspólnej pracy na polu bez udziału maszyn nastąpiło odejście od zwyczaju wygłaszania formuł grzecznościowych. Do warstwy wypowiedzi żartobliwych z funkcją fatyczną przeszły formuły pozdrowienia wypowiedziane do osób pracujących na polu typu: *szczęść Boże, panie Boże dopomóż*.

WNIOSKI

Przedstawione tu sygnały zmian językowych pokazują wyraźnie, że gwary na północnym Podlasiu zanikają powoli, systematycznie, choć nierównomiernie na wszystkich poziomach, co jest prawidłowością dla całego obszaru Polski i właściwie całej Słowiańszczyzny. Natomiast istotną kwestię stanowi utrzymanie pewnych cech gwarowych, szczególnie w zakresie fonetyki, tej

stosunkowo stabilnej pod względem przywiązania do przeszłości, ruchów migracyjnych, społeczności lokalnej. Można to zauważyć na obszarze, gdzie nastąpiły gwałtowne zmiany w systemie gospodarowania i najbardziej widać skok cywilizacyjny.

Przed dialektologami stoi zatem niełatwe zadanie wypracowania skutecznych, właściwych dla zróżnicowanych regionalnie realiów wiejskich, metod³, które pokażą nie tylko tempo zmian wynikających z integracji z polszczyzną ogólną, ale również uwzględnią wszelkie uwarunkowania lokalne wpływające na taki, a nie inny stan zachowania gwar.

BIBLIOGRAFIA

- Atlas gwar polskich. Tom 2. Mazowsze*, 2000, Karol Dejna, Sławomir Gala, Alojzy Zdaniukiewicz, Feliks Czyżewski (red.), Warszawa.
- Garczyńska Justyna, 2011, *Akcentowana samogłoska [a] w gwarach Mazowsza bliższego*, [w:] Barbara Falińska i Halina Karaś (red.), *Studia gwaroznawcze*, t. 1. *Pogranicze w języku i kulturze*, Łomża, s. 73–87.
- Grochola-Szczepanek Helena, 2006, *O sytuacji językowej na polskiej wsi na przełomie 20 i 21 wieku*, „Jezikoslovni Zapiski”, t. 12, s. 89–95.
- Halamska Maria, 2011, *Transformacja wsi 1989–2009: Zmienny rytm modernizacji*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 2 (44), s. 5–25.
- Kłodziński Marek, 2013, *Uwarunkowania i możliwości rozwoju obszarów wiejskich w Polsce*, „Agricola. Pismo SGGW”, nr 85, s. 3–9.
- Pelcowa Halina, 1998, *Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii*, [w:] Sławomir Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, Łódź, s. 105–117.
- Pelcowa Halina, 2004, *Gwara – drugi język mieszkańców wsi czy „gorsza” odmiana języka ogólnopolskiego?*, [w:] Maria Wojtak, Małgorzata Rzeszutko (red.), *W kręgu wiernej mowy*, Lublin, s. 163–176.
- Sierociuk Jerzy, 2007, *Język mieszkańców wsi czy gwara? Problem nie tylko teoretyczny*, „Prace Filologiczne”, t. LIII, s. 527–534.
- Wyderka Bogusław, 2014, *Problemy teoretyczne współczesnej dialektologii*, [w:] Maciej Rak i Kazimierz Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej «Gwara i tekst», Kraków, 27–28 września 2013*, Kraków, s. 13–21.
- Wikisł – <https://ru.wiktionary.org/wiki/%D0%BF%D3%99%D1%80%D3%99%D0%B-C%D3%99%D1%87> [dostęp 10.04.2015]

³ Tę problematykę sygnalizowano w pojedynczych artykułach (por. Grochola-Szczepanek Helena, 2006; Pelcowa Halina, 1998, 2004; Sierociuk 2007; Wyderka 2014), ale ciągle brak syntetycznego, monograficznego opracowania.

CHANGES IN RURAL SYSTEM OF LIVELIHOOD AND LIFE CONDITIONS AND THEIR IMPACT ON DIALECT ANALYSIS IN NORTHERN PODLASIE

In northern Podlasie, dialects disappear slowly but systematically, albeit unevenly on different levels. Changes in the system of livelihood, necessity to meet the requirements set by the European Union, rise in the level of education of the rural population and globalization have contributed to a marginalization of the role played by dialects as the chief means of communication, to an integration with general Polish, and to the interference of dialect and general Polish vocabulary.

In the lexical layer associated with working on the land and on the farm the lexis has transformed radically. Many designata have gone out of use, substituted by new ones, whose names belong to the set of general Polish names. On the other hand, in thematic circles like the expressives, traits of character, human inclinations and mental life we observe a high degree of preservation of the old state and a lesser tendency towards change.

The phonetic system changes to a smaller extent. Some dialect features (like the denazalization of the back vowel in the coda or characteristic qualities of vowels) retain their previous state.

Irena Jaros

Zakład Dialektologii Polskiej i Logopedii
Uniwersytet Łódzki
e-mail: irena.jaros@uni.lodz.pl

GINĄCE ZAWODY – GINĄCE SŁOWA?

Słowa kluczowe: językoznawstwo, leksyka, nazwy wykonawców zawodów.
Keywords: linguistics, lexis, names for craftsmen.

Podjmując zagadnienie dynamiki rozwoju języka, zazwyczaj skupiamy się na zmianach w zakresie poszczególnych elementów systemu – fonetycznych, morfologicznych, składniowych. Do najbardziej dynamicznie rozwijającego się podsystemu języka należy słownictwo, które podlega nieustannym przeobrażeniom. Najczęściej koncentrujemy się na rejestrowaniu nowych leksemów – zauważamy pojawienie się kolejnej pożyczki, derywatu zastępującego konstrukcję analityczną lub nazywającego nieznany wcześniej przedmiot lub zjawisko. Rzadziej omawiamy jednostki wychodzące z użycia, ginące wraz z nazywanymi przez nie denotatami (zob. np. Buttler 1972, Smółkowa 1975). Zmiany w zasobie słownictwa (czynnego i biernego) współcześnie żyjących Polaków, spowodowane zanikaniem niektórych wyrazów, nie pozostają w próżni, nie odbywają się bez przyczyny. Przemiany społeczne i gospodarcze, które zaszły w Polsce po II wojnie światowej oraz po 1989 r., znacząco wpłynęły na przeobrażenia zarówno polszczyzny ogólnej, jak i gwar, rozumianych jako odmiany języka narodowego. Zmieniły się warunki i sposób życia ich użytkowników. Model tradycyjnego, samowystarczального gospodarstwa chłopskiego, opartego na wspólnej pracy członków wielopokoleniowej rodziny, dawno odszedł w niebyt. Podobny los spotkał wiele przydatnych dawniej umiejętności, zawodów rozumianych, jako ‘wyuczone zajęcie wykonywane w celach zarobkowych’ (SJP PAN), wykonywanych przez mieszkańców wsi i miast, trudniących się przede wszystkim rzemiosłem i handlem. Wprawdzie jeszcze dzisiaj funkcjonują w naszym otoczeniu warsztaty szewskie, krawieckie, piekarnie i stolarnie, korzystamy czasami z usług ślusarzy, kominiarzy i cieśli, ale dla przeciętnego Polaka, zwłaszcza należącego do młodego pokolenia, nazwy takich wykonawców zawodów, jak *bednarz*, *zdun*, *bartnik* czy *rymarz* stają się powoli pustymi słowami.

Wydaje się, że szczególnie warte zainteresowania są nazwy wykonawców dawnych, zapomnianych już lub ginących zawodów, związanych z usługami¹, które kojarzą się przede wszystkim z życiem na wsi. W wyborze analizowanej leksyki nie zostało zastosowane ściśle kryterium podziału na rzemiosło wiejskie i miejskie (zob. Rusek 1996: 9, Skuza 2006: 11–12), oparte na przesłankach chronologicznych, bowiem w wyniku przemian gospodarczych, zachodzących na polskiej wsi, w pewnym momencie pojawiły się tam warsztaty rzemieślnicze (np. szewskie, krawieckie, kowalskie) zaliczane prymarnie do rzemiosł miejskich. Większość rzemieślników trudniło się również zbytem wytworzonych towarów, stąd w prezentowanym materiale znalazły się nazwy zawodów, które mogą być kojarzone także ze słownictwem handlowym (zob. Młynarczyk 2010).

Przedmiotem analizy stanie się wybrane słownictwo nazywające rzemieślników², posiadających warsztat wytwórczy, oraz ich pomocników lub uczniów zawodu, którzy wytwarzali potrzebne w dawnym gospodarstwie wiejskim:

- narzędzia, przyrządy i ich elementy, np.: wozy i koła (*kołodziej, stelmach*), uprząż z rzemienia (*rymarz*), powrozy (*powroźnik*), miotły (*miotlarz*),
- różnego rodzaju naczynia i przedmioty, np.: z klepek (*bednarz*), z gliny (*garncarz*), z wikliny i słomy (*plecionkarz, koszykarz*) oraz sita (*sitarz*), miski (*miśnik*),

świadczyli usługi związane:

- z ogrzaniem domu (*torfiarz* ‘ten, kto zajmuje się wydobyciem i suszeniem torfu’, *zdun* ‘budujący piec’),
- z obróbką tkanin i skór (*greplarz* ‘ten, kto grępluje wełnę’, *plóciennik* ‘tkacz wyrabiający płótno’, *sukiennik* ‘osoba zajmująca się wyrobem sukna’, *folusznik* lub *folarz* ‘rzemieślnik pilśniujący sukno’, *garbarz* ‘rzemieślnik zajmujący się wyprawianiem skór’, *kuśnierz* ‘zajmujący się szyciem i naprawą odzieży skóranej’),
- z pożywieniem (*bartnik* ‘pszczelarz, zajmujący się hodowlą pszczół w barciach’, *krupiarz* ‘ten, kto wyrabia krupy, czyli kaszę’, *druciarz* ‘wędrowny majster drutujący lub lutujący garnki’),
- z ozdobami (*bursztyniarz* ‘osoba zajmująca się obróbką bursztynu’, *obraźnik* ‘osoba sprzedająca obrazy, zwłaszcza o tematyce religijnej’, *fajkarz* ‘osoba wyrabiająca fajki’).

¹ Przedmiotem analizy nie staną się więc takie nazwy, jak np. *organista, gajowy, kościelny*. Pominęto także takie nazwy jak *młynarz*, czy *kowal*, które nie należą do słownictwa ginącego.

² Ograniczono się do męskich form nazw wykonawców zawodów z uwagi na to, że w odróżnieniu od mężczyzn, kobiety mieszkające na wsi nie pracowały zawodowo.

Poza nielicznymi pożyczkami z języków obcych (*stelmach*, *rymarz*, *kuśnierz*, *garbarz*) pozostałe z omawianych nazw są pochodzenia słowiańskiego. Wprawdzie *bednarz*, *folusznik*, *gręplarz* mają etymologicznie korzenie obcojęzyczne, ale jako derywaty można uznać je za rodzime, pochodzące od wyrazów *bednia* (gwar. ‘kubel’), *foluszować* i *gręplować*. Powstały one według funkcjonujących w polszczyźnie modeli słowotwórczych typowych dla nazw wykonawców czynności. Są to w przewadze formacje odrzeczownikowe utworzone za pomocą formantów *-arz* lub *-nik* od podstaw, wskazujących przede wszystkim na:

1. wytwór lub sposób wykonywanej czynności: *powroźnik*, *miotlarz*, *bednarz*, *garncarz*, *koszykarz*, *sitarz*, *miśnik*, *plóciennik*, *sukiennik*, *krupiarz*, *fajkarz*, *plecionkarz*;
2. obiekt czynności: *obraźnik*;
3. materiał poddawany obróbce: *bursztyniarz*, *torfciarz*;
4. miejsce wykonywanej czynności: *bartnik*;

Dla nielicznych z omawianych nazw można wskazać podstawę werbalną: *folusznik* (: *foluszować*), *gręplarz* (: *gręplować*), *druciarz* (: *drutować*). Jediną nazwą złożoną jest *kołodziej*.

W historycznym zasobie leksykalnym polszczyzny oraz w polskich gwaraach znajdowały się także liczne nazwy pomocników i uczniów zawodu. Formalnie były to zdrobnienia powstałe od nazw wykonawców zawodów, np. *młynarczyk*, *piekarczyk*, *piwowarczyk*, *szewczyk*, *mularczyk*, *kuśnierzczyk* // *kuśmierczyk*, *rymarczyk*, *ślusarczyk*, *bednarczyk*, *garncarczyk*, *kominiarczyk*, *garbarczyk*, *powroźniczek*, *zduńczyk*. Ponieważ pełniły one zazwyczaj także funkcje patronimików, w historii kształtowania się polskich nazw osobowych znany jest powszechnie fakt ich przechodzenia do kategorii *nomen prioprium*.

Moim zamiarem jest odsłonięcie losów leksemów nazywających poszczególne zawody ze szczególnym uwzględnieniem ich miejsca we współczesnej polszczyźnie, a zwłaszcza ich znajomości przez przedstawicieli młodego pokolenia Polaków. Posłużą temu celowi dane leksykograficzne, pozyskane ze słowników zawierających historyczne i współczesne słownictwo, a także wyniki przeprowadzonej wśród studentów Uniwersytetu Łódzkiego ankiety, w której pytano o czynności wykonywane przez ww. rzemieślników oraz funkcję we współczesnej polszczyźnie utworzonych od nich zdrobnień, odnoszących się prymarnie do uczniów zawodu. Opracowanie ma więc po części charakter socjolingwistyczny, ukazujący stan biernej znajomości omawianych leksemów.

NAZWY WYKONAWCÓW GINĄCYCH ZAWODÓW W ŚWIELE DANYCH LEKSYKOGRAFICZNYCH

Większość z poddanych omówieniu wyrazów, rzeczowników osobowych, odnoszących się do wykonawców zawodów oraz ich uczniów, należy do historycznej warstwy słownictwa, co uwarunkowane jest czynnikami pozajęzykowymi. Od XIII wieku datuje się bujny rozwój rzemiosła Polsce w związku z rozpowszechnieniem się gospodarki towarowo-pieniężnej. Powstawanie nowych zawodów, związanych z rękodzielnictwem, potwierdza *Słownik staropolski* (SStp), który notuje wiele nazw ich wykonawców, często odnoszących się do bardzo wyspecjalizowanej działalności wytwórczej, np. *chomątarz* ‘rzemieślnik robiący chomąta’, *iglarz* ‘rzemieślnik wyrabiający igły’, *siodlarz* ‘rzemieślnik wyrabiający siodła’, *skrzyniarz* ‘ten, co robi skrzynie’, *mydlarz* i *mydlnik* ‘wyrabiający lub handlujący mydłem’, *olejarz* ‘ten, co wyrabia albo sprzedaje olej’, wśród których znajdujemy także analizowane leksemy: *bednarz*, *bartnik*, *garncarz*, *kuśnierz*, *plóciennik*, *powroźnik*, *rymarz*, *sitarz*, *sukiennik*, różniące się formantami: *folarz* (ts. co *folusznik*) i *krupnik* (ts. co *krupiarz*) oraz nazwy uczniów zawodu: *kuśmierczyk*, *młynarczyk*, *siodlarczyk*, *stolarczyk*, *szklarczyk* (zob. Kleszczowa 1996).

Słownik języka polskiego, tzw. warszawski (SW), przytaczający imponującą zasób słownictwa dawnego, gwarowego i aktualnego dla wieku XIX, rejestruje wszystkie z omawianych nazw wykonawców zawodów. Kwalifikatory pojawiają się obok form o odmiennej budowie morfologicznej – rzadziej używanych, do których zaliczone zostały leksemy, np. *koleśnik* obok *kołodziej*, *koszownik*, *koszytnik* i *koszarz* obok *koszykarz*, *krupnik* obok *krupiarz* oraz form staropolskich: *misarz* obok *miśnik*, *wozodziej* obok *sztelmach*, *miotlarz* obok *mietlarz*. Niekiedy odnotowane są, występujące synonimicznie, postaci gwarowe omawianych nazw, np. gwar. *garbierz*, *garbarnik* obok ogpol. *garbarz*, gwar. *garczkolep* obok ogpol. *garncarz*, gwar. *kolejarz*, *kolarz* obok ogpol. *kołodziej*. Nazwy uczniów zawodu występują dość licznie, np. *bednarczyk*, *garbarczyk*, *garncarczyk*, *kominiarczyk*, *kowalczyk*, *krawczyk*, *kuśnierczyk*, *piekarczyk*, *powroźniczek*, *rymarczyk*, *szewczyk*, *ślusarczyk*, *zduńczyk*, *złotniczek*.

W *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (SJPDor), który rejestruje słownictwo od drugiej połowy XVIII wieku do połowy wieku XX, większość z omawianych nazw występuje bez kwalifikatorów chronologicznych. Za dawne lub przestarzałe uznano jedynie nazwy wykonawców zawodów: *krupiarz* i *krupnik*, *miśnik* oraz *plóciennik* i *sukiennik*, których działalność wytwórcza została zastąpiona produkcją przemysłową. Spośród nazw uczniów słownik notuje bez kwalifikatorów jedynie formy: *młynarczyk*, *ślusarczyk*, *bednarczyk*, *garncarczyk* i *kominiarczyk*. Pozostałe albo zalicza

się do form przestarzałych lub dawnych, albo nie są notowane w ogóle, tak jak: *rymarczyk* i *zduńczyk*.

Aktualną rzeczywistość ginących zawodów i nazw odnoszących się do ich wykonawców oddaje w pewnym stopniu materiał leksykalny zawarty we współczesnych słownikach. *Uniwersalny słownik języka polskiego* (UJSP) większość z analizowanych nazw zawodów uznaje za słownictwo specjalistyczne – rzemieślnicze: *bartnik*, *bednarz*, *bursztyniarz*, *garbarz*, *garncarz*, *folusznik*, *kołodziej*, *koszykarz*, *plecionkarz*, *powroźnik*, *rymarz*, *sitarz*, *zdun* lub potoczne: *miotlarz*. Za przestarzałe, a więc należące do zbioru słownictwa czynnego w najstarszym pokoleniu Polaków, do biernego w pokoleniu średnim i zupełnie nieznanego najmłodszemu uznany został jedynie *druciarz* i *stelmach*. Słownik ten, poza leksemami, uznanymi w SJP Dor za dawne lub przestarzałe (*krupiarz*, *krupnik*, *miśnik*, *plóciennik* i *sukiennik*), nie rejestruje również nazw: *fajkarz*, *greplarz*, *obraźnik* i *torfiarz*. Oprócz *kominiarczyka*, uznanego za potoczną nazwę pomocnika kominarskiego, nie występują w nim omawiane nazwy uczniów zawodu.

Analiza danych leksykograficznych prowadzi do wniosku o powolnym redukowaniu leksemów odnoszących się do nazw rzemieślników i ich uczniów, co świadczy o postępującym zaniku dawnych zawodów, wykonywanych przez mieszkańców wsi lub z nią kojarzonych. Zmiany gospodarcze (tu zwłaszcza rozwój przemysłu), społeczne i obyczajowe, jakie zaszły na przestrzeni kilkudziesięciu lat w Polsce, zasadniczo wpłynęły na ten proces. Wraz z zaniemnięciem poszczególnych rzemiosł, przydatnych dawniej umiejętności, brakiem potrzeby ich kontynuowania ze względu na zmiany sposobu produkcji i zbytu, postęp technologiczny, dostępność poszczególnych produktów i wreszcie ze względu na zmianę mentalności mieszkańców wsi, odchodzą w niepamięć wędrujący *druciarze*, reperujący stare garnki i *obraźnicy* handlujący obrazami świętych, *stelmachowie* produkujący wozy, *fajkarze*, *greplarze* i *torfiarze*. Niektóre nazwy wykonawców zawodów, zwłaszcza związanych z rękodzielnictwem, jak *sitarz*, *koszykarz*, *plecionkarz*, *garncarz*, *bednarz*, *bursztyniarz*, *miotlarz*, *powroźnik*, *rymarz*, *zdun* i *bartnik*, mają ograniczony do poszczególnych grup rzemieślniczych zasięg socjalny oraz w pewnym sensie geograficzny, który uwarunkowany jest np. możliwością pozyskania odpowiedniego surowca. Znane są ośrodki wyspecjalizowane np. w produkcji sit (Biłgoraj), czy garncarstwie (Strzyżów) itd. (Skuza 2006: 13). Inne nazwy, np. *garbarz*, *folusznik* lub *folarz*, zmieniły częściowo znaczenie, przechodząc na pracowników zmechanizowanych zakładów produkcyjnych i fabryk. Za należącą do biernego zasobu słownictwa, funkcjonującą w polszczyźnie ogólnej z wyraźnym odcieniem stylistycznym, można uznać nazwę *kołodziej*, znaną przede wszystkim z podania o Piaście Kołodzieju, o czym świadczą zamieszczone w NKJP cytaty. Należy zwrócić także uwagę, że niektóre z podanych nazw

zawodów uległy onimizacji, powiększając grupę przeniesionych nazw osobowych, np. *Bartnik*, *Bednarz*, *Druciarz*, *Garbarz*, *Kołodziej*, *Krupiarz*, *Płóciennik*, *Powroźnik*, *Rymarz*, *Sitarz*, *Stelmach* i *Stalmach* (Rymut 1992–1994).

Wspólny los spotkał nazwy odnoszące się do pomocników i/lub uczniów zawodu. Formalnie deminutywa, posiadające w większości dodatkowe znaczenie ‘syn rzemieślnika’, stały się prawie bezwyjątkowo nazwami własnymi, przechodząc z kategorii nomina appellativa do kategorii nomina propria. Typ nazwisk patronimicznych z przyrostkiem *-ik// -yk*, funkcjonujący w polszczyźnie od XV wieku, jest jednym z najbardziej popularnych w polskim systemie onomastycznym (Rymut 1998: 155–156). Wprawdzie nadal możliwe jest użycie apelatywnych określeń pomocników i/lub uczniów zawodu w znaczeniu deminutywnym, co potwierdzają m.in. USJP, PSWP i NKJP, np. w odniesieniu do nazw *kominiarczyk*, *szewczyk*, ale ich użycia motywują względy stylistyczne.

NAZWY WYKONAWCÓW GINĄCYCH ZAWODÓW W ŚWIADOMOŚCI MŁODEGO POKOLENIA POLAKÓW

Pewne wnioski na temat prognozy dalszych losów omawianych nazw wykonawców zawodów może przynieść analiza stanu ich biernej znajomości u młodego pokolenia Polaków. Dane na temat miejsca prezentowanej leksyki w świadomości młodzieży pozyskane zostały na podstawie 150 ankiet, które wypełnili studenci Uniwersytetu Łódzkiego. Pytano o wszystkie objęte analizą leksemy, o znaczenie zawodowych nazw:

1. uznanych przez współczesne leksykony jako należące do słownictwa specjalistycznego, rzemieślniczego (*bartnik*, *bednarz*, *bursztyniarz*, *garbarz*, *garncarz*, *folusznik*, *kołodziej*, *koszykarz*, *kuśnierz*, *plecionkarz*, *powroźnik*, *rymarz*, *sitarz*, *zdun* i *miotlarz*);
2. kwalifikowanych w nich jako wyrazy przestarzałe (*druciarz*, *stelmach*);
3. nienotowanych przez współczesne słowniki (*krupiarz*, *miśnik*, *płóciennik*, *fajkarz*, *greplarz*, *obraźnik*, *sukiennik*, *torfiarz*).

Na uzyskane wyniki duży wpływ miała czytelność derywowanych nazw wykonawców zawodów, w których strukturze, ich części tematycznej, znajduje się część wyrazu motywującego, zazwyczaj wskazującego na wytwór, przedmiot wykonywanej czynności lub samą czynność. Niewątpliwie ułatwiło to respondentom ich poprawną interpretację, ale jak się okazuje – nie zawsze. W pierwszej grupie nazw jedynie *garncarz* ‘jako wykonawca garnków’ był znany wszystkim z pytanych. Leksemy *bartnik*, *bednarz*, *bursztyniarz*, *garbarz*, *kołodziej*, *koszykarz*, *kuśnierz*, *miotlarz*, *sitarz*, *powroźnik* i *zdun* były tylko częściowo poprawnie interpretowane. Wielu studentów przyznawało się do nieznajomości ich znaczenia, niektórzy z nich błędnie kojarzyli, np. *garbarza*

z *grabarzem* lub z *grabieniem*, *miotlarzem* nazywali człowieka zamiatającego ulicę, mylili *zduna* ‘wykonywał dzwony’ z *ludwisarzem*, *kuśnierza* ‘wyprawiał skóry’ z *garbarzem*, *bednarza* ‘zajmował się piecami’ ze *zdunem*. Niektórzy wskazywali pojedyncze czynności wykonywane, np. przez *bednarza* ‘robił beczki’, *zduna* ‘buduje kominy’ lub aktualnie lepiej znaną: ‘buduje kominki’. Jako przejaw, tzw. ludowej etymologii, należy uznać określenie *powroźnika* jako osoby zajmującej się wrózeniem.

Na uwagę zasługują dwa leksemy, dla których pojawiły się różne, funkcjonujące aktualnie w polszczyźnie znaczenia (zob. USJP): *bursztyniarz* 1. ‘zajmuje się zbieraniem bursztynu’; 2. ‘zajmuje się obróbką bursztynu’ oraz *koszykarz* 1. ‘wyrabia kosze z wikliny’, 2. ‘gracz w koszykówkę’.

Zupełnie nieznany młodemu pokoleniu okazał się *folusznik*. Bardzo małą liczbę poprawnych odpowiedzi miał *rymarz*, rzadko kojarzony z wytwórcą rzemieiennej uprząży lub pasków.

Ciekawe odpowiedzi pojawiły się w odniesieniu do nazw uznanych w USJP za przestarzałe, a więc nieznanymi najmłodszemu pokoleniu. Czytelność struktury słowotwórczej wyrazu *druciarz* spowodowała, że w większości odpowiedzi wskazywano na wytwórcę drutu lub przedmiotów z drutu, np. siatek, co jest zgodne z jednym z podanych w USJP znaczeniem. Pojawiła się również odpowiedź: ‘osoba robiąca na drutach’, którą należy uznać za żartobliwą. Tylko w trzech odpowiedziach pojawiła się informacja zbliżona do oczekiwanego znaczenia ‘wędrujący majster drutujący rozbite naczynia lub lutujący garnki’.

Nielicznym z respondentów znany był wyraz *stelmach* lub *stalmach*. Tylko osiem osób właściwie podało jego znaczenie, określając nazywanego nim rzemieślnika, jako człowieka wykonującego wozy drewniane i koła. Pojawiła się jedna zaskakująca interpretacja: ‘produkował stal’ oparta na asocjacji brzmieniowej.

W ankiecie znalazły się także pytania o dawne nazwy wykonawców zawodów, które ze względu na zmiany gospodarczo-społeczne są już nieuprawiane lub można zaliczyć je do ginących. Nienotowane przez współczesne leksykony, ale w większości posiadające czytelną budowę słowotwórczą prowokowały do spontanicznych odpowiedzi ujawniających znaczną intuicję językową młodych ludzi. Dużą rolę odegrała znajomość znaczenia wyrazu stanowiącego podstawę słowotwórczą derywatu. Stąd np. *gręplarz* ‘człowiek zajmujący się gręplowaniem’ (SJPDor) był zupełnie nieznanym respondentom. Podobnie archaiczny *krupiarz* ‘rzemieślnik obtłukający zboże na krupy, czyli kaszę’, który uzyskał interpretację znaczeniową tylko od kilkunastu osób, kojarzących nazwę z *krupierem* (8 osób), z finansistą udzielającym pożyczek (4 osoby) prawdopodobnie przez asocjację do przezwiska *liczykrupa* oraz miłośnikiem *krupniku* ‘nazwa zupy’. Tylko jedna osoba wskazała *miśnika* jako wytwórcę misek. Na ich tle inaczej przedstawiają się nazwy *plóciennik* i *torfiarz*, które

były na ogół poprawnie kojarzone z producentem płótna i z wydobywaniem torfu, a także *fajkarz*, najczęściej interpretowany jako wykonawca fajek, rozumianych przez nielicznych jako papierosy (2 osoby). Gorzej było z *sukiennikiem*, dla którego obok 'wytwórcy sukna' i 'sprzedawcy tkanin' pojawiły się w ośmiu ankietach odpowiedzi odnoszące jego zawód do szycia sukienek.

Zupełnie inne znaczenie niż prymarne kojarzono z nazwą *obraźnik*. Pomijając fakt, że najczęściej nie znano tego wyrazu, nieliczni z respondentów próbowali łączyć jego semantykę z oprawą obrazów, ich konserwacją lub malowaniem. Pojawiło się także potoczne, żartobliwe znaczenie – osoby obrażającej się (3 odpowiedzi), notowane w SJP Dor.

Integralną częścią ankiety było sprawdzenie współczesnej funkcji nazw zdrobniających typu *młynarczyk*, *piekarczyk*, *krawczyk*, *szewczyk*, *kowalczyk*, *kuśmierczyk*, *rymarczyk*, *bednarczyk*, *garncarczyk* i *kominiarczyk*. Dając trzy możliwości odpowiedzi, określające je jako nazwy synów osób wykonujących dany zawód, uczniów danego zawodu oraz występowania ich w funkcji nazwiska, poproszono o wskazanie jednej lub kilku z nich. Jak się spodziewano, najwięcej respondentów uznało nazwisko jako podstawową funkcję pełnioną przez wszystkie te nazwy. Jednocześnie w wielu ankietach przy poszczególnych leksemach pojawiły się samodzielnie lub równolegle pozostałe odpowiedzi. Wynikały one z jednej strony z intuicyjnej wiedzy o możliwości tworzenia za pomocą formantów *-ik// -yk// -czyk* innych, niż antroponimy, kategorii semantycznych, z drugiej zaś z braku w otoczeniu respondentów nosicieli określonych nazwisk. Świadczy o tym bezwyjątkowe zaliczenie do kategorii nomen proprium leksemu *Krawczyk*, kojarzonego z nazwiskiem znanego piosenkarza.

Analiza zgromadzonego na podstawie badań ankietowych materiału ukazuje aktualnie trudną sytuację tradycyjnych zawodów związanych z rzemiosłem lub handlem oraz nazw ich wykonawców. W świadomości młodego pokolenia powoli zaciera się ich znaczenie. Jak wynika ze zgromadzonych danych, w pierwszej kolejności niezrozumiałe stają się nazwy obcego pochodzenia, takie jak *rymarz* (skojarzony przez jedną osobę z rymowaniem), *stelmach*, *kuśnierz*, *garbarz*, *folusznik*, brzmiały obco *zdun* oraz utworzone od przestarzałych lub gwarowych form derywaty, typu *bartnik*, *bednarz*, *greplarz*, *powroźnik*. Najczęściej rozumienie analizowanych leksemów opiera się na intuicyjnej wiedzy o sposobie tworzenia nazw wykonawców zawodów opartym na pewnym modelu słowotwórczym, który „tworzy określony typ podstawy, dający w połączeniu z konkretnymi formacjami wspólne wszystkim tak tworzonym derywatom znaczenie strukturalne” (Michalewski 1987). Dzięki temu wiele z odpowiedzi było poprawnych, nawet w odniesieniu do wyrazów uznanych przez leksykografów za już nieobecne w polszczyźnie – nie tylko młodego pokolenia (por. *sukiennik*, *plóciennik*, *torfiarz*, *fajkarz*). Nie jest to jednak argument potwierdzający obecność tych leksemów w biernym

słownictwie młodych Polaków. Ich kreatywność językowa, oparta na świadomości ukształtowanej przez współczesne realia życia (por. np. *mularz* ‘poławiacz muli’), jawi się jako wyjątkowo bogata, ale faktyczna wiedza na temat znaczenia nazw wykonawców tradycyjnych rzemiosł jest zatrważająco niska.

WNIOSKI

Postęp technologiczny doprowadził do zmiany warunków życia mieszkańców wsi, zaniku wielu przedmiotów, niezbędnych dawniej w gospodarstwie. Tym samym niepotrzebni stali się fachowcy, którzy je wykonywali, naprawiali i nimi handlowali. Z krajobrazu polskiej wsi zniknęli wędrowni *druciarze* i *obraźnicy*, wyspecjalizowani w obróbce włókna *greplarze* i *folusznicy*, dostarczający materiału na opał *torfiarze*, wykonujący drewniane wozy i ich części *stelmachowie*, czy kręcący powrozy *powroźnicy*. Rzadko na polskiej wsi możemy współcześnie spotkać *garncarzy*, *bednarzy*, *sitarzy* czy *koszykarzy*. Wraz z tymi zmianami odchodzą w niepamięć nazwy rzemieślników i ich uczniów, których nikt już nie nazywa formalnymi zdrobnieniami. Z pewnością są one znane najstarszym mieszkańcom wsi i miast, ale dla młodego pokolenia są zazwyczaj niezrozumiałe. Większość rejestrowanych w słownikach współczesnej polszczyzny nazw wykonawców zawodów, tradycyjnie kojarzonych z realiami wiejskimi, ogranicza ich użycie do środowisk związanych z rzemiosłem, niekiedy opartych na tradycjach rodzinnych. Powoduje to, że ich znajomość zawęża się do grup społecznych z nimi związanych. Nie wróży to najlepiej ani ginącym zawodom, ani ich nazwom. Za niedługi czas może się okazać, że ich obecność w polszczyźnie ograniczona zostanie tylko do funkcji proprialnej, tak jak stało się to już w odniesieniu do nazwisk typu *Krawczyk*, *Młynarczyk* czy *Szewczyk*. Źródłem poznania dawnych zawodów staną się jedynie ich nazwy utrwalone w antroponimach.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA

- Buttler Danuta, 1972, *Zmiany słownikowe w polszczyźnie przełomu w. XIX i XX*, „Poradnik Językowy”, s. 196–204, 276–285.
- Kleszczowa Krystyna (red.), 1996, *Słotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Katowice.
- Michalewski Kazimierz, 1987, *Modele słotwórcze rzeczowników w gwarach okręgu belchowskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica”, t. 16, s. 127–138.

- Młynarczyk Ewa, 2010, *Polskie słownictwo handlowe XVI i XVII wieku (na materiale krakowskich ksiąg miejskich i lustracji królewskich)*, Kraków.
- Rusek Jerzy, 1996, *Dzieje nazw zawodów w językach słowiańskich*, Warszawa.
- Rymut Kazimierz, 1992–1994, *Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych*, t. 1–10, Kraków.
- Rymut Kazimierz, 1998, *Nazwiska*, [w:] Ewa Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, s. 143–160, Warszawa–Kraków.
- Skuza Zbigniew Adam, 2006, *Ginące zawody w Polsce*, Warszawa.
- Smółkowa Teresa, 1975, *Wyrazy wychodzące z użycia w okresie ostatnich osiemdziesięciu lat (Na przykładzie „Lalki” B. Prusa)*, „Polonica”, t. I, s. 245–258.

SKRÓTY

- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, on-line [dostęp 8.06.2015].
- PSWP – Halina Zgólkowa (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50, Poznań.
- SJPDor – Doroszewski Witold (red.), 1957–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–10, Warszawa.
- SJP PAN – *Słownik języka polskiego PAN*, on-line [dostęp 4.06.2015].
- SStp – Stanisław Urbańczyk (red.), 1953–2002, *Słownik staropolski*, t. 1–11, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SW – Karłowicz Jan, Kryński Antoni, Niedźwiedzki Władysław (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- UJSP – Stanisław Dubisz (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa.

DISAPPEARING TRADES – DISAPPEARING WORDS?

The article concentrates on names for craftsmen of old and forgotten or disappearing trades connected with services which are mainly associated with rural life. The object of analysis is selected vocabulary constituting names for craftsmen (e.g. *kołodziej/stelmach* ‘wheelwright’, *powroźnik* ‘ropemaker’, *rymarz* ‘leatherworker’, *foluszniak* ‘fuller’, *bednarz* ‘cooper’, *garncarz* ‘potter’, *koszykarz* ‘basket-weaver’, *sitarz* ‘sieve maker’, *krupiarz* ‘grain dealer’, *druciarz* ‘tinkerer’, *bursztynnik* ‘amber jeweler’, *fajkarz* ‘pipe maker’, *greplarz* ‘carder’, *plóciennik* ‘linen draper’, *zdun* ‘stove-fitter’) and apprentices (e.g. *młynarczyk* ‘apprentice miller’, *krawczyk* ‘apprentice tailor’, *szewczyk* ‘apprentice shoemaker’, *bednarczyk* ‘apprentice cooper’, *zduńczyk* ‘apprentice stove-fitter’). The author reached the conclusion that the names for trades are being slowly reduced from Polish vocabulary due to the disappearance of old trades caused by civilizational changes. The conclusion was drawn on the basis of an analysis of the data obtained from a questionnaire concerning the passive knowledge of the discussed lexemes conducted among Łódź University students. The use of some of the names for craftsmen is currently limited to circles connected with a particular trade. Since in the Polish language the majority of the discussed names function also as *nomen proprium* (e.g. *Kołodziej*, *Plóciennik*, *Powroźnik*, *Krawczyk*, *Szewczyk*, *Młynarczyk*, *Stelmaszczyk*), names for craftsmen retained in surnames will in the future serve as a source of knowledge of old trades.

RESIDUA GWAR
WE WSPÓŁCZESNEJ
SŁOWIAŃSZCZYŹNIE



Martina Ireinová

dialektologické oddělení
Ústav pro jazyk český AV ČR, Brno
ireinova@iach.cz

MLUVA V ČESKÝCH MĚSTECH A NIVELIZAČNÍ PROCESY V TRADIČNÍCH DIALEKTECH¹

Słowa kluczowe: dialektologia, mowa miejska, dialekty czeskie, czeski atlas językowy, słownik dialektów języka czeskiego.

Keywords: dialectology, spoken urban language, Czech dialects, Czech Linguistic Atlas, Dictionary of Czech Dialects.

Čeští dialektologové v roce 2011 dokončili *Český jazykový atlas* (dále ČJA) vydáním speciálního, šestého svazku *Dodatky*. Završili tak etapu jazykovězeměpisného zpracování českého nářečního materiálu a započali etapu slovníkovou: zahájili práce na *Slovníku nářečí českého jazyka*. Atlas byl sice připravován od poloviny 60. let 20. století, veškeré přípravné práce (výběr lokalit, v nichž byl výzkum uskutečněn, tvorba *Dotazníku pro výzkum českých nářečí* atd.) však vycházely ze zkušeností z předcházejících výzkumů. Soustavné výzkumy dialektů probíhaly na našem území již od konce druhé světové války a v jejich rámci se pozornost jazykovědců soustřeďovala především na tradiční teritoriální dialekty, na každodenní mluvu ve venkovském prostředí.

Důležitou složkou zkoumání běžně mluveného jazyka je však i jeho výzkum ve městech, tedy výzkum tzv. městské mluvy. Dříve nebyla v české lingvistice studiu běžně mluveného jazyka ve městech věnována dostatečná pozornost; nevznikla žádná monografie či studie, která by zachytila komplexně soudobou jazykovou situaci v některém z měst. Dílčími monografiemi o jednotlivých rysech městské mluvy byly pouze práce Bohuslava Hály *K popisu pražské výslovnosti* (1923) a Marca Veye *Morphologie du tchéque parlé* (1946). Ve starších pracích najdeme spíše jen ojedinělé zmínky o jevech, kterými se mluva ve městě odlišuje od mluvy jeho venkovského okolí (z oblasti jihozápadočeské např. v monografiích V. J. Duška). Popis běžně mluveného

¹ Text tohoto příspěvku vznikl na základě řešení grantového projektu č. P406/11/1786 Slovník nářečí českého jazyka. Závěrečným výstupem je zhruba 7500 hesel začínajících písmeny A–C, zveřejněných v elektronické podobě na počátku roku 2016.

jazyka ve městech se zaměřením zejména na prvky diferenční a jevy interferující lze tedy uskutečňovat pouze v synchronním plánu, protože starší fáze vývoje městské mluvy nebyly nikde zachyceny.

Na důležitost soustavného výzkumu městské mluvy poprvé upozornil významný český jazykovědec – dialektolog Jaromír Bělič v programové stati z roku 1962 *Ke zkoumání městské mluvy*. Předložil v ní teoretické předpoklady postupu práce jazykovědců, které jsou víceméně platné až dodnes, a zdůraznil, že je potřeba výzkum městské mluvy metodologicky propracovat. Tento úkol však stojí před jazykovědci, kteří se věnují problematice městské mluvy, vlastně až doposud. Jednotná metodologie, podle níž by byl zpracováván jazykový materiál získaný při výzkumu městské mluvy, neexistuje, nepochybně i pro odlišný charakter jednotlivých měst a z něj vyplývajících rozmanitých podmínek pro utváření jejich mluvy. Pod vedením J. Běliče se výzkum městské mluvy začal realizovat.

Podle uvedené Běličovy studie je hlavním úkolem monografie o městské mluvě zaznamenání celé současné jazykové situace a samozřejmě také zjištění sociální stratifikace jednotlivých jazykových vrstev a jevů a jejich vývojové dynamiky; tak lze dospět k poznání plné složitosti dnešního vývoje a odhalovat jeho zákonitosti. Podání komplexního obrazu mluvy příslušného města je úkol velmi obtížný, zejména vzhledem k tomu, že městská mluva je vesměs mnohem rozrůzněnější než mluva na venkově.

Celou jazykovou situaci v jednotlivých městech musí jazykovědci podrobně analyzovat, co nej přesněji určit frekvenci spisovných a nespisovných variant, jejich výskyt v různých oblastech našeho území i v rozdílných situacích, v projevech s nestejnou intencí mluvčího atd. Měli by najít odpověď na otázku, proč některé nářeční prvky v interferenci s prvky spisovnými prokazují značnou odolnost a proč jiné zanikají v celém rozsahu. Tak se ukáže, jak se vyvíjí městská mluva za různorodých okolností na různých místech a také na celém jazykovém území, kteří činitelé ji ovlivňují a jaké jsou perspektivy do budoucnosti (srov. Bělič 1962: 570–571). Lingvisté sledují, jak v důsledku působení nadnářečních vyrovnávacích tendencí dochází k postupnému rozrušování starého nářečního základu a k pronikání a stabilizaci prvků interdialektických a spisovných.

V městské mluvě se setkáváme s jazykovými prvky různých útvarů národního jazyka – s prvky tradičních teritoriálních dialektů, interdialektu i jazyka spisovného. Všude se tedy spolu střetávají nejméně dvě jazykové normy, často však i norem více, které se z velké části shodují, ale v některých jevech se naopak odlišují. Jejich interferencí a vyrovnáváním napětí mezi nimi se pak uskutečňuje vývoj jazyka.

Jazyková situace se výrazně liší v městech českých v užším smyslu (v každodenní běžné komunikaci má převahu tzv. obecná čeština, ale některé

místní rozdíly zde přetrvávají) a v městech moravských a slezských (zde jsou základem oblastní interdialekty či místní městská mluva starousedlíků obsahující množství nářečních prvků); srov. Bělič 1962: 571; Krčmová 1997: 171. I mezi jednotlivými městy v Čechách a mezi městy moravskými a slezskými existují difference vyplývající z odlišné skladby obyvatelstva, z kontaktů města s ostatním jazykovým územím nebo jeho částmi atd. – to vše pak ovlivňuje míru dochování starých oblastních nářečních prvků. V rychle se rozrůstajících větších městech se zřetelněji projevuje též rozdílnost nářečního východiska přistěhovalců (jejich mluva reprezentuje variabilní složku městské mluvy, kdežto mluva autochtonního obyvatelstva je složkou poměrně stabilní).

Zcela odlišná situace je v pohraničních městech a v pohraničí vůbec, tzn. v oblastech, které byly nově dosídleny po roce 1945 obyvatelstvem s rozdílným nářečním základem, jež pocházelo z nejrůznějších částí našeho jazykového území. Mluva se tu utvářela na nářečně (někdy i jazykově) smíšeném podkladu, docházelo zde ke střetávání a vyrovnávání různorodých prvků. Při jazykových výzkumech se pozornost zaměřuje na generaci, která se již v tomto prostředí narodila a postupně si vytvořila vlastní jazykový standard (Jančák 1997: 239). Nejnovější zpracování výsledků výzkumu v pohraničních oblastech najdeme v monografii S. Kloferové (2000), která sleduje situaci na severomoravském území.

Jedním z hlavních cílů výzkumu městské mluvy je tedy sledování závislosti běžně mluveného jazyka na faktorech extralingvistických. Podobu městské mluvy ovlivňuje kromě regionálního původu mluvčích především jejich věk, pohlaví, dosažené vzdělání, profese, společenská aktivita. Jako další faktory můžeme uvést např. téma hovoru a situaci, ve které se projevná.

V souladu s cíli, které předložil Jaromír Bělič ve své stati, se začal na českém jazykovém území uskutečňovat soustavnější výzkum městské mluvy, a to např. v Uherském Brodě (J. Chloupek), v Brně (M. Krčmová, J. Chloupek, F. Svěrák), v Olomouci (Z. Kovalčík), ve Zlíně a v Napajedlích (J. Kolařík), v Havířově (D. Davidová, rozená Valíková), v Opavě a Příboře (J. Balhar), v Ostravě (J. Skulina), v Prostějově (M. Šípková), v Brandýse nad Labem (R. Brabcová), v Hradci Králové (B. Dejmek), v Příbrami (J. Jančáková), v Jindřichově Hradci (M. Ireinová), v Praze a ve městech západočeského pohraničí (P. Jančák, J. Nová), v severomoravském pohraničí (S. Utěšený).

Mluvu ve vybraných městech na celém českém jazykovém území programově sleduje také ČJA, a to vedle komplexního zachycení územní diferenciace českých nářečí. Konfrontuje mluvu staré venkovské generace na území s tradičním osídlením (rovina tradičních nářečí), mluvu staré městské generace (nivelizovanější rovina interdialektická) a mluvu mladé městské generace (především živý úzus generace narozené v letech 1957–1960).

Výzkum ve 420 pečlivě vybraných venkovských lokalitách byl realizován v letech 1964–1972 (223 v Čechách, 197 na Moravě a ve Slezsku), zúčastnilo se ho celkem 4 364 informátorů ve věku 65–75 let a cílem výzkumu bylo zachytit nejstarší zjistitelný stav nářečí v dané lokalitě.

V letech 1973–1976 pokračoval výzkum pro ČJA v 57 městech (rozsahem je to zhruba osmina bodů venkovských, tj. 37 měst vnitrozemských (18 v Čechách, 19 na Moravě a ve Slezsku) a 20 pohraničních (12 v Čechách, 8 na Moravě a ve Slezsku). Síť měst pokrývá rovnoměrně celé dnešní území českého jazyka včetně pohraničí, jejím jádrem jsou města střední velikosti (např. Příbram, Třebíč), ale zařazeny byly též lokality menší (např. Slavonice, Železná Ruda) i větší (tj. krajská města a hlavní město Praha). Ve městech bylo cílem zachytit běžný nivelizovaný městský úzus a tomuto specifiku byl podřízen i výběr mluvčích. Ve vnitrozemských městech se zkoumalo jak u 65–75letých příslušníků staré generace (stejně jako na venkově), tak u 14–15leté mládeže, v pohraničních městech se sledovala jen mluva příslušníků mladé generace, protože vzhledem k poválečnému osídlování zde žilo obyvatelstvo nářečně různorodé. Celkem se do výzkumu ve městech zapojilo 1 032 informátorů (365 ze starší generace, 667 z mladé generace).

Výzkum mluvy ve městech byl prováděn, stejně jako ve venkovských lokalitách, podle *Dotazníku pro výzkum českých nářečí* (1964–1965). Ve městech však byly vynechány položky sledující realie spjaté s tradičním životem na venkově, popřípadě byly některé položky zaměřeny jen na úzus staré nebo mladé generace. Jazykový materiál získaný tímto výzkumem byl představen na mapách zobrazujících situaci na celém, tj. i nářečním venkovském území. Tak byla umožněna konfrontace stavu ve městech s tradičním nářečím na lexikálních, morfolozických a hláskoslovných mapách v ČJA 1–5.

Pro detailnější náhled na jazykovou situaci ve městech byl dodatečně navíc vypracován zvláštní lexikální dotazník o 139 položkách zaměřený na realie spojené s městským životem (zjišťovala se např. pojmenování pro otoman, tramvaj, rohový dům); část dotazů byla určena pouze mládeži s cílem zachytit slangové výrazy ze studentského prostředí (sledovala se označení pro žvýkačku, školní předmět český jazyk, sestru aj.). Materiál, který byl tímto výzkumem získán, je výběrově představen v samostatném oddíle ČJA 5.

Konfrontací výsledků výzkumu městské mluvy se stavem zachyceným v tradičních teritoriálních dialektech a zaznamenaným na mapách ČJA zjistíme, zda v městské mluvě sledovaného města nářeční jevy přežívají, zda existují shody či rozdíly v porovnání s výsledky v dalších městech, zda lze najít specifické znaky, jimiž se mluva města diferencuje od mluvy jiných lokalit.

Detailnější výzkum městské mluvy probíhal např. v těchto lokalitách: Brandýs nad Labem (Brabcová: 1973), Přelouč (Dejmek: 1976), Hradec Králové (Dejmek: 1981, 1987), Jindřichův Hradec (Ireinová: 2002), Brno

(Krčmová: 1981), Havířov (Valíková: 1971). Autoři těchto prací se zaměřili především na vybrané hláskoslovné a morfologické jevy (tzn. na ty jevy, jež jsou v promluvách zastoupeny dostačující měrou) a provedli statistické vyhodnocení výsledků.

Na základě výsledků výzkumu městské mluvy lze říci, že charakter běžné mluvy v příslušném městě značnou měrou ovlivňuje situace v tradičním teritoriálním dialektu venkovského okolí. Ke stírání diferenčních znaků u mnoha jevů nedochází, v městské mluvě se mnohdy celkem pevně udržují lokální prvky, a proto se mluvy jednotlivých měst odlišují. Naopak znaky rozšířené na širším teritoriu se uplatňují v běžné mluvě uvedených měst obdobnou měrou – mají podobné procentuální zastoupení. Tyto tendence lze velmi dobře vysledovat, přestože byly výzkumy pro ČJA i výzkumy v jednotlivých městech provedeny v různých časových obdobích.

Práce o městské mluvě² přispívají k materiálovému vymezení a popisu sféry běžně mluvené řeči. Výsledky dokládají vliv celonárodního spisovného jazyka na běžnou mluvu, vliv obecné češtiny a proces nivelizace nářečí. Velmi důležité je věrohodné zachycení situace u jevů kolísajících, neboť na nich se dá přímo demonstrovat směr současného vývoje mluveného jazyka. Porovnání jazykových jevů mluv různých měst pomůže nejen uskutečnit další krok k odhalování obecnějších vývojových proudů, které působí uvnitř běžně mluveného jazyka ve městech, ale i odlišit specifické znaky, jimiž se mluva každého města diferencuje od mluvy jiných městských lokalit.

BIBLIOGRAFIA

ZDROJE (E-MATERIÁLY)

Český národní korpus – BMK. Ústav Českého národního korpusu FF UK, Praha 2002. Dostupný z WWW: <<http://www.korpus.cz>>.

Český národní korpus – ORAL2013. Ústav Českého národního korpusu FF UK, Praha 2013. Dostupný z WWW: <<http://www.korpus.cz>>.

² Pro vyhledávání jazykových jevů (zejména slov a slovních spojení) a zobrazování v jejich přirozeném kontextu je možné v českém jazykovém prostředí využít Český národní korpus, který vedle psaného jazyka obsahuje i soubory spontánního mluveného jazyka, a to korpusy z řady ORAL (ORAL2013, tj. korpus neformální mluvené češtiny z Čech, Moravy a Slezska) a specializované korpusy: PMK (tj. Pražský mluvený korpus, obsahující přepis nahrávek pražské mluvy z 90. let 20. století), BMK (tj. Brněnský mluvený korpus, obsahující přepis nahrávek brněnské mluvy z 90. let 20. století), SCHOLA2010 (korpus vyučovacích hodin, který umožní zkoumat mluvu dětí a mládeže) a připravovaný DIALEKT (korpus bude prezentovat tradiční teritoriální dialekty zachycené na území celé České republiky). Korpusy obsahují velké množství dokladů, otvírají tak další možnosti jazykového bádání.

Český národní korpus – PMK. Ústav Českého národního korpusu FF UK, Praha 2001. Dostupný z WWW: <<http://www.korpus.cz>>.
 Český národní korpus – SCHOLA2010. Ústav Českého národního korpusu FF UK, Praha 2010. Dostupný z WWW: <<http://www.korpus.cz>>.

LITERATURA

- Bělič Jaromír, 1962, *Ke zkoumání městské mluvy*, „Slavica Pragensia”, IV, s. 569–575.
 Brabcová Radoslava, 1973, *Městská mluva v Brandýse nad Labem*, Praha.
 Dejmek Bohumír, 1976, *Běžně mluvený jazyk (městská mluva) města Přelouče*, Hradec Králové.
 Dejmek Bohumír, 1981, *Mluva nejstarší generace Hradce Králové (se zaměřením na diferenční jevy hláskové a morfologické)*, Hradec Králové.
 Dejmek Bohumír, 1987, *Běžně mluvený jazyk nejmladší generace Hradce Králové (hláskosloví a morfologie)*, Hradec Králové.
 Hála Bohuslav, 1923, *K popisu pražské výslovnosti*, Praha.
 Ireinová Martina, 2002, *Běžně mluvený jazyk nejstarší generace Jindřichova Hradce*, Brno (rukopis doktorské práce).
 Jančák Pavel, 1997, *Mluva v severozápadočeském pohraničí*, [w:] František Daneš i in., *Český jazyk na přelomu tisíciletí*, Praha s. 239–249.
 Kloferová Stanislava, 2000, *Mluva v severomoravském pohraničí*, Brno.
 Krčmová Marie, 1981, *Běžně mluvený jazyk v Brně*, Brno.
 Krčmová Marie, 1997, *Současná běžná mluva v českých zemích*, [w:] František Daneš i in., *Český jazyk na přelomu tisíciletí*, Praha, s. 160–172.
 Valíková Dana, 1971, *Běžně mluvený jazyk nejmladší generace města Havířova*, Praha.
 Veye Marc, 1946, *Morphologie du tchéque parlé*, Paříž.
Slovník nářečí českého jazyka [online]. Brno: dialektologické oddělení Ústavu pro jazyk český AV ČR, v. v. i. 2016–[cit. 19.09.2016]. Dostupné z: <http://snecj.ujc.cas.cz>

ZKRATKY

ČJA – Jan Balhar, Pavel Jančák i in., *Český jazykový atlas 1, 2*, Praha 1992, 1997; Balhar Jan i in., *Český jazykový atlas 3, 4, 5, Dodatky*, Praha 1999, 2002, 2005, 2011.

THE SPOKEN LANGUAGE OF CZECH CITIES AND THE EQUALIZING PROCESSES IN TRADITIONAL DIALECTS

Besides the complex view capturing the geographic differentiation of the traditional Czech dialects, Czech dialectologists turn their attention also to the equalizing language processes that manifest themselves above all in the spoken urban language. Their research follows the programmatic paper *Ke zkoumání městské mluvy* (*On Research of Urban Speech*, 1962) by the eminent Czech linguist Jaromír Bělič. On the one hand, the urban Czech speech is described in monographs, on the other hand, the research results are presented in the *Czech Linguistic Atlas* (1992–2011) and in the *Dictionary of Czech Dialects*. An abundance of language material is also collected in corpora of spoken language.

Janusz Siatkowski

Instytut Sławistyki Zachodniej i Południowej
Uniwersytet Warszawski
janusz.siatkowski@wp.pl

CO ZOSTAŁO Z DIALEKTU CZESKIEGO W OKOLICY KUDOWY?

Słowa kluczowe: dialekty słowiańskie, wyspy językowe, rozwój języka.

Keywords: Slavic dialectology, lingual enclaves, lingual evolution.

W okolicy Kudowy kilka wsi tworzyło czeską wyspę językową. Wzmianki o niej znane są od dawna. Świadczą o tym ankiety Wenkera z lat 1879/80 z trzech wsi czeskich Czermej, Jakubowic i Słonego sporządzone przez uczniów tamtejszych szkół (Olesch 1979). Z informacji załączonych do ankiet dowiadujemy się, że w tych wsiach powszechnie mówiło się w domu po czesku, choć niektórzy już rozumieli język niemiecki, ponieważ w szkole wykładano tylko po niemiecku. Brak jedynie danych o wsiach sąsiednich. Według pochodzącej mniej więcej z tego czasu informacji A.V. Šembery (1877) w tzw. Kąciku Czeskim pod Kudową mówiło po czesku 4758 osób. F. Tetzner (1902) oceniał ich liczbę na ponad 5000. Na podstawie dokładnych obliczeń w poszczególnych wioskach (z włączeniem czeskich rodzin na całkowicie niemczonych terenach sąsiednich) J. Kubín w swojej monografii o dialekcie „Czechów kłodzkich” (1913: IV) ustalił ich liczbę na 5250.

Według niego po czesku mówiono tu wtedy we wsiach: Słone (Slané, niem. Schlaney, Schlanay), Brzozowice (Březová, niem. Brzezowie), gdzie z dziećmi mówiono już po niemiecku, dalej Zakrze (Žakš lub Žakec, niem. Sakisch), Czermina (Německá Čermná lub Velká Čermná, niem. Gross Tscherbeney), Błażejów (Blažejov, niem. Blasewei), Jakubowice (Jakubovice, niem. Jacobowitz), Pstrążna (Stroužné, Stroužnej, niem. Starusseney), Bukowina (Bukovina, niem. Bukowine), Ostra Góra, składająca się z dawnych dwóch wiosek Vostrá Hora (niem. Scharfenberg) i Nouzín (Nausseney) oraz w niewielkim stopniu w samej Kudowie (Chudoba, niem. Kudowa).

Według moich badań, przeprowadzonych w „Kąciku Czeskim” w latach 1954–1957, do końca wojny światowej liczebność ludności mówiącej po czesku utrzymała się mniej więcej na tym poziomie, jaki podawał Kubín. Niektóre z tych miejscowości po zakończeniu II wojny światowej nadal były

całkowicie czeskie pod względem językowym, niektóre zaś jak, Zakrze i Ostra Góra, stanowiły mieszaninę językową niemiecko-czeską, Brzozowice uległy całkowitej germanizacji, a w Kudowie tylko nieliczne rodziny mówiły po czesku. Dopiero w wyniku akcji przesiedleńczej liczebność grupy czeskiej znacznie się zmniejszyła i w 1957 r. wynosiła zaledwie 500 osób, a po roku 1957 zmniejszyła się jeszcze bardziej w wyniku emigracji kilku rodzin do Niemiec w ramach akcji łączenia rodzin. Nadal zwarte skupisko ludności mówiącej na co dzień po czesku utrzymało się w Jakubowicach, Pstrążnej, Czermnej i w Słone. Jakubowice i Pstrązna były zresztą w tym czasie językowo całkowicie czeskie.

Posługiwanie się czeskim językiem ojczystym ludności autochtonicznej pod Kudowę nie szło jednak w parze z jej poczuciem narodowym. Na tę rozbieżność między używanym językiem a poczuciem narodowym niejednokrotnie wskazywał J. Kubín. Pisał np., że w 1919 r. po przyznaniu ziemi kłodzkiej Niemcom nie znalazł się w „Kąciku Czeskim” nikt, kto by podpisał memorandum w sprawie przyłączenia do Czech (Kubín 1926: 8). Ja w czasie badań musiałem uważać, by nie nazywać swoich informatorów Czechami, ponieważ groziło to natychmiastowym przerwaniem rozmowy.

Na omawianym terenie dobrze utrzymywała się północno-wschodnia gwara czeska. Miejscowa ludność nie tylko na co dzień rozmawiała po czesku, lecz także zachowały się opowiadania ludowe przekazywane przez uzdolnionych narratorów (jak np. Marta Machová i Emil Cvikýř z Pstrążnej, czy Hornychová z Ostrej Góry) na tzw. *toulačkach*, wieczornych spotkaniach sąsiedzkich. W czasie swoich badań w latach 1954–1957 miałem jeszcze okazję w nich uczestniczyć, kiedy zimą spadł śnieg i nie miałem żadnej możliwości wrócić z Pstrążnej do Kudowy. Pewne opowiadania załączyłem do swojej monografii o dialekcie czeskim okolic Kudowy (1962), obszerne ich zbiory wydali J. Kubín (1908–1910) oraz J. Jech (1959).

Jak wspomniałem, dosyć dobrą informację o tej gwarze dają już wspomniane ankiety Wenkera z końca XIX wieku. Opublikował je Olesch w roku 1979 z kilkoma informacjami o ich języku, ale bez pełnego odczytania całych tekstów, zresztą w dosyć nieczytelnych zapisach. Ich ortografia je t częściowo różna, a tekst z Czermnej został zapisany szwabachą. We wszystkich zostały użyte w różnym zakresie czeskie znaki diakrytyczne, nieraz opuszczane lub wstawiane niepotrzebnie. Czeskie długości samogłosek, poza kilkoma zapisami literackimi, zazwyczaj nie są oznaczane. W tekście z Jakubowic litera *ř* dość systematycznie jest objaśniana przez nadpisane w górnej frakcji *rsch*. Do ankiety z Czermnej podano informację, że *ř* = *rsch*, *š* = *esch*, *č* = *tsch*, a *ň* oznacza spółgłoskę miękką.

Szczególnie charakterystyczne jest mieszanie spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych, np. w tekście ze Słonego: *v sejmě* ‘v zímě’ (1 – zdanie

pierwsze ankiety Wenkera), *pak bude žas lebši* ‘pak bude čas lepší’ (2), *se sačinalo mlíko vařit* ‘se začínalo mléko vařit’ (3), często *še* ‘že’, często *tuse* ‘tuze’, *schischeň* ‘žízeň’ (23) w Cermnej, a w Jakubowicach *žizen* i w Słonym *žizen*, *hleba* ‘chleba’ (30) w Cermnej, a w Jakubowicach i w Słonym *chleba*, *nahlas brečet* ‘nahlas brečet’ (22) w Cermnej, ale w Jakubowicach *nachlas brečet*, itd.

Zapisy te zresztą dosyć dobrze charakteryzują gwarę czeską spod Kudowy.

Formy literackie występują rzadko, jak np. częściowo zauważone przez Olescha w tekście ze Słonego *suche listi* (1), *mleko* (3), *dobrý, starý* (4), *mýdla* (32), w Cermnej i Jakubowicach jest tu: *suchi listi*, *mlíko*, *dobrei*, *starei*, *meidla*, poza tym, czego już Olesch nie sygnalizuje: w Słonym *velký* (16), a w Cermnej i w Jakubowicach *welkej*, w Słonym *dobri* (17), a w Cermnej i Jakubowicach *dobrei*, w Słonym *žadny bily kousek* (32), a w Cermnej i Jakubowicach *kousek biliho*, w Słonym *řebíčkovy pes* ‘hřebíčkový’ – ‘der braune Hund’ (39), a w Cermnej i Jakubowicach *braunowei*, wreszcie w Słonym kilka zapisów nagłosowego *o-* bez protezy: *oni* (20), *od srdce* (34), *od nich* (35), *ovec* (37), ale poza tym powszechnie z protetycznym *v-*. Zdarzają się też pewne różnice w zakresie uproszczeń grup spółgłoskowych.

Dobrze reprezentowane są miejscowe cechy gwarowe.

1. Protetyczne *v-* przed *o-*, np. *von/won* (5, 7, 20, 21, 22), *vona/wona* (9, 17), *vono/wono* (2, 18, 22), *woni* (11, 20), *woněi* (18, w Cermnej), *vohen/wohen* (6), *wopice/vopice/vopize* (11), *wostaň* (14), *wostal* (25), *wokomrknuti* ‘okamgnienie’ (27, w Jakubowicach), *womnoho* ‘o mnoho’ (29, w Cermnej), *wot/wod* ‘od’ (34, 35, w Cermnej i w Jakubowicach), *wouzat* ‘owiec’ (37, w Cermnej), *wowtschitschek* ‘owieczek’ (37, w Jakubowicach), jedynie w Słonym zapisano kilkakrotnie *o-* bez protezy.

2. Przejście *y > ej*: *dobrei*, *starei* (4) w Cermnej i Jakubowicach, *šawei* ‘žhavý’ (6) w Cermnej, *schawei* w Jakubowicach, *hondnei* ‘hodný’ (15) w Cermnej, *posluschnej* ‘poslušný’ w Jakubowicach, *welkej* (16, w Jakubowicach), *bejt* ‘být’ (16) we wszystkich punktach, *braunowei* ‘brunatny’ (39) w Cermnej i Jakubowicach.

Pozycyjnie też *i > ej*: w *seimě* ‘v zímě’ (10) w Cermnej, w *seimne* w Jakubowicach i w *sejmě* w Słonym.

3. Przejście *é > i*: *suchi listi* ‘suché listi’ (1) w Cermnej i w Jakubowicach, *mlíko* ‘mléko’ (3) w Cermnej i w Jakubowicach, *do studeni vodi* (4) w Cermnej i w Jakubowicach, *do ty studeny vodi* w Słonym, *celi spalenj* ‘celé spalené’ (6) w Cermnej, *tscherni spaleni* w Jakubowicach, *u ti šenj* ‘u té ženy’ (9) w Cermnej, *uti scheni* w Jakubowicach, *mili dítě* ‘milé dítě’ (14) w Cermnej i w Jakubowicach, *mjli dítě* w Słonym, *ti sli husi* ‘te zle gęsi’ w Cermnej, *ti zli husi* w Jakubowicach i *ty zli hussy* w Słonym, *twi sestře* ‘tvé sestře’ (17) w Jakubowicach, ale w Słonym *twe sestře*, a w Cermnej

archaicznie *tvej sestře, pěkni japkowi stromečki* ‘pěkné jablkové stromečky’ (26) w Czeremnej, *krasni jablunki* w Jakubowicach i *pěkny jabloně* w Słonem, *takowi hasenski hlouposti* ‘takové chasenské hlouposti’ (28) w Czeremnej, *takowi chasienstwi* w Jakubowicach, natomiast *takové dětinstvi* w Słonem, *kopse wisoki* ‘vysoké kopce’ (29) w Czeremnej i w Jakubowicach, ale *hory vysoke* w Słonem, *kousek biliho meidla* (32) w Czeremnej i w Jakubowicach, *pěkni nowi chalpi* ‘pěkné nové chalupy’ (33) w Czeremnej, *pjekni nowi staweni* w Jakubowicach i *pěkny domy* w Słonem.

4. W wygłosie i przed spółgłoską *v > ʋ*: *srouna* (2, 11) ‘zrovna’ w Czeremnej, *poudal sem* ‘povdal jsem < povídal jsem’ (9) w Czeremnej, *poudala* ‘povídala’ (9) w Czeremnej i w Jakubowicach, *poudačku* ‘povídáčku’ (21) w Czeremnej, *poudatschki* ‘povídáčky’ w Jakubowicach, *dřiu* ‘dříve’ (15) w Czeremnej, a w Jakubowicach *dřiw* z nadpisany *ü* nad *w*, a w Słonem *dřive*, *dewět krau* ‘devět krav’ (37) w Czeremnej i *dewjet krau* w Jakubowicach, ale w Słonem *devět kravi*.

5. Zanik końcówki *-i* w 3 os. liczby mnogiej po spółgłosce *j*: *litaj* ‘lítají’ (1), *stoj* ‘stojí’ (26) w Słonem, a rozszerzone *stojej* w Czeremnej i w Jakubowicach, wtórne *seděj* ‘sedí’ (36) w Czeremnej i *sedei* w Jakubowicach, ale dawniejsze *sedi* w Słonem.

6. Uproszczenia grup spółgłoskowych zanotowano wielokrotnie: *šawei* ‘žhavý’ (6) w Czeremnej, *schawei* w Jakubowicach, *šak* ‘však’ (6) w Czeremnej, *dicki* ‘vždycky’ (7) w Czeremnej, natomiast w Jakubowicach i w Słonem występuje tu potoczne *porat* ‘pořád’, *řek sem* ‘řekl jsem’ (9) w Czeremnej i w Słonem, *nes* ‘dnes’ (15) w Jakubowicach, ale też *dnes* w Słonem, *nes* (25, 38) w Czeremnej, ale *dnes* w Jakubowicach i w Słonem, *dibis ti* ‘kdybys ty’ (18) w Czeremnej, *di bis ti* w Jakubowicach i w Słonem, *dopak* ‘kdo pak’ (10) w Czeremnej, ale *hdopak* w Jakubowicach i sztuczne *kopak* w Słonem, *čera* ‘včera’ w Czeremnej, ale *včera* w Jakubowicach i *včerá* w Słonem, *sou šecki wenku* ‘jsou všecy venku’ (38) w Czeremnej, *sou ...schechni wenku* w Jakubowicach, ale *jsou všecy...na poli* w Słonem.

7. Kontrakcja w wyrazie *dělat* (20) we wszystkich trzech punktach: *tak đal* ‘tak dělal’...*sammi uđali* ‘sami udělali’ w Czeremnej, *đal tak... sami uđali* w Słonem.

8. Połączenia bezprzyimkowe zanotowano kilkakrotnie:

W sejmě litai suche listi luftu (1) zamiast *v luftu*, *stromečki červenima jabličkama* ‘stromečky s červenými jabličky’ w Czeremnej (26), a w Jakubowicach *jablunki stscherweneima jablitschki* i w Słonem *jabloně s červenymi jablky*, *chce si...chalpi waši sahradě stawit* ‘chce si chalupy v vaši zahradě stavět’ (33) w Czeremnej, ale *ve waši zahradě stavěti* w Słonem, *tam sadu... vjel* ‘tam z(e) zadu vjel’ (40) w Czeremnej, *tu sadu...sajel* w Jakubowicach i *tu zadu...vjel* w Słonem.

9. Wtórne formy zaimkowe, stanowiące wyrównanie do form przymiotnikowych: *do tejh kamen* ‘do těch kamen’ (3) w Jakubowicach, *na tejh sdjech* ‘na těch zdích’ (36) w Jakubowicach, *s tejma lidima* ‘s těmi lidmi’ (40) w Czermnej i *steima lidima* w Jakubowicach.

Gwara czeska w okolicach Kudowy utrzymywała się wspaniale aż do czasów bezpośrednio po II wojnie światowej. W wyniku germanizacji przestano używać języka czeskiego w Brzozowicach oraz znacznie zmniejszyła się liczba osób mówiących po czesku w samej Kudowie. Przedstawione wyżej cechy poświadczone w ankietach Wenkera z końca XIX wieku powszechnie notował w swojej monografii J. Kubín (1913) oraz ja w czasie badań przeprowadzonych w latach 1954–1957, por. o protetycznym *v-* przed *o-* u Kubína s. 34–35 i u mnie I 34, o *y* > *ej* oraz *i* > *ej* u Kubína s. 18–19 i u mnie I 37, o *é* > *i* u Kubína s. 7 i u mnie I 40, o *v* > *u* u Kubína s. 5, punkt 12 i u mnie I 48–49, o typie *oni litaj* u Kubína s. 12, punkt 5 i u mnie I 39, o kontrakcji w wyrazie *dělat* u Kubína s. 171 i u mnie I 32, o połączeniach bezprzyimkowych u Kubína s. 142–144 i u mnie (1974: 200–207), o wtórnych formach zaimkowych, stanowiących wyrównania do form przymiotnikowych u Kubína i u mnie (Siatkowski 1962. t. II 31).

Sytuacja dialektu czeskiego pod Kudową po II wojnie światowej uległa radykalnej zmianie. Jak już wspomniałem, niemal dziesięciokrotnie zmniejszyła się liczba ludności używającej języka czeskiego: z ponad 5000 zmalała na niemal 500. Poza tym dawny kontakt z oficjalnym językiem niemieckim został zastąpiony kontaktami z bardziej zbliżonym językiem polskim. Dawne długotrwałe kontakty czesko-niemieckie doprowadziły do wzrostu niemieckich wpływów leksykalnych, a jednocześnie do uświadomienia sobie zasadniczych różnic między obu językami. Znaczne niemieckie pożyczki leksykalne (Siatkowski 1962: II 68–103) zostały zintegrowane, włączone do rodzimego systemu, nieraz stały się nieprzejrzyistymi formacjami. Weźmy przykładowo taką pożyczkę, jak *braučán* ‘zwyczaj zabawy weselnej dla nieproszonej gości’ z niem. *auf die Braut schauen* ‘popatrzeć na pannę młodą’. Natomiast obcości nowych pożyczek polskich moi informatorzy już w latach 50. sobie nie uświadamiali, a nawet zdarzały się wypadki uporczywego utrzymywania, że obce fonetycznie formy typu *kroua*, *mnoho krou* ‘krowa, dużo krów’, *χlopci* ‘chłopcy’, *χlapiec* ‘chłopiec’ są niewątpliwie czeskie. Uświadamianie różnic między polską a czeską postacią fonetyczną tego samego wyrazu jeszcze się nie wytworzyło. W jeszcze większym stopniu dotyczyło to wyrazów fonetycznie nienacechowanych. Nawet zdarzały się wypadki, że kiedy wyraziłem wątpliwość, czy użyty przez informatora *zegarek* jest na pewno wyrazem czeskim, zapytany odpowiedział: *moje matka tak mluvila* (Siatkowski 1962: II 103–110). Było to zapowiedzią późniejszej dość dużej interferencji językowej. W tym czasie były jednak warunki do utrzymania się języka czeskiego,

przynajmniej w kilku wspomnianych wioskach, gdzie ludność mówiąca po czesku stanowiła zwarte skupiska.

Nawet później udało się włączyć dwie wioski Słone i Jakubowice do Czeskiego atlasu językowego (ČJA, punkty 118, 119).

Z czasem doszło do znacznego wyludnienia wiosek w okolicy Kudowy i całkowitego zaniku dawnej gwary czeskiej, co mogłem stwierdzić w czasie przeprowadzonych za namową Profesora Olescha latem 1988 r. badań kontrolnych (Siatkowski 1990: 117–123). Wioski Ostra Góra i Nouzín/Naussenay przestały istnieć, a na ich miejscu powstało kilka domów wypoczynkowych. Jakubowice, zamieszkałe dawniej wyłącznie przez ludność językowo czeską, miały tylko kilka chałup wiejskich z napływową ludnością polską. Dużemu wyludnieniu uległy także Pstrážna oraz górna część wsi Czermna, w Słonom zostało tylko kilka rodzin. Znaczna część ludności autochtonicznej wyemigrowała w ramach łączenia rodzin do Czechosłowacji oraz do obu części Niemiec. Było wtedy jeszcze około 50 autochtonów mówiących lepiej lub gorzej po czesku. Czeszczyzna ta charakteryzowała się zazwyczaj dużymi wpływami języka polskiego. Ze względu na duże rozproszenie i rzadkie wzajemne kontakty o jakiejś jednolitej gwarze czeskiej nie było już mowy. Uderzające



Z wnukiem informatora Emila Cvikýřa Krzysztofem Chilariskim (po lewej) na tle jednego z domów w muzeum w Pstrążnej, 2010 r. (ze zbiorów autora)



Ruchoma szopka (wykonana przez Františka Štěpána na początku XX w.) w Cermnej, 2016 r. (ze zbiorów autora)

u wszystkich informatorów było zachowanie archaicznych cech dawnej gwary czeskiej, jak np. przejście *v* w wygłosie i przed spółgłoską w *u*, np. *spráúne*, *dřiú*, *dřiú* itp., i jego zanik w grupie spółgłoskowej, np. *sjetílko*, typ dat.-loc. masc. na *-oj*, np., *d'edoj*, *po taťínkoj*, liczne konstrukcje bezprzyimkowe, np. *lese* 'w lesie', *bil Levińe*, *soú Čechách* itd. (por. Siatkowski 1974: 200–207). Poza tym był charakterystyczny nowy zanik palatalności spółgłosek *d'*, *t'*, *ń*, np. *deti*, *delá*, *po dedoj*, *neco*, *v Nemecku*, *na leví strane*, dawniej właściwy tylko silnie zgermanizowanym mieszkańcom Brzozowic.

Poza tym stwierdziłem, że zupełnie zanikły, dawnej powszechne tu, opowiadania ludowe. O ile przedtem o diabelskiej skale między Czermną a Pstrążną można było usłyszeć obszerne opowiadania, to w 1988 r. zazwyczaj sprowadzało się to do kilku prostych zdań.

Obecnie pamiątką po dawnej czeskiej wyspie etnicznej jest Muzeum Kultury Ludowej Pogórza Sudeckiego w Pstrążnej, gdzie pracuje wnuk mojego informatora z tej miejscowości. Przekazałem tam dwie książki Kubina oraz egzemplarz swojej pracy o dialekcie czeskim okolic Kudowy.

A mnie jest żal, że się tu już nie usłyszy dawniej zawsze zwyczajowo wypowiedzanego przy pożegnaniu grzecznościowego: *přijďte zas!* 'niech pan znów przyjdzie!'.

Jednakże w 2016 r. z właścicielami ruchomej szopki w Czermej mogłem jeszcze porozmawiać po czesku, z wnuczką konstruktora tej szopki, Gertrudą Štěpán.

BIBLIOGRAFIA

- ČJA – *Český jazykový atlas*, 1992–2011, red. Jan Balhar, Pavel Jančák, t. I–VI, Praha.
- Jech Jaromír, 1959, *Lidová vyprávění z Kladska*, Zapsal..., Praha.
- Kubín Josef, 1908–1910, *Povídky kladské*, 1–2, Praha.
- Kubín Josef, 1913, *Lidomluva Čechů kladských. Příspěvek k české dialektologii*, Praha.
- Kubín Josef, 1926, *České Kladsko*, Praha.
- Olesch Reinhold, 1979, *Drei Texte aus dem Böhmischem Winkel der Grafschaft Glatz*, [w:] Jan Safarewicz (red.), *Opuscula Polono-Slavica. Munera linguistica Stanislao Urbańczyk dedicata*, Wrocław, s. 249–259.
- Siatkowski Janusz, 1962, *Dialekt czeski okolic Kudowy*, t. I–II, Warszawa.
- Siatkowski Janusz, 1974, *Bezpředložková spojení v nářečí kladských Čechů*, „Naše řeč”, t. 57, s. 200–207.
- Siatkowski Janusz, 1990, *Obecná situace jazyková v okolicích Kudowy*, [w:] *Tgolí chole Městró. Gedenkschrift für Reinhold Olesch*, Köln–Wien, s. 117–123.
- Šembera Alois Vojtěch, 1877, *Mnoho-li jest Čechů, Moravanů a Slováků, a kde obývají*, ČČM.
- Tetzner Franz, 1902, *Die Slawen in Deutschland*, Braunschweig.

WHAT IS LEFT OF THE CZECH DIALECT IN THE KUDOWA AREA?

Several villages located outside Czechia around the town of Kudowa once formed a Czech language island, which at the turn of the 20th century counted around 5000 inhabitants. Despite substantial German lexical influences, the Czech language survived in quite a good condition, as evidenced by the 19th century surveys conducted by Wenker in Czeremna, Jakubowice and Pstrązna, by Kubín's monograph (1913), and by my own research in 1954–1957 (Siatkowski 1962). After World War II, mass relocations caused the population of Czech speakers to drop considerably, yet a 500-people-strong cohesive Czech group remained. With time, the villages surrounding Kudowa become largely depopulated; around 1990 the dispersed autochthonous population still spoke Czech but no longer a homogenous Czech dialect. Today, the only remnant of the old the Czech ethnic island in the Kudowa area is essentially the open-air ethnographic museum in Pstrązna.

Kazimierz Sikora

Katedra Historii Języka i Dialektologii
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
e-mail: k.sikora@uj.edu.pl

ZAGADNIENIE TRWAŁOŚCI GWAROWEGO SŁOWNICTWA W JĘZYKU MŁODYCH MIESZKAŃCÓW WSI (NA PRZYKŁADZIE KILKU GWAR POŁUDNIOWEJ MAŁOPOLSKI)

Słowa kluczowe: dialektologia polska, socjolingwistyka, leksyka gwarowa, regionalizmy, język młodzieży.

Keywords: Polish dialectology, sociolinguistics, rural dialect lexis, regionalisms, vernacular of the youth.

Problematyka gwarowego słownictwa¹, jego szybkich zmian, jak również postępującego leksykalnego wpływu polszczyzny ogólnej na język wsi (por. prace Józefa Kąsia, Haliny Pelcowej, Haliny Kurek, Stanisława Cygana, Renaty Kucharzyk, Heleny Grocholi-Szczepanek i in. zamieszczone w bibliografii) niewątpliwie należy do głównego nurtu zainteresowań współczesnej dialektologii. Jedną z odsłon tego skomplikowanego zjawiska jest obecność tradycyjnej leksyki wsi w języku jej młodych mieszkańców.

Problem sformułowany w tytule artykułu nastrocza wielu naukowych trudności. Najpoważniejszą stanowi niedostatek wiarygodnych badań terenowych w tej grupie wiekowej. Sądząc po doświadczeniach z ostatnich lat, nie stanowią one jakiegoś metodologicznego wyzwania; narzędziem wystarczającym okazują się ukierunkowane socjolingwistycznie badania ankietowe (np. Grochola-Szczepanek 2008, 2009), wymagające jednak u podstaw dobrego rozeznania w zasobie lokalnej leksyki gwarowej i jeszcze lepszej znajomości środowiska, które w znacznym już stopniu utraciło językowo-kulturową spójność (w sensie kontynuacji tradycyjnej kultury agrarnej i gwary). Badania te, dodajmy, są wyjątkowo uciążliwe, ponieważ spotykają się coraz częściej z niechęcią potencjalnych informatorów i ich bliskich. W tej sytuacji

¹ W dyskusyjnej kwestii, czym wyróżnia się słownictwo gwarowe i jaki jest jego zakres, uznaję stanowisko Haliny Pelcowej (2001).

pierwszeństwo oddać trzeba badaczom autochtonom; szczęśliwie można ich spotkać wśród uczestników seminariów magisterskich i studiów doktoranckich, co daje nadzieję na wartościowe wyniki².

Dla scharakteryzowania sytuacji badawczej równie istotne jest to, że zgodnie z przewidywaniami Stanisława Urbańczyka (1984) gwary zanikają; pod wpływem polszczyzny potocznej, zakorzenionej w domenie oralności, nierestrykcyjnej wobec regionalizmów, ulegają niwelacji, dezintegracji na poziomie fonologicznym, interdialektyzacji – bywa, że w skarnawalizowanej postaci (por. Sikora 2010) towarzyszą różnorodnym formom folklorystycznej aktywności środowisk lokalnych. Sytuacja ta była wielokrotnie przedmiotem bliższego zainteresowania polskich badaczy (por. np. Kąs, Kurek 2001, Kurek 1995, Pelcowa 2006, Reichan 1999, Wyderka 2014), jest też wśród dialektologów i badaczy języka polskiego dobrze znana, co zwalnia z konieczności rozwijania tego wątku.

Generalne wnioski (w literaturze uznanie znajdują propozycje zastąpienia *gwar* – *językiem mówionym mieszkańców wsi*) dotyczą także gwarowego słownictwa. Dla uściślenia: bywa ono nadal wyodrębniane dyferencjalnie, tworząc rozmaite naukowe fikcje (por. np. *wesele sądeckie* : *wesele podhalańskie*) (por. Kąs 2003); bywa także wyodrębniane dynamicznie (konfrontacja własnej i „obcej” kompetencji ogólnej i komunikacyjnej), sytuowane w perspektywie **jednoznacznej odrębności kulturowej** wsi (np. badania autora nad incypitami i gwarową etykietą). Gorących zwolenników takiego podejścia do leksyki gwarowej zjednał sobie w leksykografii gwarowej nowator *ki Słownik gwary orawskiej* J. Kąsia (2011). Koncepcja ta idzie w sukurs sformułowanym lokalnie w wielu ośrodkach postulatowi udokumentowania kulturowego dorobku tradycyjnej kultury wsi; dla miejscowej inteligencji stworzenie np. monografii rodzinnej miejscowości (zazwyczaj: historia i folklor) jest widomym znakiem jej awansu wśród innych małych ojczyzn. Można nawet mówić już o *sui generis* snobizmie w tej dziedzinie. Oba stanowiska mają swoje wady.

Jeśli prawdziwy jest pogląd, że wiejskie jest to, czym żyje wieś, to obrona tezy o względnej trwałości i odrębności kultury wsi musi zakończyć się niepowodzeniem. To nieuchronna konsekwencja czasów wielokulturowości i globalizacji. W rezultacie także i leksykograficzny trud, choć deklaruje służebność

² *Szczęśliwie* – wybrzmieć powinno w tym miejscu ironicznie, bowiem forsowana strategia finansowania badań naukowych i systemu grantów tworzy dotkliwie ograniczenia, którym nie mogą sprostać badania dialektologiczne, co stawia pod znakiem zapytania możliwość prowadzenia badań podstawowych w tej dziedzinie w ogóle. Trudno powstrzymać się od cierpkich słów, mając w pamięci los znakomicie przygotowanego projektu *Korpusu gwar polskich* prof. Haliny Karaś, który doświadczył skutków szczególnej ignorancji w dziedzinie odpowiedzialności za polskie dziedzictwo narodowe. Realizowane projekty dialektologiczne oparte na badaniach terenowych można policzyć na palcach jednej ręki.

wobec kulturalnych potrzeb lokalnego środowiska, narażony jest na uwięzienie w paradoksie historyzmu. Przyczyniamy się do tego sami, jako badacze, pytając zazwyczaj, jak **było** z czymś, jak co się **nazywało**, jak **zwracano się** do starszych itd. Sprawa to kłopotliwa, bo częstokroć przyczyną bywa po prostu brak lepszej wiedzy o życiu na wsi (por. np.: zdobywającą sobie popularność hodowlę danieli i jeleni na mięso, upraw ziołowych, agroturystyki; zasady dopłat bezpośrednich, odszkodowań za szkody w uprawach; sprawy rent rolniczych, KRUS-u, działalności Agencji Nieruchomości Rolnych, plagi wyjazdów zarobkowych...). Jak żart brzmią dla starszych badaczy (jak autor) stwierdzenia polityków, że „wieś jedzie na zaciągniętym ręcznym” (Jak by to wyglądało, gdyby poziom społecznych i zawodowych aspiracji spotkał się z możliwościami?); tempo i skala zmian zaskakują tym bardziej, że przeczą pokutującym w miejskim kręgu językowo-kulturowym stereotypom.

W przedstawionych pokrótce okolicznościach postulat skupienia uwagi na języku młodego pokolenia mieszkańców wsi nie wymaga głębszego uzasadnienia: oprócz socjolingwistycznej diagnozy procesów językowych daje też możliwość ustalenia kierunków zmian w słownictwie, wypełnienia wspomnianej luki w opracowaniach³.

Niniejszy tekst, wychodząc z takich przesłanek, z konieczności skupia się na najważniejszych, wybranych kwestiach, związanych z tematem. Korzysta w związku z tym z uogólnionych danych. Podstawę materiałową badań stanowią:

- badania gwary wsi Kadcza w pow. nowosądeckim (okol. Starego Sącza) (Natalia Kyrzcz);
- badania gwary 2 kliszczackich wsi Skomielna Czarna i Bogdanówka koło Więciorki (Justyna Kozak);
- badania gwary wsi okolic Krosna (Monika Bielak i Kazimierz Sikora);
- badania gwary wsi Basznia Dolna i Basznia Górna k. Lubaczowa (Marta Lis);
- badania językowe kilkunastu wsi lasowskich z obszaru dawnej Puszczy Sandomierskiej (dr Przemysław Prucnal);
- badania językowe polsko-ukraińsko-łemkowskiej wsi Mokre nad Oslawą k. Zagórza (na skraju Bieszczadów) (Beata Kirylejza);

³ Tylko w części zaradzić temu mogą badania typu ankietowego prowadzone na Spiszu przez H. Grocholę-Szczepanek, dające socjolingwistyczny ogląd sytuacji gwary na polskim Spiszu w 2005 r. (2008, 2009). W interesującej nas grupie młodzieży gimnazjalnej (w wieku ok. 15 lat) ledwie kilkanaście procent młodocianych respondentów ma codzienny kontakt z gwarowym słownictwem i choć autorka dowodzi, że te ankietowe deklaracje (próba 30 słów) są zaniżone w porównaniu ze stanem faktycznym, to nawet w tak stabilnym językowo regionie gwałtowne zmiany w leksyce wiejskiej są niepodważalne (por. zaledwie 3% znajomości *mieć rod kogoś* ‘lubić kogoś’, *maśla* ‘kokarda’ i 2% *banować* ‘żałować’), a stosunek do rodzimej mowy ulega przewartościowaniu. Naukowa ocena zmian w tym zakresie wymagałaby szerszych badań, obejmujących inne regiony. Musiałyby one też brać pod uwagę wielkie tempo tego procesu.

- badania językowe w podkrakowskiej gminie Iwanowice (m.in. wsie: Iwanowice Dworskie i Włosciańskie, Poskwitów, Celiny, Narama) (Kamil Gołdowski).

Czyni się tu z nich użytek za wiedzą i zgodą autorów.

Wszystkie te opracowania, które przybrały końcową postać prac magisterskich, licencjackich i pracy doktorskiej p. Przemysław Prucnała z Uniwersytetu Rzeszowskiego, czynią użytek z socjolingwistycznej metodologii badań (por. Kurek 1995, Kucharzyk 2012). W największym skrócie polega to na skonstruowaniu reprezentatywnej próby kilkuset (od 100 do 300) leksemów, których znajomość (czynna, bierna) lub nieznanie jest weryfikowana wśród informatorów reprezentujących określone parametry socjalne, głównie wieku, płci i pochodzenia (związek z rodzinną tradycją rolniczą). Wiarygodność uzyskanych danych podniosły próbki nagrań w sytuacji nieoficjalnej oraz uczestnicząca obserwacja badaczy-autochtonów. Wyjątkowej zgody wartości dane przyniosły prace pań Justyny Kozak i Beaty Kirylejzy, które swą wiedzę czerpały w równej mierze z ankiet, co i z doświadczeń nauczycielskich i zaangażowania w działalność folklorystyczną.

Zacząć wypada od kwestii zasadniczej wagi, a mianowicie stopnia trwałości leksyki gwarowej, mierzonej znajomością form gwarowych; w wartościach procentowych w pokoleniu wiejskich nastolatków i licealistów daje to – w porównaniu do najstarszej grupy wiekowej (60 lat i więcej) – spadek rzędu siedemdziesięciu pięciu procent (np. we wsiach lasowskich, kliszczackich i na małopolskim pograniczu wschodnim). Na północ od Krakowa, w zasadzie już na jego peryferiach (gm. Iwanowice), wskaźniki te maleją do symbolicznych wartości. O wiele lepiej jest w sądeckiej Kadczy, zachowującej w znacznej mierze rolnicze tradycje i pielęgnującej folklor górali sądeckich, gdzie w większości grup tematycznych słownictwa wyniki oscylowały wokół 40–50% (jeśli wyłączymy najbardziej archaiczną część słownictwa⁴, szybko odchodzącego wraz ze zmianami cywilizacyjnymi). Na podstawie cząstkowych danych spodziewać się

⁴ Mowa tu o słownictwie dotyczącym np. uprawy lnu, tkactwa, kurnej izby, jarzma i pracy wołami, budowy starodawnych narzędzi rolniczych, pieca chlebowego, dartego płotu, prania w ługu itp., które nie mając szans na międzypokoleniowy przekaz, stają się zupełnymi archaizmami, znanymi tylko najstarszym. Pytanie o nie w ankiecie musi pozostać w zgodzie z zasadą reprezentatywności próby słownictwa. Bez należytej refl. ksji nietrudno skonstruować narzędzie badawcze, które przyniesie zgłą fałszywy obraz zupełnej nieobecności gwary w języku młodszych pokoleń. Dodam jeszcze z własnych doświadczeń (i niepowodzeń), że pytanie o orkę wołami byłoby nieporozumieniem koło Krakowa, ale czymś uzasadnionym na wschodniej Sądecczyźnie, gdzie całkiem niedawno jarzmo bezpośrednio ustąpiło miejsca traktorowi. Rzecz jasna, nie należy też pytać o sprawy obce lokalnej kulturze, jak np. o *proziaki* 'placki na prozie – sodzie oczyszczonej' na Podhalu, a o *moskale* 'pieczone na blasze placki z ziemniaków i maki' w Przemyskiem, albo też o specjalny garnek do kiszenia mleka, którego w ogóle nie zna południowa Polska.

więc można zbliżonego wyniku np. w rolniczych wioskach Pogórza Ciężkowickiego i w okolicach Kazimierzy Wielkiej, Nowego Brzeska i Proszowic, gdzie nadal uprawa ziemi i rolnicze gospodarstwa rodzinne są stałym elementem miejscowego krajobrazu. Słuszności tych przewidywań dowodzą badania Renaty Kucharzyk, która gruntownie zbadała pod kątem zachowania m.in. leksykalnych zasobów gwary całą społeczność rodzinnego Rzepiennika Strzyżewskiego (gwary biekie; 2003).

Dodać jeszcze należy, że poza potrzebą zachowania językowego świadectwa, zajęciem jałowym jest np. ustalanie trwałości nazw szybko ginących na wsi desygnatów (owszem, dowiemy się, że *kolca* ‘kółka pługa’, *pług*, *cepy*, a tym bardziej *warsztat tkacki*, utrzymują się o wiele lepiej niż zapomniane już nazwy ich części). Jest też zrozumiałe samo przez się, że przy gwarowych nazwach trwać będą desygnaty charakterystyczne, niemające odpowiedników w miejskim kręgu kulturowym (*bruzda*, *korpiele*, *sianozbiyrok*, *toki* ‘taczki’, *boisko* ‘część stodoły, gdzie młócono zboże’, *bonty* ‘belka spajająca górą, poniżej kalenicy parę krokwi w dachu’, *obrobina/zapole*, *zasiek* ‘sąsiek’, *plachta*, *podenek* ‘dolna część skrzyni wozu konnego’, *glinice/gnojnice* ‘boczne deski skrzyni wozu konnego’, *potrow/otawa* ‘siano z drugiego koszenia’, *półkopek* ‘kopa z kilkunastu snopów żętego zboża, stawiana do wyschnięcia na polu’, *roszoto* ‘rzeszoto’, *kołotuszka* ‘drewniana mątewka służąca głównie do rozprowadzania zasmażki, śmietany w zupie’, *korowaj*, *sieczka*, *zagon*, *skalka* ‘żywiczne kawałki drewna na podpałkę’, *ostrewka* ‘stojak do siana w formie wierzchołka uschniętego świerka lub drąga z poprzecznymi drążkami, przetykanymi przez wywiercone na wskroś otwory’, *brus* ‘obracany ręcznie kamień szlifierski w kształcie dużego koła, używany do ostrzenia narzędzi’, *trójki* ‘widły z 3 zębami’, *wiecheć*, *maśnica*, *zagata* ‘warstwa liści, słomy stanowiąca w zimie zewnętrzne ocieplenie ścian chałupy’ itp.); trwałością dorównują im mikrotoponimy (*Wągroda*, *Wydarto*, *Przyorywka*, *Zowodzie*, *Wysranka*, *Zadnie Stawy*, *Hajciokowo Buda*, *Studzionki*, *Kuryja* itp.) i przezwiska – nieoficjalne, często zjadliwe (*Dworus*, *Kalika*, *Skopyrda*, *Babecka*, *Pizdecka*, *Mosór* itp.) antroponimy, które „lubią się przylepiać” do wszystkich, nawet najmłodszych w rodzinie. Ustalenia liczbowe, zamykające w tak określonych wartościach dynamikę zmian w zasobie dyferencyjnego słownictwa, wydają się nie mieć większego naukowego znaczenia ponad to, że przekonują dowodnie, że gwara jest systemem zanikającym.

Zbadany tym sposobem stosunek słownictwa gwarowego do niegwarowego zasadniczo także nie wnosi wiele do już posiadanej wiedzy w tym zakresie, należącej do znanego tekstu Mariana Kucały, *O słownictwie ludzi wyzbawających się gwary* (1960). Możliwe, że lepiej dziś zdajemy sobie sprawę ze spustoszeń, jakich dokonała owa inwazja potoczności na wsi, gdy idzie o reprezentatywność słownictwa wobec rodzimej kultury. Nie brakuje wszak

nawet w ujęciach podręcznikowych wypowiedzi powielających stereotyp leksykalnego ubóstwa „niewyrobionych językowo” gwar, a tymczasem oczom naszym ukazuje się zaskakujące bogactwo, którego obraz w znacznym stopniu ukrywała wcześniejsza praktyka leksykograficzna, stawiająca na dyferencjalny (względem słownika ogólnopolskiego) model opisu wiejskiego słownictwa (por. Falińska, Kowalska 2003; Kaś 2001, 2009). Wystarczy zajrzeć do rzetelnie przygotowanego teaurusu orawskiego autorstwa Józefa Kaśa (28 tysięcy jednostek leksykalnych, II wydanie 2011 r.), a sięgający po świadectwo stuletniej historii zapisanych tekstów dziesięciotomowy *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* wyjdzie daleko poza 50 tysięcy haseł wyrazowych. Jestem głęboko przekonany, że równie imponującego zasobu oczekiwać wolno po badaniach leksyki kurpiowskiej, lubelskiej, a tym bardziej śląskiej (najbardziej zaawansowane).

Pytanie, czy zdolności kompensacyjne nabytego kodu językowego są w stanie tak powstałą lukę wypełnić, trzeba rozstrzygnąć **zdecydowanie negatywnie**: kompetencja językowa młodego pokolenia wsi jest bardzo płytka, a powstające wypowiedzi są pełne słów wulgarnych i ekspresywnych, którymi maskowana jest mizerna sprawność językowa, typowa dla kodu ograniczonego. Znaleźć dziś kogoś młodego, kto umie zajmując opowiadać, graniczy z cudem. Wieś polska pustynniej kulturowo, pozamykane szkoły i biblioteki są niczym niemy głos oskarżenia. Gdyby miała przywódców z prawdziwego zdarzenia, na pewno nie byłoby zgody na takie koszty ustrojowej transformacji (por. Bukraba-Rylska 2012a, 2012b).

O wiele bardziej ciekawe i płodne naukowo wydaje się śledzenie napięcia pomiędzy „starym” a wkraczającym do gwary „nowym”, reprezentowanym przez polszczyznę potoczną⁵. Tu dopiero ujawnia się właściwa skala zmian i ich wektory.

Daje się je odnaleźć także wśród dalszych prawidłowości, które udało się zaobserwować z toku badań i analiz danych ankietowych, a także w niezależnych badaniach języka nowych mediów elektronicznych, zdominowanych przez ludzi młodych. Możemy podążać tym równoległym, wszakże współbieżnym tropem.

Niedawno Renata Kucharzyk zadała sobie trud wyszukania bez wątpienia gwarowego słownictwa, które znajduje uznanie w języku internautów⁶.

⁵ W związku z osłabieniem pozycji i postępującą dezintegracją kodu tradycyjnego, zasadniczo w grupie wiejskiej młodzieży nie występuje dziś leksykalna interferencja z polszczyzną ogólnej do gwary, w rozumieniu zjawiska dynamicznego, uruchamiającego specyficzne mechanizmy adaptacji (zwl. filtru informacyjnego i kulturowego, o czym pisał J. Kaś: 1992, 1994). Znacznemu ograniczeniu uległo też zjawisko bilingwizmu (dane z Orawy).

⁶ Mowa tu o referacie pt.: „O przenikaniu słownictwa gwarowego do języka Internetu”, wygłoszonym na posiedzeniu Komisji Językoznawstwa Oddziału PAN w Krakowie w dn. 29 IV

Zebrała się w ten sposób całkiem pokaźna liczba leksemów. Biorąc pod uwagę także własny materiał, zauważyć można, że (prócz wspomnianych wyżej grup wyrazów) wyodrębniają się w niej dość wyraźnie dwie kategorie słownictwa:

- a) Mikroregionalizmy, (wedle RK *gwaryzmy*) będące wynikiem oddziaływania substratu gwarowego na regionalne odmiany polszczyzny potocznej, kształtujące się dziś bez stabilizującej funkcji języka literackiego (por. Sikora 2005). Wśród regionalizmów krośnieńskich np. stanowią one ok. 55% całego zgromadzonego materiału (Sikora, Bielak 2005). Końcowe przykłady ukazują spory potencjał stylistyczny niektórych leksemów (przykładowo: *dulnąć* ‘uderzyć mocno; wałnąć’).

Taką kwalifikację winny według mnie otrzymać np.: *Mały rozdrapał se tego bąbla i teraz mu się jadzi* [= wdał się stan zapalny].; *Proziaki, bo się prozy* [sody oczyszczonej] *daje, a nie drożdży.*; *Będziecie mogli budować proste domki z fasiny przy drzewie, a także żywić się tym, co znajdziecie w lesie.* (RK); *Nie zbywaj się ze mną, bo wiem troszkę więcej.* (RK); *Wagowałem się* [wahałem się, byłem w rozterce], *z jakim napędem wziąć auto – na przód, czy na tył.* (RK); *Ważne żeby facet był szczery, a nie skąpy.* (RK); *Patrzcie się, jak się pochmuralo, jeszcze was deszcz zleje.*; *Po ile te strugane dranki* [sztachety] *są, ale nie te rzeźbione?*; *Wyrzuć to do paryi* [paryja ‘dolina strumienia tworząca głęboki wąwóz, jar’].; *Chcesz w kusę* [twarz]?; *Stok jest zbyt bystry, żeby po nim jeździć na sankach.* (RK); *Maść albo jakieś dobre plastry na odgniaty* [odciski] *proszę!*; *Te s...y w moim lesie ze szkoły przetrwania nacięli se takich dwudziestoletnich jodek* [jodeł], *a ze trzydzieści cheba na szalas*; *Wszystko dulnęło* [gruchnęło, wałnęło] *o podłogę i zrobiło się smrodu jak z 10 skunksów.*; *O, ja bym chyba na Twoim miejscu dulnęła* *jednak tą lampkę winka.*; *Każdy z nas powinien dulnąć się w piersi z pomrukiem „mea culpa in concreto”.*

Takie przykłady można mnożyć. Wiele osób – podkreślmy – **zupełnie** nie zdaje sobie sprawy z ich wiejskiego pochodzenia, a jeśli nawet, to z powodu swego leksykalnego ubóstwa nie ma ich czym zastąpić: *okalać* / *ukaklać* ‘ubrudzić czymś lepkiem’, *paryja* ‘wąwóz, jar’, *ciupać, za to* ‘dlatego’, *kusa* ‘twarz’, *chojka* ‘choinka, świerk, sosna’, *jódka, ożóg, kociuba, haczka* ‘pogrzebac’, *drapaki* ‘jeżyny’, *bąk* ‘trzmiel’, *tarasić* ‘deptać’, *spindrać się* ‘wspinać się, wdrapywać’, *tyrpać* ‘szarpać, tarmosić’, *kazować, skiałtzczyć* ‘skowyczeć,

2015 r. Dla lepszego zilustrowania tendencji do wtórnej regionalizacji polszczyzny wykorzystano kilka podanych przez autorkę przykładów (oznaczone: RK). Z przekonaniem nie podaję internetowej lokalizacji przykładów, wychodząc z założenia, że w wypadku tego rodzaju twórczości językowej, jak komentarze i wpisy na blogach (zgodnie z intencją nadawcy poza prawem autorskim), byłoby to jedynie zbyteczne obciążenie tekstu. Jedna decyzja administratora forum, czasem automatyczna, czyni takie adresy bezużytecznymi. Liczy się tu naukowa odpowiedzialność.

skomleć', *modrak* 'bławatek', *plizga* 'pliszka', *uśluchany* 'grzeczny', *góra* 'strych', *kanka* 'bańka na mleko', *limo* 'siniak pod okiem', *obora* 'podwórze', *tutka* 'papierowa torebka, zwykle zwinięta w kształt stożka', *odkazać* 'zawiadomić', *pokikłać się* 'ulec pomieszaniu, utracić ład', *pomytłać* 'popłatać, powikłać', *magać* 'przewracać na drugą stronę coś nieforemnego', *holokać* 'z krzykiem wymyślać komuś', *chabina* 'witka', *husiać* 'kołysać, huśtać', i dziesiątki innych. Licznych dowodów dostarczają także amatorskie słowniczki gwarowe, które używają tych słów do objaśniania innych, por. np.: *głafła* 'stos **drewek**, torfu', *kobyłarz* '**suszka** do atramentu'; *koza* '**baba** w nosie'. Nie wspomnę już o upowszechnianiu się wadliwych gramatycznie postaci wyrazów: *ta leb*, *ta torta*, *ta perfuma* itp.

- b) Wtórne ekspresywizmy – efekt derywacji stylistycznej, czyniącej środkiem językowej ekspresji gwarowe pochodzenie, rzadziej brzmienie słowa.

Por.: *Idze idze bajoku!* Straszne *syce* są z ludzi. Ja bym się wstydził wrzucać grosika i wyciągać łapę (...) po całą zgrzewkę [wody mineralnej]. (RK); *Ale z ciebie ciućma* [gapa, niezdara!]; *Psikwia* [wulgarnie: jędza, franca] dała mi jedynekę z tego kolosa.; *Musisz tak dziamać* [jeść głośno z otwartymi głośno, młaskać?!]; *Wydułdał* całą flaszkę sam!; *Uciorał się* jak nieboskie stworzenie! (RK) *Drogie panie, nie ma tego cioranego* [jakby poplamionego, ubrudzonego] *placka?*; *Całe spodnie uflogan* ! *Aleś ty chłopak dopolony* [bardzo niegrzeczny, krnąbrny], *takiś dojęty* [dokuczliwy, przykry] *jak nie wiem!*; *Jak to jest, że taki gnyp* [tępak, tuman] *gnębi naród i nie boi się za to żadnej kary?* (RK) *Długo tu jeszcze mamy czepieć* [czekać długo, bezproduktywnie, bez sensu]? *Nasze dziopy* [dziewczyny] i *chodoki* [chłopcy] *kochane!* *Gdzie wieriudupo?* *Siadaj grzecznie przy stole, bo nie będę po pięć razy wołać!*

Jak dowiodły badania, w ten właśnie sposób także różne neutralne emocjonalnie wyrazy gwarowe nie zamierają całkowicie, ale w rezultacie zmian semantycznych przechodzą do warstwy słownictwa wartościująco-oceniającego, służąc podstawowo do nazywania ludzi i ich postaw (przywar), np.: *drapak* 'człowiek niemiły, nieprzystępny', *polano* 'głupek', *kuluka* (od gwarowej nazwy ostu) 'człowiek arogancki, nieuprzejmy', *mahamunda* 'gadula', *gnyp*, *dupa wołowa* 'człowiek niezaradny, nierozgarnięty, powolny' i wiele innych. Jest rzeczą ciekawą, że ta część leksyki wydaje się w języku młodych zyskiwać na popularności, jako elementy nacechowane negatywną emocją. Równie interesujące pozostaje to, że wyrazy te w sposób nieprzypadkowy towarzyszą najtrwalszym składnikom ludowego systemu aksjonormatywnego, w jakiejś mierze ciągle obecnego w mentalności i obyczajowości mieszkańców. Np. do najlepiej zachowanych ekspresywizmów osobowych w okolicach Krakowa (badania p. Kamila Gołdowskiego, gmina Iwanowice; w latach: 2015–2016) należą: *bajcara* / *bajcarz* 'plotkara/plotkarz', *bambaryła*, 'osoba niska i bar-

dzo gruba, zwykle o kobietach’, *beblok* ‘mężczyzna mówiący niewyraźnie, bełkotliwie’, *bebłoch* ‘mężczyzna z wydatnym brzuchem’, *bejdok* ‘mężczyzna niepoważny, lubiący wygadywać głupstwa’, *ciućma/ciućmak* ‘niezdarna lub niezaradna osoba, która nie radzi sobie podczas pracy lub w życiu’, *cudok* ‘osoba ekstrawagancko, dziwacznie ubrana’, *cygón* ‘mężczyzna kłamiwy, niegodny zaufania’, *ćmok/ćwok* ‘osoba tępa, ograniczona umysłowo, nierozgarnięta’, *dziopa* ‘ładna, kobiecych kształtów dziewczyna, panna’, *dziumdzia* ‘kobieta powolna i przesadnie drobiazgową w działaniu’, *dziamdzia* ‘1. osoba, która mówi dużo i często bez sensu’, 2. ‘człowiek mlaskający przy jedzeniu’, *fucok* ‘osoba ciągle nadąsana i niezadowolona; zarozumialec, snob’, *tygoń* ‘leń’, *migłanc mężczyzna* ‘mężczyzna sprytny i leniwy, unikający obowiązków’, *maślók* ‘osoba płaczliwa lub przesadnie użalająca się nad sobą’, *ślimok* ‘osobna płaczliwa’, *mamrok* ‘osoba mówiąca niewyraźnie’, *rajfura* ‘osoba, która mówi dużo, szybko i zbyt głośno’, *trajkotka/tyrkotka* ‘kobieta mówiąca bardzo dużo, lubiąca plotkować’, *spacniok/spaczniok* ‘dziwak, ekscentryk’, *śturmok* ‘głupiec; niezdarą’, *śwarniocha* ‘piękna, atrakcyjna seksualnie kobieta’

Warto przy okazji zwrócić uwagę na postać wyrazów, będącą skutkiem cofania się i niwelacji gwary krakowskiej (np. *bajcorz*, *spaczniok*).

Język młodego pokolenia mieszkańców wsi pozostaje interesującym i słabo rozpoznany obszarem badań. Najlepiej bodaj obrazuje skutki dokonujących się głębokich przemian językowych i kulturowych tego środowiska. W zakresie słownictwa można zaobserwować wypieranie gwary przez język potoczny i socjolekt młodzieżowy. Sprzyja to utrwalaniu się w języku młodzieży wiejskiej sporej liczby ekspresywnych wyrazów i zwrotów gwarowego pochodzenia. Z gwary pochodzi także część słownictwa użytecznego w codziennej komunikacji w kręgu rodzinnym i rówieśniczym, lepiej odpowiadającego realiom życia na wsi. Przedstawione tu prawidłowości wymagają zdecydowanie weryfikacji w toku dalszych, obszerniejszych badań.

BIBLIOGRAFIA

- Cygan Stanisław, 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- Bukraba-Rylska Izabella, 2012a, *Więć czasu transformacji. Interpretacje socjologiczne*, [w:] Krzysztof Frysztański, Piotr Sztompka (red.), *Polska początku XXI wieku: przemiany kulturowe i cywilizacyjne*, Warszawa, s. 423–444.
- Bukraba-Rylska Izabella, 2012b, *Projekty modernizacji polskiej wsi, czyli o zbiorowej amnezji socjologów*, [w:] Józef Styk, Małgorzata Dziekanowska (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości społecznej*, Lublin, s. 73–88.
- Falińska Barbara, Kowalska Anna, 2003, *Słownictwo gwarowe w atlasach i słownikach (rozważania metodologiczne)*, [w:] Jerzy Sierociuk (red.), *Gwary dziś. 2, Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań, s. 103–107.

- Grochola-Szczepanek Helena, 2008, *Leksyka gwarowa spiskich gimnazjalistów*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 43, s. 7–34.
- Grochola-Szczepanek Helena, 2009, *Słownictwo mieszkańców wsi a czynniki demograficzne - socjalne*, „Jezikoslovni Zapiski” 15, št. 1/2, str. 189–208; wersja elektroniczna (PDF): www.dlib.si/stream/URN:NBN:SI:DOC-P8A6DVEM/de5b9135-9224-4552-b476-ed9205ad-61be/
- Kąs Józef, 1992, *Společno-językowe uwarunkowania interferencji leksykalnej słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego*, [w:] Jolanta Maćkiewicz, Janusz Siatkowski (red.), *Język a kultura*, t. VII, *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, Wrocław, s. 95–102.
- Kąs Józef, 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- Kąs Józef, 2001, *Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych*, [w:] Jerzy Sierociuk (red.), *Gwary dziś. 1, Metodologia badań*, Poznań, s. 191–200.
- Kąs Józef, 2003, *Etnografia w słowniku gwarowym*, [w:] Jerzy Sierociuk (red.), *Gwary dziś. 2, Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań, s. 239–246.
- Kąs Józef, 2009, *Słownik regionalny wśród słowników gwarowych*, [w:] Bogusław Dunaj, Maciej Rak (red.), *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna*, Kraków, s. 11–19.
- Kąs Józef, 2010, *Regionalizm dziś – szanse i zagrożenia*, [w:] Renata Przybylska, Józef Kąs, Kazimierz Sikora (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, Kraków, s. 185–191.
- Kąs Józef, 2011, *Słownik gwary orawskiej*, wyd. II, poszerzone (I wyd. 2003), Kraków.
- Kąs Józef, Kurek Halina, 2001, *Język wsi*, [w:] Stanisław Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole, s. 440–456.
- Kucała Marian, 1960, *O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XIX, s. 141–156.
- Kucharzyk Renata, 2003, *System fonetyczny i leksykalny wsi Rzepiennik Strzyżewski w ujęciu socjolingwistycznym*, Kraków.
- Kucharzyk Renata, 2012, *O potrzebie socjolingwistycznego badania zmian w słownictwie gwarowym*, [w:] Halina Kurek (red.), *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym*, Kraków 2012, s. 67–76.
- Kurek Halina, 1990, *Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich (na przykładzie kilku wsi Beskidu Niskiego)*, Kraków.
- Kurek Halina, 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- Pelcowa Halina, 2001, *Metodologia badań leksyki gwarowej u schyłku XX wieku*, [w:] Jerzy Sierociuk (red.), *Gwary dziś. 1, Metodologia badań*, Poznań, s. 183–189.
- Pelcowa Halina, 2006, *Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki różnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi*, [w:] Jerzy Sierociuk (red.), *Gwary dziś. 3, Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, s. 139–153.
- Reichan Jerzy, 1999, *Gwary polskie w końcu XX wieku*, [w:] Walery Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków, s. 262–278.
- Sikora Kazimierz, 2005, *Kategoria mikroregionalizmów*, [w:] Grzegorz Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, t. 1, *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*, Kraków, s. 199–208.
- Sikora Kazimierz, 2010, *Gwara na usługach mediów*, [w:] Renata Przybylska, Józef Kąs, Kazimierz Sikora (red.), *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, Kraków, s. 249–266.

- Sikora Kazimierz, Bielak Monika, 2005, *O regionalizmach leksykalnych w języku Krosna i okolic*, [w:] Kazimierz Sikora i Joanna Kułakowska-Lis (red.), *Literatura-Język-Region*, Prace Naukowo-dydaktyczne PWSZ w Krośnie, z. 17, Krosno, s. 7–28.
- Urbańczyk Stanisław, 1984, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa (I wyd. 1953 r.).
- Wyderka Bogusław, 2014, *Problemy teoretyczne współczesnej dialektologii*, [w:] Maciej Rak, Kazimierz Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, Kraków, s. 13–21.

MAINTENANCE OF THE RURAL VOCABULARY AMONG THE YOUNG VILLAGERS (WITH RESPECT TO SEVERAL RURAL DIALECTS OF SOUTHERN LESSER POLAND)

The article presents the state of the rural dialect retention among the rural community of teenagers. In order to evaluate the present situation, sociolinguistic research of several rural dialects of Lesser Poland was conducted. According to the author, the vernacular across the countryside has been rapidly changing, especially in terms of vocabulary. These processes result in the presence of abundant micro-regionalisms and various expressivisms (i.e. personal ones). This is evident in the villages situated in the vicinity of Cracow. Such phenomena decrease in intensity within the areas which preserve their rural character to a greater extent.

Dorota Paśko-Konecniak

Katedra Filologii Słowiańskiej
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń
dorpas@umk.pl

DIALEKTYZMY LEKSYKALNE W POLSKIEJ GWARZE WSI WIERSZYNA NA SYBERII

Słowa kluczowe: Wierszyna, gwara wyspowa, dwujęzyczność, dialektyzm leksykalny, zapożyczenie językowe.

Keywords: Vershina, isolated dialect, bilingualism, lexical dialectal term, loanword.

Wierszyna jest polską wioską na Syberii, położoną około 150 km na północ od Irkucka (Paśko 2009: 21). Wieś została założona w latach 1910–1911 „w wyniku dobrowolnego osiedlania się rolników i rzemieślników z obszaru Zagłębia i Małopolski – najbardziej na zachód położonych terenów zaboru rosyjskiego” (Nowicka, Głowacka-Grajper 2003a: 9; Mitrenga-Ulitina 2015: 16; Петшик 2007: 8–9). Mieszkańcy Wierszyny początkowo żyli w izolacji społecznej i kulturowej. Izolacja ta wyrażała się przede wszystkim w negatywnej postawie do małżeństw mieszanych (Nowicka, Głowacka-Grajper 2003b: 56–57; Paśko-Konecniak 2011a: 29). „Pierwsi osadnicy z Królestwa Polskiego – 59 polskich rodzin przyjechali tutaj z guberni piotrkowskiej, kieleckiej, radomskiej oraz okolic Krakowa (dziś Zagłębie Dąbrowskie i Małopolska)” (Umińska 2013: 28). Najtrudniejsze dla przybyszów były pierwsze miesiące na nowym miejscu, kiedy na budowę domów nie było czasu i mrozy trzeba było przetrwać w ziemiankach (Głuszkowski 2009: 3). Obecnie do miejscowości należą trzy dzielnice: Wierszyna, Naszata i Chonzoj, a liczbę mieszkańców wsi szacuje się od 500 do 600 osób (Mitrenga-Ulitina 2015: 25).

Materiał językowy w postaci nagrań na dyktafony cyfrowe i obserwacji socjolingwistycznych został zgromadzony w latach 2008 i 2011 przez zespół studentów i doktorantów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu podczas ekspedycji dialektologicznych do Wierszyny. Wywiady miały charakter swobodnej rozmowy z informatorami na tematy związane z początkami osadnictwa w Wierszynie, historią wsi, pracą w gospodarstwie, codziennością, rodziną, tradycjami i obyczajami. Zgromadzono około 35 godzin nagrań.

Celem artykułu jest zaprezentowanie zachowanych polskich dialektyzmów leksykalnych w gwarze wsi Wierszyna.

Agnieszka Umińska, pisząc o polskich cechach fonetycznych i leksykalnych w gwarze wsi Wierszyna, zaznacza, że

w Wierszynie można usłyszeć język polski w dwóch odmianach: gwarowej, będącej kontynuacją gwar z różnych części Małopolski, oraz ogólnopolskiej – nabytej przez wierszynian, którzy uczyli się języka polskiego w szkole w Wierszynie, Dundaju lub w Polsce. Język polski – w odmianie gwarowej – jest przekazywany ustnie od pokoleń, używany w kontaktach domowych i sąsiedzkich. Posługują się nim najczęściej osoby pochodzące z rodzin, w których na co dzień mówiło się po polsku, i – co się z tym wiąże – były czyste etnicznie (Umińska 2013: 31).

Drugą odmianą języka polskiego, słyszaną w Wierszynie, jest polszczyzna ogólna, którą posługuje się kilka osób (Umińska 2013: 31). Osoby te najczęściej wyjeżdżały do Polski i miały kontakt z literackim językiem polskim, a niektórzy ukończyli nawet studia w Polsce (Paśko 2009: 22). Gwara mieszkańców Wierszyny jest gwarą wyspową. Jako gwarę wyspową traktuje się gwarę, która pozostaje w obcojęzycznym otoczeniu i nie posiada terytorialnego kontaktu ze swym językiem ogólnonarodowym (Grek-Pabisowa 1983: 8). W Wierszynie obecnie istnieje możliwość nauki języka polskiego. Polska szkoła istniała w Wierszynie do 1934 r., później możliwość nauki języka polskiego pojawiła się dopiero w 1989 r. (Figura 2003: 95; Paśko 2009: 23). W Wierszynie prowadzi się tylko nauczanie początkowe, natomiast do szkoły średniej dzieci jeżdżą do pobliskiego Dundaju (Paśko 2009: 22). Obecnie nauczycielką języka polskiego jest Ludmiła Figura, mieszkanka Wierszyny, która ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Gdańskim (Paśko 2011: 114). Mieszkańcy mogą również uczęszczać w każdą niedzielę na nabożeństwa do kościoła, który był nieczynny przez 63 lata, a jego odbudowę zaczęto w 1992 r. (Figura 2003: 91–92; Paśko 2009: 23). Warto również zaznaczyć, że obecnie w wiosce działa ludowy zespół folklorystyczny pod nazwą „Jarzumbek”, który śpiewa tradycyjne pieśni polskie i rosyjskie. Mieszkańcy Wierszyny w zasadzie od początku istnienia wsi są społecznością bilingwalną i używają naprzemiennie w zależności od sytuacji komunikacyjnej polskiej gwary i języka rosyjskiego. Polszczyzna jest stopniowo wypierana z poszczególnych dziedzin życia, a wpływ języka rosyjskiego jest szczególnie widoczny w sferze słownictwa i na poziomie składniowym (por. Гольцекер 1989: 141–142; Пацько 2011: 80; Ananiewa 2012: 11; Mitrenga-Ulitina 2015: 142; Stupiński 2008: 209, 214; 2009: 200). „W wyniku postępu technicznego w obecnej Wierszynie pojawiły się nowe desygnaty, na określenie których używa się słownictwa rosyjskiego. Niektóre nazwy polskie zostały wyparte przez rosyjskie, np. *miejsące*” (Mitrenga-Ulitina 2015: 142–143). W gwarze mieszkańców Wierszyny ma również miejsce zanik niektórych wyrazów z powodu zmian w kulturze materialnej wsi (Mitrenga-Ulitina 2015: 133). Podobne zjawisko obserwuje się w rosyjskiej gwarze staroobrzędowców mieszkających w Polsce, w której

„z czasem pewne desygnaty, zawody zaniknęły, co spowodowało, że wyszły z użycia ich nazwy” (Paśko-Konecniak 2011b: 102).

Gwara mieszkańców Wierszyny wywodzi się z pogranicza małopolsko-śląskiego (Ananiewa 2007: 26; 2012: 5; 2013: 287). Wanda Decyk, podejmując się próby opisu polskiej gwary we wsi Wierszyna, zaznacza, że

w przekonaniu osób piszących o Wierszynie, jej mieszkańcy mówią gwara małopolsko-śląsko-mazowiecko-podlaską. Ich język oprócz wspomnień, nielicznych dokumentów – staje się więc wyznacznikiem miejsca pochodzenia. W całkowitej izolacji od środowiska polskiego (w r. 1934 została zamknięta polska szkoła), w otoczeniu innojęzycznym (Buriaci, Rosjanie, Ukraińcy) i w zmieniających się warunkach społecznych w ciągu tak długiego czasu, gwara ta musiała ulec znacznym przeobrażeniom w porównaniu ze stanem wyjściowym (Decyk 1995: 21).

Gwary realizujące normy dialektu małopolskiego charakteryzują się m.in. udźwięcznieniem spółgłosek wygłosowych zwartych i szczelinowych przed rozpoczynającą następny łącznie wypowiedziany wyraz samogłoskę lub spółotwartą (*laz rośnie*); przejściem dźwięcznych szczelinowych i afrykat *š, ž, č, ʒ* w zębowe *s, z, c, ʒ* (*sypko, siekać, prawnucka, wnucka*) (Dejna 1973: 255–256). Gwarę mieszkańców Wierszyny cechuje fonetyka międzywyrazowa udźwięczniająca. Cecha ta pojawia się w wypowiedziach przedstawicieli pokolenia starszego, średniego i młodszego, np. *tag rob 'il'i, jag una mogła*. A. Umińska wśród zachowanych polskich cech wymienia również prejotację, labializację w wymowie nagłosowych *o, o^u, u*, zwężenie artykulacji głoski *a*, zwężenie artykulacji głoski *e*, zwężenie głoski *o* przed nosówkami i spółotwartymi, realizację wygłosowego *-a* jako *-um* w każdej grupie wiekowej, przejście *-aj* w *-ej* w wygłosie form rozkaznikowych, zmiany i wahania w użyciu głosek *χ* i *k*, a także mazurzenie (Umińska 2013: 33–36; por. Ananiewa 2012: 9). Niewątpliwie dużą konsekwencją, u wszystkich informatorów, odznacza się mazurzenie, a szczególnie stwardnienie głoski *č* i zastępowanie jej przez *c* w określonych leksemach, np. *cy, cym, cego, cysto, cekojcie; f stychnu; kurcenta; vnucek; żrubecek* (Umińska 2013: 36).

Swietłana Mitrenga-Ulitina, badając słownictwo gwary, zaznacza, że w zgromadzonym przez nią materiale „dominuje słownictwo należące do gwar polskich oraz polskiego języka potocznego” (Mitrenga-Ulitina 2015: 132).

W gwarze wierszynian występuje liczna grupa dialektyzmów lokalnych. Jako dialektyzm (gwaryzm) traktowana jest

jednostka systemu językowego (wyraz, forma, zwrot frazeologiczny) reprezentująca dialekt w stosunku do innych otaczających ją jednostek, reprezentujących język ogólny. Także jednostka języka ogólnego rozwinięta w sposób typowy dla jednego (lub kilku) z jego dialektów. Rozróżnia się dialektyzmy fonetyczne, gramatyczne, leksykalne, frazeologiczne, składniowe, semantyczne (Saloni 1999: 120).

Iryda Grek-Pabisowa, badając wyrazy gwarowe i dialektyzmy lokalne w rosyjskiej gwarze staroobrzedowców mieszkających w Polsce, zwraca uwagę na przyczyny ich utrzymania się, których

można upatrywać głównie w izolacji gwary i przeniesieniu się grupy w nowe warunki cywilizacyjne. Nastąpiła z jednej strony utrata kontaktu z pokrewnymi gwarami, gdzie podobne wyrazy są w użyciu, co stanowiłoby czynnik podtrzymujący zachowanie dialektyzmów lokalnych. W nowych warunkach zastąpiono zapewne wiele dialektyzmów wyrazami zapożyczonymi z otoczenia. Z drugiej strony – przestały istnieć same przedmioty (desygnaty), zwłaszcza spośród narzędzi, odzieży, wyposażenia domu i gospodarstwa, zanikały więc z czasem również nazwy tych desygnatów (Grek-Pabisowa 1983: 39).

Słownictwo gwarowe, charakterystyczne dla południowych gwar polskich, prezentuje się w gwarze mieszkańców Wierszyny dosyć bogato. A. Umińska odnotowała kilkanaście leksemów gwarowych, które nie występują w języku rosyjskim i polszczyźnie ogólnej, a funkcjonują w gwarach polskich i w gwarze mieszkańców Wierszyny, np. *angres* ‘agrest’, *brodło* ‘stóg zboża’, *brytfanka* ‘płaskie naczynie metalowe do pieczenia’, *cyganić* ‘kłamać, oszukiwać’, *czernica* ‘borówka’, *dziolcha* ‘dziewczyna’, *kiej* ‘kiedy’, *nikaj* ‘nigdzie’, *rychtować* ‘przygotowywać’, *wczas* ‘wczesnie’, *wele* ‘wedle’, *źniwiarka* ‘maszyna do koszenia zboża’ (Umińska 2013: 37–39). Do innych dialektyzmów funkcjonujących w gwarze wierszynian, a odnotowanych przez Ludmiłę Figurę jako charakterystycznych dla gwary, należą: *alyja* ‘wanienka’, *ciaciany* ‘grzeczny, ładny’, *ciorać się* ‘brudzić się’, *ducka* ‘duży okrągły kosz’, *fajerka* ‘doniczka’, *furgać* ‘fruwać, latać’, *gorcek* ‘kubek’, *gzić się* ‘rozrabiać’, *gziocha* ‘pieszczoch’, *kiecka* ‘spódnica’, *korpiele* ‘buraki’, *kostka* ‘pestka’, *lachy* ‘ubrania’, *plachta* ‘prześcieradło’, *południe* ‘południe’, *portki* ‘spodnie’, *powala* ‘sufit, zwłaszcza drewniany’, *rydel* ‘dawna łopata drewniana okuta na końcu’, *skrabacha* ‘stara zdarta miotła z gałęzi’, *smrodynia* ‘czeremcha’, *spyрки* ‘skwarki’, *szkopiec* ‘naczynie do dojenia mleka’, *taburetk* ‘taboret, stół’, *taplać* ‘brodzić w wodzie, błocie’, *tarasić* ‘1. deptać, tratować nogami 2. śmiecić, brudzić’, *tragarz* ‘główna belka pod pułapem drewnianego domu’, *tytka* ‘papierowa torebka’ (Figura 2003: 126–127).

Na podstawie przytoczonego materiału leksykalnego można stwierdzić, że dialektyzmy leksykalne stanowią w gwarze dosyć żywą grupę wyrazów. Z czasem jednak niektóre dialektyzmy zaczęły zanikać, „proces zanikania dialektyzmów lokalnych jest związany także z zacieraniem się ostrości granic znaczenia danego wyrazu, co związane jest w znacznym stopniu z nieskodyfikowaniem języka gwarowego” (Grek-Pabisowa 1983: 40).

W materiale językowym zgromadzonym w latach 2008 i 2011 odnotowałam następujące dialektyzmy leksykalne¹:

¹ Zapis wyrazu hasłowego pomija gwarowe cechy wymowy i przyjmuje postać obecną w słowniku, który go rejestruje, natomiast cytowane konteksty, stanowiące ilustrację, uwzględniają niektóre zmiany fonetyczne, np. mazurzenie.

- *brytfanka* ‘płaskie naczynie metalowe do pieczenia’ SGP ‘brytfanna’ (*Kładzie się na brytfanke*);
- *chycić* ‘złapać’ SGP, MSGP (*W nocy mnie chyciły*);
- *cosik* ‘coś’ SGP (*Cosik robi*);
- *domówić się* ‘dojść do porozumienia, dogadać się’ MSGP (*Domówili się, swaty przynieśli ćwierć, taku wielgum, sześć butelek włazi, wódkę; Już domówili się*);
- *dziolcha* ‘1. dziolcha; 2. córka’ SGP ‘dziolcha’ (*Na dziolchy pojedzie tero*);
- *dziwka* ‘dziewka’ SGP, MSGP (*Do naszych dziwków przyjeżdżały tam stamtund z daleka; Nie dawały do naszych dziwków, żeby chodziły*);
- *gadżina* ‘żywy inwentarz domowy, bydło, drób’ SGP, MSGP (*Gadżiny nie trzymos tero; Krowę gadżinę będzie; My się trzymujemy gadżiny*);
- *gwarzyć* ‘mówić, rozmawiać’ SGP, MSGP (*Uny coś po anlglijsku nacený gwarzyć*);
- *kaj* ‘gdzie, dokąd’ SGP, MSGP (*Kaj num tam dali wypić, pojeść dali; Tam chlebusia pokrajali, kaj coś; Kaj nie jadę; Tag żyjemy, kaj źle, kaj dobrze; Tam kaj Helka żyje Figurzyno; Kaj ty tak się śpiesys; Kaj chto moze*);
- *kiej* ‘kiedy, gdzie’ SGP (*Patrzę nie wiadomo kiej już u góry*);
- *kole* ‘koło, około, przy’ SGP, MSGP (*Idum, to kole tego krzyza się ustanawiajum; Chodzili kole krzoków*);
- *kopacka* ‘1. kobieta kopiąca ziemię; 2. Motyka; 3. maszyna do wykopywania ziemniaków’ SGP, MSGP (*U nos się nazywało kopacka, motyga; My kopackom nazywali; Bieremy kopacki, ni ma w cym chodzić*);
- *krasić* ‘barwić, farbować’ SGP, MSGP (*My to tak krasili*);
- *kumoter* ‘ojciec chrzestny dla rodziców dziecka’ SGP, MSGP ‘kumotra’ (*Apiadź była kumocka i kumoter*);
- *kurzyć* ‘1. palić (tytoń); 2. o śniegu: padać’ SGP (*Nie pije, nie kurzy*);
- *merta* ‘roślina – mirt’ SGP, MSGP (*Na głowie była merta*);
- *nichto* ‘nikt’ SGP, MSGP (*Nichto nie wi*);
- *nikaj* ‘nigdzi’ SGP, MSGP (*My nikaj nie chodziły*);
- *ostać się* ‘zostać’ SGP, MSGP (*Jeden brat się ostał; Swietłana się ostała z mężem*);
- *podrostek* ‘1. kilkunastoletni chłopiec lub dziewczyna; 2. o zwierzęciu domowym trochę podrośniętym’ SGP ‘podrostka’, MSGP (*Mogum być takie podrostki; No takie podrostki, tak się stydzum*);
- *południe* ‘południe’ SGP, MSGP (*Nacynos na południe*);
- *popaść* ‘1. szybko zabrać, wyrwać, ukraść; 2. trafić, natrafić, znaleźć’ SGP, MSGP (*Popadła tako kobita; Do Polski popadniesz; Może tam kaj mama nasza popadła*);

- przodzi ‘dawniej’ SGP, MSDP (*Przodzi nie było nijakich pominków; Przodzi było toto, Przodzi były trzy bapki u nos; Przodzi ino ze smentarza; Tag przodzi było, tag i jest; My tam do ni przodzi przyjeżdżali; Jag my rozmawiali przodzi tag i rozmowiomy i teraz; Tancewalna płoścatka była, przodzi hulali, a teraz wszystko rozbumbili tam; Przodzi wesolo było żyć; Zapisywali się przodzi; Przodzi, downi to byli skrzypce; Przodzi wierzunce ludzie były; Przodzi wszystko swoje było i wszystko zdrowe*);
- przyjmować ‘przyjmować’ SGP, MSGP (*To una przyjma to dziecko*);
- przykazować ‘nakazywać’ MSGP (*Przykazuwały, że to trza, to nie trza*);
- przyrychtować ‘przygotować’ SGP, MSGP (*Jag by my wiedzieli, że zajdziecie to by tag przyrychtowali coś; Co miał chto, co przyrychtował, krupnicka zrobili; Jag choruje powiek to se przyrychtuje*);
- rajcować ‘dużo gadać’ SGP, MSGP (*Tam se posiedzieli, porajcowali*);
- rychtować ‘przygotowywać, urządzać’ SGP, MSGP (*Tera to rychtujum wódki; Na świnta szynkę robili, rychtowali, piekli*);
- samogonka ‘wódka domowego wyrobu, samogon, bimber’ MSGP samogona (*Tera samogonka mówium*);
- torbecka ‘nieduża torba’ SGP, MSGP (*A jesce co num dawali to my do torbecki wstawiali, do sumki taki*);
- trza ‘trzeba’ SGP, MSGP (*Tam się trza ostanowić; To trza, to nie trza*);
- uważać SGP, MSGP ‘1. okazywać szacunek, cenić; 2. pamiętać; 3. obserwować, rozpoznawać’ (*Uwożumy się, w goście chodzum jeden do drugiego; Jakoś tam ludzie jeden drugiego bardzo nie uwożaju*);
- vilija ‘wigilia’ SGP ‘wilia’ (*Vilija jest, idziemy do polskiego dumu*);
- winowaty SGP, ‘będący sprawcą lub przyczyną czegoś, odpowiedzialny za coś, winny’ (*Mówium, że ruskie winowate*);
- wycyckać ‘wyssać’ SGP, MSGP (*Robota z noz wycyckała*);
- zarychtować ‘przygotować’ (*Stół zarychtowali krasiwa*);
- zawdy ‘zawsze, stale’ SGP, MSGP (*Zawdy mówili na nium Walerka; Kazde, jakie prażniki, to zawdy nam te listy pieciatały; Buriaty komandowali, uny zawdy pomagały; Zawdy ze sobum bierum snurecek; To zawdy troszkę porozmawiamy; Chinki to stawili zawdy*).

W gwarze mieszkańców Wierszyny oprócz dialektyzmów funkcjonują również leksemy, które są rejestrowane przez słowniki gwar polskich, ale występują także w języku rosyjskim i jego dialektach. Mogły one zostać przejęte z języka rosyjskiego lub mogły być one znane osadnikom jeszcze przed osiedleniem się w Wierszynie, np. *krasić* ‘farbować jajka, włosy’ ros. *красить*, *nadziać* ‘wdziać, włożyć’ ros. *надеть*, *niewiestka* ‘synowa’ ros. *невестка* (Umińska 2013: 39). Na badaną gwarę oddziałuje język rosyjski szczególnie na poziomie leksykalnym i składniowym. Gwara wierszynian nasycona jest

licznymi zapożyczeniami z języka rosyjskiego, np. *To **czernowik** moj* (pol. *brudnopis*, ros. *черновик*); *Krył **kryszy** u Gruzinów* (pol. *dach*, ros. *крыша*); *Dziadek przyszedł z **magazynu*** (pol. *sklep*, ros. *магазин*); *Niektóre mająm **matracy*** (pol. *materac*, ros. *матрац*); *I **nawodnienie** było to trochę pokazali* (pol. *powódź*, ros. *наводнение*); *Jag umrę to zebyście mnie w to **oblekli*** (pol. *ubrać*, ros. *одлечься*); *Ja się **otkazałam** od tej operacji* (pol. *odmówić*, ros. *отказать*); *Cy to **rozreszycie**, cy nie* (pol. *pozwolić*, ros. *разрешить*); *Mnie **sowieść** tyż boli* (pol. *sumienie*, ros. *совесть*); *Tag **szutkami** powiedzieli* (pol. *żart*, ros. *шутка*); *Tu pani się tak **trewożyła*** (pol. *niepokoić*, ros. *тревожить*); *To się pan **tropi** do drogi* (pol. *śpieszyć się*, ros. *торопиться*); *Ja już **ustala*** (pol. *zmęczyć się*, ros. *устать*); ***Uwolnio się** z ty roboty* (pol. *zvolnić się*, ros. *уволиться*); *Uny tag **wredziły*** (pol. *szkodzić*, ros. *вредить*); kalkami syntaktycznymi, np. ***Mnie** trzy lata* (pol. *mam trzy lata*, ros. *мне три года*); *Agronomem **robilem** sześć lat* (pol. *pracować jako kto?*, ros. *работать кем?*); *Pani myślała, że ja idę **w dziewinć godzin** spać* (pol. *o godzinie dziewiętej*, ros. *в девять часов*); *Wszystko **za dzień*** (pol. *w ciągu dnia*, ros. *за день*); *Ja z **dwunastu** lod robiłam* (pol. *od dwunastu lat*, ros. *с двенадцати лет*).

Gwara mieszkańców Wierszyny podlega rusyfikacji. A. Umińska zaznacza, że w przypadku gwary mieszkańców Wierszyny

zarysowują się dwie tendencje. Pierwsza zmierza w kierunku całkowitej rusyfikacji mowy wierszyńskiej społeczności. Mimo używania polskiej gwary w starszym i średnim pokoleniu wierszynian, wpływ języka rosyjskiego na ich codzienną komunikację jest ogromny (...) Z drugiej strony żywe i coraz częstsze kontakty z Polonią oraz z Polską umożliwiają zaszczepienie i rozwój języka polskiego w jego odmianie literackiej (Umińska 2013: 40–41).

Niewątpliwie „w nowych warunkach zastąpiono zapewne wiele dialektyzmów wyrazami zapożyczonymi z otoczenia” (Grek-Pabisowa 1983: 39). W polskiej gwarze mieszkańców Wierszyny obok interferencji leksykalnych wynikających z wpływu języka rosyjskiego dosyć żywotną grupę stanowią dialektyzmy leksykalne, które przetrwały w gwarze mimo rozwoju cywilizacji i nowych warunków historycznych, w jakich znaleźli się mieszkańcy Wierszyny po osiedleniu się na Syberii.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA

- Ananiewa Natalia, 2007, *O polskich gwarach Syberii: projekt badawczy*, „Acta Baltico-Slavica”, t. 31, Warszawa, s. 25–32.
 Ananiewa Natalia, 2012, *Niektóre właściwości polskiej gwary wyspowej na Syberii*, „Rozprawy Komisji Językowej”, t. 58, Łódź, s. 5–13.

- Ananiewa Natalia, 2013, *Teksty Polaków pisane grażdanką w syberyjskiej wsi Wierszyna*, „Acta Baltico-Slavica”, t. 37, Warszawa, s. 287–298.
- Decyk Wanda, 1995, *Próba opisu polskiej gwary we wsi Wierszyna*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 20–31.
- Dejna Karol, 1973, *Dialekty polskie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Figura Ludmiła, 2003, *Historia i teraźniejszość polskiej syberyjskiej wsi*, [w:] Ewa Nowicka, Małgorzata Głowacka-Grajper (red.), *Wierszyna z bliska i z oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, Kraków, s. 71–132.
- Głuszkowski Michał, 2009, *Obraz własny mieszkańców Wierszyny – polskiej wsi na Syberii na tle historii ich miejscowości. Na podstawie tekstów pisanych oraz ustnych relacji wierszynian*, „Literatura Ludowa”, nr 2 (53), s. 3–17.
- Grek-Pabisowa Iryda, 1983, *Słownictwo rosyjskiej wyspy gwarowej staroobrzędowców mieszkających w Polsce*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Mitrenga-Ulitina Swietłana, 2015, *Język polski mieszkańców wsi Wierszyna na Syberii*, Lublin.
- Nowicka Ewa, Głowacka-Grajper Małgorzata, 2003a, *Wprowadzenie. Wierszyna jako pole badań*, [w:] Ewa Nowicka, Małgorzata Głowacka-Grajper (red.), 2003, *Wierszyna z bliska i z oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, Kraków, s. 9–12.
- Nowicka Ewa, Głowacka-Grajper Małgorzata, 2003b, *Polskość zastygła. Spojrzenie antropologa na Wierszynę*, [w:] Ewa Nowicka, Małgorzata Głowacka-Grajper (red.), 2003, *Wierszyna z bliska i z oddali. Obrazy polskiej wsi na Syberii*, Kraków, s. 33–70.
- Paśko Dorota, 2009, *O kalkach słowotwórczych w polszczyźnie mieszkańców Wierszyny na Syberii*, „Slavia Meridionalis”, t. 9, Warszawa, s. 21–28.
- Paśko Dorota, 2011, *Powiązania między językiem polskim a wyznaniem katolickim wśród bilingwalnej społeczności wierszynian na Syberii*, [w:] Ewa Golachowska, Anna Zielińska (red.), *Konstrukcje i destrukcje tożsamości. Wokół religii i jej języka*, Warszawa, s. 113–120.
- Paśko-Koneczniak Dorota, 2011a, *Wpływ języka rosyjskiego na zasób leksykalny polskiej gwary mieszkańców Wierszyny na Syberii*, „Acta Baltico-Slavica”, t. 35, Warszawa, s. 29–36.
- Paśko-Koneczniak Dorota, 2011b, *Wpływ polszczyzny na zasób leksykalny rosyjskiej gwary staroobrzędowców na Suwalszczyźnie*, Toruń.
- Saloni Zygmunt, 1999, *Dialektyzm (gwaryzm)*, [w:] Kazimierz Polański (red.), 1999, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 120.
- Stupiński Eugeniusz, 2008, *Geneza polszczyzny w okolicy Krasnojarska*, „Rozprawy Komisji Językowej”, t. 53, Łódź, s. 207–217.
- Stupiński Eugeniusz, 2009, *Wpływy wschodniosłowiańskie na polszczyznę okolic Krasnojarska*, „Rozprawy Komisji Językowej”, t. 54, Łódź, s. 197–204.
- Umińska Agnieszka, 2013, *Polskie cechy fonetyczne i leksykalne w gwarze wsi Wierszyna (Syberia Wschodnia)*, [w:] Ewa Nowicka, Michał Głuszkowski (red.), 2013, *Słowiańskie wyspy językowe i kulturowe*, Toruń, s. 27–42.
- Гольцекер Юрий, 1989, *Из наблюдений над особенностями польского говора села Вершина в Сибири*, „Rozprawy Slawistyczne”, t. 4, s. 133–147.
- Пасько Дорота, 2011, *Польский островной говор жителей дер. Вершина в Сибири*, [w:] *Русско-польские языковые, литературные и культурные контакты*, Стефан Гжибовский, Виктор Хорев, Мариуш Волос (ред.), Москва, с. 72–80.
- Петшик Валентин, 2007, *Маленькая Польша в таёжной Сибири*, Норильск.

SKRÓTY

SGP – Jan Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków 1900–1911.

MSGP – Jadwiga Wronicz, *Mały słownik gwar polskich*, Kraków 2010.

LEXICAL DIALECTAL FEATURES IN THE DIALECT USED BY THE INHABITANTS OF VERSHINA IN SIBERIA

Vershina is a Polish village in Siberia, about 150 kilometres north of Irkutsk. The village was founded in the years 1910–1911 as a result of voluntary resettlement of farmers and craftsmen from the areas of the Dąbrowa Basin and Lesser Poland. The inhabitants of Vershina initially lived in social and cultural isolation. The aim of the article is to present Polish lexical dialectal features retained in the dialect used by Vershina inhabitants on the basis of the material collected during a research expedition to Vershina undertaken in 2011. The dialect spoken in Vershina is of isolated kind. An isolated dialect is one which develops in a foreign-language environment and does not have contact with the general variety of its language. The dialectal vocabulary typical of southern Polish dialects manifests itself quite extensively in the dialect used by the inhabitants of Vershina.

Małgorzata Krystyna Frąckiewicz

Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet w Białymstoku
perlakrys@gmail.com

GWARA ŁOMŻYŃSKA W TEKSTACH GWAROWYCH I W ŻYWEJ MOWIE WSPÓŁCZESNYCH MIESZKAŃCÓW ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

Słowa kluczowe: historyczna ziemia łomżyńska, gwara łomżyńska, cechy dystynktywne, język ogólny.

Keywords: historical Łomża Land, Łomża dialect, distinctive features, general language.

Termin *gwara łomżyńska* spopularyzowała między innymi Henryka Sędziak, badaczka mowy mieszkańców ziemi łomżyńskiej¹. Słuszność zastosowanego określenia tej regionalnej odmiany języka potwierdzają dzieje etniczne i osadnicze, będące decydującymi czynnikami w jego kształtowaniu. Ich prymarny charakter potwierdzają badania Kazimierza Nitscha (1915), Henryka Friedricha (1937) i Karola Dejny (1972). Szczególny wpływ wymienionych wyżej czynników na kształtowanie języka regionu i rozwój dialektów, który ściśle związany jest z dziejami terytoriów, podkreśla H. Friedrich, stwierdzając, że:

zjawiska językowe wiążą się ściśle z dziejami swoich terytoriów i to, powiedzmy od razu, nie z dziejami politycznymi, lecz etnicznymi i osadniczymi. Przyłączanie ziem, ich podziały, zmiany granic administracyjnych mały wywarły wpływ na kształtowanie się ich stanu językowego, natomiast olbrzymie i decydujące znaczenie miały ciągłe, a niedostrzegalne, ruchy ludności, przenoszenie się rodzin, czasem całych wsi i okolic, z jednego miejsca na drugie, niekiedy bardzo odległe. Ekspansja terytorialna jest zarazem ekspansją językową [...]. Klasycznym przykładem takiej etniczno-językowej ekspansji jest np. kolonizacja Podlasia przez Mazurów (Friedrich 1937: 3).

Badania historyków: Adama Wolfa (1937), Donaty Godlewskiej (1962) i Jerzego Wiśniewskiego (1962) dowodzą, że największą ziemią na Mazowszu była ziemia łomżyńska położona nad środkowym biegiem Narwi, granicząca z ziemiami: wiską, nurską, różańską i ciechanowską. To jej stan w XIV w., od

¹ Por. np. Sędziak 1994; Sędziak, Frąckiewicz 1999; Sędziak, Cybulska 2007 oraz liczne opracowania dotyczące m.in. słownictwa i składni tej gwary.

XV w. zaś do rozbiorów ziemia łomżyńska składała się z czterech powiatów: łomżyńskiego, kolneńskiego, zambrowskiego i ostrołęckiego.

Największy rozwój osadnictwa przypada na wiek XIV i głównie XV, kiedy powstały tu pierwsze miasta: Łomża, Ostrołęka, Kolno, Nowogród, Zambrów, Wizna, Wąsosz, Radziłów. Tereny te, leżące w północno-wschodniej części Mazowsza, zasiedlała ludność prawie wyłącznie mazowiecka, co należy podkreślić z mocą, bowiem to zdecydowało o charakterze tego terytorium, z niewielką domieszką ludności pruskiej, we wsiach drobnoszlacheckich, i ruskiej, przybyłej ze wschodu, zamieszkującej wsie chłopskie. Omawiany obszar cechuje duże zróżnicowanie pochodzenia społecznego zamieszkującej go ludności i jej jedność etniczna.

W tych warunkach wykształciła się gwara ziemi łomżyńskiej, należąca do kompleksu gwar mazowieckich. Na jej cechy charakterystyczne, widoczne przede wszystkim w odmiennym słownictwie, zwrócił uwagę Oskar Kolberg (1890: 8). W poszczególnych częściach *Mazowsza* można znaleźć informacje na temat fonetyki, fl ksji, słowotwórstwa i składni omawianej odmiany języka. Na ich podstawie Tadeusz Zdancewicz (1969: 45–68) opisał cechy gwar mazowieckich. Wiele z nich nie znajduje już dziś potwierdzenia w mowie mieszkańców północno-wschodniego Mazowsza, czyli historycznej ziemi łomżyńskiej.

Dzisiaj gwary znajdują się w specyficznej sytuacji. Przede wszystkim podlegają bardzo silnej ewolucji oraz ulegają wpływom języka ogólnego. Niewątpliwie przekształca się także struktura wewnętrzna omawianej tu odmiany polszczyzny. Jej użytkownikiem jest dziś głównie najstarsze pokolenie mieszkańców wsi, ponieważ młodzi raczej wyzbywają się gwary. Można jednak zaobserwować, że choć cechy gwarowe zanikają pod wpływem ekspansji języka ogólnego, to niektóre z nich oddziałują na polszczyznę ogólną, co szczególnie jest widoczne w mowie mieszkańców wsi².

² Sędziak 1994: 10–17, analizując gwarę łomżyńską, wskazała te jej cechy, które trwale zachowały się do dziś. Między innymi są to zjawiska fonetyczne dotyczące wokalizmu, do których należą:

1. Utrata nosowości *q* w wygłosie: *chodzo, mysio, siedzo, śpiewajo, z dziewczyno, ido drogo*.
2. Wymowa samogłosek ścieśnionych:
 - a) dawne *o* długie, w dzisiejszej pisowni oznaczane przez *ó*, wymawia się jak *o* (*corka, stoj, mowi*), częściej dziś jako dźwięk pośredni *o/u*, czasem utożsamiany z *u*;
3. Wymowa samogłosek nagłosowych z prelabializacją ogranicza się już tylko do pojedynczych przykładów (*uokno, uociet, uon*). Zjawiska prejotacji (*Jadam, janiół, Jańela*) nie odnotowano w opublikowanych w latach 1993–2006 łomżyńskich tekstach gwarowych, lecz w żywej mowie niektórych starszych mieszkańców wsi zachowała się taka artykulacja. Dość często występuje w nich natomiast wymowa hiperpoprawna: *okieć* (łokieć), *ąka* (łąka).
4. Wymowa *y* jak *i* - w tekstach nagranych w latach 1974–1985 często słyszemy wymowę *i* po spółgłosce *rz* (*przychodze, przisli*), a w tych nagrywanych 20 lat później taka wymowa pojawia się sporadycznie.

5. Kontynuacje dawnego *r* sonantycznego nie zawsze w gwarze łomżyńskiej są wymawiane tak, jak w polszczyźnie ogólnej; grupa *-er-* bywa tu niekiedy wymawiana jak *-erz / cierpieć, sierzp, pierzcionek*. Wymowę taką spotykamy na pograniczu Mazowsza i Podlasia.

6. Niekiedy zaobserwować można wymowę bez przegłosu w takich wyrazach, jak: *powieda, niese, bierę*.

7. Wymowa nagłosowego *ja-, ra-* jak *je-, re-*, kiedyś powszechna na Mazowszu, dziś w Łomżyńskim i na Kurpiach, jest spotykana tylko w niektórych wyrazach: *jek, jermark, reno*. Z kolei ogólnopolskim postaciom: *umarł, tarł, podarty* odpowiada w gwarze łomżyńskiej wymowa: *umer, terł, poderty, człowiek derty, derte stworzenie, derta baba*.

Ze zjawisk fonetycznych związanych z konsonantyzmem na badanym terenie można zaobserwować:

1. Mazurzenie, które nie jest już tak konsekwentne, jak kilkadziesiąt lat temu. U ludzi starszych można jeszcze usłyszeć wymowę: *capka, zyto*, czasem (*Ślim bez Carnocin*), *skoła, ćtery*. Obserwuje się tu także zjawisko hiperpoprawności: (...) i nie wódz *nasz* na pokuszenie, ale *nasz* zbaw..., które trwale istnieje w mowie także współczesnych mieszkańców Łomży i okolicznych miasteczek.

2. Asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych miękkich, spowodowana opóźnieniem się ruchu środka języka w stosunku do artykulacji warg, ogranicza się dziś do terenów kurpiowskich: *psiwo, bziały, psies, kobzieta*;

a) w wymowie *v', f'* z zanikiem szczeliny wargowo-zębowej: *zino* (wino), *ziązać* (wiązać), *Ziśnieska* (Wiśniewska);

b) w wymowie *m* z przedłużeniem rezonansu nosowego: *mniasto, mnienso, mniód* lub z zanikiem artykulacji wargowej: *niasto, nięso, niód*;

c) mieszanie głosek *m, n* w związku z powyższą wymową: *Memcy* (Niemcy), *misko* (nisko).

3. Zjawisko twardnienia *v* po spółgłoskach środkowojęzykowych zauważyć można u niektórych mieszkańców wsi kurpiowskich (np. *śwety, śwadek*).

4. Wymowa *l'* miękkiego realizuje się tu jako: *lypa, lyst, małyne, paływo*.

5. Mieszanie grup *ke, ge* i *kie, gie* jest cechą gwar mazowieckich, która na badanym terenie utrzymuje się konsekwentnie, w wymowie niektórych wyrazów także u ludzi wykształconych: *kelich, kędy*, a u mieszkańców wsi, ale także w miasta, słyszy się nagminnie: *cuker, ogeń, ale rękie, gięś, nogie, książkie*.

W zakresie słowotwórstwa zaobserwować tu możemy następujące zjawiska:

1. Szerzenie się formantu *-ak* na oznaczenie istot młodych, niedoroslých np. *dzieciak, gięśak, prosiak, świniak, żrebak*.

2. Częstsze niż w polszczyźnie ogólnej występowanie formacji zdrobniałych nie tylko odrzeczownikowych, ale także odprzymiotnikowych i odprzysłówkowych: *niebieściutki, bladziusięki, prędziuśko*. Podkreślają one stopień intensywności cechy.

4. Różnice w budowie zaimków: *któren* (który), *każden* (każdy).

5. Odmienne formy słowotwórcze wielu czasowników, różniące się od ogólnopolskich:

a) sufiksami: *spadywać, kupywać* albo *kupać, zdejmać*,

b) prefiksami: *przedać, należeć, wyrozmawiać się, wyrozumieć, umyślić, udumać*.

W zakresie fleksji

1. W deklinacji rzeczowników męskich:

a) odmienne niż w polszczyźnie ogólnej stosowanie końcówek równoległych w D. lp. *-a, -u*: *do ogroda, koło płota, ze światu*;

Badania składni i semantyki wybranych grup czasowników (Sędziak 1993, 1995; Frąckiewicz 2007) ekscerpowanych z łomżyńskich tekstów gwarowych

- b) w C. lp. częściej niż w języku literackim występuje końcówka *-owi*: *bratowi, księdzowi*. Końcówka ta w kontaminacji z końcówką *-u* daje formę *-owiu* (np. *chłopowiu*) często wymawianą bez artykulacji wargowo-zębowej -oju: *księdzaju, bratoju, dziatkoju, dzieciakaju*;
 - c) występowanie końcówki *-e* w Ms. lp. rzeczowników miękkotematowych: *w kosie* (w koszu), *w kapelusie* (w kapeluszu).
2. W deklinacji rzeczowników żeńskich (z tematem spółgłoskowym) w M. lp. częstsze użycie końcówki *-e* niż *-i*: *kości, pięście*.
 3. Szerzenie się końcówki *-ów* dla wszystkich rodzajów rzeczowników: *koniów, krowów, polów, mysów*.
 4. Występowanie końcówki *-amy, -emy* wobec ogólnopolskiej *-ami, -emi* w N. lm. rzeczowników i przymiotników. Wymowę: *rękamy, nogamy, dobrymy* słyszy się nawet u wykształconych rodowitych mieszczan.
- W koniugacji:
1. Brak rozróżniania rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego jest cechą utrzymującą się powszechnie w mowie mieszkańców wsi łomżyńskich, np. *dziewcyny stali, kobiety w cepkach chodzili, kurcaki wylęgli się, krowy paśli się*. Formy męskoosobowe są używane w odniesieniu do wszystkich rzeczowników.
 2. Końcówka *-m* w 1. os. lm.: *chodziłim, robiłim* występuje na terenach graniczących z Podlasiem.
 3. Końcówka *-ta* (2. os. 1. mn.), stanowiąca relikty dawnej liczby podwójnej, utrzymuje się tu w trybie rozkazującym: *chodźta, zróbta, weźta*;
 4. Często pomija się końcówkę osobową w czasie przeszłym (historycznie złożonym): *ja chodził, my robili, ty wziął*.
- W zakresie składni:
1. Często pojawiają się zdania współrzędne złożone bezspójnikowe, połączone spójnikami *a* lub *i*. Nie spotyka się tu spójników: *lub, oraz, bądź*.
 2. Brak zgody gramatycznej przy tzw. pluralis maiestaticus, czyli przy użyciu liczby mnogiej jako formy grzecznościowej: *nasz dziadek mówił, biskup powiedział*. Przy bezpośrednim zwrocie do osób starszych używa się formy w 2. os. 1. mn.: *matko, weźcie..., ojcie, macie...* W zwrotach grzecznościowych nie używa się na ogół form z końcówką *-ta*.
 3. Często występuje powtórzenie pewnych wyrazów lub zwrotów: *No i, mowi: mozes iść do domu - mówi - pamiętaj - mówi - tam ne sykuj, tam żadnych bant - mówi - żadnych zamachów*.
 4. Pojawia się częstsze niż w języku literackim użycie zaimków w różnych funkcjach, także nieznanym językowi ogólnemu, na co zwróciła już uwagę Perczyńska 1975. Jest to zjawisko charakterystyczne nie tylko dla gwary, ale w ogóle dla języka mówionego, por.: *I ten kozak i on gada do tego oficera tam, gadajo, tam gadajo*. *I przyjechał ten kawaler do tej panny; o napili się, najedli tam i zaraz ten raj mówi...*
 5. Użycie zaimka *co* w funkcjach różnych zaimków zespalających zdania względne:
 - a) w funkcji zaimka *który*:
Przysed taki, *co* po proźbie chodził, i mówi...
 - b) w funkcji zaimka *że*:
Powiedzieli nam, *co* mamy się wynosić...
 - c) w funkcji zaimka *aby, żeby*:
Ona prosiła, *co* by mogła tam iść...

potwierdzają ustalenia i wnioski wynikające z analizy. Cechy składni gwarowej tekstów z północno-wschodniego Mazowsza i Podlasia zostały przedstawione w publikacji Sędziak 1998. Wynika z niej, że teksty gwarowe dysponują częściowo innymi środkami niż polszczyzna ogólna. Jest to swoisty obraz jej struktury gramatycznej, w jakiej zachowała się i istnieje obecnie.

W niniejszym opracowaniu skupiono uwagę wyłącznie na zjawiskach językowych różniących język badanego obszaru od języka ogólnopolskiego, odwołując się do gwary terytorium, którego stolicą jest Łomża, dawniej miasto wojewódzkie, a obecnie powiatowe, przyporządkowane administracyjnie województwu podlaskiemu, co niestety stanowi kwestię poważnie utrudniającą właściwą identyfikację terenu historycznej ziemi łomżyńskiej, która od zawsze przynależała kulturowo do Mazowsza. Sztuczny podział administracyjny kraju zakłóca i wypacza właściwą ogólną kwalifikację kulturową tego terytorium i jego postrzeganie. Nie służy to z pewnością popularyzacji bogactwa i różnorodności polskiej kultury, a jednocześnie obniża, choćby najbardziej ogólny, poziom wiedzy o dziedzictwie kulturowym i tożsamości jako absolutnie podstawowych wartościach, kształtujących świadomość narodową współczesnych Polaków.

Materiał językowy, który wykorzystano w niniejszym artykule, był zbierany okazjonalnie. Autorka starała się zapisywać, co usłyszała. Eliminowała jednostkowe przykłady, aby ich nie przytaczać jako reprezentatywnych dla badanego obszaru. Materiał badawczy stanowią rejestry wypowiedzi zasłyszanych w mieście, w sklepie, dość często na miejskim targu (w Łomży, Nowogrodzie i Jedwabnem), w miejscach, które kumulują ludność z całego terenu; w audycjach lokalnej telewizji, w kościele. Tak więc podstawę badań stanowią oficjalne i nieoficjalne wypowiedzi ludzi starszych i młodych, prezentantów różnych środowisk mieszkańców ziemi łomżyńskiej.

Obecnie znajdziemy wiele opracowań dotyczących języka mieszkańców ziemi łomżyńskiej, co jest zasługą badań, jakie przez ponad ćwierć wieku podejmowano w ramach funkcjonowania przy Łomżyńskim Towarzystwie Naukowym im. Wagów sekcji językowej i związanych z jej aktywnością obozów gwaroznawczych. Wyniki badań są od lat popularyzowane w liczącym już 21 tomów cyklu pt. *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia*. Ponadto wymienić tu można opracowania Furdala 1966 i Kuc 1981. Trzeba przywołać prace i artykuły H. Sędziak, Barbary Falińskiej, Anny Kowalskiej, Ewy Rogowskiej-Cybulskiej, Doroty Cybulskiej, Doroty Czyż, Małgorzata K. Frąckiewicz, Ireny Szczepankowskiej wielokrotnie szczegółowo charakteryzujących gwara łomżyńską.

Prezentację mowy mieszkańców ziemi łomżyńskiej zacznę od najbardziej charakterystycznych cech systemu fonetycznego, gdyż są one najbardziej zauważalne i dość powszechne, najbardziej trwałe. Na początku trzeba

stwierdzić, że wymowa potoczna mieszkańców badanego terenu nie jest jednorodna. Można w niej zauważyć występowanie dialektyzmów fonetycznych i zróżnicowanie stopnia staranności wymawiania o charakterze ilościowym, a nie jakościowym.

Gwarowe cechy fonetyczne należy łączyć z wyniesionymi z domu rodzinnego nawykami artykulacyjnymi, które są tak silne, że skutecznie opierają się na świadomej dążności do językowej „reedukacji”. Na przykład wśród łomżyńskiej inteligencji można zauważyć nieświadome przejmowanie dialektyzmów. Fakt ten tłumaczyć należy tym, że związane z podłożem gwarowym regionalizmy stanowią integralny składnik dialektu kulturalnego danej części Polski. Jednostki te nigdy nie zostały całkowicie wyeliminowane nawet z mowy ludzi najbardziej wykształconych i jeszcze dzisiaj charakteryzują się dość dużą częstością występowania.

Na Mazowszu do takich cech zalicza się wymowa twardego *l* przed *i* w wyrazach typu *łyść* ‘liść’, *lypa* ‘lipa’, *lyst* ‘list’, *lyteratura* ‘literatura’³ oraz mieszanie twardych i miękkich spółgłosek tylnojęzykowych przed samogłoskami przednimi. Przywołane zjawiska fonetyczne występują w gwarach Mazowsza i zaobserwować je można np. w dialekcie miejskim Łomży, w każdym pokoleniu i środowisku.

Chyba najbardziej rozpowszechnionym i rozpoznawalnym dialektyzmem w mowie potocznej mieszkańców ziemi łomżyńskiej jest mieszanie twardych i miękkich spółgłosek tylnojęzykowych, a przede wszystkim *k* i *ḳ*, *g* przed samogłoskami przednimi. Słyszymy tu miękką wymowę *k’ędy* wobec ogólnopolskiej wymowy twardej *kędy*, podobnie twardą wymowę gwarową wobec ogólnej miękkiej np.: *cuker*: *cuker*: *cukier*, *mąkie*: *mąkę*, *łyżkie*: *łyżkę*⁴. Dystrybucja *χ* i *χ̣* nie odbiega od normy, chociaż pojawiają się pojedyncze przykłady artykulacji, np. *schilił się*, robił to *chiłkiem*. Do wyjątków o charakterze leksykalnym należy zaliczyć formę *chiba* (ogólnopolskie *chyba*), występującą dosyć często w mowie potocznej. Rzadziej słyszy się zakłócenia w artykulacji palatalnego *g* (*gymastyka*, *gymnazjum*) i niepalatalnego *g* (*giemba*, *gięś*), ale są odstępstwa w zakresie artykulacji *k’*, *ḳ* i *k*. Odchylenia od normy to w tym wypadku zjawisko powszechne.

Ogólnopolskiej grupie *ke* we wszystkich pozycjach w wyrazie (w nagłosie, śródgłosie i wygłosie), a nawet w końcówkach D. lp. deklinacji przymiotnikowo-zaimkowej i N. lp. deklinacji rzeczowników rodzaju męskiego i nijakiego odpowiada *ke*. Na przykład łomżanie mówią: *kełbasa*, *kedy*, *kędy*, *katolycke jakeś*, *łomżyńske*, *laker*, *językem*, *wyjątkem*, *porządkiem*, *z rozsądkem*,

³ Są to przykłady zasłyszane i zarejestrowane w trzech tomach *Łomżyńskich tekstów gwarowych*, a potwierdzone m.in. w badaniach: Friedrich 1937; Sędziak 1995.

⁴ Przykłady podaję w zapisie fonetycznym i półfonetycznym.

spotkanie z prawnikiem, z panamy prezydentamy. Najczęściej wymowa taka charakteryzuje formy N. lp. rzeczownika rodzaju męskiego i nijakiego (z *chłopakem, z dzieciakiem*).

Rzadko natomiast słysząc depalatalizację *k* przed *i*, które wówczas ulega obniżeniu (Karaś, Madejowa 1977). Z obserwacji wynika, że tylko nieliczni łomżanie ją realizują i są to fakty jednostkowe (np. *do kina, takich, fizyki*). Częściej wymowę *k* miękkiego (*k̐*) można zauważyć przed wygłosowym, etymologicznym *ę*. To typ artykulacji charakterystyczny dla gwary i dialektów miejskich Mazowsza. W artykulacji wielu informatorów (z różnych pojawiła się całkowita denazalizacja samogłoski *ę*, a więc wymowa typu: *politykie, kelbaskie, dziewczynkie, tematykie, teczkie, zapinkie*. To zjawisko fonetyczne ulega niekiedy morfologizacji. W zeszytach uczniów brak *ę* w omawianej pozycji, a na jego miejscu pojawia się *e* lub *ie* (np. *koleżankie*).

Mazowieckim dialektyzmem fonetycznym, a zarazem regionalizmem, jest wymowa twardego *l* przed *i*. Występuje ona w mowie niemal wszystkich mieszkańców tej części Polski. Wiele przykładów wypowiedzi łomżan jest tego potwierdzeniem, np.: *u Aliny, malina, jeżely, musieliśmy, wybierali, wybraliście*. Bywa, że słyszy się wyraźne obniżenie *i* do *y* (np. *brały, miely, czytały, mówiły*).

W mowie łomżyniaków⁵ zaobserwowałam także prejotację, która realizowana w śródgłosie (np. w wyrazie *swojim, mojim*) jest uznawana za zjawisko zgodne z normą ogólnopolską. Wpływ gwary widoczny jest jednak w obecności dodatkowej joty w nagłosie i niekiedy przed spójnikiem *i*, np.: *jile, jich, jinaczey (jenaczeyj, jem, jistaniejo*.

Taką artykulację spotyka się w mowie starszego i młodszego pokolenia mieszkańców ziemi łomżyńskiej, podobnie jak sporadyczne formy z opuszczoną etymologiczną jotą: *usz* 'już', *eszcze* 'jeszcze'. Basara 1974: 17 tłumaczy to zjawisko osłabieniem artykulacyjnym w nagłosie.

W zanotowanych wypowiedziach bardzo rzadko występuje skłonności do zamiany grup *mi* w *my*. Taka cecha gwary łomżyńskiej pojawiała się jedynie w mowie najstarszych informatorów, kiedy wymawiają słowo *pomydor* 'pomidor': *Pomydory jeszcze mamy* – słyszy się na targu.

Procesy fonetyczne ulegają leksykalizacji i wówczas zjawisko obserwujemy nie we wszystkich pozycjach artykulacyjnych, a jedynie w wybranych, jednostkowych, jak np. w wyrazie *chiba*. Podobnie jest w wypadku wymowy *ń* w miejscu etymologicznej grupy *mń*. Dotyczy ona najczęściej zaimka *mnie*. Zwykle spotyka się wymowę *mie*, a nawet *mię*, zapewne pod wpływem formy B. lp. zaimka *ty* – *cię*. Wśród innych przykładów można przywołać: *miej* 'mniej', *zmiejsza się, najmiejszy, przynajmiej, wspomiałem, ogromie*. Zaimek

⁵ Tak potocznie nazywa się mieszkańców Łomży i Łomżyńskiego.

mie i forma z elementem *-miej* występuje prawie u wszystkich informatorów, dość często jako jedyne przykłady prezentowanej redukcji. Jej występowanie łączy się z procesem dekompozycji głosek wargowych palatalnych w gwarach północnego Mazowsza. Uważa się też, że omówione zjawisko to wynik hiperpoprawności w celu uniknięcia gwarowej realizacji *mi* jako *mni*, skutkujący pomijaniem drugiego elementu grupy spółgłoskowej nawet tam, gdzie jego występowanie uzasadnia etymologia.

Pewne cechy gwarowe, pierwotnie fonetyczne, mają w języku mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej charakter morfologiczny. Tak należy postrzegać *e* ścieśnione, którego nieregularne występowanie ogranicza się do wykładnika stopnia wyższego przysłówków (np. *lepij*) i bezokoliczników typu: *wiedzieć, powiedzieć, siedzieć, myśleć*⁶.

W mowie badanych można zauważyć także zjawiska fonetyczne istniejące w skali ogólnopolskiej. Dotyczy to przede wszystkim samogłosek nosowych w wygłosie i akcentu. Między innymi zjawiskiem typowym w gwarach i dialektach miejskich północnego Mazowsza jest artykulacja samogłosek w wygłosie pozbawiona rezonansu nosowego. Tendencja ta zaznacza się bardzo silnie i jest zauważalna nie tylko w języku mówionym, ale także pisanym, co najczęściej potwierdzają pisemne wypowiedzi uczniów.

Jednak należy stwierdzić, że całkowitą denazalizację *-ę* uznaje się za dopuszczalną tylko w wymowie potocznej (a i tu zaleca się *-e* ze słabym rezonansem nosowym), natomiast, jeśli chodzi o odnosowane *ą*, traktuje się je jako błąd. Tymczasem w mowie *łomżyniaków* zdecydowanie przeważa realizacja wygłosowego *ę*, np.: *Ide już, ide*. Podobnie jest z głoską *ą*, której artykulacja ma charakter osobniczy, lecz jest na tyle częsta, że niejako charakteryzuje mieszkańców omawianego regionu. Słyszcy się więc:

W leśe so jusz jegody.

Robjo renko a nie mašyno.

Naszo łomżyńsko katedre odnawiajo fachowcy z tutejszo ekipo remontowo.

Ten dość krótki przegląd cech fonetycznych mowy mieszkańców ziemi łomżyńskiej wykazuje, że na badanym poziomie język *łomżyniaków*⁷ różni się znacznie od fonetyki języka ogólnopolskiego. Obserwuje się wyraźną różnicę w stosunku do polszczyzny ogólnej, jeśli chodzi o zakłócenia w dystrybucji palatalnego i twardego *k* przed samogłoskami przednimi oraz denazalizację

⁶ W przypadku wymienionych czasowników należy raczej mówić o wyrównaniu do form typu *chwalić, palić*, por. K. Dejna, *Atlas polskich innowacji dialektalnych*, Warszawa–Łódź 1981, mapa 76 „Zastępowanie sufiksu bezokolicznika *-eć* przez *-ić (-yć)*”, a także A. Mickiewicz, *Reduta Ordona*: „Takem **myślił**, a w szaniec nieprzyjaciół kupa/ Już laźła jak robactwo na świeżego trupa”. Forma *myślił* przecież nie powstała z *myśleł* (od red.).

⁷ Tak potocznie mówią o sobie mieszkańcy Łomży i historycznej ziemi łomżyńskiej.

(odnosowienie) wygłosowego *a* i *ę*. Oba te typy wymowy są bardzo częste w gwarach i, jak potwierdzają badania⁸, wywarły silny wpływ zwłaszcza na mowę ludności miejskiej.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że ludzie młodzi mówią mniej poprawnie i starannie niż ludzie starsi, szczególnie w środowisku miejskim. Minimalizacja wysiłku artykulacyjnego prowadzi do uproszczenia grup spółgłoskowych i połączeń spółgłosek z samogłoskami. Słysz się więc wymowę: *człowiekoju* ‘człowiekowi’ *właścije* ‘właściwie’ itp. (Por. niżej pkt. 1b).

Często występuje też zjawisko osłabienia *ł*:

we wszystkich pozycjach:

- po wargowych: *waśnie*, *waściwie*;
- po tylnojęzykowych: *na przykad*;
- po przedniojęzykowych: *sucham*, *weduk*, *w zeszym roku*;

w wygłosie:

- w rzeczownikach zakończonych na *ł* po spółgłosce: np. *rzemios różnych*;
- w czasownikach: *szed*, *pszyszed*, *kwit*, *mógby*, *umar*.

Poza tym we wszystkich pozycjach obserwuje się zróżnicowane uproszczenia pełne. Redukcji ulegają nie tylko spółgłoski, ale także samogłoski – chociaż oczywiście zdecydowanie rzadziej:

zanik pierwszej spółgłoski w grupie:

- fs* > *s*: *spominam*, *spółczesne*,
- fsk* > *sk*: *kurpieski*, *kurpioske*,
- gdz'* > *ź*: *zieś tam*.

Niekiedy redukcji ulegają geminaty (*mięko*, *leko*, *powiny*).

Słysz się też zanik spółgłosek w grupie: *rfś* > *rś*: *pierszy*, *śćm* > *śm*: *przypuśmy*. Czasem czynnikiem powodującym eliminację głosek bywa przesunięcie akcentu na pierwszą sylabę: *z nauką*, *w ogle*.

Także system *fl* ksyjny badanej gwary charakteryzuje się wieloma rozbieżnościami w stosunku do języka ogólnego. Niewątpliwie tendencje fonetyczne wpłynęły na kształtowanie się różnych zjawisk *fl* ksyjnych. Wiadomo, że konsekwencją określonego typu wymowy może być zjawisko morfologizacji powodujące powstawanie nowych form fleksyjnych. Liczne potwierdzenia tego znajdujemy w deklinacji i koniugacji. Deklinację rzeczownika w mowie łomżan cechuje wahanie w zakresie końcówek fleksyjnych, będących odstępstwem od normatywnej polszczyzny.

1. Deklinacja rzeczowników męskich:

- a) odmienne niż w polszczyźnie ogólnej stosowanie końcówki w D. 1p.
–*a*, –*u*: *do ogroda*, *do stola*, *koło kościoła*, *ze dwora*;

⁸ Por. Urbańczyk 1962.

- b) w C. lp. obecność wymawianej przez łomżan bez szczeliny wargowo-zębowej końcówki literackiej *-owi*, która w kontami nacji z końcówką *-u* daje formę *-owiu*, a wymawiana jest w badanej gwarze jako *-oju*: *Markoju*, *teścioju*. Głoska *v* w tej pozycji zatracą artykulację wargową i jest wymawiana jako *j*;
 - c) brak tematycznego *-an-* w odmianie rzeczowników rodzaju męskiego kończących się w polszczyźnie ogólnej przyrostkiem *-anin*, np. *parafian* 'parafianin', *łomżan* 'łomżanin', *pogan* 'poganin'.
2. Deklinacja rzeczowników żeńskich:
 - a) w M. lm. częstsze użycie końcówki *-e* niż *-i*: *oście*, *nicie*, *złoicie*, *pięście*;
 - b) przejście niektórych rzeczowników żeńskiej deklinacji miękko-, a także twar-dotematowej z typu samogłoskowego do spółgłoskowego, np. *kontrol* 'kontrola', *szos zambrowska* 'Szosa Zambrowska'.
 3. W mianowniku lm. znamionną cechą jest brak kategorii męskoosobowej. Często słyszy się formy: *sońsady*, *ośusty*, *piaki*, *Polaki*, *xuopy*, *kuzyny*, *majstry*, itd. Rzeczowniki te są pozostałością po archaicznych formach wyrazowych typu: *doktory*, *biskupy*, które w dobie Oświecenia były także wyrazem pogardy (Klemensiewicz 1972: 133). Ich zachowanie się w języku świadczy o tym, że gwara to starsza odmiana polszczyzny ogólnej.
 4. Wyrażna tendencja do nieodmieniań nazwisk: *Izq Konopka*, *Edmunda Lemański*, *Mariq Grodzka*.
 5. Zredukowanie grupy spółgłoskowej przez opuszczenie spirantu miękkiego zmorfologizowało się w końcówce *-amy*, *-emy* N. lm. rzeczowników i przymiotników wobec ogólnopolskiej *-ami*, *-mi*. Poświadczą to wymowa typu: *z kobietamy*, *renkamy*, *temy*, *z rodzicamy*, *z plecakamy*, *z białemy*.
 6. Końcówka *-y* w D. nazw jednostek miary, np. *7 litry*, *5 metry*, *8 kilogramy*, *8 plastry*.
 7. Powszechne użycie zaimka *ich* zamiast *je* w lm. r. niemęskoosobowego w mowie przedstawicieli różnych pokoleń i środowisk łomżyńskich.
 8. W bierniku lp., inaczej niż w polszczyźnie ogólnej, stosowany jest przyimek *bez* np.:
Stojala łot śfitu i patszała bez płot, co łon rob'i.
Szłi tamoj bez olszyne.

Wyraz ten pełni funkcję ogólnopolskiego przyimka *przez*. Funkcjonował ono w tej formie już w XVIII i XIX wieku⁹.

⁹ Por. Hasło: *Bez*, w: *Słownik* 1861: 62.

We fleksji czasownika zauważa się przede wszystkim charakterystyczne dla wszystkich środowisk mieszkańców ziemi łomżyńskiej:

- a) mieszanie form męskoosobowych i niemęskoosobowych: *dzieci poszli, kobiety wyszli, kobiety byli, żefcyny tańczyli; firanki še v oknaχ maχali*;
- b) zanik końcówek w 1. i 2. os. lp. i lm. złożonego czasu przeszłego: *ja widział, ja mówił, ty rzucił* – obligatoryjnie pojawia się tu zaimek osobowy;
- c) sporadyczne użycie przez starszych i mniej wykształconych użytkowników języka form czasowników z końcówką *-m* w 1. os. lm.cz. przeszłego, np. *nazywalim* ‘nazywaliśmy’, *mówilim* ‘mówiliśmy’, *wiedzielim* ‘wiedzieliśmy’, *pokazalim* ‘pokazaliśmy’;
- d) rzadkie zastępowanie sufiksального *-e-* w tematach czasowników typu *siedzieć*, przez *-i-/-y-*, np. *myślić, leżyć, obejrzeć, widzieć, muszo zajrzeć*.

W zakresie słowotwórstwa charakterystyczne jest dla łomżan i gwary łomżyńskiej:

- a) używanie przedrostków innych niż w języku ogólnopolskim, np. *u-: udumać, ukisić, umyślić, uszykować, ukąsić kawalek jabłka*;
- b) stosowanie sufiksu *-ak* w nazwach młodych ludzi i zwierząt, np. *dzieciak, chłopak, kociak, psiak*;
- c) użycie sufiksu *-unek* w odczasownikowych nazwach czynności, np. *malunek, opierunek*.

Specyficzne właściwości składni mowy mieszkańców ziemi łomżyńskiej to m.in.:

- a) odmienna niż w polszczyźnie ogólnej rekcja niektórych czasowników, np. *prosiłam mamy, puścić sygnała, myślałam iść tam*;
- b) inne niż w polszczyźnie ogólnej funkcje niektórych przyimków, m.in. *chodził po zabawach, po sklepach*;
- c) stosowanie form rodzaju nijakiego czasownika również w konstrukcji z liczebnikami od dwu do czterech, np. *przyszło dwa dzieciaki, trzy chłopaki*;
- d) rozpowszechnione zespalanie zdań względnych z głównymi za pomocą zaimka *co* (w ogólnopolskim: *który*);
- e) częste występowanie przyimka w zamiast ogólnopolskiego *do* lub *na* zamiast *w*, np. *być w Agrobiznesie* (szkoła wyższa) ‘Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży’, *iść na Agrobiznes*.

Bardzo istotną rolę w charakterystyce języka odgrywa słownictwo, jakim posługują się mieszkańcy prezentowanego terenu. Wśród wynotowanych wyrazów reprezentujących system leksykalny języka *łomżyniaków* znajdują się: *badziewie* ‘coś byle jakiego’, dawniej: ‘kawałki słomy, chrustu na podwórzu,

śmietnisku lub na brzegach rzeki, wyrzucone przez wodę'; *chlewy* 'pomieszczenia gospodarcze', *drzeć się* 'kłócić się z kimś', *durślak* 'blaszane naczynie kuchenne, dziurkowane, w kształcie dużej, głębokiej łyżki, służące do przedcedzania'; *dziedziczka* 'jedynaczka, panna przejmująca gospodarstwo', *gadać* 'mówić', *gadać na kogoś* 'obmawiać kogoś', *kałduny* 'pyzy ziemniaczane z mięsem', *kiedysniejszy* 'dawny', *kupać* 'kupować', *kuse* 'za małe', *kutwa* 'skąpy człowiek', *leżanka* 'półtapczan', *ligezić się* 'przymilać się', *łach* 'ubranie', *medzić* 'wymyślać coś', *musi* 'pewnie, prawdopodobnie', *najlepiej* 'najbardziej', *obrugać* 'nakrzyczeć na kogoś', *olsza* 'las, w którym rosną olchy', *parowa* 'błoto powstałe po ulewnych deszczach', *piernaty* 'pościel', *poniuchać* 'powąchać, sprawdzić', *porachować* 'policzyć', *potoknąć* 'popłukać coś', *racuchy* 'placki smażone (najczęściej ziemniaczane lub z jabłkami)', *rozhajana* 'z dużym dekoltem', *roztwierać* 'otwierać', *saganeł* 'mały garnek', *ślaban* 'składane, pojedyncze łóżko, wypełnione słomą', *ślipia* 'oczy', *uszykować coś* 'zrobić coś, przygotować coś', *wleźć* 'wejść', *wyrsić się* 'wystraszyć się'.

W artykule wykazano, że język mieszkańców historycznej ziemi łomżyńskiej stale odbiega od języka ogólnopolskiego na wszystkich poziomach gramatycznych, szczególnie zaś na poziomie fonetycznym i leksykalnym, co przejawia się w mowie reprezentantów wszystkich grup wiekowych i środowiskowych. Ich język cechuje nasycenie dialektyzmami fonetycznymi i niezbyt staranna wymowa oraz słownictwo. Należy to wiązać w znacznym stopniu z tym, że badany obszar zamieszkuje przede wszystkim ludność wiejska, tradycyjna, często tworzona przez rodziny wielopokoleniowe, wspólnie zamieszkujące. To sprawia, że mowa dziadków staje się bliska wnukom. Dość niepokojącym zjawiskiem jest wymowa młodego pokolenia, ujawniająca się także w tekstach pisanych, w pewnym stopniu z osłabieniem poczucia normy jako rezultatu krzyżujących się wpływów języka ogólnego z gwarą. W miastach ziemi łomżyńskiej, które w znacznym stopniu współtworzy ludność z tego obszaru, migrując ze wsi, słyszy się tę gwarę zwłaszcza w sytuacjach nieoficjalnych.

BIBLIOGRAFIA

- Basara Anna, 1974, *Studia nad wokalizmem w gwarach Mazowsza (samogłoski ustne)*, Warszawa–Kraków.
- Dejna Karol, 1972, *Zasady i podstawy dialektologicznej regionalizacji terytorium etnicznego*, „Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” t. 26, s. 1–12.
- Frąckiewicz Małgorzata Krystyna, 2007, *Semantyka i składnia czasowników myślenia w łomżyńskich tekstach gwarowych*, Łomża.
- Friedrich Henryk, 1937, *Studia nad nosowością w gwarach Mazowsza*, Warszawa.
- Furdal Antoni, 1966, *Podział polskich dialektów miejskich*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 6, Wrocław, s. 155–161.

- Godlewska Donata, 1962, *Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiorów Rzeczypospolitej (XI w. – 1795 r.)*, Warszawa.
- Karaś Mieczysław, Madejowa Maria (red.), 1977, *Słownik wymowy polskiej*, Warszawa.
- Klemensiewicz Zenon, 1972, *Historia języka polskiego*, t. 3, Warszawa.
- Kolberg Oskar, 1890, *Dziela wszystkie*, t. 28: Mazowsze, cz. V, Kraków.
- Kuc Maria, 1981, *Różnice środowiskowe w wymowie potocznej inteligencji w Łomżyńskim*, [w:] Halina Kurkowska (red.), *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, Warszawa, s. 295–308.
- Nitsch Kazimierz, 1915, *Dialekty języka polskiego*, Kraków.
- Perczyńska Nina, 1975, *Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej (na materiale gwary północno-mazowieckiej wsi Szczutowo i okolic)*, Wrocław.
- Sędziak Henryka, 1993, *Czasowniki ruchu w gwarze łomżyńskiej i we współczesnej polszczyźnie literackiej. Studium porównawcze*, Łomża.
- Sędziak Henryka, 1994, *Łomżyńskie teksty gwarowe*, Łomża.
- Sędziak Henryka, 1995, *Gwara ziemi łomżyńskiej, jej historia i współczesność*, „Studia Łomżyńskie”, t. 5, s. 201–223.
- Sędziak Henryka, 1998, *Składnia łomżyńskich tekstów gwarowych*, Łomża.
- Sędziak Henryka, Cybulska Dorota, 2007, *Łomżyńskie teksty gwarowe*, Łomża.
- Sędziak Henryka, Frąckiewicz Małgorzata Krystyna, 1999, *Łomżyńskie teksty gwarowe*, Łomża.
- Słownik języka polskiego*, Zdanowicz Aleksander i in., (red.), 1861, Wilno.
- Urbańczyk Stanisław, 1962, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa.
- Wiśniewski Janusz, 1962, *Rys dziejów osadnictwa na wschodnim Mazowszu*, „Literatura Ludowa”, t. 6, s. 11–21.
- Wolf Adam, 1937, *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI wieku*, Kraków.
- Zdancewicz Tadeusz, 1969, *Wstęp*, [w:] Oskar Kolberg, *Dziela wszystkie, Mazowsze*, cz. VI, Kraków, s. 45–68.

THE ŁOMŻA DIALECT IN DIALECT TEXTS AND THE LIVING SPEECH OF CONTEMPORARY ŁOMŻA LAND INHABITANTS

The Łomża dialect is part of the Masovian dialect complex, which has maintained its properties to this day. Over the centuries of the history of Masovia and Łomża, the dialect has shaped the language of Łomża Land inhabitants.

The contemporary spoken Polish of Łomża inhabitants reveals many properties characteristic of the Łomża dialect, especially prominent in phonetics and vocabulary. They are a result of the history of settlement in the city, whose community was always largely composed of migrants from neighbouring villages. While socially stratified, the community was ethnically uniform, which had an impact on its speech.

The peculiar situation in which dialects now find themselves is visible in the variety of speech types discussed here and in their evolution influenced by standard Polish. Yet some of their properties have resisted such influence, and persist in the city's language, its phonetics, syntax, and above all, vocabulary.

GWARY W PRZESTRZENI INTERNETOWEJ



Bartosz Cemborowski

Instytut Sławistyki
Polskiej Akademii Nauk, Warszawa
cembo@wp.pl

MODA JĘZYKOWA NA GWARY WIELKOPOLSKIE WŚRÓD UŻYTKOWNIKÓW PORTALU SPOŁECZNOŚCIOWEGO FACEBOOK

Słowa kluczowe: moda językowa, gwara, Wielkopolska, Facebook.

Keywords: linguistic fashion, dialect, Greater Poland, Facebook.

1. MODA JĘZYKOWA NA GWARY I WPŁYW INTERNETU NA JEJ PRZETRWANIE

Do połowy XX wieku gwary były często jedynym kodem językowym, którym posługiwali się mieszkańcy wsi. W wyniku zmian urbanizacyjnych, rozwoju szkolnictwa i mediów oraz ekspansji polszczyzny ogólnej w postrzeganiu gwar nastąpiły zmiany. Polszczyzna, jako bardziej prestiżowa, zaczęła być używana w sytuacjach oficjalnych, a gwary pozostały w użyciu w kontraktach domowych i sąsiedzkich. Związane jest to ze zjawiskiem dyglosji, którego koncepcja została opracowana w 1959 r. przez Charlesa Fergusona. Zjawisko to polega na dostosowywaniu wariantu języka do sytuacji społecznej, w jakiej znalazł się mówiący. Użytkownicy gwar na poziomie relacji publicznych (np. urząd i szkoła) zaczęli mówić w polszczyźnie ogólnej, podczas gdy na poziomie relacji domowych (dom, rodzina) nadal stosowali lokalny wariant języka (Ferguson 1959: 325). Obecnie można zaobserwować zjawisko polegające na przewyżczeniu dyglosji i podniesieniu prestiżu lokalnej odmiany języka. Prasa, telewizja, radio i internet mogą służyć promowaniu gwar.

W ten sposób media wpływają na rozwój mody językowej, która jest charakterystycznym dla danego środowiska i okresu zespołem cech. Może on obejmować zachowanie, światopogląd, zainteresowania i strój (Dunaj 1996: 76). Do elementów w definicji, którą podaje Bogusław Dunaj, można dodać niewątpliwie język. Wyrazy stają się modne, gdy używane są częściej bez względu na potrzeby komunikacyjne. W opinii użytkowników wyrazy te są

lepsze od innych, a ich używanie często staje się wyznacznikiem przynależności do wybranej, konkretnej grupy (Kołodziejczak 2006: 220).

W lokalnych czasopismach i gazetach na tym terenie odnajdujemy fragmenty literatury stylizowanej gwarowo (np. fragmenty *Blubrów Starego Marycha* Juliusza Kubela), artykuły, w których autorzy używają regionalizmów, reklamy towarów (odzież, napoje, karnety na wydarzenia sportowe¹) i ogłoszenia o lokalnych imprezach (np. wydarzenie *miejski fyrtel*² organizowane w Poznaniu).

Gwara staje się popularna również w telewizji, która funkcjonuje w dwóch wymiarach: tradycyjnym (lokalne stacje telewizyjne, które można oglądać poprzez tradycyjne odbiorniki) i innowacyjnym, jako tzw. telewizja internetowa. Ze względów ekonomicznych pierwsza forma jest wykorzystywana tylko przez stacje telewizyjne; druga może stanowić narzędzie każdego użytkownika sieci. W przypadku lokalnych społeczności częściej wykorzystywana jest druga z wymienionych form, gdyż:

koszt stworzenia internetowej gazety, radia czy nawet pewnej formy internetowej telewizji jest nieporównywalnie niższy niż w przypadku ich istnienia w rzeczywistości niefikcyjnej. Telewizja internetowa daje możliwość wyboru programów o dowolnej porze i w dowolnym miejscu, podobnie jak radio internetowe umożliwia słuchanie audycji na całym świecie (Rybińska-Dołowy 2013: 42).

Forma ta wykorzystywana jest przez internautów, którzy chcą promować lokalny wariant mowy i umieszczają treści w gwarach wielkopolskich. Przykładem może być kanał *EjberTV*, który zawierał³ fragmenty znanych filmów wraz z komentarzem w gwarze. Lokalny wariant mowy jest również obecny w tradycyjnej telewizji, która relacjonuje i organizuje konkursy gwarowe, przeprowadza wywiady z użytkownikami i znawcami lokalnego wariantu języka, czy emituje reklamy zawierające gwary.

Podobnie jak telewizja funkcjonuje również radio. Wykorzystywanie tego medium przez lokalne społeczności jest tendencją międzynarodową, która występuje również w innych krajach, jak chociażby Wielka Brytania (Leonowicz-Bukała 2010: 88) a także Australia, Irlandia i Japonia (Dębski 2008). W radiach internetowych odnajdujemy audycje w całości poświęcone gwarom, jak również prowadzone w gwarze, z kolei w tradycyjnych radiach są to głównie słuchowiska stworzone na podstawie twórczości pisarskiej: *Blubry Starego Marycha*, *Jasny Fyrstel*, czy *Blubry Heli przy niedzieli*, a także audycje

¹ Np. marka odzieży *Wuchta Wiary Tej! Lumpy z knyfem*, piwa marki *Szalpiw* o nazwach: *Bździągwa*, *Ejber*, *Kejter*, karnety na mecze KKS Lecha Poznań, które zostały nazwane: *na szagę*, *z knyfem*, *akuratny*, *wyglancowany*.

² Miejski fyrtel – ‘miejska okolica’.

³ Telewizja funkcjonowała na portalu YouTube, lecz została usunięta. Ostatni raz wyświetlona została przeze mnie 8 marca 2015 r.

poświęcone żywotności gwar i ich promocji. Słuchacze często wyrażają swoje zadowolenia z tego typu form, co podkreślają w programach, które umożliwiają im telefoniczne komentowanie audycji.

Internet wykorzystywany jest bez powiązania z prasą, radiem i telewizją. Użytkownicy sieci mają szczególne narzędzie, dzięki któremu mogą tworzyć formy promocji niemożliwe do zbudowania za pomocą mediów tradycyjnych⁴. Jedną z nich są wirtualne społeczności, w których wyznacznikiem przynależności staje się język. Internet tworzy zbiorowości, których „rzeczywistym spoiwem staje się, mocniej niż jedność miejsca, przebywania, poczucie przynależności do danej wspólnoty” (Greń 2008: 431).

W sieci funkcjonują witryny, które tworzą badane przeze mnie zbiorowości. Wśród nich możemy wyróżnić: fora internetowe, blogi, czy portale społecznościowe. Ostatnia z nich stanie się przedmiotem analizy w tym tekście. Jego celem jest ukazanie zjawiska mody językowej na gwary wielkopolskie w sieci internetowej. Materiałem wykorzystanym podczas badań są fanpage’*e* występujące w obrębie portalu społecznościowego Facebook. Do uzyskania informacji posłużyła metoda obserwacji uczestniczącej oraz wywiady przeprowadzone z użytkownikami sieci. Analizowane formy w ciągu ostatnich 13 miesięcy zanotowały znaczny wzrost liczby subskrybentów (mimo, że istnieją w wirtualnej przestrzeni od kilku lat), co świadczy o zwiększającym się zainteresowaniu gwarami.

2. FACEBOOK JAKO PRZESTRZEŃ FUNKCJONOWANIA GWAR WIELKOPOLSKICH

Serwisy społecznościowe są rodzajem wspólnot internetowych, które zgrupowane są w konkretnym portalu. Ich użytkownicy zaspokajają potrzebę kontaktów z innymi przez wymianę zainteresowań, informacji i doświadczeń (Szewczyk 2011: 381). Portale te pełnią ważną rolę w życiu Polaków, o czym w monografii *Sieć przyjaciół. Serwis społecznościowy oczami etnografa* wspomina Piotr Cichocki:

w ciągu kilkunastu lat różne technologie informacyjne stały się nieodłącznym elementem życia Polaków, dla najmłodszych pokoleń stanowią one integralny składnik osobistej biografii. Użytkownicy obcujący na co dzień z wypełniającymi społeczną przestrzeń technologiami, na różne sposoby wyrażają, w jaki sposób wpływają one na ludzkie istnienie w jednostkowym oraz wspólnotowym wymiarze (Cichocki 2012: 9).

⁴ Media tradycyjne – media, które nie mają cechy interaktywności. Zaliczamy do nich: prasę, radio, telewizję (Jeziński 2009: 8).

Wśród kilkunastu serwisów tego typu, które funkcjonują w przestrzeni medialnej – przeznaczonych zarówno dla głównie polskich internautów: Nasza Klasa, Grono, jak i portali międzynarodowych: Twitter, Google Plus – najpopularniejszy jest Facebook. O jego wyższości nad innymi portalami tego typu świadczy to, że:

w przeciwieństwie do innych serwisów internetowych i firm z sektora nowoczesnych technologii Facebook jest całkowicie skoncentrowany na ludziach. To platforma, dzięki której użytkownicy mogą lepiej korzystać z życia. To nowa forma komunikacji, tak jak kiedyś komunikatory internetowe, poczta elektroniczna, telefon i telegraf. Gdy globalna sieć jeszcze raczkowała, mówiło się, że kiedyś każdy człowiek będzie miał własną stronę domową. Dzisiaj ta przepowiednia zaczyna się sprawdzać, tyle że w ramach serwisów społecznościowych. Facebook łączy te strony ze sobą i pozwala nam robić zupełnie nowe rzeczy (Kirkpatrick 2011: 24).

W obrębie tego typu stron funkcjonują tak zwane fanpage'e, które „w dosłownym tłumaczeniu z języka angielskiego możemy określić go jako strony fanów, czyli miejsca w sieci, gdzie wirtualnie spotykają się użytkownicy internetu, którzy mają np. podobne poglądy, zainteresowania czy są sympatykami jakieś osoby lub grupy” (Cemborowski 2014: 92). Strony te składają się z tablicy, na której internauci wymieniają się uwagami, lub przekazują linki do innych stron w sieci; galerii, gdzie umieszczane są zdjęcia i obrazy; oraz aplikacji, za pomocą których organizowane są konkursy i przeprowadzane ankiety. 4 najbardziej popularne fanpage'e na Facebooku, które dotyczą gwar wielkopolskich, to:

Nazwa fanpage	Liczba subskrybentów (marzec 2014 r.)	Liczba subskrybentów (kwiecień 2015 r.)	Wzrost liczby subskrybentów w ciągu 13 miesięcy
Gwara poznańska ⁵	4495	19505	15010 (≈ 433%)
Dawniej tutaj – gwara wielkopolska ⁶	5081	13038	7957 (≈ 256 %)
Poznańska gwara ⁷	6338	8445	2107 (≈ 25%)
Gwara poznańska ⁸	1134	3306	2172 (≈ 291%)

Zestawienie 4 najbardziej popularnych fanpage'ów, których tematyka dotyczy gwar wielkopolskich na portalu Facebook. Zestawienie subskrybentów.

⁵ <https://www.facebook.com/gwarapoznan?fref=ts> [dostęp 27.04.2015].

⁶ <https://www.facebook.com/dawniejtutej?fref=ts> [dostęp 27.04.2015].

⁷ <https://www.facebook.com/poznanskagwara?fref=ts> [dostęp 27.04.2015].

⁸ <https://www.facebook.com/gwarapoznanska?fref=ts> [dostęp 27.04.2015].

Jak wynika z powyższego zestawienia, najwięcej osób zainteresowanych wielkopolskimi gwarami skupia portal *Gwara poznańska* – 19505 internautów. Na drugim miejscu znajduje się *Dawniej tutaj – gwara wielkopolska* – 13038 fanów. Kolejne miejsca w zestawieniu zajmuje *Poznańska gwara* (8445 subskrybentów) i *Gwara poznańska* (3306). W kwietniu 2014 r. pierwsze dwa fanpage'e zajmowały odwrotne miejsca (*Dawniej tutaj* znajdowało się na pierwszym miejscu z zestawienia, a *Gwara poznańska* na drugim). Analizowane witryny zanotowały znaczny wzrost liczby subskrybentów na przestrzeni ostatnich 13 miesięcy. Najwięcej fanów przybyło stronie *Gwara poznańska* – 15010 użytkowników (storna zanotowała 433% wzrost liczby subskrybentów). Na drugim miejscu znalazła się *Dawniej tutaj – gwara wielkopolska* – 7957 (236%) oraz na pozostałych: *Gwara poznańska* (2172, 291%) i *Poznańska gwara* (2107, 25%). Wzrost liczby polubień⁹ omawianych stron, świadczy o zwiększającym zainteresowaniu gwarami i powstaniu mody na nie.

3. DYSKUSJE INTERNAUTÓW

Jak wynika z moich badań, przeprowadzonych wśród społeczności internetowej, użytkowników, którzy korzystają z serwisów społecznościowych poświęconych gwarom wielkopolskim¹⁰, można podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich to internauci, którzy uczestniczą w życiu badanej zbiorowości i aktywnie mówią w gwarach również w życiu codziennym. Druga grupa osób to internauci, którzy stylizują swoje wypowiedzi na gwarowe.

W związku z tym rozmówcy na portalach społecznościowych mogą „zakładać maski”, które sprawiają, że w świecie wirtualnym kreują się na użytkowników gwar, podczas gdy do komunikacji codziennej w świecie realnym używają wyłącznie polszczyzny ogólnej. Możliwość ukrywania tożsamości jest jednym z argumentów, które w dyskursie przytaczają przeciwnicy sieci internetowej:

wiele uwagi poświęcono zachowaniom społecznym opartym na fałszowaniu tożsamości i odgrywaniu ról. Tym samym internet zaczęto oskarżać o to, że kusi ludzi, by w coraz większej mierze oddawali się fantazjom w sieci (...) i obracali się w kulturze coraz bardziej zdominowanej przez rzeczywistość wirtualną (Castells 2003: 135).

Zjawisko kreowania innej osoby w internecie, niż jest się w świecie rzeczywistym, Piotr Cichocki nazywa „maskaradą” (Cichocki 2012: 86). Fakt

⁹ Na fanpage'ach stosuje się określenie „lubię to”, a liczba subskrybentów danego fanpage'a jest równa liczbie polubień.

¹⁰ Podobieństwa wynikają ze wspólnej historii gwar ludowych i miejskich. Gwara miejska Poznania wywodzi się z dialektu wielkopolskiego. Po przyłączeniu do Poznania okolicznych wsi (dzisiejszych dzielnic miasta: Wildy, Łazarza i Jeźyc) do miasta napłynęła ludność wiejska, która posługiwała się ludowym wariantem języka.

występowania tego zjawiska w przestrzeni medialnej, która poświęcona jest gwarom wielkopolskim i kreowanie się przez internautów na użytkowników lokalnego wariantu mowy, świadczy o modzie językowej na gwary wielkopolskie.

Dyskusje prowadzone na portalach społecznościowych przypominają rozmowy na forach internetowych. Charakteryzują się 3 cechami: asynchroniznością (rozmowa nie musi być prowadzona w tym samym czasie), ograniczeniem doświadczeń sensorycznych (osoby nie widzą siebie wzajemnie) oraz możliwością permanentnego zapisu (efektem dyskusji jest rozmowa zapisana w konkretnej formie) (Wojtasik-Tokarz 2008: 330). Analizowane rozmowy dotyczą różnej tematyki:

- Poprawności używanych form – np. przypadku dyskusji o nazwach potraw. Po ukazaniu się hasła *zimne nóżki*, które oznaczają ‘galaretę z nóg wieprzowych lub wołowych’, wywiązała się dyskusja:
Facebookowicz 1: „Zdecydowanie galart!”
Facebookowicz 2: „Co dom, to wymowa. U nas był galat. Zimne nóżki to nazwa zastrzeżona tylko do galatu z nóg wieprzowych lub wołowych”.
Facebookowicz 3: „Moja mama 85 latka mówi galat”.
Facebookowicz 4: „Moja babcia 113 mowiola GALART!”
- Życia codziennego – np. pogody. Przed weekendem majowym moderator wspomniał:
Moderator: „Na majówkę zapowiada się chlabra...”
Facebookowicz 1: „A u nos klara daje!”
Facebookowicz 2: „Iejery, a my kcieli w góry zaiwaniać”.
Facebookowicz 3: „Chlabra i ziumb. Ady pyndź mi”.
- Aktualnych wydarzeń – 2 maja w dniu święta flagi, ukazał się mem z wyrazem *fana*, który oznacza ‘chorągiew’. Pod memem rozpoczęła się rozmowa:
Facebookowicz 1: „Nie znałam tego słowa, ale teraz poznałam”.
Facebookowicz 2: „Ja znam”.
Facebookowicz 3: „U nos zawsze sie fane wiyszało. Piyrszygu maja – zez łobowińsku, a czeciugu – władzy na złość”.

Dyskusje prowadzone na portalu społecznościowym Facebook mogą świadczyć o powstaniu mody na lokalny wariant mowy, jak również o zabawie internautów, którzy kreują swój język na gwarowy. Rozmowy prowadzone przez użytkowników sieci stają się obszernym materiałem badawczym.

4. MEMY INTERNETOWE

Pojęcie memu w kontekście mediów zostało użyte po raz pierwszy przez byłego pracownika Microsoftu i autora wielu prac z dziedziny informatyki – Richarda Brodiego. Badacz stwierdził, że „mem jest złożonym pojęciem przybierającym charakterystyczną, łatwą do zapamiętania postać”. Jego prosta do zapamiętania forma służy procesom rozprzestrzeniania się (Brodie 1997: 27). Według autora memem może stać się każda jednostka kultury, która zostanie powielona: film, melodia i obraz. Do stworzenia definicji wykorzystał prace Richarda Dawkinsa, który jako pierwszy użył tego pojęcia w naukach biologicznych do opisu duplikujących się genów¹¹.

Z kolei wyrażenie *mem internetowy* jest potocznie używane przez internautów na oznaczenie kompleksu znaków werbalnych i wizualnym przekazywanego i modyfikowanego za pośrednictwem sieci (...) Tak definiowany mem internetowy jest traktowany czasami jako metafora memu Dawkinowskiego (Niekrewicz 2013: 157).

Zjawisko to jest na tyle nowe, że dotychczas nie ukazało się zbyt wiele publikacji, w których autorzy poruszają jego tematykę. Wyjątek stanowią pozycje: *Obrazkowe memy internetowe* Jakuba Sroki (Sroka 2014) i *Nie-cne memy. Dwanaście wykładów o kulturze internetu* autorstwa Magdaleny Kamińskiej (Kamińska 2011). Jakub Sroka dokonuje próby podziału memów internetowych na:

- Memy właściwe – obrazy zawierające zazwyczaj zdjęcie postaci (lub tylko jej głowy) umieszczone na różnokolorowym lub charakterystycznym z jakiegoś powodu tle,
- Demotywatory – obrazy umieszczone w czarnej ramce na której znajduje się napis nawiązujący do ilustracji,
- Pieseł (Doge) – zdjęcie psa, które otoczone są napisami w stylu *lol-speaku* (wyrazy celowo posiadające błędy językowe, występowanie charakterystycznych wyrazów typu: *wow*, *uszanowanko*),
- E-kartki (Ecards) – formy przypominające kartki pocztowe, na których umieszczone są sentencje (Sroka 2014: 40).

Wśród użytkowników sieci internetowej, którzy subskrybują fanpage’ę dotyczące wielkopolskich gwar najbardziej popularne są memy właściwe. Mogą one przybierać 2 formy: pierwsza z nich zawiera regionalizm lub wyrażenie gwarowe, wytłumaczenie w polszczyźnie ogólnej, przykład użycia pojęcia w zdaniu oraz ilustrację, która obrazuje omawiany termin. Druga forma pozbawiona jest ostatniego elementu, a więc grafiki. O memach, które ukazały się w 2014 r. wspominam w artykule *Wielkopolskie regionalizmy w języku internautów* (Cemborowski 2016), gdzie dokonuję również próby klasyfikacji tych form

¹¹ Prace *Viruses of Mind* (Dawkins 1994) i *Samolubny gen* (Dawkins 1996).

na pola semantyczne: najwięcej wielkopolskich memów zostało poświęconych takim zagadnieniom, jak: żywność (62 formy, np. *skibka* ‘kromka’, *angryst* ‘agrest’, *świętojanka* ‘porzeczką’), czynności (59 memów; *kitrać* ‘chować’, *bzybzać* ‘ciąć’, *bublać* ‘mówić’) i osoby (44 użycia; *maluda* ‘wesołe dziecko’, *przydupnik* ‘absztyfikant’, *mela* ‘dziewczyna’). Najmniej z nich dotyczy pogody (2 formy; *gisówa* ‘ulewa’, *klara* ‘słońce’) i środków lokomocji (3 memy; *bana* ‘pociąg’, *bimba* ‘tramwaj’, *drynda* ‘taksówka’). Pozostałe nawiązują do: miejsc (np. *fyrteł* ‘część miasta’, *góra* ‘strych’, *skrytka* ‘spizarnia’), odzieży (*portki* ‘spodnie’, *westka* ‘kamizelka’, *bindka* ‘krawat’), zwierząt (*kejter* ‘pies’, *kokot* ‘kogut’), części ciała (*szwaja* ‘noga’, *ślip* ‘oko’, *gnyk* ‘plecy’), używek (*ćmik* ‘papieros’, *deptano gorzoła* ‘wódka domowej produkcji’), pieniędzy (*bejmy* ‘pieniądze’, *banioki* ‘banknoty’) i elementów z nimi związanych (*portmonejka* ‘damski portfel’) oraz zawodów (*borowy* ‘leśniczy’, *listowy* ‘listonosz’, *pipol* ‘piekarz’). 92 memów nie można zaliczyć do żadnej większej grupy tematycznej (np. *aniołyszek* ‘aniołek’, *chłopyszek* ‘chłopiec’). W 321 przeanalizowanych formach 171 to memy z ilustracją, a 142 są jej pozbawione.

Memy są formą, która promuje wielkopolskie regionalizmy. Autorzy grafi podkreślają, że stosują je, by promować lokalny wariant mowy. Działania te przynoszą skutek – z moich badań, które przeprowadziłem wśród najmłodszych użytkowników tego systemu wynika, że kodują oni w swej pamięci regionalizmy i wykorzystują do komunikacji poza siecią.

5. TEKSTY UTWORÓW MUZYCZNYCH

Jedną z form podnoszenia prestiżu języka jest tworzenie form ponaddialektałnych i wykorzystywanie lokalnego wariantu mowy w różnych sytuacjach – warunek poliwalencji (Zieniukowa 2003: 84). Sposobem wykorzystywania gwar wielkopolskich do innych celów niż komunikacyjne jest twórczość artystyczna, którą również odnajdujemy na portalach społecznościowych. Wśród tego typu form wyróżnić możemy takie gatunki, jak: hip-hop i blues.

Utwory udostępniane są na tablicach użytkowników Facebooka i komentowane. Autorzy identyfikują się ze społecznością wielkopolską po rzez gwary. W ich pseudonimach i nazwach zespołów odnajdujemy takie regionalizmy jak: *Peja*, który oznacza ‘wesz’, *Pyra* będący regionalną nazwą ziemniaka, z kolei nazwa zespołu *Jaromi z Ekom* w polszczyźnie ogólnej brzmiałaby: Jarek z ekipą. Wśród utworów, które internauci umieszczają (za pośrednictwem portalu YouTube¹²) na swoich facebookowych tablicach, znajdują takie zespoły, jak:

¹² Serwis YouTube pełni rolę serwera, który skupia muzykę. Za jego pomocą internauci umieszczają interlinki na tablicach.

Nazwa zespołu	Liczba utworów gwarowych, które odnajdujemy w serwisie	Gatunek muzyczny
Jaromi z Ekom	8	blues
Aifam Klika	3	hip-hop
Doniu	1	hip-hop
Ejbry z fyrkli	1	hip-hop
Kapela z za winka	25	blues

Utwory, które w przeważającej części tworzone są w gwarach wielkopolskich¹³. Źródło: Portal YouTube.

Na omawianym portalu odnaleźć można 38 utworów, które w całości stworzone są w gwarach wielkopolskich. Należą one do 2 gatunków: bluesa (33 utwory) i hip-hopu 5 utworów. Oprócz tego odnajdujemy¹⁴ 311 utworów, w których pojawiają się regionalizmy – przeważająca liczba 288 piosenek (co stanowi 93% wszystkich utworów, które odnaleziono) należy do gatunku hiphopowego.

Artyści, których twórczość odnajdujemy na Facebooku i YouTube, są dumni z gwar i odrębności w stosunku do reszty społeczeństwa, które posługuje się polszczyzną ogólną lub innymi dialektami:

Wielu może o nas mówić, że jesteśmy specyficzni,
mamy swoją **gadkę**¹⁵, którą **zrozumią** nieliczni.
Rzecz oczywista, tu z rana nas budzi **klara**¹⁶ ej,
Każde pytanie i zdanie kończymy na **tej**¹⁷.

Podkreślanie odrębności ujawnia się w wielu utworach. Autorzy zauważają, że użytkownicy gwar powinni być dumni z lokalnego wariantu mowy, ponieważ jest to część ich dziedzictwa:

Odrębny styl bycia i odrębna mowa,
Ty nie wiesz o co chodzi bo to **gaducha**¹⁸ gwarowa,
Każdy z moich ludzi typowa **pyra** rasowa,
I w całym kraju poznają nas po pierwszych słowach,

¹³ Za przeważające przyjąłem kryterium 70% całego tekstu utworu.

¹⁴ Stan w dniu 28.04.15 r.

¹⁵ *Gadka*, wlkp. – mowa.

¹⁶ *Klara*, wlkp. – słońce.

¹⁷ *Tej*, wlkp. – Ty.

Carlos, *Wielkopolska* [w:] *Definicja Kibol 2*, 2014 r.

¹⁸ *Gaducha*, wlkp. – mowa.

Tej szczone¹⁹ po ile **lata**²⁰ u was **tytka**²¹,
 Dwa zero za sztukę a **szczony** stoją z tym na **winklach**²²,
 (...)
 Nie bądźmy dziwni,
 To są nasze korzenie z dziada pradziada, tej²³!

O pozytywnym odbiorze tego typu form świadczą wypowiedzi internautów, które umieszczane są pod utworami na tablicach własnych oraz znajomych:

Facebookowicz 1 „Coś pinknygo²⁴!”.

Facebookowicz 2: „Dobre chłopoki! Niech krzewium nasze blubry²⁵”.

Facebookowicz 3: „Łezka się w ślipku krynci ☺²⁶”.

Facebookowicz 4: „3 razy tak! Oby więcej takich tracków! Wuchta wiary tej²⁷!”

Utwory, które w całości lub części tworzone są w gwarze, podnoszą prestiż języka. Używanie lokalnego wariantu mowy w tego typu twórczości świadczy również o modzie językowej na gwary, jaka panuje wśród użytkowników polszczyzny. Teksty utworów nawiązują do odrębności Wielkopolan w stosunku innych Polaków, które przejawiają się w języku i kulturze – tego typu formy są zawsze pozytywnie odbierane przez internautów.

6. PODSUMOWANIE

Celem artykułu było ukazanie zjawiska mody językowej na gwary wielkopolskie w sieci internetowej. Materiałem wykorzystanym podczas badań były treści zamieszczane przez użytkowników sieci na fanpage'ach portalu społecznościowego Facebook. Internet jest szczególnym narzędziem, które może funkcjonować zarówno w powiązaniu z mediami tradycyjnymi, jak również samodzielnie. W jego przestrzeni powstają społeczności, które byłyby niemożliwe do stworzenia w telewizji, radiu i prasie. Osoby skupione w niej dyskutują na różne tematy. Podczas rozmów dochodzi do wielu polemik, które związane są z poprawnością używanych form, wydarzeniami z życia codziennego i świętami.

Jedną z nowych form, która wzbudza zainteresowanie internautów, są memy internetowe. Nawiązują one do wielkopolskich regionalizmów i jak

¹⁹ *Szczon* wlkp. – młodzienc.

²⁰ *Lata* pot. – kosztuje.

²¹ *Tytka*, wlkp. – torebka.

²² *Winkiel*, wlkp. – narożnik, róg.

²³ Aifam Klika, *Wuchta Wiary Tej* [w:] *Maxi Singiel*, 2011 r.

²⁴ *Coś pinknygo* – Coś pięknego!

²⁵ *Niech krzewium nasze blubry* – Niech krzewią naszą mowę.

²⁶ *Łezka się w ślipku krynci* – Łza się w oku kręci.

²⁷ *Wuchta wiary* – Dużo osób!

wynika z rozmów przeprowadzonych z użytkownikami sieci, sprawiają, że dzięki nim internauci kodują regionalizmy i przenoszą je do komunikacji również w świecie rzeczywistym. W 2014 r. powstało 321 form tego typu.

Wielu internautów zakłada maski i stylizuje swój język na gwarowy, co pozwala im na uczestnictwo w wirtualnych społecznościach. Internauci podnoszą prestiż przez udostępnianie form, które służą nie tylko komunikacji. Użytkownicy tego typu są utwory muzyczne, które w całości lub części poświęcone są gwarom wielkopolskim. O pozytywnym odbiorze utworów świadczą komentarze umieszczane przez użytkowników sieci pod omawianymi formami. Funkcjonowanie gwar wielkopolskich na portalach społecznościowych i wykorzystywanie ich szczególnie przez najmłodszych użytkowników daje nadzieję na to, że nie zanikną całkowicie w języku przyszłych generacji.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA

- Brodie Richard, 1997, *Wirus umysłu*, Łódź.
- Castells Manuel, 2003, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań.
- Cemborowski Bartosz, 2014, *O promowaniu dialektu wielkopolskiego w Internecie*, „Adeptus, Pismo humanistów”, nr 4/2014 [nr 4], s. 86–103, pozyskano z <https://ispan.waw.pl/journals/index.php/adeptus/article/view/a.2014.010/282> [dostęp 20.08.2015].
- Cemborowski Bartosz, 2017, *Wielkopolskie regionalizmy w języku internautów (użyte w 2014 r. na portalu społecznościowym Facebook)*, [w:] Monika Kresa (red.), *Młodzi o języku regionów*, Warszawa, s. 39–52.
- Cichocki Piotr, 2012, *Sieć przyjaciół. Serwis społecznościowy oczami etnografa*, Warszawa 2012.
- Dawkins Richard, 1994, *Samolubny gen*, Warszawa.
- Dawkins Richard, 1996, *Viruses of Mind*, Oxford.
- Dębski Robert, 2008, *Od mediów przekazu do mediów uczestnictwa*, Kraków.
- Dunaj Bogusław, 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Ferguson Charles, 1959, *Diglossia*, „Word”, nr 15, s. 325–340.
- Greń Zbigniew, 2008, *Śląska lokalność w Internecie*, [w:] Joanna Kurczewska (red.), *Oblicza lokalności. Ku nowym formom życia lokalnego*, Warszawa, s. 431–441.
- Jeziński Marek, 2009, *Nowe media a media tradycyjne. Prasa, reklama, Internet*, Toruń.
- Kamińska Magdalena, 2011, *Nieczne memy. Dwanaście wykładów o kulturze internetu*, Poznań.
- Kirkpatrick David, 2011, *Efekt Facebooka*, Warszawa.
- Kołodziejczak Ewa, 2006, *Festiwal radosnych zakupów – moda językowa na tle współczesnych zmian kulturowych*, [w:] Ewa Kołodziejczak (red.), *W kręgu polszczyzny dawnej i współczesnej. Księga ofia owana dr. hab. Kazimierzowi Długoszowi, profesorowi Uniwersytetu Szczecińskiego*, Szczecin, s.219–231.
- Leonowicz-Bukała Iwona, 2010, *Media mniejszości etnicznych w Wielkiej Brytanii*, [w:] Tomasz Płudowski (red.), „Global Media Journal”, nr 6, Warszawa, s. 88–112.

- Niekrewicz Agnieszka, 2013, *Kot jako bohater memów internetowych – między grą językową a diagnozą rzeczywistości*, [w:] Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Joanna Rutkowska, Wojciech Kuska (red.), *Kot w kulturach świata*, Gorzów Wielkopolski, s. 157–170.
- Rybińska-Dołowy Nicole, 2013, *Media europejskich mniejszości narodowych: stan, wyzwania, zagrożenia*, [w:] Elżbieta Tarkowska (red.), „Kultura i Społeczeństwo”, Warszawa, s. 27–44.
- Sroka Jakub, 2014, *Obrazkowe memy internetowe*, Warszawa.
- Szewczyk Agnieszka, 2011, *Popularność funkcji serwisów społecznościowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”, t. 28, s. 381–395.
- Wojtasik-Tokarz Anna, 2008, *Odmiany dialogu na forach internetowych*, [w:] Witold Gidel (red.), *WWW – w sieci metafor. Strona internetowa jako przedmiot badań naukowych*, Wrocław, s. 329–338.
- Zieniukowa Jadwiga, 2003, *Pojęcie aksjologiczne „prestiz” a społeczna sytuacja języków mniej używanych - casus łużycczyzny i kaszubszczyzny*, [w:] Elżbieta Wrocławska, Jadwiga Zieniukowa (red.), *Języki mniejszości i języki regionalne*, Warszawa, s. 55–80.

STRONY INTERNETOWE

- <https://www.facebook.com/gwarapoznan?fref=ts> [dostęp 27.04.2015]
- <https://www.facebook.com/dawniejtutej?fref=ts> [dostęp 27.04.2015]
- <https://www.facebook.com/poznanskagwara?fref=ts> [dostęp 27.04.2015]
- <https://www.facebook.com/gwarapoznanska?fref=ts> [dostęp 27.04.2015]

GREATER POLISH DIALECTS AS A LINGUISTIC FASHION AMONG FACEBOOK USERS

The aim of this article is to show the phenomenon of linguistic fashion for Greater Polish dialects on the Internet. The material used comes from fan pages on the social networking site Facebook. The Internet (thanks to its unique features) gained advantage over other media and has become a tool in the hands of dialect users. Among Internet users a linguistic fashion was established for the local dialect, which manifests itself in forms like Internet memes, discussions and music.

Anna Momot

Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Wrocławski
anna.u.momot@gmail.com

DIALEKT ŚLĄSKI NA FACEBOOKU

Słowa kluczowe: dialekt śląski, gwara, Facebook, Górny Śląsk.

Keywords: Silesian dialect, Facebook, Upper Silesia.

Celem artykułu jest pokazanie sposobu, w jaki dialekt śląski stosują użytkownicy Facebooka – obecnie najpopularniejszego serwisu społecznościowego w Polsce¹. Zjawisko jest o tyle istotne dla badań językoznawczych, o ile gwary definiuje się wyłącznie jako mówione odmiany języka (Dejna 1973: passim). W przestrzeni portali społecznościowych (choć oczywiście nie tylko tam) podejmuje się jednak próby zapisu śląskiej mowy.

ŚLĄSKA „GODKA”, FANPAGE’E I LOKALNOŚĆ

Dialekt śląski² do dziś pozostaje narzędziem codziennej komunikacji wielu Ślązaków – bez względu na stopień ich wykształcenia, wiek czy wykonywany zawód. Jednak w ostatnich latach obserwuje się także zjawisko jego przenikania do szerszych kręgów – można się pokusić o stwierdzenie, że panuje obecnie pewna moda na śląskość, w tym także na śląskie gwary. Ślązacy, szczególnie młodsze pokolenia, wydają się być wręcz dumni ze znajomości dialektu. Nasila się obecność śląskiej „godki” w mediach masowych, również w Internecie – w tym także w serwisach społecznościowych.

Serwisy społecznościowe to rodzaj „społeczności internetowych zgrupowanych w konkretnym portalu, którego użytkownicy przez wymianę informacji, doświadczeń i zainteresowań zaspokajają potrzebę kontaktu z innymi ludźmi” (Szewczyk 2011: 382). Na Facebooku internauci komunikują się

¹ Według badania Megapanel PBI/Gemius realizowanego przez firmę badawczą Gemius we współpracy ze spółką Polskie Badania Internetu. Wyniki badań dostępne na stronie: <http://www.audience.gemius.pl> [dostęp 28.09.2015].

² Zgodnie z podziałem przyjętym w ujęciu dialektologicznym (Karaś 2009) skupiam się na gwarach mieszkańców środkowej i – w mniejszym stopniu – północnej części historyczno-geograficznego obszaru Górnego Śląska.

między innymi w ramach fanpage'y – stron zakładanych w serwisie, które skupiają sympatyków pewnych osób, zjawisk czy poglądów. Ludzie tworzą w ten sposób nieformalne grupy, dzięki czemu zaspokajają drugą potrzebę, na której bazują media społecznościowe w ogóle – chęć przynależności do danej wspólnoty (Szewczyk 2011: 394). Ponadto w ostatnich latach wielokrotnie podkreślano zwrot internautów od globalności w stronę lokalności. Kazimierz Krzysztofek zauważył: „Za jego [Internetu] pośrednictwem można się kontaktować z całym światem, ale ludzie potrzebują kontaktów przede wszystkim z najbliższym otoczeniem” (Krzysztofek 2008: 397).

Świat wirtualny staje się więc odmienną formą istnienia poczucia lokalności i miejscem funkcjonowania grup lokalnych, gdzie odbijają się tendencje realnych społeczności żywe w przestrzeni pozainternetowej (Greń 2008: 431, 440). Opisanym zjawiskom ulegają także Ślązacy, między innymi tworząc fanpage'e „po śląsku” – z wpisami (postami) w kodzie regionalnym³. Z drugiej strony na uwagę zasługuje nie tylko sam proces tworzenia, za który odpowiadają moderatorzy stron, lecz także aktywność fanów danego profilu – oni, dołączając do grupy, wyrażają swoją dla niej aprobatę i niejako współtworzą fanpage'e poprzez pisanie komentarzy sprowokowanych przez moderatorów.

Kiedy prawie 10 lat temu Jan Grzenia analizował komunikację językową w Internecie, rozważał też możliwość wystąpienia regionalnych odmian językowych w globalnej sieci. Pisał:

Niewątpliwie globalny Internet może im dać wiele dobrego, gdyż umożliwia upowszechnianie form regionalnych i gwarowych, a także ich utrwalenie. Nie mówiąc o tym, że daje oparcie kulturze, w obrębie której dana odmiana terytorialna funkcjonuje, co musi pośrednio przynosić rezultaty w języku (Grzenia 2006: 183–184).

Jak na tym tle rysuje się sytuacja śląskiego dialektu na Facebooku? Poniżej omówię najpopularniejsze⁴ inicjatywy z uwzględnieniem najważniejszych dla artykułu zagadnień.

NAJPOPULARNIEJSZE ŚLĄSKIE FANPAGE'E

1. „Godej po Naszymu” (94 982 fanów)

To obecnie najpopularniejszy profil na Facebooku prowadzony „po śląsku”. W jego opisie twórca charakteryzuje swoją działalność: *Witom Vos gryfnie! Nazywôm sie Michał i robia dla wos roztomajte łobrozki co byście mieli tro-*

³ Zgodnie z terminologią wprowadzoną przez Zbigniewa Grenia (2008: 434).

⁴ Przez stopień popularności rozumiem liczbę fanów danego fanpage'a – czyli osób, które kliknęły ikonę „lubię to”. Podano stan z 29 września 2015.

*cha szpasu. Godej po naszymu.... co tu wiera pisać*⁵. Materiał zamieszczany przez niego to przede wszystkim memy internetowe, *wice* ‘dowcipy’ i proste rymowanki podkreślające odmienność śląskiej mowy.

Memy internetowe, rozumiane w tym miejscu potocznie jako popularne, krążące po sieci grafiki z chwytliwymi, zazwyczaj zabawnymi podpisami⁶, przybierają tu postać obrazków opatrzonych komentarzami w kodzie regionalnym. Większość z nich to „tłumaczenia” haseł cieszących się popularnością w skali ogólnopolskiej czy nawet międzynarodowej. Przykładowo zdjęcie kota w pozycji przypominającej postawę modlitewną opatrzone napisem: *Ponbóczku jo chca jeszcze jedyn dziyń likendu*⁷.

Dowcipy, wszystkie opatrzone nagłówkiem *Wic*, to – podobnie jak w przypadku memów – głównie teksty znane powszechnie, lecz opowiedziane dialektem. Tylko nieliczne skupiają się na śląskiej mowie, np. *Ty, powiedz „chrząszcz brzmi w trzcinie”! – Chrobok burcy w trowie*.

Z kolei przykładowy wierszyk napisany przez moderatora brzmi następująco:

Jo mom gyry a nyy nogi / a duży to u nos srogi / zamiast bałaganu jo mom bajzel /
a na ubikacja godom haziel / jo na skrzynka godom kista / nyy jym babki ino zista /
słepia z biksy a nyy z puszeki / a gumiklyjzy to som kluski.

Językowa strona fanpage’a pozostawia bardzo wiele do życzenia. Widoczne są przede wszystkim liczne błędy interpunkcyjne i ortograficzne, których nie można wytłumaczyć odmiennością zasad pisowni kodu regionalnego (sprzeciw budzi już nieuzasadnione zastosowanie wielkiej litery w nazwie fanpage’a: „Godej po Naszymu”). Nie sposób pominąć też niekonsekwencji, z jaką twórca strony próbuje oddać fonetyczne cechy gwarowe, a także wyjątkowej wulgarności większości treści na stronie.

2. „Ślōnski suchar na dzisiej” (86 162)

Fanpage bazuje na tzw. sucharach (potocznie: nieśmiesznych dowcipach) również w postaci memów internetowych. Jak piszą jego twórcy: *Ślōnski suchar na dzisiej to je nōjsrogszy zbiōr ślōnskich memōw we Internecie. [...] dziynnie dōwōmy Wōm dōwkā śmychu*⁸. Strona wydaje się być odpowiedzią na popularny w kręgu ogólnopolskim fanpage „Suchar codzienny” (dla porównania – prawie 350 tys. polubień). W przypadku śląskiej „wersji” można wskazać trzy rodzaje tworzonych obrazków.

⁵ *Witom...* – Witam was pięknie, nazywam się Michał i robię dla was różne obrazki, żebyście mieli trochę uciechy. Mów po naszymu... co tu dużo pisać.

⁶ Więcej o memach, także internetowych, pisała Magdalena Kamińska (2011: 57–73).

⁷ *Ponbóczku...* – Panie Boże, ja chcę jeszcze jeden dzień weekendu.

⁸ *Ślōnski...* – Ślōnski suchar na dzis to jest największy zbiór ślōnskich memōw w Internecie. [...] codziennie dajemy Wam dawkę śmiechu.

Po pierwsze są to – jak w poprzednim przypadku – śląskie „tłumaczenia” podpisów znanych poza Śląskiem. Na przykład jeden z obrazków przedstawia Gordona Ramsaya, znanego kucharza, wykrzykującego: *Ta kura je takō surowō, iże dobry weterynōrz by jã jeszcze uretowol!*⁹. Na innym zdjęciu panna młoda myśli: *Terōż mogã być rubō*¹⁰.

Można jednak – choć rzadziej – odnaleźć też takie memy, które nawiązują do regionu – to drugi rodzaj tego typu obrazków. Przykładowo Luiz Felipe Scolari, były trener reprezentacji Brazylii, po przegranej w meczu z Niemcami został na zdjęciu przedstawiony z komentarzem: *Ciepna tym fusbalem i jutro pojada na Chechło*¹¹. Przekaz jest zrozumiały dla osób znających to miejsce – Chechło jest sztucznym jeziorem pełniącym funkcje rekreacyjne, tłumnie przyciągającym przede wszystkim mieszkańców regionu. Inny obrazek nawiązuje do starań Katowic o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016 – miasto nazwano wtedy „Miastem ogrodów”. Na przekór temu mem przedstawia zdjęcie katowickiego rynku z napisem: *Kej by sie wōs ftoś spytał, jak wyglōndō miasto ôgrodów to pokōżcie mu rynek w Katowicach*¹². W oczywisty sposób nawiązuje to do charakterystycznego wyglądu tego placu – bez ratusza, z siecią linii tramwajowych, w otoczeniu budynków powstałych w czasach PRL-u i – w tym miejscu przede wszystkim – bez odrobiny naturalnej zieleni.

Trzeci rodzaj memów tworzonych przez moderatorów strony stanowią nieliczne „suchary” wykorzystujące śląską mowę do zabaw słownych. Na przykład do zdjęcia z filmu *Ida*, przedstawiającego jego bohaterki, kilka dni przed rozdaniem tegorocznych Oscarów dopisano: *Co? Kaj IDA? Po Oskara*¹³. W innym miejscu tło dla napisu *Tusty czwortek* stanowi zdjęcie chleba posmarowanego smalcem – w gwarze śląskiej nazywanego właśnie *tustym*.

Twórcy tej strony zaznaczyli wyraźnie jej funkcję ludyczną. Również kod regionalny jest tu wykorzystywany dla spotęgowania komizmu, a co więcej – jego zapis jest stosowany dosyć konsekwentnie. Ponadto fanów zachęca się do przysyłania własnych propozycji memów, co umożliwia ich włączenie się w tworzenie profilu. Moderatorzy udostępniają także informacje związane z inicjatywami promującymi śląską mowę poza Facebookiem – jak wywiad ze Ślązakami w ogólnopolskiej telewizji śniadaniowej czy wprowadzenie śląskiego menu do jednego z modeli smartfona Samsung.

⁹ *Ta kura je...* – Ta kura jest taka surowa, że dobry weterynarz by ją jeszcze uratował!

¹⁰ *Terōż...* – Teraz mogą być gruba.

¹¹ *Ciepna...* – Rzucę tę piłkę nożną i jutro pojadę na Chechło.

¹² *Kej by...* – Kiedy by się was ktoś spytał, jak wygląda miasto ogrodów to pokażcie mu rynek w Katowicach.

¹³ *Co? Kaj...* – Co? Gdzie idę? Po Oskara.

3. „gryfnie” (74 142)

Twórcy tego fanpage’a piszą: *Zajta dlo tych, co przajom ślonskij godce*¹⁴. Wydaje się, że profil pełni jednak przede wszystkim funkcję komercyjną, promuje bowiem sklep internetowy i stacjonarny znajdujący się w Katowicach, który sprzedaje różne „gadżety” związane ze Śląskiem, m.in. koszulki, kubki, kartki okolicznościowe, a także książki o Śląsku i „po śląsku”. W związku z tym na fanpage’u facebookowym wiele wpisów to po prostu reklamy konkretnych produktów ze sklepu¹⁵.

Z drugiej strony właściciele rzeczywiście propagują śląską mowę i kulturę (co być może również spełnia cele marketingowe, jednak równocześnie sprzyja promowaniu szeroko pojętej śląskości). Przykładowo osobny album zdjęć poświęcono *gryfnym słowom* – każdej ilustracji pewnego desygnatu towarzyszy jego śląska nazwa, a często także żartobliwy komentarz czy pytanie skierowane do fanów i zachęcające ich do aktywności poprzez pisanie komentarzy. Wiele wpisów zachęca też do przeczytania artykułów pisanych w kodzie regionalnym i zamieszczanych na stronie internetowej moderatorów.

Ciekawostką jest inicjatywa podjęta na tym fanpage’u w 2014 r. – twórcy profilu ogłosili wtedy konkurs na śląskie tłumaczenia tytułów światowych hitów kinowych. Akcja cieszyła się dużą popularnością wśród internautów, nie pozostała także bez echa w mediach – nie tylko lokalnych. Za najlepsze tłumaczenia uznano:

Jo zech to już kajś widzioł – Deja vu;
Ło Pierona! – Mamma Mia;
Szwagier, to je ciynżko sprawa – Mission Impossible;
Jak wonio baba – Zapach kobiety; Chop-luftmysza – Batman¹⁶.

Twórcy tego profilu niejednokrotnie włączają się także w „rozmowy” fanów prowadzone w komentarzach do opublikowanych postów. Próbuąc zapisać regionalne cechy fonetyczne, używają wyłącznie liter polskiego alfabetu.

4. „Rubens był z Bytomia” (63 021)

Ten fanpage zyskał ogromną popularność w bardzo krótkim czasie (podaną liczbę fanów zdobył w ciągu trzech miesięcy od chwili powstania). Jego moderator zamieszcza charakterystyczny rodzaj memów – fragmenty dzieł barokowego malarza opatrzone śląskimi tekstami. Przykładowo na obrazie *Adam i Ewa*, na którym Ewa sięga po owoc, zapisano wypowiedź kobiety:

¹⁴ *Zajta dlo...* – Strona dla tych, którzy kochają śląską mowę.

¹⁵ Sklep internetowy jest częścią strony gryfnie.com, która *de facto* również prowadzona jest w całości „po śląsku”. Można tam znaleźć między innymi słowniczek, przepisy kulinarne i wywiady z ludźmi zaangażowanymi w krzewienie śląskiej kultury.

¹⁶ Wybrane tytuły zamieszczono na stronie: <http://gryfnie.com/kultura/tytul-y-fi-mow-po-slonsku>.

*Jeronie*¹⁷, *jakie gastro*, i odpowiedź mężczyzny: *Dżesika, przestoń już zreć*¹⁸. Co ważne, już ten przykład pokazuje, jakimi imionami posługuje się twórca fanpage'a – to z jednej strony Dżesika, Brajan (Brajanek), z drugiej – Jorguś, Krista, Richad, Achim, Frida, Hilda, imiona (czy ich zdrobnienia) do dziś popularne na Śląsku. Poza kodem regionalnym do Śląska nawiązują przywoływane miejsca – centrum handlowe Silesia, wspomniany już zalew Chechło czy znany klub muzyczny Pomarańcza w Katowicach. Warto jeszcze zauważyć, że aktywność fanów jest na tej stronie zdecydowanie większa niż w poprzednio omówionych przypadkach.

INNE INICJATYWY FACEBOOKOWE

Powyżej przedstawiono cztery facebookowe fanpage'e najpopularniejsze spośród tego typu stron prowadzonych „po śląsku”. Należy jednak wspomnieć też o kilku innych inicjatywach, które mają znacznie mniej polubień, ale ich popularność z miesiąca na miesiąc wzrasta i niewątpliwie również są warte uwagi ze względu na swój niejednokrotnie odmienny charakter. Przedstawię je już nie w kolejności zgodnej z ich popularnością, lecz według kryterium tematycznego.

Memy ze śląskimi podpisami można zobaczyć na kilku kolejnych fanpage'ach, jak „Ślōnski suchar” (32 188 fanów). Są one najbardziej zbliżone do tych, które publikuje profil „Godej po Naszymu” – zarówno w zakresie tematyki, jak i w warstwie językowej (są jedynie mniej wulgarne). Nie są zamieszczane bezpośrednio na Facebooku – na portalu społecznościowym znajdują się wyłącznie odnośniki (linki) do strony internetowej slonskisuchar.pl.

Inaczej jest prowadzony profil „Jestem ze Śląska” (2 305). Poza memami można odnaleźć tam również śląskie słowa, którym zawsze towarzyszy podpis: *Godać niy mo gańba*¹⁹. Niektóre słowa są po prostu śląskimi odpowiednikami leksemów ogólnopolskich, inne nawiązują do śląskich desygnatów, m.in. do tradycyjnej kuchni (wodzionka). Ale można na tym profilu zobaczyć także inne wpisy związane ze Śląskiem, jak na przykład listę stereotypowych twierdzeń na temat Ślązaków czy nawet wskazanie kandydata, na którego „prawdziwy hanys”²⁰ nie powinien głosować w wyborach prezydenckich. Jeden z postów informuje: „Prawdziwy hanys prędzej odda nieważny głos niż zagłosuje na anty-Ślązaków”, czemu towarzyszy zdjęcie Jarosława Kaczyńskiego i Andrzeja Dudy (z przypomnieniem słów Kaczyńskiego o zakamuflowanej opcji nie-

¹⁷ *Jeronie!* – Cholera!

¹⁸ *Dżesika...* – Dżesika, przestań już żreć.

¹⁹ *Godać niy...* – Nie wstyd mówić gwarą.

²⁰ *Hanys* – Ślązak.

mieckiej²¹). Jest to jeden z nielicznych profili, którego twórcy ujawniają swoje poglądy polityczne i niemal próbują je narzucać fanom profilu – między innymi przez odwoływanie się do ich poczucia śląskości, jak w powyższym przykładzie. Profil promuje też sklep internetowy i fanpage „ślaskidizajn.pl”. Zdecydowana większość wpisów to właśnie reklamy sklepowego asortymentu. Czasem pojawiają się tam też informacje na temat wydarzeń odbywających się w regionie. Jednak kod regionalny nie jest jedynym tworzywem językowym fanpage’a. Posty promujące sklep, śląskie słowa i memy są pisane „po śląsku” (choć i w tym przypadku próby zapisu dialektu podejmowane są niekonsekwentnie). Pozostałe posty powstają w odmianie ogólnej języka polskiego, co nieraz jest wyśmiewane przez komentujących. Przykładowo, gdy na stronie pojawił się wpis moderatora: *Co na kolacje... a zrobię sobie wodzionkę*, użytkownicy krytykowali i wyśmiewali: *wodzionkę!!! nie szczimia!*²²; *hmm.. chyba powinno być „zrobia se wodzionka”*; *na Śląsku niy ma ę, q*.

Jeszcze jednym profilem, na którym są zamieszczane memy po śląsku, jest fanpage „godosz.pl” (17 132). Obok tego typu grafik można tam również znaleźć dowcipy i rymowanki – podobne do tych, które są umieszczane na fanpage’u „Godej po Naszymu”. Twórcy udostępniają także filmiki z portalu youtube.com – przede wszystkim skecze o Śląsku i po śląsku oraz współczesne piosenki górnośląskie.

Wśród śląskich profili funkcjonują jeszcze dwa, obok „gryfnie”, fanpage’e sklepów internetowych – „Qdizajn Dizajn po śląsku” (17 816 fanów) oraz wspomniany już „slonskidizajn.pl” (14 748). W obu przypadkach fani mogą się na fanpage’ach zapoznać z produktami oferowanymi przez sklepy. Niemal wszystkie wpisy tam zamieszczane reklamują koszulki, spodnie, bluzy i inne „śląskie gadżety”.

Twórcy pierwszej z tych stron piszą o swoich produktach: *DIZAJN PO ŚLŌNSKU!; Łachy i inksze klamoty [...]*²³, *Wszyjsko co Ślōnskie!* Inny rodzaj postów zamieszczanych przez moderatorów to obrazki z kobietą nazwaną *muter*²⁴. Grafiki w stereotypowy sposób przedstawiają śląską gospodynię domową – grubą, surową, w charakterystycznym fartuchu wykonującą obowiązki domowe i wydającą polecenia lub narzekającą (np. *Jerunie richtich żadno pogoda!*²⁵). Z kolei określenie *muter* (oraz w innym miejscu: *fater*²⁶)

²¹ Fragmenty wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego udostępniono na stronie: http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/10,114927,9365789,Kaczynski__Twierdzenie__ze_istnieje_narod_slaski_.html.

²² *Nie szczimia* – nie wytrzymam.

²³ *Łachy...* – Odzież i inne przedmioty.

²⁴ *Muter* – matka.

²⁵ *Jerunie...* – Cholera, naprawdę brzydka pogoda.

²⁶ *Fater* – ojciec.

może świadczyć o silnym zniemczeniu używanego przez moderatorów języka. Jednak zapis cech dialektalnych jest prowadzony konsekwentnie.

Na drugim ze wspomnianych właśnie fanpage'y napisano: *dobrze, bo ślonskie, łoblyc sie*²⁷ *po ślonsku, tresy, jakle, galoty i inne duperele po ślonsku*²⁸. Już w tych opisach widać, że twórcy fanpage'a zdecydowali się wyłącznie na używanie liter alfabetu polskiego.

Ciekawą, odmienną inicjatywą jest strona achimgodej.pl i jej facebookowy fanpage „Ślónsko godka dla Hanysów i Goroli” (ponad 13 tysięcy polubień). Związane są z serią książką-komiksem pod tytułem *Achim Godej. Ślónsko godka dla Hanysów i Goroli* (Furgalińska 2014). Na Facebooku twórcy fanpage'a zamieszczają konsekwentnie tylko jeden, charakterystyczny typ obrazków – rysunkowe postaci na „śląskim” tle (familoków, wewnątrz mieszkań czy konkretnych miejsc, jak katowicki Spodek). Zazwyczaj ilustracje, na wzór kadrów komiksu, przedstawiają dialog *gorola z hanysem* – pierwszy mówi polszczyzną ogólną, drugi – „po śląsku”. Często zamiast rozmowy pojawia się przepis na tradycyjne danie śląskie, np. żur, czy – jak w ilustrowanych słownikach – zbiór rysunków podpisanych śląskimi określeniami. Najzabawniejsze są dialogi – często wykorzystują odmienne znaczenia tego samego leksemu w gwarze i języku ogólnym, np. na stwierdzenie Ślązaka *Móm fana* nie-Ślązak odpowiada: *Ma Pan 11 902 fanów, panie sąsiedzie (fana w gwarze śląskiej oznacza ‘flagę’)*. Jak piszą twórcy fanpage'a: „Jesteśmy Ślązakami. Nie jesteśmy żadną ukrytą opcją. Poznajcie naszo godka. Łatwiej będzie nam się porozumieć”. Sformułowanie „ukryta opcja” jest chyba jedynym nawiązaniem do polityki, jakie można znaleźć na stronie.

Następny fanpage, o którym chcę wspomnieć, nosi tytuł „Godać niy ma gańba” (11 197 fanów). W opisie czytamy w dwóch wersjach: *Strona ta powstała z myślą o ludziach mówiących w języku Śląskim / Zaita ta powstała z myślom o ślonzokach co godajom po naszymu. Misja: propagowanie języka Śląskiego* (należy podkreślić status, jaki twórca profilu przypisuje dialektowi). Niemal wszystkie wpisy pojawiające się na fanpage'u są związane z polityką – od informacji regionalnych po wybory prezydenckie. Wprost pokazane są poglądy polityczne twórcy, który przed wyborami nakłaniał do głosowania na Pawła Kukiza oraz promuje polityków związanych z Ruchem Autonomii Śląska. Kod regionalny jest tu używany wybiórczo – towarzyszy tylko niektórym wpisom, bez względu na ich tematykę. Zapis może budzić wątpliwości, np.: *Fto jeszcze pamjynto Karin Stanek? Dziolcha z Bytońa! Jusz idzie kupić jeji bjografja!*²⁹

²⁷ *Łoblyc sie* – ubierz się.

²⁸ *Tresy...* – Koszulki, bluzy, spodnie i inne drobiazgi.

²⁹ *Fto jeszcze...* – Kto jeszcze pamięta Karin Stanek? Dziewczyna z Bytomia! Już można kupić jej biografię

To kolejne najpopularniejsze fanpage'e, choć nie jedyne. Inicjatyw jest znacznie więcej, jednak wydają się mnie istotne ze względu na mniejszą popularność (poniżej dziesięciu tysięcy polubień). Najciekawsze z nich to: „Uczymy się godać” (8106 fanów), „Gõdõmy po ślõnsku”(4229), „Ufoki uczą się ślõnski godki” (3442), „Chop w kuchni” (2110).

GRUPA DYSKUSYJNA I ŚLĄSKI FACEBOOK

Odchodząc na chwilę od facebookowych fanpage'y, należy wspomnieć o innej formie aktywności użytkowników serwisu społecznościowego – o grupach dyskusyjnych. A właściwie o grupie dyskusyjnej, ponieważ chyba tylko jedna tego typu zbiorowość prowadzona „po śląsku” obecnie funkcjonuje. Nazywa się „Pszociele³⁰ Ślõnski Godki” i tworzy ją 4225 użytkowników. Jednak wbrew charakterowi strony dyskusje zdarzają się tam sporadycznie. To raczej miejsce, gdzie każdy może zamieścić coś o Śląsku – są więc memy, rymowanki, dowcipy, informacje o wydarzeniach związanych z regionem i reklamy innych profili czy inicjatyw. Ze względu na możliwość umieszczania wpisów, którą posiada każdy użytkownik w równej mierze, trudno omawiać i oceniać sposób zapisu cech dialektalnych.

Wypada w końcu wspomnieć o „śląskojęzycznej” wersji Facebooka. W maju bieżącego roku około 15 tysięcy użytkowników strony wysłało apel do jego założycieli o utworzenie takiej wersji serwisu. Dzięki temu obecnie trwają prace tłumaczeniowe. Użytkownicy Facebooka mogą się włączyć w akcję, poprzez specjalną aplikację głosując na – według nich – właściwe tłumaczenia poszczególnych słów. Powstała też grupa dyskusyjna „Cyfryzacyjõ Ślõnskij Gõdki” (2403 członków), gdzie można się dowiedzieć od koordynatorów akcji tłumaczeniowej, na co i w jaki sposób głosować, a także wziąć udział w dyskusji na temat tego, jakie tłumaczenie będzie najbardziej odpowiednie. Oczywiście jest i fanpage – „Śląski FB” (6916 fanów)³¹ – powiązany ze wspomnianą grupą. Na nim są również zamieszczane informacje o tym, kto wspiera akcję, w jakich mediach ją nagłaśniano, jak jest komentowana.

Akcję wysyłania apeli o stworzenie Facebooka po śląsku propagowało także kilka innych fanpage'y, przede wszystkim „Ślõnski suchar na dzisiej” i „Godać niy ma gańba”.

³⁰ *Pszociele* – przyjaciele.

³¹ Fanpage nie został wymieniony wcześniej, gdyż jego twórcy posługują się wyłącznie polszczyzną ogólną.

CECHY DIALEKTU ŚLĄSKIEGO NA FACEBOOKU

Jak wykazano, zarówno prowadzący fanpage'e, jak i fani wypowiadający się na nich i piszący liczne komentarze podejmują różnorodne próby zapisu cech dialektalnych³².

Wiele twórców stron postępuje bardzo niekonsekwentnie, przykładowo zapisując *o* pochyłone raz jako *o*, a innym razem w formie *ó*. Podobnie jest z nagłosowym, labializowanym w niektórych okolicach *o* – zapisywanym jako *o*, *ło* lub *uo*. Problem sprawia też stawianie litery *u* lub *ł* w miejscu drugiego segmentu niemieckiego dyftongu *au*, np. *gynał*³³ lub *gynau* (czy może: *genał* lub *genau*...?) Niektóre strony korzystają wyłącznie z liter alfabetu polskiego, poza tym kilka używa wybranego znaku na oznaczenie *o* pochyłonego. Na jednym profilu („Jestem ze Śląska”) można zauważyć sporadyczne próby zastosowania ortografii Feliksa Steuera³⁴, co widać głównie w zapisie *o* pochyłonego jako *ũ*.

Najbardziej konsekwentnie postępują twórcy stron związanych raczej ze Śląskiem północnym. Na przykład „Ślōński suchar na dzisiej” zawsze zapisuje *o* pochyłone jako *ō*, *o* w nagłosie jako *ô*, *a* pochyłone (wymawiane w tej części Śląska jako dyftong *oł*) jako *ō*, z kolei odpowiednik nosowego *ę* na końcu wyrazu jako *ã* – w większości wymawiane bez nazalizacji jako *a*.

Nie sposób analizować wypowiedzi użytkowników pod kątem ich zapisu, gdyż zamieszczając spontaniczne komentarze, piszą oni tak, jak mówią³⁵ – często w sposób kolokwialny, niedbały, zazwyczaj bez fachowego przygotowania czy choćby świadomości niuansów zapisu cech dialektalnych.

Warto jednak zwrócić uwagę na to, co (a nie: jak) piszą fani śląskich fanpage'y. Otóż utożsamiając się z używaną przez moderatorów odmianą języka, wyrażają oni zazwyczaj swoją aprobatę poprzez użycie słów potocznie uznawanych za charakterystyczne dla Śląska (*gynał*, *dyć*, *toć*). Często zaczynają wypowiedź od sformułowania: *A u mie sie godało...* albo podkreślają: *U nos tysz sie tak godo/godało*. Zamiast znanego „Lubię to” piszą: *Przaja tymu*.

³² Szczegółowa analiza zjawiska mogłaby stanowić materiał odrębnego artykułu, lecz za konieczne uważam skrótkowo chociaż nakreślić problem. Pomijam jednak kwestię innych niż fonetyczne cech dialektalnych, których analizę można by przeprowadzić, bazując na Facebooku.

³³ *Gynał* – dokładnie.

³⁴ Zapis stosowany przez Steuera nazwano śląskim alfabetem. Własne reguły ortograficzne zastosował, m.in. wydając pod pseudonimem zbiór *Z naszej żymy ślunskej* (Res 1935).

³⁵ Jak pisze Jan Grzenia (2006: 181): „Język internetowy [...] jest w dużym stopniu odbiciem języka codziennej komunikacji [...]”. Również język osób piszących regionalnym kodem śląskim na Facebooku posiada cechy przypisywane komunikacji internetowej (por. Grzenia 2006: 97–119).

Można też spotkać zamiast określenia „lajk” słowo *przajka* – właśnie od *przać* ‘kochać, lubić’. Przykładowo przy zdjęciu sandałów z opisem: *Zandale idzie już poleku ze szranku wyciongać*³⁶, większość komentarzy dotyczyła nazewnictwa – tego, jak w poszczególnych częściach regionu mówi się na ten i inne rodzaje obuwia. Nieliczne komentarze odnosiły się do pogody.

WNIOSKI

Sposób funkcjonowania śląskiego dialektu (czy raczej kodu regionalnego) na Facebooku jest różnorodny. Fanpage’*e* prowadzone „po śląsku” skupiają się na różnej tematyce, a ich twórcy stawiają przed sobą odmienne cele. Dominuje chęć wykorzystania rodzimej mowy przy dostarczaniu rozrywki – widać to w ilości tworzonych memów ze śląskimi podpisami, a także innych form rozrywki – jak *wice* czy rymowanki.

Na drugim miejscu należy wymienić cele komercyjne – próba zapisu gwary ma zachęcić do wejścia na stronę sklepu internetowego i do zakupu oferowanych produktów.

Wiele twórców fanpage’*y* dąży do promowania Śląska i śląskości – a więc i śląskiej mowy. Aktywnie wspierają i propagują ważne dla gwary i jej użytkowników wydarzenia (np. koncert śląskiego zespołu muzycznego czy konkurs gwary). Zdarza się także, że twórcy poszczególnych profili proszą o wypełnienie ankiety – zazwyczaj w imieniu studentów piszących prace dyplomowe o regionie czy o dialekcie. Tylko nieliczni twórcy facebookowych profil nawiązują do polityki, zazwyczaj nie zajmując nawet stanowiska w sporach dotyczących utworzenia autonomii śląskiej, uznania Ślązaków za mniejszość etniczną, a śląszczyzny za język regionalny³⁷.

Ponadto okazuje się, że w tej wirtualnej przestrzeni odnajdują się członkowie jednej wspólnoty lokalnej (o czym była już wcześniej mowa) – Ślązacy i zarazem miłośnicy śląskiej mowy, używający jej na co dzień i „lubiący” jej obecność na Facebooku. Ważniejsza wydaje się identyfikacja ze śląską mową i integracja z innymi, tak samo mówiącymi (piszącymi) użytkownikami niż treść przekazu.

Jaki jest wpływ Facebooka na stan dialektu? Pomijając niedbalstwo charakteryzujące wielu internautów w ogóle (literówki, błędy interpunkcyjne, niestosowanie znaków diakrytycznych itp.), należy podkreślić pewien chaos

³⁶ *Zandale...* – Sandały można już powoli wyciągać z szafy.

³⁷ Choć ten wątek widoczny jest w wielu wypowiedziach, w których nawiązuje się do nazwania śląskiej mowy „językiem” – jak w przypadku tworzenia „śląskojęzycznej” wersji serwisu społecznościowego.

spowodowany demokratyzacją internetowych wypowiedzi – każdy może napisać co chce i – co w tym wypadku dość znaczące – JAK chce.

Z drugiej strony mówi się też o pozytywnym wpływie Internetu na język – skłania do zabaw językowych czy tworzenia neologizmów. Niejednokrotnie przyczynia się też do wzrostu świadomości językowej, przez co wpływa na język mówiony, używany w codziennej komunikacji (Adamczyk 2009: 183–184). Także i to znajduje odzwierciedlenie w śląskim kodzie regionalnym używanym na Facebooku (na przykład wspomniany neologizm *przajka* uważam za trafiony)

Jak już wielokrotnie podkreślałam, gwara jest wyłącznie mówioną odmianą języka. Jednak w dobie powszechności Internetu i śląskości nie sposób uniknąć prób jej zapisu między innymi w serwisach społecznościowych. A w związku z dynamicznym rozwojem³⁸ podobnych inicjatyw trudno w tej chwili jednoznacznie ocenić wpływ Facebooka na stan dialektu.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

<https://www.facebook.com/chopwkuchni>
<https://www.facebook.com/godejachim>
<https://www.facebook.com/godejponaszymu>
<https://www.facebook.com/GodomyPoSlonsku>
<https://www.facebook.com/Godoszpl>
<https://www.facebook.com/gryfnie>
<https://www.facebook.com/InoOberschlesien>
<https://www.facebook.com/qdizajn>
<https://www.facebook.com/rubensZbytomia>
<https://www.facebook.com/Slazacy>
<https://www.facebook.com/slonskidizajn>
<https://www.facebook.com/Slonskisuchar>
<https://www.facebook.com/SlonskiSucharPL>
<https://www.facebook.com/UczymySieGodac>
<https://www.facebook.com/UfokiUczaSieSlunskiGodki>

LITERATURA

Adamczyk Małgorzata Joanna, 2009, *Język sieciowych dyskusji w opiniach samych dyskutantów*, [w:] Danuta Ulicka (red.), *Tekst (w) sieci 1. Tekst, język, gatunki*, Warszawa, s. 171–184.

³⁸ W ciągu trzech miesięcy (czerwiec–wrzesień 2015) odnotowałam wzrost – niekiedy ogromny – popularności prawie wszystkich omawianych inicjatyw.

- Dejna Karol, 1973, *Dialekty polskie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Furgalińska Joanna, 2014, *Achim Godej. Ślónsko godka dla Hanyśów i Goroli*, Warszawa.
- Greń Zbigniew, 2008, *Śląska lokalność w Internecie*, [w:] Joanna Kurczewska (red.), *Oblicza lokalności. Ku nowym formom życia lokalnego*, Warszawa, s. 431–441.
- Grzenia Jan, 2006, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa.
- Kamińska Magdalena, 2011, *Niechne memy, Dwanaście wykładów o kulturze internetu*, Poznań.
- Karaś Halina (red.), 2009, *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny*, pozyskano z http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl/index.php?option=com_frontpage&Itemid=1 [dostęp 27.09.2015].
- Krzysztofek Kazimierz, 2008, *Wirtualna reterytorializacja: czy istnieje lokalność w cyberprzestrzeni?*, [w:] Joanna Kurczewska (red.), *Oblicza lokalności. Ku nowym formom życia lokalnego*, Warszawa, s. 391–414.
- Res F. [właśc. Feliks Steuer], 1935, *Z naszej żymjy ślunskej*, Katowice.
- Szewczyk Agnieszka, 2011, *Popularność funkcji serwisów społecznościowych*, „Studia Informatica”, nr 28 (656), s. 381–394.

THE SILESIAN DIALECT ON FACEBOOK

The Silesian dialect increases its presence in the mass media, including the Internet and social networking sites. The aim of this article is to show how Facebook users are trying to write their local speech. The author analyzes the content of the most popular fan pages and other initiatives. She takes into account the objectives of their authors, the activity of the fans and, more generally, the issue of localness in the global Network. The article also discusses the subjects of virtual expression and the importance of the social networking site for the condition of the dialect.

Błażej Osowski

Pracownia Dialektologiczna
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
blazej.osowski@amu.edu.pl

MORAWSKI JĘZYK LITERACKI – LOKALNA ODMIANA CZESKIEGO CZY JĘZYK INTERNETOWY?

Słowa kluczowe: dialekt, internet, język czeski, język literacki, Morawy.

Keywords: dialect, Internet, Czech language, literary language, Moravia.

Określenie morawszczyzny mianem języka internetowego wydaje się jak najbardziej właściwe, gdyż idea morawskiego języka literackiego przede wszystkim właśnie w Internecie jest rozwijana, komentowana, wcielana w materialną formę. Niniejszy tekst poświęcony więc jest funkcjonowaniu idei morawskiego języka literackiego we wspomnianym medium oraz jego w nim realizacji.

Kilka słów wyjaśnienia wymaga użyte określenie „literacki język morawski”, które w Polsce nie jest powszechnie znane. W założeniu pewnej grupy osób, w największej mierze zwolenników regionalizmu morawskiego, literacki język morawski miałby być przeciwwagą dla czeskiego potocznego języka nieliterackiego (*obecná čeština*) jako odmiany języka obcej Moravianom, a charakterystycznej tylko dla zachodniej części kraju¹. Drugi punkt odniesienia, tym razem bez negatywnych konotacji, stanowi czeski język literacki (*spisovná čeština*). Jest on akceptowany na Morawach jako środek ogólnonarodowej komunikacji, jednak brakuje mu rysów miejscowych, o które chcą go wzbogacić zwolennicy morawskiego języka literackiego. Miałby to być więc twór ogólnomorawski, ale nienaznaczony dialektalnością, przeznaczony do używania w różnorodnych sytuacjach, w tym oficjalnych, a więc – język literacki (por. Osowski 2013).

Interesują mnie niespecjalistyczne teksty użytkowe oraz artystyczne², gdyż łączy je to, że umożliwiają komunikację – jednak na różnych poziomach.

¹ W wersji skrajnej czeski potoczny język nieliteracki utożsamiany jest z językiem Pragi, co budzi silny opór części przedstawicieli regionalizmu morawskiego występujących przeciw pragocentryzmowi. Wpisuje się to w znaną wielu społeczeństwom niechęć mieszkańców prowincji do stolicy (zob. Handke 2008: 58).

² Poza rozważaniami pozostają więc teksty o charakterze popularnonaukowym (np. morawski odpowiednik Wikipedii – http://cs.morava.wikia.com/wiki/Hlavn%C3%AD_strana) czy edukacyjnym (np. <http://www.olomouc.com/hanactina/index.html>).

Pierwsze z nich przedstawiają świat wprost, język jest w nich przezroczystym medium, natomiast w drugich może skupiać na sobie uwagę w takim samym stopniu, co treść. Ponadto w tekstach artystycznych ujawnia się sfera symboliczna i wartości duchowe, gdy tymczasem teksty użytkowe skupiają się na świecie materialnym. Nie podlega jednak dyskusji, że oba rodzaje tekstów pełnią ważną funkcję w procesie kształtowania człowieka, a tym samym powinny znaleźć się w zasięgu zainteresowań twórców i użytkowników literackiego języka morawskiego. Najpierw przyglądam się więc tekstom użytkowym, następnie artystycznym, choć – jak pokażą przykłady – granica między nimi współcześnie jest płynna i często przełamywana, zwłaszcza w prasie.

Prasa w języku morawskim to przede wszystkim czasopisma publikowane w Internecie, głównie ze względu na łatwość i taniość takich publikacji oraz możliwość dostępu każdego, kto posiada komputer podłączony do sieci. Niemniej edycje internetowe ze względu na przyzwyczajenia czytelników i tradycję cieszą się mniejszym prestiżem niż wersje papierowe. Z tego powodu pierwsze kroki prasa morawska stawiała w świecie realnym. Ukazał się jeden numer „Moravských národních novin”, co „Moravská obec”³ skomentowała jako „obdivuhodný počin, neboť se jedná o první oficiálně tištěné noviny s promoravskou tematikou po dlouhých letech” (MO 2009, nr 13–14, s. 34). Mimo iż pierwszy numer ukazał się w języku czeskim, to jak informuje wydawca na jednym z internetowych forum, po ustanowieniu normy literackiego języka przez Ústav jazyka moravského⁴ czasopismo ukazywać się będzie w tym właśnie języku. Drukowana prasa w języku morawskim nie wyszła poza fazę projektu, gdyż pomysł nie spotkał się z dobrym przyjęciem: nie było chętnych na kupno pierwszego numeru, idea języka morawskiego była wyśmiewana (*A ty noviny budou psané moravštinú, moravštinó nebo moravštinu? Budú asi vycházet různé jazykové verze pro Hanú, Slovácko, Valašsko, Vysočinu, Horní Pomoraví, Horní Podyjí a kdovíjaké eště.* 😊), a samo czasopismo wiązano z nacjonalizmem (*Myslím, že krom pár nacionálně smyšlicích Moravanů o ně nebude zájem*⁵). Najprawdopodobniej to właśnie zadecydowało, iż po wydaniu pierwszego numeru w maju 2008 r. mimo powstania normy zaprzestano wydawania czasopisma papierowego po morawsku.

Dłuższym czasem istnienia poszczycić się może wspomniana już „Moravská obec”, choć również ona przeżywała problemy z regularnością i ciągłością publikacji. Jest to czasopismo informacyjne stowarzyszenia obywatelskiego o charakterze niepolitycznym, *Moravská národní obec* (dalej: MNO), ukazujące

³ Dalej: MO.

⁴ Dalej: ÚJM. *Notabene*, wydawca „Moravských národních novin” i przewodniczący ÚJM to ta sama osoba.

⁵ Cytaty ze strony: <http://www.slovane.ic.cz/forum/viewtopic.php?f=14&t=284>.

się w Internecie. Mimo iż kwestia językowa kilkakrotnie pojawiła się w czasopiśmie, to jednak od pierwszego numeru (2005) do ostatniego (z grudnia 2011, kiedy to wznowiono wydawanie po rocznej przerwie) teksty powstawały (poza pojedynczymi odstępstwami) w czeskim języku literackim. Być może zabrakło czasu, ponieważ poparcie dla idei morawskiego języka standardowego zostało wyrażone stosunkowo niedawno, tj. po morawskim językowym sejmie (8 listopada 2008 r.). Mimo pozytywnego przyjęcia (*moravský jazyk by se měl stát jedním z úhelných kamenů obnovy moravského národa* – MO 2009, nr 15, s. 19) zostało opatrzone pewnym zastrzeżeniem („MNO varuje před zveřejňováním návrhů, které by nesnesly kritický rozbor odborné veřejnosti”, lc.). Biorąc pod uwagę dużą liczbę innowacji w normie ÚJM z r. 2008 nieznajdujących poparcia w rozwoju języka i zwyczajach językowych Morawian, jest to zastrzeżenie bardzo istotne i uwzględnione z czasem w ÚJM2010⁶.

Kwestia morawskiego powraca także w innym numerze. Antonín Růžička zgadza się z tym, że nie istnieje odrębny od czeskiego język morawski jednak ze względu na gwary morawskie, stanowiące źródło odnowy czeskiego języka literackiego w XIX w., proponuje język używany w Republice Czeskiej nazywać „českomoravštinou (analogicky k srbochorvatštině)” (MO 2009, nr 12, s. 4). W notatce po spotkaniu Morawian i Słowaków (*Slavnosti bratrství Moravanů a Slováků* – MO 2009, nr 15, s. 12) powraca kwestia adekwatnego określenia języka używanego w Republice Czeskiej. Tym razem jednak dodatkowo czytelnik dowiaduje się, iż nieistnienie morawskiego języka literackiego to efekt „nalehání Čechů” w XIX w., z powodu którego „byl vytvořen společný jazyk” dla Czechów i Morawian; tymczasem Słowacy skodyfikowali odróżnieniu od Morawian swój własny język. W świetle tekstów z numerów 12 i 15 można wysnuć następującą konkluzję: na Morawach używa się czeskiego języka literackiego i nie stoi to w sprzeczności z promorawskim nastawieniem regionalnym, jednak pewna tęsknota za własnym językiem pozostaje, ze względu zaś na różnice językowe Czech i Moraw możliwe jest wprowadzenie morawskiego języka literackiego. Pomocna w tym jest propozycja przedstawiona przez ÚJM; wymaga jednak jeszcze dalszych prac.

Zakładając, iż propozycja normy ÚJM (pierwsza bądź druga) z większymi lub mniejszymi zmianami przyjęłaby się, przyjrzyjmy się, czy MO mogłaby spełniać funkcję czasopisma Morawian. Aby to ustalić, kwestią podstawową jest poruszana tematyka oraz określenie adresata. Pismo deklaruje poparcie koncepcji kulturowej narodu (MO 2010, nr 17, s. 2), a więc najważniejsza jest indywidualna decyzja o przynależności do danego narodu, zaś język, pochodzenie i historia stanowią atrybuty drugorzędne. Takie stanowisko umożliwia dotarcie do jak największego grona odbiorców, uwzględniające m.in.

⁶ O próbach normowania literackiej morawszczyzny: Osowski 2011.

imigrantów, którzy dopiero wrastają w Morawy. Obranie koncepcji etnicznej wykluczyłoby sporą część mieszkańców Moraw z ruchu morawskiego, a jednocześnie ograniczyłoby liczbę odbiorców czasopisma (wadą tej koncepcji jest usunięcie kwestii językowych, w tym własnego języka literackiego, w cień).

Kwestie narodowe mocno zawężają prezentowaną tematykę. W MO znajdujemy: słowo wstępne od przewodniczącego MNO, niekiedy wiersz, rubryki poświęcone MNO (sprawozdania z obrad rady, kierownictwa wykonawczego, spotkań tematycznych, reportaże z czynności) i innym organizacjom morawskim, artykuły członków i sympatyków MNO opisujące historię morawską oraz inwestycje i nowe budowy w miastach Moraw. *De facto* nie jest to więc czasopismo, lecz raczej biuletyn informacyjny. Co prawda, MO poświęcona jest sprawom ważnym dla części Morawian, jednak nie da się zaprzeczyć ograniczeniom horyzontów. Nie jest to czasopismo, które zadowoliliby szersze kręgi odbiorców niezainteresowanych MNO, lecz mieszkających na Morawach i chcących chociażby znać bieżące informacje z regionu. Gdyby jednak zaszła zmiana w tym kierunku, MO stałaby się bardzo bliska projektowi „Moravských národních novin”, które chciały informować o współczesnej sytuacji ekonomicznej, politycznej i kulturalnej na Morawach, przekazywać krótkie wiadomości „pro správné Moravanky a Moravany” (Slovanské fórum). Taki skład czasopisma przypomina periodyki ukazujące się w okresie czeskiego odrodzenia narodowego. To dzięki ówczesnej prasie możliwe stało się rozpowszechnianie języka czeskiego, a jak stwierdza M. Hroch:

at‘ byla tendenčnost zpravodajství jakákoli, zprostředkovaly česky psané noviny jednak nezanedbatelnou vazbu mezi českým čtenářem a věcmi veřejnými, jednak informaci o změnách ve světě, který ležel mimo Čechy a mimo habsburskou monarchii (Hroch 1999: 71).

Pod koniec XVIII i w XIX w. były to m.in. Wielka Rewolucja Francuska, wydarzenia polityczne związane z wojnami napoleońskimi i ich reperkusje, dzięki czemu czeski mógł zdobywać nowe tematy (nie tylko rodzime), a tym samym rozwijać się choćby leksykalnie.

W pewnym sensie etap MO przekroczył „Hlas Moravy”⁷ – „neoficjalni občasník strany Moravané”. Miesięcznik wydawany był od grudnia 2007 r. do lipca 2014 r. i choć najczęściej pojawiają się w nim tematy narodowe o silnym zabarwieniu politycznym (np. Czesi jako okupanci Moraw – 2010/28), to jednak jest tam także miejsce na prezentację ważnych postaci i wydarzeń z morawskiej historii i współczesności, a niekiedy (rzadko) wkracza się nawet na tematy dotyczące obszaru większego niż tylko Morawy, np. bakterie e-coli

⁷ Nowsze numery miesięcznika dostępne są pod adresem: <http://hlasmoravy.xf.cz/>, starsze dostępne były na stronie: <http://www.hlasmoravy.eu>, która obecnie jest jednak już nieaktywna.

(HM 2011, nr 43). Być może dokonuje się także przełom w podejściu do języka. Tak jak i w MO mamy w HM wskazywanie na morawskie źródła czeskiego języka literackiego, nazywanie go językiem morawsko-czeskim, czesko-morawskim bądź jedynie morawskim, nacisk ze strony potocznego czeskiego języka nieliterackiego. Także tu mamy wyrażone poparcie dla idei opracowania normy literackiego języka morawskiego – tym razem ÚJM2010. Jednak w odróżnieniu od MO niektórzy autorzy wdrażają ową propozycję w życie i używają jej w swoich tekstach (np. HM 2010, nr 37; HM 2011, nr 43). Nie wiadomo, czy ta wersja języka morawskiego przyjmie się, na pewno jednak jej używanie jest krokiem w dobrą stronę. Tylko w ten sposób można sprawdzać jej możliwości i poprzez konkretne teksty przekonywać się, jak jest odbierana. Twórcy ÚJM2010 nie ograniczają się tylko do tekstów użytkowych i w HM 2010, nr 37 ambitnie zapowiadają wydawanie drukiem czasopisma, najprawdopodobniej o nazwie „Moravistika”, poświęconego twórczości literackiej zapisywanej przy pomocy ÚJM2010. Jak do tej pory jednak pismo nie zaczęło się ukazywać.

Zakładanie czasopism jest niewątpliwie przejawem świadomości, iż za ich pomocą odbywać się może komunikacja z czytelnikiem i oddziaływanie na niego. Jednocześnie brak czasopism drukowanych, regularności i ciągłości wydawniczej, ograniczony krąg autorów i odbiorców świadczą o niedojrzałości ruchu morawskiego⁸. Zwłaszcza niepowodzenie pism, które wydawane miały być w języku morawskim, świadczy o braku zainteresowania i jest szczególnie znaczące, gdyż wskazuje na ignorowanie tego języka ze strony naturalnych jego użytkowników – Morawian. Jednak czasopismom morawskim brakuje nie tylko czytelników, lecz także współpracowników, a są to według M. Hrocha dwa główne czynniki „bez nichž nemůže žádně periodikum existovat” (Hroch 1999: 211). Nazwiska autorów powtarzają się nie tylko w obrębie HM, lecz część z tych osób pisała także do MO.

Trudno orzec, czy przyczyn niewielkiego sukcesu tych czasopism należy szukać w nieznajomości ich przez szersze grono odbiorców, nieatrakcyjności tematów czy w jeszcze innych czynnikach. Pewne jest natomiast, że nawet jeśli jakikolwiek periodyk poszedłby dalej we wprowadzaniu ÚJM2010, siła jego oddziaływania będzie nikła, a tym samym czasopismo nie spełni funkcji upowszechniania jednej wersji języka literackiego.

Na szerszą skalę lokalne postaci języka wykorzystywane są przez blogerów. Dokładne przedstawienie tego zjawiska wymagałoby oddzielnej pracy, dlatego omówię tylko to, co wydaje się najbardziej symptomatyczne dla zjawiska. Podobnie jak w przypadku czasopism także i blogi, mimo że poświęcone

⁸ „Periodický tisk je nejen nástrojem komunikace, ale také měřítkem vyspělosti každého sociálního hnutí, a tedy i hnutí národního” (Hroch 1999: 211).

regionalizmowi morawskiemu, nie zawsze pisane są w lokalnych odmianach języka. Tak jest w przypadku jednego z pierwszych blogów poświęconych tej tematyce – moravak.bloguje.cz (wpisy od lutego 2005, od 18 maja 2012 r. blog funkcjonuje na stronie: <http://moravak.pise.cz/>). Autor w jednym z ostatnich postów przed spisem ludności w r. 2011 zachęca do wypełnienia ankiety dotyczącej zadeklarowanej narodowości i używanego języka, sam zdradzając swoje odpowiedzi: *Ja sam to vždycky testuju a tak prvni hlas je ode mne, ja sam hlasuju; Moravská národnost a Čeština. Moravsky samozřejmě rozumím ale kromě akcentu moravštiny který se používá na Boskovicích jsem nikdy po moravsky nemluvil/nepsal [...]* (14.02.11). Nie ma tu więc identyfikacji narodowościowej z językową, choć ta wystąpiła w większości oddanych głosów. Jednak niewielka ich ilość nie pozwala stwierdzić, czy jest to opinia większości morawskiego społeczeństwa, które przecież nie składa się wyłącznie z sympatyków ruchu morawskiego, lecz także z osób niezaangażowanych.

Sprawy językowe o wiele więcej miejsca zajmują w nieco młodszym blogu: *O Moravě pro Moravany. Vše, co jste kdy chtěli vědět o Moravě, a báli jste se na to zeptat* (od 24 czerwca 2012 r. <https://dalsimoravak.wordpress.com/>, wcześniej – od czerwca 2006 – pod adresem: dalsimoravak.bloguje.cz) Rostislava Svobody⁹. Poza 14-rozdziałowym zarysem gramatyki morawskiego autor prezentuje także inne teksty poświęcone kwestiom językowym: różnice i podobieństwa między poszczególnymi językami słowiańskimi, mapę gwar morawskich, dzieje staro-cerkiewno-słowiańskiego (który przez niektórych członków ruchu morawskiego uważany jest za przodka literackiego języka morawskiego), wymiany fonetyczne przy przejmowaniu słów z języka prasłowiańskiego lub staro-cerkiewno-słowiańskiego do morawskiego. Propozycja R. Svobody spotkała się zarówno z przyjęciem pozytywnym (Zdenál, 27.09.2006: *Pro zachování Moravy a moravského národa je to asi nejlepší možná cesta*), jak i z druzgoczącą krytyką (Jožin, 25.06.2007: *slyšel někdy pan autor výraz interdialekt? Tzv. moravština není nic jiného*; Stephanos, 4.08.2006: *Výše uvedená „moravština” je neživotaschopný a umělý konstrukt, obyvatelům Moravy zcela cizí. To už je spisovná čeština skutečně živé řeči Moravanů mnohem bližší, než tato moravština*). Co ciekawe, autor mimo opracowania normy językowej, sam nie wciela jej w życie, konsekwentnie używając czeskiego języka literackiego.

⁹ Autor pierwszej propozycji normy morawszczyzny, która legła u podstaw *Důvodové argumentace k užití spisovného moravského jazyka* z 2008 r. przedstawionej na stronach internetowych ÚJM. Różnice między tymi propozycjami R. Svobody a ÚJM z r. 2008 nie są na tyle istotne, aby trzeba było przedstawiać wcześniejszą normę dokładniej. Pierwsza z nich omawiała jednak na pewno więcej zagadnień językowych, choć jednocześnie wprowadzała więcej innowacji.

Odmienne postępuje natomiast twórca bloga *Ostravak. O jednom cypovi z Ostravy* (od lipca 2012 r.: denik.ostravaka.cz, wcześniej – od grudnia 2004 r. – blog funkcjonował jako ostravak.bloguje.cz). Strona ta zdecydowanie różni się od pozostałych tematyką i formą zapisu. Autor swoje wpisy utrwala przy pomocy lokalnej gwary, co ze względu na jej dużą odmienną od gwar morawskich (m.in. brak iloczasu, obecność *g* i wiele różnic leksykalnych) dyskwalifikuje ją jako ewentualny wzorzec dla literackiego języka morawskiego. Trzeba podkreślić, że niestety, dyskwalifikuje, gdyż autorowi udało się przełamać krąg tematów narodowo-politycznych i, opisując swoje codzienne życie, zbliżyć się do tematów, które mogą zainteresować zwykłych Morawian. Po raz kolejny jednak pojawiają się przede wszystkim tematy dotyczące spraw i miejsc najbliższych; także konwencja zabawnych opowieści wskazuje na punkt widzenia „prostego człowieka” (o czym świadczą tytuły postów, np. *Utřel sem pysk w Kerfuru, Taka fajna romantyka sobota*). Oczywiście nie służy to intelektualizacji języka.

Najdalej w internetowych działaniach na rzecz realnego używania morawskich odmian języka poszli twórcy strony morava.nu, która prawie w całości napisana została gwarą środkowomorawską. Choć pojawia się tu litera *x* w miejsce czeskiego *ch*, to jednak nie jest to zastosowanie normy ÚJM z r. 2008, na co wskazuje fleksja, fonetyka, jak i ortografia. Krąg poruszanych tematów jest tu najpełniejszy: polityka, życie codzienne, przemysł, kultura itp. I tak np. w dziale *koxeňa* znaleźć można swoisty indeks dań w zapisie używanym na stronie, np. *Čočkova polivka s bramborama z jižní Morave; Bramborovy knedlike se škvarkama, moravsky dušeny zeli; Guláš moravskyho marhrabiho; Guláš s moravsko klobásó*. Na stronie znajdują się nie tylko tematy codzienne, lecz także z zakresu kultury wysokiej, m.in. przekłady wierszy z języka czeskiego, np.

Vítězslav Nezval, *Na břeho řeke Svratke*
 Na břeho řeke Svratke kvete rozrazil,
 Na břeho řeke Svratke roste nízká tráva,
 Rád xodil sem tam denně, kópal se a snil,
 Na břeho řeke Svratke kvete rozrazil
 A voda je to těžká, xladná, kalná, tmavá. [...]

Niewielka liczba odwiedzin (11 526 – 11.08.11) wskazuje na małe zainteresowanie stroną, jednak wydaje się, że droga tam obrana (szeroki krąg tematyczny, uwzględnienie kultury wysokiej) pomoże w rozwoju literackiego języka morawskiego. Inna rzecz, iż zastosowane tam zasady fonetyczne, fleksyjne czy graficzne mogą się nie przyjąć lub ulec modyfikacji. Etap ten, choć okazać się może nietrwały, jest niezbędny w formowaniu się morawskiego języka literackiego.

Pewną trudność w zaklasyfikowaniu formalnym stanowi *Moravská orlica* (orlica.blog.cz, dawniej: moravskaorlica.cz), która prowadzona jest niemal wyłącznie przez jedną osobę jak blog, jednak wydzielenie działów i tytułów tekstów (np. *Aleksandr „Aleš” Balcárek, básník moravský a slovanský; Proč*

sú Moravané národem; Rosprava na obranu jazyka moravského; Úspěch moravského hnutí) wskazują na zacięcie publicystyczne autora. Ponadto na stronie zamieszczone są teksty literackie, które znaleźć także można na stronie *Poezie moravského disentu* i zostaną omówione wraz z tekstami artystycznymi.

Główny autor, Alda, dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że *každý jazyk, má-li se správně vyvíjet ve všech svých pestrosti a bohatosti, potřebuje kromě teoretických spisů, určujících pravidla jeho užití, aj samo užití praktické* (Orlica 1005). Jest to więc, jak przyznaje autor w innym miejscu (Orlica 1006), praktyczna realizacja normy ÚJM2010. Jest to jednak tylko deklaracja, w rzeczywistości zarówno teksty artystyczne, jak i publicystyczne pisane są mieszkanką ÚJM2010, wcześniejszej propozycji normy, cech morawskich nieuwzględnionych w żadnej z nich i literackiego języka czeskiego. Chaos wywołany normą ÚJM2010, a raczej jej niedokładnością, podzielać jednak może także pozytywnie. Zakładając, że liczba użytkowników ÚJM2010 zwiększy się, powstanie możliwość rywalizowania i pozostania w użyciu form, które zyskają największą aprobatę społeczną.

Wiele z wcześniej wymienionych faktów i opinii powtórzyć można przy okazji literatury morawskiej, choć sytuacja jest mimo wszystko inna. Przede wszystkim jednak chciałbym określić, jaka literatura morawska mnie interesuje. Nie chodzi tu o twórczość, która pisana jest przez autorów pochodzących z Moraw czy mających ten region za temat, lecz pisanych w języku czeskim, gdyż nie wpływa ona na wyrabianie się normy morawskiego języka literackiego. Chodzi zatem o teksty artystyczne, która pisane są w morawskiej odmianie czeskiego (bez względu na to, czy respektują którąś z propozycji norm ÚJM)¹⁰. Nie stosuję tu więc dodatkowego kryterium tematycznego czy pochodzenia autorów, choć wyłania się ono samoczynnie – ci, którzy piszą po morawsku, pochodzą z Moraw i najczęściej tematy ich utworów są związane z tym regionem.

Jest to bardzo często literatura tendencyjna, agitacyjna lub publicystyczna, lecz co najważniejsze – jest. Przykładem tego może być, wspomniana już, strona *Poezie moravského disentu* na portalu społecznościowym Facebook.com. Jest to, jak zresztą sam jej twórca deklaruje, *politická a poetická satira o naší Moravě*. Tematy tych wierszy podobne są do artykułów MO czy HM: historia i dawna potęga (*Jošt*¹¹), starodawność i piękno Moraw (*Věstonické*

¹⁰ Nie interesuje mnie zatem użycie gwar morawskich jedynie w celach stylizacyjnych, np. wyłącznie w kwestiach postaci – jak w serii o przygodach Gabry i Málinki Amálie Kutinowej (Kutinová 1935, 1936, 1937, 1938, 1942a, 1942b) – bądź w partiach narracyjnych dla oddania kolorytu lokalnego, gdyż jest to swoiste cytowanie języka, a nie jego żywe użycie.

¹¹ Cudzysłów w odróżnieniu od kursywy nie oznacza tytułu, lecz cytat z tekstu, większość bowiem utworów zamieszczonych na stronie *Poezie moravského disentu* nie ma tytułu. Tytuły podkreślone pochodzą ze strony *Moravská orlica*, a bez podkreśleń z *Poezie moravského disentu*. Łączne ich potraktowanie wynika ze wspólnej dla wielu osoby autora, Aldy.

Venuši, Zem plna krás), ich miejsca (*Velehrad*), wykorzystywanie Moraw przez Czechy (*Praga caput respublicae, Pláč nad strátou*), nieadekwatność nazwy państwa (*Mám chut' dát rákoskou přes slechy, všem tupým hlavám, co stát ten nazývají Čechy*), odrębność tych dwóch regionów i analogiczne sytuacje w innych krajach (*řekli byste, já se ptám, Skotovi, že je Angličan??*), дума płynąca z bycia Morawianinem (*Domov můj*). Co ciekawe, kwestie językowe nie są tu poruszane. Ujawniają się jednak w samej formie zapisu, choć są ograniczone prawie wyłącznie do dwóch cech. Pierwsza z nich pojawia się stosunkowo często – brak *ů* w pisowni i wyłączenie *ú*, druga to opuszczanie joty w formach osobowych czasownikach *być*, co jednak nie jest cechą jedynie morawską. Rzadko pojawiały się formy z *šrdm*. *é* w miejsce literackiego czeskiego *ý*: *Tož net plné českých duší čistých, / co plkají o zlých moravistech*. Niekiedy pojawiają się także cechy leksykalne (*zlý, včila, všecko*) czy fleksyjne (*svoju, ju*).

Tak znikome nasycenie poezji morawskimi elementami językowymi oczywiście nie pozwala mówić tu o samodzielnej poezji morawskiej, a jedynie o inkrustacji tekstu w języku czeskim morawskimi cechami gwarowymi. Być może jednak *Poezji morawskiego dysydentu* lub innej grupie uda się skupić wokół siebie większe grono autorów piszących po morawsku (gwarami lub którąś z propozycji ÚJM) i w ten sposób oswajać czytelników z tekstem w języku innym niż czeski. Nie od razu chodzi tu o wydawanie tekstów w gotowej normie literackiego języka morawskiego, ta wykrystalizuje się w użyciu, ale właśnie o oswojenie czytelnika z nową formą językową. Jednocześnie musi jednak przebiegać praca nad treścią tej poezji, która nie może ograniczać się tylko do tematów morawskich. Podobnie jak w przypadku prasy tak może być tylko w sytuacji wyjściowej, później poezja staje się niezwykle ważnym czynnikiem rozwoju języka, jego intelektualizacji. Taką też funkcję z czasem zaczęła pełnić poezja w języku czeskim w czasie odrodzenia narodowego (Hroch 1999: 139, 245). Wzbogacaniu ówczesnego czeskiego służyła również działalność przekładowcza (Hroch 1999: 138), o czym jednak na razie w przypadku języka morawskiego nie ma mowy wobec braku własnej twórczości w tym języku.

Wyjście poza wąski krąg tematów ograniczonych dotychczas do obszaru Moraw bądź skansenu dawnego życia to warunek nie tylko rozwoju literackiego języka morawskiego i jego intelektualizacji, lecz także zdobycia szerszego grona odbiorców. To z kolei powiązane jest z kwestiami narodowymi, ponieważ „narod jest wspólnotą konstytuowaną w znacznej mierze dzięki literaturze legitymizującej własne trwanie w historii” (Dudziak 2006: 168). Inaczej mówiąc, przywołując za Maciejem J. Dudziakiem idee Benedicta Andersona, „jedynie w tekście [...] poszczególni członkowie grupy mogą się »ze sobą« spotkać” (Dudziak 2006: 169), uczestniczyć w czasie

lektury w świecie wspólnych wartości, tym samym utwierdzać się w wybranej tożsamości. Funkcja komunikacyjna jest niezwykle ważna dla istnienia języka i dla większości użytkowników oczywista, ale równie ważną rolę gra jego funkcja ekspresywna, a „będąc materiałem i środkiem twórczości artystycznej, język umożliwia osiągnięcie wspólnoty doznań emocjonalnych” (Kuniński 2000: 16).

Oddziaływanie na emocje odbywa się przy pomocy języka poprzez kreację świata przedstawionego – jakie więc tematy poruszane są przez osoby piszące po morawsku? Można powiedzieć, że są to wręcz żelazne tematy utworów o charakterze narodowym, czy raczej o funkcji narodotwórczej, np. wspomnianie przeszłości Wielkich Moraw i legitymizowanie w ten sposób swej bytności na danym terytorium. Przemawiają za tym przypadki Słowaków starających się w XIX w. przekonać siebie i innych o swej odwiecznej obecności na zajmowanej przez siebie ziemi (Janaszek-Ivaničková 2000: 63) czy narodów bałkańskich, które rekonstruując swą historię, korzystały zarówno z przeszłości słowiańskiej, jak i rzymskiej swych ziem (Stankowicz 2000: 186). Także wrogość wobec „okupanta”, „ciemnizyciela” władającego ziemią jest motywem znanym ruchom narodowym w całej Europie Środkowo-wschodniej¹². Najbardziej jednak wyraziste wydaje się, by posłużyć się słowami Haliny Janaszek-Ivaničkowej, opisującej składowe kształtującej się w XIX w. tożsamości słowackiej,

narastające coraz bardziej z biegiem czasu poczucie wiktymizacji [...] w procesie dziejowym, zepchnięcie ich [w tekście oryginalnym – Słowaków], mimo świetnej przeszłości związanej z Wielkimi Morawami, w ubóstwo, zapomnienie i bezpodmiotowość historyczną (Janaszek-Ivaničková 2000: 71).

To, co warte zauważenia, to nie tylko wspólne zagadnienia, lecz ich tożsamość z ruchem słowackim. Nie tylko Morawianie, ale i Słowacy powołują się na dziedzictwo państwa wielkomorawskiego oraz Cyryla i Metodego. Biorąc pod uwagę, iż część twórców morawskich (np. ze stron *Poezie moravského disentu*) odrzuca tradycje świętowaclawskie i przemysłowskie na rzecz cyrylometodejskich i wielkomorawskich, literatura narodotwórcza, a wraz z nią język, stanąć może przed poważnym problem wspólnych korzeni tym razem nie z Czechami, lecz Słowakami. Określenie stosunku już nie tylko wobec Czechów, lecz także Słowaków to wyzwanie, które wcześniej lub później pojawi się przed twórcami morawskiej literatury.

¹² Por. Altermatt 1998: 44 (za: Stankowicz 2000: 190). Co ciekawe, jednak niewielu członków ruchów morawskich tworzących literaturę decyduje się na użycie języka morawskiego, gdy tymczasem zdaniem Juliana Kornhausera, „syndrom zagrożenia [...] »każe« wielu pisarzom [...] traktować wybór języka (dialektu) jako sygnał orientacji narodowej (Kornhauser 2000: 158).

Opisując jej sytuację, zauważyć można pewien paradoks: wiele mówi się o odrębności (także językowej) Moraw, deklaruje poparcie dla własnego języka literackiego i pisze się ... po czesku. Wynikać to może z odwrócenia faz rozwoju ruchów narodowych czeskiego i morawskiego. W XIX w. najpierw pojawiły się żądania kulturowo-językowe, później społeczne, a polityczne ukształtowały się na samym końcu, tymczasem ruch morawski zaczynał od postulatów politycznych, nie interesując się kwestiami kulturowymi. Najprawdopodobniej to zadecydowało o tym, że mimo zaproponowania już trzech norm językowych żadna z nich przez członków tego ruchu nie była wcielana w życie, a poparcie dla nich zakończyło się na deklaracjach.

Nie można tu oczywiście jeszcze przesądzać o niepowodzeniu tych prób, gdyż są one jeszcze dość świeżej daty. Również język czeski wcale nie miał rzeszy zwolenników, nawet wśród członków odrodzenia narodowego, a literaturę w tym języku traktowano jako hobby, coś nadzwyczajnego w odróżnieniu od literatury w języku niemieckim (Tarajło-Lipowska 1999: 92). Również iluzyjność literatury okresu czeskiego odrodzenia narodowego, rozumiana jako zwracanie się do nieistniejącego odbiorcy i przemawianie w imieniu nieistniejącego świata (Tarajło-Lipowska 1999: 93), jest analogiczna do dzisiejszej sytuacji literatury morawskiej. Tu także nazwiska autorów powtarzają się i zwracają się oni do niewielkiej grupy odbiorców, co nadaje im charakter postulatów, a nie faktycznego stanu zapotrzebowania na literaturę w języku morawskim. Niemniej po początkowych trudnościach „počet lidí schopných psát českou prozu a básně pohyboval roku 1820 kolem 150” (Hroch 1999: 212). Za liczbą tą szła konieczność komunikacji autorów z redaktorami czasopism, wydawcami i czytelnikami, kształtując w ten sposób rozwijającą się społeczność twórców i odbiorców literatury w języku czeskim.

Obecna sytuacja na Morawach daleka jest jeszcze od tego stanu. Jednakże podejmowanie kolejnych inicjatyw przez zwolenników regionalizmu morawskiego przy odpowiednim nagłośnieniu sprawy może skutkować zwiększeniem liczby odbiorców. Niestety, brak odpowiednich instytucji nie pozwala na zaplanowanie procesu tworzenia, odbioru i dystrybucji literatury morawskiej. Przeszkodą jest przede wszystkim brak medium o zasięgu ogólnomorawskim. Roli tej nie odgrywają pisane głównie po czesku przywoływane czasopisma, gdyż docierają tylko do sympatyków ruchu morawskiego i nie mają też postaci papierowej, ani tym bardziej blogi pełniące raczej charakter publicznych pamiętników, choć w pewnym sensie tak jak i czasopisma są miejscem wymiany myśli i opinii.

BIBLIOGRAFIA

ŽRÓDŁA INTERNETOWE (data dostępu, jeśli nie podano inaczej, to 1.09.2015)

- Důvodová argumentace k užití spisovného moravského jazyka*, <http://www.ujm.szm.com> [dostęp 10.09.2011].
- „Hlas Moravy”, <http://hlasmoravy.xf.cz/> (nry 67–80), <http://www.hlasmoravy.eu> [starsze numery, od 1.09.15 nieaktywna].
- „Moravská obec”, <http://zamoravu.eu/zpravodaj>.
<http://www.morava.nu>.
- <http://www.slovane.ic.cz/forum/viewtopic.php?f=14&t=284> [od 1.09.15 nieaktywna].
- Moravák píše – <http://moravak.pise.cz/> (od 18 maja 2012 r.), moravak.bloguje.cz [starsze wpisy, od 1.09.15 nieaktywna].
- Moravská orlica – <http://orlica.blog.cz>, (dawniej: <http://moravskaorilca.cz>).
- Moravská Wiki – http://cs.morava.wikia.com/wiki/Hlavn%C3%AD_strana.
- Orlica 1005 – <http://orlica.blog.cz/1005/editorial>.
- Orlica 1006 – <http://orlica.blog.cz/1006/rosprava-na-obranu-jazyka-moravskeho>.
- O Moravě pro Moravany. Vše, co jste kdy chtěli vědět o Moravě, a báli jste se na to zeptat – <https://dalsimoravak.wordpress.com/> (od 24 czerwca 2012 r.), wcześniej: dalsimoravak.bloguje.cz (strona 1.09.15 nieaktywna).
- Ostravak. O jednom cypovi z Ostravy – denik.ostravaka.cz (od lipca 2012 r.), wcześniej: ostravak.bloguje.cz – 1.09.15 nieaktywny.
- Poezie moravskéhi disentu – <http://www.facebook.com/pages/Poezie-moravsk%C3%A9ho-disentu/250093408232>.
- První internetový kurz hanáčtiny – <http://www.olomouc.com/hanactina/index.html>.
- Slovanské fórum – <http://www.slovane.ic.cz/forum/viewtopic.php?f=14&t=284>.

LITERATURA

- Altermatt Urs, 1998, *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, Kraków.
- Dudziak Maciej J., 2006, *Tożsamość a wielokulturowość: od dezintegracji do integracji wspólnoty*, „Sprawy Narodowościowe”, t. 28, s. 167–180.
- Handke Kwiryna, 2008, *Socjologia języka*, Warszawa.
- Hroch Miroslav, 1999, *Na prahu národní existence. Touha a skutečnost*, Praha.
- Janaszek-Ivaničková Halina, 2000, *Problemy jazykové Slovaků v procesie narodotvórczym*, [w:] Maria Bobrownicka (red.), *Język a tożsamość narodowa*, Kraków, s. 64–101.
- Kornhauser Julian, 2000, *Literatura dialektalna i tożsamość chorwacka*, [w:] Maria Bobrownicka (red.), *Język a tożsamość narodowa*, Kraków, s. 155–168.
- Kuniński Miłowit, 2000, *Język a tożsamość narodowa. Aspekty filologiczne i socjologiczne*, [w:] Maria Bobrownicka (red.), *Język a tożsamość narodowa*, Kraków, s. 7–18.
- Kutinová Amálie, 1935, *Gabra a Málinka, povedené dcerky*, Brno; 1936, *Gabra a Málinka ve městě*, Praha; 1937, *Gabra a Málinka se učí latinsky*, Praha; 1938, *Gabra a Málinka v čarovné zemi*, Praha; 1942a, *Gabra a Málinka galánečky*, Praha; 1942b, *Gabra a Málinka v Praze*, Praha.
- Osowski Błażej, 2011, *Kodyfikacja morawskiego języka literackiego*, [w:] Mieczysław Bałowski (red.), *Na styku kultury polskiej i czeskiej: dziedzictwo, kontynuacje, inspiracje*, Poznań, s. 145–172.

- Osowski Błażej, 2013, *Miejsce literackiej morawszczyzny w rzeczywistości językowej Moraw*, [w:] Agnieszka Kołodziej i in. (red.), *Słowiańszczyzna dawniej i dziś – Język, literatura, kultura. Monografia ze studiów slawistycznych*, Červený Kostelec, s. 187–194.
- Stankowicz Aleksandra, 2000, *Miejsce języka w politycznej koncepcji narodu bośniackiego*, [w:] Maria Bobrownicka (red.), *Język a tożsamość narodowa*, Kraków, s. 183–194.
- Tarajło-Lipowska Zofia, 1999, „Prawdziwy” charakter czeskiego Odrodzenia Narodowego, [w:] Halina Mieczkowska, Teresa Zofia Orłoś (red.), *Odrodzenie Narodowe w Czechach i na Słowacji*, Kraków, s. 91–97.

SKRÓTY

HM – „Hlas Moravy”.

MNO – *Moravská národní obec*.

MO – „Moravská obec”.

ÚJM2010 – Kozohorský Jan, Mašek Jiří Jakub, *Učebnica pravidel spisovné moravštiny*, <http://www.hlasmoravy.eu/wp-content/uploads/2010/12/moravstina-ujm>, dostęp 25.11.10.

THE MORAVIAN LANGUAGE – A LOCAL VARIETY OF CZECH OR AN INTERNET LANGUAGE?

The aim of the article is to analyze the functioning of the idea of Moravian literary language on the Internet and its implementations in this medium. We are interested in non-specialized texts, both non-literary and artistic, their subject matter, attitude to the idea of Moravian literary language, social perception, and continuity of publishing.

Barbara Żebrowska

Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
bar.zebrowska@gmail.com

PERSPEKTYWY BADAŃ LUDOWEGO SŁOWNEGO FOLKLORU DZIECIĘCEGO NA PRZYKŁADZIE GWAR OKOLIC KRAKOWA

Słowa kluczowe: folklor dziecięcy, gwary krakowskie.

Keywords: children's folklore, Cracow subdialects.

Pierwociny naukowego zainteresowania zjawiskami słownymi w twórczości dziecięcej, dziecięcym folklorem oraz rozmaitymi sposobami zabawiania dzieci można odnieść do początków polskiej etnografii (por. Simonides 1985). Już bowiem w 1831 r. Łukasz Gołębiowski (1831: 6–13), gromadząc gry i zabawy ludu, zwrócił uwagę na wierszowane teksty, bez których żadna zabawa nie mogła się obejść. Zaznaczył, że oprócz dzieci bawią się również dorośli. Nie sposób pominąć tu także zasług Oskara Kolberga, który w kolejnych tomach *Ludu* wyodrębnił dział *Gry i zabawy dzieci*¹. Podobnie jak Gołębiowski szukał w nich regionalnych oraz narodowych wyznaczników. Henry Carrington-Bolton (1888) jako pierwszy wykazał, że dzieciom różnych kultur i krajów służą do zabawy te same lub bardzo podobne tematy, ułożone w rymowanej formie. Jego poglądy bardzo szybko znalazły uznanie w oczach polskich uczonych i pozostawały w bezpośrednim związku z wystosowanym na forum „Wisły” w 1888 r. postulatem do czytelników o zbieranie, spisywanie i przysyłanie do redakcji folkloru dziecięcego – wszelkich „rymów” będących ówczesnie w obiegu u dzieci lub pamiętanych z dzieciństwa² (por. Simonides 1976, 1985). Jednym z pomysłodawców apelu był August Wrześniowski (postulował on także, by opracować systematykę folkloru dziecięcego; por. Wrześniowski 1888). W ciągu dwóch lat ankietowo zebrano imponujący

¹ Należy mieć tu na uwadze, że to, co stanowi dziś folklor dziecięcy, było niegdyś także folklorem dorosłych (dotyczy to zwłaszcza gier i zabaw).

² Do zbierania folkloru dzieci w 1899 roku włączył się także „Lud”. Ukazał się w nim artykuł (nawiązujący do apelu „Wisły”) autorstwa Jana Witka: *Zwodenia, zagadki, facecye u dzieci ludu*, „Lud”, V, 1899, s. 45–50.

materiał, lecz z powodu rozmaitych obiektywnych trudności (być może także z braku klucza klasyfikacji tych tekstów) zamierzenia „Wisły”, mimo kilku prób podjętych przez różnych badaczy (Krčka³, Bystronia⁴, Steffen⁵, Cieślukowskiego⁶), nie zostały w pełni zrealizowane (por. Simonides 1985). Co najgorsze, te w znacznej części nieopublikowane zbiory spłonęły wraz z całą biblioteką „Wisły” podczas II wojny światowej.

Podstawę sformułowanych w artykule spostrzeżeń stanowią przeprowadzone w 2013 r. badania terenowe mające na celu udokumentowanie kołysanki ludowej, przeprowadzone w Krakowskim oraz obecnie prowadzone badania pozostałych gatunków słownego ludowego folkloru dziecięcego⁷ (np. wierszyków edukacyjnych, zagadek, wyliczanek itd.) na tym terenie.

Badanie słownego folkloru dziecięcego naznaczone jest wieloma trudnościami. Wynikają one z jednej strony ze specyfiki jego samego, z drugiej z przemian cywilizacyjnych, które wpływają na proces zanikania gwar i tym samym tradycyjnych gatunków folkloru. Dorota Simonides uważa, że przeobrażenia kulturowe, które normalnie są wynikiem wieloletnich procesów

³ W 1900 roku Franciszek Krček opracował pewną systematykę, ale jego wzory nie są zbyt przydatne, ponieważ pochodzą z lat 50. XIX w. Zresztą powtórzył ją za Juliuszem Fejfalikiem (por. Krček 1900: 194–195; Simonides 1985: 18–20).

⁴ Stanisław Bystron podzielił twórczość dzieci na grupy tematyczne i strukturalne: 1) formuły; 2) przedrzeźnianie (tu głównie naśladownictwa głosów zwierzęcych); 3) zabawki słowne – teksty rymowanek; 4) zagadki. Zwrócił też uwagę na dwa podstawowe aspekty folkloru dzieci, czyli tworzenie przez dzieci i tworzenia dla dzieci (Bystron 1980: 403–412).

⁵ August Steffen w latach trzydziestych XX wieku podzielił mikroformy folkloru (w tym dziecięce) na grupy: 1) rymy towarzyszące zabawom niemowląt; 2) mętowania; 3) gry i zabawy; 4) rymy szkolne; 5) głosy przyrody; 6) varia (Steffen 1937: 99).

⁶ Na podstawie klasyfikacji zaproponowanej przez Krčka, Jerzy Cieślukowski (1975) stworzył schemat organizujący twory i sytuacje folklorystyczne według stopnia udziału dziecka (jako podmiotu lub przedmiotu) w nich. Przyjęty został przez niego diachroniczny porządek odpowiadający rozwojowi dziecka, zatem od kołysanki (śpiewanej niemowlęciu) do wyliczanki, czyli od tworu, w którym pozostaje ono biernym odbiorcą do tworu otwartego na jego inwencję. Jeżeli twory folkloru dziecięcego chce uporządkować genologicznie, to według Cieślukowskiego, podstawową zasadą klasyfikacji będzie czynność (stąd też powtarzający się sufiks *-anka*) (por. też Simonides 1985).

⁷ Folklor dziecięcy nie jest folklorem jakiegoś środowiska, ale pewnego wieku. Składać się będą na niego twory słowne, wizualne i gestyczne. Mamy w nim do czynienia z autorem zbiorowym i dwoma sytuacjami autorskimi: pierwszą, w której dorośli tworzą dla dzieci, i drugą, w której to dzieci tworzą same (zdarza się też tak, że dzieci adaptują coś pochodzącego z folkloru starszych). Dorośli, posługując się utworami dziecięcymi, kierują się przede wszystkim chęcią zabawienia dzieci, co w praktyce może oznaczać nie tylko wypełnienie czasu zabawą, ale też uspokojenie płaczącego niemowlęcia czy nawet straszenie nieznosnego lub marudzącego dziecka. Widoczna jest tu pragmatyczna funkcja tej twórczości. Warto pamiętać o tym, że polski folklor dziecięcy ma wiejski rodowód (por. Cieślukowski 1975: 72–74).

społecznych wśród dzieci dokonują się szybciej, a zmienione zjawiska i treści są niemal natychmiast przyswajane i rozpowszechniane. Dzieje się tak dlatego, że przekaz w tej grupie (nieco trywializując tę kwestię) nie odbywa się między pokoleniami, a między klasami szkolnymi. Wejście nowych bądź zmodyfikowanych tekstów w obieg ustny i wyparcie archaicznych, tych niepełniących już żadnej funkcji, przebiega niemal na naszych oczach. Warto zauważyć również, że panuje przekonanie, że twórcami i nosicielami folkloru są przede wszystkim ludzie wiekowi – brało się ono z wiary, że długowieczność oraz doświadczenie są czynnikiem stymulującym twórczość. Trzeba jednak wziąć pod uwagę fakt, że konkretna potrzeba psychiczna (np. dziecka) może prowadzić do powstania nowych struktur i zjawisk w folklorze. Dlatego też powinno badać się zarówno dziadków (traktując ich jako osoby świadomie pielęgnujące dziedzictwo ojców), jak i wnuków (por. Simonides 1985: 6). Dotyczy to również tekstów folkloru dziecięcego – jak można zakładać, w tak zarysowanej sytuacji badawczej starsi przypominaliby sobie teksty ze swojego dzieciństwa, natomiast młodszy podawaliby aktualnie funkcjonujące w środowisku dzieci. Dzięki temu można by podjąć próbę wskazania, które z wierszyków i zabaw są nadal aktualne i atrakcyjne, a które nie. Zapewne dotyczyłoby to także pewnych motywów, tematów lub też elementów (nawet tekstowych). Zwłaszcza bowiem w dzisiejszych realiach obok siebie stoją jaskrawo skontrastowane archaiczne relikty z nowoczesnymi realiami. Jest to niewątpliwie wynikiem wielkich przemian społeczno-kulturowych, których doświadcza wieś polska po 1945 i 1989 r. (por. Bukraba-Rylska 2010; Kaś, Kurek 2001; Ożóg 2001).

Część tekstów, formuł, gestów przekazywana była dzieciom przez dorosłych, ale zdecydowana większość przez inne (starsze) dzieci. Jakimi kanałami się to odbywało i w jaki sposób, trudno jednoznacznie stwierdzić. Zapewne w taki sam, jak inne elementy folkloru (dorosłych), np. pieśni obrzędowe – przede wszystkim przez uczestnictwo (por. Simonides 1985: 5–7). Warto sobie uzmysłwić, że mamy tu do czynienia z twórczością ustną, która nigdy nie była przeznaczona do druku; powtarzana z pamięci – przyjmowała znamiona formułczości (por. Bartmiński 1973: 42–47). Służyła zawsze lokalnym i małym społecznościom. Odbiorca znajdował się w bezpośrednim kontakcie z nadawcą. Dlatego nadawca mógł każdorazowo zmieniać treść i teksty w zależności od konkretnego odbiorcy, sytuacji, funkcji, warunków i celu. Publikowanie twórczości ustnej zmienia jej sposób istnienia, wyrwa z naturalnego kontekstu kulturowego i społecznego. Piosenki śpiewane dzieciom przekazywane były ustnie, co spowodowało brak utworów zapisanych specjalnie dla dzieci w najstarszym piśmiennictwie polskim. Sprzyjało to też powstawaniu wielu wariantów w zależności od wykonawcy, okoliczności czy regionu.

Gwary okolic Krakowa obecnie zachowują bardzo mało cech gwarowych, na co wpływ ma sąsiedztwo Krakowa i innych dużych miast, a także szybki rozwój regionu (por. Kwaśnicka-Janowicz 2017). Dziś zbieranie tradycyjnych tekstów przysparza wielu trudności. Spowodowane są one zmianami cywilizacyjnymi i społecznymi. Urbanizacja polskiej wsi daje szczególnie o sobie znać na terenach blisko sąsiadujących z dużą aglomeracją miejską. Ich mieszkańcy w większości nie identyfikują się z nimi. Wsie-noclegownie za dnia są wyludnione, ponieważ większość czynnych zawodowo mieszkańców i uczniów szkół ponadpodstawowych przebywa w pracy lub szkole w mieście. W tych warunkach łatwo ginie poczucie lokalności, zakorzenienia i etniczności (por. Bukraba-Rylska 2008, 2010; Wilkin 2012). Pozostają tylko pojedyncze starsze osoby, które jeszcze czują się emocjonalnie związane z rodzinną wsią. Dodatkowo coraz więcej osób przeprowadza się z miasta na wieś; powstają swoiste kolonie (krakowskie, tarnowskie itp.), a nawet (wskutek działalności deweloperów) osiedla identycznych domków jednorodzinnych, które nadal wydają się (zwłaszcza miejscowym) nie pasować do charakteru polskiej wsi. Nie można zatem dziwić się, że tak trudno o osoby, które mogłyby zaśpiewać jakąś kołysankę czy opowiedzieć nieco o zwyczajach panujących niegdyś w tym miejscu. Osoby starsze, nauczone (nie bez przyczyny) współczesnej nieufności, często boją się przyjmować obcych w domu nawet po rekomendacji przez kogoś znajomego, nawet miejscowego proboszcza. Przekłada się to oczywiście na jakość badań terenowych. Na podstawie własnego doświadczenia mogę stwierdzić, że gdyby nie przychyłność części nowej inteligencji wiejskiej, uprzejmość instytucji społecznych i organizacji takich, jak: urzędy gminy, stowarzyszenia działające na rzecz regionu czy koła gospodyń wiejskich, prawdopodobnie nie udało by się przeprowadzić tylu wywiadów (jeżeli w ogóle byłoby to możliwe).

Rozluźnienie więzi rodzinnych oraz coraz bardziej widoczny pod Krakowem brak rodzin wielopokoleniowych także nie są bez znaczenia dla jakości prowadzonych badań. Opieka nad dzieckiem wygląda dziś zgoła inaczej niż kiedyś. Młode matki prawie w ogóle nie śpiewają swoim dzieciom, a jeżeli już to robią, to ograniczają się do nowych i popularnych piosenek.

Informatorami w znacznej mierze były osoby zaangażowane w działalność folklorystyczną, np. przez członkostwo w kole gospodyń wiejskich, czy też branie udziału w różnego rodzaju festiwalach (m.in. Festiwalu Godki Krakowskiej odbywającym się w Iwanowicach). Pomimo oczywistej znajomości tekstów folkloru (zwłaszcza śpiewanego lub tanecznego, ale także gawęd) pytanie o kołysanki, wyliczanki itp. przysparzało im wiele kłopotu. Przywołanie choć jednej (albo fragmentu) wymagało wysiłku, który nierzadko kończył się niepowodzeniem (zwłaszcza podczas rozmowy z więcej niż jedną osobą, np. na spotkaniu z kołem gospodyń wiejskich). Informatorami były

wyłącznie kobiety, przeważnie w średnim wieku i starsze – przywoływały z odległych zakamarków pamięci pieśni i teksty śpiewane i recytowane kiedyś przez swoich rodziców i dziadków. Często sięgały do nazwanych przez Franciszka Kotulę „zeszytów z przebojami” (por. Hernas 1976: 10), w których zapisywały (korzystając z pamięci swojej lub bliskich) pieśni ludowe. Stworzenie bazy materiałowej na takiej podstawie przypominałoby działania podjęte niegdyś przez redaktorów „Wisły”, jednak należy je unowocześnić.

Szansą na zbieranie słownego folkloru wydaje się być w moim przekonaniu Internet. Chodzi tu zwłaszcza o jego interaktywne możliwości. Potwierdza to choćby popularność stron (m.in. na Facebooku) rozwijających idee regionalizmu i małych ojczyzn (np. o regionalizmach wielkopolskich) i wzrost zamiłowania do folkloru (zwłaszcza wzornictwa ludowego). Jak pokazały moje badania terenowe nad kołysanką krakowską, teksty pamiętane są częściowo, dlatego publikacja fragmentów w Internecie połączona z możliwością edycji, czyli dopisania dalszej części przez kogoś innego, mogłaby być szczególnie pomocna w odtworzeniu zaginionej wydawałoby się bezpowrotnie całości. Wykorzystanie w ten sposób pamięci zbiorowej, a nie poprzestanie na pojedynczych informatorach, zdaje się być metodą, która może przynieść sukces w rekonstruowaniu tradycyjnych tekstów.

Podjęmujemy obecnie próbę stworzenia serii stron internetowych dokumentujących folklor Krakowiaków. Projekt ten, o roboczej nazwie „Wieniec Krakowski” (złożony z „bukietów” odpowiadających okalającym Kraków gminom), polega na zbieraniu regionalizmów i gwaryzmów typowych dla wsi leżących w niedalekiej odległości od Krakowa oraz tekstów lokalnego folkloru (gadek, legend, baśni, oracji, przysłów, pieśni itd.), także dziecięcego, tworzonych lub reprodukowanych przez jej mieszkańców. Udokumentowany materiał zostanie opublikowany wraz z naukowym komentarzem i będzie stanowił cenne źródło informacji nie tylko dla zainteresowanych badaczy, ale także dla mieszkańców regionu. Strony będą miały charakter otwarty, tzn. mieszkańcy będą mogli (pod okiem specjalisty z UJ) dodawać do nich nowe hasła i teksty, a także tworzyć archiwum starych fotografii. Promowanie atrakcyjnych współcześnie kontynuacji ludowej kultury Krakowiaków umożliwi położenie nacisku (wśród młodych mieszkańców) na konieczność pielęgnowania mowy gwarowej i ukazywania jej jako żyjącej formy językowej, a przez korzystanie z wiedzy i doświadczenia starszych mieszkańców, przyczyni się do zapobiegania ich wykluczeniu społecznemu. Zatem korzyści z realizacji projektu będą miały wiele aspektów. Obecnie zainteresowana jest nim Gmina Szczurowa i od października 2015 r. prowadzimy na jej terenie badania terenowe. We współpracy z Gminnym Centrum Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej, w 2016 r. zrealizowany został projekt „Bukiet Szczurowski”. Dofinansowanie uzyskaliśmy w konkursie „Ojczysty – dodaj do ulubionych” organizowanym

przez Narodowym Centrum Kultury. Wynikiem prowadzonych badań jest strona internetowa, którą można znaleźć pod adresem: bukietszczurowski.pl. Jesteśmy także w trakcie poszukiwania innych gmin gotowych podjąć współpracę z językoznawcami z UJ. Dla porządku należy wspomnieć o tym, że pierwszą gminą, z którą podjęto współpracę, była Gmina Iwanowice. Na początku 2014 r. na jej terenie odbył się obóz dialektologiczny, w którym uczestniczyli studenci należący do Sekcji Dialektologii i Socjolingwistyki Koła Naukowego Językoznawców Studentów UJ im. Mieczysława Karasia. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów udało się stworzyć ponad trzysta haseł słownikowych mających stanowić podstawę interaktywnego *Popularnego słownika gwary iwanowickiej*. Przekazano je, wraz z zebraniem folklorem słownych, władzom gminy. Niestety, mimo wcześniejszych zapewnień o chęci współpracy oraz zainteresowania mieszkańców, nowo wybrane władze samorządowe zrezygnowały z utworzenia strony internetowej „Bukietu Iwanowickiego”, a ogrom pracy włożony w udokumentowanie mowy mieszkańców gminy został zaprzepaszczone. Mamy jednak nadzieję, że mimo powracającego wciąż problemu finansowania badań (nie tylko dialektologicznych), uda nam się kontynuować podjęte zamierzenia. Rezultaty będzie można śledzić w Internecie.

BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński Jerzy, 1973, *O języku folkloru*, Wrocław.
- Bukraba-Rylska Izabella, 2008, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa.
- Bukraba-Rylska Izabella, 2010, *Kultura na wsi*, [w:] Jerzy Wilkin, Iwona Nurzyńska (red.), *Polska wieś 2010. Raport o stanie wsi*, Warszawa, s. 121–144.
- Bystroń Stanisław, 1980, *Literatura ludowa*, [w:] *Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone*, Warszawa, s. 357–417.
- Carrington-Bolton Henry 1888, *The Counting-Out Rhymes of Children, Their Antiquity Origin and Wide Distribution, A Study in Folk-lore*, Londyn.
- Cieślikowski Jerzy, 1975, *Literatura i podkultura dziecięca*, Wrocław.
- Gołębiowski Łukasz, 1831, *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym, lub niektórych tylko prowincjach*, pozyskano z <https://books.google.pl/books?id=O7dGAAAAIAAJ&printsec=frontcover&hl=pl#v=onepage&q&f=false> [dostęp 7.09.2015].
- Hernas Czesław, 1976, *Wstęp*, [do:] Franciszek Kotula, *Znaki przeszłości. Odchodzące ślady zatrzymać w pamięci*, Warszawa, s. 3–35.
- Kąs Józef, Kurek Halina, 2001, *Język wsi*, [w:] Stanisław Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole, s. 440–459.
- Krček F., 1900, *W sprawie piosnek i zabaw dziecięcych*, „Lud”, t. VI, s. 194–195.
- Kwaśnicka-Janowicz Agata, 2017, *Krakowskie – Gwara regionu*, [w:] Halina Karaś (red.), *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, pozyskano z <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-malopolski&l3=krakowskie&l4=krakowskie-region-mwr> [dostęp 17.08.2017].

- Ożóg Kazimierz, 2001, *Kilka uwag o współczesnej polszczyźnie wsi*, [w:] *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów, s. 215–223.
- Simonides Dorota, 1976, *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Wrocław–Warszawa.
- Simonides Dorota, 1985, *Ele mele dudki. Rymowanki dzieci śląskich (studium folklorystyczne)*, Katowice.
- Steffen August, 1937, *Rymy dziecięce, zagadki i przysłowia rymowane z Warmii*, Kraków.
- Wilkin Jerzy, 2012, *Polska wieś 2012 – główne tendencje, zjawiska i problemy. Synteza raportu*, [w:] Jerzy Wilkin, Iwona Nurzyńska (red.), *Polska wieś 2012. Raport o stanie wsi*, Warszawa, s. 9–13.
- Wrześniowski August, 1888, *Mętowanie*, „Wisła”, t. II, s. 191–193.

RESEARCH PERSPECTIVES FOR VERBAL CHILDLORE OF CRACOW SUBDIALECTS

The study is to define perspectives for research of verbal childlore, aiming to establish the dominants of content and composition of texts. Social changes make it increasingly hard to gather examples of verbal tradition and folklore. This can be observed particularly in urban agglomerations and their precincts, such as the Cracow region. A lack of identification with local communities, weakening of family bonds and decline of extended families also have great impact on the quality of research. There is a great need for new attitude and up-to-date methodology of gathering and reconstructing old texts.

PRZEMIANY
WSPÓŁCZESNEJ
WSI POLSKIEJ



Izabella Bukraba-Rylska

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa
Polskiej Akademii Nauk, Warszawa
bukryl@gmail.com

POLSKA WIEŚ W BADANIACH SOCJOLOGICZNYCH, CZYLI NIC NIE JEST OCZYWISTE

Słowa kluczowe: polska wieś, naukowe mity, dyskurs publiczny, miejski szowinizm, rasizm neoliberalny.

Keywords: Polish village, scientific myths, public chauvinism, neoliberal racism.

„Każdy widzi to, co chce zobaczyć.

Rzeczywistość, o ile istnieje, jest najzupełniej drugorzędna zarówno dla Papuasa, dziewiętnastowiecznego chłopu mazowieckiego, jak i współczesnego inteligenta. Mit jest więc wszechobecny.

Tyle że czasem przybiera formę baśni lub zabobonu, czasem światopoglądu politycznego lub pracy naukowej”.

Ludwik Stomma

Trwałość, rozmiary i znaczenie polskiego segmentu agrarnego od dawna stanowią przedmiot badań w naukach społecznych, ale wnioski z nich wyprowadzane są rozbieżne. Zależą od dziedziny, w obrębie której są formułowane (socjologia wsi, ekonomia rolnictwa, etnologia i antropologia kulturowa) i od ogólnego nastawienia do szeroko rozumianej problematyki wiejskiej, a tu łatwo o sądy i oceny absolutnie sprzeczne: od bardzo krytycznych, odmawiających wsi i jej mieszkańcom jakiegokolwiek pozytywnego znaczenia dla reszty kraju, do jakoby przenikniętych „agrarystycznymi sentymentami” prób apoteozy rzeczywistości wiejskiej. Pierwszym z brzegu i bardzo wymownym przykładem mogą być konstatacje mówiące o systematycznym spadku liczby mieszkańców wsi, co w świetle teorii socjologicznych jest zwykle poczytywane za ważny wskaźnik modernizacji społeczeństwa. Dlatego często przywołuje się dane mówiące o tym, że w Polsce po II wojnie światowej znacząco zmalał odsetek ludności wiejskiej: istotnie z 66% w 1946 r. spadł on do 38,1% w 1995 r., ale przy tej okazji zapomina się najczęściej dodać dwie ważne informacje. Po pierwsze, że począwszy od roku 2000 zaczęło na polskiej wsi przybywać mieszkańców (obecnie jest ich już 39,2%), a po

drugie, że pomimo tego relatywnego spadku liczba ludności wiejskiej utrzymała się na praktycznie tym samym poziomie, ponieważ w 1946 r. wynosiła 15 597 tys., a w 1995 r. – 14 724 tys. Oznacza to, że w ciągu pół wieku ze wsi ubyło niecałe 900 tys. ludności, po czym – na skutek odwrócenia salda migracji – liczba ta zaczęła wzrastać! Podobnych niespodzianek dostarcza prześledzenie paru innych wskaźników. Przykładowo: liczba ludności wiejskiej utrzymująca się z uprawy ziemi wynosiła w 1950 r. 73,2%, w roku 1988 było to już tylko 39,3%, ale już po paru latach transformacji w 2007 r. wzrosła do 46,2%. Podobnie rzecz się miała z liczbą ludności wiejskiej pracującej w rolnictwie: w 1950 r. liczyła ona 44,2%, w 1988 r. – 24,2%, w 2000 r. – 45,5%, a w 2007 r. – 35,3%, natomiast w roku 2013 w rolnictwie pracowało 28,3% mieszkańców wsi, a więc nadal sporo powyżej stanu z okresu końca „komuny” (Frenkel 2014). Zmiany podstawowych wskaźników mających obrazować postęp i unowocześnianie polskiej wsi i rolnictwa nie przebiega liniowo, nie mamy tu zatem do czynienia z rozwojem czy regularnymi zmianami, lecz raczej z fluktuacjami o nieokreślonym jeszcze kierunkiem, dlatego trudno na tej podstawie formułować jakieś ogólne wnioski, choć oczywiście wielu badaczy tak czyni.

Skoro więc zdają się potwierdzać zacytowane jako motto słowa Ludwika Stommy, może warto spróbować przyrzeć się opiniom najczęściej wygłaszanym i zastanowić się, ile w nich prawdy, a ile mitu, by nie powiedzieć – stereotypów. W celu zawężenia obszaru analiz zasadne będzie ograniczyć się do tych, które wychodzą od stwierdzenia, iż w Polsce wieś i rolnictwo stanowią pewne residuum intersystemowe (Szafraniec 2002). Takie określenie wskazuje, że zarówno ludność wiejska, jak i produkcja rolnicza są nie tylko elementem stale obecnym w realiach kraju, ale również, iż są to elementy odgrywające szczególnie ważną rolę. Zgodnie z łacińskim źródłosłowem „residuum” oznacza bowiem to, co pozostaje po przekształceniach i zmianach, nośnik i skarbnicę istotnych wartości, materiał istniejący po usunięciu innych podległych erozji składników. Określenie *residuum* nasuwa również skojarzenie z terminem *rezyduum* stosowanym przez Vilfreda Pareto w odniesieniu do tego, co podstawowe, najważniejsze i niezmiennie w życiu społeczeństwa. Dla Pareto (aczkolwiek trudno w jego przypadku o precyzję), *rezydua* to wyraz najpotężniejszych sił i energii społecznej, fundamentalnych instynktów i uczuć tworzących społeczeństwo.

Komplementarnym pojęciem, o którym warto tu wspomnieć, są dla Pareto derywaty (i derywacje), czyli wszelkie mniej lub bardziej mylne interpretacje i wyjaśnienia zjawisk, postaw oraz działań, a więc wszelka nie mająca odpowiednika w rzeczywistości „zwykła muzyka słów” (Pareto 1994: 232). Otóż należy tu zauważyć, iż w interpretacji autorów piszących o polskim segmencie agrarnym najczęstsze derywacje przypisywane jego rezydualnej roli są

ujmowane w zdecydowanie negatywnych kategoriach. Mieszczą się tu wszelkie wypowiedzi uznające wieś i rolnictwo za „balast” gospodarki, a także te, w których zakłada się, iż jedyny pożądany kierunek przemian powinien prowadzić do „końca chłopów”; znajdują się tu również takie, które dostrzegają w społecznościach wiejskich „grabarza państwa liberalno-demokratycznego” (przede wszystkim ze względu na jakoby niski poziom postaw obywatelskich i zdolności do samoorganizacji) oraz piętnują niezadowalające „kompetencje cywilizacyjne”, „kulturowe” i nieodpowiednie charakterystyki mentalne mieszkańców wsi, widząc w tym dostateczne uzasadnienie podejmowanych faktycznie bądź sugerowanych działań.

Tego typu konstatacje – obojętne czy prezentowane w języku naukowym, czy też trybem bardziej publicystycznym – w minionym ćwierćwieczu transformacji nierzadko przybierały wręcz formę „mowy nienawiści” (Fedyszak-Radziejowska 2010). Zarówno w mediach, jak i w opracowaniach naukowych pojawiały się bowiem sformułowania, które zastosowane w odniesieniu do jakiejkolwiek innej grupy społecznej, etnicznej czy wyznaniowej zostałyby napiętnowane jako niepoprawne politycznie. Właściwa polskiej debacie publicznej wrażliwość „teleskopowa” (jaką wsławiła się bohaterka powieści Ch. Dickensa *Samotnia*, pani Jellyby, niedostrzegająca niczego godnego jej współczucia w odległości mniejszej niż Afryka) pozwalała jednak używać wobec chłopów, pracowników byłych pegeerów czy innych „przebranych transformacji” języka absolutnie niedopuszczalnego wobec „Żydów”, „Afroamerykanów” albo „Romów”. Mieszkańcom wsi zarzucano zatem „roszczeniowość” i „wyuczoną bezradność”, określano ich mianem „klas złodziejsko-żebraczych”, a samą wieś piętnowano jako środowisko wręcz patogenne. Czynili tak zarówno znani publicyści: „polska wieś nie reprezentuje obecnie niczego wartościowego pod względem obyczaju, kultury czy moralności. Przeciwnie, jest widownią moralnego rozkładu i lumpenproletaryzacji” (Łagowski 2003: 7), jak i uznani socjologowie: „następuje tu nieodwracalna degradacja tkanki społecznej, uruchamiają się samoczynne mechanizmy reprodukcji nieszczęścia, a subkultura zależności i przestępczości staje się stałym atrybutem warstwy” (Mokrzycki 2001: 55). Aby wykazać niesłuszność tych ocen, trzeba sfalsyfikować najczęściej powtarzane zarzuty.

WIEŚ BALASTEM GOSPODARKI?

Polski segment agrarny od dawna stanowił sektor podporządkowany interesom ekonomicznym reszty społeczeństwa i wykorzystywany dla potrzeb całego kraju. Poczynając od niefortunnej decyzji ówczesnych elit wprowadzenia poddaństwa w XV wieku, przez politykę uwłaszczeniową w wieku

XIX, a następnie próby uprzemysłowienia kraju w II RP oraz intensywną industrializację w PRL-u, kończąc zaś na minionym okresie transformacji za każdym razem mieliśmy do czynienia z tym samym mechanizmem, który makroekonomiści nazywają „przepływami międzygałęziowymi”. Chodzi o to, iż kolejne próby modernizowania Polski odbywały się kosztem wsi i rolnictwa, gdyż tylko tu udawało się pozyskiwać niezbędne środki na akumulację pierwotną. Jak wyliczają historycy gospodarczy, obciążenia pańszczyźnianego chłopą przekraczały 97% wyzysku, jeśli chodzi o jego dochody, a 65% jeśli idzie o możliwości siły roboczej w przypadku mężczyzn i 40% w przypadku kobiet (Kula 1963: 76; Kochanowicz 1981: 45). Z kolei realizowane przez zaborców reformy uwłaszczeniowe nastawione były na ochronę dużej własności ziemskiej i nakierowane na pobudzenie przemysłu na ówczesnych ziemiach polskich, a to wymagało wzrostu liczby ludności małorolnej oraz bezrolnej, zmuszonej do poszukiwania innego zatrudnienia jako najemna siła robocza. Po I wojnie światowej wolna już Polska promowała rozwój przemysłu wykorzystując w tym celu dochód wypracowany w rolnictwie (Poniatowski 1936: 209), a po II wojnie światowej skala drenażu rolnictwa (zwłaszcza na potrzeby planu sześcioletniego) sięgała 1/3 produkcji czystej gospodarstw chłopskich – tzw. wkład akumulacyjny (Woś 1973: s. 32), przy czym osobno należałoby liczyć tzw. wkład migracyjny (licząca około 1,5 mln grupa chłoporobotników).

Także po roku 1989 wieś zmuszona była dofinansowywać przemiany ustrojowe przez wspomniane przepływy międzygałęziowe – tym razem skala transferu wartości z rolnictwa do innych działów gospodarki była oceniana jako większa niż kiedykolwiek przedtem (Woś 2001: 41), ale również w formie migracji zarobkowej za granicę i do dużych aglomeracji w kraju („słoki”). Jeszcze inną formą obciążeń, jakie aktualnie ponosi wieś, jest konieczność utrzymania kilkuset tysięcy byłych chłoporobotników zwolnionych z pracy w miastach już na początku przemian. Koszty tego utrzymania badacze szacują na co najmniej jeden mld złotych rocznie (Błąd 2009: 41), ale faktyczne obciążenia z tego powodu są wielokrotnie wyższe. Słusznie więc Krystyna Szafranec podsumowuje minione pięćdziesiąt lat:

wieś poniosła główne – finansowe i psychiczne – koszty socjalistycznej modernizacji kraju, poniosła je również w procesie przechodzenia Polski od socjalizmu do kapitalizmu. Wbrew utartym opiniom o kosztach i stratach, jakie ponosi społeczeństwo z powodu ‘zacofanego’ rolnictwa i zbyt agrarnej wsi, możemy powiedzieć, że wieś – zarówno wtedy, gdy była głównym ‘dostarczycielem materiału ludzkiego’ dla dynamicznie rozwijającego się przemysłu w Polsce Ludowej, jak i teraz, gdy absorbuje nadwyżki siły roboczej z pozarolniczych i pozawiejskich rynków pracy – znacząco odciąża budżet ubogiego i przeciążonego zadaniami państwa i uwalnia system społeczny od wielu napięć” (Szafranec 2002: 102).

Wziąwszy to wszystko pod uwagę należy uznać, iż polska wieś nigdy nie była balastem dla gospodarki kraju, lecz wprost przeciwnie – raczej ciągle wykorzystywanym źródłem sił i środków, z którego czerpano wielokrotnie i nadmiernie, systematycznie pozbawiając je zasobów ludzkich i finansowych. Płynące od dziesięciu lat do polskiego rolnictwa środki unijne nie są w stanie zniwelować narosłych dysproporcji. Nie można zatem dziwić się, że poddawana od dawna takiemu drenażowi określana jest dzisiaj często jako „Polska B”, a w związku z wyraźnie „dwuwektorowym rozwojem kraju” (Domański, Rychard, Śpiewak 2005: 77) mówi się o niej jako o „wewnętrznych peryferiach” i *quasi*-kolonii społeczeństwa globalnego. Dlatego wciąż trafne okazuje się określenie „paradoks modernizacyjny”, którym Jacek Kochanowicz chciał zwrócić uwagę, iż tak bardzo asymetryczne eksploatowanie zasobów segmentu agrarnego, a następnie transferowanie ich do pozostałych sektorów gospodarki w celu ich doinwestowania i unowocześnienia prowadzi do niekorzystnych skutków dla polskiej wsi i rolnictwa. Powoduje bowiem utrzymujące się dysproporcje w poziomie życia i pogłębiającą się dezolację, czyli pogorszenie kondycji rolnictwa. Świadczą o tym dane ekonomiczne. Począwszy od roku 1990 stałą cechą dochodów ludności rolniczej jest ich dysparytet w stosunku do pozostałych grup zawodowych: o ile jeszcze w roku 1988 relacja ta kształtowała się na poziomie 120%, a w granicznym roku 1989 osiągnęła nawet 151%, to już w 1990 r. spadła do 92%, między rokiem 1992–1997 oscylowała w granicach 49–53%, a w roku 2002 wyniosła zaledwie 38%. Od momentu wejścia do Unii Europejskiej dochody rolnicze kształtują się na korzystniejszym poziomie, ale wpływ na to mają głównie dopłaty bezpośrednie, nie zaś poprawa opłacalności produkcji rolnej. Generalnie więc produkcja rolna maleje. W roku 1990 w przeliczeniu na mln ton zbóż wynosiła 79 mln, a po niespełna dwu dekadach zmalała do 54,5 mln ton (Michna 2008: 22). Nie powinno to dziwić, skoro po 2004 r. prawie 1 mln gospodarstw przestało sprzedawać mleko, ponad 830 tys. zaniechało hodowli trzody chlewnej, produkcja wołowiny spadła o połowę, owiec – 20-krotnie, z 384 tys. plantatorów buraka cukrowego zostało 40 tys., a liczba producentów tytoniu skurczyła się z 250 tys. do 14,5 tys. (Staszyński 2010: 17). Dane te trzeba czytać następująco: tylu właśnie producentów wyeliminowano z rynku wskutek rozstrzygnięć administracyjnych, które zgodnie z wytycznymi Unii preferowały duże gospodarstwa, a także duże punkty skupu i przetwórnictwa. Co jeszcze bardziej niepokojące, równocześnie maleje potencjał polskiego rolnictwa (Poczta 2012) – ubywa zasobów ziemi w posiadaniu gospodarstw (o ponad 5%), w tym gruntów ornych (o ponad 8%) i spada wartość majątku trwałego netto (z 34,3 mld zł w 2000 r. do 27,4% w roku 2010).

WIEŚ GRABARZEM DEMOKRACJI?

Od początku transformacji starano się zdeprecjonować nie tylko potencjał ekonomiczny wsi, ale również poziom i jakość kapitału społecznego na terenach wiejskich. Wiele prowadzonych badań zdawało się potwierdzać słuszność tych prognoz, zwłaszcza kiedy miernikiem zaangażowania obywatelskiego czyniono członkostwo w organizacjach formalnych, poczucie wpływu na rzeczywistość czy poziom zaufania. Według danych statystycznych najwyższą aktywność odnotowywano z reguły w dużych miastach, a najniższą na wsiach, zwłaszcza tych tradycyjnie rolniczych. Wątpliwości musi jednak budzić zasadność branych pod uwagę kryteriów, które przez uczestnictwo w życiu publicznym rozumieją jedynie przynależność do stowarzyszeń i fundacji (tzw. organizacji pozarządowych), pomijają zaś tradycyjne formy działania w ramach np. Kół Gospodyń Wiejskich, Ochotniczych Straży Pożarnych czy aktywności w ramach parafii. Zastosowanie odmiennej metodologii, czyli uwzględnienie specyfiki wsi (typu więzi społecznych, sposobów samoorganizacji i roli tych instytucji w środowisku lokalnym) pozwala dojść do wyników dokładnie odwrotnych. Okazuje się wtedy, iż to mieszkańcy wsi, a zwłaszcza rolnicy, częściej niż mieszkańcy dużych miast i kadra kierownicza deklarują aktywność społeczną, poziom zaufania nie uogólnionego, ale wobec konkretnych osób jest tu wyższy niż w przypadku miast itd.

Zastosowanie jednego bądź drugiego sposobu rozumienia instytucji społeczeństwa obywatelskiego diametralnie zmienia obraz polskiej wsi także w układzie przestrzennym. Jeżeli na mapie Polski poszukiwać nowych form stowarzyszania się, odnajdzie się je przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych. Jeżeli zaś obserwować typowe dla wsi sposoby organizowania się i podejmowania działań, sytuacja ulega odwróceniu – tym razem to tzw. Ziemie Dawne i Centralne wykazują zdecydowaną przewagę nad Ziemiami Zachodnimi i Północnymi. Sytuację tę trafnie podsumowuje Jan Herbst:

Obszar dawnego Królestwa Polskiego wydaje się odtwarzać wzory aktywności, które są kierowane przede wszystkim na określone terytorium i społeczność - są bliższe duchowi Tonniesowskiej 'wspólnoty' - opartej na więzach sąsiedztwa, kontrolowanej mocą tradycji i wiary. Zachód zbliża się do ideału 'stowarzyszenia', opartego na więzach bezosobowej umowy i wymiany i kontrolowanego sankcjami prawa (Herbst 2008: 43).

Gdyby nie uwzględniać zaproponowanej tu odmienności autentycznych, oddolnych form aktywności oraz tworzonych odgórnie nowych instytucji społeczeństwa obywatelskiego, trzeba by dojść do absurdalnego wniosku, że istnym matecznikiem kapitału społecznego są tereny, na których w okresie PRL-u usytuowano większość pegeerów i gdzie dokonały się na ogromną skalę przemieszczenia i przemieszanie ludności dokonała się pełna integracja

miejscowych i nowo przybyłych znajdująca wyraz w ich bujnie rozwijającej się współpracy, natomiast słynące z aktywności wsie byłej Galicji czy Królestwa stanowią pod tym względem kompletną pustynię. Zastosowane przez Herbsta rozróżnienie pozwala natomiast uznać bujny rozrost organizacji pozarządowych na zachodzie kraju właśnie za dowód braku autentycznego kapitału społecznego, z kolei nieobecność takich fasadowych organizacji na pozostałych obszarach kraju byłaby najlepszym dowodem ich potencjału obywatelskiego, który nie wymaga stosowania sztucznych protez, zwanych przez Roberta Putnama „socjologiczną sztuczną murawą, stosowaną tylko tam, gdzie nie wyrosła prawdziwa” (Putnam 2008: 181). O rzeczywistym kształcie tych nowych instytucji trafnie pisze cytowana przez Putnama Theda Scocpol:

w nowszych czasach ta dawna obywatelska Ameryka została ominięta i zepchnięta na bok przez stado zdominowanych przez zawodowców instytucji *non profit* rzadko związanych z członkostwem wartym tej nazwy. Idea wspólnego obywatelstwa i możliwości wywierania wpływu została skompromitowana w tym procesie” (Putnam 2008: 563).

Skoro zatem nie ulega wątpliwości, że „przeświadczenie o relatywnie słabszej gotowości mieszkańców wsi do samoorganizacji wynika z całą pewnością z odrębności form i tradycyjnych sposobów budowania więzi i wzajemnej współpracy, które nie zawsze mieszczą się w ramach oficjalnych badań statystycznych” (Kamiński 2008: 10), warto jeszcze zapytać, co uzasadnia tak częste waloryzowanie nowoczesnych przejawów kapitału społecznego. Jeden z najczęściej przywoływanych argumentów mówi o ograniczeniach bardziej „wspólnotowych” form: mają one reprezentować pierwotniejszy, „spajający” kapitał społeczny, który ogranicza się do rodziny i najbliższego sąsiedztwa, a więc może sprzyjać postawom „amoralnego familizmu” i powstawaniu „brudnych wspólnot”. Dopiero formy „zrzeszeniowe” (jak się przyjmuje) oferować mają bardziej otwarte wzory relacji, właściwe dla „łączącego” kapitału społecznego w jego odmianie „pomostowo-wertykalnej” bądź „pomostowo-horyzontalnej” i dzięki temu zapobiegać wszelkim patologiom i „szarym” strefom aktywności. Nowsze badania niedwuznacznie jednak wskazują, iż także nowoczesny sektor pozarządowy wcale „nie jest wolny od zjawisk patologicznych i niepokojących”, a „brudna obywatelskość jest wciąż znaczącym wymiarem działań tego sektora” (Gliński 2006: 12). Badacze dodają również, że

zaufanie, więzi i reguły wzajemności są generowane i podtrzymywane w organizacjach opartych na szerokim członkostwie i na częstym wzajemnym kontakcie. Instytucja organizacji pozarządowych, z formalną hierarchią i wymuszonymi przez zadaniowość podległościami, nie tworzy kapitału społecznego w tym sensie, w jakim tworzą go klasyczne wtórne organizacje (Szawiel 2006: 81).

Wynikałoby z tego, że socjologowie, a zwłaszcza socjologowie wsi, powinni baczniej zwracać uwagę na potencjał obywatelski tkwiący w tradycyjnych dla społeczności wiejskich zjawiskach, jak chociażby w instytucji wiejskiej

ławeczki. Tymczasem to nie socjolog, ale artysta plastyk i miłośnik wiejskich muzykantów, Andrzej Bieńkowski trafnie dostrzega jej głębokie znaczenie. Porównuje ją do chóru greckiego i twierdzi: „Chór grecki do tej pory istnieje. Na wsi jest to ławeczka, na której siedzi parę kobiet, rzadziej faceci, i gdzie komentuje się wszystko i o wszystkich” (Bieńkowski 2008: 9).

WIEŚ ENKLAWĄ BARIER MENTALNYCH?

Przez cały okres transformacji dominujący dyskurs medialny i naukowy wskazywał wieś jako obszar o szczególnie niekorzystnych z punktu widzenia szans rozwojowych (czyli przede wszystkim integracji europejskiej i przemian ustrojowych) charakterystykach mentalności i postaw. W świetle wielu prowadzonych w ostatnim ćwierćwieczu badań polska wieś istotnie jawi się jako korelat szeregu negatywnych zjawisk – tu mają bowiem swoje siedlisko postawy takie jak autorytaryzm, ksenofobia i nietolerancja, co wynika z wykorzystywania „patologicznych” procedur w procesie wychowania, jakie w dalszym ciągu są stosowane w rodzinach wiejskich (Szafranec 2005: 393). Wprawdzie nikt teraz nie twierdzi już, jak to miało miejsce jeszcze w wieku Oświecenia, że „u chłopów kości w głowie mają kształt pługów i innych narzędzi rolniczych” (Bystron 1960: 146), ale o polskich chłopach pisze się, że cechuje ich „amoralny familizm”, „żyją w anachronicznej niszy cywilizacyjnej sięgającej głęboko w przeszłość”, „nie mieszczą się w strukturze danego społeczeństwa”, a sam fakt ich istnienia „jest dziś świadectwem zacofania kraju” (Mokrzycki 2001). Jest tak zapewne dlatego, że podchodzą nieufnie do integracji z UE – co ma być dowodem „irracjonalnych fobii” (Perepeczko 2000: 48), że pielęgnują przywiązanie do ziemi i poczucie patriotyzmu – w dalszym ciągu „własność ziemi ma swoją wielką magię” (Krzyminiewska 2000: 82) i że „racje »patriotyczne«, nie zaś czysto ekonomiczne określają poglądy rolników w tej kwestii” (Roguska 2000: 207), a ich „agrarność zmitologizowana zawiera wiele definicyjnych elementów tzw. przeżytku kulturowego, istniejącego w społeczeństwie dzięki tradycji, inercji społecznej i konserwatyzmowi” (Halamska 2000: 38), nad czym ubolewają socjologowie.

Tego rodzaju opinie można jednak potraktować nie tyle jako trafny opis rzeczywistości, ale raczej jako wyraz poglądów tych, którzy formułują takie diagnozy. Co zatem zwraca uwagę w przywołanych opiniach, jeżeli spojrzeć na nie (zgodnie z etnologiczną zasadą Józefa Obrębskiego) jako na swoisty „portret z negatywu”? Przede wszystkim należałoby wytknąć ewidentną niesłuszność takich konstatacji, ponieważ zostały zanegowane przez wiele uznanych współcześnie autorytetów, a także sfalsyfikowane przez badania empiryczne. Aby zacząć od tych właśnie argumentów, to warto przywołać

choćby wyniki analiz Bogdana Macha nad „transformacyjnie użyteczną przeszłością”, z których autor wysnuł wniosek, iż wobec wyzwań współczesności jak najbardziej produktywne okazują się postawy tradycyjne, a więc właśnie na przykład autorytaryzm, gdyż sprzyja on „udanej adaptacji do nowego systemu i kształtowaniu pozytywnych nastawień wobec dominującej ideologii zmian” (Mach 1998: 159).

Podobnie zresztą sprawa przedstawia się z właściwym mieszkańcom wsi preferowaniem postaw nie indywidualistycznych, lecz raczej kolektywnych, a zwłaszcza tych oznaczających przywiązanie do rodzinnych lojalności. Uznawana przez socjologów za niefunkcjonalną z punktu widzenia kapitalistycznego rozwoju orientacja kolektywistyczna, zdaniem wielu autorów okazuje się o wiele bardziej przydatna niż postawy indywidualistyczne. W swoich badaniach międzynarodowych Charles Hampden-Turner i Alfons Trompenaars pokazali, że w rzeczywistości największe sukcesy ekonomiczne odnotowują kraje nastawione kolektywistycznie i zgodnie z konfucjanizmem hołdujące wartościom rodzinnym (Singapur), zhierarchizowane (Japonia) oraz scentralizowane i o dużych tradycjach etatyzmu (Francja). „Etos konkurencyjnego indywidualizmu jest skorelowany negatywnie z rozwojem gospodarczym. Nie stwierdziliśmy żadnego wyjątku w tej sferze” – podsumowują badacze (Hampden-Turner, Trompenaars 1998: 271).

Nie inaczej rzecz się ma z wieloma innymi tradycyjnymi wartościami, które po roku 1989 w debacie publicznej i w tekstach naukowych były krytykowane jako główne przeszkody modernizacji segmentu agrarnego i całego kraju. Co o nacjonalizmie pisał bowiem angielski historyk, Dawid Landes, starający się znaleźć odpowiedź na pytanie: „dlaczego ubogie kraje są biedne, a zamożne – bogate?”. Na przykładzie Anglii udało mu się udowodnić, że jej sukcesy ekonomiczne były efektem wcześniej i mocno rozwiniętej świadomości narodowej, czyli nacjonalizmu. „Cechą nacjonalizmu jest poczucie tożsamości i wyższości. Wielkiej Brytanii poszczęściło się, bo wcześniej stała się narodem. Narody potrafią pogodzić cel społeczny z aspiracjami i inicjatywami jednostek i dzięki zbiorowej synergii więcej osiągnąć” (Landes 2000: 252). A co na temat religijności, tak piętnowanej przez socjologów, zwłaszcza w jej typowym dla polskiej wsi, ludowym kształcie, ma do powiedzenia inny autorytet, Francis Fukuyama w swoich rozważaniach o zaufaniu – tym kluczowym czynniku rozwoju? Przede wszystkim zwraca on uwagę, iż liberalna demokracja jest „nie do końca nowoczesna”, dlatego też „jeżeli instytucje demokracji i kapitalizmu mają działać właściwie, muszą współistnieć z określonymi wartościami kulturowymi” (Fukuyama 1997: 21). Jest więc dla niego jasne, że formalne procedury, przepisy prawa, umowy i wszelkie racjonalne regulacje nie są wystarczające, gdyż potrzebne są jeszcze wartości oparte nie na kalkulacji, lecz na zwyczaju zakorzenionym w religii, moralności

i tradycji. To, co w nowoczesnym społeczeństwie liberalnym manifestuje się w formie demokratycznie wynegocjowanych zasad wymaga zatem – jego zdaniem – osadzenia w tradycyjnych, „irracjonalnych” zjawiskach, bo to one są „czynnikiem niezbędnym do właściwego funkcjonowania współczesnych instytucji gospodarczych i politycznych” (Fukuyama 1997: 367).

OD „MIEJSKIEGO SZOWINIZMU” DO „NEOLIBERALNEGO DYSKURSU RASISTOWSKIEGO”

Przyczyn tak niekorzystnego wizerunku segmentu agrarnego można z pewnością wskazać wiele. Na pewno nie bez znaczenia jest tu szczególny, „miej-skocentryczny” punkt widzenia, z którego formułowane są poszczególne sądy. Już dawno temu na tę właśnie okoliczność zwracali uwagę William Kuvlesky i James Coop pisząc, iż od dawna wieś traktuje się jako usługujący sektor dla miasta, a dokładnie jako „źródło podstawowych surowców konsumowanych przez ludność miejską, jako miejsce do lokalizacji urządzeń służących spędzaniu wolnego czasu i rekreacji, oraz jako wysypiska dla odpadków życia miejskiego – odpadków nuklearnych, śmieci, przestępców i ludzi starych” (Kuvlesky, Coop 1983/1984: 251). Współcześnie tę właśnie perspektywę Andreas Bodenstedt określił mianem „miejskiego szowinizmu”, który przejawia się w gotowości do zawłaszczania atrakcji krajobrazowych i kulturowych wsi przy jednoczesnym dyskredytowaniu jej poziomu cywilizacyjnego i efektów gospodarczych (Bodenstedt 1998: 43).

Nie brak jednak także innych wyjaśnień. Do szczególnie interesujących, zwłaszcza na polskim gruncie i w odniesieniu do minionego ćwierćwiecza, należy tłumaczenie krytycznego stosunku wobec wsi i jej mieszkańców przez ogólne, neoliberalne założenia, które legły u podstaw transformacji. O dominacji tego specyficznego spojrzenia pisze się dzisiaj wiele i coraz częściej w sposób bardzo krytyczny (Burszta 2015; Szahaj 2014). Do jego istotnych cech należy absolutyzowanie indywidualizmu, postępu i produktywności oraz brutalny darwinizm społeczny, co powoduje, że jednostki i grupy o odmiennych charakterystykach bądź gorzej sobie radzące w nowych warunkach będą definowane jako zbędne, niewydajne i zasługujące na wykluczenie, bądź też na włączenie w istniejący porządek, ale na dużo gorszych zasadach niż wszyscy pozostali. Jak zwraca uwagę Monika Bobako, tego typu nastawienie można uznać za przejaw neoliberalnego rasizmu. Badaczka przypomina, że pierwotnie rasizm nie miał charakteru etnicznego, lecz zwrócony był przeciwko klasom niższym tego samego społeczeństwa. Jak wynika z koncepcji Etienne Balibara czy Immanuela Wallersteina, najpierw to właśnie proletariąt stał się na Zachodzie obiektem tak pomyślanej ideologii rasistowskiej,

gdyż chodziło o to, by uczynić z niego posłuszną, ciężko pracującą i nisko opłacaną grupę, której odmówiono zalet istotnych z punktu widzenia kapitalizmu. Tak rozumiany

rasizm »etniczkuje« siłę roboczą i umożliwia zdefiniowanie pracy pewnych grup społecznych jako mniej wartościowej, ich praw jako mniej godnych ochrony, a ich głosów jako mniej wartych wysłuchania. Jest więc sposobem utrzymania i legitymizowania hierarchii... jeśli brakuje Murzynów, zawsze znajdują się »biali Murzyni« (Bobako 2010: 168).

W polskich realiach czasu transformacji neoliberalny dyskurs rasistowski znalazł zastosowanie w odniesieniu do wszystkich „przeigranych transformacji”: to znaczy do mieszkańców wsi, a zwłaszcza do rolników czy pracowników byłych pegeerów. To o nich naukowe i medialne autorytety pisały, iż „zatrzymali się w procesie ewolucji do kapitalistycznej normalności”, nie nauczyli się należyście pracować, a więc „nie dorastają do kapitalistycznych standardów pracy”, cechuje ich alkoholizm (*vide*: głośny reportaż *Arizona*), skłonność do kradzieży i innych patologii (nieporadność życiowa, przemoc w rodzinie, bicie dzieci itp.). Te wszystkie cechy składające się na obraz niższych warstw polskiego społeczeństwa Michał Buchowski nazwał trafnie przejawem „orientalizowania” (Buchowski 2008), a inni badacze określają mianem narracji postkolonialnej, która w ten sposób zwraca się przeciw wewnętrznym peryferiom własnego kraju i społeczeństwa. Na inteligencją genealogię takich przekonań zwrócili ostatnio uwagę Tomasz Zarycki i Tomasz Warczok, podkreślając zarazem kompradorską funkcję tych wywodzących się z inteligencji elit. To one, podobnie jak w XVIII wieku magnateria, korzystając z uprzywilejowanego statusu „pośrednika kulturowego” tłumaczą „zacofanym” tubylcom wyższość zachodnich standardów, co przedstawicielom zagranicznego kapitału umożliwia ekonomiczną eksploatację Polski, a więc *de facto* utrwalanie jej zależności i pozycji peryferyjnej wobec centrum systemu światowego (Zarycki, Warczok 2014).

O tym, jakiego spustoszenia w mentalności elit i w świadomości społecznej dokonała ideologia neoliberalna w Polsce świadczy fakt, iż doprowadziła ona do sytuacji, gdy brak wykształcenia, bieda bądź wiejskie pochodzenie stają się synonimem niepełnowartościowości i uzasadnieniem praktyk powszechnie uznawanych za bezprawne: przymusowa sterylizacja, odbieranie dzieci przez sąd, publiczne piętnowanie osób niewydolnych ekonomicznie bądź wychowawczo (Charkiewicz 2008: 26). Wyrazem przejmowania założeń neoliberalizmu jest też projekt „emigracji ostatniej” sformułowany niedawno przez socjologów i demografów. Można go uznać za kolejną wersję projektu mającego na celu „koniec chłopów” (Halamska 2005). W latach pięćdziesiątych domagano się „likwidacji” chłopstwa (Brus, Pohorille 1953), później mówiono o ich „eutanazji” (Runowicz 1981), współcześnie szacuje się liczebność „zbędnych”,

czyli około 2–3 mln mieszkańców wsi posiadających niewielkie gospodarstwo rolne i twierdzi się, że powinni na stałe opuścić kraj, ponieważ dopiero taki „trwały odpływ trudnych do zagospodarowania zasobów pracy przyczyniłby się do ukorzenienia procesów modernizacyjnych” (Lusińska, Okólski 2009: 84). Autorzy uzasadniają swoją koncepcję przekonaniem, iż aby rozwój się zakorzenił, potrzebny jest odpływ ludzi, których cechy demograficzno-społeczne, systemy wartości i nawyki są niewspółmierne do potrzeb tego rozwoju, a ich pozostawanie na miejscu wymagają ponoszenia nadmiernych kosztów. Wydawałoby się, że minęły już bezpowrotnie czasy, kiedy na serio rozważano możliwość wyekspediowania Żydów na Madagaskar, kiedy ubolewano nad lenistwem Murzynów czy dowodzono szkodliwości Cyganów (bo ci nic tylko kradną i brudzą). Tymczasem okazuje się, że także w XXI wieku powołując się na uprzywilejowane w neoliberalizmie kryterium produktywności można formułować pomysł *ex-terminacji* (czyli zgodnie z pierwotnym znaczeniem ‘usunięcia poza granice’) paru milionów europejskiego państwa. Czyżby rację miał Giorgio Agamben, kiedy pisze, iż demokracja i liberalizm zdradzają niepokojące powinowactwa z ustrojami totalitarnymi (Agamben 2008: 38)?

PODSUMOWANIE

Wyrażona już w tytule tekstu rezerwa wobec dokonywanych współcześnie analiz wsi i najczęściej formułowanych opinii znalazła uzasadnienie w omówionym następnie materiale. Tym samym potwierdziła się słuszność obranego za motto cytatu autorstwa Ludwika Stommy: nie tylko w debacie publicznej, ale również w opracowaniach naukowych mamy do czynienia z daleko idącą dowolnością w kształtowaniu obrazu polskiego segmentu agrarnego. Okazało się bowiem, że wpływ na takie bądź inne oceny może mieć obrany w badaniach empirycznych punkt widzenia – nie dość wnikliwe analizy będą pomijać głębiej ukryte prawidłowości i mechanizmy dotyczące wzajemnych, bynajmniej nie symetrycznych i ekwiwalentnych relacji między wsią i rolnictwem a resztą społeczeństwa i gospodarki. Wygłaszane przez socjologów wsi i publicystów twierdzenia są też efektem przyjmowanych bądź przejmowanych przez nich założeń o charakterze metodologicznym: sposoby definiowania pojęć, które nie zawsze mają związek z opisywanymi realiami, mogą diametralnie zmienić obraz rzeczywistości i wpłynąć na krańcowo różne wnioski. Przywołane w tekście dane potwierdziły również silny wpływ ideologii neoliberalnej na konstruowaną wizję rzeczywistości, a co za tym idzie – także na kształt wygłaszanych sądów.

Jeżeli zatem uwzględnić wszystkie te okoliczności i powrócić do postawionego na początku pytania o faktyczną rolę polskiego segmentu agrarnego

jako swoistego residuum intersystemowego, to wydaje się, że pierwszy krok na drodze do prawidłowej diagnozy został już postawiony. Wystarczy zacząć od odrzucenia zanalizowanych wyżej interpretacji, które okazały się niczym więcej jak fałszywymi derywacjami. Kolejne kroki będą już tylko prostą konsekwencją tej pierwszej decyzji.

BIBLIOGRAFIA

- Agamben Giorgio, 2008, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, Warszawa.
- Bieńkowski Andrzej, 2008, *Wywiad*, „Nowe Książki”, nr 3, s. 8–9.
- Błąd Marta, 2009, *Rolnictwo jako „przechowalnia” nadwyżek siły roboczej w okresie transformacji systemowej w Polsce*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 4, s. 23–46.
- Bobako Monika, 2010, *Konstruowanie odmienności klasowej jako urasowanie. Przypadek Polski po 1989 roku*, [w:] Piotr Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne*, Warszawa, s. 165–180.
- Bodenstedt Andreas, 1998, *Rolnictwo Europy – wspólne dziedzictwo czy kość niezgody?*, [w:] Zbigniew Wierzbicki (red.), *Rolnictwo i wieś europejska*, Toruń, s. 37–58.
- Brus Włodzimierz, Pohorille Maksymilian, 1953, *Socjalistyczna przebudowa wsi*, Warszawa.
- Buchowski Michał, 2008, *Widmo orientalizmu w Europie. Od egzotycznego innego do napiętnowanego swojego*, „Recykling Idei”, nr 10, s. 98–107.
- Burszta Wojciech, 2015, *Preteksty*, Gdańsk.
- Bystroń Jan Stanisław, 1960, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce*, t. I, Warszawa.
- Charkiewicz Ewa, 2008, *Matki do sterylizacji. Neoliberalny rasizm w Polsce*, „Nowa Krytyka”, maj, s. 19–34.
- Domański Henryk, Rychard Andrzej, Śpiewak Paweł, 2005, *Polska – jedna czy wiele?*, Warszawa.
- Fedyszak-Radziejowska Barbara (red.), 2010, *Wieś i rolnictwo w debacie publicznej – stereotypy, polityka, wiarygodność*, Warszawa.
- Frenkel Izasław, 2014, *Ludność wiejska*, [w:] Iwona Nurzyńska, Walery Poczta (red.), *Polska wieś 2014*, Warszawa, s. 27–84.
- Fukuyama Francis, 1997, *Zaufanie*, Warszawa–Wrocław.
- Gliński Piotr, 2006, *Style działań organizacji pozarządowych w Polsce*, Warszawa.
- Halamska Maria, 2000, *Charakterystyka społeczna polskich rolników*, [w:] Xymena Dolińska (red.), *Chłop, rolnik, farmer?*, Warszawa, s. 25–48.
- Halamska Maria, 2005, „Segment agrarny” w zmieniającej się strukturze polskiego społeczeństwa, „Wieś i Rolnictwo”, nr 3 – Suplement, s. 35–54.
- Hampden-Turner Charles, Trompenaars Alfons, 1998, *Siedem kultur kapitalizmu*, Warszawa.
- Herbst Jan, 2008, *Inny trzeci sektor. Organizacje pozarządowe na terenach wiejskich*, [w:] Maria Halamska (red.), *Wiejskie organizacje pozarządowe*, Warszawa, s. 15–36.
- Kamiński Ryszard, 2008, *Aktywność społeczności wiejskich*, Warszawa.
- Kochanowicz Jacek, 1981, *Pańszczyźniane gospodarstwo chłopskie w królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa.
- Krzyminiewska Grażyna, 2000, *Mentalność ekonomiczna mieszkańców wsi*, Poznań.
- Kula Witold, 1963, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa.
- Kuvlesky William, Coop James, 1983/1984, *Rozwój wiejskiej części Ameryki*, „Roczniki Socjologii Wsi”, R. XX, s. 243–258.

- Landes David, 2000, *Bogactwo i nędza narodów*, Warszawa.
- Lusińska Izabela, Okólski Marek, 2009, *Emigracja ostatnia?*, Warszawa.
- Łagowski Bronisław, 2003, *Pomyłki*, „Przegląd”, 5 stycznia, s. 22–27.
- Mach Bogdan, 1998, *Transformacja ustrojowa a mentalne dziedzictwo socjalizmu*, Warszawa.
- Michna Włodzimierz, 2008, *Współczesna rola rolniczych i wiejskich organizacji*, „Realia”, nr 6, s. 15–28.
- Mokrzycki Edmund, 2001, *Bilans niesentymentalny*, Warszawa.
- Pareto Vilfredo, 1994, *Uczucia i działania*, Warszawa.
- Perepeczko Barbara, 2000, *Rolnicy w Polsce wobec UE – między obawami i nadziejami*, [w:] Edmund Kośmicki (red.), *Problem barier świadomościowych na wsi wobec integracji Polski z UE*, Poznań, s. 37–56.
- Pocztal Walery, 2012, *Przemiany w rolnictwie ze szczególnym uwzględnieniem przemian strukturalnych*, [w:] Jerzy Wilkin, Iwona Nurzyńska (red.), *Polska wieś 2012*, Warszawa, s. 7–24.
- Poniatowski Józef, 1936, *Przeludnienie wsi i rolnictwa*, Warszawa.
- Putnam Robert, 2008, *Samotna gra w kręgle*, Warszawa.
- Roguska Beata, 2000, *Ludność wiejska o szansach i zagrożeniach związanych z integracją Polski z UE*, [w:] Xymena Dolińska (red.), *Chłop, rolnik, farmer?* Warszawa, s. 201–215.
- Runowicz Andrzej, 1981, *Rola sektora tradycyjnego w rozwoju gospodarki*, „Ekonomia”, nr 41, s. 23–49.
- Staszyński Ludwik, 2010, *Wieś na wstecznym biegu*, Warszawa.
- Szafraniec Krystyna, 2002, *Polskie residuum systemowe, czyli pytanie o rolę wsi i chłopów w procesach przekształceń ustrojowych*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 97–112.
- Szafraniec Krystyna, 2005, *Autorytaryzm polskiej wsi*, [w:] Andrzej Rosner (red.), *Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich*, Warszawa, s. 387–398.
- Szahaj Andrzej, 2014, *Kapitalizm drobnego druku*, Warszawa.
- Szawiel Tadeusz, 2006, *Społeczeństwo obywatelskie i kapitał społeczny w Polsce na przełomie wieków*, [w:] Anita Miszalska (red.), *Obszary ładu i anomii*, Łódź, s. 77–94.
- Woś Augustyn, 1973, *Przepływy międzygaleziowe. Rolnictwo – gospodarka narodowa*, Warszawa.
- Woś Augustyn, 2001, *Konkurencyjność wewnętrzna polskiego rolnictwa*, Warszawa.
- Zarycki Tomasz, Warczok Tadeusz, 2014, *Hegemonia inteligencji: kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu wiedzy – perspektywa „długiego trwania”*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 37–72.

THE POLISH VILLAGE IN SOCIOLOGICAL INVESTIGATIONS, OR NOTHING IS OBVIOUS

The article concerns the image of the rural areas in Polish sociology. The image is permeated by myths, stereotypes and urban chauvinism. The opinions about the Polish village and its inhabitants are also marked by neoliberal racism. As a result, the truth about rural Poland should be sought by inverting the most popular claims on that subject.

Justyna Górską-Streicher

Muzeum Wsi Radomskiej, Radom
justyna.gorska@muzeum-radom.pl

DYNAMIKA ZMIAN SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH NA PRZYKŁADZIE WSI ŚWIERŻE GÓRNE W POWIECIE KOZIENICKIM W OKRESIE POLSKI LUDOWEJ

Słowa kluczowe: etnografia, wieś, zmiany społeczno-ekonomiczne, Puszcza Kozienicka.

Keywords: ethnography, village, social and economical changes, Kozienicka Forest.

Czas powojenny to okres przemian cywilizacyjnych, gospodarczych oraz politycznych. Konfrontował on mieszkańców wsi z nowymi zjawiskami i zmieniał pod wieloma względami ich stosunek do siebie samych i otaczającego świata. Uległa zmianie sytuacja dotychczas tradycyjnych wsi, zwłaszcza tych izolowanych do tej pory od wpływów zewnętrznych (której wynikiem była również izolacja świadomościowa), bo to w nich kultura była najbardziej zachowawcza.

Bardzo dobrym przykładem służącym do dalszej analizy problemu są Świerże Górne – wieś położona u ujścia Zagożdżonki do Wisły w gminie Kozienice, w powiecie kozienickim, w województwie mazowieckim.

Pierwsza wzmianka o wsi pochodzi z 1121 r. i dotyczy kaplicy będącej wraz z całą wsią własnością kolegiaty sandomierskiej (Bastrzykowski 1930: 162). Od XV wieku wieś była zarządzana przez kustosa stanowiącej siedzibę rozległej parafii, która obejmowała całą Puszcę Kozienicką: Kozienice, Jedlnię i Tczów. Nie sposób omówić tu historii wsi, trzeba jednak wspomnieć, że leżała ona na tzw. trakcie królewskim i prawdopodobnie od początku istniała tu przeprawa na Wiśle. Na krótko przed wybuchem II wojny światowej wybudowano w Świerżach most drewniany na Wiśle, który zgodnie z planami operacyjnymi znajdował się na szlaku armii „Prusy” (Piasecki 1985: 88–89). Dogodna lokalizacja wsi (nad Wisłą i w terenie lesistym) sprzyjała w tym okresie ruchom partyzanckim. Działały tu oddziały Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i Armii Ludowej. Właśnie tutaj rozpoczął swą partyzancką działalność legendarny „Hubal”. Niemcy pacyfikowali miejscową ludność w odwecie za działania partyzanckie. Największe zniszczenia wsi i jej okolic

nastąpiły w czasie ofensywy od sierpnia 1944 r. do stycznia 1945 r. Granica przyczółku na lewym brzegu Wisły, po bitwie pod Studziankami, przebiegała wzdłuż istniejącego do dziś rowu, od północnej strony wsi (Zwoński 2003: 264). Ludność cywilną wysiedlono przed rozpoczęciem walk, a cały majątek trwały zniszczono i rozebrano na budowę schronów i umocnień wojennych. Większość pól uprawnych zaminowano, a po wojnie, jeszcze w latach pięćdziesiątych, znajdowano tu wiele zniszczonego sprzętu wojskowego.

Wieś właściwie całkowicie zniszczoną w czasie działań wojennych na przyczółku warecko-magnuszewskim trzeba było w całości odbudować. Ocalały trzy budynki: leśniczówka, jedna z chałup oraz dzwonnica. Po zakończeniu działań wojennych powrócili do wsi jej rodzimi mieszkańcy. Całkowite zniszczenia dotyczyły nie tylko infrastruktury wsi, ale też struktury upraw. Zniszczenia wojenne doprowadziły ludność do skrajnej biedy. „Można powiedzieć, że zaraz po wojnie, to jakby nie Wisła i las dookoła, to by tu ludzie z głodu powymierali” – wspomina jeden z mieszkańców (WT, Wywiad nr 8, F.G., ur. 1949). Dodatkową trudność stanowiło to, że ziemie były bardzo zróżnicowane: od wysokiej jakości bliżej Wisły do zdecydowanie niskich klas w okolicach lasów. Problem stanowiło także ich rozdrobnienie: „W Świerżach to tzw. gospodarzy było dwunastu, byli też wyrobnicy, chłopię. Chodzili do lasu, kobiety zbierały borówki, jagody, grzyby. 10, 12 morg to wszystko co tu ludzie mieli, jak kto miał 6,4 to już dwie krowy trzymał, konia, miał co do gęby włożyć” (WT, Wywiad nr 1, W.K., ur. 1924). Gospodarzami, pomimo że we wsi znajdowało się około pięćdziesięciu zagród, nazywano rolników zamożnych. Po II wojnie światowej było ich dwunastu. Pozostali, posiadacze gospodarstw trzy-, czterohektarowych, nie byli uznawani za pełnoprawnych gospodarzy. Ludność jak najszybciej starała się odtworzyć uprawy, w początkowym okresie tylko o najistotniejsze płody rolne: zboża, ziemniaki i białą kapustę. Produkty uzupełniające stanowiły groch, fasola, buraki, marchew. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych przy pozyskiwaniu zboża do zasiewów rolnicy korzystali z pomocy państwa. W latach 1961–1965 z pomocy takiej korzystało jedenastu z pięćdziesięciu ośmiu gospodarujących wówczas rolników. Otrzymali oni od 100 do 50 kg żyta i po 50 kg pszenicy (PGRN, sygn. 18). Mechanizacja rolnictwa aż do końca lat siedemdziesiątych była na bardzo niskim poziomie. Wprawdzie agronomi gromadscy w trakcie zebrania wiejskich apelowali o podnoszenie wydajności z hektara, chętnie porównując rolnictwo do szybko rozwijającego się przemysłu, jednocześnie jednak nie mogąc zaspokoić potrzeb gospodarzy w zakresie zaopatrzenia w sprzęt, jako rozwiązanie proponowali „systematycznie podnosić swoje kwalifikacje przez czytanie wielu książek oraz czasopism o tematyce rolniczej”, czytamy w dokumentach Gromadzkiej Rady Narodowej. Bydło pasiono wspólnie: „Tak się razem to pasło na ziemi nadleśnictwa albo na wałach. Opłacało się

w nadleśnictwie” (WT, Wywiad nr 7, F.G., ur. 1949). Wieś zatrudniała pastucha, także opłacanego wspólnie. Dodatkowe, niewielkie dochody, przynosiło zbieractwo pożytków leśnych.

Trzeba jeszcze dodać, że zarówno droga do wsi, jak i główna we wsi były długo leśnymi, piaszczystymi duktami, praktycznie nieprzejezdnymi zimą i w razie opadów. W 1965 r. podjęto prace przy układaniu bruku na drodze głównej. Dostarczyły go władze, natomiast robociznę potraktowano jako czyn społeczny. Głównym traktem komunikacyjnym była Wisła, wokół której koncentrowało się życie, statek stanowił często jedyną łączność ze światem.

Można więc pokusić się o stwierdzenie, że w tym okresie wieś powracała do ideału autarkii oznaczającej według Kazimierza Dobrowolskiego zaspokojenie wszelkich potrzeb bytowych w obrębie wioskowej społeczności (por. Dobrowolski 1958: 23). Tryb życia i struktura społeczna miały identyczny charakter jak przed wojną.

Wyraźnie odczuwalne zmiany we wsi przyniósł rok 1968 – rok rozpoczęcia prac przy budowie elektrowni Kozienice. Już w założeniu miała to być największa w Polsce elektrownia opalana węglem, który miał być dostarczany drogą wodną. W toku budowy zniszczono czterysta hektarów lasów Puszczy Kozienickiej. W elektrowni zainstalowano 8 turbin po 200 MW z elbląskiego ZAMTECH-u i 2 turbiny radzieckie 500 MW z Leningradu. Elektrownia chłodzona wodami Wisły osiągnęła w 1979 r. moc docelową 2600 MW. Jej budowniczym był inż. Józef Zieliński. Warto dodać, że okolice wsi to obszar wyżynno-leśny z północno-wschodnią częścią Puszczy. Większość okolicznych osad, podobnie jak i same Świerże, zamieszkiwała przez wieki ludność tradycyjnie gospodarująca na roli, a ewentualne dodatkowe utrzymanie zdobywająca dzięki okolicznym lasom, wcześniej ogromnej Puszczy Radomskiej, z czasem coraz mniejszej. Istnieje szereg opracowań przyrodników omawiających wpływ elektrowni na zmiany w ekologii, brak jest natomiast badań dotyczące wpływu elektrowni na zmiany społeczne, z wyłączeniem jednego opracowania przyczynkowego (Paduszek 1976: 57–68).

Datę budowy elektrowni znają wszyscy mieszkańcy Świerż. We wsi wybudowano 4 bloki przeznaczone na hotele robotnicze dla pracowników zatrudnianych przy budowie elektrowni. Od tego też roku większość mieszkańców wsi podjęła pracę przy budowie, która wiązała się z bardzo atrakcyjnym wynagrodzeniem. W początkowym okresie budowy nie były jeszcze widoczne większe zmiany, mieszkańcy wsi traktowali ją jako pracę sezonową – istniała świadomość, że w momencie jej uruchomienia pracę znajdą tylko fachowcy. Decyzje o budowie w bezpośrednim sąsiedztwie dalszych zakładów przemysłowych: Zakładu Betonów Komórkowych, Zakładu Prefabrykatów Betonowych Energetyki i Zakładu Konstrukcji Stalowych rozwiąły te obawy. Docelowo zatrudnienie miało znaleźć w tym rejonie 4000 osób.

Mieszkańcy Świerż niejako automatycznie przekształcili się w bardzo szybkim czasie w chłopo-robotników. W 1970 r., gdy prace budowlane przy elektrowni zakończono, w centrum wsi stało już 12 bloków, które zasiedlali mieszkańcy z całej Polski: Kozienic, Magnuszewa, Zwolenia, Radomia i Warszawy. W początkowym okresie mieszkania w blokach funkcjonowały jako hotele; dwa pokoje z kuchnią i łazienką zajmowało dziesięć osób, umeblowanie było standardowe. Należy dodać, że w przeważającej mierze byli to mężczyźni. Z czasem samodzielne mieszkania przydzielano rodzinom, w wielu przypadkach byli to młodzi mieszkańcy Świerż, którzy po zawarciu małżeństwa starali się o pracę w elektrowni i przydział mieszkania, opuszczając tym samym rodzinne gospodarstwo. W 1980 r. zrezygnowano z funkcji hotelowych i wszystkie mieszkania rozdysponowano rodzinom. Wieś podzieliła się wyraźnie na „wieś” i „bloki”. Zabudowa stała się rozproszona. W części centralnej stanęły bloki, obok nich kościół, stanowiący niegdyś centrum wsi, a dookoła bloków zachowała się tradycyjna zabudowa.

Załogę budującą elektrownię podzielić można na kilka kategorii. Najbardziej specyficzną grupą byli z pewnością wysoko specjalizowani fachowcy: kadra zarządzająca, inżynierowie, brygadziści, mistrzowie, którzy często przenosili się z jednej wielkiej budowy na inną, a więc nie dążyli do asymilacji z miejscową ludnością. Kolejną grupę stanowili ci, którzy planowali podjęcie stałej pracy, zamieszkiwali hotele robotnicze często z całymi rodzinami, a wywodzili się często także ze środowisk wiejskich czy małomiasteczkowych. Według Polskiej Kroniki Filmowej zwabiła ich tu nie tylko perspektywa wysokich zarobków, ale przede wszystkim perspektywa otrzymania mieszkania w nowoczesnym bloku. Stosunkowo licznie do pracy dojeżdżano – zorganizowano sieć transportu osobowego i wodnego z okolicznych wsi i miasteczek, głównie z okolic Kozienic. Byli to ci, którzy przyjeżdżali na osiem godzin, a potem opuszczali wieś. Wreszcie, pracownikami elektrowni byli mieszkańcy wsi Świerże, dla których główną przyczyną podejmowania dodatkowej pracy były przede wszystkim względy ekonomiczne wynikające z omawianej w pierwszej części rozważań sytuacji związanej z posiadaniem zbyt małej ilości ziemi, z którą wiązało się z jednej strony niepełne zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych a z drugiej nadmiar rąk do pracy. Powstanie elektrowni wydawało się więc lekiem na problemy mieszkańców.

Pozornie, bowiem we wsi pojawili się „obcy”. Przypomnieć tu należy, kim był obcy, wedle klasycznych definicji Ludwika Stommy (por. Stomma 1986: 29–49). Otóż wyodrębniano go wedle czterech zasadniczych kryteriów:

- językowego (antropologiczne) – dotyczącego ludzi mówiących innym językiem, ewentualnie różniących się widocznymi cechami antropologicznymi;
- terytorialnego (ludzie nietutejsi);

- klasowego, stanowo-zawodowego – dotyczącego ludzi mających inne środki produkcji lub inny stosunek do nich;
- religijnego (ludzie innej wiary).

Rozważania te dotyczą oczywiście wsi polskiej wieku XIX, jednak wydają się być kryteriami idealnie odpowiadającymi obcym, którzy nagle pojawili się w tradycyjnej, izolowanej wsi Świerże. Oczywiście obcego można odbierać na wiele sposobów: tak jak robił to Florian Znaniecki, który odbierał „obcego” jako nosiciela odmiennych wartości i w sposób, jaki dokonał tego Jerzy Niki-torowicz, dodając jeszcze cechę niezrozumiałości, oznaczającej brak akceptacji inności, czy tak jak *Claude Lévi-Strauss*, który lokuje obcego w sferze dalekiej.

Warto tu jednak zauważyć, że ludność napływowa w Świerżach miała praktycznie wszystkie cechy definicji klasycznej. Posługiwała się innym językiem, z racji wykształcenia, ale też i odległego pochodzenia, miała inne środki utrzymania, zupełnie niezwiązane z rolnictwem, a dodatkowo nie zawsze i nie we wszystkich przypadkach uczestniczyła w celebracjach miejscowych mszy, co mogło wynikać z obłożenia pracą (wielozmianowość), ale bywało interpretowane jako brak wiary.

Budowa spotkała się jednak z powszechną akceptacją. Inwestycja wiązała się z perspektywą szybkich i dobrych zarobków i perspektywą większej stabilizacji ekonomicznej. Perspektywa ujemnych następstw związanych z niszczeniem środowiska, a także zmian w tradycyjnym modelu życia społecznego, była dla ludności bardzo odległa. Nie dość na tym – inwestycję traktowano niejako tymczasowo – czym innym miała być budowa, a czym innym samo działanie elektrowni – w to niejako niedowierzano.

Dodatkowe zarobki służyły więc przede wszystkim doinwestowaniu gospodarstwa, a wszelkie trwałe zmiany przyjmowano z niepokojem. Klasycznym przykładem było uzupełnienie infrastruktury wsi o media. Już w pierwszym etapie budowy, do 1970 r. wieś w całości zelektryfikowano. Nie udało się jednak przeprowadzić sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Wymagałoby to regulacji zabudowy wsi, a spotkało się to z protestami mieszkańców: „Chcieli, żeby ulica szła tam, gdzie moja stodoła, no to jak się miałam zgodzić”. (WT, Wywiad nr 114, K.P., ur. 1934). Mimo że mieszkańcy wsi sami oprotowali podłączenie sieci wodociągowej, jednocześnie z pewną zazdrością patrzyli na mieszkańców bloków, którzy ich zdaniem mieli „wszystko”. Starano się za wszelką cenę utrzymać istnienie gospodarstwa, ale ponieważ mężczyźni podejmowali pracę poza nim, a kobiety pozostawały w domu, to one przejmowały większość obowiązków. Zmieniała się w związku z tym struktura upraw. Rozwijać zaczęło się warzywnictwo, podupadać uprawa zbóż i hodowla. Wprawdzie na czas żniw brano urlopy, aby przy nich pomagać. „Od 1970 pracowałem w Elektrowni i już majster wiedział, że jak żniwa to w robocie jakby miotło zamiótł, wszystko na wolnym albo na lipnych zwolnieniach

siedzi” (WT, Wywiad nr 100, J.K., ur. 1941). Z czasem i z tym było coraz trudniej. „Ze względu na budującą się elektrownię zarówno rolnicy, jak i kobiety pracują poza rolnictwem i nie ma kto dokładnie zająć się gospodarstwem i szerszym wzrostem produkcji zwierzęcej” – stwierdził sołtys Józef Kudła w 1971 r. (PGRN, sygn. 27). Stopniowo zaczęto uprawiać coraz mniej ziemi, 1–1,5 ha, właściwie wyłącznie na użytek rodziny. Zmiany widoczne były także w pożywieniu. Nie tylko odstąpiono od przetwarzania żywności we własnym zakresie, w wielu przypadkach odstąpiono nawet od przygotowania potraw. Przy zakładzie powstała stołówka, wydająca posiłki regeneracyjne dla pracowników. Całe rodziny jadły tam stosunkowo chętnie, nie tyle dlatego, że było smacznie, ale „bo się należało, to człowiek jadł”.

Nadwyżki środków finansowych były bardzo trudne do zdobycia ze względu na ogólnie słabe zaopatrzenie. Na tym tle dochodziło do konfliktów pomiędzy miejscowymi a przyjezdnymi. Atrakcyjne towary sprzedawane były spod lada i kupowali je ponoć głównie miejscowi. Ci z kolei twierdzili, że na targowisku ceny były o wiele niższe, zanim pojawiła się ludność napływowa, która chętnie przepłacała. Przyjezdni nazywali w takich sytuacjach miejscowych „kongresiakami”.

Z ludnością napływową asymilowali się szybko młodzi, chwiejąc przy tym tradycyjnymi autorytetami.

Jak elektrownię zaczęli budować, to zmieniać się zaczęło. Młodzi tam woleli do pracy iść, niż w polu robić. Najpierw to człowiek się bał, ale potem to już coraz więcej fabryk było, to i ziemię chcieli sprzedawać (WT, Wywiad nr 137, J.K., ur. 1935).

W początkowym okresie budowy elektrowni; szczególnie starsze pokolenia wzbraniały się przed wyzbyciem ojcowizny, z czasem jednak ziemi uprawiano coraz mniej, młodzi woleli iść do pracy w przemyśle, a starszym brakowało sił na pracę. Przewaga ekonomiczna osób starszych zaczęła zanikać, a ich autorytet słabnąć.

Młodzi zresztą mieli gdzie i chcieli się spotykać. Już w momencie rozpoczęcia budowy elektrowni powstała w tymczasowych barakach świetlica, zagospodarowano tereny nad Wisłą.

Jak się elektrownia budowała to w lesie były takie dechy i alejki spacerowe. Na blokach był Promyk, tam młodzież z bloków, ale i ze wsi jak kto chciał to szedł tam grać w ping-ponga, w szachy i dyskoteki (WT, Wywiad nr 24, K.P., ur. 1932).

Świetlice organizowano wprawdzie głównie dla robotników zatrudnianych przy budowie, ale korzystali z niej wszyscy mieszkańcy wsi.

To można było nie zamykać mieszkania, a byli ludzie z całego świata (...) Bardzo dobrze było. Były zabawy, dzieci miały różne konkursy. Był taki klub „na jedyne”, „Klub Ruchu”, a potem powstał klub dla młodzieży, dyskoteki, była taka duża piwnica, co kiedyś były wydawane zupy dla pracowników, była zrobiona,

zabawy to były w lesie, były takie dechy, orkiestra (WT, Wywiad nr 154, J.M., ur. 1954).

W latach osiemdziesiątych we wsi powstała Liga Kobiet Polskich. Jej przewodniczącą została Barbara Kucaj, pracownica elektrowni. Niestety, dopiero w 1988 r. organizacja ta pozyskała siedzibę w hotelu robotniczym Energetyk, dlatego też działalność rozwijała się dość słabo. W ramach organizacji prenumerowano czasopisma „Zwierciadło” oraz „Kobietę i Życie”, prowadzono regularne spotkania (KZ PZPR, sygn. 51, 52). W 1986 r. w hotelu Energetyk powstał także klub modelarza (KZ PZPR, sygn. 56). W klubie spotykali się głównie chłopcy, wykonujący miniatury samolotów.

Nad Wisłą zorganizowano także camping na 300 miejsc. Turystyka nie rozwijała się w sposób szczególny, natomiast zaplecze socjalne campingu, recepcja łączona z klubem służyły jako miejsce spotkań dla młodzieży. „Najlepsze było to, że był tam stół do ping-ponga, to pograć sobie było można i pogadać. Gazety też się tam czytało, a czasem to i kto przyjechał. Młodzi mieli zajęcie” (WT, Wywiad nr 139, G.K., ur. 1949).

Chwiali się nie tylko tradycyjne autorytety. Inne zagrożenia dostrzegł jako jeden z pierwszych ówczesny ksiądz proboszcz, ks. Socha

To i na mszach mówił, a i tak w rozmowie, że młodych trzeba pilnować, żeby się nie popsuli, bo pieniądze to też psują, żeby córek pilnować, żeby do hoteli nie latały. Dziewuchy, jak to dziewczuchy wiadomo, że do chłopaków szły jak do miodu, bo to miastowy, to lepszy niż nasz (WT, Wywiad nr 139, G. K., ur. 1949).

i dalej:

Co tu się oszukiwać, sporo naszych dziewczyn poszło za przyjezdnymi, latały, latały i brzuchy wylatały. Niejedna matka płakała, a i niejednej ojciec dziewczynie dupę przetrzepał. W końcu za gołodupców z miasta musiały iść. Ksiądz jakoś tak umiał wytłumaczyć, że i ślub był i wesele jak się patrzy, a i gadania wcale nie tak dużo” (WT, Wywiad nr 111, M.Rz., ur. 1932).

Narastał problem nadużywania alkoholu.

Wiadomo, nasi szwendali się przy hotelach, a tam różni byli. Przy robocie trochę groza dorwali, to im się zdawało, że świat zwojują. No i pili. A jak pili to i awantury były, i do starszych się inaczej zaczęli odzywać. A i starzy też pili. Co tu każda kobita łez wylała. Jakby nie ksiądz, to ja nie wiem. Spotkania takie robił (WT, Wywiad nr 139, G.K., ur. 1949).

Z księgi parafialnej jednoznacznie wynika, że od 1970 r. wzrastać zaczęła liczba małżeństw mieszanych. Najczęściej panna była z okolic Koźienic, w przypadku pana młodego często mamy do czynienia z bardzo odległymi miejscami spisanymi z metryki chrztu. Młodzi wprowadzali się do mieszkań w „blokach”, prowadząc samodzielne gospodarstwa, ale chętnie korzystając z pomocy gospodarczej rodziców i równie chętnie uczestnicząc w niezbędnych

pracach rolnych. To zwykle oni jako pierwsi przystępowali do budowy własnych domów na działkach rodziców, aczkolwiek okres intensywnej rozbudowy, burzenia starych domów lub powstawania obok nich nowych rozpoczął się po 1980 r. Przez około dziesięć lat po wybudowaniu elektrowni, w związku z próbami regulacji zabudowy we wsi, regulacji układu przestrzennego, obowiązywał bowiem zakaz budów prywatnych. W 1980 r. natomiast budowy ruszyły wręcz lawinowo (WT, Wywiad nr 29, J.B., ur. 1948). Istniejące zakłady betonowe sprzedawały swoim pracownikom materiał budowlany na preferencyjnych warunkach. Zabudowania gospodarcze stawały się mniej istotne, ważny był wygląd domu mieszkalnego. Zaczęła powstawać typowa dla miast zabudowa jednorodzinna.

Ciekawym przykładem przebiegu asymilacji jest stosunek ludności do swojego przedstawiciela – sołtysa. Urząd sołtysa jest jedną z najstarszych instytucji w życiu społeczności wiejskiej. W Polsce Ludowej funkcje sołtysa sprowadzały się do dwóch podstawowych. Pierwszą z nich było przekazywanie i egzekwowanie zarządzeń zwierzchnich władzy państwowej oraz występowanie w roli działacza społecznego, rzecznika i reprezentanta interesów wsi wobec instytucji nadrzędnych. Jaki powinien więc być sołtys? Według mieszkańców wsi Świerze

Żeby gospodarzył na wsi, bo raz był sołtys co w Kozienicach robił, niby swoje robił, ale taki dojazdowy to lepiej nie. No i mocny charakter, żeby miał, taki ze swoim zdaniem i w ogóle porządny (WT, Wywiad nr 118, I. K., ur. 1941).

Dla mnie to najważniejsze, żeby normalnie ze wsi był. Raz to jak u nas wybierali, to z bloków miał być sołtys. No to ja się pytam, co to za sołtys, żeby z bloków był (WT, Wywiad nr 106, I. K., ur. 1936).

Podsumowując, stwierdzić należy, że określone wzorce kultury tradycyjnej uległy zmianie. Wśród mieszkańców zaczęła przeważać ludność napływowa, co było naturalnym wynikiem stworzenia dużej ilości miejsc pracy. Skutkiem tych gwałtownych przeobrażeń była więc równie gwałtowna zmiana układu społecznego, zachwianie hierarchii i zmiana tradycyjnych autorytetów, podejścia do „obcych”, zmiana wartości charakterystycznych dla kultury ludowej. Elektrownia zmieniła model wyrażający się w uznaniu majątkowym zamożnych rolników; o zamożności świadczyć przestała ilość posiadanej ziemi, bowiem dochody pozyskiwano ze źródeł pozarolniczych. Zanikły tradycyjne podziały na biednych i bogatych, „prawdziwych gospodarzy” i małorolnych. Zmienił się zresztą typ gospodarowania – w pasie nadwiślańskim rozwinęło się warzywnictwo i sadownictwo, na glebach lżejszych wzrosły uprawy malin i truskawek. Asymilacja ludności napływowej i stałych mieszkańców przebiegała strukturalnie, przyjezdni stopniowo przenikali do istniejących grup i instytucji społecznych.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

- PGRN – Archiwum Państwowe w Radomiu, Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Świerżach, sygn. 18, 27.
KZ PZPR – Archiwum Państwowe w Radomiu, Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Elektrowni „Kozienice”, sygn. 51, 52, 56.
WT – Archiwum Muzeum Wsi Radomskiej, Wywiady terenowe prowadzone w latach 1984, 2003–2009.

LITERATURA

- Bastrzykowski Aleksander, 1930, *Zabytki kościelnego budownictwa drzewnego w diecezji sandomierskiej*, Kraków.
Dobrowolski Kazimierz, 1958, *Chłopska kultura tradycyjna*. „Etnografia Polski”, t. I.
Paduszek Jerzy, 1976, *Przemiany społeczne w rejonie elektrowni Kozienice*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. 13, z. 3, s. 57–68.
Piasecki Krzysztof, 1985, *Puszcza Kozienicka*, Warszawa.
Stomma Ludwik, 1986, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa.
Zwolski Czesław, 2003, *Radom i region radomski*, Radom.

THE DYNAMICS OF SOCIO-ECONOMIC CHANGES AS EXEMPLIFIED BY THE VILLAGE OF ŚWIERŻE GÓRNE, IN THE KOZIENICE COUNTY, IN THE PERIOD OF THE POLISH PEOPLE'S REPUBLIC

The postwar period was a time of industrial, economic and political transformation. Inhabitants of the countryside were confronted with new phenomena, they needed to change, in many ways, their attitude to themselves and to the surrounding area. The situation of hitherto traditional villages changed, especially for those which had been isolated from outside influences, a fact which also caused mental isolation and consequently a most conservative culture.

As a consequence of the transformation, the material situation did change but the greatest changes took place in the social situation, particularly in the relation between the “ours” and the “foreign” (which was and remains one of the most important oppositions in the rural culture). Villages that underwent rapid urbanization in the period of the Polish People's Republic are great case studies to analyze this transformation. One such place is Świerże Górne, a village in the Kozienice County, changed considerably as a consequence of the decision to build a power station there, taken in 1968 and implemented in the 1970s.

Helena Grochola-Szczepanek

Instytut Języka Polskiego
Polska Akademia Nauk, Kraków
helena.grochola@ijp.pan.pl

TURYSTYKA W PRZESTRZENI WIEJSKIEJ – NOWY OBRAZ WSI. PRZYKŁAD GMINY TATRZAŃSKIEJ

Słowa kluczowe: turystyka wiejska, kultura wiejska, język mieszkańców wsi, socjolekt turystyczny.

Keywords: rural tourism, rural culture, rural speech, tourism sociolect.

WPROWADZENIE

Pojęcie turystyki w najogólniejszym rozumieniu obejmuje całokształt procesów i zjawisk związanych z czasowym przemieszczaniem się konkretnych osób lub całych grup ludzi z ich stałego miejsca pobytu w inne miejsce, przy czym cele podróżowania nie mają charakteru zarobkowego, a różnorodność form turystyki wynika najczęściej z indywidualnych potrzeb turystów (por. Gołębski 2002: 26; Przeclawski 2004: 30; Suprewicz 2005: 119). Turystyka jest zjawiskiem wielowymiarowym i wielopoziomowym. Zagadnienie to można rozpatrywać m.in. w wymiarze ekonomicznym, przestrzennym, społecznym, psychologicznym, kulturowym i edukacyjnym. Rozpatrywane mogą być różne elementy turystyki, np. podmiot (turystyka dzieci, mieszkańców wsi, osób niepełnosprawnych), stopień organizacji podróży (turystyka zorganizowana, indywidualna), miejsce wyjazdu i zasięg geograficzny (góry, wieś, turystyka zagraniczna), motyw wyjazdu (turystyka krajoznawcza, religijna, biznesowa), organizator (biuro podróży, przewodnik). W dynamicznym rozwoju turystyki, obok wielu różnorodnych procesów, obserwuje się dwie przeciwstawne tendencje: z jednej strony – dążenie do globalizacji turystyki, czyli najogólniej tworzenia „jednego świata turystycznego”, a z drugiej – do poszukiwania takich form aktywności turystycznej i spędzania wolnego czasu, które zapewnią w maksymalny sposób regenerację sił fizycznych i psychicznych na łonie przyrody, z dala od zgiełku, hałasu i pośpiechu, jakie towarzyszą współczesnemu człowiekowi w środowisku codziennego bytowania. W ten drugi nurt doskonale wpisuje się turystyka wiejska.

ROZWÓJ TURYSTYKI WIEJSKIEJ I KIERUNKI BADAŃ

Pojęcie turystyki wiejskiej obejmuje różnorakie formy wypoczynku na obszarach wiejskich i jest najszerszym spośród podobnych do niego pojęć takich, jak: agroturystyka, turystyka agrarna, farmerska, ekologiczna, zielona, ekoturystyka (Drzewiecki 1995: 25). Najczęściej w definicjach odróżnia się agroturystykę od turystyki wiejskiej, która jest pojęciem szerszym i nie musi być związana z pobytem w gospodarstwach rolnych.

Wyjazdy na wieś i pobyty w gospodarstwach rolnych nie są zjawiskiem nowym, ich początki datują się już od XIX wieku. Główne motywy wyjazdów na wieś to: wypoczynek, poprawa zdrowia oraz ucieczka od życia w wielkim mieście. Ważne determinanty wiejskiego wypoczynku to także: naturalne środowisko, przyroda, autentyczny folklor, tradycyjne zwyczaje i oryginalna mowa. Pierwsze formy zorganizowanego wypoczynku na wsi były prowadzone przez Spółdzielnię Turystyczno-Wypoczynkową „Gromada” od 1937 r. Po II wojnie światowej działania te były wspierane przez różne instytucje państwowe jako „wczasy pod gruszą” (por. Mikulska 2008: 161–162; Pieńkos 2008: 125). Forma tego wypoczynku przekształciła się w agroturystykę, rozumianą jako spędzanie wolnego czasu na obszarze wiejskim o charakterze rolniczym, przy czym „bazę pobytową, noclegową i żywieniową stanowi gospodarstwo rolne” (Pieńkos 2008: 125).

Od kilkunastu lat agroturystyka przechodzi dynamiczny rozwój i jest rozpowszechnioną i preferowaną formą spędzania wolnego czasu nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Świadczy o tym rosnąca liczba gospodarstw agroturystycznych, która w 2002 r. wynosiła ponad 5 tys., a według danych Instytutu Turystyki, w 2007 r. wzrosła do prawie 9 tys., czyli o ok. 60% (Pieńkos 2008: 125). Czynniki determinujące rozwój agroturystyki na terenach wiejskich są m.in.: walory naturalnego środowiska, stan zagospodarowania przestrzeni wiejskiej, położenie i dostępność komunikacyjna, potencjał recepcyjny bazy pobytowej (noclegi, gastronomia, rozrywka), możliwości korzystania z publicznych środków finansowych, preferencje turystów dla tego rodzaju wypoczynku (Pieńkos, Kikulski 2006).

Warto wspomnieć jeszcze o rozwoju kierunków badań nad turystyką wiejską. Z uwagi na specyfikę tematu związanego z przestrzenią wiejską i rolniczą, badania nad różnymi aspektami turystyki wiejskiej początkowo koncentrowały się głównie w uczelniach rolniczych. Zapoczątkowane zostały w latach 90. XX wieku w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, gdzie opracowano m.in. jeden z pierwszych w Polsce podręczników z zakresu agroturystyki (Świetlikowska red. 1998) oraz zbiorowe opracowania rozwoju turystyki wiejskiej, m.in. *Turystyka w rozwoju obszarów wiejskich* (Sikorska-Wolak red. 2007), *Ekonomiczne i społeczne*

aspekty rozwoju turystyki wiejskiej (Sikorska-Wolak red. 2008). W późniejszym etapie studia nad turystyką wiejską rozwinęły się także w innych ośrodkach naukowych, uczelniach rolniczych, ekonomicznych i wychowania fizycznego.

Nauki społeczne i humanistyczne zainteresowały się turystyką z pewnym opóźnieniem, ale od lat 90. ubiegłego wieku badania rozwoju turystyki rozwijane są także przez te dziedziny (por. Przeclawski 2004; Podemski 2005; Urry 2007). Coraz częściej postulowana jest także potrzeba podejmowania badań o charakterze interdyscyplinarnym (Sikorska-Wolak 2008: 21). W badaniach analizowane są pozytywne i negatywne skutki rozwoju turystyki wiejskiej w odniesieniu do: gospodarki, społeczeństwa, kultury i środowiska przyrodniczego, przy czym te pierwsze są częściej akcentowane w literaturze przedmiotu. Z perspektywy badań społecznych i humanistycznych turystyka określana jest jako spotkanie kultur (Przeclawski 2004: 46). Turystyka na obszarach wiejskich postrzegana jest przede wszystkim jako element ożywienia regionu. Do korzyści związanych z agroturystyką zalicza się m.in.: poprawę infrastruktury wiejskiej i sytuacji finansowej rodzin wiejskich, rozwój kultury regionalnej, wzrost świadomości mieszkańców wsi. Wśród negatywnych zjawisk wymienia się m.in.: przejmowanie nowych zachowań, zanikanie tradycyjnej kultury i języka, dezintegrację społeczności wiejskiej, zanieczyszczenie środowiska (Komorowska 2003; Kurtyka 2008).

Perspektywa rozwijających się badań turystyki na obszarach wiejskich przez różne dyscypliny naukowe jest sygnałem do podjęcia także badań socjolingwistycznych tego zagadnienia. Jednym z pierwszych opracowań języka turystyki jest książka *The language of tourism: a sociolinguistic perspective* (Dann 1996). Julia Murrmann przeprowadziła analizę lingwistyczną nazw współczesnych odmian turystyki (2013) oraz omówiła cechy zawodowego języka turystyki (2014). Z punktu widzenia językoznawcy zagadnienie turystyki wiejskiej stanowi specyficzną, wielokulturową komunikację, toczącą się w przestrzeni, w której: a) pierwotnym kodem jest gwara, ale coraz częściej obecny jest także język ogólny, b) gwara staje się tworzywem języka turystycznego, c) pojawiają się obce elementy językowe, zwłaszcza angielskie, d) tworzy się charakterystyczny kod turystyczny. Jednym z istotnych problemów badawczych jest wpływ turystyki na język mieszkańców wsi.

Głównym założeniem artykułu jest próba przedstawienia zmian społecznych, kulturowych i językowych związanych z rozwojem turystyki na obszarach wiejskich. Wybrane aspekty tych przemian zostaną omówione na przykładzie gminy Bukowina Tatrzańska. Podstawą materiałową są studia literatury poświęconej zagadnieniu turystyki, własne obserwacje prowadzone podczas wieloletnich badań językowych na terenie gminy oraz informacje ze stron internetowych i folderów reklamowych obiektów turystycznych.

GMINA TATRZAŃSKA – POŁOŻENIE I STATYSTYKA

Gmina Bukowina Tatrzańska położona jest na południu Małopolski, we wschodniej części powiatu tatrzańskiego. Od strony zachodniej graniczy z innymi gminami tatrzańskimi, od północnej – z powiatem nowotarskim, a od południowej – ze Słowacją, gdzie znajdują się dwa drogowe przejścia graniczne: w Łysej Polanie i Jurgowie. Powierzchnia gminy zajmuje 13184 ha, z czego 45% zajmują użytki rolne, 35% – lasy, a 20% – pozostałe grunty (górskie granie skalne).

Według charakterystyki związanej z położeniem fizyczno-geograficzny obszar gminy leży w granicach prowincji zwanej Karpatami Zachodnimi, podprowincji Karpaty Wewnętrzne, w dwóch makroregionach: Obniżenie Orawsko-Podhalańskie i Łańcuch Tatrzański i czterech mezoregionach: Pogórze Spisko-Gubałowskie (środkowa oraz większa część północnej gminy), Rów Podtatrzański (część pomiędzy Pogórzem Spisko-Gubałowskim a Łańcuchem Tatrzańskim z dwoma dolinami: Dolina Białki oraz Dolina Roztoki), Kotlina Orawsko-Nowotarska (część na północy gminy), Tatry Wysokie (południowa część gminy) (Kondracki 1996).

Krajobraz przyrodniczy gminy jest zróżnicowany, co jest rezultatem m.in.: 1) dużych kontrastów pomiędzy najwyżej (ok. 2500 m n.p.m.) i najniżej (ok. 700 m n.p.m.) położonymi punktami terenu, 2) występowania różnych typów litostratygraficznych skał: węglanowych (wapień i dolomity), krystalicznych i metamorficznych (w częściach najbardziej wypiętrzonych) oraz fliszu podhalańskiego, 3) strefowy układ roślinności i poszczególnych gatunków zwierząt z występowaniem gatunków reliktowych i endemicznych (np. szarotka alpejska, dziewięciśń bezłodygowy, kozica górska, świstak), 4) dynamiki zjawisk meteorologicznych (niska średnia temperatur, duża suma opadów, długo zalegający śnieg, wiatr halny, inwersja temperatury) i wodnych (duża liczba górskich potoków i źródeł, jeziora górskie, wody geotermalne).

Gminę Bukowina Tatrzańska tworzą części dwóch regionów etnograficznych: Podhala i Spisza. Do bukowiańskiej gminy należy osiem wsi. Na grzbiecach i stokach Pogórza Gliczarowskiego rozciąga się Bukowina Tatrzańska, a w jego dolinach leżą wsie Groń i Leśnica. Najbardziej na południe wysunięta jest miejscowość Brzegi. W dolinie rzeki Białki, na lewym jej brzegu położona jest Białka Tatrzańska, a na prawym trzy spiskie wioski: Czarna Góra, Jurgów i Rzepiska. Obszar gminy zamieszkuje ponad 13 tysięcy mieszkańców, przy czym najwięcej osób mieszka w Bukowinie (ok. 3 tys.) i Białce (ponad 2 tys.), a najmniej w Brzegach i Rzepiskach (po około 700 osób).

WALORY TURYSTYCZNE GMINY

Położenie geograficzne decyduje o występowaniu unikatowych walorów turystycznych. Około 1/3 powierzchni gminy leży w granicach Tatrzańskiego Parku Narodowego i objęta jest ochroną przyrodniczą. Gmina Bukowina Tatrzańska jest włodarzem obszaru Tatr Wysokich, gdzie znajdują się najchętniej odwiedzane przez turystów miejsca: Morskie Oko, Dolina Pięciu Stawów oraz kultowe szczyty do wspinaczki: Rysy, Mnich. Na terenie gminy mają swój początek główne szlaki turystyczne prowadzące w rejony Tatr Wysokich i Tatr Bielskich. Piękno panoramy Tatr oraz przyrody tatrzańskiej można podziwiać we wszystkich miejscowościach gminy z różnej perspektywy. Najbardziej znanym punktem widokowym jest Głodówka na trasie z Bukowiny do Morskiego Oka, skąd można obserwować cały łańcuch Tatr. Panoramę Tatr, Pienin oraz Gorców można porównywać z najwyższego wzniesienia Czarnej Góry (Litwinka), które wykorzystywane jest także przez paralotniarzy. Niezapomniane widoki na dolinę rzeki Białki rozpościera się ze stromej góry Koziniec koło wsi Brzegi. Wędrówki po całej gminie bukowińskiej umożliwiają ścieżki spacerowe i rowerowe. Ważnym miejscem na mapie turystycznej gminy jest rzeka Białka z charakterystycznymi jasnymi owalnymi skałami, nazywanymi w gwarze *okręglcami*, które są granitami przeniesionymi przez wodę z Tatr Wysokich. Dolina Białki objęta jest ochroną jako obszar *Natura 2000*. Rzeka na północ do Białki Tatrzańskiej tworzy przełom pomiędzy dwiema wapiennymi skałami Pienin spiskich – Kramnicą i Obłazową, gdzie w 1959 r. utworzono rezerwat przyrody *Przełom Białki pod Krempachami*. Rzeka nadaje się do uprawiania kajakarstwa górskiego i spływów pontonowych.

Na terenie gminy znajdują się tematyczne szlaki turystyczne: *Szlak Architektury Drewnianej*, *Szlak Dziedzictwa Kulturowego Podtatrza*, *Szlak Oscypkowy*. *Szlak Architektury Drewnianej* obejmuje na terenie gminy 5 obiektów: Kościół Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Białce Tatrzańskiej (zbudowany ok. 1700 r.), Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukowinie Tatrzańskiej (wzniesiony na przełomie XIX i XX wieku), Zagrodę Korkoszów w Czarnej Górze i Zagrodę Sołtysów w Jurgowie (filie muzealne Muzeum Tatrzańskiego z Zakopanego; stała ekspozycja spiskiego gospodarstwa chłopskiego z przełomu XIX i XX wieku), Dom Ludowy w Bukowinie Tatrzańskiej (zbudowany na przełomie lat 20. i 30. XX wieku; siedziba Bukowińskiego Centrum Kultury, centrum kulturalne całej gminy), Zespół szałasów na Polanie Podokólne koło Jurgowa (skansen pasterskiej kultury). Głównym celem *Szlaku Dziedzictwa Kulturowego Podtatrza* jest promowanie tradycyjnego rzemiosła, dawnego wzornictwa i technik rękodzielniczych. Projekt ułatwia turystom poznanie pracowni twórców ludowych oraz zapominanych już zawodów. *Szlak Oscypkowy* stanowi przewodnik dla

turysty chcącego posmakować tradycyjnego *oscypka* oraz innych produktów z mleka owczego.

Przez gminę przechodzą także inne szlaki: *Szlak Zbójników Karpackich*, *Szlak Rzemiosła Małopolski – ludzie z pasją, miejsca z tradycją*, *Transgraniczny Trakt Tradycji*, *Małopolska Trasa Smakoszy*¹.

ŻYCIE KULTURALNE. NOWA KULTURA

Życie kulturalne w gminie skupia się wokół Bukowiańskiego Centrum Kultury i Domu Ludowego w Bukowinie Tatrzańskiej, przy którym działa już od ponad 90 lat Amatorski Zespół Teatralny im. Józefa Pitoraka, w którym wystawiane są zaadaptowane do realiów i gwary podhalańskiej sztuki Aleksandra Fredry: *Gwoltu, co sie nie robi* (*Gwałtu, rety co się dzieje*), *Zemsta*, *Baby i dezterterzy* (*Damy i Huzary*) oraz utwory Moliera: *Lykorz mimo włosnyj wóle* (*Lekarz mimo woli*), *Skąpiec*. Przedstawienia z udziałem góralskich aktorów cieszą się od lat ogromnym zainteresowaniem. W Domu Ludowym odbywają się: *Sabałowe Bajania* i *Góralski Karnawał*. Od 1999 r. istnieje w tym ośrodku *Szkoła Ginących Zawodów*, ucząca tradycyjnego rzemiosła, m.in. z ceramiki, malarstwa na szkle i snycerki.

Na terenie gminy bukowiańskiej odbywa się szereg imprez promujących tatrzańską kulturę. Do najśłynniejszych przedsięwzięć kulturalno-folklorystycznych należą odbywające się cyklicznie od kilkudziesięciu lat: *Sabałowe Bajania* (od 1967 r.) i *Góralski Karnawał* (od 1973 r.). *Sabałowe Bajania* zrodziły się z podhalańskiej tradycji gawędziarstwa, umiłowania śpiewu, tańca oraz muzyki góralskiej. Każdego roku przyciągają tłum turystów odpoczywających w gminie podczas wakacji. *Góralski Karnawał* to festiwal zwyczajów bożonarodzeniowych, podczas którego występują grupy kolędnicze oraz kapele i zespoły folklorystyczne z całej Polski. Impreza oddaje atmosferę kolędowania oraz ludowej zabawy karnawałowej, w której chętnie biorą udział turyści spędzający ferie zimowe w gminie.

Długą tradycję ma *Festyn Białczański* (od 1996 r.), impreza odbywająca się podczas wakacji w Białce Tatrzańskiej, na którą składają się występy zespołów ludowych, wybór *Cepra i Ceperki Roku* oraz *Harnasia Roku*. W konkursie na *Cepra i Ceperki Roku* mogą brać udział tylko turyści. Muszą wykazać się

¹ Motywem przewodnim międzynarodowego *Szlaku Zbójników Karpackich* jest odkrywanie na terenie gminy miejsc związanych ze zbójnickim mitem. *Szlak Rzemiosła Małopolski – ludzie z pasją, miejsca z tradycją* oraz *Transgraniczny Trakt Tradycji* to projekty związane z tradycyjnym rzemiosłem i pracami gospodarskimi. *Małopolska Trasa Smakoszy*, będąca szlakiem karczem regionalnych, odkrywa przed turystami kulinarne walory tradycyjnej kuchni tatrzańskiej.

wieloma umiejętnościami, np. wiedzą na temat Podhala i gwary góralskiej, tańcem i śpiewem góralskim. W konkursie na *Harnasia Roku* kandydatami są mieszkańcy z regionu, kawalerzy wykazujący się siłą, znajomością historii regionu i gwary. Wybrany *Harnaś* przez rok reprezentuje Podhale na wszystkich imprezach regionalnych. Z roku na rok powiększany jest repertuar konkurencji podczas festynu, np.: *Kosor – próba Juhasicka na dojenie owiec*, *Labirynt Maryny*, *Pucynie Łoscyłka*, *Ceprostrada – tor przeszkód*.

Poza tymi najbardziej rozpoznawalnymi przez turystów przedsięwzięciami, na terenie gminy odbywa się także szereg innych imprez, np.: *Tatrzańskie Wici*, *Dzień Polowaca*, *U zbiegu kultur*, *Lindada*, *Małe Bajania*, *Brzegowskie Nucicki*, *Posiady góralskie*, *Festyn Bacowski*.

ROZWÓJ TURYSTYKI W GMINIE

Specyfika regionu tatrzańskiego zaczęła się kształtować od początków osadnictwa, które nastąpiło stosunkowo późno. Przyczynami późnego zaludniania były m.in.: górzysty, trudno dostępny teren, izolacja spowodowana brakiem dróg dojazdowych, surowy klimat oraz nieurodzajna, kamienista gleba. Do XII wieku tereny pod Tatrami pozostawały prawie bezludne. Początkowo powstawały sezonowe szałas pasterskie, które z czasem przekształciły się w małe osady. Od XIII wieku przez obecne tereny Podhala i Spisza przechodziły kolejne fale osadników niemieckich, wołoskich i polskich. Wsie na terenie gminy Bukowina Tatrzańska zostały założone na przełomie XVI i XVII wieku, chociaż wzmianki o poszczególnych osadach pojawiały się już wcześniej m.in. w dokumentach mówiących o szałasach i owczarniach.

Cechy charakterystyczne tego miejsca zaczęły się rozwijać od momentu zasiedlenia terenów pod Tatrami i powstania pierwszych osad. Na powstanie *genius loci*, czyli ducha miejsca, wpływ miały zasadniczo dwa czynniki: specyficzne środowisko naturalne oraz izolacja przestrzenna terenu, które sprzyjały wykształceniu się autentycznego góralskiego folkloru, wyrażonego w zwyczajach, obrzędach, sztuce, muzyce, stroju i gwarze (por. Myga-Piątek 2011). Istotne znaczenie miała także kultura pierwszych osadników oraz w późniejszym okresie wpływy węgierskie i słowackie. Po okresie pełnej izolacji Podtatrza zaczęło być odkrywane z końcem XIX wieku przez przyjezdnych, których fascynowała oryginalna przyroda i kultura. Turyści przyjeżdżali głównie do Zakopanego, ale odbywając wędrówki do Morskiego Oka, pojawiali się także na terenie gminy Bukowina Tatrzańska. Dużym ułatwieniem dla przyjezdnych i kolejnym etapem „otwarcia” Podtatrza było uruchomienie połączenia kolejowego z Krakowa do Chabówki w 1884 r., co skróciło czas podróży do dwóch dni. W Tatrach wyznaczano szlaki turystyczne, budowano

schroniska, pojawiali się pierwsi przewodnicy i ratownicy górscy. Ważnym wydarzeniem dla gminy było wybudowanie drogi łączącej Bukowinę z Poroninem, a następnie uruchomienie linii autobusowej łączącej gminę z Zakopanem w 1948 r., co znacznie przyczyniło się do rozwoju turystyki, zwłaszcza w samej Bukowinie Tatrzańskiej. Inne miejscowości gminy praktycznie nie były znane wśród turystów i rzadko do nich docierali.

Letnicy, czyli *kwartelnicy* lub *panowie*, przyjeżdżali zwykle w okresie letnim, wynajmując u gazdów pokoje lub całe piętra domów. Zwykle były to długie pobyty, trwające nawet całe wakacje. Standard kwater odbiegał od współczesnych norm. Nie było bieżącej wody ani sanitariatów. Pomimo wielu niedogodności spędzanie wakacji u gazdów cieszyło się dużym zainteresowaniem. Głównym powodem przyjazdów na wieś było przebywanie w naturalnym nieskażonym zanieczyszczeniach środowisku i obcowanie z kulturą wiejską. Letnicy spędzali czas głównie nad rzeką Białką, siedząc lub spacerując wzdłuż jej brzegów i podziwiając piękno tatrzańskiej przyrody. Wędrówki do Morskiego Oka lub w inne miejsca Tatr były podejmowane rzadziej ze względu na dużą odległość i brak komunikacji. Goście chętnie brali udział w życiu gospodarzy m.in. poprzez wspólne przygotowywanie posiłków, wykonywanie prac gospodarskich, uczestniczenie w uroczystościach rodzinnych i miejscowych. Dzięki temu poznawali wiejskie zwyczaje. Nierzadko letnicy powracali w to samo miejsce w następnych sezonach. Wielu gospodarzy miało stałych gości, którzy byli traktowani jako znajomi, o czym świadczą chociażby zwroty: *nasi panowie*, *nasi goście*.

Duże zmiany w turystyce nastąpiły pod koniec lat 80. minionego wieku po wybudowaniu w Bukowinie Tatrzańskiej pierwszych wyciągów, które przyciągnęły tłumy narciarzy. Mieszkańcy widząc ogromne zainteresowanie narciarstwem zjazdowym, systematycznie rozbudowywali infrastrukturę narciarską od lat 90. Prawdziwym przełomem dla gminy okazał się jednak początek XXI wieku. We wsi Białka Tatrzańska powstał nowoczesny kompleks narciarski na miarę alpejskich kurortów, *Bania*, który z roku na rok zwiększa i ulepsza swoją infrastrukturę, przyciągając tłumy miłośników białego szaleństwa. Po tej udanej inwestycji pojawiły się kolejne stacje narciarskie: *Kotelnica* i *Kaniówka* w Białce, *Rusiński* w Bukowinie, *Koziniec* i *Grapa Litwinka* w Czarnej Górze oraz *Hawrań* w Jurgowie. Obecnie na terenie gminy jest 13 kolei krzesełkowych i około 50 wyciągów narciarskich. Gmina Bukovina Tatrzańska stała się niekwestionowanym liderem sportów zimowych w naszym kraju. Aby przyciągnąć turystów także poza sezonem zimowym, na terenie gminy wybudowano kąpieliska termalne: *Termy Bukovina* i *Terma Białka*, jedno z największych i najnowocześniejszych w Europie. Obok ośrodków narciarskich i kąpielisk bardzo rozwinęła się baza usługowa, w tym zwłaszcza noclegowa i gastronomiczna. Obecnie na terenie gminy znajduje się 20 tysięcy zarejestrowanych

miejsc noclegowych (Urząd Gminy Bukowina Tatrzańska). Gmina Bukowina Tatrzańska stanowi obecnie drugi (po Zakopanem) obszar recepcji różnych form turystyki w powiecie tatrzańskim.

TURYSTYKA A LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ

Na obraz gminy Bukowina Tatrzańska ogromny wpływ wywarł rozwój turystyki narciarskiej w ostatnich kilkunastu latach. W krajobrazie wsi pojawiły się zupełnie nowe obiekty: ośrodki narciarskie, wyciągi narciarskie, koleje krzesełkowe, hotele, pensjonaty, wypożyczalnie sprzętu narciarskiego, itd. Masowość turystyki w okresie zimowym wywołała bardzo intensywny rozwój przestrzeni. Szczególnie widoczne to jest na przykładzie Białki Tatrzańskiej, w której wybudowano kilkadziesiąt pensjonatów i buduje się następne. Powstające pensjonaty i karczmy budowane są zwykle w tzw. stylu nowopodhalańskim, będącym połączeniem nowoczesnego budownictwa z tradycyjnymi elementami regionalnymi, np. pokrycie dachu gontem, ściany z płazów, drewniane i metalowe motywy góralskie. Na budynkach i wokół nich widnieją reklamy miejsc noclegowych. W pobliżu ośrodków narciarskich oraz centralnej części wsi stoją stragany z pamiątkami i *oscypkami*.

Wspominając o sytuacji przestrzennej wsi i rozbudowie całej infrastruktury, warto podkreślić kwestię, która miała istotny wpływ na fenomen rozwoju gminy. Wszystkie wielkie inwestycje turystyczne w ostatnim czasie powstały dzięki konsolidacji gazdów i inwestorów. Wybudowanie stacji narciarskich i basenów termalnych oraz innych obiektów nie byłyby możliwe do zrealizowania bez zgody kilkudziesięciu właścicieli działek i wspólnego działania w wieloosobowych spółkach. Na przykładzie pierwszego kompleksu w Białce mieszkańcy przekonali się, że taka forma współdziałania jest konieczna i przynosi dobre rezultaty.

Dzięki wspólnej polityce gestorów ośrodków narciarskich w gminie bukowańskiej udało się wprowadzić jeden system kartetów dla narciarzy obowiązujący na terenie 7 stacji narciarskich, co jest dużym ułatwieniem dla miłośników białego szaleństwa. Inicjatywa wspólnej karty *Tatry Ski* jest jednym z pionierskich rozwiązań w naszym kraju. Rezultatem współpracy około 100 tatrzańskich ośrodków noclegowych, gastronomicznych i rekreacyjnych jest także *Karta Tatrzańska* umożliwiająca turystom korzystanie z atrakcji w niższych cenach. Kilkanaście firm z Białki Tatrzańskiej opracowało projekt *Czas na Białkę*, będący zbiorem niezbędnych informacji dla osób odwiedzających tę miejscowość oraz *Kartę Białczańską*, która oferuje usługi i produkty na promocyjnych warunkach.

Ważnym efektem jest zaktywizowanie władz samorządowych oraz jednostek i podmiotów gospodarczych do podejmowania strategii i planów

służących rozwojowi turystyki, m.in.: budowa infrastruktury narciarskiej, sieci wodociągowych, kanalizacji, parkingów, poboczy, promocja lokalnej kultury, ochrona środowiska (Plan rozwoju lokalnego gminy Bukowina Tatrzańska na lata 2004–2006; Strategia rozwoju społeczno-gospodarczego powiatu tatrzańskiego 2007–2013).

Rozwój turystyki pociąga za sobą konieczność prowadzenia działalności usługowej w obiektach turystycznych, a tym samym stwarza miejsca pracy i jest źródłem dochodu. Dzięki temu mieszkańcy gminy nie muszą wyjeżdżać w poszukiwaniu pracy do miasta lub za granicę. Mężczyźni znajdują zatrudnienie głównie przy obsłudze wyciągów narciarskich, a kobiety w pensjonatach i punktach gastronomicznych. Mieszkańcy mogą łączyć pracę w domu i gospodarstwie z obsługą turystów (jadłodajnie, wynajem kwater). Taka forma aktywizacji zawodowej jest charakterystyczna zwłaszcza wśród kobiet. Trudno jest oszacować istniejące uzależnienie gminy od turystyki z powodu określenia faktycznej liczby zatrudnionych w tym sektorze. Według oficjalnych danych skala zatrudnienia w rolnictwie jest nadal duża². Wpływ na taki stan rzeczy mają dwa czynniki. Po pierwsze, prace poza rolnictwem podejmowane są przez mieszkańców zwykle nieoficjalnie i bez formalnych umów. Po wtóre, działalność osób posiadających rolę rejestrowana jest w sektorze rolniczym, a składki ubezpieczenia społecznego opłacane są w KRUS-ie, co ma związek z niższymi opłatami niż w ZUS-ie. Jednak, jak wynika z rozmów z mieszkańcami i własnych obserwacji, obecnie rolnictwo nie jest już głównym źródłem utrzymania rodziny. Ważnym źródłem dochodu stała się turystyka. Jak twierdzą mieszkańcy, praktycznie z każdego domu przynajmniej jedna osoba *robi ‘pracuje’ na wyciągach*, a zdarza się, że nawet więcej.

Praca w ośrodkach narciarskich, pensjonatach, restauracjach pozwala obserwować mieszkańcom wsi z jednej strony standardy obowiązujące przy obsłudze turystów, a z drugiej – zachowania samych turystów, czyli mieszkańców miasta. Pierwszy typ obserwacji wpływa korzystnie na podnoszenie jakości życia we własnych domach, np. poprzez polepszenie warunków sanitarnych, modernizację pomieszczeń i dbałość o estetykę otoczenia. Prywatne domy wyposaża się i dekoruje na wzór pensjonatów i karczem. Jako przykład można podać zdobienie okien zasłonami z tzw. *tybetu* ‘materiału, z którego szyje się tradycyjny podhalański strój damski’. Początkowo takie zasłonki

² „Udział mieszkańców wsi zatrudnionych w rolnictwie waha się od 33–35% w województwach lubuskim i zachodniopomorskim do więcej niż 70% w województwach świętokrzyskim i podkarpackim oraz ok. 80% w województwach lubelskim i podlaskim. Zatrudnienie w rolnictwie można też badać na podstawie liczby osób pracujących na 100 ha użytków rolnych [...]. Wskaźnik ten osiągnie najwyższe wartości w województwach, które charakteryzuje najsilniejsze rozdrobnienie agrarne, a więc w: małopolskim, podkarpackim i świętokrzyskim, najniższe zaś na północy i zachodzie kraju” (Bański 2006: 58–59).

były tylko w karczmach i pensjonatach, a obecnie można spotkać w wielu domach. Kontakty z osobami przyjeżdżającymi z miasta to także poznawanie innej kultury, co ma wpływ na naśladownictwo stylu życia, sposób spędzania wolnego czasu, a także stosunek do własnej kultury. Nowe wzorce spędzania czasu, pomysły na zajęcia rekreacyjne i sportowe oraz rozrywkę przywożone przez turystów chętnie przyjmowane są zwłaszcza przez młodych mieszkańców. Od pewnego czasu obserwuje duże zainteresowanie narciarstwem zjazdowym i snowboardingiem u samych mieszkańców wsi. W niektórych szkołach prowadzi się specjalne kursy nauki jazdy na nartach. Dzieci i młodzież uczą się pływać na basenach term bukowińskich. Nawet starsi mieszkańcy wsi korzystają z dobrodziejstwa gorących wód siarczanowych.

Niejednokrotnie mieszkańcy widząc ogromne zainteresowanie kulturą góralską u przyjezdnych, sami zaczynają się interesować własnym regionem i kulturą. Uświadamiają sobie, że lokalne zwyczaje są walorem turystycznym i podnoszą atrakcyjność tego miejsca. Kontakty z przyjezdnymi są czynnikiem przełamującym poczucie izolacji. Przykładem może być chociażby historia gazdów (około sześćdziesięcioletnich), którzy zostali zaproszeni przez mieszkających u nich turystów na wspólną wycieczkę do Morskiego Oka. Było to ogromne przeżycie dla gospodarzy, którzy tak naprawdę byli w górach po raz pierwszy, chociaż Tatry widzą codziennie ze swojego podwórka.

Sami mieszkańcy dostrzegają zmiany, jakie dokonują się w gminie dzięki turystyce³. Najważniejszą kwestią, jak podkreślają w rozmowach, jest możliwość pracy oraz fakt zapewnienia zbytu zasobów z rolnictwa, głównie przetworów mleczarskich takich, jak np. *oscypki*, *serki górskie*, *korbaczyki*. Respondenci zauważają, że dzięki turystyce w gminie wzrósł poziom życia i estetyzacji wsi (lepsze drogi, chodniki, więcej sklepów, punkty gastronomiczne, apteki, bankomaty, kafejki internetowe). Młodzi mieszkańcy uważają, że dzięki powstawaniu nowych obiektów kulturalnych i organizowaniu imprez dla turystów na wsi jest ciekawiej. Trzeba także przytoczyć krytyczne uwagi niektórych mieszkańców, dotyczące m.in. tłoku na ulicach i w sklepach, a nawet kościołach w okresie Nowego Roku i ferii zimowych. Zdarza się,

³ W badaniach wymienia się cztery etapy nastawienia społeczności recepcyjnych do turystyki: 1. euforia – pojawienie się pierwszych turystów, 2. apatia – obecność turystów staje się czymś powszechnym, 3. irytacja – nadmierne przeciążenie ruchem turystycznym, 4. antagonizm – postrzeganie turystów jako przyczynę istniejących uciążliwości (Kowalczyk 2000). W literaturze opisuje się także teorie dotyczące roli turystyki jako czynnika przemian społecznych i kulturowych, m.in. teoria zbiorowego obcego, teoria społecznej dezorganizacji i organizacji, teoria systemu generującego i recepcyjnego. W zależności od tego, który typ zmian dominuje, społeczność recepcyjna może albo ulec pozytywnym przemianom, np. czerpanie zysków z turystyki, albo w przeciwnym wypadku może dojść do „dezorganizacji o charakterze patologii społecznej” (Komorowska 2003: 80; por. także Kurek 1990).

że główne ulice gminy są zakorkowane. Według poirytowanych miejscowych kierowców korki na drogach przez gminę w tych okresach porównywalne są z tymi na popularnej Zakopanem. Mieszkańcy dostrzegają także inne niekorzystne czynniki: zanieczyszczenie środowiska, wzrost działalności przestępczej i zjawisk patologicznych. Starsi mieszkańcy zwracają głównie uwagę na fakt, że obsługa ruchu turystycznego osłabiła zainteresowanie rolnictwem. To z kolei przyczynia się do pozostawiania ziemi odłogiem lub sprzedawania jej jako działki budowlane pod budowę domów letniskowych przez ludzi z miasta⁴.

REGION, KULTURA, GWARA JAKO PRODUKTY TURYSTYCZNE

Z regionem podhalańskim wiążą się symboliczne nazwy, np. *baca*, *ciupaga*, *gazda*, *harnaś*, *Giewont*, *Morskie Oko*, *oscypek*, *parzenica*, *watra*, *wierch*. Wyrazy te funkcjonują w języku ogólnym, ale użytkownicy kojarzą je z Tatrami i Podhalem. Określenia tego typu są wykorzystywane w ofertach turystycznych jako symbole regionu. W polityce turystycznej gminy Bukowina Tatrzańska z łatwością można dostrzec działania służące promocji regionu oraz jego rozpoznawalności. Wiele określeń ma wartość symboliczną, np. *regionalny*, np. *karczma regionalna*, *kuchnia regionalna*, *tatrzański*, np. *Gościniec Tatrzański* (nazwa pensjonatu), *góralski*, np. *góralska kapela*, *Karnawał Góralski*, *spiski*, np. *Dworek Spiski* (nazwa pensjonatu). Dynamiczny rozwój turystyki w gminie bukowiańskiej spowodował pojawienie się nowych charakterystycznych produktów turystycznych, nowych nazw symboli np. *Termy Bukovina*, *Terma Białka*, *Kotelnica Białczańska*, *Tatry SKI*, *Jurgów-SKI*.

W nazewnictwie dużych obiektów, np. ośrodków narciarskich i basenów termalnych, podkreślana jest integracja z miejscem, w którym jest ten obiekt. Zwykle jest to miejscowość, np. *Termy Bukovina*, *Terma Białka*, *Jurgów-SKI*, niekiedy część wsi, np. *Kaniówka* lub nazwy terenowe, np. *Grapa-Litwinka*, *Kotelnica Białczańska*, *Koziniec*, *Olczań-SKI*, *Rusiń-SKI*, *Wysoki Wierch*. O znaczeniu więzi z miejscem przekonują zmiany nazw kilku ośrodków. Przykładem jest stacja narciarska w Jurgowie, która początkowo miała nazwę *Hawrań*, a obecnie została zmieniona na *Jurgów-Ski*. Podobnie baseny

⁴ Sprzedaż ziemi jako jednorazowa transakcja jest nieopłacalna zarówno z punktu widzenia indywidualnego, jak i makroekonomicznego. Powoduje stałe wyłączenie ziemi z innych możliwości wykorzystania, odosobnienie (społeczne, kulturowe, ekonomiczne) nowych właścicieli od społeczności wiejskiej. Właściciele domów letniskowych swoje potrzeby bytowe zaspokajają głównie w miejscu stałego zamieszkania, skąd przywożą na wieś potrzebne produkty spożywcze i przemysłowe. Wieś nie uczestniczy w zaspokajaniu zwiększonych potrzeb (wzrost liczby mieszkańców), natomiast ponosi ewidentne straty, gdyż nie dokonuje się trwały transfer środków finansowych z miasta na teren wsi (Bukraba-Rylska 1993: 75–84).

termalne w Białce Tatrzańskiej nosiły nazwę *Terma Bania*, ale zostały przemianowane na *Terma Białka*.

Miana pensjonatów tworzone są od lokalnych nazw toponimicznych, np. *Roztoka*, *Rysy*, *Zawrat*, antroponimicznych, np. *Dziubas*, *Maryna*, *U Chramca*, oraz pospolitych, np. *Harnaś*, *Halny*, *Watra*. Pojawiają się także nazwy z obcobrzmiającymi elementami, np. *Montenero Resort & Spa*⁵, *Pizzeria Fresco*, *Willa Highland*.

Ważnym tworzywem wykorzystywanym w ofercie turystycznej jest gwara. Po nazwy gwarowe sięgają właściciele pensjonatów, np. *Jedlo*, *Skorusa*, *Smyreczek*. W góralskie klimaty mają wprowadzić turystę gwarowe nazwy pokoi typu *Biało Izba*, *Tybecik*, *Zbójnicko Grota*, które są odpowiednio stylizowane:

Pensjonat [...] oferuje pokoje tematyczne, dzięki którym pobyt na Podhalu nabierze zupełnie nowego wymiaru. Chcesz poczuć się jak członek świty Janosika? W pokoju „Zbójnicko Grota”, stylizowanym na jaskinię, masz taką możliwość. „Biało Izba” oferuje klimat jak w bacówce, a jeżeli zachwycają Cię tradycyjne stroje, „Tybecik” wyłożony materiałem używanym do szycia góralskich ubrań – tybetem (Tatrzański Gościniec).

Imprezy kulturalne organizowane dla turystów zawierają gwarowe wyrazy, np.: *Festiwal Moskola* (piknik gastronomiczny), *Nocna Ścigacka* (bieg narciarski stylem klasycznym na 10 km).

W atmosferę górskich stawów wprowadzają określenia basenów w termach bukowińskich: *Banior Basisty*, *Bulgotnik*, *Corny Staw*, *Cepersko plań*, *Zochylina*. W kontraście do nich pozostają nazwy z białczańskich term, nawiązujące do bardziej współczesnych, często angielskich określeń, np. *aqua spa*, *strefa relaksu*, *strefa Vip*, rzadziej występują tradycyjne miana: *Grota Kamienna* i *Sauna Starogórska*.

Gwarowe nazwy dań i potraw są chętnie wykorzystywane w menu restauracji regionalnych, np. *hałuski ze skwarkami*, *kwaśnica z grulami i wyndzonym ziołym*, *mascónki z kwaśnym mlykiym*, *oscypek prażony z sosem żurawinowym*, *tarcioki kudłate*, *żur białcański*, *golonecka z kapustom dusionom i mojonym krzonem*. W propozycjach można znaleźć także wiele innych pomysłowych nazw, np. *ciepła baba pod pierzyną* (deser lodowy), *kotlet bacy*, *koryto zbójnickie*, *schabowy krzesany*, *piers Maryny z grilla z pomidorem i serem*. Obok potraw charakterystycznych dla tego regionu, widnieją także nazwy z całkowicie innych regionów świata, np. *smażony camembert w płatkach migdałowych*, *grillowane krewetki*, *spaghetti carbonara*.

⁵ Pensjonat *Montenero* znajduje się w Czarnej Górze. Nazwa pensjonatu pochodzi z języka włoskiego *monte nero* ‘czarna góra’. Nazwy kraju typu Montenegro w większości zachodnioeuropejskich języków pochodzą od włosko-weneckiej kalki *monte negro* (we współczesnym włoskim *monte nero*).

Cechą charakterystyczną języka ofert turystycznych jest wykorzystywanie wyrazów zapożyczonych głównie z języka angielskiego. W opisach udogodnień dla narciarzy znajduje się nazwy: *babylift*, *free ski*, *ratrak*, *ratrakowany*, *skibusy*, *snowboarding*, *snowtubing*. W informatorze dla osób korzystających z sauny napotykamy na określenia pochodzące od powszechnie znanego leksemu *sauna*, ale nienotowane dotąd przez słowniki języka polskiego, np. *saunarium*, *saunamajster*, *saunamistrz*, *saunować*, *saunowanie*, *saunowicz*, *saunowy*. Jest także nazwa imprezy *Open Sauna Night*.

WIEŚ ONLINE

Ważnym medium wykorzystywanym w rozwoju turystyki jest internet. Jest to obecnie najpopularniejszy sposób promocji turystycznej, służącej do zamieszczania różnorodnych informacji, zdjęć, filmów, map, rezerwacji online, podglądu online, wyrażania opinii, itp. Turysta wybierający się do gminy bukowiańskiej potrzebne informacje o regionie i atrakcjach turystycznych znajdzie na portalach internetowych, będących przewodnikami i informatorami po regionie oraz stronach internetowych poszczególnych obiektów turystycznych.

Wiadomości o całej gminie udostępnia serwis Urzędu Gminy Bukowina Tatrzańska. Są tam zamieszczone informacje o poszczególnych miejscowościach, ważnych miejscach, infrastrukturze turystycznej, wydarzeniach kulturalnych, twórczości ludowej oraz o historii i kulturze regionu (Urząd Gminy Bukowina Tatrzańska). Wiele praktycznych informacji o firmach u ługowych, atrakcjach turystycznych znajduje się w internetowych informatorach (np. Region Tatr, Tatry-SKI). Powstało wiele internetowych baz noclegowych, które umożliwiają turystom przeszukiwanie ofert według określonych kryteriów, np. miejscowość, rodzaj obiektu, udogodnienia, cena. Jako przykład nowoczesnego informatora można podać projekt *Czas na Białkę*, przedstawiający wczasowiczom ofertę rekreacyjno-turystyczną Białki Tatrzańskiej. Wiele cennych informacji znajduje się na witrynach internetowych poszczególnych wsi. Przykładem może być strona wsi Jurgów (Wirtualny Jurgów), gdzie można zapoznać się z aktualnymi wydarzeniami we wsi, folklorem, zabytkami, historią wsi. Można sprawdzić aktualną pogodę w Jurgowie i obejrzeć ciekawą galerię fotografii z różnych imprez folklorystycznych. Warto wspomnieć jeszcze o stronach internetowych poszczególnych obiektów turystycznych. Są to zwykle profesjonalnie wykonane projekty, mające wiele udogodnień dla turystów, np. kamery online, aktualne warunki pogodowe, grafik dostępności obiektu, rezerwacje online.

PODSUMOWANIE

Rozwojowi turystyki w środowisku wiejskim towarzyszy proces globalizacji (połączenie globalnych działań (idei, produkcji dóbr i usług) z lokalnymi warunkami (oryginalną przyrodą i kulturą). Nową siłą kreującą rozwój gminy są oczekiwania turystów oraz konkurencja. Zgodnie ze strategiami i planami inwestorów gmina ma być miejscem atrakcyjnym dla turystów, a przez to konkurencyjnym dla innych regionów.

Kreowanie miejsca atrakcyjnego dla turystów ma wpływ na powstawanie nowego *genius loci*. Elementy tradycyjnej kultury: zwyczaje, obrzędy, budownictwo, kuchnia, muzyka, śpiew i język są wykorzystywane jako produkty turystyczne. Na potrzeby komercji wybiera się i modyfikuje z folkloru tylko pewne fragmenty, co w literaturze określane jest jako folklor wtórny lub folklorizm (por. Buszta 1985). Nową kulturę można uważać za zubożenie tradycyjnej formy, jednak wydaje się, że podtrzymywanie dawnych tradycji i praktyk góralskich nawet w zmodernizowanej wersji ma pozytywne znaczenie. Przykładami neofolkloru są m.in. styl nowopodhalański w budownictwie, *neogóralskie* uniformy kelnerów w karczmach, imprezy typu *Festiwal Moskola* oraz tzw. nowa muzyka góralska łącząca motyw góralski z różnymi stylami, np. pop, rap.

Dynamiczny rozwój turystyki na omawianym obszarze wiejskim wpływa na tworzenie się i rozwijanie specyficznego kodu językowego, społecznego wariantu języka, który można określić jako język turystyki lub socjolekt turystyczny. Specyfik tego kodu najbardziej widoczna jest w nazewnictwie obiektów turystycznych i firm usługowych, języku informatorów i przewodników turystycznych, języku mediów i reklamy. Częstym zabiegiem marketingowym jest wykorzystanie tradycyjnej gwary w ofertach turystycznych. Tworzący się socjolekt turystyczny obejmuje swym zasięgiem trzy grupy użytkowników komunikacji językowej: osoby organizujące wypoczynek, turystów oraz samych mieszkańców wsi. Pierwsza grupa to pracownicy branży turystycznej, komunikujący się specjalistycznym językiem z potencjalnym turystą. Turyści, posługujący się na co dzień ogólnym językiem, wykorzystują także pewne elementy języka turystyki w opisie własnych doświadczeń turystycznych, np. na forach turystycznych. Mieszkańcy wsi, znajdujący zatrudnienie w obiektach turystycznych i firmach usługowych, stykają się na co dzień z językiem ogólnym oraz specjalistycznym językiem turystyki, co nie pozostaje bez wpływu na ich pierwotny kod gwarowy. Świadczą o tym m.in. określenia typu: *robić na wyciągu*, *robić na termie / na termach*, *robić na Bani*, *robić w kuchni* ‘pracować w gastronomii’, *ratrakować* ‘ugniatać i wyrównywać śnieg na trasie narciarskiej przy użyciu ratraka’, *jeździć skibusem*.

W obliczu dynamicznego wzrostu turystyki na takich obszarach wiejskich, jak omawiana gmina tatrzańska, nie ma wątpliwości, że istnieje potrzeba badania i opisu powstającego specyficznego kodu turystycznego.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA

- Bański Jerzy, 2006, *Geografia polskiej wsi*, Warszawa.
- Bukraba-Rylska Izabella, 1993, *Szanse i bariery aktywizacji obszarów wiejskich przez turystykę*, [w:] Katarzyna Duczkowska-Małysz (red.), *Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich. W stronę wsi wielofunkcyjnej*, Warszawa, s. 75–84.
- Busztka Józef, 1985, *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa.
- Dann Graham M.S., 1996, *The Language of Tourism: A Sociolinguistic Perspective*, Wallingford.
- Drzewiecki Maciej, 1995, *Agroturystyka*, Bydgoszcz.
- Gołębski Grzegorz, 2002, *Kompendium wiedzy o turystyce*, Warszawa–Poznań.
- Komorowska Kinga, 2003, *Turystyka a społeczności lokalne – przykład tatrzański*, „Studia Regionalne i Lokalne”, nr 3(13), s. 79–89.
- Kondracki Jerzy, 1996, *Regiony fizycznogeograficzne Polski*, Warszawa.
- Kowalczyk Andrzej, 2000, *Geografia turystyki*, Warszawa.
- Kurek Włodzimierz, 1990, *Wpływ turystyki na przemiany społeczno-ekonomiczne obszarów wiejskich Karpat*, Prace habilitacyjne UJ 194, Kraków.
- Kurtyka Izabela, 2008, *Szanse i bariery rozwoju turystyki wiejskiej w Sudetach*, [w:] Izabella Sikorska-Wolak (red.), *Ekonomiczne i społeczne aspekty rozwoju turystyki wiejskiej*, Warszawa, s. 69–79.
- Mikulska Teresa, 2008, *Korzyści i bariery rozwoju agroturystyki w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem województwa małopolskiego*, [w:] Izabella Sikorska-Wolak (red.), *Ekonomiczne i społeczne aspekty rozwoju turystyki wiejskiej*, Warszawa.
- Murmann Julia, 2013, *Le mille facce del turismo. Analisi delle innovazioni lessicali legate alle nuove forme di turismo*, „Acta Philologica”, nr 44, s. 113–124.
- Murmann Julia, 2014, *Profesjolekt branży turystycznej, czyli o specyficznych cechach zawodowego języka turystyki*, „Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu”, nr 47, s. 47–57, pozyskano z http://www.awf.wroc.pl/fi_es_mce/INNE%20JEDNOSTKI/Rozprawy%20Naukowe/2014/rozprawy_naukowe_47a.pdf [dostęp 18.09.2015].
- Myga-Piątek Urszula, 2011, *Genius loci Podhala i Tatr. Rola w kształtowaniu atrakcyjności turystycznej*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, nr 15, s. 259–278.
- Pieńkos Kazimierz, Kikulski Jarosław 2006, *Przystosowanie gospodarstw agroturystycznych dla potrzeb rekreacji*, Warszawa.
- Pieńkos Kazimierz, Tymińska Urszula, 2008, *Baza zakwaterowania w gospodarstwach agroturystycznych jako czynnik rozwoju turystyki na obszarach wiejskich*, [w:] Izabella Sikorska-Wolak (red.), *Ekonomiczne i społeczne aspekty rozwoju turystyki wiejskiej*, Warszawa, s. 125–134.
- Plan rozwoju lokalnego gminy bukowina tatrzańska na lata 2004–2006*, 2004, Kraków–Bukowina Tatrzańska, pozyskano z <http://ugbukowinatatrzańska.pl/?strona,ustawstrone,poglowna,1472,0,glowna,1439,,ant.html> [dostęp 24.08.2015].
- Podemski Krzysztof, 2005, *Socjologia podróży*, Poznań.

- Przeclawski Krzysztof, 2004, *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków.
- Strategia rozwoju społeczno-gospodarczego powiatu tatrzańskiego 2007–2013*, 2007, Zakopane, pozyskano z http://www.powiat.tatry.pl/attachments/article/32/powiat_tatrzański_strategia_2007-2013.pdf [dostęp 24.08.2015].
- Sikorska-Wolak Izabella (red.), 2008, *Ekonomiczne i społeczne aspekty rozwoju turystyki wiejskiej*, Warszawa, pozyskano z <http://keekid.wne.sggw.pl/wp-content/uploads/2013/01/Ekonomiczne-i-spo%C5%82eczne-aspekty-rozwoju-turystyki-wiejskiej.pdf> [dostęp 13.09.2015].
- Suprewicz Jerzy, 2005, *Socjologia turystyki*, Lublin.
- Świetlikowska Urszula (red.), 1998, *Agroturystyka*, Warszawa.
- Urry John, 2007, *Spojrzenie turysty*, Warszawa.

STRONY INTERNETOWE

- Bukowina Tatrzańska – serwis informacyjny i noclegowy, pozyskano <http://www.bukowinatrzanska.pl/> [dostęp 08.06.2015].
- Czas na Białkę, pozyskano <http://www.czasnabialke.pl/> [dostęp 08.06.2015].
- Region Tatry, pozyskano <http://ugbukowinatrzanska.pl/index.php> [dostęp 08.06.2015].
- Tatry-SKI, pozyskano: <http://tatryski.pl/> [dostęp 08.06.2015].
- Tatrzański Gościniec Poronin noclegi „Tatrzański Gościniec”, pozyskano <http://www.tatrzańskigościniec.pl/> [dostęp 08.06.2015].
- Urząd Gminy Bukowina Tatrzańska, pozyskano <http://ugbukowinatrzanska.pl/index.php> [dostęp 08.06.2015].
- Wirtualny Jurgów – informator regionalny, pozyskano <http://jurgow.pl> [dostęp 08.06.2015].

TOURISM IN THE RURAL SPACE – A NEW IMAGE OF THE COUNTRYSIDE. EXAMPLE OF A TATRA COMMUNE

The aim of this article is to discuss the issue of rural tourism and its impact on social, cultural and linguistic changes affecting the village residents. The paper opens with a brief presentation of the trends in and the development of research on this issue and a short analysis of selected aspects of tourism in the area of the Bukowina Tatrzańska Commune.

The material basis for the study is constituted by the author's own research in this commune in the Tatras, as well as information from websites, brochures of tourist facilities and the literature dedicated to the issue of tourism.

The dynamic development of tourism in this Tatra commune is an important factor exerting an impact on the creation of a new image of the countryside. Creating an attractive environment for tourists in the countryside gives rise to a new genius loci. Elements of traditional culture are used as tourist products. An important material of the tourist offer is the local dialect. The new situation in the rural area results in the formation and development of a sociolect of tourism.

VARIA



Barbara Ivančič Kutin

Inštitut za slovensko narodopisje
Znanstvenoraziskovalni center Slovenske akademije znanosti in umetnosti, Ljubljana
b.ivancic@zrc-sazu.si

MUZEJSKI PREDMETI V KONTEKSTU NAREČNEGA NARATIVNEGA GRADIVA NA PRIMERU SLOVENSKO- ITALIJANSKEGA PROJEKTA ZBORZBIRK

Słowa kluczowe: muzea, opowiadania, gawędy, północno-zachodnie dialekty słoweńskie, projekt ZborZbirk, słoweńska mniejszość we Włoszech.

Keywords: museums, narrative material, north-western Slovenian dialects, ZborZbirk Project, Slovene minority in Italy.

1. UVOD

V obdobju 2013–2015 je v okviru Programa čezmejnega sodelovanja med Slovenijo in Italijo potekal *projekt ZBORZBIK: kulturna dediščina med Alpami in Krasom*. Projekt je bil namenjen popisu, ureditvi, predstavitvi in ovrednotenju muzejskih zbirk na obeh straneh slovensko-italijanske državne meje, pri čemer so vse zbirke povezane s slovensko etnično skupnostjo (Ravnik 2015; Ledinek Lozej, Peče 2014). Vključenih je bilo 34 muzejskih zbirk, 19 na italijanski in 15 na slovenski strani državne meje. Večina zbirk je zasebnih (21), druge pa so v lasti lokalnih društev (8) oz. občine (4) ali države (1). Zbirke so različno obsežne, od nekaj 100 pa do preko 15.000 predmetov. Večina zbirk je odprta za javnost in si jih je mogoče ogledati po urniku ali po predhodnem dogovoru, tri pa so dostopne le virtualno na spletni strani. Informacije o projektu, zbirkah in njihovih predmetih so predstavljene na spletišču, in sicer dvojezično: v slovenščini in v italijanščini. <http://zborzbirk.zrc-sazu.si/sl-si/domov.aspx>.

Zbirke lahko razdelimo v 4 vsebinske skupine.

Etnografske zbirke vključujejo predvsem predmete, ki so se nekoč uporabljali v gospodinjstvu in gospodarstvu. V teh zbirkah so predmeti raznovrstni: od kuhinjskih pripomočkov, kuhinjske posode in druge opreme hiše, celo 8 ohranjenih ali rekonstruiranih ognjišč (gl. Ledinek Lozej 2015: 217), do orodja za delo na polju, v hlevu, na paši, v gozdu. Večina zbiralcev starinskih predmetov je z zbiranjem in ustvarjanjem zbirk pričela po letu 1976.

Maja in septembra tega leta sta namreč območje severovzhodne Italije, predvsem Furlanije, prizadela dva katastrofalna potresa, ki sta imel grozljive posledice tudi v severozahodni Sloveniji (Vidrih 2006: 211). Hiše so bile poškodovane, mnogo se jih je tudi porušilo. Med obnavljanjem domov in gospodarskih poslopij so ljudje množično metali stran stare predmete, ki jih niso več potrebovali. Zbiratelji pripovedujejo, da so bila tedaj smetišča in odpadki prave zakladnice starin. Prav tako so pobirali predmete iz zapuščenih in podirajočih se hiš.

Vojne zbirke sestavljajo predmeti, povezani s prvo svetovno vojno. V tem prostoru je namreč v letih 1915–1917 potekala Soška fronta, ki je bila prizorišče največjih spopadov na gorskem območju v celotni zgodovini človeštva (Javornik 1998: 4018); ostanke za boji med Avstro-Ogrsko in Italijo, še danes, 100 let pozneje, naplavlja reka Soča ob vsakem večjem deževju. Zato ni čudno, da je na tem območju veliko vojnih zbirk. Zanimanje za zbiranje ostalin prve svetovne vojne se je začelo v 80-letih 20. stoletja, v začetku 90-ih pa je bila za javnost odprta prva tovrstna zasebna zbirka (Kofol 2015: 274). V zbirkah je t. i. nerabno (= ne več funkcionalno orožje)¹, kot so granate, topovi, puške, hladno orožje in druga vojaška oprema ter osebni predmeti vojakov – obleka, čelade, pasovi, nakit, predmeti za osebno higieno, *matrikole* (kovinske škatlice, v kateri je vsak vojak pri sebi nosil listek z osebnimi podatki in podatki vojaške enote) ipd. Zbirke vključujejo tudi predmete, ki so jih izdelali vojaki v svojem prostem času za uporabo, okras ali za spominek: vaze in noži za odpiranje pisem iz granat, svinčniki in prstani iz nabojev ipd. In prav ti predmeti so med zbiralci najbolj cenjeni, saj so nekateri res umetelno izdelani. Zbiralci na terenu pogosto uporabljajo detektor kovin, zaradi česar se v zasebnih zbirkah pojavljajo kovinski predmeti iz starejših arheoloških obdobij (od bronaste dobe dalje), kar je za vidika arheološke in muzealske stroke ter tudi s strani veljavne zakonodaje problematično (Kofol 2015: 278)².

Mešane etno-vojne zbirke vsebujejo predmete iz obeh že omenjenih skupin – prav takih zbirk je največ, saj zbiratelji največkrat zbirajo takšne in drugačne starine. Eno od teh dopolnjuje še obsežna zbirka avtorskih rezbarskih del: uporabni predmeti (npr. sklede, omare) in kiparska dela (figure, maske, reliefni portreti) iz lesa. Mnoga od njih kažejo umetniško izvirnost in kakovost.

Tematske zbirke vključujejo predmete ene vrste ali ene obrti, npr. zbirka nabožnih podobic, zbirka likalnikov, kovačija (prostor s predmeti vred), črna kuhinja (prostor z avtentičnim ognjiščem in opremo), grabljarstvo, lokalna oblačila.

¹ Posedovanje orožja ureja Zakon o orožju, ta predvideva, da morajo zbiratelji priglasiti najdeno orožje in pridobiti dovoljenja. Posedovanje funkcionalnega orožja v muzejskih zbirkah je z zakonom prepovedano.

² K arheološkim ostalinam spadajo tudi stvari, ki so bile pod zemljo ali pod vodo vsaj 50 let (ZVKD-1 2008: člen 3), kamor sodijo seveda tudi ostaline prve svetovne vojne.



Predmeti v Etnografskem muzeju Bardo, Italija. Zbirka je v lasti občine Bardo /Lusevera (fot. Barbara Ivančič Kutin, 2013)



Osebni predmeti vojakov v vojaški zbirki »Poti umika pri Kobaridu 1917« v Kobaridu, Slovenija. Lastnik zbirke je Ivo Krajnik (fot. Barbara Ivančič Kutin, 2013)



Etnološko-rezbarska zbirka Franca Jerončiča v Melinkih, Slovenija (fot. Špela Ledinek Lozej, 2014)

Zbirka Odda Lesizze v Čedadu /Cividale del Friuli, Italjija. V zbirki je več kot 200 likalnikov (fot. Barbara Ivančič Kutin, 2014)



2. POPIS PREDMETOV V ZBIRKAH IN NAREČJE

V projekt vključene zbirke se nahajajo na območjih, kjer se govori šest narečij in eno podnarečje: koroško-ziljsko narečje Kanalske in Zgornjesavske doline, rezijansko, tersko, nadiško, obsoško in briško narečje ter podnarečje kraškega govora (Zuljan Kumer 2015: 177)³. Za zbirko oblačil v Kanalski dolini so bila že pred priključitvijo v projekt popisane narečne besede in v slovarski obliki objavljene v knjigi *Shranili smo jih v bančah* (Kenda-Jež 2007), zbirko pa si je mogoče zgolj ogledati virtualno.

Obrazec za popis vsakega posameznega predmeta v zbirki je poleg poimenovanja v slovenščini in italijanščini predvideval tudi zapis lokalnega narečnega poimenovanja gl. označeno rubriko »krajevno ime predmeta«.

Osnovni podatki	
Identifikator	22-6962-2013042115152405
Zbirka	Etnološko-rezbarska zbirka Franca Jerončiča
Tip	Objekt
Starje obsevanosti	Stabo
Proizilek	Donacija
Skupina	0 - enota ni v skupini
Krajevno ime predmeta	Fagununik
Ime predmeta v slovenščini	Orodje za izdelovanje trsk za razsvetljavo
Ime predmeta v italijanščini	Fiaccola
Materiali in tehnika izdelave	Ročno oblikovan les, behtbo
Mere	Predmet je dolg 35 cm, ročaj 22,4 cm, spodaj je širok 4 cm, spodaj 3,3 cm. Bula je nepravilne okrogle oblike, široka približno 7,5 cm.
Datum izdelave	Začetek 20. stoletja
Avtor	
Opombe	
Viri	Franco Jerončič (Melinko 3, maj 27. 10. 1923, upokojenec)
Opis predmeta	Predmet sestavlja ročaj, bula in ukrivljen železni del. Ime tega so uporabljali za drobovje leske.
Kulna predmeta	5 fagununikom so izdelovali trske iz leske, iz katerih so naredili šop in ga posušili. Glavni je tudi do dve uri in tako svetiljenski predmet, ko se ni bilo petrolej.
Opombe	Les je hrast. Bula je polokrožna in umazana z apnom (verjetno od žilke, kamor je naložena v muzej). Železo je zarjavelo.
Proizilek - opisno	
Napisi (izpis, prepis)	
Opombe	
Proizilek	Nijavec Tanja
Vrednotenje	Nijavec Tanja

Orodje za izdelovanje trsk za razsvetljavo iz etnološko-rezbarske zbirke Franca Jerončiča (print screen spletnega mesta: <http://as.parsis.si/zborzbirk/enota.a5w?id=20>)

Ker se v etnoloških zbirkah pogosto nahajajo enaki ali podobni predmeti, lahko opazujemo krajevne različice konkretnega besedišča. Na primer beseda za orodje, s katerim so pripravljali trske za razsvetljavo, ima v radiju le nekaj kilometrov najmanj 3 različice poimenovanja: *fāglunik* (Kambreško), *fāgo-unik* (Melinki) in *fāgunjak* (Jesičje/ Iesizza), gl. zemljevid (gl. zemljevid).

³ Opis vsakega govora posebej je prav za projekt ZborZbirk pripravila Danila Zuljan Kumar (2015: 177–198), za govor Kanalske doline v okviru slovarja tematskega slovarja o oblačilni kulturi pa že leta 2007 Karmen Kenda-Jež (2015).



Znan slovenski pregovor pravi: »Vsaka vas ima svoj glas«. V označenih krajih na sliki so bile npr. dokumentirane 3 različne fonetične variante iste besede (sliko je izdelala Barbara Trnovec na podlagi: <http://www.geopedia.si/> *geopedia.si*)

3. ZGODBE O PREDMETIH IN NAREČJE

Poleg muzealskega dela, povezanega z evidentiranjem in popisom predmetov, je potekalo tudi terensko dokumentiranje zgodb o zbirkah in predmetih, pri čemer je bil cilj kontekstualizacija posamične zbirke. Posneti so bili številni pogovori z lastniki ali poznavalci posamezne zbirke ter drugimi domačini, ki so govorili o zanimivostih in posebnostih zbirke oz. predmetov, o zbiranju, pa tudi o okolju, v katerem se nahaja posamezna zbirka. Med intervjuji smo spodbujali rabo lokalnega narečnega govora: vsi sodelavci, ki smo sodelovali pri projektu v okviru te naloge, smo z zahodnega slovenskega etničnega prostora in smo tudi sami med intervjuji uporabili narečno obliko govora. Ta metoda⁴ se je še posebej dobro obnesla pri informatorjih iz Benečije (Italija), saj jim je narečni jezik bližji in bolj domač kot pa knjižna oblika; večina starejših pripadnikov slovenske skupnosti namreč sploh ne obvlada slovenskega knjižnega jezika, saj so vse formalno izobraževanje opravili v italijanščini, javna raba slovenščine pa je bila do nedavnega skoraj povsem onemogočena; prva (in edina) dvojezična šola na tem območju je začela delovati šele v šolskem 1984/85 v Špetru /San Pietro al Natisone (Gruden 1997: 375).

Pogovori z informatorji so potekali z metodo polstrukturiranega narativnega intervjuja; med pogovorom so bila vsem sogovornikom na čim bolj spontan

⁴ Več o metodologiji gl. Ivančič Kutin 2015: 109–125.

način postavljena določena vprašanja, npr. o začetkih zbiranja (čas, vzgibi, motivacija...) in osebni izbor najljubših /najdragocenejših /najzanimivejših predmetov (z utemeljitvijo zakaj). Presenetljivo je, da so ob tem vprašanju kar trije informatorji izbrali isti predmet: to je že omenjeni pripomoček za sekanje trsk, ki so jih nekdanj uporabljali za razsvetljavo. V vseh treh zbirkah gre za ročno izdelan, unikatni primerek.

Vprašanja o začetkih zbiranja in osebni izbiri zanimivih predmetov smo seveda lahko postavili le zbirateljem, ki so sami zgradili svojo zbirko (takih je bilo tudi največ). Ostale pa smo usmerjali v pripoved npr. tako, da so med razkazovanjem muzeja razlagali, za kaj / kako se je določen predmet uporabljal in o morebitnih spominih na ta predmet (lastnih ali iz pripovedovanja). Preko predmetov so sogovorniki pripovedovali o preteklem lokalnem življenju, o vsakdanjem delu, posebnih dogodkih, o šegah, kulturi, kulinariki, skratka o vseh segmentih lokalnega življenja in kulture.

Npr. Riccardo Ruttar je, medtem ko je držal v roki *fágunjak*, pripovedoval o svojih spominih na otroštvo (narečno besedišče smo postavili v ležeč tisk in besedo pojasnili v oklepaju).

Fagunjak so včasih uporabljali za izdelovanje *fagel* (bakerl). Je precej težak, saj je narejen iz drenovega lesa. Ko sem bil jaz še otrok, smo še delali in uporabljali *fagle* ob kresu svetega Ivana. Takrat se je zbrala cela *banda* (družčina) otrok in starejši *bratri* (bratje) so že znali *fagle* narediti. Že pred kresom so usekali leskove *rakle* (palice), te se lahko *podugomač* (podolgoma) razkoljejo. *Rakle* z *olubom* (lubjem) vred smo posušili v senci. Potem smo jih na enem koncu razklali na *traščice* (trske, tanke trakove) tako, da smo jih s *fagounjakom* tolkli. Na zdrobljen konec *rakle* smo dali še smrekovo smolo pa je nastala *fagla*, ki je lepo gorela in dajala luč (Riccardo Ruttar 2013).

Pri opisu raznih gospodarskih dejavnosti, šeg ipd. se zvrsti narečno besedišče, povezano z določenim pomenskim poljem. Zaradi prostega pripovedovanja se določena beseda v besedilu spontano pojavi v različnih slovničnih oblikah, zato je gradivo zelo primerno za dialektološke raziskave: tako so podatki o rabi/oblikah besedja zanesljivejši kot pri vprašalnicah, ko mora govoriec razmišljati o oblikah (gl. Kenda-Jež, 2002). Frekvenco narečnega besedja ter njegovih različnih slovničnih oblik poskušamo pokazati na primeru besedila o kostanjarstvu, ki je bilo pomembna dopolnilna gospodarska dejavnost na mnogih domačijah na Kambreškem in Liškem.

Za pobiranje kostanjev je bilo v rabi nekaj osnovnih pripomočkov: koš za nositi *griče* domov, *late* za klatiti, *luojtre* in *ščipavke* za *brat griče*. *Griča* je kostanj, ko je še v zelenem bodičastem olupku. Ko sem bil mlad, niso *brali kostènj* kot zdaj, ko čakajo, da pade dol. So šli *ta mladi* gor po drevju in so ga klatili prej, kot je začel iz *grič* padati. So ga pripeljali domov in so ga vsuli na *brječ* (dvorišče). Je bil poln *brječ grič*. Kar niso imeli za doma, so konec novembra, decembra, pred božičem vozili v Furlanijo, v Čedad, v Krmin in so menjavali za koruzo. Ta kostanj je bil še



Riccardo Ruttar med pripovedovanjem
(fot. B. Ivančič Kutin, Videm 2013)

gričah, saj tako zdrži dosti več časa. Imel je dobro ceno. Za doma pa so ga *zmeli* iz *grič*, so ga dali v *liese*, to so mrežaste rešetke, in obesili v *kamin* (dimnik), eni rečejo v *batafur*. Tam se je kostanj sušil ene 2 meseca, je postal *pocinkan*. Ko si ga vzel v roko, je *klepetou*, se je premikal v lupini. So rekli da je *zgonilo*. *Črieslo*, tako mi rečemo kožici na mesu, se je rado ločilo od mesa. Suh kostanj so dali po vrečah in je bil uporaben še veliko časa. Ni bilo nevarnosti, da bi prišel kak črv, saj je bil od zunaj lepo okajen od dima. Ko so ga rabili, so dali tak suh kostanj v *martale*, take *kamnaste* posode, in smo ga *tukli*, ko je bilo suho vreme, vetrovno. *Tukli* so z lesenim, debelim kolom, da so se od njega odluščile *bužine* in *čreslo* in je ostala čista *burica* (jedro). Olupljenemu kostanju pa smo rekli *búrice*. Tako olupljen kostanj smo skuhali, da se je zmehčal in smo ga jedli zraven kislega mleka vsak dan zvečer. To je bila glavna hrana! Je bilo dobro! Kostanjev les pa je dober za okna in vrata (Franc Jerončič 2013).

Z namenom pridobivanja gradiva za folkloristične raziskave ter dopolnjevanje zvočnega arhiva na Inštitutu za slovensko narodopisje smo vse sogo-
vornike povprašali tudi o lokalnem pripovednem izročilu (pravljice, povedke, lokalne pesmi, pregovori, molitvice, zagovori, uganke, izštevanka, šaljive rime...) ter se pozanimali o morebitnih dobrih pripovedovalcih (oz. nosilcih) tovrstnega izročila v bližini. Iz zbranega gradiva smo za vsako zbirko pripravili po eno zanimivo zgodbo o izbranem predmetu, ki smo jo dodali pred-
stavitvi vsake posamezne zbirke v skupnem dvojezičnem vodniku *Kulturna dediščina med Alpami in Krasom. L'eredità culturale fra Alpi e Carso* (ur. Poljak Istenič, 2015). Čeprav smo zgodbe prestavili v knjižni jezik, smo tako

v slovenski kot italijanski verziji ohranili najznačilnejše narečno besedišče, pojasnilo oz. knjižni prevod pa smo dali v oklepaj, kot kaže naslednji zgled⁵.

Čelebon

Čelebon je priprava za sušenje lešnikov in orehov. V teh krajih ga je imel vsak otrok: že kmalu potem, ko je shodil, so mu ga podarili starši, sosedje ali pa ga je dobil za Miklavža. *Čelebon*, ki ga imam v zbirki, sem naredil sam: obroči so leskovi, pletenje pa iz *sarabotja* (srobota). Polnega smo obesili nekam visoko, da miši niso mogle do njega. Vsaka hiša je imela več manjših *čelebonov*. Nek mož iz Melinkov pa je imel ogromnega. Zemljo je imel daleč tam v Kostanjevici in je cel mesec hodil tja po orehe. Ko je končal, je morala priti vsa vas, da so mu pomagali prinesiti tisti veliki *čelebon* domov. Skozi nobena vrata ga niso mogli spraviti, tako je bil velik. Žnidarčič Andrej je bilo ime temu možakarju, jaz se ga še dobro spomnim. Njegovega *čelebona* pa nisem videl, je bilo to že prej (Franc Jerončič 2013).



Pletena posoda za shranjevanje lešnikov in orehov »Čelebon« v etnološko-rezbarski zbirki Franca Jerončiča v Melinkih (fot. Barbara Ivančič Kutin, Melinki 2013)

Z omenjenimi pristopi smo torej pri sogovornikih zvočno dokumentirali govorjena besedila, v katerih najdemo informacije, uporabne za vsaj tri stroke: etnologija (kultura in način življenja v preteklosti), folkloristika (ubeseditve pripovedi /lokalno besedno izročilo), dialektologija (prosto govorjena narečna besedila).

SKLEP

Projekt *Zborzbirk* je prinesel mnogo konkretnih rezultatov za posameznike in lokalno skupnost (ureditev, popis, odprtje muzejev, vodnik po zbirkah, informacijske zloženke za vsako zbirko, odprtje turistično-informacijskih točk). Pri

⁵ Nekatere zgodbe so objavljene tudi na spletišču, <http://zborzbirk.zrc-sazu.si/sl-si/domov.aspx> [17.08.2017]

tem je z lokalno skupnostjo (posamezniki, društva, občine) tesno sodelovala muzealska stroka; zanjo je bil pomemben doprinos tudi to, da je ob popisu in evidentiranju gradiva pridobila v uvid o etnološko pričevalnih predmetih v privatni lasti. V projektu je bilo poleg muzeologov zelo pomembno sodelovanje drugih strokovnjakov, etnologov, folkloristov in dialektologov, ki so skrbeli za ustrezne narečne zapise v popisne obrazce, fotografov in drugih strokovnih delavcev. V okviru projekta je bilo leta 2014 organizirano interdisciplinarno znanstveno srečanje v Vidmu, v katerem so sodelovali sodelavci projekta in vabljeni strokovnjaki; prispevki so bili objavljeni v zborniku (Dapit idr.: 2015).

Čeprav je bil projekt v prvi vrsti aplikativen, je bil izjemno pomemben tudi za raziskovalce in raziskovalne ustanove, saj je omogočal kvalitetno terensko delo: vsega skupaj smo dokumentirali okoli 100 ur zvočnih posnetkov raznovrstnega narativnega gradiva. Arhiv teh posnetkov bo zaradi raznolikosti informacij uporaben vir za nadaljnje etnološke, folkloristične jezikoslovne in druge raziskave, povezane z življenjem in kulturo na obravnavanem območju.

Naj na tem mestu izpostavimo še nekaj rezultatov projekta, ki imajo visoko uporabno vrednost (tudi) za dialektologijo. Poleg popisnih obrazcev z narečnimi poimenovanji predmetov in zgodb o zbirkah in predmetih v vodniku, ki smo ju omenili že članku, je izšel še CD z zvočnimi posnetki 7 pravljič v rezijanskem narečnem govoru: šest jih je med leti 1962 in 1968 zvočno dokumentiral Milko Matičetov, eno pa je leta 2008 posnel Roberto Dapit; z novejšim primerom so avtorji želeli pokazati, da folklorno pripovedništvo v Reziji še živi. CD spremlja knjižica s prepisom v slovenščini in italijanščini (Dapit, Kropej 2014: 4, 5). Izdelan je bil tudi dokumentarni CD z zvočnimi posnetki 14 pesmi in ene molitvice, ki so bile leta 2013 dokumentirane med terenskim delom Barbare Ivančič Kutin v Prosnidu (Prosseniccio). V svojem domačem narečju so jih brez predhodne vaje po spominu iz mlajših let zapele oz. povedale tri domačinke (Ivančič Kutin 2014). Predvsem pa bo dialektologom v korist bogat arhiv terenskih zvočnih posnetkov prostega govora, saj je večina informatorjev pripovedovala v lokalnem narečju.

BIBLIOGRAFIJA

- Dapit Roberto, Kropej Monika, 2014, *Fabie resiane. Rezijanske pravljice. Pravice po rožjanskin*, Ljubljana.
- Gruden Živa, 1997, *Narečje in ljudsko izročilo kot sredstvo oblikovanja otrokove zaznave lastnega okolja v vrtcu*, „Traditiones“ 26, s. 375–378.
- Ivančič Kutin Barbara (red.), 2014, *Te so peli v Prosnidu. Queste erano cantate a Prosseniccio*. Zvočni CD, Ljubljana.

- Ivančič Kutin Barbara, 2015, *Terensko gradivo ob dokumentiranju zgodb o zbirkah in predmetih*, [w:] Roberto Dapit, Barbara Ivančič Kutin, Špela Ledinek Lozej (red.), *Le Collezioni uniscono. Zbirke povezujejo*, Udine, s. 109–125.
- Javornik Marija (red.), 1998, *Veliki splošni leksikon v osmih knjigah*. Izvirnik v nemščini *Der Knaur – Universallexikon in 15 Bänden*, Keienburg, Wolf, Radler, Rudolf (red.), Ljubljana.
- Kenda-Jež Karmen, 2002, *Cerkljansko narečje: teoretični model dialektološkega raziskovanja na zgledu besedišča in glasoslovja*. Doktorska disertacija. Univerza v Ljubljani, Filozofska fakulteta, Oddelek za slovanske jezike in književnosti.
- Kenda-Jež Karmen, 2007 (reprint 2015), *Shranili so jih v bančah*, Ljubljana.
- Kofol Karla, 2015, *Privatne zbirke Gornjega Posočja ter njihovo sodelovanje s pooblaščenimi muzeji in pristojnimi institucijami*, [w:] Roberto Dapit, Barbara Ivančič Kutin, Špela Ledinek Lozej (red.), *Le Collezioni uniscono. Zbirke povezujejo*, Udine, s. 271–280.
- Ledinek Lozej Špela, 2015, *Ognjišča v zbirkah med Alpami in Krasom*, [w:] Roberto Dapit, Barbara Ivančič Kutin, Špela Ledinek Lozej (red.), *Le Collezioni uniscono. Zbirke povezujejo*, Udine, s. 215–233.
- Ledinek Lozej Špela, Peče Miha, 2014, *Povezovanje krajevnih zbirk kulturne dediščine z informacijsko-komunikacijskimi tehnologijami: primer „ZBORZBIRK“*. *Connecting Local Cultural Heritage Collections with ICT: the case of ZBORZBIRK*. „Knjižnica: revija za področje bibliotekarstva in informacijske znanosti. Library: Journal for library and information science” 3, s. 41–57.
- Poljak Istenič Saša (red.), 2015: *Kulturna dediščina med Alpami in Krasom. Vodnik po zbirkah. L'eredità culturale fra Alpi e Carso. Guida alle collezioni*, Ljubljana.
- Ravnik Mojca, 2015, *Živa tradicija in zgodovinski spomin v dolini Idrije – izhodišče projekta Kulturna dediščina v zbirkah med Alpami in Kraso (Zborzbirk)*, [w:] Roberto Dapit, Barbara Ivančič Kutin, Špela Ledinek Lozej (red.), *Le Collezioni uniscono. Zbirke povezujejo*, Udine, s. 9–39.
- Vidrih Renato, 2006, *Obletnice katastrofalnih potresov. Anniversaries of Major Earthquakes*, „Ujma” 20, s. 209–213.
- Zuljan Kumar Danila, 2015, *Narečja zahodnega slovanskega jezikovnega prostora*, [w:] Roberto Dapit, Barbara Ivančič Kutin, Špela Ledinek Lozej (red.), *Le Collezioni uniscono. Zbirke povezujejo*, Udine, s. 175–198.
- Zakon o varstvu kulturne dediščine (ZVKD-1), 2008, „Uradni list RS” 16, 15.02.2008.

USTNI VIRI

- Jerončič Franc, 24.5.2013, Melinki, Slovenija. Intervju vodila in posnela Barbara Ivančič Kutin.
- Ruttar Riccardo, intervju 1.8.2013, Videm/Udine, Italija. Intervju vodila in posnela Barbara Ivančič Kutin.

MUSEUM EXHIBITS IN THE CONTEXT OF DIALECT NARRATIVE MATERIAL AS EXEMPLIFIED BY THE ITALIAN-SLOVENIAN PROJECT ZBORZBIRK

In the period between 2013 and 2015, a project was carried out within the framework of the Programme of Cross-Border Cooperation Between Slovenia and Italy, entitled ZBORZBIRK: Cultural Heritage Between the Alps and Kras. The project aimed to describe, organize, present and evaluate museum collections on both sides of the Slovenian-Italian state border. It included 34 collections, the majority of them private (21), others owned by local associations (8), municipalities (4) or the state (1). In addition to the museum part, devoted to the recording and inventorying of items, fieldwork was also conducted, documenting stories about the collections and objects, with the aim of contextualizing the individual collections. Numerous conversations were recorded with the owners of or experts on the collections as well as other locals who spoke about the peculiarities of the collection or items that comprise it, and of the surrounding area. Also documented were stories about local life and work, manners and customs. Some interlocutors remembered old fairy tales, legends, proverbs, incantations, prayers, songs, etc. Selected stories have been published in the Guide to Collections of Cultural Heritage Between the Alps and Kras and on the website of the project at <http://zborzbirk.zrc-sazu.si/sl-si/domov.asp>. The archival audio recordings of the narratives, due to the diversity of information they contain, are a useful source for further ethnological, folkloristic and other studies related to the life and culture in this area. Because the informants (with few exceptions) were Slovenian speakers and mostly used the local dialect, the material can also be of use for dialectologists.

Łukasz Maurycy Stanaszek

Pracownia Antropologiczna
Państwowe Muzeum Archeologiczne, Warszawa
stanaszek@pma.pl

PROCES FORMOWANIA SIĘ MIKROREGIONU NA PRZYKŁADZIE URZECZA

Słowa kluczowe: Urzecze, Wisła, regiony etnograficzne, Mazowsze, Warszawa.

Keywords: Vistulan Riverside, Vistula, ethnographic regions, Mazovia, Warsaw.

Warunkiem do wydzielenia odrębnego mikroregionu etnograficznego jest stwierdzenie w danym miejscu i czasie istnienia pewnych specyficznych zjawisk społeczno-kulturowych, stojących w całkowitej lub częściowej opozycji do zwyczajów ludności sąsiedniej (por. Brencz 1996; Bohdanowicz 1987: 161–191). Mają one zazwyczaj związek z poczuciem całkowitej odrębności mieszkańców, różniących się od innych grup ludzkich – zwyczajami, budownictwem, strojem, czy mową. W celu wyznaczenia zasięgu poszczególnych mikroregionów istotne są zatem relacje pomiędzy przestrzenią a występującymi na niej zjawiskami kulturowymi, związanymi z działalnością człowieka w określonej perspektywie czasowej (por. Gajek 1976). Wytworzeniu zwartej mikroregionu w znacznej mierze sprzyjały również specyficzne warunki geograficzne i przyrodnicze. Bez wątplenia tego typu sytuacja zaistniała w przeszłości w pewnej części niezbyt rozległego i trudno dostępnego obszaru starorzecza Wisły zwanego Urzeczem, gwarowo zaś Łurzycem¹.

¹ Ustalenie etymologii nazwy mikroregionu stanowiło niemały problem badawczy, jako że występowała ona w źródłach pisanych w rozlicznych wariantach (m.in. Urzecze, Urzyce, Łużyce), a przy tym zawsze wymawiano ją tak samo (Łużyce/Łurzyce). Co ciekawe, również i same charakterystyki Urzeczka oraz Łużyc są do siebie bardzo podobne. Urzecze oznaczało bowiem tereny leżące „u rzyki” (rzeki), natomiast Łużyce nawiązywały do „ługów”, oznaczających nizinny, zalewowy brzeg rzeki (por. Handke 2011: 374). W 2013 roku na temat nazwy mikroregionu wypowiedzieli się językoznawcy (prof. H. Karaś, prof. J. Siatkowski, prof. D. Rembiszewska), których zgodnym zdaniem powinno używać się ogólnopolskiej nazwy „Urzecze”, realizowanej gwarowo w tej części Nadwiśla jako „Łurzyce” (por. Stanaszek 2014: 56–81).

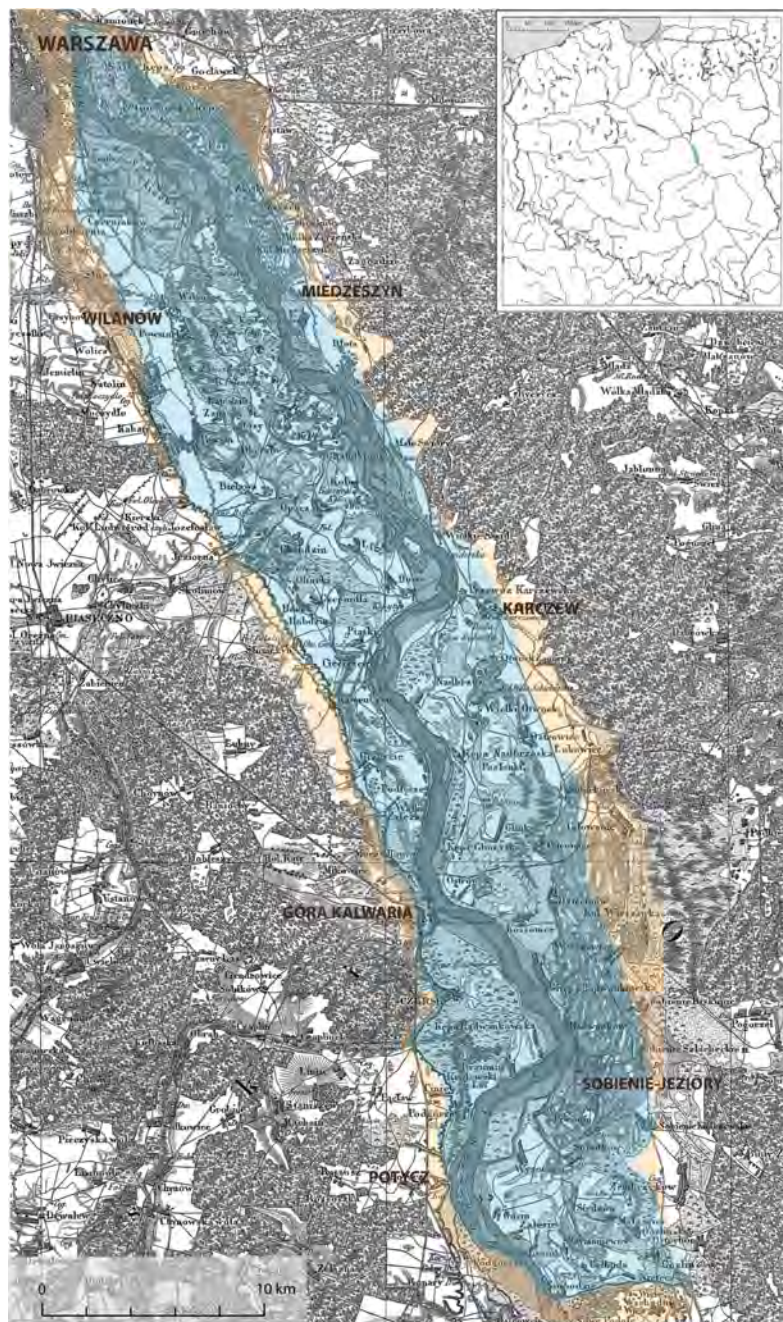
Pomimo iż odrębność tego mikroregionu zauważano już w drugiej połowie XIX wieku (por. Kozłowski 1868: 265; Kolberg 1963b: 24; Ulanowska 1884: 1), nigdy nie doczekał się on kompleksowego opracowania, opartego na rzetelnej analizie podstaw i zasad jej bytowania. Wynikało to w dużej mierze z faktu, iż coraz bardziej urbanizujące się w ubiegłym stuleciu, podwarszawskie „tereny podmiejskie” nie były przedmiotem szczególnego zainteresowania kolejnych pokoleń badaczy.

W literaturze fachowej wzmianki o Urzeczu pojawiły się jedynie przy okazji opracowań sąsiedniej Kołbielszczyzny (Kolago 1970: 14, 55; Dąbrowska 1980: 33), w ogólnych publikacjach dotyczących polskich tańców ludowych (Dąbrowska 1979: 160), jak też w książkach omawiających lokalne nazwy i przezwiska ludności (Bystroń 1927: 99). Pierwszego syntetycznego opisu mikroregionu dokonał w 2012 r. piszący te słowa. W dwa lata później monografia została uzupełniona o nowe źródła i wyniki dyskusji naukowej obejmującej m.in. językoznawców, historyków i etnografów (por. Stanaszek 2012; 2014).

POŁOŻENIE URZECZA

Interesujący nas mikroregion położony jest na zalewowym i częściowo nadzalewowym tarasie północnej części Doliny Środkowej Wisły, pomiędzy dawnymi ujściami Pilicy i Wilgi a mokotowskimi Siekierkami i prawobrzeżną Saską Kępą. W całości znajduje się w województwie mazowieckim, w nadwiślańskich częściach powiatów: otwockiego, garwolińskiego, piaseczyńskiego oraz miasta stołecznego Warszawy – w dzielnicach Mokotów, Wilanów, Praga Południe i Wawer (por. Ryc. 1).

W dotychczasowej literaturze etnograficzno-regionalnej (por. Śl. dziewski 1962: 221–234; Śledziewski 1980: 31–38; Frelek 2003: 52), tereny leżące na prawobrzeżu Wisły pomiędzy Świdrem a Wilgą określane były mało trafnym terminem „Powiśle Garwolińskie” lub „Garwolińsko-Otwockie”. Nazwy te w żaden sposób nie oddają specyfiki regionu, albowiem ani Garwolin, ani też w dużej mierze i sam Otwock nie leżą już na właściwym Powiślu. Wydaje się, że taka sytuacja miała w dużej mierze związek z wcześniejszym brakiem opisu nadwiślańskiego mikroregionu, co pozwalało autorom na swobodne zacieranie różnic kulturowych pomiędzy okolicami Garwolina i Otwocka (region kołbielski) a miejscowościami położonymi nad samymi brzegami Wisły (Urzecze). Podobnie było na lewobrzeżu, gdzie dolina wiślana rozpościerająca się na południe od Warszawy traktowana była zawsze łącznie z terenami położonymi bardziej w głębi lądu, pomimo iż istniały pomiędzy nimi wyraźne różnice przyrodnicze i kulturowe.



Ryc. 1. Przybliżony zasięg mikroregionu etnograficznego Urzecze, według Ł. M. Stanaszka (kolor niebieski – zasięg właściwy, kolor kremowy – tereny przejściowe), *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*, 1839 r.

Pas znakomitych ziem doliny wiślanej na południe od Warszawy, odcinający się od lesistych i piaszczystych „górných pól” zwanych Górnem lub Polesiem od XVII wieku wyróżniał się własną historią, strojami i obyczajami. W 1868 r. anonimowy korespondent „Gazety Warszawskiej” donosił:

Mało kto wie o tym kawałku powiśla [Urzecze], które tak odróżnia się przymiotami ziemi i zwyczajami mieszkańców od reszty kraju. W tym powiślanym kraiku lud odróżnia się od innych okolic mową, ubraniem, zwyczajami, a nawet sposobem uprawy ziemi (...). Pas ten ciągnie się po nad Wisłą długością 25 wiorst, mniej więcej zaczyna się przy ujściu Świdry [Świdra] a kończy przy ujściu Wilgi. Z jednej strony Wisła, z drugiej wielkie lasy, które niegdyś nazywały się puszcza, odcinają tę oazę od dalszej okolicy (L., *Korrespondencya...* 1868: 3).

W podobnych granicach, jakkolwiek rozciągniętych na obydwu brzegi Wisły, lokują Urzecze także i inni badacze, w tym Oskar Kolberg, który w 1887 r. pisał:

Urzeczem nazywa się pas ziemi wązki po obu brzegach Wisły się ciągnący, osobliwie od ujścia Pilicy aż do ujścia Świdry i Jeziorny [Jeziorki]. Urzycanie są to zatem Mazury w tym pasie osiedli (Kolberg 1963b: 24).

Położenie Urzecza po obydwu stronach Wisły nie powinno dziwić. W przeszłości bowiem Wisła nie dzieliła omawianego regionu i jego mieszkańców, a wręcz odwrotnie – łączyła. Wobec katastrofalnego stanu ówczesnych dróg, rzeka stanowiła najprostszy środek transportu i komunikacji, a jej funkcję można by przyrównać do roli dzisiejszej autostrady, po której jedzie się szybko i stosunkowo łatwo dociera do celu. Względna bezproblemowość przedostania się na sąsiedni brzeg – wynikająca z powszechności przewozów i łodzi pychowych – sprzyjała rozwojowi kontaktów międzyludzkich. Poza matrymonialnymi i towarzyskimi najczęściej były to kontakty handlowe, których rytm wyznaczały kolejne jarmarki w Warszawie, Powsinie, Karczewie, Sobieniach czy Górze Kalwarii (por. Stanaszek 2014: 150).

HISTORIA I TOŻSAMOŚĆ URZECZA

Najstarszą znaną wzmianką o Urzeczu jest zapis z 1737 r., dotyczący dochodów dóbr wilanowskich z rejonu dzisiejszego Powsina (por. Stanaszek 2014: 61–62). Mikroregion istnieje już zatem przynajmniej od 300 lat, choć w rzeczywistości ukształtował się w swej wyrazistej formie prawdopodobnie około stu lat wcześniej wraz z pierwszą falą kolonizacji ołęderskiej. W XVIII wieku ludzi żyjących w dobrach oborskich poniżej skarpy wiślanej nazywano „Urzyckimi” (por. Komosa 2013: 7), zaś w XIX stuleciu odrębność podwarszawskiego Urzecza dostrzegała już większość polskich etnografów (por. Kozłowski 1868: 265; Kolberg 1963b: 24; Ulanowska 1884: 1), jakkolwiek

2.

z Urzecza (pas nad Wisłą).

z melodyą Nr. 124.

**Muzykencie z krzywą gębą,
Twoje dzieci takie bedom,
Redrydana, dynom dana,
Dynom dana, dana dana.**

Ryc. 2. Przykładowy utwór z Urzecza zanotowany przez Kornela Kozłowskiego w 1868 r. (Kozłowski 1868: 265)

ich opisy zawsze miały charakter przyczynkowy, ograniczający się do odnotowania odmienności krajobrazu, gospodarki i żyjącej tam ludności. Począwszy od 1841 r. notowane są utwory taneczne „z Urzecza, pasa ziemi nad Wisłą” (por. Kozłowski 1868: 265; Kolberg 1857: 237–238; Kolberg 1963a: 41, 94, 104, 149, 153, 185; por. też Ryc. 2).

Widać też wyraźnie, że etnografowie coraz częściej zauważali pośród ogółu opisywanej przez siebie ludności Mazowsza odmienną grupę etnograficzną, określając ją mianem Urzycan. W 1884 r. wspomniana wyżej Stefania Ulanowska pisała o nich:

Tamtych zaś olbrzymów nadwiślańskich nazywają Urzycanami, to jest mieszkającymi u rzyki (rzeki), lub też Powiślakami, to jest mieszkającymi po Wiśle. Mówią więc Urzycanin i Urzycanka, lub Powiślak i Powiślanka. Nadto jeszcze, jak mężczyźni, tak kobiety odznaczają się wzrostem bardzo wysokim: szczególnie ci, którzy mieszkają nad Wisłą koło samego Czerska, to wszystko chłop w chłopu silne i ogromne jak dęby. I oni sami nie uważają siebie za Mazurów (Ulanowska 1884: 1).

Na ukształtowanie się odrębnej tożsamości Urzecza przez dziesiątki lat wpływało szereg czynników. Przede wszystkim była to obecność Wisły, swoistego okna na świat dla ludzi żyjących nad jej brzegami, którzy nawzajem nazywali siebie Zawisłakami. Względna izolacja geograficzna wiślanej doliny (starorzecza, wysoka skarpa warszawska), określony typ osadnictwa (olędrzy, oryle), a także dogodna odległość targowa oraz szybka dostępność do niezwykle chłonnego rynku warszawskiego (maksymalnie 40 km z biegiem rzeki), przyczyniły się do wytworzenia unikatowej wspólnoty, manifestującej się w specyficznej nadrzecznej gospodarce (związanej z melioracją i osuszaniem terenu, wyspecjalizowanym rybołówstwem i szerokim wykorzystaniem wikliny), a także w strojach zwanych dotychczas wilanowskimi (por. Piskorz-Branekova, Stanaszek 2015). Jednocześnie zrodziło się poczucie odrębności wobec ludzi żyjących tuż za miedzą, czyli w prawobrzeżnym



Ryc. 3. Rodzina z Gassów-Kopytów w odświętnych strojach wilanowskich przed swoim domem, 1903 r. (ze zbiorów J. Stefańczyka)

regionie kołbielskim („Polesoki”) oraz na lewobrzeżnych terenach położonych ponad wiślaną skarpią („Górnicy”).

Poczucie odrębności kulturowej Urzeczan było – i częściowo jest do dziś – stosunkowo silne, przy czym zawsze manifestowało się ono wyraźną opozycyjnością w stosunku do Polesoków, a więc ludności zamieszkującej lesiste tereny położone bardziej w głębi lądu po wschodniej stronie Wisły, w tak zwanym regionie kołbielskim (por. Kolago 1970). Brak wzmożonych kontaktów obydwu tych grup miał w dużej mierze związek z ich odmiennym statusem materialnym (por. Ryc. 3).

Bogaci Urzeczanie, zamieszkujący urodzajne ziemie nadwiślańskie i uczestniczący w dalekosiężnym handlu wiślanym, nierzadko pogardzali biedniejszymi Polesokami z piaszczystych „górných pól”. Widać to wyraźnie w starym przysłowiu z okolic Podłęcza i Kępy Glinieckiej: „Lepiej na Łurzycu na wirzbie, niż na Polesiu w izbie” albo też w przysłówce z okolic Powsina:

Oj, gdyby na Polesiu
dysce nie padały
Oj, to by Polesoki
z głodu pozdychały.

Podstawowym, geologicznym wyróżnikiem nadwiślańskiego mikroregionu była zatem znakomita gleba – mada wiślana – przynosząca mieszkańcom znaczne dochody. O ile bowiem na Urzeczcu dominowały ciężkie ziemie pszenno-buraczane, to na sąsiednim Polesiu przeważały lekkie gleby żytnio-ziemniaczane. Cytowany wyżej anonimowy korespondent połączył nazwę regionu nie tylko z brzegiem rzeki, ale też właśnie z żyzną nadwiślańską ziemią:

Pasek ten niezbyt szeroki, bo do 4-ch wiorst [1 wiorsta – 1066,78 m] dochodzący, przedstawia dwa gatunki ziemi: jeden nazywany tu powszechnie urzecze, drugi pola górne. Urzecze jest to grunt napływowy, znany na powiślu, w niektórych miejscach daje warstwę rodzajną grubą do dwóch łokci a niekiedy więcej. Tego rodzaju gruntu w całym kraju nie znajdziesz, to też cena jego ogromna (...). Na takiej ziemi urodzi się wszystko, a zwłaszcza też jęczmień, kapusta i inne jarzyny, pod które głównie włościanie ję używają. Oziminy w takich miejscach zwykle się nie sieje z powodu wylewów Wisły, która właśnie ten urodzajny muł nanosi. Pola górne, jakkolwiek urodzajne, płytkością warstwy wierzchniej się odznaczają... (L., *Korrespondencya...* 1868: 3).

Urodzajne gleby wpłynęły na odmienną kuchnię urzeckiej kuchni. Miejskowe potrawy w dużej mierze oparte były na ziemniakach (kartoflach), burakach, kapuście, pszennej mące czy też owocach z rozlicznych sadów. Do najważniejszych łrzyckich potraw zaliczyć należy sytochę, pyzy-przecieraki zwane inaczej „klepokami” oraz zupy, tj. barszcz chrzanowo-buraczany, śliwianka (wiślanka) czy siuforek (por. Stanaszek 2014: 115–116).

Odrębność Urzeczan widać także w ich strojach, na co wpłynęła obecność dwóch ważnych ośrodków kulturotwórczych – Wilanowa i Czerska (por. Piskorz-Branekova, Stanaszek 2015: 25–28). Rozlokowanie nad oboma brzegami licznych karczem, komór solnych i celnych, a także przystani flisackich (bindug) powodowało, iż mieszkańcy Urzecza uczestniczyli w dalekosiężnej wymianie towarowej, w tym także tej dotyczącej ubiorów. Można powiedzieć, iż Wisła była znakomitym przekątnikiem mód i prądów kulturowych, które znacznie szybciej docierały do jej brzegów, niż bardziej w głąb łądu. Urzecze to zatem tygiel rozlicznych tradycji i wpływów, dalekich od pełnej jednorodności.

Najbardziej charakterystyczny, męski strój Urzeczan najbliższy jest znanemu z literatury ubiorowi wilanowskiemu (por. Ryc. 4).

Przeprowadzone badania wskazują, że pierwotnie na Urzeczcu mężczyźni nosili jednokolorowe, granatowe lub czarne, sukmany (kapoty), a dopiero potem – pod wpływem mody warszawsko-wilanowskiej – urozmaicono je karmazynowymi (czerwonymi) kołnierzami i mankietami. Sukmanę opasywano pasiastym pasem, pod spód zakładając lnianą białą koszulę. Dopelnieniem męskiego stroju były juchtowe, skórzane buty z cholewami, kapelusze w kształcie niskiego półcyindra oraz drewniana laska noszona niezależnie od



Ryc. 4. Małżeństwo z parafii Zerzeń, 1917 r. (ze zbiorów A. Zadrożnej)

wieku gospodarza. Stroje kobiet wyróżniały przede wszystkim: długa spódnica, suto marszczona w pasie z naszytą u dołu koronką, fartuch-zapaska z pasiastych samodziałów wełnianych z dominującym kolorem czerwonym; koszula przyramkowa (lniana, płócienna) z czarnym haftem roślinnym; gorset sukienny lub tybetowy w kolorze ciemnozielonym, szafirowym lub czerwonym, oblamowany atłasową wstążką o kontrastowym kolorze; kilka sznurów czerwonych koralików (prawdziwych lub z laki); czepek (kretonowy, płócienny) lub chustka czepcowa z motywami kwiatowymi.

Różnice między Urzeczanami i mieszkańcami „górnych pól” miały również podłoże czysto praktyczne, związane z warunkami hydrologicznymi i specyfiką życia. Stałym elementem bytowania nad Wisłą były bowiem sezonowe wezbrania wody: wiosenne, zwane *krakówkami* lub *marcówkami*, czerwcowe – zwane *janówkami*, lipcowe – nazywane *jakubówkami*, czy też zimowe powodzie zatorowe, spowodowane zablokowaniem koryta rzeki śryżem lub lodem. Specyfikę bytowania nad Wisłą znakomicie oddaje powszechnie znana łrzycka przyspiewka, w której słychać zarówno chęć podkreślenia bogactwa, jak też nutę zawodu wobec ciągłego zagrożenia ze strony nieobliczalnej rzeki:

Oj, żeby na Łurzycu woda nie topiła
Oj, to by Łurzycanka we złocie chodziła
Oj, a że na Łurzycu woda co rok topi
Oj, nasza Łurzycanka jak snopek konopi.

Warto w tym miejscu dodać, że nie wszyscy mieszkańcy Urzecza (szczególnie olędrzy, o których będzie mowa poniżej) byli zainteresowani obwałowaniem rzeki, jako że woleli dalej konserwować obsadzone wierzbami niskie groble, budować *terpy*² i *trytwy*³, rowy melioracyjne, aniżeli pozbawiać się żyznego, wiślanego namułu nanoszonego cyklicznie podczas każdej większej powodzi (por. Marchlewski 1988: 513; Szałygin 2001: 48–49). Budowa wałów skończyła niejako ich prosperitę, zrównując ich z rolnikami gospodarującymi na „górnym polach”, stosującymi wyłącznie gnojowicę i obornik.

Specyfika życia na terenach zalewowych, jak również wielokulturowość Urzecza sprawiły, że tutejszy krajobraz kulturowy wyróżniał się całym szeregiem odrębnych cech, niespotykanych lub bardzo rzadkich na sąsiednich „górnym polach”. Do najważniejszych elementów owego nadwiślańskiego krajobrazu bez wątpienia należały chruściane płoty, groble i wały ochronne, poldery, nasady wierzbowe i topolowe, wspomniane *terpy* i *trytwy*, *bindugi*⁴, charakterystyczne budownictwo (np. wznoszenie wysokich dachów czy też domów kryjących pod jednym dachem część mieszkalną i gospodarczą), a także liczne wiatraki i młyny wodne.

² *Terpy* to sztucznie usypane pagórki pod siedliska, budowane na terenach zalewowych. Miały one na celu zabezpieczenie przed podtopieniem podczas mniejszych powodzi, jak również zmniejszenie poziomu wilgoci w domach. Zwyczaj ich sypania pojawił się na Urzeczcu wraz z pierwszą falą kolonizacji olęderskiej, a sama nazwa wywodzi się z Fryzji (*Terpen*).

³ *Trytwy* to wyniesione ponad lustro wody drogi na umocnionej grobli, budowane w miejscach trudno przejezdnych, zwykle w pobliżu jezior i na mokradłach. Tego typu drogi układano z kiszek faszyny (wikliny), topolowych dranic, dodatkowo moszczonych ziemią i kamieniami. Sama nazwa „trytwa” wywodzi się z języka niemieckiego (*Trift*) i niewątpliwie przyszła na Urzeczcie wraz z kolonistami olęderskimi.

⁴ *Binduga* to miejsce nad rzeką, służące do przygotowania drewna do spławu. Była to zwykłe przystań flisacka (nierzadko z karczmą i przewozem), do której dowożono drzewo z okolicznych lasów, wiązano je w tratwy, a następnie spławiano do Torunia i Gdańska. Nazwa *bindugi* pochodzi z języka niemieckiego (*binden* ‘wiązać’).

Na temat pochodzenia i występowania tego wyrazu w polszczyźnie jest bogata literatura, por. m.in. Friedhelm Hinze, *Wörterbuch und Lautlehre der deutschen Lehnwörter im Pomoranischen (Kaschubischen)*, Berlin 1965, s. 120; Leszek Moszyński, *Geografia niektórych zapożyczeń niemieckich w staropolszczyźnie*, Poznań 1954, s. 53; Dorota K. Rembiszewska, *Mikrotoponimia górnej Narwi*, [w:] Adam Dobroński, Wanda Grębecka (red.), *Narew w dziejach i współczesności Mazowsza i Podlasia*, Łomża 2004, s. 117; Janusz Siatkowski, *Inner-slawische und slawisch-nichtslawische sprachliche Interferenz*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 1989, t. 27, s. 233 (od red.).

OLĘDRZY

Wpływ osadnictwa olęderskiego⁵ na całokształt spuścizny kulturowej Urzecza jest nie do przecenienia. Niewątpliwie odegrało ono wiodącą rolę w uformowaniu się takiego, a nie innego charakteru miejscowej ludności i określonego typu gospodarki. Osadnictwo olęderskie (holenderskie, niemieckie i pomorskie) było ruchem kolonizacyjnym, sięgającym na ziemiach polskich pierwszej połowy XVI wieku. Rozwinęło się ono szczególnie wzdłuż Wisły i jej dopływów – na Pomorzu, Kujawach, Mazowszu, Lubelszczyźnie oraz w Wielkopolsce. Geneza tej kolonizacji związana jest dużej mierze z protestanckimi ruchami reformacyjnymi i emigracją prześladowanych Mennonitów (należących do jednego z nurtów anabaptyzmu) z Fryzji i Niderlandów, jak również z licznymi wojnami polsko-szwedzkimi pustoszącymi Pomorze i ziemię kujawską (por. Stanaszek 2014: 187–187).

Zalewowy obszar Urzecza był bardzo trudny do zagospodarowania, co powodowało, że chętnie osadzano na nim olędrów, obeznanych z tego typu przeciwnościami przyrody w swych macierzystych stronach (por. Łoźna, Łoźny 1988: 411–431). Nadrzeczne warunki środowiskowe wymagały opanowania specjalnych technik gospodarczych, a podejmowane dotychczas próby osadzenia tam pańszczyźnianych chłopów z „górných pól” kończyły się niepowodzeniem (Marchlewski 1988: 501, 503). Olędrzy okazali się mistrzami w zagospodarowywaniu nadwiślańskich nieużytków. Melioracja i osuszanie podmokłych terenów, budowa grobli, jazów i rowów, nasadzanie wierzb czy też specyficzne nadrzeczne budownictwo weszły na trwałe do kanonu zachowań wielu mieszkańców Urzecza bez względu na ich pochodzenie. Z czasem więc, kiedy mówiło się o osadnictwie olęderskim nad Wisłą, bardziej chodziło o charakterystyczny typ gospodarki i stosunek prawny do właściciela ziemi (gospodarze czynszowi a nie pańszczyźniani) niż o rzeczywisty skład etniczny ludności. Olędrami mogli być zatem nie tylko osadnicy z Holandii czy Niemiec, ale też etniczni Polacy, Mazurzy czy Pomorzanie.

Olędrzy zasiedlali Urzeczce przynajmniej od pierwszej połowy XVII stulecia, jakkolwiek największy rozkwit ich osadnictwa przypadał na koniec XVIII i pierwszą połowę XIX stulecia, a więc na okres rozbiorów Polski. Najwcześniej, bo już w 1628 r., pojawili się oni na Saskiej Kępie, zwanej wówczas

⁵ Nazwa interesujących nas osadników przyjmowała i nadal przyjmuje w publikacjach rozmaite formy: *Olęder*, *olęder*, *Olender*, *olender*, *Holender*, *Hollender*, *Olander*. Zgodnie z wykładnią Zespołu Ortograficzno-Onomastycznego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN i przewodniczącego prof. Jerzego Podrackiego, powinno stosować się określenie *olęder*, jako zgodne z polską tradycją leksykograficzną oraz z faktem, iż wyróżnikiem osadnictwa olęderskiego były kwestie gospodarczo-prawne, a nie etniczne (por. Szałygin 2004; Dąbrowska 1980: 14–15).

Olędrami (por. Wejnert 1850). W kolejnych latach kolonizacja „pustek” i „zarośli” przesunęła się dalej doliną wiślaną w kierunku Kozienic (por. Szałygin 2001: 39; Stanaszek 2014: 184–189). Najdawniejsze osadnictwo olęderskie drugiej fali na Urzeczu odnotowano natomiast na terenie nieistniejącej dziś Kępy Wołowej (leżącej niegdyś w pobliżu podwilanowskich Zawad), zasiedlonej przez „kolonistów Holendrów” w 1772 r. Kolejny kontrakt pomiędzy właścicielem sąsiednich dóbr oborskich Hieronimem Wielopolskim a przedstawicielami przyszłych kolonistów – Korneliuszem Rindfleischem, Krystianem Krügerem i Jakubem Muhlke zawarto zaledwie rok później w pobliskiej Kępie Chabdzińskiej, zwanej też Kępą Oborską. W 1775 r. podskarbi koronny, książę Adam Poniński, osiedlił na kontrakcie sześciu olędrów w prawobrzeżnej części Kępy Falenickiej, w 1777 r. koloniści zagospodarowali Kępę Zawadowską, a w następnych latach dalsze wiślane „kępy” podwarszawskiego Urzecza (por. Stanaszek 2014: 192).

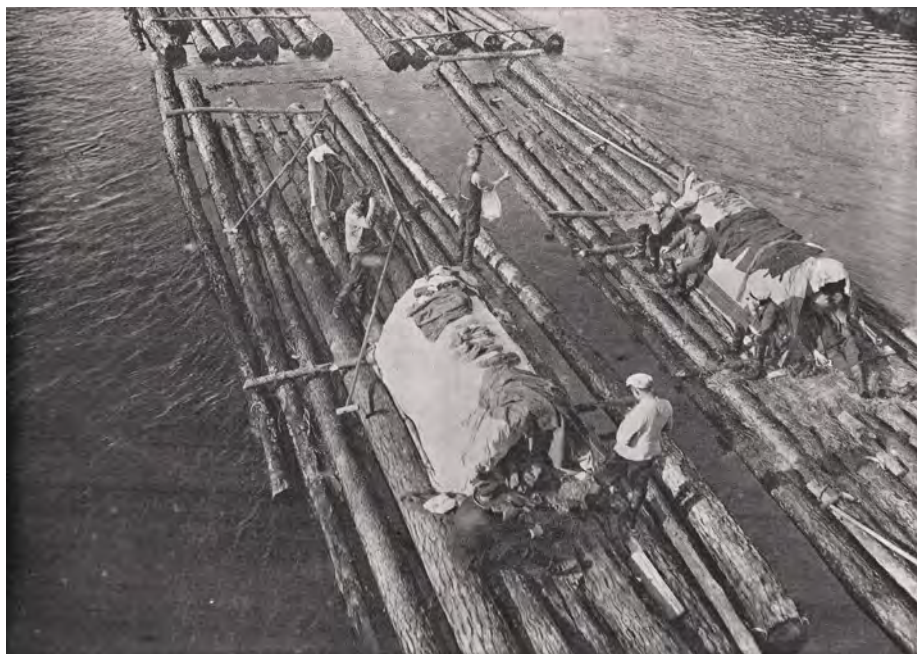
Osadnicy pierwszej fali (XVII w.), którymi w znacznej mierze byli zgermanizowani Słowianie z Pomorza i ziemi kujawskiej, wrosli w nadwiślańską ziemię ulegając pełnej polonizacji. Inaczej było z kolonistami okresu zaborów (z przełomu XVIII i XIX w.), którzy w większości utrzymali swą etniczną odrębność, a po 1945 r. zostali wysiedleni z terenów Urzecza do Niemiec.

FLISACY-ORYLE

Wiśła w przeszłości była głównym traktem komunikacyjnym Polski, toteż zawsze pływało po niej wiele rodzajów jednostek rzecznych, noszących w zależności od czasu, wielkości i funkcji rozmaite nazwy, jak: baty, szkuty, berlinki czy galary. Spławem towarów (m.in. drewna, soli, zboża) zajmowali się flisacy, zwani powszechnie orylami (por. Ryc. 5).

Mieli oni odrębną i niepowtarzalną gwarę, stroje oraz wewnętrzną strukturą organizacyjną. Obok zwykłych marynarzy-fli ów spotkać można było retmanów, szyprow czy sterników. Niewątpliwie ich wpływ na tożsamość Urzeczan był znaczący (por. Stanaszek 2014: 167–183).

W XIX stuleciu orylem albo szotem nazywano taniec, który obok oberka był niezwykle rozpowszechniony na Urzeczu i całej ziemi czerskiej (Kolberg 1963a: 299). O sile wzajemnych kontaktów świadczą też między innymi liczne do niedawna na Urzeczu domostwa i stodoły z bali, które w dużej mierze przypłynęły z południowej Polski, jako flisackie tratwy. Niewykluczone, że popularne w tej okolicy na przełomie XIX i XX wieku zawody związane z ciesielstwem i powstającymi uzdrowiskami (Otwock, Konstancin-Jeziorna) miały swe korzenie w kontaktach Urzeczan z nadwiślańskimi orylami.



Ryc. 5. Oryle na Wiśle, 1929 r. (zbiory Ł.M. Stanaszka)

Z metryk parafialnych wiadomo, że przynajmniej część mieszkańców Urzecza wywodziła się właśnie od owych oryli. W tradycji miejscowej ludności, niektórych przedstawicieli tej grupy zawodowej miały charakteryzować specyficzne cechy osobowościowe, tj. gwałtowny charakter, kłótniowość czy też skłonność do pijaństwa i bijatyk. Liczne w tej części Nadwiśla przystanki flisackie (bindugi) wraz z towarzyszącymi im karczmami powodowały, iż nie brakowało okazji do tego typu praktyk. Wydaje się jednak, że na ogół pracowici i zapobiegliwi Urzeczanie znacznie częściej zajęci byli ciężką pracą w sadach i na polach, aniżeli nadmiernym biesiadowaniem. Znakomicie pokazuje to relacja Edwarda Chłopickiego, podkreślającego ogromną różnicę w „karczmianym” zachowaniu ludności nadwiślańskiej w stosunku do mieszkańców terenów sąsiednich:

Nadwiślanie [...] zasiadali gromadnie i poważnie za stół, rozmawiali z sobą półgłosem i pili umiarkowanie; przeciwnie mieszkańcy wsi, usuniętych dalej od Wisły, [...] nie łączyli się wcale w większe przyjacielskie kółka, mniej byli rozmowni, ale za to pili więcej, i po uraczeniu się gorzałką, głośniejsze zaprowadzali z sobą zwady (Chłopicki 1871: 402).

Flisacko-olęderska spuścizna Urzecza zanika praktycznie na naszych oczach. Bliskość Warszawy i modernizacja wsi powoduje, że świadomość regionalnej odrębności odchodzi w niepamięć wraz z najstarszymi Urzeczanami [Łurzyco-kami]. Miasto stołeczne, które leżało u gospodarczych podstaw Urzecza i było pierwotnie jego największym „dobrodziejem”, stało się obecnie jego „grabarzem”, wchłaniając i niwelując kulturowo coraz to odleglejsze jego części.

Urzecze jest znakomitym przykładem długiego procesu formowania się mikroregionu poczynając od powstania i rozkwitu, poprzez okres prawie całkowitego zaniku i zapomnienia, aż po swoisty renesans, który możemy zaobserwować w czasach współczesnych. Szczególnie ciekawy socjologicznie jest okres ostatni, gdyż pokazuje jak ogromna potrzeba tożsamościowa tkwiła w tutejszych mieszkańcach, podejmujących coraz to nowsze inicjatywy związane z reaktywacją i popularyzacją dawnych tradycji podwarszawskiego mikroregionu⁶.

BIBLIOGRAFIA

- Bohdanowicz Janusz, 1987, *Regiony etnograficzne Polski w świetle badań „Polskiego Atlasu Etnograficznego”*, „Etnografia Polska”, t. XXXI, z. 2, s. 161–191.
- Brencz Andrzej, 1996, *Wielkopolska jako region etnograficzny*, Poznań.
- Bystroń Jan Stanisław, 1927, *Nazwy i przezwiska polskich grup plemiennych i lokalnych*, „Prace i Materiały [Materiały] Antropologiczno-archeologiczne i etnograficzne”, t. IV, cz. III, s. 95–151.
- Chłopicki Edward, 1871, *Wiosenna wycieczka w Czerskie*, „Kłosy”, nr 338, s. 402–404.
- Dąbrowska Grażyna, 1979, *W kręgu polskich tańców ludowych*, Warszawa.
- Dąbrowska Grażyna, 1980, *Folklor Mazowsza. Mazowsze nad Świdrem*, Warszawa.
- Frelek Henryk, 2003, *Wycinanki ludowe na terenie powiatu garwolińskiego – dawniej i dziś*, „Zeszyty Historyczne Ziemi Garwolińskiej” 11, s. 51–68.
- Gajek Józef, 1976, *Etnograficzne zróżnicowanie obszaru Polski*, [w:] Maria Biernacka i in. (red.), *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. 1, Wrocław, s. 143–177.
- Handke Kwiryna, 2011, *Dzieje Warszawy nazwami pisane*, Warszawa.
- Kolago Władysława, 1970, *Strój kołbielski*, „Atlas polskich strojów ludowych”, Olga Gajkowska (red.), cz. IV Mazowsze i Sieradzkie, z. 8, Wrocław.

⁶ W ostatnich latach reaktywowano lub zainicjowano kilka zespołów ludowych nawiązujących wprost do tradycji regionu i pielęgnujących dawne „wilanowskie” stroje (m.in. „URZECZENI” z Czerska, „Łurzycanki” z Gassów i Czernideł, „Sołtysi” z gminy Karczew, „Powsinianie” z Powsina, „Kalwarki” z Góry Kalwarii). Cyklicznie odbywają się na Urzeczu dwie imprezy masowe: „Flis Festiwal na Urzeczu” w podkonstancińskich Gassach oraz „Zielone Świątki na Urzeczu”, tj. procesja rzeczna na terenie kilku gmin nadwiślańskich. Jest też wiele pomniejszych imprez, takich jak „Biesiada Łurzycka” w Czernidłach, biegi i rajdy rowerowe (np. „Łurzyckie Ściganie”). Towarzyszą temu kolejne wydawane publikacje o strojach, śpiewach, potrawach czy też okolicznościowe mapy regionu, wydatnie podnoszące świadomość regionalną mieszkańców.

- Kolberg Oskar, 1857, *Pieśni ludu polskiego*, Warszawa.
- Kolberg Oskar, 1963a (1886), *Dzieła wszystkie: Mazowsze*, t. 25, cz. II, Wrocław–Poznań.
- Kolberg Oskar, 1963b (1887), *Dzieła wszystkie: Mazowsze*, t. 26, cz. III, Wrocław–Poznań.
- Komosa Paweł, 2013, *Osiem wieków Cieciszewa*, Konstancin-Jeziorna.
- Kozłowski Kornel, 1868, *Lud. Pieśni, Podania, Baśnie, Zwyczaje i Przesady Ludu z Mazowsza Czerskiego, wraz z tańcami i melodyami*, z. 4, Warszawa.
- L., 1868, *Korrespondencja Gazety Warszawskiej. Karczew, d. 10 października 1868 r.*, „Gazeta Warszawska”, nr 229, s. 3.
- Łoźna Magdalena, Łoźny Ludomir, 1988, *Z historii systemów przeciwpowodziowych w Niderlandach*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXXVI, nr 3, s. 411–431.
- Marchlewski Wojciech, 1988, *Przyczynek do dziejów osadnictwa olęderskiego w środkowym biegu Wisły w XIX–XX w. (do 1945 r.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXXVI, nr 3, s. 501–514.
- Piskorz-Branekova Elżbieta, Stanaszek Łukasz Maurycy, 2015, *Strój wilanowski z nadwiślańskiego Urzecza*, „Atlas Polskich Strojów Ludowych”, Alicja Mironiuk-Nikolska (red.), t. 45, cz. IV Mazowsze i sieradzkie, z. 11, Wrocław.
- Stanaszek Łukasz Maurycy, 2012, *Na Łużycu. W zapomnianym regionie etnograficznym nad Wisłą*, Warszawa–Czersk.
- Stanaszek Łukasz Maurycy, 2014, *Nadwiślańskie Urzecze. Podwarszawski mikroregion etnograficzny*, Warszawa–Czersk.
- Szałygin Jerzy, 2001, „Olędrzy” w Warszawie, „Mazowsze”, IX, nr 14, s. 39–50.
- Szałygin Jerzy, 2004, *Katalog zabytków osadnictwa holenderskiego na Mazowszu*, Warszawa.
- Śledziwski Antoni, 1962, *Wycinanki z Powiśla otwocko-garwolińskiego*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. 16, z. 4, s. 221–234.
- Śledziwski Antoni, 1980, *Wycinanki podwarszawskie Zofii Świdorskiej*, „Polska Sztuka Ludowa – Konteksty”, t. 34, z. 1, s. 31–38.
- Ulanowska Stefania, 1884, *Z Ziemi Czerskiej*, „Czas”, nr 171, s. 1.
- Wejnert Aleksander, 1850, *Opis historyczny trzech kęp na Wiśle pod Warszawą (Polkowska, Belk, Saska) od najdawniejszych czasów do 1850 r.*, Warszawa.

THE PROCESS OF MICRO-REGION FORMATION AS EXEMPLIFIED BY URZECZE (THE VISTULAN RIVERSIDE)

Urzecze (the name comes from lands lying by the river, “*u rzeki*”) is a recently described ethnographic micro-region, located in the floodplain area on both sides of the Vistula to the south of Warsaw. The formation of a separate identity of Urzecze residents was influenced by the proximity of the Vistula, generating links between the local population and river boatmen (*flisac*), Dutch settlers (*olędrzy*) and river trade. A specific type of settlement, the relative geographical isolation of the Vistula valley (oxbow lakes, high escarpment), as well as unlimited accessibility to the Warsaw market, contributed to the creation of a unique regional community, whose manifestations include original costumes and specific riverside economy. With the first wave of Dutch settlement (beginning of the 17th century) and the influx of raftsmen, Urzecze develops a sense of separateness from people living „just across the fence”, i.e. in the right-bank Kołbiel region and left-bank areas located above the escarpment.

Maria Trawińska

Instytut Sławistyki
Polskiej Akademii Nauk, Warszawa
mariat@amu.edu.pl

PROBLEM IDENTYFIKACJI CECH DIALEKTALNYCH W ŁACIŃSKO-POLSKICH RĘKOPISACH (NA PRZYKŁADZIE ŚREDNIOWIECZNYCH KSIĄG ZIEMSKICH)

Słowa kluczowe: księgi ziemskie, kursywa gotycka, dialektologia historyczna.

Keywords: land books, cursive script, historical dialectology.

Powstanie większości ksiąg ziemskich przypada na dobę pisma gotyckiego, która trwała od XIII do XV wieku. W badaniach paleograficznych jednym z najbardziej utrwalonych podziałów *pisma gotyckiego* jest rozróżnienie na *pismo kodeksowe* (gotica libraria) i *kursywę gotycką*, czyli pismo dokumentowe (gotica corsiva/documentaria) (Battelli 1999: 205–224).

Jako miejsce powstania *kursywy gotyckiej* wskazuje się kancelarie monarsze i książęce oraz biskupie, a także miejskie i sądowe. Dokumentuje się nią czynności handlowe i gospodarcze. Spisuje się nią nie tylko ważne akty notarialne, ale także używa do prowadzenia ksiąg miejskich i sądowych. Jest także pismem conceptowym, służy do sporządzania różnego rodzaju wykazów i notatek o „chwilowym znaczeniu” (Gieysztor: 2009, 134). Tak szeroki wachlarz zastosowań – od monarszego dokumentu po kupiecką zapiskę – sprawia, że staje się ona powszechnym, jak na średniowieczne uwarunkowania, środkiem komunikacji, a z drugiej strony przyczynia się do znacznego jej zróżnicowania terytorialnego i środowiskowego.

Różnorodność grafi zna kursywy powoduje, że bardzo trudno jest ją objąć jednolitym postępowaniem badawczym. W dotychczasowych opracowaniach zaznacza się dwojaki sposób rozwiązywania tego problemu (por. Battelli 1999, Casamassima 2004, Cencetti 1977; Cherubini 2010, Derolez 2003).

W jednym ujęciu sygnalizuje się tylko najistotniejsze cechy kursywy, takie jak upraszczanie kształtów liter oraz dążność do pisania jak największej liczby znaków jednym pociągnięciem pióra, która powoduje dekompozycję graficzną i sprawia, że często nie można jednoznacznie wskazać, jaka litera

kryje się pod daną realizacją. Najczęściej jako przykład podaje się podobieństwo *n* i *u*, szczególnie, gdy występują obok siebie.

W drugim podejściu badawczym na plan pierwszy wysuwa się analizę graficzną. Wyróżniono zbiór liter, które ze względu na sposób kreślenia powinny się objąć szczegółowym oglądem. Zaliczono do nich między innymi:

- *a* i *o* – są kreślane analogicznie, składają się z dwóch półokrągłych elementów, przy szybkim pisaniu często nie tworzą zamkniętego oczka;
- *c*, *t* i *e* – składają się z krótkiego trzonek i poprzecznej kreski, która może przybierać formę bardzo zredukowaną, podobną do przecinka;
- *m* i *n* – na końcu wyrazu ostatni trzonek liter jest zwykle wydłużony;
- *b*, *l* i *h* – trzonki tych liter bardzo często kończą się zamkniętą pętlą;
- *o* i *f* – kończące się zamkniętą pętlą trzonki liter wychodzą wyraźnie poza linię pisma;
- *s* – na końcu wyrazu przybiera formę okrągłą.

Analiza sposobu pisania wymienionych liter jest bardzo istotna, ponieważ odsłania przyczyny różnicowania się każdej z nich. Podane przykłady nie wyczerpują całego repertuaru różnic i podobieństw, jakie zachodzą między znakami. Na ich przykładzie sygnalizuje się najistotniejszą cechę kursywy, która decyduje o jej charakterze – jest to zróżnicowany sposób kreślenia każdej litery.

Pokazanie, że *a* i *o* składają się z dwóch elementów, odsłania, że dodatkową trudnością przy szybkim pisaniu, które jest cechą kursywy, było ich precyzyjne dopasowanie. Skupienie tych cech – dwuelementowości z tempem – w jednym znaku, wyklucza jednorodność graficzną każdego z nich i doprowadza do upodobień między nimi.

Te same przyczyny decydują o podobieństwie między *c*, *t* i *e*, które również są dwuczęściowe. Mimo to oddziela się je od *a* i *o*, ponieważ składają się z innych elementów; jednym z nich jest krótki trzonek, do którego dołącza się poprzeczną kreskę. Z tego powodu w kursywie litery te często są tożsame graficznie. Gdy przy *c* i *e* poprzeczna kreska ma kształt quasi-horyzontalny trudno jest je odróżnić od *o*, co wskazuje, że podobieństwa między znakami nie ograniczają się do wydzielonych, ze względów formalnych, grup.

Analogiczne czynniki decydują o podobieństwie między pozostałymi z wymienionych liter¹.

Bardzo ważny wpływ na kształt liter ma także sposób ich łączenia, który często przyczynia się do ich znacznej dekompozycji. Różnorodność w tym zakresie jest tak duża, że bardzo często prowadzi do utraty czytelności².

¹ Szerzej na ten temat zob. Trawińska 2014.

² W. Heynemeyer wskazuje, że w kursywie gotyckiej prawie każda litera miała około dziesięciu wariantów graficznych; tegoż Studien zur Gesichte..., Tafel 10/11-16/17. Z kolei

Kursywą gotycką spisane są nie tylko wskazane w tytule księgi ziemskie, ale także grodzkie. Ich zespoły dla XIV–XV wieku liczą dziesiątki voluminów³. Są to zabytki, które były prowadzone głównie po łacinie. W tym języku zapisywano sprawy, które były w gestii ówczesnych urzędów oraz etapy postępowania sądowego, takie jak wnoszenie i opis sprawy, wyznaczanie terminów i decyzje sądów⁴. Odstępstwem były zeznania świadków, czyli roty, które do połowy XV wieku zapisywano po polsku.

Tradycja wykorzystywania tych źródeł w badaniach językowych jest bardzo długa. Jednym z pierwszych badaczy, który zwrócił na nie uwagę już w drugiej połowie XIX wieku był L. Malinowski (Malinowski 1881: 123–124). Na przełomie lat 20. i 30. XX w. nowością metodologiczną były badania E. Niemina, który roty sądowe uznał za podstawę do odtwarzania średniowiecznych polskich dialektów (Nieminen 1928: 381–382; 1931: 1–32). Przyjęto, że są one bliskie mowie okolicy, z której pochodzą. Takie postrzeganie rot spowodowało, że stały się one głównym źródłem wiedzy o dialektach dawnej Polski. W czasie dyskusji o pochodzeniu polszczyzny odgrywały rolę swobodnego „tekstu kontrolnego” (Walczak 1993, 33–34). Przyjęto bowiem, że są one „najlepszym odbiciem języka ludowego” (Urbańczyk 1968: 114). Dopiero pod koniec sporu zauważono, że roty nie są tekstami czysto dialektologicznymi (Rospond: 1956, 145–146).

Należy zasygnalizować również, że w badaniach językowych do końca lat 60. XX wieku wykorzystywano wyłącznie XIX-wieczne publikacje tego zabytku, które przygotowali historycy i prawnicy, na podstawie odpisów dokonanych przez archiwistów. W tych fragmentarycznych edycjach ksiąg często wprowadzano poprawki normalizujące pisownię. Takie zabiegi edytorskie były zgodne z XIX-wiecznym pojmowaniem roli wydawcy i adekwatne do poziomu ówczesnej wiedzy nie tylko językoznawczej, ale także paleograficznej. Zarówno S. Rospond, jak i W. Kuraszkiewicz bardzo krytycznie oceniali większość z tych wydań. Mimo świadomości licznych mankamentów wydawniczych teksty te były wykorzystywane w badaniach przez ponad 70 lat.

Współczesnym badaczom historii języka fragmenty ksiąg ziemskich z lat 1386–1445 znane są dzięki wydaniu H. Kowalewicz i W. Kuraszkiewicza, którzy w latach 1959–1981 opublikowali zbiór wszystkich polskich rot, wraz z łacińskimi wstępami, występujących w obszernym zbiorze wielkopolskich

E. Casamassima 2004: 160–163 podaje, że każde połączenie dwóch liter może mieć nawet kilka wariantów graficznych. Zob. A. Gieysztor 2009.

³ Szerzej na ten temat: Bielecka 1965.

⁴ Należy dodać, że w tekstach łacińskich wszystkich księgach grodzkich i ziemskich występują polskie wyrazy. Są to nie tylko nazwy własne, ale także wyrazy pospolite. Tylko w najstarszej księdze ziemskiej z XIV wieku w tok zdań łacińskich wprowadzono około pięciuset polskich wyrazów pospolitych. Szerzej na ten temat Trawińska 2014: 98–113.

ksiąg ziemskich (Kowalewicz, Kuraszkiewicz 1959–1981). Zaznaczyli także, że zasygnalizowane we wstępach cechy graficzne i językowe były tylko jednym z kryteriów wyróżnienia rąk pisarskich i nie stanowią pełnej charakterystyki zarówno paleograficznej, jak i językowej (Kowalewicz, Kuraszkiewicz, t. I: 18; t. II: 10). Co ważne, podali także przykładowy wykaz błędnych lekcji z wcześniejszych wydań, głównie J. Lekszyckiego (1887).

We wskazanych księgach obie części – łacińska i polska – spisane są kursywą gotycką. Tym samym niosą analogiczną różnorodność graficzną i tożsame trudności z odczytywaniem. W badaniach historycznojęzykowych podkreśla się, że właściwe odczytanie rękopisu jest podstawą jego prawidłowej analizy. Przedstawiona wyżej krótka charakterystyka pisma odsłania, że nie jest to łatwe zadanie. Istota trudności tkwi w swoistej niewiadomej, jaką nie sie prawie każdy manuskrypt spisany kursywą gotycką. Wprawdzie potrafi y wskazać warianty wielu liter oraz zróżnicowany sposób ich łączenia, ale nie oznacza to, że zawsze wiemy, jaka litera kryje się pod daną realizacją graficzną

Rodzi się zatem pytanie, na jakiej podstawie sporządzamy zestawienia wariantów graficznych dla poszczególnych liter. W odczytywaniu opracowywaniu najbardziej skomplikowanych zapisów w kursywie gotyckiej pomaga znajomość łaciny oraz rozpoznanie formuł, którymi pisarze zwykle operowali w księgach. Oznacza to, że do grafii dochodzi się poprzez semantykę: najpierw ustalamy znaczenie, następnie wskazujemy różnorodność graficzną. Po odczytaniu zebranie wszystkich odmianek pojedynczych liter i ich połączeń jest zabiegiem podsumowującym charakterystykę pisma danego manuskryptu.

Tak postępujemy również z łacińską częścią ksiąg ziemskich. Odczytując powtarzające się formuły, takie jak na przykład: *coram iudicio regali, item iudicium regale celebratum, item veniens ministerialis in iudicium regale*, nie pochylamy się nad każdym pojedynczym znakiem. W zapisie *regali* drugą literę zawsze czytamy jak *e*, mimo że pod piórem pisarzy przybiera ona bardzo różne formy, często bardziej przypominające *o*.

Analogicznie traktujemy zapisane po łacinie imiona. Bez względu na stopień dekompozycji poszczególnych liter zawsze czytamy: *Nicolaus, Petrus, Andreas*. Takich przykładów w rękopisach można wskazać dziesiątki.

Inaczej postępujemy, analizując zapisy polskie, które traktujemy dwojako: część z nich odczytujemy tak samo jak fragmenty łacińskie, czyli ustalamy ich znaczenie, nie analizując szczegółowo każdego znaku. Odmienne postępujemy z zapisami, które mogą poświadczać zjawiska fonetyczne. W tej sytuacji nie mamy pewności, jak wyraz odczytywać, to znaczy, jaką mu nadać formę językową.

Tak jest również w wypadku zapisów, które mogą nieść informacje o cechach dialekalnych rękopisów, takich jak na przykład: zmiana **ja-** w **je-** i związane z nią przejście **-’a** → **-’e**, wahanie **’o** || **’e**, zmiana **ra-** → **re-**, oboczność **-’ev-** || **-’ov-**.

Problem ten ilustrują bardzo wyraziście zapisy wyrazu *jako*, który jest licznie poświadczony w rękopisach. Litera **a** przybiera w nim różne formy: od **a** zamkniętego, poprzez różne formy otwarcia, aż do zbliżonego do **u**. W wymienionych wypadkach zawsze odczytujemy je jako **a**. Kiedy w tym miejscu pojawia się forma zbliżona do **e**, a odosobnione przykłady takich zapisów występują, zaczynamy traktować je literalnie, przypuszczając, że może to być przykład poświadczający przejście *ja-* → *je-*.

Podobne problemy łączą się z zapisami imienia *Piotr*. Jeśli jest ono zapisane w wersji łacińskiej, to bez względu na postać graficzną litery oznaczającej samogłoskę, zwsze czytamy je jako Petrus. Gdy jest ono zapisane po polsku, rodzi się pytanie, czy jest to Piotrek, czy Pietrek. Ponieważ imię to było dość powszechne w średniowieczu, często zdarza się, że na tej samej karcie jest odnotowane kilkakrotnie. Przy czym w jednym zapisie litera oznaczająca samogłoskę bardziej przypomina **o**, w drugim zbliża się do **e**. Trudno przypuszczać, aby raz było odnotowane wystąpienie **o** po spółgłosce miękkiej, a wierszy dalej już nie.

Analogiczne wątpliwości niesie odróżnienie **e** od **o** w połączeniu -'ev, -'ov. W księgach występuje wiele wyrazów, w których występuje ten przyrostek, na przykład: *Andrzegeui*, *BroniŹzeui*, *Conarzevo*, *Golenczeuo*, *Romegeuicze*, a także *groŹzevich*, *kupceŹ*, *paniczeŹ*. Można wskazać wiele miejsc, w których bez trudu identyfikujemy zachowanie -'ev. Ale w wielu wypadkach nie odpowiemy na pytanie, czy mamy zachowaną tę grupę, czy jest ona zastąpiona połączeniem -'ov.

Miejsc, w których jednoznaczne rozróżnienie tych liter nie jest proste, jest więcej. Takim przykładem są między innymi zapisy imienia *Jasiek*. W większości z nich identyfikowanie **e** nie nasuwa wątpliwości, ale zdarzają się również takie przykłady, w których jest ono prawie tożsame z **o**. Mimo to zapisów tych nie transliterujemy jako *Jasiok*, bo takie odczytanie nie ma uzasadnienia fonetycznego.

Problem identyfikacji wskazanych liter, mimo że nie nazwany *expressis verbis*, pojawia się także w dotychczasowych wydaniach. H. Kowalewicz z W. Kuraszkiewiczem, pisząc o błędach w wydaniach J. Lekszyckiego, podają między innymi takie przykłady: *spowedal* – *spowadal*, *sandu* – *sundu*, *Potrassewi* – *Potrassowi*, *kmezczom* – *kmezczam*, *Neprossewo* – *Neprussewo* (Kowalewicz, Kuraszkiewiczem 1959: 9). Z krótkiego komentarza wynika, że przyczyn tych rozbieżności nie upatrują w charakterze kursywy gotyckiej, ale w niewłaściwym odczytaniu przez poprzedników. Transliteracja średniowiecznych zapisek dostarcza trudności, ale w ich ocenie, doświadczony historyk języka może łatwo tego dokonać.

Przykład ksiąg ziemskich pokazuje, jak trudno jest ustalić podstawową dla analizy językowej relację litera – głoska. W kursywie gotyckiej uwagę

tę można odnieść do większości znaków graficznych, ale najwięcej wątpliwości niosą litery oznaczające samogłoski. Analogiczny sposób ich kreślenia oraz łączenia z sąsiadującymi znakami uwypukla trudności z ich identyfikacją i powoduje, że nie analizujemy ich jednakowo. Polega to na tym, że na zapisy, które nie poświadczają zjawisk językowych, patrzymy z perspektywy graficznej, natomiast w miejscach niosących potencjalną informację o zjawisku językowym, skłaniamy się w stronę interpretacji fonetycznej. Rezultatem takiego postępowania jest nadawanie różnej wartości literowej identycznie skreślonym znakom czy też ich połączeniom.

Należy podkreślić, że w rękopisach zapisy czytelne, przy całej względności tego określenia dla kursywy gotyckiej, czyli takie, w których identyfikacja poszczególnych znaków nie sprawia większych trudności, stanowią znaczącą część. Form niepewnych jest na tyle dużo, że nie można ich pominąć, czy też spojrzeć na nie przez pryzmat czytelnych zapisów. Najistotniejsze wydaje się przede wszystkim podkreślanie tej różnorodności i niejednoznaczności.

Wskazane przykłady ilustrują, jak trudno jest wyprowadzić pewne wnioski z badań językowych prowadzonych na podstawie rękopisu spisanego kursywą gotycką. Ten rodzaj pisma bardzo utrudnia prowadzenie analiz językowych. Z jednej strony badania paleograficzne wskazują na dużą różnorodność znaków graficznych, które między innymi przez podobny sposób kreślenia stają się identyczne, a z drugiej strony wiemy, że manuskrypt niesie określone informacje o kształcie dawnej polszczyzny. Jednak rozgraniczenie tych dwóch płaszczyzn jest bardzo trudne.

BIBLIOGRAFIA

- Battelli Giulio, 1999, *Lezioni di paleografi*, wyd. IV, Vaticana.
- Bielecka Janina, 1965, *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV–XV wieku*, Poznań.
- Casamassima Emanuele, 2004, *Tradizione corsiva e tradizione libraria nella scrittura latina del Medioevo*, Roma.
- Cencetti Giorgio, 1977, *Lineamenti di Storia della scrittura latina*, wyd. II, Bologna.
- Cherubini Paolo, Pratesi Alessandro, 2010, *Paleografia latina. L'avventura grafica del mondo occidentale*, Città del Vaticano.
- Derolez Albert, 2003, *The Paleography of Gothic Manuscript Books from the Twelfth to the Early Sixteenth Century*, Cambridge.
- Gieysztor Aleksander, 2009, *Zarys dziejów pisma łacińskiego*, wyd. II, Warszawa.
- Heynemeyer Walter, 1962, *Studien zur Geschichte der gotischen urkundenschrift*, Köln.
- Kowalewicz Henryk, Kuraszkiewicz Władysław, 1959–1981, *Wielkopolskie rotły sądowe XIV–XV wieku*, t. 1–5, Wrocław–Poznań.
- Lekszycki Józef, 1887, *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher. Erster band: Posen 1386–1399*, Leipzig.

- Malinowski Lucjan, 1881, *Scriptores Rerum Polonicarum* VI, Kraków.
- Nieminen Eino, 1928, *Polska końcówka -och w loc. pl. rzeczowników*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski*, Cracoviae, v. II, s. 381–382.
- Nieminen Eino, 1931, *Beiträge zur historischen Dialektologie der polnischen Sprache*, „Lud Słowiański” II A, 1–32.
- Rospond Stanisław, 1956, *Problem genezy polskiego języka literackiego*, [w:] *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, Wrocław.
- Trawińska Maria, 2014, *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386–1400). Wokół analizy filologicznej*, Warszawa.
- Urbańczyk Stanisław, 1968, *Głos w dyskusji o pochodzeniu polskiego języka literackiego*, [w:] *Szkice z dziejów języka polskiego*, Warszawa.
- Walczak Bogdan, 1993, *Komu zawdzięczmy polski język literacki*, [w:] Irena Bajerowa, Maria Karpluk, Zenon Leszczyński (red.), *Język a chrześcijaństwo*, Lublin.

IDENTIFYING DIALECTAL FEATURES IN LATIN-POLISH MANUSCRIPTS (THE CASE OF MEDIEVAL LAND COURT BOOKS)

In the article I attempt to answer the question of whether in the light of research on the Gothic cursive and of graphical analysis of medieval land court books we can assume that these textual relics are sources of information about dialectal features.

Drawing on the example of these manuscripts I demonstrate the difficulty in establishing one of the basic oppositions in linguistic analysis, namely that of the letter and the sound. In the Gothic cursive this applies to the majority of graphical signs but most doubt is associated with the letters signifying vowels. The analogous ways in which they are written and linked with neighbouring signs adds to the difficulties in identifying them and causes them to be treated variously in different situations. Notations which do not attest any linguistic phenomena are analyzed from a graphical perspective, whereas in the case of places potentially containing information about a linguistic phenomenon we lean towards a phonetic interpretation. As a result, different letter values are assigned to graphically identical signs or links between signs.

WYKAZ SKRÓTÓW

B. – biernik
D. – dopełniacz
gwar. – gwarowe
i in. – i inne (inni)
itd. – i tak dalej
itp. – i tym podobne
lm. – liczba mnoga
lp. – liczba pojedyncza
M. – mianownik
N. – narzędnik

np. – na przykład
ogpol. – ogólnopolskie
ok. – około
os. – osoba
por. – porównaj
r. – rok
ros. – rosyjskie
ts. – to samo
w. – wiek
zob. – zobacz

NOTY O AUTORKACH I AUTORACH

Natalia Ananiewa – profesor doktor habilitowany, kierownik Katedry Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Moskiewskiego imienia M. Łomonosowa (Кафедра славянской филологии филологического факультета Московского государственного университета имени М.В. Ломоносова). Zainteresowania naukowe to dialektologia polska, morfonologia, słotwórstwo, historia języka polskiego, nauczanie języka polskiego jako obcego. Jest autorką podręcznika *История и диалектология польского языка*, 4-е издание (2013).

Piotr Bartelik – doktor, adiunkt w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jego zainteresowania badawcze obejmują szeroko pojęte aspekty kontaktów językowych polsko-kaszubsko-niemieckich, zwłaszcza w zakresie leksyki i analitycznych form z czasownikami *bęc* i *miec*.

Izabella Bukraba-Rylska – profesor doktor habilitowany, pracuje w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk oraz w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się socjologią wsi, badaniami kultury wsi oraz nowymi tendencjami w humanistyce (neomaterializm, neonaturalizm). Jest autorką prawie 300 publikacji, w tym: *Kultura ludowa na co dzień* (1990, 2006), *Socjologia wsi polskiej* (2008), *W stronę socjologii ucieleśnionej* (2013).

Bartosz Cemborowski – doktorant w Instytucie Slawistyki Polskiej Akademii Nauk. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół dialektologii polskiej, socjolingwistyki, pogranicza i kontaktów językowych oraz funkcjonowania lokalnych wariantów mowy w przestrzeni medialnej (głównie w internecie).

Małgorzata Krystyna Frąckiewicz – doktor, adiunkt w Zakładzie Współczesnego Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej w Uniwersytecie w Białymstoku. Jej zainteresowania badawcze skupiają się wokół dialektologii (mowa mieszkańców regionu łomżyńskiego), frazeologii,

antroponimii, języka religijnego oraz metodyki skutecznego nauczania języka polskiego. Jest autorką *Semantyki i składni czasowników myślenia w łomżyńskich tekstach gwarowych* (2007) oraz współautorką opracowania materiałów dialektalnych (z Henryką Sędziak) *Łomżyńskie teksty gwarowe* (1999).

Justyna Górską-Streicher – doktor, etnograf, kustosz dyplomowany, pracuje w Muzeum Wsi Radomskiej, gdzie realizuje liczne wystawy, prezentowane również poza granicami kraju. Jest autorką wielu publikacji o tematyce regionalnej, w tym książki *Od obrzędu do widowiska ludowego. Zwyczaje regionu radomskiego* (2015) nagrodzonej pierwszym miejscem w X edycji konkursu „Mazowieckie Zdarzenie Muzealne – Wierzba”, w kategorii najlepsze wydawnictwo muzealne.

Helena Grochola-Szczepanek – doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Jej zainteresowania badawcze to geolingwistyka, język mieszkańców wsi, leksyka gwarowa, socjolingwistyka. Jest autorką książek: *Rzeczowniki złożone w gwarach polskich* (2002) oraz *Język mieszkańców Spisza. Płeć jako czynnik determinujący* (2012) i współautorką *Słownika gwar polskich* (1998–2010) oraz *Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego* (2009). Bierze udział w pracach *Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego* od 2007 r. Obecnie realizuje projekt badawczy *Język mieszkańców Spisza. Korpus tekstów i nagrań gwarowych* (w skrócie: *Korpus Spiski*).

Martina Ireinová – doktor w Instytucie Języka Czeskiego Akademii Nauk Republiki Czeskiej w Brnie, gdzie pracuje w zespole dialektologicznym. Współpracuje z Wydziałem Filozoficznym Uniwersytetu im. Masaryka w Brnie. Zajmuje się także działalnością pedagogiczną i popularyzacyjną. Uczestniczy w badaniach gwarowych i zajmuje się mową miejską. Bierze udział w międzynarodowym projekcie jako przewodnicząca czeskiej komisji narodowej *Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego* (*Общеславянский лингвистический атлас*). Jest współautorką czterech ostatnich tomów Czeskiego atlasu językowego (*Český jazykový atlas*) oraz książki *Čeština nově od A do Ž* (2016). Współpracuje przy opracowywaniu Słownika gwar języka czeskiego (*Slovník nářečí českého jazyka*) i Słownika nazw terenowych na Morawach i na Śląsku (*Slovník pomístních jmen na Moravě a ve Slezsku*).

Barbara Ivančič Kutin – docent doktor w Instytucie Etnografii Słoweńskiej przy Naukowym Centrum Badawczym Słoweńskiej Akademii Nauk i Umiejętności w Lublanie. Bada folklor słowny, zwłaszcza opowiadania folklorystyczne i proces opowiadania w różnych kontekstach, repertuary

narratywne poszczególnych opowiadaczy oraz zagadnienia językoznawcze związane z folklorem literackim. Jej prace bazują przeważnie na własnych badaniach terenowych, głównie na północno-zachodnim słoweńskim obszarze etnicznym. Ostatnio zajmuje się również folklorem literackim mniejszości słoweńskiej we Włoszech i u przesiedleńców słoweńskich na świecie. Jest autorką książek: *Slovar bovškega govora* (2007), *Živa pripoved v zapisu: kontekst, tekstura in prekodiranje pripovedi Tine Kravanja iz Bavšice* (2011).

Irena Jaros – doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny w Uniwersytecie Łódzkim, kierownik Zakładu Dialektologii Polskiej i Logopedii w Instytucie Filologii Polskiej i Logopedii Wydziału Filologicznego UŁ. Jej główne zainteresowania badawcze wiążą się z polską dialektologią, badaniem systemów gwarowych położonych na pograniczach międzodialektalnych, ze szczególnym uwzględnieniem słowotwórstwa oraz dynamiki zmian w gwarach. Jest autorką monografii: *Gwary opoczyńskie na tle językowego pogranicza Małopolski i Mazowsza* (2001) oraz *Nazwy środków czynności w gwarach łeczycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne* (2009).

Tetiana Jastremska (Тетяна Ястремська) – doktor, starszy specjalista naukowy (старший науковий співробітник) w Oddziale Instytutu Języka Ukraińskiego we Lwowie (відділ української мови Інституту українознавства ім. І. Крип'якевича НАН України). Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół dialektologii i leksykografii ukraińskiej. Jest autorką książki *Традиційне гуцульське пастухування* (2008) oraz współautorką opracowania miejskiego dialektu Lwowa (wraz z: Наталя Хобзей, Ксеня Сімович, Ганна Дидик-Меуш) *Лексикон львівський: поважно і на жарт* (wyd. I: 2009; wyd. II: 2012; wyd. III: 2015) monografii *Гуцульські світи. Лексикон* (2013).

Renata Marciniak-Firadza – doktor habilitowany, adiunkt w Katedrze Dialektologii Polskiej i Logopedii Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania badawcze to dialektologia, słowotwórstwo gwarowe, leksyka gwarowa. Jest autorką monografii *Gwary łowickie dawniej i dziś na tle innych gwar polskich* (2008) oraz *Nazwy osobowych wykonawców czynności w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego, cz. I. Studium słowotwórczo-leksykalne, cz. II. Słownik* (2013).

Sofija Miloradović (Софија Милорадовић) – ekspert/doradca naukowy w Instytucie Języka Serbskiego Serbskiej Akademii Nauk i Umiejętności w Belgradzie oraz profesor na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu w Niszu. W swojej pracy naukowej zajmuje się (bazując na materiale

gwarowym) fonetyką i fonologią, morfologią, składnią oraz semantyką i leksykologią. Jest autorką wielu prac z bałkanologii i etnolingwistyki. W latach 2009 – 2012 kierowała projektem *Култура исхране у Војводини кроз обредну праксу. Лингвистички и етнологички аспект* (*Kultura żywienia w Wojwodinie w sferze praktyki obrzędowej w aspekcie lingwistycznym i etnologicznym*), realizowanym w Maticy Serbskiej. Za monografię *Употреба надежних облика у говору Параћинског Поморавља. Балканистички и етномиграциони аспект* (2004) otrzymała nagrodę imienia Pawła Iwicia.

Anna Momot – doktorantka w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół dialektologii i socjolingwistyki (szczególnie w kontekście Górnego Śląska), a także zagadnień współczesnego edytorstwa. Jest redaktorką naukową tomu *Media XXI wieku. Studia interdyscyplinarne* (Wrocław 2016).

Błażej Osowski – doktor, adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na dialektologii polskiej i słowiańskiej, dialektologii historycznej, słowotwórstwie i semantyce oraz języku czeskim. Jest współredaktorem (wraz z J. Kobus, P. Michalską-Górecką i A. Piotrowską-Wojaczyk) tomu *Język w regionie – region w języku*, Poznań 2016. Popularyzuje wiedzę o gwarach na Facebooku – prowadzi stronę *Dialektologia UAM* dla „miłośników dialektologii i ciekawostek językowych”.

Dorota Paśko-Konecniak – doktor, adiunkt w Katedrze Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jej zainteresowania badawcze obejmują przede wszystkim zjawiska językowe wynikające z dwujęzyczności badanych społeczności, a także akcentuację rosyjską. Jest autorką publikacji dotyczących funkcjonowania rosyjskiej gwary staroobrzędowców w Polsce i polskiej gwary mieszkańców Wierszyny na Syberii, w tym książek *Wpływ polszczyzny na zasób leksykalny rosyjskiej gwary staroobrzędowców na Suwalszczyźnie* (2011), *Słownik zapożyczeń polskich w rosyjskiej gwarze staroobrzędowców z regionu suwalsko-augustowskiego* (2016).

Dorota Krystyna Rembiszewska – doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny w Instytucie Sławistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Zainteresowania naukowe: dialektologia polska, kontakty językowe polsko-wschodniosłowiańskie i polsko-niesłowiańskie, onomastyka, geografia lingwistyczna, leksykografia gwarowa. Jest autorką książek: *Gwary nadbużańskie mazowiecko-podlaskie* (2002), *Dynamika rozwoju gwary Knyszyna i okolic na Podlasiu w XX wieku* (2006), „*Słownik dialektu knyszyńskiego*” Czesława Kudzinowskiego (2007) i współautorką

Atlasu gwar wschodniosłowiańskich Białostocczyzny (t. IV, IX, X) oraz (z Ireną Maryniakową, Januszem Siatkowskim) *Różnojęzycznego słownictwa gwarowego Podlasia, Suwalszczyzny i północno-wschodniego Mazowsza* (2014).

Janusz Siatkowski – emerytowany profesor zwyczajny doktor habilitowany, slawista, wieloletni pracownik Zakładu/Instytutu Słowianoznawstwa (dziś Instytut Slawistyki) Polskiej Akademii Nauk, w latach 1974–1977 jego kierownik, w latach 1977–1982 dyrektor oraz Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Warszawskiego (obecnie Instytut Slawistyki Zachodniej i Południowej), w latach 1993–1999 jego dyrektor. Autor ok. 400 prac z dziedziny leksykografii czesko-polskiej (m.in. *Słownik czesko-polski* z Mieczysławem Basajem – cztery wydania), dialektologii polskiej (*Słownictwo Warmii i Mazur, I: Budownictwo i obróbka drewna*, 1958), czeskiej i słowiańskiej (m.in. *Dialekt czeski okolic Kudowy*, 1962), historii języka polskiego i czeskiego (m.in. *Bohemizmy w języku polskim. Słownik* z M. Basajem, 2006), polsko-czeskich (m.in. *Czesko-polskie kontakty językowe*, 1996) i słowiańsko-niemieckich kontaktów językowych (*Studia nad słowiańsko-niemieckimi kontaktami językowymi*, 2015), współautor kilku tomów Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego (*Общеславянский лингвистический атлас*), Ogólnokarpackiego atlasu dialektalnego (*Общекарпатский диалектологический атлас*).

Kazimierz Sikora – doktor habilitowany, adiunkt w Katedrze Historii Języka i Dialektologii Wydziału Polonistyki UJ, profesor nadzwyczajny w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Krośnie. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół dialektologii, pragmatyki językowej (etykieta językowa), semantyki i leksykografii. Jest autorem monografii *Grzeczność językowa wsi. System adresatywny* (2010) i licznych artykułów poświęconych językowi wsi. Jako popularyzator wiedzy inicjował różne przedsięwzięcia edukacyjne, służące rozwojowi kulturalnemu środowisk wiejskich i umacnianiu tożsamości regionalnej małych ojczyzn.

Siergiej Skorwid – kandydat nauk filologicznych, docent w Katedrze Slawistyki i Studiów Środkowoeuropejskich Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego w Moskwie (Кафедра славистики и центральноевропейских исследований Российского государственного гуманитарного университета), starszy pracownik naukowy Instytutu Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk, profesor wizytujący Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Karola w Pradze. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół gramatyki porównawczej języków słowiańskich, historii i dialektologii języków zachodniosłowiańskich (m.in. zachodniosłowiańskich gwar przesiedleńczych w Rosji), słowiań-

skich języków mniejszościowych i regionalnych. Jest autorem licznych artykułów w pracach zbiorowych i czasopismach (m.in.: *Славистические исследования в центральноевропейском контексте* – 2010; *Gramatyczne germanizmy rdzennych dialektów zachodniosłowiańskich w gwarach przesiedleńczych na terenie Rosji* – 2015; *Czech immigrant dialects in the Northern Caucasus and Western Siberia* – 2016) oraz współredaktorem naukowym tomu *Славянские языки* z serii „Языки мира” (wyd. 2, 2017) i redaktorem zbioru *Миноритарные и региональные языки и культуры Славии* (2017).

Łukasz Maurycy Stanaszek – doktor, antropolog i archeolog, kustosz dyplomowany, kierownik Pracowni Antropologicznej w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, popularyzator nauki, badacz i odkrywca Urzecza, podwarszawskiego mikroregionu etnograficznego. Ponadto zajmuje się etnogenezą Słowian i zagadnieniem średniowiecznego wampiryzmu. Jest autorem książek *Na Łużycu. W zapomnianym regionie etnograficznym nad Wisłą* (2012), *Nadwiślańskie Urzecze. Podwarszawski mikroregion etnograficzny* (2014), *Wampiry w średniowiecznej Polsce* (2016) oraz współautorem (z E. Piskorz-Braneková) zeszytu *Strój wilanowski z nadwiślańskiego Urzecza* wydanego w serii „Atlas Polskich Strojów Ludowych” (2015).

Maria Trawińska – doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny w Instytucie Sławiistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Prowadzi badania nad łacińsko-polskimi rękopisami średniowiecznych ksiąg ziemskich w zakresie paleografii, fonetyki, dialektologii historycznej, onomastyki i dwujęzyczności. Jest autorką książek *Fonetyka wielkopolskich rot sądowych*, *Rękopis najstarszej poznańskiej księgi ziemskiej (1386–1400)*. *Wokół analizy filologicznej* oraz *Indeksów do wielkopolskich rot sądowych z XIV i XV wieku*.

Michal Vašíček – doktor (w 2016 r. na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze obronił rozprawę doktorską *Dynamika jihokarpatských nářečí*), pracuje w Instytucie Słowiańskim Akademii Nauk Republiki Czeskiej, gdzie bierze udział w opracowaniu materiału leksykalnego I. Pańkiewicza i zbieraniu współczesnych materiałów gwarowych. Jest autorem artykułów, m.in.: *Částice v nářečích obcí Ubl’a a Malýj Berežnyj* (2016) i *К проблеме принятия кодифицированного русинского языка носителями карпаторусинских диалектов в Словакии* (2017).

Barbara Żebrowska – magister, doktorantka na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pod kierunkiem dr. hab. Kazimierza Sikory

przygotowuje pracę doktorską o słownym ludowym folklorze dziecięcym. Szczególnie interesuje się zagadnieniami z zakresu etnolingwistyki, dialektologii i folklorystyki. Jest współautorką i realizatorką projektu *Bukiet szczurowski* – internetowego słownika gwary Szczurowej i okolic (wschodnia Małopolska).

DODATEK



USŁYSZEĆ, CZYLI POCZUĆ. WARSZTATY TRADYCJI LUDOWYCH

Integralną częścią konferencji *Dynamika gwar słowiańskich w XXI w kontekście dziedzictwa narodowego i kulturowego* były warsztaty tradycji ludowych, które odbyły 13 czerwca 2015 r. w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.



Warsztaty tradycji ludowych zorganizowano w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie; od lewej: Dorota Rembiszewska, Sofija Miloradović, Peter Weiss¹

¹ Zdjęcia pochodzą ze zbiorów autorki.



Ewa Koralewska koordynowała przygotowania warsztatów w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Dla uczestników warsztatów, m.in. referentów z zagranicy, niemalą atrakcją okazał się spacer do Żółtej Karczmy (przy al. Wilanowskiej 204), gdzie mieści się muzeum. Dogodna lokalizacja, zielone otoczenie, słoneczna pogoda, tworzyły bardzo dobry klimat do realizowania przewidzianych działań.

Warsztaty były przeznaczone zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Wspólne śpiewanie piosenek ludowych najbardziej zintegrowało uczestników spotkania, bez względu na wiek. Każdy mógł spróbować swoich sił i zaśpiewać, z towarzyszeniem instrumentów lub *a cappella*, wybraną piosenkę ludową ze specjalnie przygotowanego na tę okazję zeszytu. Do wspólnego śpiewania zachęcały uczennice ze szkoły podstawowej w Nowej Wsi, które zaprezentowały kilka popularnych piosenek ludowych.

Miłośnicy ludowych rytmów mogli także wysłuchać piosenek inspirowanych muzyką ludową w wykonaniu Adrianny Janusz z folk-rockowego zespołu „Runika” wraz z towarzyszącymi jej instrumentalistami – skrzypaczką, gitarzystą, klawiszowcem.

Sporym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty kuchni podlaskiej prowadzone przez Annę Janusz. Podczas zajęć można było usłyszeć o tradycyjnych potrawach przygotowywanych przez podlaskie gospodynie – o *babie*

W DRODZE NA WARSZATY



Na pierwszym planie (od lewej) Anna Janusz, Mariola Woroszył, dalej (od lewej): Peter Weiss, Motoki Nomachi



Na pierwszym planie (od lewej) Peter Weiss, Motoki Nomachi; dalej (od lewej): Tetiana Jastremska, Barbara Ivančič Kutin



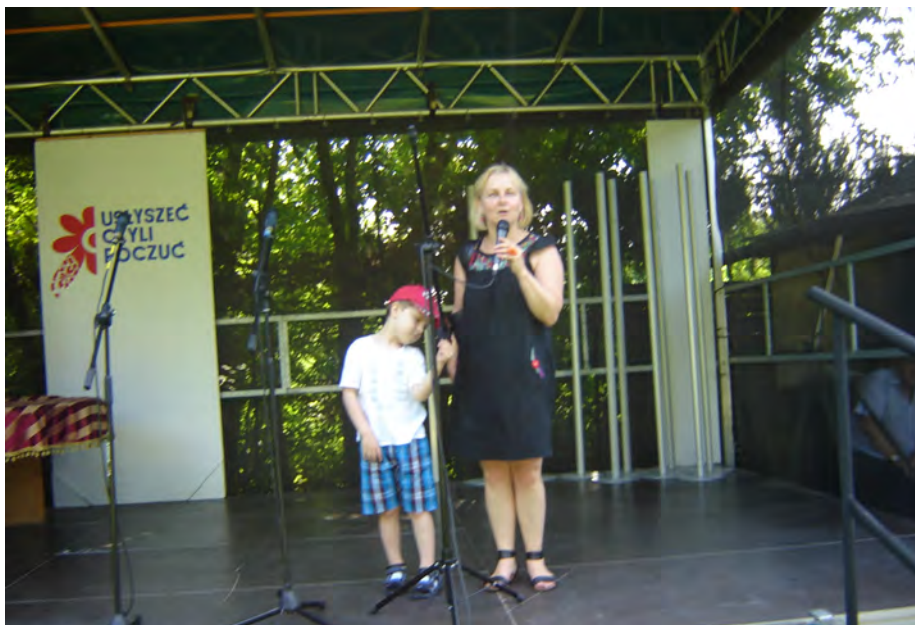
Barbara Żebrowska, Kazimierz Sikora, Karmen Kenda-Jeż, Софија Милорадовић

ziemniaczanej, knyszach, kindziuku, korowaju, kumpiaku, oladkach, tołkanicy i innych. Poza tym kilkoro dzieci, po raz pierwszy, miało okazję samodzielnie (prawie) wykonać prawdziwe podlaskie *racuchy*, czyli placki ziemniaczane.

Jak zrobić wycinankę kurpiowską, uczyła Kurpianka – Wiesława Bogdańska pochodząca ze wsi Tatary niedaleko Kadzidła, laureatka nagrody im. Oskara Kolberga, która od wielu lat wykonuje wycinanki, kwiaty, *kierce* (*pajęki* ‘ozdoby podsufitowe’) oraz palmy. Podczas warsztatów opowiadała (celowo wplatając elementy gwary kurpiowskiej) o różnych wzorach wycinanek – *lelujach, gwiazdach*. Potrafiła zachęcić do twórczego działania najbardziej opornych.

Różne techniki robienia kwiatów z papieru zaprezentowała Mariola Woroszył, co stanowiło interesujące uzupełnienie pokazu Wiesławy Bogdańskiej – mistrzyni nie tylko wycinanki, ale także innych ozdób z papieru.

Prawdziwą furorę wzbudziły zajęcia z wykonywania pisanek. Prowadziły je Krystyna Cieśluk i Bożena Chomiczewska z Lipska nad Biebrzą, gdzie znajduje Muzeum Lipskiej Pisanki i Tradycji. Twórczynie ludowe zdradzały tajniki zdobienia jajek techniką batiku szpilkowego (polegającą na nakładaniu kolejnych warstw wosku i zamaczaniu jajek w barwniku) oraz pomagały nanosić na skorupki jajek różne wzory – *bocianiuczki, dzieraszki, sobacze łapki*.



Warsztaty tradycji ludowych były adresowane również do dzieci



Piosenki ludowe można było zaśpiewać wspólnie z uczennicami ze szkoły w Nowej Wsi



Adrianna Janusz (w czerwonej spódnicy) sama śpiewała i zachęcała innych do prób wokalnych





Uczestnicy konferencji z zagranicy mieli okazję wysłuchać utworów inspirowanych polską muzyką ludową



Uczennice próbowały swoich sił w pieczeniu racuchów



Warsztaty robienia wycinanki kurpiowskiej poprowadziła Wiesława Bogdańska (w środku)



Zrobienie wycinanki wymagało sporej koncentracji



Wykonane kwiaty i wycinanki można było zachować na pamiątkę



Krystyna Cieśluk z Lipska nad Biebrzą opanowała do perfekcji technikę batikową



Siergiej Skorwid (po prawej) i Michal Vašiček

Po aktywności manualnej można było nieco odpocząć w budynku muzeum, by obejrzeć dwie wystawy, wpisujące się w tematykę konferencji i warsztatów: *Adam Chętnik (1885–1967) – uczonek, społecznik, patriota, polityk* oraz *Szept – kurpiowskie krajobrazy w fotografii Agnieszki Zielewicz* albo dokończyć dyskusję o referatach z poprzedniego dnia.

Dorota K. Rembiszewska

Drugi tom z serii Dialektologia słowiańska ukazuje problematykę dynamiki rozwoju gwar słowiańskich w kontekście przemian cywilizacyjnych, kulturowych, stosunków społecznych na wsi.

Zawiera on głównie artykuły z zakresu językoznawstwa, w których podjęto m.in. zagadnienia przeobrażeń gwarowych systemów leksykalnych i gramatycznych w gwarach słowiańskich, a także trwałości pewnych gwar na różnych obszarach Słowiańszczyzny (np. na pograniczu polsko-czeskim, na Syberii). Poruszono również kwestię przenikania cech dialektalnych do mowy mieszkańców miast (na przykładzie Czech i Polski północno-wschodniej).

Sygnałem poszukiwań nowych metod analizy języka lokalnego są artykuły dotyczące gwar w przestrzeni internetowej.

Poza tym poruszono problematykę obrazu wsi w polskiej socjologii, który jest przeniknięty mitami, stereotypami i miejskim szowinizmem.

W tomie znalazły się ponadto teksty o tematyce luźno związanej z dynamiką gwar: o gromadzeniu dokumentacji kultury ludowej na pograniczu słoweńsko-włoskim, o cechach dialektalnych w średniowiecznych księgach ziemskich oraz artykuł o procesie kształtowania się Urzecza – mikroregionu położonego w północnej części Doliny Środkowej Wisły.

Janusz Siatkowski

